BIBLIOTHECA IAGELLONICA. FONTES ET STUDIA

Barbara Krawczyk

Józef Muczkowski

Dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej historyk

BIBLIOTHECA IAGELLONICA. FONTES ET STUDIA
T. 40

JÓZEF MUCZKOWSKI

DYREKTOR BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ
HISTORYK

BIBLIOTHECA IAGELLONICA. FONTES ET STUDIA
T. 40

Barbara Krawczyk

JÓZEF MUCZKOWSKI

DYREKTOR BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ HISTORYK

Kraków 2021

© Copyright by Barbara Krawczyk and Uniwersytet Jagielloński,
Biblioteka Jagiellońska
Kraków 2021

Redaktor serii: Zdzisław Pietrzyk
Komitet redakcyjny: Monika Jaglarz, Elżbieta Knapek, Lucyna Nowak,
Jacek Partyka, Zdzisław Pietrzyk, Remigiusz Sapa

Recenzenci
Prof. dr hab. Marian Chachaj, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Prof. dr hab. Bogdan Rok, Uniwersytet Wrocławski

Redakcja
Justyna Ostafin

Projekt okładki
Mateusz Jaszczuk

Opublikowano z Funduszu Anny Łysiak i Lidii Procyk

Na okładce wykorzystano portret Józefa Muczkowskiego
autorstwa Franciszka Ksawerego Daniszewskiego
znajdujący się w Bibliotece Jagiellońskiej

ISBN 978-83-67127-05-9 (druk)
ISBN 978-83-67127-08-0 (online)
ISSN 1425-851X

ISBN 978-83-8138-594-7 (online)
https://www.doi.org/10.12797/9788381385947

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI, BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA
al. Mickiewicza 22, 30-059 Kraków
https://bj.uj.edu.pl

KSIĘGARNIA AKADEMICKA sp. z o.o.
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
https://akademicka.com.pl

Spis treści

Wykaz skrótów użytych w pracy 9

Wstęp 11

Rozdział 1
Życie Józefa Muczkowskiego i jego rodziny w powiecie lubelskim, lata studiów oraz podjęcie pierwszej pracy w Krakowie 19

1.1. Pierwsze lata życia Józefa Muczkowskiego 19
1.2. Lata szkolne Józefa Muczkowskiego w Lublinie 20
1.3. Studia na Wydziale Filozoficznym Szkoły Głównej Krakowskiej 23
1.4. Wstąpienie w szeregi wojskowe 24
1.5. Powrót na studia 28
1.6. Podjęcie pierwszej pracy w Krakowie 30

Rozdział 2
Lata pracy Józefa Muczkowskiego w Poznaniu 33

2.1. Wprowadzenie w tło historyczne 33
2.2. Podjęcie przez Józefa Muczkowskiego pracy w Gimnazjum Królewskim w Poznaniu 34
2.3. Praca w Gimnazjum Królewskim w Poznaniu na stanowisku nauczyciela 39
2.4. Opublikowanie pierwszych prac naukowych oraz debiut wydawniczy Józefa Muczkowskiego 49
2.4.1. *Powieści z Starego i Nowego Testamentu* 49
2.4.2. *Sexti Aurelii Victoris de viris illustribus urbis Romae, nec non de Caesaribus, do użytku szkół zastosował, i słownik, wyrazy, starożytności, i inne szczegóły obiaśniający, przyłączył* […] 51
2.4.3. *Gramatyka języka polskiego* 55
2.4.4. *Zbiór Najcelniejszych i Najrzadszych Rymotwórców Polskich z Wieku XVI i XVII* oraz *Wydania źródłowe Biblioteki Kórnickiej* ukazujące się w „Dzienniku Warszawskim” 62
2.4.5. Wydanie *Poezji* Adama Mickiewicza 66
2.5. Życie prywatne Józefa Muczkowskiego w Poznaniu 84

Rozdział 3
Powrót Józefa Muczkowskiego do Krakowa 87

3.1. Podjęcie pracy w charakterze prywatnego wychowawcy 87
3.2. Podjęcie pracy na stanowisku zastępcy profesora historii, greki, łaciny oraz języka polskiego w Liceum św. Anny w Krakowie 88
3.3. Działalność wydawnicza w okresie pracy w Liceum św. Anny w Krakowie 102
3.3.1. *Józefa Jędrzeja Załuskiego biskupa kijowskiego i czerniechowskiego Biblioteka historyków, prawników, polityków i innych autorów polskich lub o Polsce piszących*, z przypisami Józefa Epifaniego Minasowicza, kanonika kijowskiego, nowemi przypisami pomnożył i wydał […] 102
3.3.2. *Pierwsze zasady języka łacińskiego* 107
3.4. Projekt czytelni dla uczniów klas wyższych krakowskich liceów autorstwa Józefa Muczkowskiego 109
3.5. Życie prywatne Józefa Muczkowskiego w okresie pracy w Liceum św. Anny w Krakowie 112
3.6. Objęcie posady kustosza Biblioteki Jagiellońskiej oraz uzyskanie stopnia doktora. 113

Rozdział 4
Józef Muczkowski – dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej 121

4.1. Przystąpienie do konkursu na bibliotekarza w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie 121
4.2. Działalność bibliotekarska Józefa Muczkowskiego na stanowisku dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej 134
4.2.1. Przebudowa gmachu Collegium Maius oraz prace restauracyjne w siedzibie Biblioteki Jagiellońskiej 135
4.2.2. Opieka nad zbiorami bibliotecznymi i prawidłowym funkcjonowaniem Biblioteki Jagiellońskiej. 163
4.2.3. Pracownicy Biblioteki Jagiellońskiej 204
4.2.4. Podsumowanie pracy Józefa Muczkowskiego jako dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej 226

Rozdział 5
Józef Muczkowski – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. 229

5.1. Działalność dydaktyczna Józefa Muczkowskiego – praca w Katedrze Bibliografii Uniwersytetu Jagiellońskiego. 229
5.2. Działalność wydawnicza i informacyjna Józefa Muczkowskiego w zakresie nauki w okresie pracy w Bibliotece Jagiellońskiej i na Uniwersytecie Jagiellońskim 240

5.2.1. *Rękopisma Marcina Radymińskiego i wiadomość o historyografach Szkoły Jagiellońskiej z miedziorytem* 240
5.2.2. *Mieszkania i postępowania uczniów krakowskich w wiekach dawniejszych* 245
5.2.3. *Gramatyka praktyczna języka polskiego* i *Mała gramatyka języka polskiego* 251
5.2.4. Prace ukazujące się w „Dwutygodniku Literackim" pod redakcją Waleriana Kurowskiego w latach 1844-1845 253
5.2.5. *Wiadomość o Kolegium Władysławsko-Nowodworskiem czyli dzisiejszem Liceum ś. Anny w Krakowie*. 265
5.2.6. Dzieła wchodzące w skład *Rozmaitości historycznych i bibliograficznych* 268
5.2.7. *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad anno 1849* 275
5.2.8. *Zbiór odcisków drzeworytów w różnych dziełach polskich w XVI i XVII wieku odbitych a teraz w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowanych* 278
5.2.9. Ostatnia praca Józefa Muczkowskiego, tj. *Żywot świętego Wojciecha* autorstwa księdza Piotra Pękalskiego, i publikacje wydane po jego śmierci 280
5.3. Relacje Józefa Muczkowskiego z Kazimierzem Władysławem Wójcickim na podstawie zachowanej korespondencji 282

Rozdział 6
Działalność i zaangażowanie Józefa Muczkowskiego w życie naukowe i społeczne Krakowa 285

6.1. Działalność Józefa Muczkowskiego w Towarzystwie Naukowym Krakowskim 285
6.2. Działalność Józefa Muczkowskiego w Komitecie Ochron dla Małych Dzieci i Straży Bezpieczeństwa podczas powstania krakowskiego 293
6.3. Działalność Józefa Muczkowskiego w okresie wydarzeń Wiosny Ludów 299

Rozdział 7
Życie prywatne Józefa Muczkowskiego w Krakowie 303

7.1. Relacje Józefa Muczkowskiego z najbliższą rodziną 303
7.2. Śmierć Józefa Muczkowskiego i losy jego rodziny po śmierci bibliotekarza 314

Zakończenie 321
Bibliografia 323
Summary 345
Indeks osobowy 347

Wykaz skrótów użytych w pracy

ABJ	– Archiwum Biblioteki Jagiellońskiej
ANK	– Archiwum Narodowe w Krakowie
APP	– Archiwum Państwowe w Poznaniu
AUJ	– Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
Biblioteka Kórnicka PAN	– Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk
BJ	– Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
BPAUiPAN	– Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie
c.k.	– cesarsko-królewska / cesarsko-królewski
cim.	– cimelia, cymelia
dypl.	– dyplom
fol.	– folia
inc.	– inkunabuł
Mag. St. Dr.	– Magazyn Starych Druków
przyb.	– przybytek
rkps	– rękopis
sygn.	– sygnatura

Wstęp

Jednym z głównych ośrodków umysłowych podzielonej przez trzech zaborców Polski w XIX wieku był Kraków. Działający w nim Uniwersytet Jagielloński wraz z Biblioteką Jagiellońską, której katalogi notowały i po dziś dzień notują wiele zabytków literatury polskiej i światowej, nadawał rytm i przodował w przesłaniu „ku oświeceniu" całej Galicji. Jagiellońska książnica zajmowała niezwykle ważne miejsce w strukturze Uniwersytetu. Korzystali z niej zarówno profesorowie, jak i studenci, ale także każda zainteresowana osoba. Gromadziła materiały z wszystkich dziedzin naukowych, lecz musiała też mierzyć się z licznymi problemami natury finansowej, lokalowej i gospodarczej. Okres dziewiętnastego stulecia przyniósł liczne zmiany, które stopniowo zmniejszały jej ograniczenia. Wszystkim modyfikacjom przeprowadzanym zarówno w wewnętrznych zadaniach instytucji, jak i położeniu na mapie czołowych, krajowych książnic przewodził i ich doglądał bibliotekarz[1].

Na przestrzeni lat w Bibliotece Jagiellońskiej pracowało wiele osób, które wyraźnie odcisnęły swój ślad na kartach historii kraju, pozostawiając po sobie ogromną liczbę mistrzowskich prac naukowych, wykorzystywanych po dziś dzień w pracach badawczych. Znaczna większość dyrektorów, tj. bibliotekarzy, Biblioteki Jagiellońskiej doczekała się po śmierci obszernych biografii, opisujących ich działalność zawodową. Na początku dziewiętnastego stulecia bibliotekarzem Biblioteki Jagiellońskiej był Jerzy Samuel Bandtkie. Pełnił funkcję dyrektora, czyli bibliotekarza, krakowskiej książnicy w latach 1811-1835. Dokonał on licznych zmian w Bibliotece, jedną z nich było, już rok po objęciu posady, uruchomienie czytelni publicznej dla wszystkich osób zainteresowanych. Zajmował się również porządkowaniem zbiorów książnicy oraz częściowo skatalogował jej zbiory[2].

Kolejnym powszechnie znanym, światowej sławy dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej, który wsławił się swoimi dokonaniami w historii bibliologii, był Karol Estreicher (starszy). Pełnił funkcję dyrektora Biblioteki w latach 1868-1905. Został okrzyknięty „ojcem bibliografii polskiej". Utworzył bezkonkurencyjny, 22-tomowy zbiór *Bibliografii polskiej* zawierającej dzieła polskie wydane zarówno w kraju, jak i za

---

[1] M. Chamcówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765-1850*, t. 2, cz. 1, [red. K. Opałek], Kraków 1965, *Wydawnictwa Jubileuszowe – Uniwersytet Jagielloński*, t. 21; K. Frankowicz et al., *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 2: *1775-1918*, red. P. Lechowski, Kraków 2017.

[2] M. Galos, Ż. Kubic, *Biblioteka Jagiellońska w latach 1775-1835*, [w:] K. Frankowicz et al., *op. cit.*, s. 82-153; A. Birkenmajer, *Bandtkie (Bandtke) Jerzy Samuel (1768-1835)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 261.

granicą oraz druki dotyczące Polski w wiekach XV-XVIII. Dzieło to było kontynuowane przez jego syna Stanisława oraz wnuka Karola (juniora)[3].

Po Jerzym Samuelu Bandtkiem pieczę nad Biblioteką Jagiellońską objął Józef Muczkowski. Dokonał on w krakowskiej książnicy licznych zmian, które spowodowały, że stała się ona bardziej dostępna dla ogółu społeczeństwa. Był bibliotekarzem dbającym o każdy, nawet najmniejszy szczegół instytucji. Pełnił tę funkcję przez 21 lat od 1837 do 1858 roku. W tym czasie zdołał wyprowadzić Bibliotekę z zapaści, jaką zastał po Jerzym Samuelu Bandtkiem. Generalnie przebudował gmach Collegium Maius, będący wówczas siedzibą książnicy, a równocześnie trudnił się porządkowaniem zbiorów bibliotecznych. Tworzył katalogi, które ułatwiały wyszukiwanie zbiorów. Przede wszystkim utworzył alfabetyczny katalog główny, scalając wszystkie opisy bibliograficzne, które były ułożone według języków. Dzięki temu działaniu wykrył liczne dublety występujące w Bibliotece oraz jako pierwszy ustalił pełny stan liczbowy zbiorów bibliotecznych. Opracował, a także wdrożył swój autorski schemat układu systematycznego, czyli układu rzeczowego bazującego na zależnościach nadrzędności i podrzędności poszczególnych działów i poddziałów. W odniesieniu do zbiorów Muczkowski również jako pierwszy dyrektor Biblioteki zainteresował się dokumentami życia społecznego i numizmatami. Dzięki niemu zostały spisane, a zarazem uporządkowane wszystkie mapy, broszury, kalendarze oraz ryciny i dysertacje znajdujące się wówczas w Bibliotece. Opracował także katalog zbiorów numizmatycznych i uporządkował ich gabinet. Ponadto w odniesieniu do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej Muczkowski całkowicie zmienił układ rękopisów: dokonał ich podziału na cztery działy oraz wydzielił ze zbiorów inkunabuły, z których utworzył oddzielny zasób, otoczony szczególną opieką.

Lista zasług Muczkowskiego na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej była długa. Oprócz już wymienionych dokonał jeszcze reorganizacji systemu pracy w książnicy, co spowodowało wzrost liczb czytelników odwiedzających Bibliotekę. Był pionierem w umożliwieniu wypożyczania książek poza placówkę przez studentów i dostępu do czasopism. Co więcej, za jego kadencji wydłużony został czas otwarcia wszystkich czytelni, a przy Bibliotece powstała introligatornia na potrzeby naprawy druków bibliotecznych.

Józef Muczkowski był także profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i badaczem dziejów uczelni. Spod jego pióra wyszły liczne dzieła o niezwykle cennych walorach informacyjnych. Jednak mimo jego wielkich zasług zarówno na polu bibliotekarskim, informacyjnym, jak i dydaktycznym jego osoba nie doczekała się nigdy pełnej biografii.

Głównym celem, który przyświecał mi w opracowywaniu prezentowanej pracy, było przede wszystkim utworzenie jednolitej, obszernej biografii profesora Józefa Muczkowskiego poprzez analizę oraz interpretację wielu źródeł informacji znajdujących się głównie w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej i Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Faktycznie chęć przybliżenia postaci tak wybitnego historyka oraz bibliotekarza wymagała przeanalizowania źródeł znajdujących się również w wielu innych

[3] J. Korpała, *Karol Estreicher (st.) twórca „Bibliografii polskiej"*, Wrocław 1980, *Książki o Książce*.

instytucjach rozproszonych na terenie kraju. Józef Muczkowski pochodził z powiatu lubelskiego, a pierwszą pracę podjął w Poznaniu, dopiero później osiedlił się w Krakowie. Kompleksowe poznanie historii jego rodziny, jego kariery zawodowej, a także spuścizny drukowanej i rękopiśmiennej, poprzedzone analizą źródeł odnalezionych w poszczególnych bibliotekach i archiwach oraz połączeniem zawartych tam informacji, pozwoliło na zaprezentowanie jego postaci w takim wymiarze, na jaki zasłużył dzięki licznym działaniom społecznym, dydaktycznym, a przede wszystkim naukowym.

Podczas przeprowadzania kwerendy na potrzeby tej pracy uwypuklił się cel, który w początkowej fazie badań był bez wątpienia drugoplanowy. Celem tym było uporządkowanie źródeł dotyczących osoby Józefa Muczkowskiego. Stan badań i wiedzy o tym uczonym, jego życiu, działalności i dorobku w znacznej mierze odnosił się bowiem do okresu, kiedy pełnił funkcję dyrektora, czyli bibliotekarza, Biblioteki Jagiellońskiej. Jednakże nadal z literatury i dostępnych informacji niewiele można było się dowiedzieć na temat dorobku Józefa Muczkowskiego. Nie było jego monografii biograficznej.

Przygotowana publikacja uzupełnia wiedzę w obszarze szeroko rozumianej historii Biblioteki Jagiellońskiej w pierwszej połowie XIX wieku poprzez odtworzenie drogi zawodowej Józefa Muczkowskiego oraz kompleksowo prezentuje całokształt jego życia, zarówno osobistego, jak i zawodowego.

Warto tutaj zwrócić uwagę na fakt, że stan badań dotyczący osoby Józefa Muczkowskiego prezentuje różnego rodzaju źródła opublikowane, drukowane, jednak odnoszące się wyłącznie do konkretnego etapu jego życia, nieprzedstawiające całościowo postaci. Istnieje wiele publikacji, w których Muczkowski został wspomniany ze względu na pełnioną funkcję bibliotekarza oraz odnoszących się do jego osoby na etapie, kiedy był nauczycielem w poznańskiej i krakowskiej szkole. Najobszerniejszą publikacją, która prezentuje postać Muczkowskiego jako bibliotekarza Biblioteki Jagiellońskiej, jest niewątpliwie jedna z nowszych książek pod tytułem *Historia Biblioteki Jagiellońskiej. 1775-1918*, tom 2, pod redakcją Piotra Lechowskiego[4]. Ukazała się w 2017 roku i obejmuje okres przemian krakowskiej książnicy od końca osiemnastego stulecia aż do początku XX wieku. Zawiera liczącą ponad 120 stronic część dotyczącą Biblioteki Jagiellońskiej w latach 1836-1867, czyli czasie, kiedy Józef Muczkowski był jej dyrektorem[5].

Ponadto wielu informacji dotyczących pełnienia funkcji dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej przez Józefa Muczkowskiego mogą dostarczyć wszystkie opracowania na temat krakowskiej książnicy obejmujące okres XIX wieku. Wśród nich znajdują się między innymi książki: *Collegium Maius* Andrzeja Chwalby[6], publikacje autorstwa Karola Estreichera – *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1811 roku*[7]

[4] K. Frankowicz et al., *op. cit.*

[5] K. Frankowicz, B. Kurek, *Biblioteka Jagiellońska w latach 1836-1867*, [w:] K. Frankowicz et al., *op. cit.*, s. 159-279.

[6] A. Chwalba, *Collegium Maius*, Kraków 2009.

[7] K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1811 roku*, wstęp i oprac. J. Brzeski, Kraków 2012, *Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia*, t. 24.

oraz *Collegium Maius. Dzieje gmachu*[8], *Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Krakowie* Franciszka Matejki[9], *Zarys historji Bibljoteki Jagiellońskiej* Wandy Konczyńskiej[10].

Istnieją również opracowania odnoszące się do okresu, kiedy Józef Muczkowski pracował w Poznaniu na stanowisku nauczyciela w tamtejszym gimnazjum. Publikacją największą objętościowo i zawierającą najwięcej danych na temat roli przyszłego bibliotekarza w poznańskiej szkole jest dzieło *…Nie damy pogrześć mowy. Wizerunki pedagogów poznańskich XIX wieku* Lecha Słowińskiego[11]. Zawarty w nim biogram Muczkowskiego przybliża zarówno sam proces zatrudnienia go na stanowisku nauczyciela, jak i przebieg egzaminu oraz jego wizerunek i rolę jako pedagoga, a także początkującego badacza historyka. Wielu informacji z tego okresu życia Józefa Muczkowskiego dostarcza również artykuł autorstwa Wiktora Steffena opublikowany w tomie trzecim miesięcznika „Meander" z 1969 roku[12], drugi tom *Przechadzek po mieście* Marcelego Mottego[13] oraz publikacja Jana Stoińskiego *Szkolnictwo średnie w Wielkim Księstwie Poznańskim w I połowie XIX wieku (1815-1850)*[14].

Biogramy Józefa Muczkowskiego można odszukać także jako hasła biograficzne umieszczone w słownikach[15], ale też w *Portretach literackich* Lucjana Siemieńskiego[16] oraz tomie drugim dzieła *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX* pod kierunkiem komitetu redakcyjnego, w skład którego weszli Szymon Askenazy i inni[17].

Liczne wzmianki dotyczące Muczkowskiego i jego dorobku naukowego publikowane były w czasopismach w trakcie życia bibliotekarza, jak np. opis jego prac

---

[8] K. Estreicher, *Collegium Maius – dzieje gmachu*, Kraków 1968, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, 170, *Prace z Historii Sztuki*, z. 6.

[9] F. Matejko, *Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Krakowie*, Kraków 1864.

[10] W. Konczyńska, *Zarys historji Bibljoteki Jagiellońskiej. Z 40 rycinami w tekście i 3 planami*, Kraków 1923.

[11] L. Słowiński, *…Nie damy pogrześć mowy. Wizerunki pedagogów poznańskich XIX wieku*, Poznań 1982.

[12] W. Steffen, *Sylwetki filologów wielkopolskich XIX wieku*, „Meander" R. 24, 1969, t. 3, s. 140-146.

[13] M. Motty, *Przechadzki po mieście*, t. 2, oprac. i wstęp Z. Grot, przypisy przered. i uzup. W. Molik, Poznań 1999, *Kronika Miasta Poznania. Wznowienia*.

[14] J. Stoiński, *Szkolnictwo średnie w Wielkim Księstwie Poznańskim w I połowie XIX wieku (1815-1850). Ze szczegółowym uwzględnieniem Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu*, Poznań 1972, *Prace Wydziału Filozoficzno-Historycznego – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Historia*, nr 54.

[15] K. Tatarowicz, *Muczkowski Józef (1795-1858): bibliotekarz, bibliograf, filolog*, [w:] *Słownik biograficzny pracowników książki polskiej. Zeszyt próbny*, [red. K. Świerkowski, W. Pawlikowski, I. Treichel], Łódź 1958, s. 65-68; K. Tatarowicz, *Muczkowski Józef*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, [red. I. Treichel], Warszawa–Łódź 1972, s. 611-612; J. Kras, B. Łopuszański, *Muczkowski (pierwotnie Muciek) Józef (1795-1858)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 246-250.

[16] L. Siemieński, *Portrety literackie*, t. 1, Poznań 1865.

[17] *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, t. 2, red. S. Askenazy et al., Kraków 1903.

do dziejów literatury polskiej[18]. Po jego śmierci zaczęły ukazywać się obszerniejsze wspomnienia o nim, upamiętniające jego dorobek i postać. Tego typu wspomnienia wydali między innymi Kazimierz Władysław Wójcicki[19] oraz Andrzej Wojtkowski[20].

Ciekawych danych o Muczkowskim dostarczyły także różnego rodzaju edycje jego korespondencji, które ukazały się drukiem. Wśród nich znalazły się między innymi *Korespondencja Józefa Muczkowskiego z Tytusem Działyńskim (1827-1858)* opublikowana w „Pamiętniku Biblioteki Kórnickiej"[21] oraz dwie edycje przygotowane przez piszącą te słowa, które ukazały się na łamach „Biuletynu Biblioteki Jagiellońskiej" w 2016 i 2017 roku[22].

Baza źródłowa prezentowanej pracy jest różnorodna. Stanowią ją zarówno opracowania, czasopisma i artykuły pochodzące z XIX wieku i wieków wcześniejszych, jak i późniejsze wydawnictwa monograficzne, czasopiśmiennicze, encyklopedyczne i słownikowe wydane po śmierci Józefa Muczkowskiego. Jednak najobszerniejszych danych dotyczących bibliotekarza dostarczyły archiwalia i dokumenty rękopiśmienne dotychczas nieopublikowane. To dzięki nim można było dotrzeć do informacji dotąd nieznanych i uzupełnić „niedobór informacyjny" w odniesieniu do postaci Muczkowskiego. W pracy wykorzystałam źródła archiwalne znajdujące się w czterech archiwach na terenie Polski, tj.: w Archiwum Narodowym w Krakowie, Archiwum Państwowym w Poznaniu, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz Archiwum Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Niestety często archiwalia te były nieuporządkowane, bez nadanej paginacji, a czasem nawet błędnie skatalogowane[23]. Podczas przeprowadzania badań na potrzeby pracy udałam się również do Archiwum Państwowego w Lublinie, lecz niestety nie odszukałam tam żadnych wzmianek o Józefie Muczkowskim. Niestety bezskuteczna okazała się także wyprawa do parafii św. Teodora w Wojciechowie, gdzie przyszły bibliotekarz był chrzczony. Nie udało się uzyskać dostępu do ksiąg parafialnych celem porównania znanego odpisu z chrztu Muczkowskiego z oryginalnym wpisem[24].

---

[18] F. Gąsiorowski, *Kronika literacka. Prace Józefa Muczkowskiego do dziejów literatury polskiej*, „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi" 1843, t. 1, s. 144-168.

[19] K. W. Wójcicki, *Listy do redaktora „Teki Wileńskiej"*, „Teka Wileńska" 1858, nr 6, s. 275-286.

[20] A. Wojtkowski, *Józef Muczkowski*, „Kronika Miasta Poznania" R. 4, 1926, nr 12, s. 258-270.

[21] P. Nowak, *Korespondencja Józefa Muczkowskiego z Tytusem Działyńskim (1827-1858)*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" 1986, z. 21, s. 211-251.

[22] B. Krawczyk, *Korespondencja Józefa Muczkowskiego z Joachimem Lelewelem z lat 1827-1830 w sprawie wydania dzieł Adama Mickiewicza*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" R. 67, 2017, s. 153-186; eadem, *Rękopisy Józefa Muczkowskiego w zbiorze autografów z XIX wieku należących niegdyś do Cypriana Walewskiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" R. 66, 2016, s. 31-44.

[23] Korespondencja znajdująca się w Archiwum Narodowym w Krakowie pod sygnaturą 29/1858/0/2/50 została skatalogowana pod tytułem „Listy do Stefana Muczkowskiego od brata Tadeusza". Jednak faktycznie wśród niniejszej korespondencji znajdują się także listy Józefa Muczkowskiego i jego żony Eleonory Muczkowskiej z Jadamczewskich do syna Stefana.

[24] Pomimo wielokrotnych prób kontaktu z proboszczem parafii św. Teodora w Wojciechowie nie udało się uzyskać informacji dotyczących chrztu Józefa Muczkowskiego oraz wglądu do ksiąg parafialnych.

Praca bazuje także w znacznej mierze na rękopisach pozostałych po Józefie Muczkowskim. Są to zarówno jego notatki do różnego rodzaju badań, jak i korespondencja, kwity, rachunki, sprawozdania podatkowe, dokumenty, które gromadził. Rękopisy pozyskiwałam głównie ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie oraz Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, pomocny okazał się również katalog rękopisów Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk.

Na potrzeby pracy odwiedziłam też różne biblioteki, w których realizowałam kwerendę. Wyszukując materiały dotyczące Józefa Muczkowskiego, najwięcej czasu spędziłam wśród zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, ale niektóre opracowania pozyskałam w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. Wiele źródeł, które wykorzystałam w pracy, znajdowałam także w miejskich bibliotekach publicznych. Cennym, a zarazem niezwykle emocjonującym doświadczeniem okazało się dla mnie powtórne zwiedzenie gmachu dzisiejszego Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, który wcześniej pełnił funkcję Biblioteki. Dopiero po dokładnym przebadaniu procesu przebudowy gmachu Collegium Maius oraz prac restauracyjnych postępujących pod okiem Muczkowskiego w siedzibie Biblioteki Jagiellońskiej odkryłam to miejsce zupełnie na nowo. Niektóre z zachowanych tam eksponatów i części wyposażenia dawały się rozpoznać w pamięci z treści poznawanych w listach i notatkach Muczkowskiego. Połączenie i zinterpretowanie zdobytej wiedzy o losach budynku dawnej Biblioteki Jagiellońskiej z rzeczywistą jej wizualizacją pozwoliły na jeszcze dokładniejsze opracowanie tego okresu życia bibliotekarza.

Warto tu zwrócić uwagę na fakt, że niejednokrotnie w tekście pracy pojawiają się fragmenty edycji korespondencji i dokumentów dotyczących Józefa Muczkowskiego. Wszystkie skróty zawarte w oryginalnych materiałach, które zaprezentowałam w pracy, rozwinięłam oraz zapisałam w nawiasach kwadratowych, zgodnie z instrukcją wydawniczą dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku[25]. Ortografia oraz interpunkcja zawarte w publikowanych materiałach zostały dostosowane do dzisiejszych standardów graficznych, np. mojim – moim, Lyceum – Liceum, z wyjątkiem kilku słów charakterystycznych dla epoki, jak: onego, onemuż, żem, najprzód, rękopisma, u antikwarzów, dyplomaty zamiast dyplomów, jaka zamiast jakaś, przezeń oraz pierwej.

Prezentowana praca jest wynikiem obronionej w 2020 roku rozprawy doktorskiej, która nie powstałaby, gdyby nie życzliwość i uprzejmość wielu osób. Szczególne podziękowania chciałabym złożyć na ręce Prof. dr. hab. Zdzisława Pietrzyka za nieocenione wsparcie w mojej pracy, inspirację, zaangażowanie i niezwykle cenne wskazówki merytoryczne na każdym etapie pisania dysertacji, bez których nigdy nie nabrałaby ona takiego kształtu. Chciałabym także podziękować recenzentom, tj. Prof. dr. hab. Bogdanowi Rokowi oraz Prof. dr. hab. Marianowi Chachajowi, za wnikliwą ocenę redakcyjną i merytoryczną mojej rozprawy oraz konstruktywne uwagi,

[25] I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze" 1962, t. 7, s. 99-123.

stanowiące dla mnie niezwykle cenne wskazówki do dalszej pracy badawczej. Ponadto dziękuję dr hab. Annie Grucy za metodologiczne rady i nakierowanie mnie na „odpowiednie tory" podczas dokonywania edycji korespondencji Muczkowskiego z różnymi postaciami. Bardzo wartościowe były dla mnie także spotkania ze śp. dr. Andrzejem Obrębskim, który niejednokrotnie udzielił mi znakomitych podpowiedzi o charakterze edytorskim i etymologicznym. Specjalne podziękowania kieruję również do pracowników Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Sekcji Rękopisów, a w szczególności do mgr Joanny Baster oraz Sekcji Starych Druków Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie za pomoc niesioną podczas wyszukiwania zbiorów na potrzeby pracy oraz ich udostępnianie. Ponadto dziękuję pracownikom Archiwum Państwowego w Poznaniu, Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, Archiwum Państwowego w Lublinie, Biblioteki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie oraz Archiwum Narodowego w Krakowie za udostępnianie zbiorów na potrzeby przeprowadzania kwerendy do rozprawy.

Rozdział 1

Życie Józefa Muczkowskiego i jego rodziny w powiecie lubelskim, lata studiów oraz podjęcie pierwszej pracy w Krakowie

1.1. Pierwsze lata życia Józefa Muczkowskiego

W 1795 roku na świat przyszedł Józef Muczkowski. Urodził się 17 marca we wsi Maszki w powiecie lubelskim[1]. Była to wieś należąca do dóbr wsi i folwarku Wojciechów w powiecie lubelskim, w gminie i parafii Wojciechów. Maszki znajdowały się około 21 kilometrów od Lublina, natomiast 5 kilometrów od Nałęczowa. We wsi w 1827 roku mieszkały 232 osoby w 33 domach, natomiast w roku 1885 mieszkały w niej 383 osoby w 42 domach posiadających łącznie 1107 mórg włościańskich[2].

Józef Muczkowski pierwotnie nosił nazwisko Muciek, o czym świadczy odpis świadectwa jego urodzin i chrztu. W zachowanym odpisie, sporządzonym przez proboszcza parafii Wojciechów księdza Antoniego Gieysztora dnia 14 grudnia 1915 roku, na stronie 42 pod liczbą 22 znajdują się podstawowe dane biograficzne Józefa Muczkowskiego. W dniu swoich urodzin został ochrzczony[3] według obrządku Kościoła rzymskokatolickiego przez księdza Achillesa Gołębiewskiego w kościele pod wezwaniem św. Teodora w Wojciechowie.

Józef Muczkowski pochodził z rodziny chłopskiej. Jego rodzicami było małżeństwo Marcin Muciek i Katarzyna z Drelanków[4]. Jego rodzicami chrzestnymi zostali

---

[1] K. Tatarowicz, *Muczkowski Józef (1795-1858): bibliotekarz, bibliograf, filolog*, [w:] *Słownik biograficzny pracowników książki polskiej. Zeszyt próbny*, [red. K. Świerkowski, W. Pawlikowski, I. Treichel], Łódź 1958, s. 65; Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (dalej: AUJ), sygn. S II 619, k. nlb., [Sprawy osobiste J. Muczkowskiego].

[2] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 6, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1885, s. 169. Przy haśle *Maszki* znajduje się również adnotacja, że we wsi urodził się Józef Muczkowski, będący badaczem dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

[3] Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (dalej: BJ), Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Świadectwo urodzin i chrztu J. Muczkowskiego – odpis z dnia 14 grudnia 1915 roku]; Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Zakład Polskiego Słownika Biograficznego, „Odpis świadectwa urodzin i chrztu Józefa Muczkowskiego".

[4] J. Kras, B. Łopuszański, *Muczkowski (pierwotnie Muciek) Józef (1795-1858)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 246.

Karol Świerzkowski oraz Konstancja Rudnicka. Józef Muczkowski miał braci – Antoniego oraz Franciszka. Franciszek był starszym bratem Józefa, a Antoni – młodszym. Franciszek zmarł jako młodzieniec w 1812 roku, natomiast Antoni żył w latach 1807-1852. Był archiwistą, filologiem oraz wydawcą źródeł. Był również znakomitym znawcą okresu starożytności i erudytą. Jedną z jego większych zasług naukowych było wydanie dwóch pierwszych tomów *Kodeksu dyplomatycznego Polski* przy współpracy Antoniego Zygmunta Helcla oraz Leona Rzyszczewskiego. W 1850 roku został zatrudniony na stanowisku profesora literatury starożytnej w Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Warszawie, w której wykładał aż do śmierci[5].

1.2. Lata szkolne Józefa Muczkowskiego w Lublinie

Niski poziom nauczania i świadomości społecznej, ograniczone fundusze i potrzeby oświaty oraz niedobór wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej na początku XIX wieku[6] spowodowały powołanie przez Komisję Rządową 26 stycznia 1807 roku Izby Edukacyjnej (Izby Edukacji Publicznej) w Księstwie Warszawskim. Była to jednostka odpowiedzialna za rozwój szkolnictwa elementarnego (podstawowego), średniego, a także wyższego w Księstwie Warszawskim. Szybki rozwój Izby Edukacyjnej, powstanie stanowiska wizytatora oraz wykonywanie raportów na temat działalności szkół przyczyniły się do reformy szkolnictwa[7]. Izba Edukacyjna, wydając różnego rodzaju normatywy, zmierzała do utworzenia jak największej liczby szkół zarówno w miastach, jak i na wsiach. Tego typu placówki oświatowe miały być utrzymywane przez ogół mieszkańców danego regionu, za pośrednictwem „towarzystw szkolnych"[8]. Na skutek aktywności Izby Edukacyjnej powstała również Redakcja do Ksiąg Elementarnych, przekształcona 26 lutego 1810 roku w Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, zajmujące się opracowaniem podręczników szkolnych. Stowarzyszeniom przewodził Samuel Bogumił Linde – pedagog, bibliotekarz, a także leksykograf żyjący w latach 1771-1847[9].

Niezaprzeczalnie dużym sukcesem Izby Edukacyjnej było otwarcie dwóch szkół wyższych w Warszawie w tak ciężkich warunkach społecznych i ekonomicznych, w jakich znajdowało się Księstwo Warszawskie. Dzięki niej powstały w 1808 roku Szkoła Prawa, a rok później – w 1809 roku – Szkoła Lekarska, stanowiące zarodek

[5] J. Maternicki, *Muczkowski (pierwotnie Muciek) Antoni (1807-1852)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, s. 245-246.

[6] S. Piątkowski, *Szkoła Elementarna w Janowcu w latach 1809-1914*, Janowiec 2001, s. 13, *Małe Monografie Janowieckie*.

[7] Ł. Bednarski, *Struktura organizacyjna władz oświatowych Księstwa Warszawskiego 1807-1815*, „Roczniki Nauk Prawnych" R. 19, 2009, nr 2, s. 267-279.

[8] S. Piątkowski, *op. cit.*, s. 13-24, 93-97.

[9] J. Michalski, *Linde Samuel Bogumił, krypt. X. Y. von Z. (1771-1847)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 358-364; S. B. Linde, *Autobiografia z 1823 roku*, oprac. i wstęp M. Ptaszyk, Toruń 2000.

Uniwersytetu Warszawskiego[10]. Jednak najważniejszym elementem rozwoju oświaty w Księstwie Warszawskim była ustawa o urządzeniu szkół miejskich i wiejskich elementarnych ogłoszona przez Izbę Edukacyjną 12 stycznia 1808 roku[11]. Na jej mocy wprowadzono obowiązek szkolny oraz obowiązek finansowania szkół przez społeczeństwo obok finansów pochodzących w znacznej mierze z dóbr jezuickich, a także skarbu publicznego, kwarty z probostw i darowizn. Większość z tych środków bezpośrednio zasilała departamentowe kasy szkolne. Jedynie dopłaty ze skarbu publicznego wspierały Generalną Kasę Edukacyjną mieszczącą się w Warszawie[12]. Konieczność finansowania szkół elementarnych przez społeczeństwo znacząco przyczyniła się do szybkiego ich rozwoju w Księstwie Warszawskim. Wprowadzony obowiązek szkolny spowodował, że już do 1812 roku powstało blisko 500 nowych szkół elementarnych. Ponadto rozwinęła się oferta oraz liczba szkół średnich (w 1814 roku przeprowadzono pierwszy egzamin dojrzałości)[13].

Jedną ze szkół działających w tych strukturach była Szkoła Departamentowa Lubelska, do której uczęszczał Józef Muczkowski. W latach 1803-1812 był on uczniem szkoły normalnej oraz departamentowej w Lublinie[14]. Ówczesna Szkoła Departamentowa Lubelska miała już wtedy bogatą i długą tradycję oraz historię, jej początek sięgał bowiem XVI wieku, kiedy w 1586 roku w Lublinie powstało kolegium jezuickie. Pod rządami austriackimi szkoła została przekształcona na gimnazjum austriackie, gdzie duży nacisk kładziono na naukę łaciny oraz języka niemieckiego. Dopiero kiedy Lublin stał się częścią Księstwa Warszawskiego, w 1810 roku przemianowano gimnazjum lubelskie na Szkołę Departamentową[15]. Wtedy też funkcję rektora męskiego gimnazjum objął Andrzej Smolikowski herbu Prus, który był zarówno nauczycielem, jak i rektorem Szkoły Departamentowej w Lublinie, a także od 1813 roku Szkoły Wojewódzkiej w Lublinie. Żył w latach 1764-1839. Współtworzył pierwszą w Lublinie bibliotekę publiczną oraz bibliotekę szkolną. Był również czynnym członkiem oraz wiceprezesem Lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk od czasu jego powstania w 1818 roku[16].

---

[10] L. Pawelec, *Reformy szkolne w pierwszej połowie XIX wieku*, s. 71-81, [online] https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/4603/1/25-05-pawelec.pdf – 21 XI 2020.

[11] S. Majewski, *Reformy szkolnictwa w Polsce od XVIII do XX wieku i ich wpływ na kształt współczesnego systemu szkolnego*, „Studia Pedagogiczne Akademii Świętokrzyskiej" 2003, t. 14, s. 97-118.

[12] Ł. Bednarski, *op. cit.*, s. 267-279.

[13] L. Pawelec, *op. cit.*, s. 78.

[14] Wcześniej Józef Muczkowski uczył się w domu. Zob. B. Krawczyk, *Rękopisy Józefa Muczkowskiego w zbiorze autografów z XIX wieku należących niegdyś do Cypriana Walewskiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" R. 66, 2016, s. 36-38.

[15] A. Winiarz, *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807-1831)*, Lublin 2002, s. 195-264.

[16] A. Winiarz, *Smolikowski Andrzej Piotr (1764-1839)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 39, Warszawa–Kraków 1999-2000, s. 292-293; S. Z. Sierpiński, *Historyczny obraz miasta Lublina*, Warszawa 1843, s. 156.

Podstawowym zadaniem, które wyznaczono nowemu rektorowi, była repolonizacja szkoły. Wskrzeszono naukę języka polskiego, geografii i historii Polski, akcentując edukację w świadomości patriotycznej. Ponadto nauczano języka francuskiego, a także wprowadzono zajęcia gimnastyczne oraz rycerskie. Podczas kadencji nowego rektora szkoła w 1813 roku została przemianowana na Szkołę Wojewódzką Lubelską, natomiast rok później, w 1814 roku, przeprowadzono w niej pierwsze egzaminy maturalne. Szkoła bardzo szybko się rozwijała, zmieniając równocześnie swój charakter. Dzięki nowemu rektorowi zostały otworzone także biblioteka szkolna oraz gabinet przyrodniczy i fizyczno-chemiczny. Do szkoły przyjmowano dzieci z różnych środowisk: urzędniczych, rzemieślniczych, mieszczańskich, nauczycielskich, ale też rodzin szlacheckich i chłopskich[17].

W ten sposób wśród uczniów szkoły znalazł się Józef Muczkowski. W Archiwum Państwowym w Krakowie zachowały się dwa rękopisy świadczące o jego kształceniu we wspomnianej Szkole Departamentowej, informujące o dokonaniu należnej wpłaty za dwa semestry nauki w roku 1811/1812.

Pierwsze zaświadczenie pochodzi z 16 października 1811 roku, natomiast drugie zostało sporządzone pod datą 25 kwietnia 1812 roku. Obydwa wskazują na dokonanie przez Józefa Muczkowskiego obowiązkowej urzędowej i rocznej opłaty za odbywanie nauk w Szkole Departamentowej w Lublinie jako uczeń klasy VI, co pozwalało na uczęszczanie do placówki. Zaświadczenia wskazują, że Muczkowski dokonał dwóch wpłat zarówno za pierwsze, jak i drugie półrocze roku szkolnego 1811/1812, dzieląc jedną obowiązkową opłatę na dwie raty. Opłata za jedno półrocze wynosiła 12 złotych, co w skali roku dawało sumę 24 złotych. Oba zaświadczenia zostały podpisane oraz zatwierdzone wyciśnięciem urzędowej pieczęci przez ówczesnego rektora Szkoły Departamentowej – Andrzeja Smolikowskiego[18].

Życie nie oszczędzało młodego Józefa Muczkowskiego. Jako nastolatek utracił najpierw matkę, później na początku 1810 roku ojca, a w sierpniu 1812 roku – brata Franciszka. Osierocony Józef, nie zważając na swój młody wiek, podjął trud wychowywania swojego młodszego brata – Antoniego[19]. Pomimo tak wielkiej rodzinnej tragedii ukończył Szkołę Departamentową w Lublinie w 1812 roku, po czym przeniósł się do Krakowa, gdzie podjął studia na Wydziale Filozoficznym Szkoły Głównej Koronnej, licząc w przyszłości na podjęcie pracy jako nauczyciel gimnazjalny. Dzięki rekomendacji jednego z profesorów uczących w lubelskiej szkole otrzymał od Adama Czapskiego pomoc materialną, na podstawie której mógł podjąć studia[20]. Adam Czapski był inspektorem zakładów naukowych. Starał się o lepsze przygotowanie na-

---

[17] A. Winiarz, *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego…*, s. 195-264.

[18] Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), sygn. 29/1585/0/1/2, k. 1r, 3r, [Zaświadczenia ze Szkół Departamentowych Lubelskich o wpłaceniu przez Józefa Muczkowskiego opłaty za rok szkolny 1811/1812].

[19] J. Maternicki, *op. cit.*, s. 245.

[20] A. Wojtkowski, *Józef Muczkowski*, „Kronika Miasta Poznania" R. 4, 1926, nr 12, s. 260; BJ, Rkps sygn. Przyb. 30/59, k. nlb.

uczycieli oraz przygotowanie lokali do pełnienia funkcji szkół, bezustannie podkreślając ogromne znaczenie szkółek wiejskich[21]. Był także sekretarzem Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1833-1836[22].

Wśród rękopisów przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej znajduje się dokument poświadczający ukończenie szkół lubelskich przez Józefa Muczkowskiego. Jest to duplikat zaświadczenia z 18 lipca 1812 roku wydanego, opieczętowanego i podpisanego przez rektora Szkoły Departamentowej Lubelskiej Andrzeja Smolikowskiego. Duplikat ten został sporządzony 17 sierpnia 1817 roku. Zawarte zostały w nim informacje, że Muczkowski „przez cały pobyt w Szkołach Lubelskich z taką się pilnością przykładał do nauk, dawniej w Gimnazjum a teraz w Szkołach Departamentowych, dawnych, że w nich wielki postęp uczynił i nagrodą zaszczycony został, nadto najlepszemi zawsze obyczajami celował"[23].

1.3. Studia na Wydziale Filozoficznym Szkoły Głównej Krakowskiej

W 1795 roku w wyniku trzeciego rozbioru Polski Austria zajęła Kraków. Od tego czasu zmieniono nazwę uniwersytetu na Szkołę Główną Krakowską. Kolejno w 1802 roku zmieniono nazwę na Uniwersytet Krakowski, a w 1809 roku powrócono do nazwy Szkoła Główna Krakowska. Dopiero w 1818 roku, na mocy ogłoszonego drukiem statutu z 16 października, uczelnia przyjęła nazwę, która funkcjonuje aż do dziś, tj. Uniwersytet Jagielloński. Pod wpływem wielu działań politycznych w 1805 roku Uniwersytet Krakowski połączono z Uniwersytetem Lwowskim, a co za tym idzie – zgermanizowano go. Dopiero po czterech latach, w 1809 roku, kiedy Kraków został włączony do Księstwa Warszawskiego, nastąpiła repolonizacja uczelni[24]. W latach 1809-1815 przechodziła ona liczne zmiany organizacyjne. Pod koniec 1809 roku, dokładnie 2 grudnia, podjęto drugą reformę Hugona Kołłątaja, która miała na celu przede wszystkim jak najszybciej ożywić uniwersytet, by młodzież miała możliwość dalszego kształcenia się.

Okres studiów Józefa Muczkowskiego w Szkole Głównej Krakowskiej nie był ciągły. Dokumenty obecnie przechowywane w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie jednoznacznie wskazują, że jako siedemnastolatek rozpoczął on naukę

---

[21] J. Bieniarzówna, *Gdy Kraków był niepodległą Rzecząpospolitą*, [w:] *Kraków stary i nowy. Dzieje kultury*, red. eadem, Kraków 1968, s. 280.

[22] K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1811 roku*, wstęp i oprac. J. Brzeski, Kraków 2012, s. 22, *Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia*, t. 24.

[23] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Zaświadczenie z dnia 18 lipca 1812 roku wydane, opieczętowane i podpisane przez rektora Szkoły Departamentowej Lubelskiej Andrzeja Smolikowskiego].

[24] *Inwentarz akt senatu i władz nadrzędnych oraz wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego: 1796-1849*, oprac. i wstęp A. Żeleńska-Chełkowska, Kraków 1962, s. 3-10.

na Wydziale Filozoficznym, na kierunku filozofia. Jego immatrykulacja nastąpiła 22 października 1812 roku[25].

Po niespełna czterech miesiącach, tj. w połowie stycznia 1813 roku, Muczkowski przerwał studia i zaciągnął się do szeregów wojsk napoleońskich jako ochotnik pułku szwoleżerów gwardii cesarza Napoleona Wielkiego.

1.4. Wstąpienie w szeregi wojskowe

Sprawa Polski nie była nic nieznaczącą dla Napoleona. Ten wielki cesarz francuski szczególnie wyraźnie zapisał się w dziejach narodu polskiego. Już w 1805 roku zaznaczał, że dostrzega nieuczciwość i krzywdy, jakie spotykały Polaków z powodu podziału kraju. Utworzenie Legionów Polskich walczących u boku wojsk francuskich spowodowało powstanie znakomitej, wręcz mistrzowskiej kadry polskich wyższych oficerów i generałów. Polacy wyróżniali się w sztuce wojennej swoją energią oraz dobrymi manewrami taktycznymi. Wówczas posiadali już duże doświadczenie po przebytym powstaniu narodowym przeciwko Rosji i Prusom w 1794 roku, tj. po insurekcji kościuszkowskiej. Dowodem umiejętności taktycznych są chociażby wygrane w stoczonych walkach przez generała Karola Kniaziewicza pod Gaetą we Włoszech (30 grudnia 1798 r.) oraz w pobliżu Hohenlinden w Bawarii (3 grudnia 1800 r.).

Polacy żyjący marzeniem o wolnym kraju angażowali się w wiele wojen toczonych przez Napoleona. Jedną z nich była walka z Prusami, po których pokonaniu w 1807 roku zostało utworzone Księstwo Warszawskie. Z polecenia cesarza Francuzów pieczę nad nim jako książę sprawował król saski Fryderyk August z dynastii Wettynów[26]. Był on wnukiem króla polskiego Augusta III Sasa. W okresie 1807-1815 pełnił funkcję księcia warszawskiego, natomiast w latach 1812-1815 niekoronowanego króla Polski. Podczas kongresu wiedeńskiego zrezygnował z tytułu księcia warszawskiego[27].

Sprawy polskich sił zbrojnych oddano w ręce księcia Józefa Poniatowskiego. Utworzono trzy legie, przekształcone w późniejszym czasie w dywizje, liczące około 13 000 ludzi. Pierwszą dowodził książę Józef Poniatowski, drugą – generał Józef Zajączek, natomiast trzecią – generał Jan Henryk Dąbrowski. Wszystkie były bez wyjątku polskie zarówno w języku, jak i zwyczajach oraz mundurach. Zapożyczone zostały jedynie regulaminy oraz wzorce organizacyjne z wojsk francuskich. W znacznej większości ich uzbrojenie stanowiły łupy po walkach z Prusami. Wojsko polskie wzięło udział w licznych i krwawych starciach na ziemiach polskich, a popyt na polskiego żołnierza wciąż rósł. Marsz na Gdańsk z obroną wyspy Ostrów, walki o Tczew, ob-

---

[25] AUJ, sygn. S I 505, Album [auditorum] C. R. Universitatis Cracoviensis 1802/03-1837/38, s. 61, poz. 1.

[26] J. Fonkowicz, T. Twarogowski, *Krwią i blizną. Z dziejów oręża polskiego*, Warszawa 1972, s. 167-176.

[27] J. Willaume, *Fryderyk August (1750-1827)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948-1958, s. 159-160.

lężenie Kołobrzegu, starcie pod Grudziądzem oraz wiele innych wygranych zmagań wojennych spowodowały ostudzenie stosunków z pokonanymi przeciwnikami[28].

Powstanie Księstwa Warszawskiego pozwoliło Polakom uwierzyć w lepsze jutro. W Dreźnie 22 lipca 1807 roku Napoleon nadał Księstwu Warszawskiemu konstytucję, na mocy której ogłoszono równość i zniesienie poddaństwa, choć nadal przeważały hierarchiczne zależności oparte na podziale społeczeństwa na różne grupy oraz widoczne były znaczne wpływy szlachty i możnych. Ponadto konstytucja stanowiła, że władzą ustawodawczą państwa polskiego był dwuizbowy sejm składający się z izby poselskiej oraz senatu. Parlament ten miał niewielki wpływ na stan życia w Księstwie Warszawskim. Wśród jego kompetencji znajdowały się jedynie możliwości dokonywania zmian w prawie karnym i cywilnym, uchwalanie podatków oraz podejmowanie decyzji związanych ze sprawami menniczymi. Wszystkimi pozostałymi zagadnieniami zajmował się książę Fryderyk August, wydając odpowiednie dekrety do swoich decyzji. Blisko pół roku później, 27 stycznia 1808 roku, wdrożono na mocy dekretu książęcego Kodeks Napoleona, który wspólnie z konstytucją Księstwa Warszawskiego zniósł wcześniej występującą nierówność grup społecznych. Co więcej, wprowadził obowiązkowe śluby cywilne oraz nietykalność własności prywatnej. Kodeks Napoleona był połączeniem prawa francuskiego i rzymskiego. Podobnie struktura oraz cały system administracyjny Księstwa były oparte na wzorze francuskim. Wprowadzona konstytucja miała bardzo duży wpływ na liczne zmiany społeczne, a także zapoczątkowała prawne zniesienie hierarchizacji wśród ludności, przyczyniła się do stworzenia fundamentów współczesnego porządku prawnego w Polsce[29].

Równolegle z rozwojem Księstwa Warszawskiego rozwijały się polskie formacje wojskowe. Polacy, będąc sojusznikami Francuzów, tworzyli silną armię, która dzięki powołaniu Sztabu Generalnego zajmującego się całością spraw wojskowych osiągnęła wysoką jakość sprawności wojskowej oraz wyszkolenia. Ponadto w 1808 roku w całym kraju wprowadzono obowiązkową służbę wojskową dla mężczyzn w wieku od 21 do 50 roku życia. Powoływano komisje poborowe, które przeprowadzały spis wszystkich zdolnych do odbycia służby. Przygotowanie do stworzenia regularnej armii przerwał wybuch wojny francusko-austriackiej 9 kwietnia 1809 roku. W związku z tym podjęto decyzję o przeprowadzeniu dodatkowego poboru do armii, celem pozyskania nowych żołnierzy mogących bronić Księstwa. Wojska austriackie pod wodzą arcyksięcia Ferdynanda Karola d'Este wkroczyły w granice Księstwa Warszawskiego. Kluczowym manewrem księcia J. Poniatowskiego było odcięcie drogi do stolicy i wyprowadzenie wojska na przedpola Warszawy. Austriacy, posiadający znacznie liczebniejszą armię, chcieli zająć Księstwo Warszawskie. W efekcie wojsko polskie pod wodzą księcia J. Poniatowskiego 19 kwietnia 1809 roku stoczyło bitwę

[28] E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego. 1794-1938*, Warszawa 1973, s. 61-71, *Dzieje Oręża Polskiego (963-1945)*, 2.

[29] *Pod zaborami 1795-1914*, [red. M. Derwich], Warszawa–Wrocław 2003, s. 32-39, *Polska – Dzieje Cywilizacji i Narodu*, 5.

pod Raszynem z nacierającymi Austriakami dowodzonymi przez Ferdynanda Karola d'Este. Był to pierwszy od wielu lat samodzielnie stoczony bój wojska polskiego. Pomimo faktycznego braku zwycięzcy w tym starciu wojsko polskie zaprezentowało, że nie zawsze liczebność jest równa jakości. Ta bitwa zwiększyła morale zarówno wojska, jak i społeczeństwa polskiego. Pokazała również wybitne zdolności strategiczne polskich dowódców. Co więcej, walka pod Raszynem zainicjowała proces zwiększenia polskiej siły zbrojnej oraz prowadzenia kampanii mającej na celu powiększanie obszaru Księstwa Warszawskiego.

Rozbudowa armii sukcesywnie wzmagała świadomość patriotyczną Polaków. Duże znaczenie miało też reaktywowanie wiary we własne siły, dzięki której żołnierz polski zyskiwał na szacunku. Jedyną bolączką była nadal kwestia uzbrojenia. Na nowo przyłączonych terenach Zagłębia Staropolskiego produkowano jedynie broń krótką palną i białą, dlatego zarówno działa, jak i karabiny należało sprowadzać z Francji. Organizowano więc nowe przedsiębiorstwa, które dostarczałyby proch, amunicję oraz saletrę, potrzebne do przygotowania materiałów wojskowych.

W styczniu 1812 roku został wydany rozkaz, by armia była w gotowości do działań. Plany odbudowy polskości przez wspólną walkę Wielkiej Armii przeciwko Rosji nareszcie dochodziły do skutku[30]. Około stu tysięcy żołnierzy Księstwa Warszawskiego stanęło u boku Napoleona, pod dowództwem Józefa Poniatowskiego. Cesarz otrzymał ogromne wsparcie ze strony Polaków. Pomimo zajęcia Moskwy ta wojna nie przyniosła Napoleonowi zwycięstwa, zbierając krwawe żniwo pod Borodino, gdzie poległo około 30 000 żołnierzy Wielkiej Armii. Brak możliwości wymuszenia pokoju na carze Aleksandrze, a także zbliżająca się zima zmusiły Napoleona do szybkiego odwrotu na ziemie polskie. Takie działanie zmotywowało Rosjan do najazdu na Księstwo Warszawskie, które było wtedy całkowicie bezbronne. Z potężnej armii liczącej około stu tysięcy żołnierzy w Warszawie znajdowało się tylko około 160 oficerów oraz 6000 żołnierzy, w większości chorych[31].

Po tragicznej kampanii rosyjskiej i próbach odbudowy armii przez Józefa Poniatowskiego na początku lutego 1813 roku na teren Księstwa Warszawskiego wkroczyły wojska rosyjskie. Warszawa była okupowana dwa lata, do roku 1815, kiedy sprawy polskie uregulował kongres wiedeński. Równolegle w 1813 roku odtworzone oddziały wojska polskiego wyruszyły wraz z Napoleonem do dalszej walki, wierząc w odbudowę Polski[32]. Wtedy też w połowie stycznia 1813 roku, kiedy przez Kraków przechodziły wojska polskie, powracające z Moskwy pod dowództwem Józefa Poniatowskiego, w szeregi wojskowe jako ochotnik wstąpił Józef Muczkowski, przerywając tym samym studia. Oczarowany ideą napoleońską oraz wizją przyłożenia swojej ręki do walki o niepodległość ojczyzny, jeszcze w tym samym roku odbył kampa-

[30] E. Kozłowski, M. Wrzosek, *op. cit.*, s. 71-90.
[31] J. Fonkowicz, T. Twarogowski, *op. cit.*, s. 184.
[32] *Ibidem*, s. 184-186.

nię w Niemczech[33]. Prawdopodobnie wyprawy wojenne odbywał przy boku generała Wincentego Krasińskiego, co potwierdza zaświadczenie wydane przez generała o służbie Józefa Muczkowskiego w 1 Pułku Szwoleżerów Gwardii Cesarskiej w latach 1813-1814[34]. Muczkowski odbył kampanie przez Drezno, Lipsk, Hanau, Brienne, Montmiral, Laon, Château-Thierry, Arcis-sur-Aube[35].

Wincenty Krasiński żył w latach 1782-1858. Był generałem, ale też senatorem-wojewodą Królestwa Polskiego. W 1813 roku, kiedy do pułku dołączył Muczkowski, Krasiński wybitnie odznaczył się pod Altenburgiem 24 września, mając pod swoją komendą blisko 700 szwoleżerów[36]. Kampania saska w 1813 roku pod dowództwem generała Krasińskiego rozpoczęła się 2 maja pod Lützen/Weissenfels, prowadziła przez Budziszyn (Bautzen) 19-21 maja, poprzez Reichenbach następnego dnia, 21 sierpnia Zgorzelec (Görlitz), 27 sierpnia Drezno, 16 września Peterswalde, 24 września słynne Hochkirchen/Altenburg, 18-19 października Lipsk, 30-31 października Hanau, które również przyniosło Krasińskiemu rozgłos i chwałę, a skończyła się 30 października pod Nieder-Isigheim[37].

W 1814 roku Krasiński odbył kampanię francuską. Prowadził szerokie działania wojenne. Wtedy 1 Pułk Szwoleżerów bił się pod dowództwem generała Krasińskiego pod Brienne, Château-Thierry, Reims, Montmirail i Arcis-sur-Aube, ale zawitał też do: Saint-Dizier, La Rothière, Champaubert, Vauchamps, Villeneuve, Montereau, Troyes, Rocourt, Braisne, Berry-au-Bac, Craonne, Laon, Fère-Champenoise, Vitry, Bourget, Paryża oraz Waterloo[38]. Po odbytej kampanii w kwietniu 1814 roku w Fontainebleau Krasiński został mianowany przez Napoleona naczelnym dowódcą wszystkich oddziałów wojska polskiego znajdujących się we Francji oraz generałem

---

[33] A. Wojtkowski, *Józef Muczkowski*, s. 260; BJ, Rkps sygn. Przyb. 30/59, k. nlb.

[34] Obecnie niniejsze zaświadczenie znajduje się w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie. ANK, sygn. 29/1585/0/1/3, k. 1r. Pełny tekst zaświadczenia: „Generał Kawalerii Generał Adiutant Jego Cesarskiej mości Wincenty Hrabia Krasiński zaświadcza jako dawny Pułkownik Komenderujący Pułkiem Chevau=Legerow Gwardii Najjaśniejszego Cesarza francuzów Napoleona 1-go że Joseph Muczkowski wszedł do tego Pułku w Krakowie dnia 16 stycznia 1813 roku. Robił Kampanię 1813 roku i na początku roku 14-go, a wrócił do Kraju z Wojskiem Polskim. / Za ten wyciąg z xsiążki matrykułowanej zaręczając podpisem dnia 14 Sebtembra 1858 tu w Warszawie / Wincenty Hrabia Krasiński"; zob. fot. 1.

[35] R. Bielecki, *Szwoleżerowie gwardii*, Warszawa 1996, s. 231, *Słynne Pułki Polskie*, 1.

[36] *Źródła do historyi pułku polskiego lekkokonnego Gwardyi Napoleona I* (*Sources documentaires concernant l'historie du régiment des chevau-légers de la Garde de Napoléon I*), oprac. A. Rembowski, Warszawa 1899, s. 300, *Biblioteka Ordynacyi Krasińskich. Muzeum Konstantego Świdzińskiego*, t. 14-18.

[37] *Wincenty Krasiński. Życie społeczno-kulturalne Warszawy i Królestwa Polskiego*, red. R. F. Kochanowicz, T. Skoczek, Warszawa–Opinogóra 2016, s. 273; B. Gembarzewski, *Rodowody Pułków Polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925, s. 51, *Biblioteka Muzeum Wojska*.

[38] *Wincenty Krasiński. Życie społeczno-kulturalne…*, s. 273-274; B. Gembarzewski, *op. cit.*, s. 51.

dywizji[39]. Krasiński, będąc zwolnionym z przysięgi, po zrzeczeniu się tronu przez Napoleona, przyprowadził większość wojsk polskich do kraju[40]. Tym samym Muczkowski 1 maja 1814 roku wyruszył z pułkiem do Polski[41]. W efekcie 16 lutego 1815 roku zlikwidowano pułk szwoleżerów, a generał Krasiński przekazał w darze jego sztandar księżnej Izabeli Czartoryskiej – rezydującej w Puławach – do jej muzeum pamiątek narodowych[42].

Niespełna miesiąc później – 15 marca 1815 roku – Muczkowski z wielkim żalem do samego Napoleona opuścił szeregi wojskowe. Jak wspomina Karol Estreicher: „I wrócił zawiedzony i rozsrożony na tego, który go łudził wielką ideą, wlewał wielką otuchę, a okazał się bezgranicznym samolubem. Ten żal pozostał mu na całe życie: napoleończyk złorzeczył idei napoleońskiej"[43].

Za służbę w okresie wojen napoleońskich 1792-1816 Muczkowski otrzymał odznaczenie pamiątkowe – Medal Świętej Heleny. Poświadczył o tym na piśmie 26 marca 1853 roku kanclerz Cesarskiego Zakonu Legii Honorowej książę Piacenzy – Karol III Parmeński (Général de division Charles Lebrun, duc de Plaisance)[44]. Ponadto Muczkowski otrzymał list generała brygady Wojska Polskiego Henryka Ottona Milberga datowany na 19 maja 1815 roku, informujący o opóźnieniu wypłaty środków za pełnienie służby w Pułku Ułanów o trzy miesiące. Przyszły bibliotekarz musiał pilnie potrzebować funduszy na życie, ponieważ generał na wstępie zaznaczył, że otrzymał jego list pisany pod datą 9 maja 1815 roku. Jednakże wypłata funduszy za służbę musiała „odwlec" się w czasie, ze względu na brak możliwości wystawienia pieniędzy bez generała nadzorującego, który miał powrócić do kraju dopiero w lipcu[45].

1.5. Powrót na studia

Po wystąpieniu z wojska Muczkowski powrócił do Krakowa celem ukończenia studiów. W związku z tym powróciły również przyziemne problemy już dwudziestoletniego Józefa. Znów musiał pracować na utrzymanie: zarówno swoje, jak i swojego młodszego brata – Antoniego[46]. Jako ubogi młodzieniec znalazł schronienie w domu księdza Feliksa Jarońskiego, będącego filozofem oraz profesorem w Szkole Głównej

[39] S. Kieniewicz, *Krasiński Wincenty (1782-1858)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 196.

[40] M. Brandys, *Koniec świata szwoleżerów*, t. 1, *Czcigodni weterani*, Kraków 2010, s. 5.

[41] R. Bielecki, *op. cit.*, s. 231.

[42] M. Brandys, *op. cit.*, s. 5.

[43] K. Estreicher, *Józef Muczkowski*, [w:] *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, t. 2, red. S. Askenazy et al., Warszawa 1903, s. 415.

[44] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Zaświadczenie od Karola III Parmeńskiego].

[45] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 152, [List generała H. Milberga do J. Muczkowskiego z dnia 19 maja 1815 roku].

[46] A. Wojtkowski, *Józef Muczkowski*, s. 260; BJ, Rkps sygn. Przyb. 30/59, k. nlb.

Krakowskiej. Przed służbą wojskową Muczkowski był jednym z jego studentów[47]. W Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie przechowywany jest rękopis „Filozofia praktyczna i metafizyka obyczajów, czyli moralna czysta"[48], pisany ręką Muczkowskiego. Jest to skrypt z wykładów z filozofii prawdopodobnie prowadzonych przez księdza F. Jarońskiego. Notatki z jego wykładów datowane są na dzień 5 grudnia 1812 roku[49].

Ksiądz Feliks Jaroński był uzdolnionym retorem, stąd powierzano mu przemówienia na najistotniejszych świętach i ceremoniach kościelnych, a także otwartych spotkaniach uniwersyteckich. Zasłynął przede wszystkim w 1810 roku, wygłaszając na uroczystym zebraniu w Krakowie wykład *Jakiej filozofii Polacy potrzebują?*, który spotkał się z dużym zainteresowaniem publiczności i został także wydany drukiem[50].

Feliks Jaroński, pozwalając Muczkowskiemu na życie z nim pod jednym dachem oraz utrzymując go przez wiele miesięcy, udzielał mu również prywatnych lekcji, które jak dalej wykazało jego życie, nie poszły na marne. Uczył go przede wszystkim języka łacińskiego, ale też przypominał mu i uaktualniał jego ogólną wiedzę naukową[51]. To między innymi dzięki jego staraniom i pomocy Muczkowski przez kolejne trzy lata uczęszczał na studia na Wydziale Filozoficznym Szkoły Głównej Krakowskiej[52], które szczęśliwie ukończył w 1817 roku pod okiem wybitnego historyka, bibliografa, językoznawcy i dyrektora biblioteki uniwersyteckiej, a zarazem swojego profesora – Jerzego Samuela Bandtkiego.

Działalność J. S. Bandtkiego jako bibliotekarza była bardzo efektywna. Otworzył czytelnię dla publiczności, ale także uporządkował i skatalogował połowę księgozbioru Biblioteki (mniej więcej 15 000 dzieł) oraz wszystkie przybytki, nieustannie wpływające do jagiellońskiej książnicy. Ponadto spełniał się jako profesor. Oprócz wykładów z zakresu bibliografii prowadził wykłady z dyscypliny językoznawstwa słowiańskiego i numizmatyki. Od roku 1813/1814 do roku 1832/1833 prowadził także seminarium historyczne i filologiczne dla wybranych odbiorców. Wśród nich znalazł się również Józef Muczkowski[53].

Wśród rękopisów przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej znajdują się dokumenty poświadczające ukończenie przez Muczkowskiego poszczególnych kursów, zajęć na Wydziale Filozoficznym w latach 1815-1817. Pierwszy pochodzi z 10 lipca 1815 roku i jest podpisany przez J. S. Bandtkiego i F. Jarońskiego, informuje o ukończeniu kursu z zakresu metafizyki i logiki. Kolejne pochodzą z 15 lipca 1816 roku.

---

[47] L. Siemieński, *Portrety literackie*, t. 1, Poznań 1865, s. 382.

[48] BJ, Rkps sygn. 5164, [Filozofia praktyczna].

[49] *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Nr 4175-6000*, Kraków 1938, s. 336.

[50] W. Tatarkiewicz, *Jaroński Felix h. Topór (1777-1827)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962-1964, s. 638-639.

[51] L. Siemieński, *op. cit.*, s. 382.

[52] *Ibidem*, s. 383.

[53] A. Birkenmajer, *Bandtkie (Bandtke) Jerzy Samuel (1768-1835)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 260-263.

Pierwszy, podpisany przez J. S. Bandtkiego, poświadcza ukończenie kursu z szeroko rozumianego publikowania, natomiast drugi, podpisany przez dziekana Wydziału Filozoficznego Karola Hubego i profesora fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego Romana Markiewicza, ukończenie kursu z fizyki. Następne zaświadczenie zostało podpisane przez Karola Hubego 21 lipca 1816 roku i informuje o zaliczeniu kursu z zakresu matematyki. Ostatnie dwa dokumenty pochodzą z 1817 roku. Pierwszy z 21 lipca, podpisany przez J. S. Bandtkiego i Pawła Czajkowskiego – poetę i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, poświadcza ukończenie kursu literatury polskiej. Drugi – z 26 lipca – podpisany przez J. S. Bandtkiego, informuje o zaliczeniu kursu literatury greckiej[54].

1.6. Podjęcie pierwszej pracy w Krakowie

Obradujący w 1815 roku kongres wiedeński miał na celu nie tylko weryfikację i kontrolę zmian terytorialnych po rewolucji francuskiej oraz wojnach napoleońskich, zajmował się również wszelkimi zmianami ustrojowymi, a także wprowadzaniem nowych kanonów pozwalających ukształtować Europę. Dyplomaci wypracowali porozumienia, które były konieczne ze względu na sprzeczne interesy państw zwycięskich w czasie kongresu wiedeńskiego, trwającego od września 1814 do czerwca 1815 roku. Jednym z efektów konferencji był traktat dodatkowy kongresu wiedeńskiego z 3 maja 1815 roku, który głosił, że powołane zostało Wolne Miasto Kraków z okręgiem. Traktat ten został zawarty przez Austrię, Prusy i Rosję, a uwzględniał 22 artykuły omawiające główne normy ustroju Miasta Krakowa. Akt generalny kongresu, stanowiący, że członkowie zgromadzenia zatwierdzają wszystkie wcześniejsze postanowienia – łącznie z traktatem dodatkowym – został wydany 9 czerwca 1815 roku.

Traktat zakładał również powołanie do życia Komisji Organizacyjnej. Działała ona w latach 1815-1818. Składała się z trzech przedstawicieli państw opiekuńczych (inaczej dworów opiekuńczych) oraz trzech reprezentantów ludzi zamieszkujących Miasto Kraków. Zadaniem Komisji było opracowanie konstytucji na bazie norm konstytucyjnych z 3 maja 1815 roku. W wyniku jej działalności 11 września 1818 roku została ogłoszona konstytucja rozwinięta Wolnego Miasta Krakowa[55].

W efekcie licznych zmian organizacyjnych w 1817 roku ustanowiono Komisję Trzech Najjaśniejszych Dworów Opiekuńczych do „uorganizowania" Rzeczypospolitej Krakowskiej[56]. Na wniosek dyrektora Biblioteki Szkoły Głównej Krakowskiej Jerzego Samuela Bandtkiego 12 września 1817 roku Komisja ta zaakceptowała rekomendacje dla dwóch adiunktów do pracy w Bibliotece. Byli to Józef Muczkowski

[54] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Dyplomy J. Muczkowskiego].

[55] A. Korobowicz, W. Witkowski, *Historia ustroju i prawa polskiego (1772-1918)*, Warszawa 2012, s. 185, *Seria Akademicka – Wolters Kluwer Polska*.

[56] A. Wojtkowski, *Józef Muczkowski*, s. 260; BJ, Rkps sygn. Przyb. 30/59, k. nlb.

oraz Michał Stróżecki, który później pracował jako urzędnik sądowy przy Senacie Wolnego Miasta Krakowa[57].

Wśród rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie znajduje się owo pismo z 12 września 1817 roku dotyczące zatrudnienia Muczkowskiego na stanowisku adiunkta Biblioteki Jagiellońskiej. W dokumencie została również zaznaczona wysokość pensji, jaką miał pobierać na tym stanowisku. Wynosiła ona tysiąc złotych polskich[58].

Oprócz zatrudnienia na stanowisku adiunkta w Bibliotece Jagiellońskiej Muczkowski rozwijał wciąż swoje umiejętności językowe. Od 1818 roku zaczął udzielać bezpłatnych lekcji jako lektor języka łacińskiego przez cztery godziny w każdym tygodniu[59] przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Zajmował się tym przez całe półrocze 1818/1819. Na stanowisku adiunkta pracował do maja 1819 roku, będąc przede wszystkim pomocnym J. S. Bandtkiemu w pełnieniu jego obowiązków. Sam Bandtkie w zaświadczeniach spisanych na życzenie Muczkowskiego 27 marca 1832 roku wspominał, że jego pracownik sprawował urząd adiunkta wiernie i pilnie, a efekty jego pracy jako lektora języka łacińskiego miały żywe odzwierciedlenie w wiedzy młodzieży uczącej się pod jego okiem[60]. Muczkowski pracował przy uniwersytecie aż do momentu, kiedy doszło do powołania go do pracy w charakterze profesora w poznańskim Gimnazjum Królewskim[61].

Muczkowski ubiegał się już wcześniej o posadę nauczyciela w polskich szkołach. W związku z tym sporządził list do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod datą 24 maja 1818 roku z prośbą o przydzielenie go do jednej ze szkół wojewódzkich w Królestwie Polskim. Sześć dni później, tj. 30 maja 1818 roku, otrzymał odpowiedź od radcy stanu, będącego w zastępstwie ministra prezydującego, by złożył swój życiorys wraz z świadectwami, jakie posiadał. Działanie to miało na celu ustalenie, czy Muczkowski rzeczywiście ukończył Wojewódzką Szkołę Lubelską oraz jakich przedmiotów chciałby nauczać[62].

---

[57] M. Galos, Ż. Kubic, *Biblioteka Jagiellońska w latach 1775-1835*, [w:] K. Frankowicz et al., *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 2: *1775-1918*, red. P. Lechowski, Kraków 2017, s. 123; J. W. Brzeski, *Środowisko Biblioteki Jagiellońskiej 1775-1939. Słownik biograficzny*, Kraków 2014, s. 103-104, 144, *Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia*, t. 25; AUJ, sygn. S I 145, s. 50, [Skład osobowy Uniwersytetu, liceów i szkół podległych Uniwersytetowi: rok szkolny 1818/19].

[58] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo Komisarzy pełnomocnych delegowanych przez Trzy Najjaśniejsze Dwory do organizowania Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego okręgu z dnia 12 września 1817 roku].

[59] L. Siemieński, *op. cit.*, s. 383.

[60] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo J. S. Bandtkiego z dnia 27 marca 1832 roku].

[61] L. Słowiński, *…Nie damy pogrześć mowy. Wizerunki pedagogów poznańskich XIX wieku*, Poznań 1982, s. 77.

[62] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podpisane przez Radcę Stanu do J. Muczkowskiego z dnia 30 maja 1818 roku], numer ewidencyjny 2363.

Rozdział 2

Lata pracy Józefa Muczkowskiego w Poznaniu

2.1. Wprowadzenie w tło historyczne

Pod koniec XVIII wieku w wyniku drugiego rozbioru Polski, w 1793 roku, Poznań został włączony do państwa pruskiego. Następnie był wcielony do Księstwa Warszawskiego w rezultacie powstania w 1806 roku wywołanego przyjazdem wojsk napoleońskich oraz walczących u jego boku oddziałów polskich. Po dziewięciu latach Poznań ponownie został włączony w skład Prus na mocy decyzji kongresu wiedeńskiego o podziale ziem polskich w 1815 roku[1]. Utworzone zostało wówczas Wielkie Księstwo Poznańskie ze stolicą w Poznaniu. Było jednostką autonomiczną, w której w początkowej koncepcji Polacy mieli mieć możliwość zachowania swoich praw do języka, a także narodowości, co pozwalało również na zaspokajanie wszelkich narodowych aspiracji. Czas jednak pokazał, że niestety pomimo pierwotnych założeń obiecane Polakom prawa nie były przestrzegane. Język polski był stopniowo ograniczany na rzecz języka niemieckiego. Działania germanizacyjne dotknęły głównie sektory sądownictwa, administracji oraz szkolnictwa[2]. Jednakże pomimo wielu nacisków ze strony Prus, mających za zadanie wyplenienie polskości i patriotyzmu, Polacy wiernie strzegli swojej tożsamości narodowej. W tym celu organizowano liczne manifestacje, a także reprezentacyjne nabożeństwa oraz uroczystości żałobne upamiętniające osoby zasłużone dla Polski. Tego typu uroczystości, jubileusze przygotowano np. jako uznanie dla generała Tadeusza Kościuszki 11 grudnia 1817 roku i generała Jana Henryka Dąbrowskiego 25 czerwca 1818 roku[3].

Pomimo panującej cenzury w Wielkim Księstwie Poznańskim Polacy starali się kształcić młodzież w duchu patriotycznym. Władze pruskie stwarzały warunki do rozwoju szkolnictwa, widząc w nim możliwość przyspieszenia ogólnego procesu germanizacji Polaków. Miało to swoje odzwierciedlenie w ówczesnej polityce, gdyż głównym czynnikiem powodującym zainteresowanie Prus sferą szkolnictwa na tere-

---

[1] M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789-1870*, Warszawa 2001, s. 185-194, *Historia Powszechna*, 5.

[2] *Historia nauki polskiej*, t. 3: *1795-1862*, red. B. Suchodolski, red. t. J. Michalski, Wrocław 1977, s. 155-156.

[3] Z. Boras, L. Trzeciakowski, *W dawnym Poznaniu. Fakty i wydarzenia z dziejów miasta do r. 1918*, Poznań 1971, s. 247. (Generał Tadeusz Kościuszko zmarł 15 października 1817 roku, generał Jan Henryk Dąbrowski zmarł 6 czerwca 1818 roku).

nie Księstwa była chęć szybszego pozyskiwania na potrzeby pruskiej armii rekrutów, którzy swobodnie mogliby się posługiwać językiem niemieckim zarówno w mowie, jak i piśmie[4]. Nie bacząc jednak na tak liczne naciski, większość wykładowców pracujących w poznańskich szkołach dbała o szerzenie polskości wśród swoich podopiecznych. Jedną ze szkół będących źródłem antypruskiej działalności było Gimnazjum Królewskie w Poznaniu[5].

2.2. Podjęcie przez Józefa Muczkowskiego pracy w Gimnazjum Królewskim w Poznaniu

Gimnazjum Królewskie w Poznaniu było czołową szkołą średnią w Wielkim Księstwie Poznańskim. Szkoła posiadała bogate zaplecze historyczne i była cenioną instytucją na tamtejszych ziemiach. Dyrektorem poznańskiego Gimnazjum w latach 1815-1824 był Jan Samuel Kaulfuss – szanowany pedagog oraz filolog, którego darzono w Księstwie Poznańskim wielkim zaufaniem. Na początku swojej dyrektury był przychylny wszelkim działaniom mającym na celu utrzymanie języka polskiego, czym zdobył uznanie wśród Polaków. Wiele osób wypowiadało się o dyrektorze bardzo przychylnie. Jedną z nich był nauczyciel poznańskiego Gimnazjum Marii Magdaleny, pisarz oraz działacz społeczny żyjący w latach 1818-1898 – Marceli Motty[6]. Pisał o nim:

> […] była to osobistość powszechnie u nas lubiana i szanowana nie tylko dla zasług na polu naukowym, dla gorliwości pedagogicznej, jaką okazywał w kształceniu umysłowym i moralnym młodzieży obojga płci, bo przez lat kilka kierował także wyższą szkołą żeńską, lecz i dla przyjacielskich stosunków z obywatelstwem i szczególnego zamiłowania w języku, literaturze i dziejach ojczystych. Nikt nie wątpił o jego przychylnych dla nas uczuciach, a chociaż okazywał ostrożność, czasem może niezręcznie, stały się one główną przyczyną jego wydalenia […][7].

Z czasem Kaulfuss jednak zmieniał swoje nastawienie, zbliżając się w poglądach do germanizacyjnych działań władz. Twierdził, że język niemiecki jest idealnym środkiem kształcenia, a swoje przekonanie tłumaczył znacznymi różnicami pomiędzy językiem polskim a niemieckim. Inaczej rzecz się miała z językiem francuskim, który zdaniem Kaulfussa był dla Polaków zagrożeniem przez – w jego mniemaniu – liczne podobień-

---

[4] *Dzieje Poznania w latach 1793-1918*, cz. 1: *1793-1918*, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, Warszawa–Poznań 1994, s. 428-429, *Dzieje Poznania*, t. 2.

[5] J. Stoiński, *Szkolnictwo średnie w Wielkim Księstwie Poznańskim w I połowie XIX wieku (1815-1850). Ze szczegółowym uwzględnieniem Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu*, Poznań 1972, s. 3, *Prace Wydziału Filozoficzno-Historycznego – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Historia*, nr 54.

[6] A. Białobocki, *Absolwenci Gimnazjum i Liceum Świętej Marii Magdaleny w Poznaniu. 1805-1950*, Poznań 1995, s. 91.

[7] M. Motty, *Przechadzki po mieście*, t. 2, oprac. i wstęp Z. Grot, przypisy przered. i uzup. W. Molik, Poznań 1999, s. 121, *Kronika Miasta Poznania. Wznowienia*.

stwa, zarówno w samym języku, jak i pisanej w nim literaturze, do języka polskiego. Będąc bliższym poglądom o charakterze germanizacyjnym, zaczął ograniczać język polski w szkole bez zgody władz centralnych. Jego działania spotkały się z protestami, które bezskutecznie próbował stłumić, wyjaśniając konieczność germanizacji całej prowincji oraz polskiej młodzieży. W rezultacie, będąc nieuczciwym i wobec Polaków, i wobec Niemców, zrezygnował z pracy w marcu 1824 roku, a powodem decyzji było wywołanie antypruskich nastrojów wśród młodzieży. Jego miejsce zajął wówczas Jan Fryderyk Jacob, który pełnił funkcję dyrektora szkoły w latach 1824-1831.

Mimo zmiennych poglądów Kaulfuss zapisał się na kartach historii poznańskiego Gimnazjum jako jeden z lepszych jego kierowników pedagogicznych i administratorów. Założył bibliotekę uczniowską, dbał o poziom nauczania w szkole, a także starał się zapewniać środki na wszelkie potrzeby materialne placówki. Bliskie były mu również sprawy nauczycieli. Pozostawał z nimi w dobrych relacjach[8]. Co więcej, żarliwie doglądał rozwoju Gimnazjum. Starał się o pozyskiwanie do jego grona i zatrudnianie polskich nauczycieli. Takie działania były spowodowane przede wszystkim obawami Kaulfussa o odrzucenie go przez ludność Wielkopolski, a co za tym idzie – o kres szkoły. W efekcie dyrektor szukał wsparcia wśród profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Warszawskiego. Wcześniej Kolegium Lubrańskiego i wszelkie kolonie akademickie Uniwersytetu Krakowskiego zasilane były młodymi absolwentami z krakowskiej uczelni. Będąc z nimi w bliskich kontaktach, dzięki swoim licznym osiągnięciom naukowym, dyrektor powoływał się na ich propozycje, pozyskując nowych nauczycieli do Gimnazjum. Jednym z profesorów, na których opinii Kaulfuss bazował w doborze nowych nauczycieli do poznańskiego Gimnazjum, był Jerzy Samuel Bandtkie. To za jego namową 1 marca 1819 roku dyrektor zasugerował kolegium szkolnemu powołanie na stanowisko nauczyciela do Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu jednego z uczniów J. S. Bandtkiego, a zarazem ówczesnego adiunkta w Bibliotece Jagiellońskiej i lektora języka łacińskiego przy Uniwersytecie Jagiellońskim – Józefa Muczkowskiego[9].

Jerzy Samuel Bandtkie przedstawił Muczkowskiego jako wyróżniającego się ucznia, a także bardzo dobrego łacinnika, matematyka oraz znawcę greki. Ponadto zaznaczał, że ma nieposzlakowany charakter oraz predyspozycje do bycia wspaniałym nauczycielem[10]. Po tak dobrych rekomendacjach Kaulfuss zaproponował Muczkowskiemu posadę w poznańskim Gimnazjum oraz pensję w wysokości 700 talarów rocznie, na co ten przystał, ponieważ były to dla niego bardzo korzystne warunki pod względem materialnym[11]. Jednocześnie dyrektor zwrócił się do władz o powołanie na stanowisko nauczyciela poznańskiego Gimnazjum Józefa Muczkowskiego w miejsce krakowskiego historyka i pedagoga żyjącego w latach 1793-1846 – Ludwika Kosic-

[8] J. Stoiński, *op. cit.*, s. 71-72.

[9] A. Wojtkowski, *Józef Muczkowski*, „Kronika Miasta Poznania" R. 4, 1926, nr 12, s. 261; BJ, Rkps sygn. Przyb. 30/59, k. nlb.

[10] *Ibidem*.

[11] *Ibidem*.

kiego, który to z odpowiedzią na propozycję objęcia posady nauczyciela w tym Gimnazjum zwlekał do ostatniej chwili, po czym jej odmówił[12].

Dnia 28 marca 1819 roku Kaulfuss zaadresował list do Muczkowskiego w odpowiedzi na jego pismo z 21 marca 1819 roku, w którym wyrażał chęć podjęcia pracy w poznańskim Gimnazjum[13]. Dyrektor zaznaczył, że warunkiem podjęcia tego zatrudnienia było zdanie egzaminu *pro facultate docendi* we Wrocławiu, o którym także poinformowały go listownie poznańskie władze szkolne w piśmie z 27 marca 1819 roku[14]. Kaulfuss zalecił Muczkowskiemu, by we Wrocławiu udał się do Johanna Friedricha Ludwiga Wachlera – historyka literatury, nauczyciela i wykładowcy Uniwersytetu we Wrocławiu, u którego to miał zastać wezwanie do egzaminów i objęcia urzędu nauczyciela. Po odbytym egzaminie miał niezwłocznie powrócić do Poznania celem dokończenia wszelkich formalności[15].

Po zdaniu egzaminu *pro facultate docendi* obiecano Muczkowskiemu posadę nauczyciela matematyki i języków klasycznych w klasach średnich oraz stylu polskiego w klasach wyższych. W związku z tym 21 maja 1819 roku Muczkowski przybył do Wrocławia, aby oddać komisji egzaminacyjnej wcześniej zadane mu dwie rozprawy pisemne. Jedna była na temat znaczenia króla Jana III Sobieskiego, napisana w języku niemieckim pod tytułem *Würdigung des polnischen Königs Johann III Sobieski*, natomiast druga traktowała o cnotach starożytnych Rzymian i była w języku łacińskim *Quid fuerit virtus Romana?* O oddaniu prac do oceny komisji oraz terminie egzaminu ustnego Muczkowski poinformował kolegium szkolne 29 maja 1819 roku. Potem otrzymał specjalny paszport wydany przez „Wydział Policji w Senacie Rządzącym, Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa, i Jego Okręgu" pozwalający na wyjazd z Miasta Krakowa do Wrocławia, „w Kraj Królestwa Pruskiego". Paszport zawierał informacje o rodzaju wyjazdu, a był nim „interes własny", i dwumiesięcznym okresie ważności paszportu od dnia 21 maja 1819 roku. Ponadto podawał ogólną informację, będącą wezwaniem wszelkich Władz Cywilnych i Wojskowych, by „nie tylko wolnego przejazdu nie tamowały, ale owszem wszelkiej pomocy w razie potrzeby udzielić raczyły". W paszporcie znalazły się również dane opisujące posturę Muczkowskiego, tj.: wzrost („mierny"), kształt twarzy („pociągła"), nosa („krótki"), oczu („lwie") i kolor włosów („blond"), a także podstawowe dane, jak: wiek (23 lata), pochodzenie („rodem z Województwa Lubelskiego") i kraj (Polska)[16].

Egzamin ustny Muczkowskiego pozwalający mu na nauczanie w poznańskim Gimnazjum odbył się 9 czerwca 1819 roku o godz. 16.00. Pierwsze pytania dotyczyły pedagogii. Zadawał je profesor Adalbert Bartholomäus Kayssler – ówczesny profesor

[12] W. Steffen, *Sylwetki filologów wielkopolskich XIX wieku*, „Meander" R. 24, 1969, t. 3, s. 143.

[13] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo J. S. Kaulfussa do J. Muczkowskiego z dnia 28 marca 1819 roku], numer ewidencyjny 74.

[14] Ibidem; BJ, Rkps sygn. Przyb. 30/59, k. nlb.; A. Wojtkowski, *Józef Muczkowski*, s. 261.

[15] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo J. S. Kaulfussa do J. Muczkowskiego z dnia 28 marca 1819 roku], numer ewidencyjny 74.

[16] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Paszport J. Muczkowskiego na wyjazd do Wrocławia z 1819 roku].

filozofii na Uniwersytecie Wrocławskim, a także od 1819 roku kierownik seminarium pedagogicznego[17]. Muczkowski został pozytywnie oceniony przez profesora. Zaprezentował się swoimi odpowiedziami jako osoba o wysoce rozsądnym sposobie myślenia i dojrzałych poglądach na kompleksowe wykształcenie młodzieży. Jednakże Kayssler zwrócił również uwagę na to, że miał on pewne trudności w posługiwaniu się językiem niemieckim, stąd nie można było bardziej zagłębiać się w temat. Kolejne pytania, jakie zadano Muczkowskiemu, były z zakresu matematyki. W tym obszarze czuł się swobodnie, omawiając algebrę oraz formuły trygonometryczne, które dobrze znał, natomiast inaczej rzecz się miała w przypadku arytmetyki, a szczególnie logarytmów. Komisja uznała więc, że może on uczyć trygonometrii i algebry aż do drugiej klasy (tzw. sekundy), a arytmetyki jedynie w klasach średnich. Następne pytania zadawał ceniony filolog klasyczny, a także od 1815 roku profesor Uniwersytetu Wrocławskiego – Franz Passow[18]. Pytania były z języka greckiego i języka łacińskiego. Na egzaminie z języka greckiego Passow zadał Muczkowskiemu zadanie przetłumaczenia z greki na łacinę wybranych wierszy z drugiej pieśni *Iliady* Homera, a na egzaminie z języka łacińskiego – *Annales* Tacyta. Niestety okazało się, że oprócz pewnych trudności w posługiwaniu się językiem niemieckim, które zostały zauważone już na egzaminie z pedagogii, miał on również duże problemy z greką. Egzamin z łaciny także nie przebiegał gładko. Wskazany rozdział został przez Muczkowskiego przetłumaczony, jednakże jakiekolwiek dodatkowe pytania do przekładu wprowadzały go w niepewność i zakłopotanie. W związku z licznymi błędami komisja doszła do wniosku, że egzaminy te mogłyby się udać zdającemu o wiele lepiej, gdyby były przeprowadzane w języku polskim – nie niemieckim. Kolejne pytania składały się na egzamin z historii starożytnej i były zadawane przez profesora Johanna Gottlieba Rhodego. Niestety tego egzaminu Muczkowski też nie mógł zaliczyć do udanych. Profesor Rhode stwierdził, że ma on bardzo niewielką wiedzę, bez żadnych powiązań chronologicznych. Kandydat tłumaczył się faktem, że historią zajmował się bardzo mało, stąd widoczne braki w wiadomościach na temat narodów zarówno starożytnych, jak i nowożytnych. Najgorzej jednak potoczył się jego egzamin z geografii, ponieważ nie potrafił samodzielnie wymienić nazw wówczas istniejących państw europejskich. We wszystkich pomagał mu egzaminujący[19].

Znacznie lepiej przebiegła ocena obu prac pisemnych złożonych przez Muczkowskiego. Rozprawę w języku łacińskim *Quid fuerit virtus Romana?* oceniał profesor Passow, który podczas egzaminu ustnego odpytywał go z języka greckiego i łacińskiego. Na temat jego rozprawy wyraził się mało przychylnie ze względu na zawiłość tematu oraz małą dbałość o istotę pracy, co utrudniało czytanie oraz analizę każdego z prezentowanych okresów. Jednakże ocenę końcową na świadectwie postawił pozy-

[17] Zob. H. F. Klemme, M. Kuehn, *The Bloomsbury dictionary of eighteenth-century German philosophers*, London 2016, s. 412.

[18] Zob. R. Penkała, *Franz Ludwig Carl Friedrich Passow*, [w:] *Biografie niemieckie i inne*, [online] https://biografie-niemieckie.pl/franz-passow – 12 VI 2020.

[19] A. Wojtkowski, *Józef Muczkowski*, s. 262-263; BJ, Rkps sygn. Przyb. 30/59, k. nlb.

tywną, zachwalając poprawność gramatyczną rozprawy. W przypadku pracy w języku niemieckim *Würdigung des polnischen Königs Johann III Sobieski* ocena również była pozytywna. Zaznaczono, że sam przedmiot rozprawy został przedstawiony w dobry sposób, oraz pochwalono przemyślany pogląd Muczkowskiego na temat pracy. W efekcie na wstępie protokołu z egzaminu ustnego zaakcentowano, że obie rozprawy pisemne kandydata zasługują na uznanie[20].

Za przyczynę niezbyt udanego przebiegu egzaminu ustnego uznano dużą nieśmiałość i wstydliwość Muczkowskiego oraz fakt, że był on przeprowadzany w języku niemieckim, który przysparzał kandydatowi problemów w swobodzie wypowiedzi. Komisja egzaminacyjna zadecydowała, że zdający będzie mógł nauczać wyłącznie matematyki oraz języka łacińskiego w klasach średnich. Co więcej, nauczanie to miało odbywać się obowiązkowo pod kontrolą doświadczonego nauczyciela. Jednocześnie Komisja odrzuciła propozycję podjęcia pracy przez Muczkowskiego w charakterze nauczyciela języka greckiego oraz historii[21]. Nie wypowiedziała się w sprawie nauczania przez kandydata języka polskiego. Ówczesne władze szkolne żywiły przekonanie, że Polacy będący filologami klasycznymi mogą bez żadnych przeciwwskazań nauczać języka polskiego[22].

W związku z takim przebiegiem zdarzeń Kolegium Poznańskie wystosowało prośbę do ministra oświaty o zatrudnienie Muczkowskiego i włączenie go w szeregi nauczycieli poznańskiego Gimnazjum Królewskiego. Prośba została zaakceptowana przez ministerstwo stosownym pismem z 3 lipca 1819 roku. Zważywszy na przychylne postanowienie ministra, Muczkowski rozpoczął pracę już 15 czerwca tegoż roku[23], a 29 lipca spisał z dyrektorem Kaulfussem umowę dotyczącą podjęcia pracy i jej uposażenia. Niestety wbrew wcześniejszym obietnicom o wynagrodzeniu w wysokości 700 talarów rocznie[24] dyrektor zaproponował wynagrodzenie w wysokości 500 talarów rocznie. Prawdopodobnie było to spowodowane wynikiem egzaminu ustnego kandydata, który przyjął propozycję, licząc najprawdopodobniej na wyższą pensję z biegiem czasu[25].

---

[20] A. Wojtkowski, *Józef Muczkowski*, s. 262. Niektóre z dokumentów dotyczących przebiegu egzaminu Muczkowskiego na posadę nauczyciela poznańskiego Gimnazjum przechowywane są w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Zob. BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb.

[21] W. Steffen, *op. cit.*, s. 144.

[22] L. Słowiński, *…Nie damy pogrześć mowy. Wizerunki pedagogów poznańskich XIX wieku*, Poznań 1982, s. 78.

[23] Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), sygn. 53/808/0/-/2469, s. 33, [„**Allgemeine Erziehungs und Unterrichts Grundsätze für das Königlichen Gymnasium zu Posen, nebst Schulnachrichten über den Zustand des Gymnasiums im Jahre 1826/27 womit zu der öffentlichen Prüfung der Zöglinge welche am 27, 28, 29 September, so wie zu der Schlussfeierlichkeit, melche am 1 October wird abgahalten werden, alle Beschützer, Gönner und Freunde des Schulwesens ehrerbietig einladet M. Stoc, Prof.**", Poznań 1827 – w większości opracowań podawana jest data 15 lipca 1819 roku jako dzień rozpoczęcia pracy przez Muczkowskiego w poznańskim Gimnazjum]; W. Steffen, *op. cit.*, s. 144.

[24] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo Rady Szkolnej Wielkiego Księstwa Poznańskiego do J. Muczkowskiego z dnia 27 marca 1819 roku].

[25] W. Steffen, *op. cit.*, s. 144.

W nominacji podpisanej przez ministra oświaty[26] wśród dozwolonych Muczkowskiemu przedmiotów do nauczania w poznańskim Gimnazjum znalazł się również język grecki, umieszczony tam przez pomyłkę. Błąd zauważył radca szkolny Kulau, który doniósł o tej nieprawidłowości Kolegium Szkolnemu 9 października 1819 roku. W odpowiedzi Kolegium, bojąc się kompromitacji przed ministrem, zawnioskowało do dyrektora Kaulfussa 22 października 1819 roku o dokonanie stosownych zmian, by Muczkowski nie nauczał greki w poznańskim Gimnazjum nawet w najniższych klasach oraz aby wykreślić język grecki z nominacji tegoż pracownika podpisanej przez ministra[27]. Kolejne lata pokazały jednak, że cała sprawa została puszczona w niepamięć, a sam dyrektor Kaulfuss aż do roku 1824 przypisywał Muczkowskiemu prowadzenie języka greckiego w klasach niższych, opierając się na oficjalnej, lecz błędnej nominacji zatrudnionego.

2.3. Praca w Gimnazjum Królewskim w Poznaniu na stanowisku nauczyciela

Józef Muczkowski nauczał języka greckiego i łacińskiego w klasach niższych oraz języka polskiego w klasach średnich i wyższych w poznańskim Gimnazjum[28]. Tak było aż do roku szkolnego 1826/1827. Wtedy nauczanie języka greckiego przejęło dwóch nowo zatrudnionych nauczycieli niemieckich: Johann Friedrich Martin i Christian Wilhelm Benecke[29], oraz przyjęty do poznańskiego Gimnazjum w tym samym roku co Muczkowski – Jan Kajetan Trojański[30], żyjący w latach 1797-1850 filolog klasyczny i leksykograf. Trojański poświęcił swoje życie nauczaniu. Najpierw był nauczycielem na poziomie szkolnym, później – akademickim. Po zakończeniu pracy w poznańskim Gimnazjum w 1828 roku przeniósł się do Krakowa, gdzie wykładał literaturę polską oraz łacińską na krakowskim Uniwersytecie. W latach 1841-1843 pełnił funkcję rektora uczelni, natomiast w okresie 1835-1837 oraz 1845-1848 był dziekanem Wydziału Filozoficznego. Jan Kajetan Trojański zasłynął przede wszystkim swoimi publikacjami. Był autorem podręczników do nauki języka łacińskiego (np. *Gramatyka łacińska dla użytku młodzieży polskiej*) oraz słowników polsko-niemieckiego, a także polsko-łacińskiego. Ponadto był prezesem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego[31].

---

[26] Ministrem wyznań religijnych, oświaty i zdrowia był ówcześnie Karl baron von Stein zum Altenstein, żyjący w latach 1770-1840. Piastował ten urząd od roku 1817 do grudnia 1838 roku. Zob. I. Ihnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, t. 2, Warszawa 1971, s. 153.

[27] A. Wojtkowski, *Józef Muczkowski*, s. 263-264; BJ, Rkps sygn. Przyb. 30/59, k. nlb.

[28] W. Steffen, *op. cit.*, s. 144.

[29] L. Słowiński, *…Nie damy pogrześć mowy…*, s. 79.

[30] A. Wojtkowski, *Józef Muczkowski*, s. 264; BJ, Rkps sygn. Przyb. 30/59, k. nlb.

[31] Zob. Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400-2000*, Kraków 2000, s. 253; *Jan Kajetan Trojański*, [online] http://tnk.krakow.pl/czlonkowie/trojanski-jan-kajetan/ – 6 XII 2020; W. Steffen, *op. cit.*, s. 140-142.

Zarówno Muczkowski, jak i Trojański zostali zatrudnieni w poznańskim Gimnazjum na miejsce nauczyciela języka łacińskiego i greckiego w klasach średnich i wyższych Jana Wilhelma Kassyusza oraz profesora powołanego na stanowisko sekretarza Biblioteki Uniwersytetu w Bonn – Christiana Samuela Theodora Bernda[32]. W programie popisu publicznego *O piękności języka Polskiego pod względem dramatycznym* odbywającego się w dniach 20-23 września 1820 roku widnieje informacja, że zostali oni „publicznie wprowadzeni" 17 stycznia tegoż roku[33].

W wiadomościach o ówczesnym stanie lokalnego Gimnazjum Królewskiego w Poznaniu z roku 1825 znajdują się dane na temat prowadzonych przez Muczkowskiego przedmiotów wraz z wymiarem ich godzin.

Przyszły bibliotekarz nauczał wtedy języka greckiego w klasie V, której ordynariuszem był profesor Johann Friedrich Martin[34], w wymiarze sześciu godzin tygodniowo. Tematem prowadzonych przez niego lekcji było tłumaczenie księgi II *Odysei* Homera oraz *Cyropaedii* Ksenofonta. Ponadto nauczał gramatyki języka greckiego według publikacji *Lexilogus* Philippa Buttmanna, a także prowadził ćwiczenia dla uczniów z tłumaczenia z języka łacińskiego na język grecki. W programie stanu nauczania w Gimnazjum zapisane jest, że prowadził lekcje od dnia Świętego Michała aż do Wielkanocy. Kontynuacją zajęć zajmował się prof. J. F. Martin[35].

Józef Muczkowski nauczał języka greckiego w klasie IV, której ordynariuszem był Trojański. Prowadził tam lekcje w wymiarze pięciu godzin na tydzień. Trzy godziny poświęcał na tłumaczenie IV księgi *Cyropaedii* Ksenofonta, jedną godzinę na nauczanie gramatyki według Buttmanna oraz jedną godzinę na ćwiczenia. Podobnie jak w przypadku lekcji prowadzonych w klasie V, nauczał jedynie do Wielkanocy, a po nim lekcje przejmował prof. J. F. Martin[36].

W klasie III, której ordynariuszem był profesor Paweł Czwalina, najstarszy stażem niemiecki nauczyciel[37], Muczkowski nauczał języka greckiego pięć godzin tygo-

---

[32] J. S. Kaulfuss, *Dodatek do Programmatu szkolnego roku 1819*, [w:] *Dissertatio qua AD Solemne Examen in Gymnasio Regio Posnaniensi diebus 26. 27. 28. 29. Julii instituendum omnes literarum cultores invitat Joannes Samuel Kaulfuss, Philospophiae Doctor AA. LL. M. Gymnasii Regii Posnaniensis Director et Professor, Societatis Regiae Amicorum literarum Varsaviae et Societatis literariae Universitatis Cracoviensis sodalis*, Poznań 1819.

[33] J. S. Kaulfuss, *O pięknościach języka Polskiego pod względem dramatycznym. Na popis publiczny uczniów Królewskiego Gimnazyum Poznańskiego, w dniach 20, 21, 22, 23. Września odbywać się maiący Szanowną Publiczność zaprasza D. Jan Samuel Kaulfufs*, Poznań 1820, s. 25.

[34] Zob. J. Stoiński, *op. cit.*, s. 79.

[35] *Nachrichten über den gegenwärtigen Zustand des hiesigen Königlichen Gymnasiums, womit zu der öffentlichen Prüfung sämmtlicher Classen der Anstalt in dem großen Hörsaale am 27sten, 28sten und 29sten, und zu der Schlussfeierlichkeit am 30sten September, alle Beschützer, Gönner und Freunde des Schulwesens ehrerbietig einladet M. Stoc, Professor der Geschichte und Stellvertreter des Prorektors. Voran gebet eine Abhandlung über das Schulwesen im ehemaligen Polen vom Professor Czwalina*, Poznań 1825, s. 25.

[36] *Ibidem*, s. 27.

[37] Zob. J. Stoiński, *op. cit.*, s. 79.

dniowo. Warto tu zaznaczyć, że P. Czwalina pełnił też funkcję cenzora w Poznaniu od około 1822 roku. Początkowo cenzurował czasopisma i dzieła polskie pojawiające się wyłącznie w Wielkim Księstwie Poznańskim, natomiast z czasem, tj. w latach 1834-1845, zajął się także cenzurowaniem dzieł i czasopism wydawanych w innych częściach Polski, a nawet na emigracji. Był wyjątkowo łagodny w swojej ocenie i cenzurze, przez co niejednokrotnie naraził się ówczesnym władzom. W końcu w 1845 roku przeszedł na emeryturę. Zmarł w 1852 roku na cholerę[38].

Do Wielkanocy 1826 roku Muczkowski nauczał w klasie III gramatyki, tłumaczył na język polski teksty z wypisów stosowanych w Gimnazjum, a także co osiem dni zadawał ćwiczenia. Po Wielkanocy lekcje w oddziale polskim przejmował Trojański, natomiast w oddziale niemieckim – Christian Wilhelm Carl Benecke[39].

W 1825 roku Muczkowski był ordynariuszem klasy II. W wiadomościach o aktualnym stanie lokalnego Gimnazjum Królewskiego w Poznaniu za ten rok znajduje się informacja, że nauczał on wtedy w owej klasie języka łacińskiego, języka polskiego, historii i geografii. Języka łacińskiego uczył od Wielkanocy, przejmując lekcje, które wcześniej prowadził prof. Czwalina. Lekcje odbywały się w wymiarze dziewięciu godzin na tydzień. Profesor Czwalina cztery godziny poświęcał na tłumaczenia dzieł Korneliusza Neposa, a dwie godziny uczył gramatyki łacińskiej według publikacji J. K. Trojańskiego z 1819 roku (tj. *Słownik polsko-łaciński do szkolnego użycia, w którym oprócz szczególnych wyrazów, trudnieysze zdania i zwroty częściey używane mowy polskiey na język łaciński są wyłożone, nowo ułożony i wydany*). Kolejne dwie godziny poświęcał na przykłady, a ostatnią godzinę na dyktowanie zadań. W podobny sposób kontynuował te lekcje Muczkowski.

Tak jak wcześniej zostało wspomniane, Muczkowski nauczał w tej klasie również języka polskiego. Lekcje odbywały się w wymiarze trzech godzin na tydzień. Nauczyciel jedną godzinę uczył gramatyki, drugą godzinę czytał i analizował z uczniami wypisy Tomasza Szumskiego. Szumski, podobnie jak Muczkowski, był nauczycielem w poznańskim Gimnazjum, ale prowadził również wypożyczalnię i księgarnię. W 1811 roku w swojej wypożyczalni miał już zgromadzone 4000 książek z różnych dziedzin. Były to pozycje zarówno beletrystyczne, jak i dzieła klasyczne, ale też opisy podróży i publikacje o wychowaniu, a także z zakresu prawa, historii, medycyny, ekonomii, filozofii literatury oraz wielu innych[40].

Trzecią i ostatnią godzinę Muczkowski poświęcał na dyktowanie wierszy, które kolejno uczniowie przerabiali na prozę. Dodatkowo podczas lekcji języka polskiego uczniowie pisali w ramach wypracowań małe opisy oraz listy.

Lekcje z zakresu historii i geografii Muczkowski prowadził w wymiarze trzech godzin tygodniowo od Wielkanocy, przejmując je od Michała Stoca – ówczesnego

[38] Zob. A. Wojtkowski, *Czwalina P(aweł)? (zm. 1852)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 374-375.

[39] *Nachrichten über den gegenwärtigen Zustand des hiesigen Königlichen Gymnasiums…*, s. 28-29.

[40] M. Walentynowicz, *Tradycje wypożyczalni książek w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania" R. 28, 1960, nr 4, s. 38.

dyrektora szkoły. W ramach historii wykładał chronologicznie ułożony zarys najważniejszych wydarzeń od samego stworzenia świata aż do upadku Cesarstwa Rzymskiego, natomiast w ramach geografii nauczał w obszerniejszy sposób o wszystkich pięciu częściach Ziemi, ze szczególnym uwzględnieniem Europy. Opisał bieg rzek, a także góry tego kontynentu. Prowadząc lekcje geografii, ujmował w nich również wiadomości dotyczące geografii matematycznej i fizycznej, biorąc pod uwagę poziom klasy i jej pojęcie o geografii[41].

Józef Muczkowski nauczał też dwie godziny tygodniowo języka polskiego w klasie I oddziału polskiego, której ordynariuszem był Antoni Popliński – filolog, pedagog, księgarz, redaktor, bibliotekarz i właściciel drukarni[42]. W trakcie dwóch godzin, które zostały mu przyznane na nauczanie języka polskiego, Muczkowski uczył gramatyki, a także czytał oraz analizował *Bajki* Ignacego Krasickiego[43].

Rok 1825 był wyjątkowy dla Muczkowskiego. Od najmłodszych lat trudniąc się wychowaniem swojego młodszego brata – Antoniego, starał się zapewniać mu jak najlepszy byt. Kiedy rozpoczął pracę w poznańskim Gimnazjum, zapisał tam 3 września 1819 roku swojego 12-letniego wówczas brata jako ucznia klasy III. Został zwolniony z opłat związanych z zapisem do szkoły zapewne ze względu na przede wszystkim złą sytuację finansową, ale i fakt podjęcia pracy w tej szkole[44]. W 1825 roku Antoni (już jako 19-latek) odszedł z poznańskiego Gimnazjum z zaświadczeniem dojrzałości. Spędził tam sześć lat, z czego dwa w klasie VI. Dostał w szkole numer II i przeniósł się do Wrocławia, gdzie uczęszczał na Uniwersytet[45].

W wykazie lekcji udzielanych w poznańskim Gimnazjum od 5 października 1825 roku do ostatniego dnia września 1826 roku znajduje się informacja, że Muczkowski był wychowawcą („dozorcą") klasy II oddziału polskiego. Nauczało w niej pięciu nauczycieli w wymiarze 32 godzin tygodniowo. Przyszły bibliotekarz prowadził w niej lekcje z zakresu języka łacińskiego, języka polskiego, historii i geografii. Zajęcia z języka łacińskiego zajmowały dziewięć godzin tygodniowo. Podczas nich przez trzy godziny Muczkowski tłumaczył dzieło Korneliusza Neposa, uwzględniając chronologicznie postaci od czasów Epaminondasa aż do Hannibala. Kolejną godzinę poświęcał na wypracowania domowe. Trzy godziny uczył gramatyki języka łacińskiego, łącząc ją ze stosownymi ćwiczeniami polegającymi na tłumaczeniu z języka polskiego na łaciński, a pozostałe dwie godziny przeznaczał na przykłady.

Lekcje z języka polskiego prowadził trzy godziny na tydzień. Jedną godzinę czytał uczniom klasy II ciekawsze wyjątki polskich pisarzy. Kolejną godzinę opracowywał i omawiał poprawione wypracowania uczniów z tej klasy, natomiast w ostatniej – trzeciej – godzinie uczył gramatyki według własnego podręcznika, tj. *Gramatyki języ-*

---

[41] *Nachrichten über den gegenwärtigen Zustand des hiesigen Königlichen Gymnasiums…*, s. 30-31.

[42] Zob. R. Skręt, *Popliński (nazwisko rodowe Popłomyk) Antoni (1796-1868)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 595-597.

[43] *Nachrichten über den gegenwärtigen Zustand des hiesigen Königlichen Gymnasiums…*, s. 32.

[44] APP, sygn. 53/808/0/-/2653, k. 28v, [Spis uczniów].

[45] *Nachrichten über den gegenwärtigen Zustand des hiesigen Königlichen Gymnasiums…*, s. [42].

ka polskiego. W omawianym wykazie zostało zaznaczone, że wykładał gramatykę aż do rozdziału ósmego z części drugiej podręcznika, czyli do rozdziału o słowie.

Zajęcia z historii i geografii odbywały się w wymiarze trzech godzin na tydzień. Lekcje z historii Muczkowski prowadził przez jedną godzinę tygodniowo, a z geografii – przez dwie. W ramach pierwszego przedmiotu przedstawiał chronologicznie historię od czasów najdawniejszych aż do upadku Cesarstwa Rzymskiego, uwzględniając również historię perską, egipską oraz część greckiej. Z zakresu geografii nauczał o wszystkich pięciu częściach Ziemi, ze szczególnym uwzględnieniem Europy, opierając się na publikacji *Jeografija powszechna według zbioru C. B. Steina, professora gimnazyum berlińskiego dla użytku młodzieży polskiéy z potrzebnemi odmianami ułożona*. Uczniowie ćwiczyli także rysowanie map państw, o których uczyli się podczas lekcji[46].

Józef Muczkowski nauczał również historii i geografii w klasie I oddziału polskiego, której ordynariuszem był A. Popliński. Prowadził te lekcje w wymiarze trzech godzin tygodniowo. Jedną godzinę uczył historii, przedstawiając najważniejsze wydarzenia aż do roku 500 p.n.e., natomiast dwie godziny – geografii, prezentując zwięzłe wyobrażenie o pięciu częściach Ziemi na podstawie podręcznika Christiana Gottfrieda Daniela Steina[47].

W roku szkolnym 1826/1827 Muczkowskiemu w zamian za język grecki przypisano nauczanie historii i geografii. Tak też zostało zapisane w programie na ten rok. Przyszły bibliotekarz w klasie II oddziału polskiego, której był ordynariuszem aż do 15 czerwca 1826 roku, nauczał następujących przedmiotów: języka łacińskiego, języka polskiego, historii i geografii oraz kaligrafii.

Języka łacińskiego nauczał osiem godzin na tydzień. Poświęcał trzy godziny na tłumaczenia z Korneliusza Neposa od początku aż do Alcybiadesa (Alkibiadesa) włącznie, kolejne trzy – na nauczanie gramatyki łacińskiej według podręcznika J. K. Trojańskiego, jedną godzinę na ćwiczenia oraz jedną na przykłady. Zajęcia z języka polskiego prowadzone przez Muczkowskiego obejmowały cztery godziny na tydzień. Jedną z nich nauczyciel przeznaczał na nauczanie gramatyki języka, kolejną na wypracowania, natomiast dwie czytał urywki-wyimki z najlepszych prozaików i poetów. Historii i geografii nauczał w II klasie oddziału polskiego trzy godziny tygodniowo. Jedną poświęcał na przedstawienie krótkiego rysu historii żydowskiej, perskiej oraz częściowo greckiej, natomiast pozostałe dwie na obszerniejsze opisanie pięciu części Ziemi ze szczególnym uwzględnieniem Europy. Kaligrafii nauczał tylko jedną godzinę, bazując na najlepszych wzorach sztychów[48].

---

[46] *Ad solemne examinis publici in Gymnasio Posnaniensi diebus 26, 27, 28 et 29 Septembris instituendi invitat M. Stoc, Professor. Praemissum est variarum lectionum specimen primum auctore Friderico Jacob, professore*, Poznań 1826, s. 31-32.

[47] *Ibidem*, s. 35.

[48] APP, sygn. 53/808/0/-/2469, s. 22-23, [„Allgemeine Erziehungs und Unterrichts Grundsätze für das Königlichen Gymnasium zu Posen, nebst Schulnachrichten über den Zustand des Gymnasiums im Jahre 1826/27 womit zu der…].

Józef Muczkowski uczył również w klasie I oddziału polskiego, której ordynariuszem był A. Popliński. Zostały mu przypisane w tej grupie uczniów następujące przedmioty: język polski, historia i geografia. W ramach pierwszego, którego nauczał dwie godziny tygodniowo, kształcił z zakresu gramatyki języka przez jedną godzinę, natomiast drugą poświęcał na czytanie i objaśnianie wypisów utworzonych przez Tomasza Szumskiego. Zadawał ponadto prace domowe, które również poprawiał, a także uczył bajek i powieści na pamięć. Lekcje z historii i geografii prowadził przez trzy godziny tygodniowo. Jedną godzinę poświęcał na historię, w ramach której prezentował najważniejsze zdarzenia od 3984 roku p.n.e. aż do 500 roku n.e., a kolejne dwie godziny nauczał geografii, przedstawiając krótkie wyobrażenie o pięciu częściach Ziemi według publikacji Steina[49].

W aktach gimnazjalnych z 1827 roku, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Poznaniu, zachowały się dokumenty mówiące o tym, jak nauczyciele poznańskiego Gimnazjum wywiązywali się ze swoich pedagogicznych obowiązków. W tymże roku dr J. F. Jacob, będący ówczesnym dyrektorem Gimnazjum, wraz z M. Stocem, wygłosił odczyt o przeprowadzonej przez niego kontroli zeszytów ćwiczeń wszystkich uczniów uczęszczających do Gimnazjum Królewskiego na początku miesiąca. Protokół odczytu został spisany 18 lutego 1827 roku. Wynika z niego, że poczucie porządku w szkole coraz bardziej wzrastało, a zadania zadawane uczniom przez nauczycieli były przeważnie dokładnie, pilnie oraz właściwie poprawiane. Co więcej, została zwrócona uwaga na fakt, że dzięki tak dużej sumienności, z jaką nauczyciele Gimnazjum podchodzą do wypełniania swoich pedagogicznych obowiązków, szkoła za kilka lat będzie mogła znaleźć się na honorowym miejscu wśród gimnazjów monarchii. W omawianym protokole odczytu znalazły się również informacje o nauczycielach, przy których dr Jacob zlecił wyrażenie uznania za pełnioną pracę. Wśród nich znalazł się Józef Muczkowski, ówczesny nauczyciel w klasie I oddziału polskiego oraz klasie II oddziału polskiego. W protokole zostało zapisane, że w II klasie oddziału polskiego zleca się wyrażenie uznania przede wszystkim nauczycielowi Muczkowskiemu. Ponadto zaznaczono tam również, że z zadowoleniem zauważono też pilność prof. Mottego w poprawianiu prac pisemnych[50]. Profesor Jan Motty był nauczycielem przyrody i języka francuskiego. Był pochodzenia francusko-włoskiego. W poznańskiej szkole uczył od roku 1812. Był ojcem Marcelego Mottego – poznańskiego pamiętnikarza[51].

Jak wiadomo z akt gimnazjalnych z lat 1825-1826, Józef Muczkowski oprócz sprawowania obowiązków nauczyciela w poznańskim Gimnazjum pełnił również tymczasowo funkcję bibliotekarza. Dnia 28 sierpnia 1825 roku Królewskie Konsorcjum Szkolne wystosowało pismo do profesora Stoca w sprawie biblioteki poznańskiego Gimnazjum. Domagano się, aby Muczkowski przedstawił całościowe i dogłębne sprawozdanie o jej aktualnym stanie, w tym między innymi podał liczbę woluminów,

[49] Ibidem, s. 25-26.
[50] APP, sygn. 53/808/0/-/10, k. 18r-19v, [Gymnasialacten vom Jahre 1827].
[51] Zob. J. Stoiński, *op. cit.*, s. 78.

które są gromadzone w bibliotece. Pismo wskazywało również ostateczny termin dostarczenia sprawozdania, tj. 14 dni od momentu wezwania[52].

Wśród akt gimnazjalnych z lat 1825-1826, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Poznaniu, zachował się też dokument stanowiący odpowiedź Królewskiego Konsorcjum Szkolnego z 11 listopada 1825 roku na raport przedłożony przez nauczyciela i tymczasowego bibliotekarza Józefa Muczkowskiego w nawiązaniu do polecenia z 28 sierpnia 1825 roku. Niestety sam raport nie został odnaleziony. Konsorcjum wskazuje w odpowiedzi na niego, że był on niewystarczający. Ponadto, odnosząc się do wymogów zawartych w orzeczeniu z 28 sierpnia, Muczkowski podał jedynie liczbę woluminów, które powinny znajdować się w bibliotece, co ustalił na podstawie wcześniejszych obliczeń, a nie faktyczną, dokładną liczbę książek zgromadzonych w placówce. W odpowiedzi zostało zaznaczone, że liczba ta może zostać bez problemu określona przez przeliczenie wszystkich książek oraz broszur bez względu na katalogi, co do których adekwatności w odniesieniu do stanu faktycznego, po porozumieniu i negocjacjach z 3 maja 1825 roku o przekazaniu biblioteki przez byłego bibliotekarza Jana Wilhelma Kassyusza Józefowi Muczkowskiemu, nie było żadnych zastrzeżeń. Ponadto wskazano, że Muczkowski powinien zawiadomić, które przedmioty nauki mają w przejętym stanie biblioteki najbogatszą, a które najbardziej skąpą literaturę. W piśmie przedstawiono także propozycje działań mogących zabezpieczyć ówczesny księgozbiór. Podkreślono, że najlepszym rozwiązaniem, by w bibliotece nie pojawiały się mole ani robaki, jest częste i staranne korzystanie z książek. Co więcej, zalecono, by zapobiegać zniszczeniu woluminów przez systematyczne wytrzepywanie książek, wietrzenie szafek oraz używanie środków zwalczających robactwo. Zwrócono również uwagę na to, że książki nie powinny być stłoczone, stać ani leżeć na sobie oraz za sobą, ponieważ powoduje to fatalną dla nich sytuację. Jako rozwiązanie zaproponowano sukcesywny zakup nowych szaf. W tym przypadku Muczkowski zobligowany został do wskazania, jak wiele nowych szaf jest potrzebnych, by książki mogły być swobodnie i należycie ułożone. Z tego pisma wynika również, że niezrozumiałe jest, dlaczego książki ułożone w szafkach zostały zgromadzone w dawnym mieszkaniu pana Sermoneta, a nie w dużej i wolnej sali, która stwarza o wiele lepsze warunki do ustawienia kilku szaf bibliotecznych. Ponadto Królewskie Konsorcjum Szkolne zażądało w omawianym piśmie informacji o tym, w jaki sposób Muczkowski zarządza biblioteką przeznaczoną dla nauczycieli, w jaki sposób nabywa i wypożycza książki itp. Oprócz biblioteki dla nauczycieli istniała także biblioteka specjalna, będąca też pod opieką Muczkowskiego, przeznaczona dla uczniów Gimnazjum. Wymagano więc, by albo Muczkowski, albo sam dyrektor szczegółowo wykazali, w jaki sposób i w jakim stopniu owa biblioteka będzie zarządzana w przyszłości. Na wykonanie wskazanych zarządzeń Konsorcjum ustaliło okres 14 dni, którego należało bezwzględnie przestrzegać. Ponadto w piśmie zaznaczono, że Muczkowskiemu nale-

[52] APP, sygn. 53/808/0/-/9, k. 141r, [Gymnasialacten 1825-1826].

ży bezwarunkowo udzielić koniecznej pomocy przy liczeniu książek zgromadzonych w bibliotece[53].

Następny odnaleziony dokument, który odnosi się do sprawowania przez Muczkowskiego opieki nad biblioteką poznańskiego Gimnazjum, dotyczy już jej przekazania w ręce dr. Christiana Wilhelma Carla Beneckego, który w latach 1824-1834 uczył w tej szkole języka łacińskiego. Dokument ten, z 25 maja 1827 roku, informuje, że w nawiązaniu do sprawozdania z 4 stycznia 1826 roku (przeprowadzonego prawdopodobnie przez M. Stoca) oraz w wyniku negocjacji z 22 grudnia 1827 roku biblioteka poznańskiego Gimnazjum zostaje powierzona następcy Muczkowskiego – dr. Beneckemu. Pismo zostało podpisane między innymi przez J. F. Jacoba. Zaznaczył on w dokumencie, że Benecke uważał za konieczne sporządzenie nowego katalogu biblioteki. Do chwili wystosowania pisma jeszcze to nie nastąpiło, więc podkreślił, że istnieją pewne obawy, iż z powodu przygotowywania nowego katalogu korzystanie z księgozbioru będzie w pewien sposób utrudnione. W związku z tym zlecono złożenie zawiadomienia o planowanych pracach i wezwano Beneckego do dostarczenia katalogu biblioteki w ciągu trzech tygodni[54].

Józef Muczkowski zapisał się w pamięci swoich uczniów jako nauczyciel bardzo wymagający i surowy, ale przy tym będący wzorem do naśladowania i przyjacielem ówczesnej młodzieży. Wcześniej wspomniany Marceli Motty, który był przez prawie półtora roku jego uczniem, wspominał go następująco:

> […] gdy wchodził do klasy, wszystko się uciszyło od razu, bo oko miał bystre, głos silny, a rękę jeszcze silniejszą; nic nie uszło bezkarnie, nie tylko lenistwo lub swawola, lecz urwany guzik, wyplamiony surducik, nie wyczesana czupryna wyciągały niezawodnie instrument z szufladki w katedrze. Rzadko kiedy przeciw temu skutkowały prośby, przyrzeczenia poprawy; zwyczajna na nie odpowiedź była: „Interes interesem, przyjaźń przyjaźnią, kładź się braciszku". I mnie coś podobnego spotkało za to, że śliwki jadłem podczas lekcji. A jednak kochali go wszyscy uczniowie. Żołnierska postawa i energia Muczkowskiego, twarz, w której się na pierwszy rzut oka otwartość i szczerość uwydatniała, dobroć serca i prawy charakter, objawiające się przy każdej sposobności, osobliwie zaś patriotyczny zapał, górujący u niego nad wszelkim innym uczuciem, wywierały silny wpływ na młodzież ówczesną, która mu zaufanie swoje i przywiązanie wielokrotnie okazać się starała w różny sposób […][55].

W dokumentach przechowywanych w Archiwum Państwowym w Poznaniu zachowały się krótkie sprawozdania z 30 stycznia 1824 roku, w których Muczkowski odnosił się do zachowania swoich uczniów. Zaznaczał w nich, że na ogół we wszystkich klasach, w których nauczał, spotykał się z godnym pochwały posłuszeństwem i przyzwoitym zachowaniem. Zwrócił również uwagę na to, że przy tak dużej różnorodności usposobień i temperamentów oraz domowego wychowania wśród dużej liczby uczniów indywidualne niedogodności i nieprzyjemności były nieuniknione.

[53] APP, sygn. 53/808/0/-/9, k. 175r-176r, [Gymnasialacten 1825-1826].
[54] APP, sygn. 53/808/0/-/10, k. 66r, [Gymnasialacten vom Jahre 1827].
[55] M. Motty, *op. cit.*, s. 129-130.

Podkreślił jednak, że stanowiły one rzadkość i zawsze były natychmiastowo zażegnywane i stosownie karane[56].

Ponadto wśród dokumentów przechowywanych w Archiwum Narodowym w Krakowie znajduje się list jednego z uczniów do Muczkowskiego pisany z okazji jego imienin, świadczący o bardzo dużym szacunku do nauczyciela i przyjacielskim stosunku łączącym go z podopiecznymi. List ten został sporządzony pod datą 19 marca 1826 roku. Jego pełny tekst brzmi:

Wielmożny Panie Profesorze!
Szczęśliwy! Kto w późne lata
Zaniesie żniwo swej pracy,
Którego wdzięczni rodacy
Rozgłoszą sławę u świata!
Kto więcej ani swą ziemię
Jak płonna złota błyskoty
Którego nieszczęścia brzemię
Nie zwiedzie z gościńca cnoty!
Któremu słodką jest praca
W kształceniu serca Rodaka,
Kto skarb języka zbogaca,
Kto Polak, kocha Polaka!
Szczęśliwy! bo w późne lata
Żniwa bujnemu cnej pracy
Uplotą wdzięczni rodacy
Wieniec bluszczowy u świata!…
Twoje to, Mężu! przymioty!
Słabe ich odmalowanie,
Da nigdy prawdziwej cnoty
Wierne nie będzie oddanie!
Jej oddać część należytą
Były to dawne życzenia!
A dzień Twojego Imienia
Podał mi chwilę obfitą.

Niestety nie udało się ustalić, czyjego autorstwa jest ten list, wiadomo jednak, że sporządził go jeden z uczniów Muczkowskiego. Podpisał się pod listem „T: …o…z."[57].

Duże przywiązanie uczniów do Muczkowskiego i sympatia, jaką go darzyli, były przyczyną kłopotów, które zdecydowały o zakończeniu przez niego pracy w poznańskim Gimnazjum. W 1827 roku został oficjalnie usunięty ze stanowiska nauczyciela. Źródłem tego działania najprawdopodobniej była owacja, jaką przygotowali ucznio-

[56] APP, sygn. 53/808/0/-/6, k. 146r, 149r, [Acta betreffend die Schulverwaltung überhaupt angefangen 1818 bis 1835].

[57] ANK, sygn. 29/1585/0/1/14, k. 7r-8v, [Listy do Józefa Muczkowskiego].

wie Muczkowskiego w dniu jego imienin, tj. 19 marca 1827 roku. Owacja w przystrojonej kwiatami sali z czasem przerodziła się w manifestację narodową, na której uroczystą mowę wygłosił jeden z uczniów – Franciszek Kandyd Nowakowski, późniejszy historyk, bibliofil i bibliotekarz, mający swój udział w wydaniu pierwszego tomu *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera[58]. Ponadto uczniowie wręczyli Muczkowskiemu prezent będący kolejnym bodźcem do wydalenia go ze szkoły przez władze. Prezentem był złoty sygnet ozdobiony miniaturowymi emblematami Tadeusza Kościuszki, Józefa Poniatowskiego i Napoleona.

Jedna z przesłanek wskazuje, że dokładnie to zajście było powodem usunięcia Muczkowskiego z poznańskiego Gimnazjum. Ówczesne władze obawiały się osób krzewiących patriotyzm wśród młodych Polaków[59]. W związku z powyższym w programie na rok 1826/1827 znajduje się zapis, że 30 maja 1827 roku, czyli ponad dwa miesiące po manifestacji, Muczkowski na skutek rozkazu „Dostojnego Ministerium" został oficjalnie zwolniony z pełnienia dalszych obowiązków nauczyciela w Gimnazjum Królewskim w Poznaniu. Jednocześnie zostało zaznaczone, że Ministerium oczekuje umieszczenia Muczkowskiego jako nauczyciela w innym Gimnazjum na terenie prowincji przy zachowaniu jego obecnego wynagrodzenia[60].

Druga przesłanka mogąca wskazać, dlaczego Muczkowski został wydalony z poznańskiego Gimnazjum, opiera się na przekonaniu, że stało się tak za sprawą zatargu, jaki miał on z ówczesnym dyrektorem szkoły – Michałem Stocem. Był to nauczyciel łaciny, geografii oraz historii, a na stanowisko dyrektora został powołany w 1825 roku i pełnił tę funkcję aż do roku 1842. Początkowo kierował szkołą wspólnie z Janem Fryderykiem Jacobem, aż do roku 1831, a później w latach 1832-1834 razem z filologiem Janem Karolem Wendtem. Nie cieszył się zaufaniem ani sympatią wśród Polaków. Ponadto był jedynym dyrektorem poznańskiego Gimnazjum w pierwszej połowie XIX wieku, któremu władze narzucały kierowanie szkołą we współpracy z tzw. dyrektorem naukowym. Nie wiadomo, czy ówczesne władze wymagały prowadzenia przez niego szkoły z innym dyrektorem z powodu powątpiewania w zdolności M. Stoca, czy przez podejrzliwość co do jego lojalności. Przypuszczenia te były uzasadnione, ponieważ nie wyróżniał się jako pedagog, a w obejściu z ludźmi był niestały. Prywatnie prowadził dom po niemiecku, gdyż żona była Niemką, a wśród ogółu chciał być postrzegany jako Polak[61].

---

[58] Zob. L. Gocel, *Nowakowski Franciszek Kandyd*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, [red. I. Treichel], Warszawa–Łódź 1972, s. 633; K. Lewicki, *Nowakowski Franciszek Kandyd (1813-1881)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 278-279; S. Karwowski, *U księcia namiestnika*, „Przegląd Wielkopolski" 1912, nr 37, s. 581-583; BJ, Rkps sygn. Przyb. 30/59, k. nlb.

[59] W. Steffen, *op. cit.*, s. 145; A. Wojtkowski, *Józef Muczkowski*, s. 268; BJ, Rkps sygn. Przyb. 30/59, k. nlb.

[60] APP, sygn. 53/808/0/-/2469, s. 33, [„Allgemeine Erziehungs und Unterrichts Grundsätze für das Königlichen Gymnasium zu Posen, nebst Schulnachrichten über den Zustand des Gymnasiums im Jahre 1826/27 womit zu der…"].

[61] J. Stoiński, *op. cit.*, s. 72-73.

Przyczyny zatargu, jaki istniał pomiędzy Stocem a Muczkowskim, do dziś nie zostały wyjaśnione. Wiadomo jednak, że dyrektor, działając pod wpływem władz pruskich, starał się nie dopuszczać do żadnych manifestacji ani obchodzenia przez uczniów szkoły rocznic narodowych. Przeciwnikami działań M. Stoca w tym zakresie byli między innymi Józef Muczkowski wraz ze swoimi współkolegami z Gimnazjum Marii Magdaleny: Janem Kajetanem Trojańskim oraz Maksymilianem Braunem, który nauczał filozofii i matematyki w poznańskim Gimnazjum od 1825 roku. Bez wątpienia akcji otwartego sprzeciwu wobec działań dyrektora Stoca przewodził Muczkowski, który słynął z bezwzględności oraz szczerości bez zahamowań i skrępowania. Prawdopodobnie tego typu posunięcia były źródłem usunięcia go z Gimnazjum. Sprawiał kłopoty dyrektorowi i był przy tym wyjątkowo niepokorny, więc wykorzystując nadarzającą się okazję, Stoc odwołał go ze stanowiska nauczyciela[62]. Ciekawy jest jednak fakt, że Muczkowski sam o całej sytuacji napisał w autobiografii, że „w roku 1827 w grudniu na własne żądania został uwolniony od dotychczasowych obowiązków”[63].

Czując się związany emocjonalnie z poznańskim Gimnazjum, Józef Muczkowski po odejściu ze szkoły przekazał jeszcze w darze do szkolnej biblioteki 13 pozycji. Wśród nich znalazły się druki weneckie z XV wieku. Były to między innymi dzieła: Valeriusa Maximusa z 1493 roku, Horacego z 1486 roku, a także Curtiusa z 1496 roku[64].

2.4. Opublikowanie pierwszych prac naukowych oraz debiut wydawniczy Józefa Muczkowskiego

Praca w Gimnazjum Królewskim w Poznaniu nie wypełniała całego czasu Józefa Muczkowskiego. Obok pracy dydaktycznej realizował się również w pracy naukowej. Okres poznański w jego życiu jest czasem szczególnym, czasem intensywnej pracy umysłowej poza murami szkoły. Będąc w Poznaniu, realizował swoje umiejętności badawczo-pisarskie i wydawał różnego rodzaju publikacje.

2.4.1. *Powieści z Starego i Nowego Testamentu*

Pierwszą z książek opublikowanych przez Muczkowskiego w Poznaniu były *Powieści z Starego i Nowego Testamentu według Wulgaty, tłumaczenia Wuyka, z pytaniami, do każdéy powieści stosownémi naukami, i zdaniami bibliynémi, dla użytku Szkół mieyskich i wieyskich*, część pierwsza: *Powieści z Starego Testamentu*. Publikacja ta ukazała się w 1820 roku, więc zaledwie rok po objęciu przez Muczkowskiego posady nauczyciela w poznańskim Gimnazjum. Wydana została nakładem oraz drukiem Karola Wilhel-

[62] W. Steffen, *op. cit.*, s. 146.

[63] B. Krawczyk, *Rękopisy Józefa Muczkowskiego w zbiorze autografów z XIX wieku należących niegdyś do Cypriana Walewskiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” R. 66, 2016, s. 37.

[64] L. Słowiński, *…Nie damy pogrześć mowy…*, s. 84.

ma Mehwalda, który sprowadził się do Poznania około 1815 roku i przez pewien czas świadczył swoje usługi dla rządu pruskiego, wydając oficjalne druki państwowe[65].

Powieści zostały opatrzone krótkim, mieszczącym się zaledwie na dwóch stronach wstępem o Biblii i istotach Ziemi stworzonych przez Boga zatytułowanym *Bóg jest ieden*. Kolejno zostało wyodrębnionych 10 pytań do ogólnego wstępu oraz trzy nauki płynące z odpowiedzi na wyżej wymienione pytania. Całość kończy cytat: pierwszy werset z 13 psalmu Dawidowego[66].

Układ treści w obrębie wszystkich, tj. 52, rozdziałów publikacji jest podobny. Każdy rozdział rozpoczyna opis oparty na treściach z omawianego fragmentu Biblii, kolejno przytaczany jest w nawiasie cytat wraz ze wskazaniem jego umiejscowienia w Piśmie Świętym, następnie zadanych jest kilka pytań do wcześniej przytoczonej treści, a całość kończą nauki idące z przytoczonego opracowania fragmentu Biblii.

Ostatnia zadrukowana (nienumerowana) strona publikacji (strona 252) zatytułowana *Omyłki drukarskie* zawiera spis 15 błędów drukarskich w tekście. Są to pojedyncze słowa, przy których została wskazana dokładna ich lokalizacja w publikacji (strona oraz wiersz), a także poprawna forma, mająca się znaleźć w miejscu błędnej[67].

Publikacja ta doczekała się również drugiego wydania w 1831 roku, także w Poznaniu, lecz u innego wydawcy – W. Deckera. Informacje o tej edycji ukazały się w „Gazecie Wielkiego Xięstwa Poznańskiego"[68]. W owym numerze zawarto notę, że dzieło Józefa Muczkowskiego pod tytułem *Powieści z Starego i Nowego Testamentu, według tłumaczenia Wujka, z pytaniami, do każdéj powieści stosownémi naukami i zdaniami biblijnémi, dla użytku szkół miejskich i wiejskich* zostało na nowo wydane. Ponadto zostało zupełnie poprawione oraz uzupełnione o dwie ryciny do powieści. W nocie znajduje się także informacja, że niniejszą publikację wydaną w dwóch tomach można zakupić w cenie 12,5 srebrnego grosza w drukarni, z której wyszła, tj. drukarni W. Deckera i Spółki. Oficyna ta była prowadzona przez rodzinę drukarzy niemieckich – Deckerów. Oddział firmy, początkowo znajdującej się w Berlinie, założył w Poznaniu Georg Jakob młodszy (1765-1819). Jednak największy rozwój oraz rozkwit rodzinnej firmy, a także samego wydawnictwa zagwarantowali drukarni synowie Georga Jakoba młodszego: Karl Gustav (1801-1829) oraz Rudolph Ludwig (1804-1877)[69]. W czasie gdy Muczkowski drukował w niej swoje *Powieści*, nosiła miano „Królewskiej Nadwornej drukarni". Zamieszczoną w gazecie informację

[65] J. S. Bandtkie, *Historya drukarń w Królestwie Polskiem i Wielkiem Xięstwie Litewskiem jako i kraiach zagranicznych, w których polskie dzieła wychodziły*, t. 2, Kraków 1826, s. 94.

[66] Dawid, Ps. 13, w. 1.

[67] J. Muczkowski, *Powieści z Starego i Nowego Testamentu według Wulgaty, tłumaczenia Wuyka, z pytaniami, do każdéy powieści stosownémi naukami, i zdaniami bibliynémi, dla użytku Szkół mieyskich i wieyskich*, cz. 1: *Powieści z Starego Testamentu*, Poznań 1820.

[68] „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego" 1832, nr 46, s. 248.

[69] Zob. J. Grussowa, *Decker Jerzy Jakub, Deker, Dekier, Dekker*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 165-166.

o możliwości zakupu drugiego wydania *Powieści* kończy adnotacja „Poznań, w miesiącu Lutym r. 1832”[70].

Jednakowe informacje o ukazaniu się drugiego wydania *Powieści* oraz możliwości ich zakupu pojawiły się również w numerze 52 (w czwartek 1 marca 1832 roku) na stronie 280 oraz w numerze 58 (w czwartek 8 marca 1832 roku) na stronie 308 „Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego”.

Oba wydania *Powieści z Starego i Nowego Testamentu według Wulgaty, tłumaczenia Wuyka, z pytaniami, do każdéy powieści stosownémi naukami, i zdaniami bibliynémi, dla użytku Szkół mieyskich i wieyskich* uwiecznił w swojej *Bibliografii polskiej XIX stólecia* Karol Estreicher. Przytacza w niej obie części *Powieści* wydanych w 1820 roku w drukarni K. W. Mehwalda. Tym samym wprowadzone zostały dane dotyczące objętości obu części. Pierwsza liczyła 251 stron numerowanych, natomiast druga – 222 strony. Z *Bibliografii polskiej* dowiadujemy się również, że pierwsze wydanie ówcześnie kosztowało 6 złotych polskich. Zastanawiające jest jednak dodanie przez K. Estreichera adnotacji przy opisie tejże edycji, że posiadała dwie ryciny, o których nie było mowy w żadnym innym zachowanym źródle. Bibliograf wspomina również o drugim wydaniu *Powieści*, nakładem Deckera, które liczyło 318 stron. Uwagę przykuwa tu zarówno data publikacji dzieła wskazana przez Estreichera – rok 1831, jak i informacja o jednej rycinie[71]. Biblioteka Narodowa w Warszawie oraz Biblioteka Jagiellońska w Krakowie posiadają drugie wydanie *Powieści* skatalogowane z datą wydania 1831. Ponadto strona tytułowa wydania również posiada nadrukowany rok 1831. Natomiast sam Muczkowski zapisał w autobiografii jako datę drugiego wydania rok 1832[72], podobnie wskazują noty zamieszczone przez drukarnię Deckera w „Gazecie Wielkiego Xięstwa Poznańskiego”, które informują też o zamieszczeniu w omawianym wydaniu dwóch rycin do powieści.

2.4.2. *Sexti Aurelii Victoris de viris illustribus urbis Romae, nec non de Caesaribus, do użytku szkół zastosował, i słownik, wyrazy, starożytności, i inne szczegóły obiaśniający, przyłączył* […]

Drugą publikacją wydaną przez Józefa Muczkowskiego w Poznaniu było *Sexti Aurelii Victoris de viris illustribus urbis Romae, nec non de Caesaribus, do użytku szkół zastosował, i słownik, wyrazy, starożytności, i inne szczegóły obiaśniający, przyłączył Józef Muczkowski, Nayczyciel ięzyka greckiego i łacińskiego w Gimnazyum poznańskiem*. Książka ta ukazała się w roku 1822 nakładem poznańskiego księgarza i wydawcy Juliusza Adolfa Munka. Jego współpraca z J. Muczkowskim nie ograniczyła się jedynie do publikacji owego dzieła. W 1832 roku Munk zainicjował wydanie serii *Nowy Par-*

[70] „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” 1832, nr 46, s. 248.

[71] K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stólecia*, t. 3: *Ł-Q*, Kraków 1876, s. 180.

[72] Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: BPAUiPAN), Rkps sygn. 717, k. 780v.

nas Polski, w której ukazały się *Poezje* Adama Mickiewicza, a ich przygotowaniem do druku zajął się Muczkowski[73].

Publikację *Sexti Aurelii Victoris de viris illustribus urbis Romae, nec non de Caesaribus…* otwiera dedykacja poświęcona Jerzemu Samuelowi Bandtkiemu – doktorowi filozofii, profesorowi i bibliotekarzowi w Szkole Głównej Jagiellońskiej w Krakowie, członkowi towarzystw uczonych krakowskiego, wrocławskiego i górnej Luzacji oraz Warszawskiego Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk – „memu czcigodnemu i najtroskliwszemu Nauczycielowi i Dobrodzieiowi, te pierwiastki pracy mojej poświęcam, w dowód dozgonnej wdzięczności – J. Muczkowski".

Po dedykacji zamieszczona jest przedmowa pisana przez Muczkowskiego w Poznaniu 21 lutego 1822 roku. Na wstępie autor zaznacza, że publikacja ta została przygotowana dla młodzieży, która poznała podstawowe zasady języka łacińskiego i powinna zaznajamiać się z dziełami rzymskimi, by lepiej rozumieć całokształt antycznych utworów i obeznawać się z innymi niż Aureliusz Wiktor starożytnymi autorami. Wyjaśnia, że wybrał w tym celu dzieła Aureliusza Wiktora, ponieważ z dużą łatwością przedstawiał on dzieje ludu rzymskiego w zwięzły sposób, który jest najstosowniejszy dla młodzieży. Zaznacza również, że utworzony przy dziele słowniczek obejmuje wszystkie znaczenia związane z pierwotnym starożytnym wyrazem, również z zakresu geografii, a w szczególności dokładnie objaśnia trudniejsze zdania. Cenną uwagą zawartą w przedmowie Muczkowskiego jest rada dla nauczycieli chcących pracować na niniejszym słowniczku z uczniami. Autor podkreśla, że w takim przypadku nauczyciel powinien zarządzić dokonanie głośno czytanego rozbioru przynajmniej jednej lub dwóch powieści w klasie, tak aby uczniowie zrozumieli, że należy przejść przez wszystkie wyrazy będące przy wyrazie łacińskim i zastanowić się, który najlepiej odpowiadałby przeczytanej myśli, zamiast brać pierwszy lepszy. Co więcej, zwraca uwagę również na fakt, że tak wykorzystany czas z uczniami nie będzie stracony, gdyż będą oni zarówno poznawać pierwotne znaczenie każdego wyrazu, jak i doskonalić swoje umiejętności w zakresie posługiwania się słownikami. Następnie Muczkowski wspomina o prawdopodobnej pomyłce niemieckich tłumaczy w odniesieniu do wyrażenia „manus quaestorium", rozumianego przez nich jako „igrzyska kwestorskie". Przedtem były one nazywane „aedilitia", tj. „munera", i zmieniły swoją nazwę. Aureliusz Wiktor, który żył w czasach panowania cesarzy, nazywał igrzyska „manus quaestorium" zamiast „manus aedilitium", idąc za obecnie panującym zwyczajem.

Przedmowę kończy podziękowanie złożone J. A. Munkowi, który ogłosił opisywaną publikację drukiem, poniósłszy na ten cel znaczne wydatki. Wydawca ustalił również jej cenę, będącą w ocenie Muczkowskiego umiarkowaną, tj. po 3 złote pol-

[73] Zob. J. Kuczyńska, W. Pawlikowski, *Munk Juliusz Adolf (ok. 1792-1869)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 266-267; B. Krawczyk, *Korespondencja Józefa Muczkowskiego z Joachimem Lelewelem z lat 1827-1830 w sprawie wydania dzieł Adama Mickiewicza*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" R. 67, 2017, s. 153-186.

skie za egzemplarz, natomiast dla szkół, które zgłosiłyby się po nią bezpośrednio do Munka – po 35 złotych polskich za 100 egzemplarzy. Na koniec autor przedmowy akcentuje, że ustalenie tak umiarkowanej ceny przez nakładcę jest chwalebne, ponieważ ówcześnie wydawcy często nie brali pod uwagę stanu finansowego – który zazwyczaj był zły – kupującej publikację młodzieży.

Po przedmowie znajduje się krótkie wprowadzenie zatytułowane *O Sekscie Aureliuszu Wiktorze*, w którym Muczkowski wzmiankuje o rzymskim historyku żyjącym w IV wieku po narodzeniu Chrystusa.

Muczkowski zaznacza, że przypisywane są Aureliuszowi Wiktorowi następujące dzieła: *De Romanae gentis origine*, *De viris illustribus urbis Romae*, *De Caesaribus* oraz *Epitome* będące krótkim wyciągiem z *De Caesaribus*. Podkreśla również, że zarówno dzieło *De Romanae gentis origine*, jak i *De viris illustribus urbis Romae* przypisywane są przez niektórych krytyków innym pisarzom. Jednakże Muczkowski zauważa, że wszystkie te dzieła prawdopodobnie są wytworami wielu autorów, obejmującymi wiele szczegółów[74]. Wprowadzenie kończy spis czterech najlepszych wydań niniejszych dzieł.

Część właściwą publikacji otwiera dzieło *De viris illustribus urbis Romae*. Autor podzielił je na 86 podrozdziałów, w których zostały przybliżone wypisy nawiązujące do postaci mających duży wpływ na kształtowanie się historii Rzymu, tj. władców i królów, konsulów, bohaterów rzymskich legend oraz jednego z najbardziej zasłużonych i najstarszych rodów patrycjuszy w Rzymie – Fabiuszów.

Znaczną część dzieła zajmują opisy wybitnych polityków, patrycjuszy rzymskich, konsulów, dowódców i generałów, trybunów plebejskich i ludowych starożytnego Rzymu, centurionów i komandorów wojskowych, przywódców, członków patrycjuszowskich oraz plebejskich rodów rzymskich, popularów, a także dyktatorów, jak również zdarzeń łączących się z tymi postaciami. Na podstawie źródeł rękopiśmiennych przedstawione zostały też opisy odnoszące się do dziewięciu znamienitych osób związanych ze starożytnym Rzymem, między innymi takich jak Gajusz Juliusz Cezar („Caius Julius Caesar").

Kolejnym rozdziałem części właściwej publikacji jest *De Caesaribus historiae* Aurelisza Wiktora. Dzieło to zostało podzielone na 41 podrozdziałów, z których każdy przedstawia wypisy dotyczące poszczególnych cesarzy rzymskich. Zostały one uszeregowane chronologicznie według wieku panowania władców w okresie pryncypatu i dominatu.

Dzieło rozpoczynają opisy przybliżające sylwetki cesarzy rzymskich okresu pryncypatu uszeregowane według odpowiednich dynastii, zaczynając od dynastii julijsko-klaudyjskiej, przez dynastię Flawiuszów, Antoninów, Sewerów, aż do cesarzy z okresu kryzysu III wieku. Kolejne opisy nawiązują do cesarzy rzymskich okresu dominatu: tetrarchii oraz z dynastii konstantyńskiej.

---

[74] Zob. L. Rychlewska, *Dzieje literatury rzymskiej*, Wrocław 2005, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 2765.

Według numeracji zawartej w dziele powinno być 42 podrozdziały, jednak pominięty został podrozdział 38 (zaraz po numerze 37 jest rozdział numer 39).

Całość publikacji zamyka *Słownik wyrazy* [!]*, starożytności i inne szczegóły w texcie zawarte obiaśniaiący*. Pierwsza strona *Słownika* zawiera spis 35 skrótów używanych w słowniku oraz uwagę dotyczącą rozumienia znaków „" oraz „‘" oznaczających samogłoskę krótką i długą. Objętość *Słownika* wynosi 167 stron. Został on opublikowany w dwóch kolumnach, w których wyrazy zostały uszeregowane alfabetycznie.

Ostatnia strona publikacji, będąca stroną nienumerowaną, zawiera spis 12 sprostowań pomyłek drukarskich zawartych zarówno w tekście właściwym publikacji, jak i słowniku. Są to pojedyncze wyrazy, przy których zostało wskazane dokładne ich umiejscowienie w książce, tj. numer strony, numer wiersza z zaznaczeniem, czy mowa o wierszu liczonym od dołu, czy od góry, czy o przypisie. Podana została także poprawna forma wyrazu, która powinna zastąpić błędną we wskazywanym miejscu[75].

Publikacja ta znalazła swoje miejsce również w „katalogu krajowych edycyi autorów łacińskich od zaprowadzenia druku w Polsce aż do r. 1833" zawartym w *Historii języka łacińskiego w Polsce* opublikowanej w 1833 roku przez Karola Mecherzyńskiego – profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz historyka literatury polskiej[76].

Znana jest również cena, za jaką niniejsza publikacja była sprzedawana. W drugim tomie „Pamiętnika Warszawskiego", który ukazał się w 1822 roku, znajduje się informacja o nowo wydanych książkach, a wśród nich została ujęta *Sexti Aurelii Victoris de viris illustribus urbis Romae nec non de Caesaribus…* wraz ze wskazaną ceną, za jaką można ją nabyć, tj. cztery złote[77]. Ponadto w opublikowanym dziele Kazimierza Buchowskiego *Początki wyższéy analizy, czyli: zasady rachunku różniczkowego i całkowego, z zastosowaniem do nayważnieyszych materyy z Matematyki czystéy* jest dodatek drukarski zawierający spis dzieł znajdujących się w księgarni J. A. Munka w Poznaniu wydanych jego nakładem. W owym spisie także znalazła się publikacja *Sexti Aurelii Victoris de viris illustribus urbis Romae nec non de Caesaribus…* ze wskazaną ceną kupna – trzy złote[78]. Informacja o tym wydaniuukazała się również w książce *Vorzeit und Gegenwart, ein periodisches werk für Geschichte, Literatur, Kunst und Dichtung*, dotyczącej historii, literatury, sztuki i poezji. Publikacja ta została wydana w 1823 roku, to znaczy jeden rok po ukazaniu się *Sexti Aurelii Victoris de viris illustribus urbis Romae nec non de Caesaribus…*, i na pierwszej nienumerowanej stronie, po stronie 106, zamieszcza notę zatytułowaną *Literarischer anzeiger*. W owej

[75] J. Muczkowski, *Sexti Aurelii Victoris de viris illustribus urbis Romae, nec non de Caesaribus, do użytku szkół zastosował, i słownik, wyrazy, starożytności, i inne szczegóły obiaśniający, przyłączył Józef Muczkowski, Nayczyciel ięzyka greckiego i łacińskiego w Gimnazyum poznańskiem*, Poznań 1822.

[76] K. Mecherzyński, *Historya języka łacińskiego w Polsce*, Kraków 1833, s. 164.

[77] „Pamiętnik Warszawski" R. 2, 1822, s. 359.

[78] K. Buchowski, *Początki wyższey analizy, czyli: zasady rachunku różniczkowego i całkowego, z zastosowaniem do nayważnieyszych materyy* [!] *z Matematyki czystey*, Poznań 1822, s. [2].

nocie zostały wymienione publikacje, które pojawiły się u wydawcy i są dostępne w księgarniach. Wśród nich wymieniona jest praca Muczkowskiego z ceną zakupu wynoszącą zaledwie 12 groszy[79].

2.4.3. *Gramatyka języka polskiego*

Trzecią publikacją wydaną przez Józefa Muczkowskiego w Poznaniu, a zarazem jedną z jego najważniejszych, była *Gramatyka języka polskiego*. To przede wszystkim dzięki tej pracy Muczkowski zyskał duży rozgłos wśród poznańskiej inteligencji. Profesorowie uczący wówczas języka polskiego bazowali na jego dziele.

Fakt ten potwierdzają informacje zawarte w wiadomościach o aktualnym stanie lokalnego Gimnazjum Królewskiego w Poznaniu z roku 1825. Znajduje się tam zapis, że A. Popliński, będący nauczycielem języka polskiego w klasie II oddziału niemieckiego, uczył gramatyki tego języka według publikacji *Gramatyka języka polskiego* J. Muczkowskiego, natomiast do tłumaczenia posiłkował się wypisami utworzonymi przez T. Szumskiego[80].

Ponadto w programie Gimnazjum Królewskiego w Poznaniu na rok szkolny 1826/1827 znajduje się zapis potwierdzający, że nie tylko A. Popliński prowadził lekcje języka polskiego, opierając się na *Gramatyce* Muczkowskiego. W klasie III oddziału polskiego, której ordynariuszem był prof. P. Czwalina, języka ojczystego nauczał trzy godziny w tygodniu prof. Józef Franciszek Królikowski – teoretyk literatury, językoznawca, dziennikarz oraz literat[81]. Prowadząc lekcje języka polskiego w klasie III oddziału polskiego w Gimnazjum Królewskim w Poznaniu w roku 1826/1827, jedną z trzech godzin poświęcał na gramatykę nauczaną na podstawie dzieła Muczkowskiego oraz Andrzeja Kopczyńskiego, a właściwie Onufrego Kopczyńskiego[82]. Andrzej Kopczyński był zakonnikiem, pijarem, który przyjął imię zakonne Onufry od Świętego Andrzeja, a także gramatykiem. Pracował jako nauczyciel gramatyki, poezji, retoryki i wymowy. Za namową Ignacego Potockiego Komisja Edukacji Narodowej zobligowała go do napisania podręcznika gramatyki polskiej oraz łacińskiej, który został opublikowany po jego śmierci w 1817 roku[83].

Józef Muczkowski poświęcił wiele czasu na wydanie *Gramatyki*. W dniu 30 września 1824 roku wystąpił na popisie publicznym trwającym cztery dni w poznańskim Gimnazjum. W owym dniu popisu publicznego były czytane pochwały, rozdawane

---

[79] *Vorzeit und Gegenwart, ein periodisches werk für Geschichte, Literatur, Kunst und Dichtung*, Hrsg. J. M. Schottky, Posen 1823, s. [107].

[80] *Nachrichten über den gegenwärtigen Zustand des hiesigen Königlichen Gymnasium…*, s. 29.

[81] Zob. A. Głowacka, *Królikowski Józef Franciszek krypt. F. K., J. F. K., J. F. Król. (1781-1839)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 371-372.

[82] APP, sygn. 53/808/0/-/2469, s. 19, [„Allgemeine Erziehungs und Unterrichts Grundsätze für das Königlichen Gymnasium zu Posen, nebst Schulnachrichten über den Zustand des Gymnasiums im Jahre 1826/27 womit zu der…"].

[83] Zob. J. Michalski, *Kopczyński Andrzej, imię zakonne Onufry od św. Andrzeja (1735-1817)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967-1968, s. 622-625.

nagrody oraz oficjalnie żegnano uczniów rozpoczynających studia uniwersyteckie. Muczkowski zainaugurował uroczystość o godzinie 10.00, wygłaszając mowę w języku polskim „o środkach doskonalenia języka polskiego pod gramatycznym względem". Był to jeden z wykładów świadczących o dużym znaczeniu, jakie przypisywano wówczas sprawom języka ojczystego[84].

Rok później, w 1825 roku, na księgarskich półkach znalazła się omawiana *Gramatyka języka polskiego*. Ukazała się ona nakładem wydawcy, podobnie jak *Sexti Aurelii Victoris de viris illustribus urbis Romae, nec non de Caesaribus…* w księgarni J. A. Munka.

Na jednej z pierwszych stron publikacji widnieje drukowana dedykacja: „Cieniom Księdza Onufrego Kopczyńskiego, Autora *Grammatyki dla Szkół narodowych* poświęca – Wydawca". Dalej znajduje się zwięzłe, dwustronicowe wprowadzenie napisane pod datą 26 listopada 1824 roku. Muczkowski wyjaśnia w nim cel oraz powód powstania publikacji, a był nim brak odpowiedniej pozycji mówiącej o gramatyce polskiej, mogącej być stosowaną w edukacji szkolnej. Autor zaznacza również, że tworząc *Gramatykę*, korzystał z dzieł już powstałych odnoszących się do spraw języka polskiego. Wymienia tutaj: *Pierwsze zasady grammatyki polskiej* Józefa Mroziński[85], z których zaczerpnął rozdział o głoskach, *Przyczyny używanej przeze mnie pisowni* Alojzego Felińskiego[86] oraz *Gramatykę języka polskiego* Onufrego Kopczyńskiego[87], na których bazował, tworząc rozdział o pisowni, a także *Prozodyę polską czyli o śpiewności i miarach ięzyka Polskiego z przykładami w nótach muzycznych* Józefa Franciszka Królikowskiego[88], pomocną przy opracowywaniu wierszy miarowych.

Po *Wprowadzeniu* znajduje się krótki, ponaddwustronicowy wstęp „o językach" zawierający osiem punktów wyjaśniających, czym jest mowa i język oraz jakie są ich rodzaje, czym jest gramatyka oraz z czego składają się mowa, myśli, wyrazy i sylaby. Po wstępie rozpoczyna się treść właściwa publikacji. Została ona podzielona na trzy części, a każda z nich na rozdziały, te na podrozdziały, aż w końcu w podrozdziałach znajdują się poszczególne punkty i paragrafy.

Część pierwsza *Gramatyki* zawiera zaledwie dwa rozdziały. Pierwszy mówi „o głoskach czyli literach w ogólności i łączeniu ich w zgłoski czyli syllaby", natomiast drugi wyłącznie „o głoskach". W obu rozdziałach zostały ujęte między innymi podstawowe informacje o głoskach i spostrzeżenia dotyczące liter polskiego abecadła, informa-

---

[84] C. Buchowski, *Ad Solemne examen in Gymnasio Regio Posnaniensi, et in schola, in qua pueri ad studia gymnasii conformantur, diebus 27. 28. 29. et 30. Septembris instituendum omnes literarum cultores ea, qua par est, observantia invitat C. Buchowski, Matheseos Professor, manus Rectoris Gymnasii interim sustinens*, Poznań 1824, s. 18; A. Wojtkowski, *Józef Muczkowski*, s. 264; BJ, Rkps sygn. Przyb. 30/59, k. nlb.

[85] Zob. J. Mroziński, *Pierwsze zasady grammatyki języka polskiego*, Warszawa 1822.

[86] Zob. A. Feliński, *Przyczyny używanej przeze mnie pisowni (Ortographe)*, [w:] idem, *Pisma własne i przekładania wiérszem*, t. 1, Warszawa 1816.

[87] Zob. O. Kopczyński, *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1817.

[88] Zob. J. F. Królikowski, *Prozodya polska czyli o śpiewności i miarach ięzyka Polskiego z przykładami w nótach muzycznych*, Poznań 1821.

cje o wymawianiu polskich głosek i ich brzmieniu, o czytaniu, skrótach używanych w piśmie oraz sposobie ich odczytywania, znakach interpunkcyjnych, nazwanych w publikacji „znamionami pisownymi", oraz rodzajach głosek z uwzględnieniem głosek wargowych, podniebiennych, podniebiennych syczących, gardłowych. Mowa tu także o spółgłoskach i ich rodzajach (twardych i miękkich), jak i samogłoskach (grubych, pośrednich, cienkich i nosowych). Rozdział kończy pięć wyjątków od wcześniej przedstawionych reguł.

Część druga *Gramatyki* zawiera osiem rozdziałów, w których Muczkowski omawia między innymi podział wyrazów polskiej mowy na odmienne i nieodmienne oraz ich dalsze podziały – wyrazów odmiennych na: imię (rozumiane jako nazwa rzeczy, tj. rzeczownik, oraz jako określenie rzeczy, tj. przymiotnik), zaimek, słowo, imiesłów, natomiast wyrazów nieodmiennych na: przyimek, przysłówek, spójnik i wykrzyknik. Wszystkie rodzaje wyrazów odmiennych i nieodmiennych autor określił w publikacji mianem „nazwiska". Ponadto w drugiej części *Gramatyki* Muczkowski dokonuje analizy „imion" (rzeczowników), wskazując na ich różne rodzaje, gatunki, formy, odmianę przez przypadki i zakończenia w zależności od liczby pojedynczej lub mnogiej. W owej części Muczkowski szczegółowo omawia także: przyimki, przymiotniki, przysłówki, „imiona liczbowe", czyli liczebniki wyrażające określoną lub nieokreśloną ilość rzeczy, oraz zaimki.

Ostatni, a zarazem najdłuższy rozdział części drugiej *Gramatyki* został zatytułowany *O słowie*. Muczkowski przybliża i omawia w nim między innymi podział słów ze względu na ich formę zewnętrzną (tj. pierwotne i pochodne) oraz znaczenie (tj. czynne, bierne, nijakie i zaimkowe), charakteryzuje różne ich rodzaje (np. dokonane i niedokonane), a także odmianę przez: osoby, rodzaje, liczby, czasy i tryby. Następnie w publikacji znajduje się rys „o początku słowa i czasowania". Autor przedstawia w nim między innymi cztery formy koniugacji czasownika oraz opisuje sposób formowania jednych wyrazów od drugich (np. zszył – zszywał). Wyjaśnia też odmianę słów „być" i „mieć" w odpowiednich trybach przez czasy przeszły, teraźniejszy i przyszły, a także odmianę czasownika w stronie biernej, nieosobową formę czasownika ze wskazaniem na przysłówki oraz niektóre przymiotniki i rzeczowniki przybierające podobne zakończenia.

Trzecia część *Gramatyki* zawiera sześć rozdziałów. Traktuje o składni języka polskiego. Muczkowski krok po kroku wyjaśnia w niej między innymi pojęcia podmiotu zdania, predykatu, tj. orzeczenia, łączników oraz dokonuje analizy różnego rodzaju spójników i wykrzykników. Przedstawia również między innymi informacje dotyczące łączenia zdań, „składni zgody", czyli umiejętności łączenia wyrazów, „składni rządu", tj. zależności pomiędzy wyrazami w zdaniu i ustaleń, które z nich pełnią nadrzędne funkcje, „składni słów", która dotyczy połączeń dwóch słów, kiedy jedno z nich samo nie wyraża dokładnej myśli, jak np. „chcieć" i „musieć", a także „składni szyku", dotyczącej usytuowania wyrazów względem siebie w zdaniu przy zachowaniu zgody i jasności. W części trzeciej *Gramatyki* Muczkowski poruszył również kwestie związane z pisownią w języku polskim oraz „wierszopisarstwem polskim", czyli gatunkami i układami wierszy oraz pojęciem miary, tj. stopy wiersza.

Publikacja zawiera 229 stron numerowanych. Na samym dole ostatniej strony zostały oddzielone poziomą kreską „przestrogi" zawierające trzy pomyłki drukarskie popełnione w tekście *Gramatyki*. Podano dokładną ich lokalizację: stronę, wiersz, i poprawną informację, tj. wyrazy, które powinny się znaleźć w miejscu tych błędnych. Ponadto pod wskazanymi pomyłkami widnieje adnotacja: „Inne pomniejsze pomyłki w wyrazach i znamionach pisarskich, ponieważ łatwe są do sprostowania, łaskawy Czytelnik sam je poprawić raczy"[89].

Publikacja dzięki dużemu zainteresowaniu doczekała się kolejnych edycji. Dodatkowym powodem tego był fakt, że pierwsze wydanie *Gramatyki* zostało opublikowane przed ukazaniem się w 1830 roku publikacji *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej przez Deputacyą od Król[ewskiego] Towarzystwa Warsz[awskiego] Przyjaciół Nauk wyznaczoną*. Praca ta skupiała szereg tekstów dotyczących zasad ortografii polskiej znamienitych ludzi nauki. Wśród autorów znaleźli się: Wojciech Anzelm Szwejkowski (1773-1838) – teolog, językoznawca i pedagog, Józef Mroziński (1784-1839) – językoznawca i generał, Ludwik Osiński (1775-1838) – tłumacz, poeta, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i dyrektor Teatru Narodowego, Feliks Jan Bentkowski (1781-1852) – językoznawca, bibliograf i historyk literatury, a także Kazimierz Brodziński (1791-1835) – poeta, tłumacz, historyk, publicysta i krytyk literacki. W owym dziele zbiorowym przedstawili oni swoje poglądy na temat polskiej ortografii, jednocześnie ustalając jednolite zasady pisowni. Omówione zostały zarówno samogłoski, jak i spółgłoski, ale też różne formy gramatyczne[90]. Po ogłoszeniu pracy zbiorowej drukiem na skutek niesprzyjających tego typu działaniom warunków politycznych Deputacja przestała funkcjonować i została rozwiązana. Z powodu braku publicznej akceptacji *Rozpraw i wniosków* przez Królewskie Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk, jak również przez jego rozwiązanie, praca przedstawiona przez Deputację była interpretowana jako refleksja nad polską ortografią, pomysł na nią, a nie jako niezbędna, prawomocna uchwała. Jednakże pomimo takiej kolei rzeczy wielu ludzi nauki sygnalizowało ważność przestrzegania nowych zasad ortografii ówczesnym wydawcom i drukarzom[91].

Józef Muczkowski także był zwolennikiem przestrzegania nowych zasad ortografii polskiej zaproponowanych przez Deputację. W związku z tym w 1836 roku na nowo opublikował, jako drugie wydanie „przerobione i pomnożone", *Gramatykę języka polskiego* w Krakowie „czcionkami Stanisława Gieszkowskiego" – księgarza, wydawcy oraz drukarza krakowskiego, który w 1844 roku zainstalował pierwszą w drukarniach na ziemi krakowskiej maszynę pospieszną[92]. W wydaniu tym, w od-

[89] J. Muczkowski, *Grammatyka języka polskiego*, Poznań 1825.

[90] Zob. *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej przez deputacyą od Król[ewskiego] Towarzystwa Warsz[awskiego] Przyjaciół Nauk wyznaczoną*, Warszawa 1830.

[91] M. Malinowski, „Ortografia polska od II połowy XVIII wieku do współczesności. Kodyfikacja, reformy, recepcja", rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Edwarda Polańskiego, Uniwersytet Śląski w Katowicach, 2011, s. 69-73.

[92] Zob. M. Tyrowicz, *Gieszkowski Stanisław (1811-1851)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948-1958, s. 458.

różnieniu od wydania pierwszego, zawarto na samym początku „wykaz treści", czyli spis treści znajdującej się w publikacji. Dalej mieści się krótki, prawie trzystronicowy wstęp wyjaśniający pojęcie gramatyki i języka polskiego, przybliżający oraz w skrócie analizujący poszczególne części mowy i ich rodzaje, a także ilustrujący zastosowany podział treści publikacji. Następnie rozpoczyna się część właściwa dzieła. Podobnie jak pierwsze wydanie zostało ono podzielone na części, dalej na rozdziały, podrozdziały i punkty. Drugie wydanie *Gramatyki* zawiera pięć części: *O źródłosłowie*[93], *O składni*, *O wierszowaniu*, *O zdaniach* oraz *O ortografii*[94].

Warto zaznaczyć, że część *O wierszowaniu* prawdopodobnie została opracowana na podstawie mowy *O rytmiczności polskiego języka* J. K. Trojańskiego wygłoszonej na posiedzeniu szkolnym w poznańskim Gimnazjum Królewskim 29 lipca 1819 roku[95], ponieważ na końcu spisu treści w tym wydaniu *Gramatyki* na stronie VIII znajduje się informacja, że część *O wierszowaniu* jest właśnie dziełem J. K. Trojańskiego.

Liczącą 328 stron publikację zamyka dodatek zawierający: objaśnienie najczęściej używanych w książce skrótów, sprostowanie pomyłek drukarskich zawartych w tym wydaniu oraz „spis wyrazów, których niejednostajna pisownia, pod zasady w «grammatyce» wyłożone, jest podciągnięta"[96].

Po ukazaniu się wydania drugiego *Gramatyki* w 1838 roku pojawiła się publikacja *Części mowy odmieniające się przez przypadki* Feliksa Żochowskiego[97]. Jej celem, jak sam autor wskazał w przedmowie do dzieła, było „przyniesienie ulgi cudzoziemcom" uczącym się języka polskiego jako języka obcego. Żochowski podkreślił również, że utworzył ową publikację, bazując na następujących: *Pierwsze zasady grammatyki języka polskiego*[98], *Odpowiedź na Recenzyją*[99], *Rozprawy i wnioski o ortografiji Polskiej*[100], a także dziełach gramatyków, których nie przytoczył, oraz własnych spostrzeżeniach, które poczynił, pełniąc funkcję nauczyciela. Autor w swoim dziele prowadził przede

---

[93] W spisie treści zaznaczonym na początku publikacji część *Gramatyki* zatytułowana *O źródłosłowie* jest podzielona na osiem rozdziałów, natomiast w tekście właściwym wystąpił błąd, który nie został także skorygowany w notce z pomyłkami drukarskimi. Znajduje się dwa razy rozdział drugi, tj. rozdział *O imieniu* i rozdział *O zaimkach* posiadają ten sam numer (drugi) zamiast odpowiednio numery dwa i trzy.

[94] Rozdział trzeci części *Gramatyki* zatytułowanej *O ortografii*, tj. *Oznaczenie głoskami początku mowy, znaczenia wyrazów lub uszanowania*, stanowi skrócenie tekstu *O większych początkowych literach* J. Mrozińskiego, zawartego w publikacji Deputacyi od Królewskiego Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej* z 1830 roku. Natomiast ostatni rozdział – czwarty – *O znakach pisarskich*, omawiający wszelkie znaki interpunkcyjne, został w znacznej mierze oparty na publikacji F. Bentkowskiego *O znakach przecinkowych w piśmie czyli znakach pisarskich*, wydanej w Warszawie w 1830 roku.

[95] J. S. Kaulfuss, *Dodatek do Programmatu szkolnego roku 1819*, s. [25].

[96] J. Muczkowski, *Grammatyka języka polskiego*, Kraków 1836.

[97] Zob. F. Żochowski, *Części mowy odmieniające się przez przypadki*, Warszawa 1838.

[98] Zob. J. Mroziński, *Pierwsze zasady grammatyki języka polskiego*.

[99] Zob. J. Mroziński, *Odpowiedź na umieszczoną w „Gazecie Literackiej" recenzyę dzieła pod tytułem: Pierwsze zasady grammatyki języka polskiego*, Warszawa 1824.

[100] Zob. *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej…*

wszystkim ostrą polemikę z wcześniej wydanymi pracami innych gramatyków. Wśród nich znalazła się *Gramatyka języka polskiego* Józefa Muczkowskiego. Żochowski wiele razy przytaczał tę publikację jako zły przykład na zrozumienie i opracowanie gramatyki naszego języka. Ponadto sformułował obszerny przypis, mieszczący się na blisko 20 stronach (od 3 do 23), w którym podważał autorytet Muczkowskiego jako gramatyka. Przykładowo na stronach 4-5 znajduje się następujące stwierdzenie:

> Spółgłoski w, f, u Muczkowskiego wargowe, u mnie zębowe. Nie zaprzeczam Muczkowskiemu, abyśmy przy wymawianiu w, f, warg nie używali, bo tak jest istotnie; ale używanie to jest tylko podrzędne, w sposobie pomocniczym: głównym zaś narzędziem są zęby. Gdyby był Muczkowski je nazwał wargowo-zębowe, jak niektórzy tak je zowią; byłby mi, jak to po prostu mówią: kłódką usta zamknął, bo bym widział, że się zastanawia, że myśli. Że zaś tego nie uczynił, na mnie kolej wypada ten przedmiot rozwinąć.

Co więcej, Żochowski w omawianym dziele niejednokrotnie pozwolił sobie na użycie obraźliwych określeń i komentarzy w odniesieniu do swoich poprzedników zajmujących się gramatyką języka polskiego i ich prac dotyczących gramatyki. W publikacji można odnaleźć określenia takie jak „niezręczni przepisywacze Grammatyk" i „pseudogramatycy".

Negacje te nie pozostały jednak bez odzewu. Jeszcze w tym samym roku, tj. 1838, piszący pod pseudonimem Jan Kanty Hieronim Stefan Rzesiński, jako Jan z Oświęcimia, upublicznił 26-stronicową *Odpowiedź na zarzuty Feliksa Żochowskiego w dziele Części mowy odmieniające się przez przypadki przeciw niektórym zasadom Grammatyki Józefa Muczkowskiego*. Rzesiński żył w latach 1803-1855. Był literatem, filozofem, prawnikiem, a zarazem profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W roku akademickim1835/1836 wykładał na Wydziale Filozoficznym UJ bibliografię. Przedmiot ten przejął po śmierci J. S. Bandtkiego. Wtedy też wziął w posiadanie dla Biblioteki Jagiellońskiej zbiory zapisane przez tego bibliografa. Wykonał skontrum księgozbioru, sporządził oraz opracował katalog dubletów, a także pomagał w porządkowaniu druków ulotnych[101]. Rzesiński w niniejszej *Odpowiedzi* kontrargumentował zarzuty dotyczące niewłaściwego przedstawiania zasad gramatyki języka polskiego postawione Muczkowskiemu w publikacji F. Żochowskiego. Na sam koniec autor dał pewnego rodzaju przestrogę Żochowskiemu, będącą cytatem myśli S. Annibala „Que c'est une grande folie de vouloir etre sage tout seul", co w dokładnym tłumaczeniu oznacza „Jakże to szalone, że chcesz być mądry sam"[102].

---

[101] W. M. Bartel, *Rzesiński Jan Kanty Hieronim Stefan, pseud. Jan z Oświęcimia, Rz…ski, (1803-1855)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 34, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992-1993, s. 43-45.

[102] Zob. [J. K. H. S. Rzesiński] Jan z Oświęcimia, *Odpowiedź na zarzuty Feliksa Żochowskiego w dziele Części mowy odmieniające się przez przypadki przeciw niektórym zasadom Grammatyki Józefa Muczkowskiego*, Kraków 1838; Myśl S. Annibala jest powtórzeniem maksymy Françoisa de La Rochefoucaulda (w tłumaczeniu T. Boya-Żeleńskiego „Wielkie to szaleństwo, chcieć być rozsądnym samemu", zob. F. de La Rochefoucauld, *Maksymy i rozważania moralne*, przeł., wstępem i objaśnieniami zaopatrzył Boy-Żeleński, Kraków 1925, s. 45, *Biblioteka Narodowa*, seria 2, nr 38)

Kolejne wydanie *Gramatyki języka polskiego* J. Muczkowskiego pojawiło się w 1849 roku. Było to „wydanie trzecie przerobione i pomnożone". Zostało przygotowane do druku w Krakowie w drukarni uniwersyteckiej. Na jego stronie tytułowej widnieje cena, za jaką publikacja była sprzedawana, tj. pięć złotych polskich za egzemplarz.

Podobnie jak wydanie *Gramatyki* z 1836 roku, to wydanie rozpoczyna spis treści publikacji oraz wykaz poprawionych błędów znajdujących się w dziele. Dalej zamieszczony jest zwięzły, niespełna trzystronicowy wstęp wyjaśniający pojęcie gramatyki, przybliżający oraz omawiający głoski występujące w języku polskim, definiujący poszczególne części mowy, a także wymieniający rodzaje wyrazów występujących w języku polskim. Po wstępie rozpoczyna się zrąb główny dzieła.

Publikacja, tak samo jak wcześniejsze jej wydania, została podzielona na części, w ramach których są odpowiednie rozdziały oraz podrozdziały. Niniejsze wydanie *Gramatyki* składa się z czterech części: *Źródłosłów*, zawierającej 10 rozdziałów, *Składnia*, zawierającej sześć rozdziałów, *Wierszowanie*, zawierającej cztery rozdziały, oraz *Pisownia*, również zawierającej cztery rozdziały. Dzieło to, mieszczące się na 298 stronach, dokładnie przedstawia formę języka polskiego, wszelkie reguły tworzenia wyrazów, zdań i całych wypowiedzi[103].

Ostatnie wydanie *Gramatyki języka polskiego* Józefa Muczkowskiego ukazało się w 1860 roku, tj. dwa lata po śmierci autora. Zostało opublikowane w Petersburgu nakładem i drukiem Bolesława Maurycego Wolffa, żyjącego w latach 1825-1883. Był on polskim wydawcą i księgarzem działającym w tym rosyjskim mieście. Od 1853 roku był właścicielem jednej z największych w Petersburgu oficyn księgarsko-nakładowych, mieściła się ona w Gościnnym Dworze przy Newskim Prospekcie. W późniejszych latach rozbudował oficynę o między innymi drukarnię. Zajmował się wydawaniem różnorodnych pozycji, w tym również dzieł polskich, np. utworów Adama Mickiewicza[104].

Wydanie *Gramatyki* z 1860 roku – mieszczące się na 299 stronach – zostało opublikowane z niezmienionym tekstem właściwym oraz wstępem z wydania trzeciego z roku 1849, jedynie spis treści znalazł się na samym końcu dzieła, odmiennie, niż było we wcześniejszym wydaniu. Ponadto po stronie tytułowej znajduje się nadrukowana klauzula cenzora Piotra Dubrowskiego z 10 czerwca 1859 roku o możliwości wydruku „z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury prawem przepisanej liczby egzemplarzy"[105].

---

[103] J. Muczkowski, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków 1849.

[104] M. Kwiatkowska, *Księgarnia polska w Petersburgu. Przyczynek do opisu polskiego ruchu wydawniczego na przełomie XIX i XX wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum" 2014, nr 1(18), s. 71-72.

[105] J. Muczkowski, *Gramatyka języka polskiego*, Petersburg 1860.

2.4.4. *Zbiór Najcelniejszych i Najrzadszych Rymotwórców Polskich z Wieku XVI i XVII* oraz *Wydania źródłowe Biblioteki Kórnickiej* ukazujące się w „Dzienniku Warszawskim"

Kolejną publikacją wydaną przez Józefa Muczkowskiego w Poznaniu były *Rytmy Mikołaja Sępa* jako tom 1 serii *Zbiór Najcelniejszych i Najrzadszych Rymotwórców Polskich z Wieku XVI i XVII*. Publikacja ukazała się (nakładem wydawcy) w 1827 roku. Drukowana była w oficynie W. Deckera i Spółki. Dzieło zawiera *Rytmy abo wiersze polskie* Mikołaja Sępa Szarzyńskiego zebrane i wydane po jego śmierci w roku 1601.

Muczkowski zadedykował niniejszą publikację hrabiemu Tytusowi Działyńskiemu, z którym od chwili jego poznania żył w bliskich relacjach. Był on, podobnie jak autor *Gramatyki*, bibliofilem. Ponadto zapisał się na kartach historii jako kolekcjoner, działacz polityczny, wydawca źródeł historycznych, a przede wszystkim jako twórca Biblioteki Kórnickiej. Początki relacji obu postaci sięgają właśnie okresu, kiedy Muczkowski przebywał w Poznaniu. Wspomina on w swojej autobiografii, że w 1823 roku odbył razem z hrabią Działyńskim podróż naukową po Szwecji oraz Danii[106]. Przeprowadzali wspólnie wieloaspektowe kwerendy w bibliotekach w Sztokholmie, Uppsali i Kopenhadze w poszukiwaniu rzadkich poloników[107]. Podczas jednej z wizyt w Bibliotece Uniwersytetu w Uppsali Muczkowski miał między innymi sposobność zobaczyć rękopis Srebrnej Biblii, tj. Codex Argenteus w przekładzie Wulfili[108]. „Muczkowskiego, młodego weterana wojsk napoleońskich o naukowych aspiracjach, z hrabią Działyńskim zbliżyły wspólne zainteresowania historią XVI-wiecznej Polski i czasami Jagiellonów"[109].

Dzięki bibliotecznym podróżom udało im się pozyskać mnóstwo poloników, które zostały zrabowane z Polski w czasie najazdów szwedzkich. Odzyskanie przez nich licznych dzieł miało na celu przede wszystkim powiększenie, wzbogacenie zbiorów zakładanej przez hrabiego Biblioteki Kórnickiej. Na skutek ożywionych kontaktów z Działyńskim Muczkowski, prowadząc badania literackie i historyczne, fragmentarycznie opierał się na gromadzonych przez niego zbiorach. Tym sposobem między innymi ogłosił w 1827 roku *Rytmy Mikołaja Sępa*[110] i stąd też zawarta w nich dedykacja dla hrabiego Tytusa Działyńskiego datowana na 17 kwietnia 1827 roku. Jest ona obszerna, mieści się bowiem na czterech stronach. Muczkowski wskazuje w niej na dwa bodźce, które skłoniły go do dedykowania dzieła właśnie Działyńskiemu. Po

---

[106] BPAUiPAN, Rkps sygn. 717, k. 780r; E. Bątkiewicz-Szymanowska, *Tytus Działyński (1796-1861)*, Kórnik 2018, s. 40; S. K. Potocki, B. Wysocka, *Tytus Działyński. 1796-1861*, wstęp E. Bątkiewicz-Szymanowska, Kórnik 2014, s. 24.

[107] L. Słowiński, *Tytus Działyński 1796-1861*, Poznań 1984, s. 8, *Z Dziejów Wielkopolski*.

[108] AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Dokumenty dotyczące konkursu Józefa Muczkowskiego na stanowisko profesora bibliografii i bibliotekarza UJ].

[109] E. Bątkiewicz-Szymanowska, *op. cit.*, s. 186.

[110] P. Nowak, *Korespondencja Józefa Muczkowskiego z Tytusem Działyńskim (1827-1858)*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" 1986, z. 21, s. 211-213.

pierwsze chciał oficjalnie podziękować za wspólnie odbyte w 1823 roku podróże naukowe i pozwolenie na korzystanie z zebranego przez hrabiego księgozbioru. Po drugie chciał wyrazić podziw, jakim darzył Działyńskiego za jego odkrycia naukowych unikatów, oraz zachwyt nad tymi wydarzeniami. Pełny tekst dedykacji brzmi:

> Dwie pobudki, Jaśnie Wielmożny Hrabio, skłoniły mnie, a uprzejmość Twoja ośmieliła, że się poważam poświęcić Ci, najcelniejszego z XVI. wieku poetów dzieło. Względy bowiem których u Ciebie doznaję od chwili, kiedyś mnie za towarzysza Twojej w celu naukowym, przed czterema laty, do Szwecyi podjętej przybrać raczył podróży, oraz chęć z jaką mi pozwalasz z licznego przez Ciebie z mozolną pracą i nie małym kosztem zebranego księgozbioru korzystać, miły na mnie wkładają obowiązek wdzięczności, której nie mogę zgodniej z mymi uczuciami, jak przez wynurzenie jej publicznie wyrazić. Ale słuszniejszą, do poświęcania Ci tego cudzego płodu upoważniającą mnie przyczyną, jest to szczęśliwe zdarzenie, iż Tobie jednemu, z wielu niezmordowanych w wyszukiwaniu w naszej ojczyźnie i za granicą rozproszonych naukowych zabytków, przychylny los zdarzył wynalezienie tych pięknych poezyj, o których, żeby kiedyś drukiem miały być ogłoszone, dotąd wcale nie wiedziano. Racz je więc przyjąć, Jaśnie Wielmożny Hrabio, jako upominek wdzięczności, za to skrzętne ratowanie przez niedbalstwo i niewiadomość na wieczną zagładę wskazanych najdroższych dla nas, bo chlubnie przodków naszych ukształcenie umysłowe i przeszłą narodu wielkość poświadczaiących pomników naukowych. Oby gorliwość Twoja wielu miała naśladowców.

Publikację rozpoczyna wstęp o Mikołaju Sępie Szarzyńskim zaczerpnięty z publikacji *Herby Rycerztwa* [!] *Polskiego. Na pięcioro Xiąg rozdzielone* autorstwa Bartosza Paprockiego, wydane w Krakowie w 1584 roku[111]. Ponadto w tym wstępie Muczkowski zwraca uwagę na to, że to wydanie zostało dokładnie i wnikliwie opisane przez Joachima Lelewela w drugim tomie dzieła *Bibliograficznych ksiąg dwoje*[112]. Na następnej karcie zamieszczono herb Gryf Jakuba Leśniowskiego, będącego podczaszym ziemi lwowskiej, oraz 12 wersów o rodzie Gryfitów pisanych ręką J. Leśniowskiego. Dalej znajduje się przedmowa, a zarazem dedykacja dla J. Leśniowskiego, Jakuba Sępa Szarzyńskiego, będącego bratem Mikołaja Sępa Szarzyńskiego oraz podstolim ziemi lwowskiej.

Po przedmowie rozpoczyna się część właściwa dzieła. Wśród utworów w kolejności ich powstawania znalazły się między innymi: *Napis na statuę abo na obraz śmierci*, sześć sonetów 14-wierszowych, sześć pieśni będących adaptacją psalmów Dawida, dziewięć pieśni własnego autorstwa, *O Tymże Epigramma. Abo Napis krotki* oraz *Epitaphia, Epigrammata, Nagrobki, Napisy krotkie, y insze drobiazgi*, zbierające epitafia, tj. napisy umieszczane na pomnikach lub nagrobkach upamiętniające osobę

---

[111] Zob. B. Paprocki, *Herby Rycerztwa* [!] *polskiego*, Kraków 1584, s. 323.

[112] Zob. J. Lelewel, *Bibljograficznych ksiąg dwoje, w których rozebrane i pomnożone zostały dwa dzieła Jerzego Samuela Bandtke. Historja drukarń krakowskich – tudzież Historja Bibljoteki Uniw[ersytetu] Jagiell[ońskiego] w Krakowie a przydany katalog inkunabułów polskich*, t. 2, Wilno 1826, s. 203-205.

zmarłą, oraz epigramaty, czyli krótkie utwory również umieszczane na pomnikach lub nagrobkach upamiętniające osobę zmarłą, lecz pisane w formie aforyzmu. Publikacja mieści się łącznie na 90 stronach[113]. Według zapisu w *Bibliografii polskiej* K. Estreichera sprzedawana była po dwa złote polskie[114]. Informacje o niniejszym wydaniu znalazły się również w numerze 191 pisma „Blätter für literarische Unterhaltung" z 10 lipca 1833 w dziale o polskich wierszach[115].

Ciekawym, choć do dzisiaj niewyjaśnionym wynikiem relacji, jaka łączyła Muczkowskiego z Działyńskim, mogły być *Dawne rękopisma*, czyli stała rubryka w „Dzienniku Warszawskim" w roku 1826 i 1827. Hrabia, pozyskując nabytki do swojej biblioteki, w 1821 roku zakupił pokaźny zbiór zawierający między innymi autografy wybitnych postaci w historii Polski, w tym także królów. Po części były one publikowane w „Dzienniku Warszawskim" jako *Wydania źródłowe Biblioteki Kórnickiej*[116]. Ukazywały się w czasopiśmie od kwietnia 1826 roku do grudnia 1827, lecz bez podpisu wykonawcy edycji[117].

---

[113] J. Muczkowski, *Rytmy Mikołaja Sępa*, Poznań 1827, *Zbiór Najcelniejszych i Najrzadszych Rymotwórców Polskich z Wieku XVI i XVII*, t. 1.

[114] K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stólecia*, t. 4: *R-U*, Kraków 1878, s. 434.

[115] Zob. „Blätter für literarische Unterhaltung" 1833, H. 191, s. 792.

[116] E. Bątkiewicz-Szymanowska, *op. cit.*, s. 187.

[117] Zob. [J. Muczkowski], *Dawne rękopisma: List Barbary Radziwiłłówney Królowey Polskiey (ze zbioru Rękopismów Tytusa Hrabi Działyńskiego)*, „Dziennik Warszawski" 1826, t. 4, nr 13, s. 325-332; [idem], *Dawne rękopisma: Dwa listy Królowey Izabelli: z rękopismów Biblioteki Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1826, t. 5, nr 14, s. 69-71; [idem], *Dawne rękopisma: Votum Waleryana Biskupa Wileńskiego na Uniją Korony z Litwą: z rękopismów biblioteki Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1826, t. 5, nr 15, s. 160-177; [idem], *Dawne rękopisma: List Spytka Jordana z Zastobyczyna do Mikołaja Radziwiłła: z rękopismów biblioteki Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1826, t. 5, nr 16, s. 266-269; [idem], *Dawne rękopisma: Dwa listy St. Koszuckiego do Mikołaia Radziwiłła, o słabości królowey Barbary: z rękopismów biblioteki Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1826, t. 6, nr 17, s. 66-74; [idem], *Dawne rękopisma: List Mikołaia z Sieniawy, Woiewody ziem Ruskich, do króla Zygmunta Augusta: polecaiący dwóch Włochów do służby woyskowey: z rękopismów biblioteki Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1826, t. 6, nr 18, s. 167-174; [idem], *Dawne rękopisma: Lista Iana III. króla szwedzkiego do Zygmunta Augusta: z rękopismów biblioteki Tytusa Hrabii Działyńskiego*„Dziennik Warszawski" 1826, t. 6, nr 19, s. 278-281; [idem], *Dawne rękopisma: List Zygmunta Augusta do królowey Barbary: z rękopismów biblioteki Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 7, nr 20, s. 77-81; [idem], *Dawne rękopisma: Trzy listy Trzebuchowskiego do Mikołaia Radziwiłła woiewody wileńskiego: z rękopismów biblioteki Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 7, nr 21, s. 179-185; [idem], *Dawne rękopisma: Tranzakcyia familiyna, pomiędszy Ianem Chodkiewiczem a Mikołaiem Radziwiłłem i iego synowcem Mikołaiem Krzysztofem Radziwiłłem: ze zbioru rękopismów Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 7, nr 22, s. 284-290; [idem], *Dawne rękopisma: Notatka króla Zygmunta Augusta: z rękopismów biblioteki Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 8, nr 23, s. 95-96; [idem], *Dawne rękopisma: List Konstantego Ostrogskiego woiewody Kiiowskiego, do Mikołaia z Milcza, starosty Grodeckiego: ze zbioru rękopismów Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 8, nr 24, s. 179-180; [idem], *Dawne rękopisma: List Stanisława Warszewickiego do*

Niektórzy badacze historii, w tym Jerzy Zathey, są zdania, że to właśnie Muczkowski był autorem owych edycji, ponieważ mieszkając wówczas w Wielkopolsce, był w bardzo bliskich relacjach z Działyńskim[118]. Ostatnia praca z tej serii, tj. *Respons Ie[go] Kro[lewskiej] M[oś]ci na wskazanie pana woiewody Wileńskiego przez Sawickiego. Roku pańsky 1570. Dnia ósmego myesiąncza Liuthego we srzodę*, opublikowana w „Dzienniku Warszawskim" z roku 1827, tomie 10, w zakończeniu posiada dopisek „dalszy ciąg nastąpi". Nie udało się jednak zweryfikować, czy została wydana jej kontynuacja, stąd wielce prawdopodobna może być teza Jerzego Zatheya, że autorem niniejszych edycji był Józef Muczkowski, który wówczas opuszczał Poznań i mógł nie zdążyć dokończyć swojej pracy.

Jednak Józef Muczkowski po wyjeździe z Poznania nadal był w bliskich relacjach z hrabią Działyńskim. Udzielali sobie wzajemnie pomocy zarówno w kwestiach wydawniczych, jak i bibliotecznych. W ramach sympatii, jaką się darzyli, pomiędzy Krakowem a Kórnikiem wędrowały również zbiory biblioteczne. Przykładem na to jest chociażby autograf Jana z Głogowa[119]. W końcu grudnia 1846 roku Muczkowski przesłał hrabiemu zbiór 10 dzieł. Nie wiadomo jednak, jaki był cel tej przesyłki[120]. Zaskakująca jest w tym przypadku proweniencja znajdująca się na autografie Jana z Głogowa pochodzącym z karty ochronnej książki będącej wówczas w posiadaniu Muczkowskiego, a obecnie w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej[121]: „Własnoręczne pismo znanego w literaturze naszej Akademika Jana z Głogowa Kraków dnia 5 grudnia 1846. J. Muczkowski". Muczkowski przesłał okładkę z autografem prawdopodobnie „dla celów identyfikacji rąk rękopisów kórnickich […] czy dla wykonania tam reprodukcji"[122]. Krakowski bibliotekarz pomagał także między innymi przy porównywaniu edycji dokonywanych przez Działyńskiego z oryginalnymi kodeksami znajdującymi się Krakowie, jak np. w przypadku jednego z tomów zbioru dokumentów dotyczących szeroko rozumianej historii Polski wydawanych pod tytułem *Acta Tomiciana*[123]. Muczkowski pomagał przy sprawdzeniu tomu trzeciego wydanego w roku 1853,

Mikołaia Krzysztofa Radziwiłła: ze zbioru rękopismów Tytusa Hrabi Działyńskiego, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 8, nr 25, s. 266-269; [idem], *Dawne rękopisma: List Zygmunta Augusta do Rewizorów puszcz królewskich: ze zbioru rękopismów Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 9, nr 26, s. 84-86; [idem], *Dawne rękopisma: Memoriale wskazania ku IE Kro. mci. od je. Kscey. Msczi. pana woiewody wileńskiego, przez mię Sawickiego z Wilna Dnia 17. Decembris Anno Domini 1569: ze zbioru rękopismów Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 9, nr 27-28, s. 177-181, 273-277; [idem], *Dawne rękopisma: Respons Ie Kro. Mci. na wskazanie pana woiewody Wileńskiego przez Sawickiego. Roku pańsky 1570. Dnia ósmego myesiąncza Liuthego we srzodę: ze zbioru rękopismów Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 10, nr 30-31, s. 166-174, 254-259.

118 E. Bątkiewicz-Szymanowska, *op. cit.*, s. 187-188; J. Zathey, *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*, Wrocław 1963, s. XXIX-XXX.

119 Biblioteka Kórnicka PAN, Rkps sygn. 1714, [Autograf Jana z Głogowa (zm. 11 II 1507)].

120 J. Zathey, *op. cit.*, s. XXXIII-XXXIV.

121 BJ, sygn. Inc. 1830 [J. Legrand, *Sophologium*, Strasburg 1476].

122 J. Zathey, *op. cit.*, s. 552.

123 Zob. *Acta Tomiciana*, t. 1-8, Poznań 1852-1860.

obejmującego dokumenty z lat 1514-1515. „Treść jego stanowi rękopis odnowski złożony z wypisów Naruszewicza”[124].

O bliskich stosunkach, w jakich Muczkowski pozostawał z Działyńskim, świadczy również fakt, że autorowi *Gramatyki* zdarzyło się zwrócić do hrabiego o pożyczkę finansową. W 1853 roku poprosił on o 1000 talarów, „więc bywał w opałach finansowych”[125]. Jednak takie działanie daje jasny obraz tego, że mieli do siebie zaufanie, a Muczkowski wiedział, że może sobie pozwolić na zwrócenie się do hrabiego z prośbą w trudnych chwilach[126].

2.4.5. Wydanie *Poezji* Adama Mickiewicza

Józef Muczkowski w 1827 roku po wydaniu dzieła *Rytmy Mikołaja Sępa* zasłynął wśród inteligencji w XIX-wiecznej Polsce. Kolejny sukces odniósł już rok później, kiedy przygotował do druku pierwsze pięciotomowe wydanie *Poezji* Adama Mickiewicza. Zamysł wydania dzieł wieszcza powstał w 1828 roku podczas spotkania Edwarda Raczyńskiego i Joachima Lelewela z Józefem Łukaszewiczem w Warszawie.

Muczkowski, pracując w poznańskim Gimnazjum, poznał wybitne osobistości działające na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego, z którymi utrzymywał kontakty aż do śmierci. Wśród nich znajdowali się również mecenasowie nauki i sztuki, tacy jak wcześniej wspomniany Adam Tytus Działyński oraz Edward Raczyński. Z Edwardem Raczyńskim poznał się – podobnie jak z A. T. Działyńskim – przy okazji pozyskiwania zbiorów do jego biblioteki z bibliotek skasowanych klasztorów.

Warto tu zaznaczyć, że Edward Raczyński w 1821 roku ufundował liczącą 13 000 tomów bibliotekę publiczną przy placu Wilhelmowskim (obecnym placu Wolności) w Poznaniu. Osiem lat później – w 1829 roku – przekazał ją miastu z zastrzeżeniem sobie prawa wpływu na administrację budynku[127]. Będąc głównym kierownikiem biblioteki, na pierwszego bibliotekarza powołał Józefa Andrzeja Łukaszewicza (1799-1873), historyka oświaty i reformacji, który pracę tę rozpoczął po ukończeniu studiów. Zajmował się szeroko pojętym organizowaniem biblioteki. Badał liczne biblioteki i archiwa w kraju celem pozyskania nabytków oraz materiałów, dokumentów historycznych zasługujących na ogłoszenie ich drukiem. Ponadto sprawował pieczę nad pracami historycznymi i zabytkami piśmiennictwa staropolskiego wydawanymi dzięki trudom podejmowanym przez E. Raczyńskiego. Łukaszewicz współpracował także z A. T. Działyńskim. Zajmował się wyszukiwaniem unikatowych druków polskich do zbiorów Biblioteki Kórnickiej[128].

---

[124] E. Bątkiewicz-Szymanowska, *op. cit.*, s. 214; J. Dybiec, *Michał Wiszniewski. Życie i twórczość*, Wrocław 1970, s. 149, *Monografie z Dziejów Nauki i Techniki*, t. 63.

[125] J. Zathey, *op. cit.*, s. XXXIV.

[126] *Ibidem*.

[127] B. Krawczyk, *Korespondencja Józefa Muczkowskiego z Joachimem Lelewelem…*, s. 155-156.

[128] Zob. Redakcja, *Łukaszewicz Józef Andrzej, pseud. i krypt. J. Andrysowicz, X. M. J. Ł. (1799-1863)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 542-544.

W owej sytuacji zarówno J. A. Łukaszewicz, jak i E. Raczyński znali oraz cenili sobie J. Muczkowskiego. Raczyński wspomagał się jego wiedzą podczas gromadzenia zbiorów do swojej biblioteki[129]. Ponadto Joachim Lelewel miał dobrą orientację w obszarze poznańskich wydawców. Chcąc ogłosić drukiem *Poezje* oraz *Konrada Wallenroda* Adama Mickiewicza, zmuszony był szukać wydawców poza Warszawą z powodu konfliktu pomiędzy romantykami a klasykami, który stale narastał w mieście i odstraszał warszawskich wydawców. Negatywny wydźwięk miały dysputy dotyczące *Sonetów krymskich*. Jak wykazała historia, doczekały się one także odpowiedzi samego autora. W związku z tak niesprzyjającymi warunkami drukowania twórczości wieszcza w Warszawie Joachim Lelewel powierzył to zadanie wydawcy Józefowi Muczkowskiemu w Poznaniu, licząc, że w ten sposób autor szybko i bez zbędnych problemów doczeka się opublikowania swoich dzieł.

Muczkowski bez najmniejszego problemu mógł podjąć się zleconego mu zadania, ponieważ w tym czasie nie uczęszczał już do pracy w poznańskim Gimnazjum Marii Magdaleny. Zamierzenie publikacji *Poezji* oraz *Konrada Wallenroda* Adama Mickiewicza wymagało również oficjalnego pozwolenia od cenzora. Takie pozwolenie na druk dzieł wydał Paweł Czwalina – cenzor ówcześnie działający na terenie poznańskim. W jednym ze swoich oświadczeń wspomina, że pozwolenie na ów druk wydał pod datą 26 marca 1828 roku.

Wśród rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie znajduje się korespondencja (stanowiąca łącznie 20 listów) Józefa Muczkowskiego z Joachimem Lelewelem. Pochodzi ona z lat 1827-1830 i dotyczy szeroko rozumianych przygotowań do wydania dzieł Mickiewicza oraz prac z tym związanych[130]. W korespondencji tej zachowany jest również list Józefa Muczkowskiego do Joachima Lelewela z 28 marca 1828 roku, w którym Muczkowski na prośbę J. A. Łukaszewicza poleca go adresatowi, aby przy zbliżającej się okazji wyjazdu J. A. Łukaszewicza do Warszawy mógł on poznać J. Lelewela, którego wysoce sobie cenił[131].

---

[129] *Dzieje Poznania w latach 1793-1918*, cz. 1, s. 589.

[130] BJ, Rkps sygn. 4435, T. 3, k. 688-703; BJ, Rkps sygn. 4175, k. 114-132. Całość korespondencji, będąca jej edycją, została opublikowana przeze mnie w „Biuletynie Biblioteki Jagiellońskiej" za rok 2017, roczniku 67, na stronach 153-186, pod tytułem *Korespondencja Józefa Muczkowskiego z Joachimem Lelewelem z lat 1827-1830 w sprawie wydania dzieł Adama Mickiewicza*. W niniejszej książce prezentuję wyłącznie 19 listów stanowiących o przygotowaniach do wydania dzieł wieszcza. Ostatni – 20 – list jest pisany ręką J. Lelewela 20 lat po wydaniu *Poezji*, stąd nie został przeze mnie uwzględniony w tym rozdziale. Niektóre z listów Józefa Muczkowskiego do Joachima Lelewela zostały opublikowane we fragmentach przez Maurycego Stankiewicza w „Pamiętniku Towarzystwa im. A. Mickiewicza" za rok 1887, na stronach 145-169 pod tytułem: *Listy o Adamie Mickiewiczu i jego towarzyszach, pisane do Joachima Lelewela w latach 1819-1829. Z rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej*. Podobnie fragmenty z listów Joachima Lelewela do Józefa Muczkowskiego z k. 116-118, 123, 126-127 oraz 129 opublikował Teofil Ziemba w artykule pod tytułem *Przyczynek do biografii Mickiewicza*, który ukazał się w „Gazecie Lwowskiej" w 1883 roku, numerze 108, na stronach 1-2.

[131] BJ, Rkps sygn. 4435, t. 3, k. 690r.

W odpowiedzi na ten list, z 12 kwietnia 1828 roku, Joachim Lelewel nie ukrywał swojego zadowolenia z możliwości poznania się z J. A. Łukaszewiczem dzięki Muczkowskiemu. Prawdopodobnie wtedy też narodził się pomysł wydania poezji Adama Mickiewicza, gdyż Lelewel w owym liście wspomina o rozmowie odbytej z Łukaszewiczem na temat wydawania dzieł polskich wieszcza[132]. Ponadto w kolejnym liście do J. Lelewela, pisanym pod datą 2 maja 1828 roku, Muczkowski informuje, że po powrocie Łukaszewicza z Warszawy rozmawiał z nim i wie, że rozwinął się plan przedrukowywania dzieł Mickiewicza w Poznaniu. Z tego listu dowiadujemy się także, że od samego początku w zamyśle nakładcą poznańskiego wydania miał być J. A. Munk, który rzeczywiście nim został. Co więcej, Muczkowski wskazał na fakt, że potrzebuje pozwolenia od samego autora na przedrukowywanie jego dzieł, zanim podejmie się tej pracy wydawniczej. Równocześnie w owym liście prosił Lelewela o przesłanie tomu czwartego zbioru poezji Jana Juliana Szczepańskiego zatytułowanego *Polihymnia czyli piękności poezyi autorów tegoczesnych, dla miłośników literatury polskiej*, w którym znajdowała się *Oda do młodości*, *Dziady*, część II i IV, *Ballady i romanse*, wybór *Sonetów* i *Sonety krymskie* autorstwa Mickiewicza[133].

Józef Muczkowski podczas prac nad wydaniem zbioru *Poezji* Adama Mickiewicza zastosował innowacyjne metody rozpowszechniania oraz pozyskiwania literatury w Polsce, jakimi były subskrypcje. We wspomnianym liście do J. Lelewela zaznaczył, że wskazany był wówczas pośpiech w realizacji projektu ze względu na zbliżające się dogodne warunki do zbierania prenumeraty, jakie stwarzał przypadający niedługo dzień św. Jana, kiedy to każdego roku w Poznaniu miał miejsce zjazd szlachty wielkopolskiej. Muczkowski poinformował również, że przy okazji wspomnianego zjazdu prawdopodobne byłoby uzbieranie wystarczającej kwoty na pokrycie wydatków związanych z wydaniem publikacji. Jak sam pisał w owym liście:

> Zbliżający się Ś[więty] Jan każe się śpieszyć z tym projektem, bo ta pora jest najdogodniejsza do zbierania prenumeraty, która jak się spodziewam będzie dostateczną do zaspokojenia potrzebnych wydatków. Jeżeliby zaś chęci moje i starania szczęśliwy skutek uwieńczył, natenczas, cokolwiek by się po wydatkach na nakład pozostało, to równie jak resztę egzemplarzy, po zaspokojeniu prenumerantów pozostałych, najsumienniej autorowi lub komu by przekazał, przesłać bym nie omieszkał[134].

Lelewel niezwłocznie, bo już 6 maja 1828 roku, odpowiedział na list, informując, że nie ma potrzeby zgłaszać się do autora po zezwolenie na przedruk dzieł, gdyż sam Mickiewicz upoważnił go do realizacji tego typu przedsięwzięć. Propozycja Muczkowskiego dotycząca zbierania prenumeraty została przyjęta przez Lelewela z dużym entuzjazmem: „Propozycja WMNN Pana Dobrodzieja jest mi bardzo miła, gdy widzę, że dla wygnańca chcesz uczynić tak korzystną i jemu potrzebną pomoc i przysługę". Ponadto Lelewel zasugerował, żeby wiersze znajdujące się w *Polihymnii*

[132] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 115r.
[133] Zob. A. Mickiewicz, *Wybór pism*, Lwów 1827.
[134] BJ, Rkps sygn. 4435, t. 3, k. 691-692.

dopełniły tom trzeci *Poezji*, który miał składać się wyłącznie z sonetów, ale wtedy – w jego ocenie – byłby za cienki. Co więcej, zaznaczył, że w *Polihymnii* znalazł się także wiersz Mickiewicza pisany do niego, choć obawiał się, że nieetyczne mogłoby być realizowanie tego typu druków. Mowa tu o wierszu wydanym w Wilnie w 1822 roku pod tytułem: *Wiersz do Joachima Lelewela. Z okoliczności rozpoczęcia kursu historii powszechnej w uniwersytecie wileńskim, dnia 9 stycznia 1822 r[oku]*. Jednakże J. Lelewel, sugerując się faktem, że będzie to wyłącznie przedrukowanie, zobligował się do wyszukania pierwodruku wiersza oraz jego przesłania. Najważniejszym aspektem, na jaki zwrócił uwagę w owym liście, było przedrukowanie *Konrada Wallenroda*, który dotychczas ukazał się jedynie w Petersburgu, ale był za drogi na ówczesny rynek. Sprzedawany był po dukacie lub 18 złotych. Ponadto Lelewel zaznaczył, że nie jest w stanie przewidzieć, czy cenzura poznańska pozwoli na wydruk tej powieści poetyckiej, ale odesłał Muczkowskiego do hrabiego Działyńskiego, który miał jeden jej egzemplarz. Co więcej, poinformował adresata, że w najbliższych dniach dzieła Mickiewicza, składające się na dwa tomy, miały zostać wydane w Paryżu i przesłane do Polski, stąd też jego ponaglenia w pracach nad poznańskim wydaniem. Jednocześnie podkreślił, że w jego opinii paryskie wydanie nie powinno przeszkodzić poznańskiemu zarówno w sprzedaży, jak i promocji, gdyż nie było tak kompletne jak owo przygotowywane w Poznaniu oraz jego cena była nadzwyczajnie podniesiona. Przytoczył również „zwyczajną" cenę za dwa tomy, które ukazały się w Wilnie, tj. tom po pół rubla, czyli trzy złote dziesięć groszy. Lelewel zakończył list propozycją wynikającą z obawy przed porzuceniem prac nad wydaniem dzieł wieszcza przez Muczkowskiego ze względu na przygotowywane konkurencyjne wydanie w Paryżu. Zaproponował, że gdyby paryskie wydanie ukazało się wcześniej, mógłby wstrzymać jego dystrybucję aż do czasu ukazania się wydania poznańskiego, jeżeli wszystkie prace postępowałyby w należytych terminach bez opóźnień[135].

Historia wykazała, że Muczkowski nie zarzucił pomysłu wydania dzieł poety mimo równoległego ukazywania się tomów w Paryżu. Brak swoich obaw argumentował faktem zbierania prenumerat. W jego opinii wystarczającą kwotą byłoby 400 talarów. Taka suma pozwoliłaby uniknąć ewentualnego wycofania się z zakupu osób pierwotnie zainteresowanych publikacją. Już 1 czerwca 1828 roku poinformował Lelewela, że rozpoczął drukowanie dzieła, jednocześnie prosząc o przesłanie wszelkich pism wieszcza, które dotychczas ogłoszono drukiem, by mógł je zawrzeć w poznańskim wydaniu. Nadmienił również, że oczekuje na przesłanie poezji umieszczonej w *Polihymnii* oraz kopii wiersza adresowanego do J. Lelewela, gdyż 28 maja uzyskał pozwolenie od cenzora na druk wszystkich dzieł Mickiewicza. Dodatkowo zasygnalizował, że wraz ze swoimi przyjaciółmi rozpoczął zbieranie prenumeraty, która na dzień pisania listu wyniosła 178 talarów, natomiast cena egzemplarza publikacji składającej się z czterech tomów została oszacowana na dwa talary. Nawiązując do wcześniej przytoczonego pomysłu zbierania prenumeraty przy okazji zjazdu szlachty

[135] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 116-117.

wielkopolskiej w dniu św. Jana, wyraził swoje nadzieje na pozyskanie 400 prenumeratorów, by móc wynagrodzić swój trud prac nad literaturą ojczystą, ale też innych osób zaangażowanych w przedsięwzięcie. Wspomniał także o zgłoszeniu do wytłoczenia 1000 egzemplarzy. Drukarnia zobowiązała się do dostarczania tygodniowo dwóch arkuszy publikacji, więc koniec prac nad dziełem Muczkowski przewidywał wówczas na sierpień. W związku z tym poprosił, by Lelewel wstrzymał doniesienie o wyjściu wydania paryskiego do lipca, by zagraniczne wydania nie stłumiły ojczystego. W owym liście Muczkowski zawiadomił też o chęci umieszczenia na niniejszym wydaniu klauzuli „własność autora". Celem wykonania dopisku było ewentualne uniknięcie podejrzeń ze strony czytelników o kradzież własności Mickiewicza[136].

Blisko miesiąc później Muczkowski otrzymał odpowiedź od Lelewela. List był pisany pod datą 28 czerwca 1828 roku. Na wstępie nadawca wyraził swoją wdzięczność za wszystkie starania przy wydaniu dzieła. Ponadto zauważył, że inicjatywa, by w wydaniu umieścić klauzulę „własność autora", jest wyjątkowo piękna i z pewnością zawstydzi wiele osób przedrukowujących dzieła wieszcza. Lelewel zasygnalizował również, że paryskie wydanie zostało ukończone. Początkowo miało zawierać *Konrada Wallenroda*, ale wstrzymał on jego ogłoszenie, więc nie zaszkodzi poznańskiemu. W nawiązaniu do prośby Muczkowskiego o przesłanie pism Mickiewicza, które ogłoszono drukiem, Lelewel zawiadomił, że w czwartym tomie *Polihymnii* znajduje się wybór twórczości wieszcza, tj. większość sonetów, *Dziady*, ballady oraz *Oda do młodości*, nigdzie wcześniej niedrukowana. Oznajmił także, że przesyła wiersz pisany do niego (który został opublikowany w wydaniu paryskim), *Odę do młodości*, wiersz w dzień wyjazdu poety z Litwy oraz *Nowy rok*. Nadmienił również, że Mickiewicz opuścił Moskwę, gdzie został uroczyście pożegnany przez „przyjaciół Moskali" w trakcie powstania dekabrystów w 1828 roku i otrzymał srebrny puchar. Puchar ten zawierał wewnątrz podpisy rosyjskich poetów: Nikołaja Polewoja, Jewgienija Abramowicza Baratyńskiego, Iwana Kiriejewskiego[137]. Lelewel powiadomił też, że Mickiewicz po wyjeździe z Moskwy przeniósł się do Petersburga. Co więcej, odbiegając od wydania *Poezji*, poinformował, że Antoni Edward Odyniec, będący pamiętnikarzem, poetą, tłumaczem oraz wydawcą[138], zamierzał w najbliższym czasie wydawać swoje dzieło w Wielkim Księstwie Poznańskim. Przy tej okazji Lelewel zaproponował Muczkowskiemu, by ten poparł owo dzieło Odyńca w Poznaniu (*Izora. Dramat wierszem*, Warszawa 1839) prenumeratą lub subskrypcją. Na dowód przedsięwzięcia załączył wyłącznie jeden bilet, by wieloma nie obciążać poczty (kolejne można było ręcznie kopiować, choć z zastrzeżeniem posiadania podpisu poborcy oraz znaku za-

[136] BJ, Rkps sygn. 4435, t. 3, k. 693-694.

[137] Obecnie puchar przechowywany jest w skarbcu zamku w Montrésor. Zob. A. Ryszkiewicz, *Kolekcjonerzy i miłośnicy*, Warszawa 1981, s. 155-156; T. F. de Rosset, *Polskie kolekcje i zbiory artystyczne we Francji w latach 1795-1919. Między „skarbnicą narodową" a galerią sztuki*, Toruń 2005, s. 56-59.

[138] R. Skręt, *Odyniec Antoni Edward (1804-1885)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, s. 571-576.

gwarantowania), i poprosił, by Muczkowski jako poborca rozdał w Poznaniu bilety, a zebraną kwotę zachował u siebie aż do ukazania się dzieła[139].

Dnia 29 sierpnia 1828 roku Muczkowski wystosował do Lelewela list, w którym jasno przedstawił postępy w pracach nad wydaniem dzieł wieszcza. Przede wszystkim zapytał, czy otrzymał 150 talarów w złocie, które 18 lipca z jego polecenia zostały przesłane przez księgarza Munka dla Mickiewicza. Wspomniał, że w sprawę zaangażował się Bogusław Palicki (żyjący w latach 1813-1868), będący lekarzem i bibliotekarzem, a wcześniej uczniem szkół poznańskich. Od 1836 roku był członkiem założycielem Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego we Wrocławiu, a także pierwszym bibliotekarzem biblioteki Towarzystwa[140]. Ponadto Muczkowski poinformował, że działanie to było spowodowane jego wyjazdem na pewien czas z Poznania i obawą przed posiadaniem cudzych pieniędzy u siebie. Stąd poprosił Munka o zamianę uzbieranych funduszy na złoto, ponieważ miał informacje, że w Warszawie jest lepszy kurs dukatów aniżeli w Poznaniu. Co więcej, zawiadomił, że uzbierał już przeszło 500 prenumeratorów, więc ponad 500 egzemplarzy zostało zapłaconych. Egzemplarz kosztował 2 talary, natomiast cała prenumerata wyniosła przeszło 1000 talarów. Druk tego dzieła miał zostać ukończony około godziny 15.00, więc nie mógł przesłać do Lelewela rachunku. Liczył jednak, że ten zechce donieść, co należy zrobić z pozostałymi 600 egzemplarzami dzieła. Zaznaczył, że lepszym rozwiązaniem dla autora byłoby spieniężenie ich na wydaniu niż pozwolenie na przejęcie przez księgarza. Bardzo ważną wiadomością w opisywanym liście było zauważenie zainteresowania cenzury wydawaniem dzieł poety. Muczkowski zawiadomił, że dostał zapytanie od naczelnego prezesa prowincji, od Najwyższej Cenzury w Berlinie, na jakiej podstawie wydawane są dzieła wieszcza w Poznaniu, a także czy drukarz i nakładca są w nich wymienieni oraz czy wszelkie formalności cenzury zostały zachowane. Muczkowski nie ukrywał tu swoich podejrzeń o ingerencje w owo działanie osób z Warszawy, więc zaznaczył, że powinien się spieszyć z *Konradem Wallenrodem*, który w najbliższych dniach miał być gotowy do odbioru z drukarni. Pośpiech był uwarunkowany obawą o zabronienie druku dzieła, a także chęcią uratowania utworu spowodowaną wiarą w powiększenie sławy Mickiewicza w poznańskiej prowincji dzięki wydawanej pozycji, która, jak sam zaznaczył: „[…] do naszego przemawia serca […]". Kończąc list, Muczkowski poprosił Lelewela o pomoc oddawcy tego listu, tj. B. Palickiemu, w zdobyciu pracy w Warszawie, dokąd wybierał się w najbliższych dniach, i praca ta pozwoliłaby mu na rozwój i doskonalenie zawodowe. Muczkowski wyartykułował też, że był to jeden z jego uczniów, któremu życzył jak najlepiej. Ukończył studia w Warszawie i miał otrzymać zatrudnienie w jednej ze szkół wojewódzkich Królestwa, dlatego Muczkowski prosił o względy i zaangażowanie Lelewela[141].

---

[139] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 118-119.

[140] Zob. A. Krysińska, *Palicki Bogusław*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 657.

[141] BJ, Rkps sygn. 4435, t. 3, k. 695-696.

W kolejnym liście, z 2 grudnia 1828 roku, pisanym przez Lelewela informuje on krótko o podróży Fulgentego Lucjana Rymgayłły[142], który chciał zwiedzić różne kraje pod względem architektonicznym. Podróżował z Litwy do Berlina, Paryża i przejeżdżał również przez Poznań. W związku z tym Lelewel polecił mu Muczkowskiego i tym samym wyraził w owym liście zadowolenie z miłej okazji do kontaktu[143].

Następny list pisany przez Muczkowskiego jest pod datą 19 grudnia 1828 roku. Zawiadomił w nim o pośpiechu, z którym się zmagał, ponieważ chciał jak najszybciej przesłać kolejną część należności przez profesora Tomasza Szumskiego, który w najbliższych dniach wybierał się do Warszawy. Profesor T. Szumski był pisarzem, księgarzem, a także nauczycielem. Nauczał w poznańskim gimnazjum przedmiotów takich jak: matematyka, język polski, niemiecki i francuski. Zapisał się na kartach historii również jako założyciel jedynej polskiej księgarni w Poznaniu, która rozpoczęła działalność w 1809 roku[144]. Muczkowski wspomniał, że pierwszą część należności przesłał przez hrabiego Działyńskiego i chciałby przy okazji wyjazdu profesora Szumskiego do Warszawy wywiązać się z długu. Ponadto powiadomił Lelewela o otrzymaniu biletu – od Łukaszewicza – na mające ukazać się dzieła Odyńca, jednocześnie tłumacząc brak swojego zaangażowania w przedsięwzięcie. Muczkowski nie był w stanie zająć się zbieraniem prenumeraty na *Izorę. Dramat wierszem* ze względu na poświęcenie na rzecz prenumeraty poezji Mickiewicza. Jak sam zaznaczył w opisywanym liście: „zatrudniony wydaniem innego poety, widząc jak oporem szła prenumerata, nie mogłem bez szkodzenia własnemu przedsięwzięciu występować z wezwaniem do nowej subskrypcji". Ponadto wyraził swoją nadzieję, że Lelewel zrozumie jego postawę wobec owej sprawy i usprawiedliwi go przed samym Odyńcem. W tym liście Muczkowski również zawiadomił, że przesyła kolejne kwity i rachunek, z których wynikało, że jeszcze 334 talary, 3 złote 6 groszy powinien zapłacić, na które (także przez hrabiego Działyńskiego) 400 talarów w listach zastawnych do Królestwa wysłał. Dlatego też prosił o wytłumaczenie, czemu Lelewel je zamienił na asygnaty rosyjskie. Co więcej, Muczkowski poinformował też o kolejnym przedsięwzięciu, w jakim brał owego czasu udział, a mianowicie w zbieraniu materiałów do biografii wybitnych Polaków. Stąd zanosił prośby do Lelewela o przesłanie biografii osób, które jego zdaniem mogłyby znaleźć swoje miejsce w tej publikacji. List zakończył życzeniami wszelkiej pomyślności w nadchodzącym nowym roku 1829[145].

Józef Muczkowski otrzymał odpowiedź od Lelewela pod datą 31 stycznia 1829 roku. W tym liście Lelewel wyartykułował, że niezwłocznie po otrzymaniu rachunków dołączonych do listu przekazał je Mickiewiczowi, by on sam mógł ocenić życzliwość i wszelkie starania Muczkowskiego na potrzeby wydania *Poezji*. Wspo-

[142] Fulgenty Lucjan Rymgayłło od 1839 roku przeprowadzał pracę w charakterze architekta przy budowie kolei żelaznej pomiędzy Paryżem a Strasburgiem.

[143] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 120.

[144] Zob. A. Jazdon, *Szumski Tomasz (1778-1840)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 49, Warszawa–Kraków 2013-2014, s. 385-386.

[145] BJ, Rkps sygn. 4435, t. 3, k. 697-698.

mniał także, że niedługo wyśle list z podziękowaniami od samego wieszcza za wkład pracy w przedsięwzięcie. Ponadto zauważył, że odebrał od hrabiego Działyńskiego 2400 złotych w listach zastawnych. Odpowiadając na pytanie Muczkowskiego, dlaczego je zamienił na asygnaty rosyjskie, wyjaśnił, że jego życzeniem było, by zgromadzona suma spokojnie oczekiwała aż do zakończenia projektu, lecz sam autor zażądał wszystkich zgromadzonych środków, aby mógł pokryć koszty kolejnego wydania swoich dzieł. W związku z tym Lelewel wymienił fundusze na wspomniane asygnaty rosyjskie i wysłał je do Mickiewicza. Niestety ponaglenia autora spowodowały wymianę uzbieranych funduszy w chwili, gdy papiery kredytowe nieco spadły, w związku z tym nie mogły iść w rachunek Muczkowskiego. Lelewel zalecił mu więc, aby podliczył wszystkie te papiery w sumie, tak jak je otrzymywał, czyli stosownie do kupna, kiedy przekazał je na rachunek Mickiewicza.

W omawianym liście Lelewel zawarł wiele informacji dotyczących innych przedsięwzięć wydawniczych i nie tylko. Zwrócił uwagę na to, że brak zaangażowania Muczkowskiego w zbieranie prenumeraty na *Izorę* Odyńca był jak najbardziej zrozumiały i autor nie ma o to najmniejszych pretensji, tym bardziej że wydanie to odłożył w czasie. Zajął się obecnie wydawaniem almanachu literackiego „Melitele. Noworocznik", które w pełni go absorbowało (almanach ten ukazał się w dwóch tomach w Warszawie w latach 1829-1830). Ponadto Lelewel odniósł się do kolejnego zamysłu Muczkowskiego, jakim było wydanie biografii wybitnych Polaków. Zauważył, że to piękna myśl, i podsunął wiele źródeł, w których można było wyszukać sporo informacji na temat znamienitych Polaków. Wymienił między innymi: wydawane w latach 1824-1828 pismo miesięczne „Rozrywki dla Dzieci" Klementyny Hoffmanowej (z domu Tańskiej), *Biographie nouvelle des contemporains, ou dictionnaire historique et raisonné. De tous les hommes qui, depuis la révolution francaise, ont acquis de la célébrité par leurs actions, leurs écrits, leur erreurs ou leurs crimes, soit en France, soit dans les pays étrangers* wydaną w 20 tomach w Paryżu w latach 1820-1825, *Les trois démembrements de la Pologne, pour faire suite aux Révolutions de Pologne de Rulhière* autorstwa Claude'a Carlomana de Rulhière i Antoine'a François C. Ferranda, Żywoty filozofów Marcina Bielskiego, wydane w 1535 roku. Nadmienił też, że chciałby uzyskać więcej informacji o samym pomyśle wydania publikacji o żywotach znamienitych Polaków – jak obszerne biogramy planował opracowywać Muczkowski i czy chciał opatrzyć je opinią, czy wyłącznie przedstawiać same fakty. Ponadto chciał dowiedzieć się, co udało się już Muczkowskiemu zgromadzić i skąd czerpał wiedzę, by mógł mu pomóc w wyszukiwaniu i opracowywaniu opisów.

Lelewel wspomniał o idei postawienia pomnika Bolesława Wielkiego, którą był zachwycony, i o tym, że wspólnie z hrabią Działyńskim rozmyślał nad kwotą do przeznaczenia na to przedsięwzięcie. Co więcej, zasygnalizował, że wysłał liczne przesyłki do Muczkowskiego, które zawierały publikacje jego autorstwa, takie jak: siedem egzemplarzy *Dziejów bibliotek do Dziennika Warszawskiego* wydanych w Warszawie w 1827 roku (sprzedawał je po pięć złotych), pięć egzemplarzy pisma *O historii, jej rozgałęzieniu i naukach związek z nią mających* wydanych w 1826 roku (sprzedawał je po dwa złote) oraz dziewięć egzemplarzy rozbioru *Śpiewów historycznych* z mu-

zyką i rycinami Juliana Ursyna Niemcewicza wydanych w Warszawie w 1816 roku[146] (sprzedawał je po 10 i po 20 groszy). Liczył na spieniężenie ich przez Muczkowskiego w Poznaniu. Jednakże zaznaczył, że jeżeli sprzedaże dzieł miałyby być gdzieś notowane, to bez *Śpiewów* Niemcewicza, by pisarz nie czuł się dotknięty. Podkreślił też, że niedługo spodziewa się wydania *Izory* Odyńca, więc wysłał Muczkowskiemu bilety. Sam autor również chciał przesłać swój almanach, który był już ukończony, lecz wyjazd z Warszawy T. Szumskiego uniemożliwił Lelewelowi spotkanie z Odyńcem, dlatego też nie wiedział, czy zdoła przesłać „Melitele". Kolejnym autorem, o którym wspomniał w liście, był Mikołaj Witwicki, żyjący w latach 1764-1853. Był on pionierem nowoczesnego pszczelarstwa w Polsce i zasłynął ze zbudowania unikatowego ula[147]. W Warszawie w 1829 roku wydał publikację *Pszczolnictwo kraiowe, czyli o środkach i sposobach podniesienia pasiek do tego przynajmniey stopnia, na którym dawniey w Polsce były. O chowie pszczół w prowincjach polskich*, która niestety nie była sprzedawana w dużych ilościach, co wykazywały bilety i prospekty.

Na koniec Lelewel nadmienił, że Odyniec zaproponował, by jego wcześniejszy almanach *Poezye*, który wydał w dwóch tomach w Wilnie w latach 1825-1826, ponownie opublikować. W związku z tym Lelewel podsunął pomysł, aby po naniesieniu poprawek i dodatków, które zamieścił w „Melitele", antologię tę wydać w Poznaniu. Koncepcja ta powstała na skutek wyjścia już z obiegu handlowego wileńskiej edycji. Autor zapewniał również, że chętnie przystanie na Poznań jako miejsce wznowienia almanachu oraz że oczekując honorarium dla siebie od wydawcy, nie będzie ponaglał innych swoich wydań. Na koniec Lelewel zaznaczył, że jeżeliby Muczkowski odczuwał jakikolwiek dyskomfort związany z wszelkimi propozycjami z jego strony dotyczącymi dodatkowych prac wydawniczych, to swobodnie może go o tym poinformować, nie obawiając się zmiany nastawienia do jego osoby oraz żalu zarówno ze strony samego autora, jak i Lelewela[148].

Historia wykazała jednak, że przedrukowanie to doszło do skutku. W 1832 roku almanach *Poezye* ukazał się w Poznaniu w serii pod tytułem *Nowy Parnas Polski*, zainicjowanej przez J. A. Munka. Wydany został zarówno „oddział pierwszy" zawierający wyłącznie poezje Adama Mickiewicza, jak i „oddział drugi" zawierający poezje Edwarda Odyńca, Juliana Korsaka, Alexandra Chodźki, Bohdana Zaleskiego i Massalskiego, prawdopodobnie Józefa. Poezje te zostały wydane w nowej drukarni Pompejusza i Spółki.

W kolejnym liście z 7 marca 1829 roku Lelewel poinformował Muczkowskiego, że przesłał mu paczkę pozostawioną przez T. Szumskiego. Ponadto w nawiązaniu do wcześniejszej korespondencji zaznaczył, że załączył także paczkę zawierającą 10 egzemplarzy „Melitele", usuniętych z inwentarza przez Odyńca, licząc na znalezienie

---

[146] Kolejne wydanie dzieła zawierało uwagi J. Lelewela. Zob. J. U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne Niemcewicza z uwagami Lelewela*, Kraków 1835.

[147] *Witwicki Mikołaj*, [w:] *Wielka encyklopedia PWN*, [red. nacz. J. Wojnowski], t. 29, Warszawa 2005, s. 397.

[148] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 129-131.

miłośników tego dzieła w Poznaniu. Wspomniał również o cenie, za jaką sprzedawał egzemplarze dzieła, tj. dwa ruble, czyli 13 złotych 10 groszy. Zwrócił też uwagę Muczkowskiego na fakt, jakim była deklaracja Odyńca o ofiarowaniu dziesiątego procentu od wszystkiego. W związku z przedstawionym warunkiem prosił o znalezienie w Poznaniu księgarza, który zechciałby zająć się dziełem Odyńca[149].

Następne dwa listy znajdujące się w opisywanych zbiorach korespondencji również są autorstwa J. Lelewela do J. Muczkowskiego. Pierwszy, pisany 3 kwietnia 1829 roku, zawiera liczne informacje o dodatkowych obok wydania dzieł Mickiewicza pracach naukowych prowadzonych przez Muczkowskiego. Na samym początku Lelewel podziękował za przesłanie przez Muczkowskiego *Dziesięcioro Bożego przykazania wierszem polskim ułożone*[150]. Poinformował także o nieprzyjemnościach, jakich doświadczył Tomasz Ujazdowski (redaktor, nauczyciel oraz archeolog żyjący w latach 1796-1839) ze strony cenzora oraz sekcji duchownej podczas wydawania „Pamiętnika Sandomierskiego. Pisma poświęconego dzieiom i literaturze oyczystey" z powodu zamieszczenia w nim jednego z „niewygodnych" przykładów[151].

W owym liście Lelewel nie stronił też od uwag dotyczących otrzymanych *Dziesięciorga Bożego przykazania*. Prawdopodobnie Muczkowski przesłał luźne kartki, ponieważ Lelewel wyraźnie wyartykułował, że nie przystoi, by z kodeksów kartki wydzierać. Luźne karty sprawiały jednak trudności w określeniu lat ich pochodzenia. Lelewel zapytał więc, dlaczego Muczkowski nie oznaczył przynajmniej dzieł, z których zostały wyrwane, gdyż łatwiej byłoby rozszyfrować datę ich powstania.

W dalszej części listu Lelewel powrócił do wydania dzieł Mickiewicza. Nadmienił, że załączył list pisany przez wieszcza oraz egzemplarz wydania petersburskiego. Sprzedawany był on po cztery ruble srebrne, czyli 26 złotych 20 groszy. Wspomniał również, że posiada portret Mickiewicza w burce, opartego o skałę, wykonany techniką litografii. Jego cena wynosiła jeden srebrny rubel. Ponadto przesłał swoje najnowsze dzieło *Dziesięć upłynnionych wieków dawnej Polski, czyli chronologia do obrazu dziejów polskich*, sprzedawane w Warszawie po dwa złote, oraz 10 egzemplarzy z przeznaczeniem na monument bracławski[152].

W opisywanej korespondencji Lelewel wspomniał o przesłaniu listu wieszcza do Muczkowskiego. Edycja tego listu ukazała się w 1953 roku w tomie 14 *Dzieł* Adama Mickiewicza pod tytułem *Listy. Część 1* w opracowaniu Stanisława Pigonia[153]. Została

---

149 Ibidem, k. 122r.

150 Dokładny tytuł dzieła brzmi: *Dziesięcioro Bożego przykazania w wierszach Polskich około roku 1481 na deszczułkach księgi roku może tegoż samego oprawney w dziele Łacińskiem* Speculum aureum decem preceptorum dei – fratris Henrici Herp Ord. min. de observantia per modum sermonum. – Noremb. per Ant. Koberger 1481. Dzieło zostało opublikowane w „Pamiętniku Warszawskim" z 1817 roku, tomie 8, na stronach 240-241 pod nagłówkiem *Zabytki starey Polszczyzny*.

151 Dzieło zostało wydane w Warszawie w latach 1829-1830.

152 BJ, Rkps sygn. 4175, k. 123-124.

153 Zob. A. Mickiewicz, *Listy*, cz. 1, oprac. S. Pigoń, Warszawa 1953, s. 428-430, *Dzieła. Wydanie Narodowe / Adam Mickiewicz*, t. 14.

ona opracowana na podstawie autografu przechowywanego w Muzeum Narodowym w Krakowie. W przypisie do edycji zawarta jest informacja, że w zbiorach raperswilskich znajdował się także drugi egzemplarz autografu z takim samym tekstem, lecz zaadresowany do radcy kolegialnego, sędziego sądu apelacyjnego Królestwa, kawalera orderów Mateusza Supersona. W przypisie znajduje się również przypuszczenie, że Mickiewicz, nie posiadając poznańskiego adresu Muczkowskiego, próbował skontaktować się z nim przez pośrednictwo owego radcy.

Mickiewicz napisał list do Muczkowskiego z Petersburga 5 marca 1829 roku. Na samym początku sumiennie podziękował adresatowi za zaangażowanie w wydanie jego dzieł. Jak sam pisał:

> Darujesz mi, że spóźniłem się z należnym podziękowaniem za życzliwość, jakiej mi dałeś dowody, zajmując się tak czynnie literackimi i handlarskimi interesami nieznajomego Panu autora. Byłbym bardzo niewdzięcznym, gdybym skarżył się na brak zachęcenia w kraju naszym. Nad bogate honoraria zagranicznych pisarzy, nad ich znaczenie i tytuły, zaszczytniejszy jest może, a zapewne sercu milszy, szczupły dochód, który winienem bezinteresownej życzliwości nieznajomych, w dalekiej stronie mieszkających rodaków. Przy teraźniejszych trudnościach handlu książkowego i stosunków literackich, kiedy własność autorska tak u nas mało szanowana, dałeś Pan przykład piękny, pokazując, iż można potrzebom czytelników odpowiedzieć bez zaszkodzenia autorom. Jeżeli tym sposobem zobowiązałeś Pan cały cech pisarski, mnie w szczególności wyrządziłeś cześć i przysługę – i wyborem dziełka mego, i pilnym trudnieniem się około jego wydania.

W dalszej części listu wyrażał swoje zainteresowanie kontynuowaniem kontaktu z Muczkowskim:

> Pozwól mi Pan być przekonanym, że kwitując sobie z obopólnie z handlowych stosunków, nie zakwitujemy się ze znajomości i przyjaźni. Będę nieskończenie wdzięczen, jeżeli mi wskażesz drogę i dasz pozwolenie dalszej korespondencji. Jeżeli zostanę na długo w tutejszej stolicy, ośmieliłbym się do różnych moich literackich projektów używać Pana Dobrodzieja pomocy i rady[154].

Zawiadomił również o przesłaniu *Poezji* swojego autorstwa, które ukazały się w Petersburgu, o których wspominał też w liście Lelewel. Mickiewicz załączył jeden egzemplarz na pamiątkę dla Muczkowskiego oraz kilka dla osób chętnych na jego posiadanie. Zaproponował także, by do wychodzących czterech tomów *Poezji* w Poznaniu dołączyć i piąty tom. Wydrukowany zostałby w nakładzie adekwatnym do liczby prenumeratorów zamawiających wcześniejsze cztery tomy. Kwestię dodrukowania tomu pozostawił do przemyślenia samemu Muczkowskiemu, natomiast szczegóły oraz rachunki dotyczącego jego wydania ustalał w porozumieniu z Lelewelem. Zaznaczył też, by pozostałe z dawnego wydania egzemplarze, które nie zostały sprze-

[154] Cytaty z listu zostały zaczerpnięte z wcześniej wspomnianej edycji znajdującej się w opracowaniu dzieł Adama Mickiewicza autorstwa Stanisława Pigonia, tj. *ibidem*, s. 428-430.

dane, autor *Gramatyki* rozdał wedle uznania albo uczniom, albo uboższym pasjonatom poezji.

Jak się okazało, Muczkowski podjął wyzwanie dodruku piątego tomu *Poezji* zgodnie z życzeniem autora. Mickiewicz pomimo swoich przypuszczeń nie osiadł na stałe w Petersburgu. Dnia 26 maja 1829 roku przeniósł się do Lubeki, skąd zamierzał wyruszyć do Drezna. Podróżował po Europie. Z Drezna planował przenieść się do Berlina, ale też zwiedzić Szwajcarię i udać się do Paryża, gdzie rzeczywiście osiadł na ponad 20 lat.

O wyjeździe, jak i planach podróży Mickiewicza Muczkowski dowiedział się z kolejnego listu Lelewela z 12 czerwca 1829 roku. Ponadto otrzymał od niego obiecane przez autora 20 egzemplarzy petersburskiego wydania *Poezji*. Egzemplarz tej publikacji – jak wspominał we wcześniejszej wiadomości – był sprzedawany po cztery ruble srebrne, czyli po 26 złotych 20 groszy. W Warszawie księgarze brali też dzieło w komis, licząc sobie po dwa złote od jednego egzemplarza. Kupowali natomiast z różnymi rabatami zależnie od umowy.

W tym liście Lelewel poruszył wiele kwestii niezwiązanych z wydaniem *Poezji*. Przede wszystkim już w pierwszym zdaniu zaznaczył, że list ten stanowi poniekąd dokładną odpowiedź na wiadomość od Muczkowskiego z 2 stycznia. Podziękował za udzielenie publikacji Stefana Garczyńskiego *Wacława dzieje*, która ukazała się drukiem dopiero w 1833 roku w Paryżu w pierwszym tomie zbioru *Poezji* autora. Jednocześnie zasygnalizował, że chciałby na dłużej przetrzymać dzieło, aż do ukończenia swoich przedsięwzięć bibliograficznych, które ze względu na natłok innych obowiązków musiał chwilowo ograniczyć. Ponadto przypomniał swoją prośbę związaną z pozyskaniem informacji, skąd i z jakich lat pochodzą przesłane przez Muczkowskiego karty dotyczące *Dziesięciorga Bożego przykazania*. Zwrócił uwagę także na fakt, że hrabia Działyński doniósł mu, że Muczkowski zajmował się w wolnych chwilach korektą pomników prawodawstwa litewskiego[155]. W związku z tym udzielił adresatowi listu kilku rad dotyczących rozczytywania, robienia korekty oraz przepisywania tych tekstów. Jednocześnie doniósł, że dowiedział się od hrabiego także o zamyśle, by Wojciech Kazimirski-Bibersztein, będący publicystą, orientalistą, leksykografem, ale i działaczem Wielkiej Emigracji[156], zajmował się korektą opisywanych pomników prawodawstwa. Lelewel nie ukrywał, że nie był zachwycony tym zamierzeniem. Przede wszystkim zadeklarował, że od dawna próbował wyperswadować

[155] Lelewel korespondował z Działyńskim w sprawie niniejszego wydania, lecz w efekcie różnego rodzaju niedomówień hrabia musiał sam kontynuować prace nad publikacją. Została ona wydana w 1841 roku pod tytułem *Zbiór praw litewskich od roku 1389 do roku 1529, tudzież rozprawy sejmowe o tychże prawach od roku 1544 do roku 1563*. Powszechnie publikacja była nazywana *Statutem litewskim*. Działyński w ramach uznania pracy Muczkowskiego przy owej edycji 12 listopada 1841 roku przesłał mu jeden egzemplarz dzieła. Zob. E. Bątkiewicz-Szymanowska, *op. cit.*, s. 205-207; S. K. Potocki, B. Wysocka, *op. cit.*, s. 45.

[156] J. Reychman, *Kazimirski (Kazimierski) Bibersztein Wojciech (Adalbert, Albert), (1808-1887)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966-1967, s. 295-297.

Kazimirskiemu pomysł podejmowania się jakichkolwiek korekt. Podkreślił również, że sam zainteresowany może to potwierdzić.

Co więcej, Lelewel doniósł, że pomniki prawodawstwa polskiego z XIV i XV wieku zebrane przez historyka prawa Jana Wincentego Bandtkiego-Stężyńskiego[157] aktualnie były już drukowane. Mówił tu o dziele *Historya prawa polskiego. Napisana i wykładana przed rokiem 1830 w b. Warszawskim Aleksandryjskim Uniwersytecie przez Jana Wincentego Bandtkie Stężyńskiego*.

Podobnie druk *Izory* autorstwa Odyńca zbliżał się ku końcowi. Ponadto ukazał się również drugi tom *Pszczolnictwa kraiowego* M. Witwickiego. Lelewel nadmienił też, że cena drugiego tomu miała różnić się od pierwszego, ponieważ przybyło w nim arkuszy[158].

Dnia 7 sierpnia 1829 roku Muczkowski wysłał odpowiedź do Lelewela. Poinformował, że z końcem miesiąca chciał przesłać wszystkie pieniądze i dokumenty dotyczące wydania *Poezji*. Jednocześnie prosił, by Lelewel skontaktował się z którymkolwiek znanym mu księgarzem warszawskim, czy nie zechciałby przyjąć w komis nierozdysponowanych egzemplarzy dzieła A. Mickiewicza. Pozostało ich 305 wraz z piątym tomem, którego nakład Muczkowski już wcześniej rozpakował. Zasygnalizował także, że w Poznaniu nie pozostawił żadnego egzemplarza, by można było prowadzić interesy wyłącznie z jednym księgarzem, co ułatwiłoby sprawy pieniężne. Na koniec zawiadomił, że oczekuje spiesznej odpowiedzi ze względu na swój wyjazd do Krakowa z końcem miesiąca.

Trzy dni później, tj. 10 sierpnia, Lelewel otrzymał list od Muczkowskiego i natychmiast na niego odpisał. Jeszcze raz ponowił podziękowania za jego wkład w wydanie dzieł Mickiewicza. Zapewniło to autorowi możliwość utrzymania się przez dłuższy czas w Petersburgu, a także ułatwiło odbycie podróży za granicę. Nadmienił też, że z przyjemnością zajmie się pozostałymi 305 egzemplarzami dzieła, prawdopodobnie podsyłając je do księgarni warszawskiego księgarza, drukarza oraz nakładcy Józefa Węckiego[159].

Nie wiedząc, na jak długo Muczkowski wybierał się do Krakowa, Lelewel poprosił go także o udzielenie listownie lub przez Kazimirskiego informacji, w jaki sposób rozdysponował 20 egzemplarzy wydania petersburskiego *Poezji* Mickiewicza przesłanych przez hrabiego Działyńskiego.

Zauważył również, że Deputacya Ortograficzna Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie (TPN) zamierzała opublikować *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej*. TPN było towarzystwem naukowym, w skład którego wchodziła inteligencja oraz badacze z zakresu różnych specjalności i dziedzin z całego kraju. Stąd powiadomił, że z satysfakcją zaczął rozczytywać się w *Gramatyce języka polskiego* Muczkowskiego

---

[157] S. Kutrzeba, *Bandtkie Jan Wincenty (1783-1846)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 259-260.

[158] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 125-126.

[159] I. Węglińska, *Węcki Józef*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 946-947.

wydanej w 1825 roku. Ponadto nadmienił, że jeżeli miałby tylko jakieś obserwacje czy przemyślenia dotyczące tego podręcznika, zakomunikuje je oczywiście autorowi[160].

Na opisywany list Muczkowski odpisał 3 września 1829 roku. Na wstępie podziękował za przesłanie najnowszego dzieła Lelewela, tj. *Dziesięć upłynionych wieków dawnej Polski, czyli chronologia do obrazu dziejów polskich*. Poprosił również o dopełnienie obietnicy o przesłaniu swoich uwag, obserwacji i przemyśleń dotyczących *Gramatyki języka polskiego*, które niezawodnie posłużyłyby do sprostowania popełnionych niedopatrzeń.

Muczkowski oświadczył także, że dołącza do wiadomości rachunek z zebranych pieniędzy za wydanie *Poezji* Mickiewicza. Zasygnalizował, że na końcu rachunku zmuszony był umieścić dopisek „très mauvaise édition" w ramach odwetu za niegrzeczność autora, jaką dał się poznać przed kilkoma osobami w Berlinie, opowiadając o poznańskim wydaniu, jakoby miało być realizowane jedynie dzięki woli Lelewela. Ponadto nadmienił, że pomimo przebywania w tym samym czasie jego brata – Antoniego – w Berlinie[161] Mickiewicz nie raczył nawet ustnie przez niego zawiadomić go o sobie. Tłumaczył również, że na list pisany z Petersburga nie odpisał nie przez niedbalstwo, ale niewiedzę, gdzie autor się znajduje i na jaki adres przesłać wiadomość[162].

Powiadomił też, że załącza do przesłanych egzemplarzy *Poezji* 300 egzemplarzy *Rytmów Mikołaja Sępa* na fundusz dla opuszczonych dzieci w Warszawie. O funduszu dowiedział się z wezwania mecenasa kultury hrabiego Stanisława Marcina Skarbka, które zamieszczone zostało w „Gazecie Warszawskiej". To właśnie hrabia Skarbek był założycielem zakładu dobroczynnego dającego schronienie osieroconym dziewczętom i chłopcom, a także osobom starszym[163]. Muczkowski postanowił wesprzeć inicjatywę, przesyłając wcześniej wspomniane egzemplarze dzieła. W tym celu kon-

---

[160] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 127-128.

[161] Wówczas Antoni studiował w Berlinie prawo i filologię. Studia odbywał w latach 1826-1829. Zob. J. Maternicki, *Muczkowski (pierwotnie Muciek) Antoni (1807-1852)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 246.

[162] W publikacji Aleksandra Semkowicza *Wydania dzieł Adama Mickiewicza w ciągu stulecia. O wydaniach oryginalnych ogłoszonych za życia poety 1822-1855. Gawęda bibljofilska* (Lwów 1926) znajduje się cytat z listu Mickiewicza na wieść o niezadowoleniu Muczkowskiego, którą powziął od swojego bliskiego przyjaciela, polskiego prawnika – Franciszka Hieronima Malewskiego. Jak czytamy, Mickiewicz napisał: „Muczkowskiego paszkwilów przez Boga nie rozumiem. Wiesz dobrze, że nigdy nie byłem dla rodaków niegrzeczny, pamiętam nawet, że z bratem Muczkowskiego gadałem i że mu list bardzo grzeczny do profesora wręczyłem. Musi to być jakiś gałgan. Coś mi obiło się o uszy, że go tam na jakąś fetę nie proszono, ale już nie wiem, jak to było… Wieści te muszą być karą Bożą za jakieś moje grzechy… Powtarzam, że brat Muczkowskiego musiał nakłamać grubo… Dość już o tem". Dalej autor – A. Semkowicz – przywołuje jednak fakt, że brat Józefa Muczkowskiego, tj. Antoni, próbował odnaleźć źródło plotek, o których wspominał Mickiewicz. Zob. *ibidem*, s. 61.

[163] B. Lasocka, *Skarbek Stanisław Marcin h. Abdank (1780-1848)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 38, Warszawa–Kraków 1997-1998, s. 23-25.

taktował się bezpośrednio z hrabią, czy zechciałby w dowód chęci przykładania się do dobra ogółu społeczeństwa przyjąć dary. Niestety Skarbek nie odpisał na zapytanie Muczkowskiego, dlatego też autor *Gramatyki*, nieurażony brakiem odpowiedzi, poprosił o pomoc Lelewela, czy ten mógłby zapytać, czy tego typu ofiarę przyjmą, i jeżeli byłaby taka możliwość, by przekazał publikacje na ten cel. Gdyby jednak fundusz nie chciał dzieł Muczkowskiego, prosił on, aby Lelewel sprzedał je hurtem któremuś z księgarzy, a dochód ze sprzedaży przeznaczył na Instytut Głuchoniemych im. ks. Jakuba Falkowskiego w Warszawie[164].

Muczkowski zaznaczył też, że przesyła pieniądze za prenumeraty i „Melitele" z prośbą o wręczenie ich właścicielowi. Jeden egzemplarz jeszcze był w jego posiadaniu, ale to przez pomyłkę wynikającą z przygotowań do przeprowadzki Muczkowskiego z Poznania do Krakowa i omyłkowego zapakowania „Melitele" z jego osobistymi książkami. Zapewnił, że kiedy tylko przyjedzie do Krakowa, odeśle dzieło właścicielowi. Dołączył również kilka drobiazgów dotyczących jeszcze *Dziesięciorga Bożego przykazania…* Zauważył także, że uwaga Lelewela na temat wydzierania stron z kodeksów była słuszna, ale nie był w stanie zabierać w podróż całych woluminów, w których mimo skrupulatnego i długiego przeglądania nie mógł znaleźć dat powstania dzieł.

Na koniec Muczkowski poinformował Lelewela, że po dziewięcioletnim pobycie w Poznaniu opuszcza Wielkopolskę i za niespełna tydzień, tj. 9 września 1829 roku, wyjeżdża na stałe do Krakowa[165]. Wtedy też zakończyła się ostatecznie praca Muczkowskiego nad wydaniem dzieł Mickiewicza.

Podsumowując, pierwotnie wydanie poznańskie dzieł Mickiewicza miało się składać z czterech tomów. Faktycznie składało się z pięciu, gdyż tom piąty dodrukowywano później jako dodatkowy na życzenie autora. Każdy tom posiadał objaśnienia wykonane przez samego Muczkowskiego do słów rzadko używanych lub – w jego mniemaniu – niezrozumiałych dla większości rodaków. Duże zaangażowanie zarówno przyszłego dyrektora BJ, jak i Lelewela sprawiło, że przygotowanie prac do druku postępowało bardzo szybko, co było również powodem zadowolenia samego autora, który wówczas potrzebował pieniędzy.

Pierwsze dwa tomy były przedrukiem istniejących już dzieł Mickiewicza stanowiących wydanie wileńskie. Tom trzeci był najtrudniejszy do opracowania. Zawierał sonety, *Odę do młodości*, wiersz *Do Joachima Lelewela*, a także tłumaczenia, improwizacje i krótkie utwory okolicznościowe pominięte we wcześniejszym, petersburskim wydaniu zebrane głównie z czasopism warszawskich. Podczas prac nad trzecim tomem Muczkowski zmuszony był utrzymywać stały kontakt z Lelewelem, który pomagał mu, przesyłając pierwodruki odpisów wierszy Mickiewicza z okresu wileńskiego, będące w posiadaniu innych osób. Pomyślany jako ostatni, tom czwarty zawierał przedruk *Konrada Wallenroda*, który ukazał się w Petersburgu drukiem

[164] Instytut ten został założony przez jego patrona 23 października 1817 roku. Była to instytucja szkolno-wychowawcza dla dzieci oraz młodzieży z wadą słuchu.

[165] BJ, Rkps sygn. 4435, t. 3, k. 700-701.

Karola Kraya[166] w 1828 roku. Na przełomie lipca i sierpnia 1829 roku dodrukowano na wyraźne życzenie Adama Mickiewicza tom piąty. Stanowił on uzupełnienie dla właścicieli wcześniejszych tomów. Skupiał łącznie 18 wierszy przejętych z obu tomów wydania petersburskiego. Ponadto zawierał artykuł będący przedmową do wydania, tj. *Do krytyków i recenzentów warszawskich*. Co więcej, dodatkowo załączone zostały dwa utwory: *Do S. B.* i *Niepewność*, które ukazały się w warszawskim piśmie literackim E. Odyńca „Melitele. Noworocznik" w 1829 roku[167]. Na początku tomu znajdowała się także dedykacja autora będąca wstępem do niewielkiego cyklu utworów erotycznych: *Czaty*, *Godzina*, *Niepewność*. Tom wedle polecenia Adama Mickiewicza zakończono *Farysem*[168].

Wszystkie tomy poznańskiego wydania poza ostatnim były drukowane w drukarni Deckera. Tom piąty natomiast wyszedł z drukarni Karola Pompejusza i Spółki, której właścicielem był Juliusz Adolf Munk. Z tego powodu różnił się wyglądem od tomów wcześniejszych. Był przede wszystkim mniejszych rozmiarów, ale i sam układ utworów stanowił nowość.

Muczkowski przy całym przedsięwzięciu wykorzystywał nowatorskie metody pozyskiwania środków, jakimi były wkłady subskrypcyjne. Tom pierwszy zaczął drukować po około dwóch miesiącach od rozpoczęcia zbierania funduszy w kwietniu 1828 roku. Składał się on z siedmiu arkuszy i zawierał spis 147 nazwisk prenumeratorów, którzy zadeklarowali odbiór 247 egzemplarzy. W tym samym czasie, tj. około 30 czerwca, ukończono pierwszy arkusz drugiego tomu. Finalnie był on złożony z ośmiu arkuszy i został opublikowany z końcem lipca lub na początku sierpnia. Nie zawierał spisu prenumeratorów, został on zamieszczony w następnym tomie, który opuścił drukarnię, czyli w tomie czwartym. Składał się z pięciu arkuszy i zawierał 152 nazwiska prenumeratorów, deklarujących zamówienie 245 egzemplarzy. Ostatni ukazał się tom trzeci *Poezji* z 1828 roku, także zawierający listę prenumeratorów, których było łącznie 80, zamawiających 106 egzemplarzy. Tom trzeci był jedynym z wszystkich tomów, którym zainteresowała się Najwyższa Cenzura w Berlinie. Wtedy też wydawca otrzymał oficjalne, urzędowe zapytanie o podstawę, na jakiej wydawane są dzieła Adama Mickiewicza w Poznaniu[169].

---

[166] G. Počepko, *Kraj Karol, Kray*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 462.

[167] W pierwszym tomie „Melitele" znalazły się następujące dzieła A. Mickiewicza: na stronie 134 *Do S. B. w imionniku*, na stronach 153-156 *Czaty*, „ballada ukraińska", na stronach 231-233 *Godzina*, „elegija", na stronach 240-241 *Niepewność* oraz na stronach 244-250 *Farys*: „powieść Arabska".

[168] Spis rzeczy znajdujących się w tomie piątym *Poezji* A. Mickiewicza: *Przedmowa*, *Do czytelnika: o Krytykach i recenzentach warszawskich*, *Do S. B. w imionniku*, *Czaty*, *Godzina*: „elegia", *Niepewność*, *Farys*: „Kassyda", *Na pokój grecki*, *Popas w Upicie*: „zdarzenie prawdziwe", *Sen Lorda Byrona*, *Szanfary*: „Kassyda z Arabskiego", *Do Doktora S.*, *Ugolino*: „wyjątek z *Boskiej komedii*", *Ciemność*: „z Byrona", *Podróżny*: „z Getego [!]. Wanderer.", *Morlach w Wenecyi*: „z Serbskiego", *Renegat*: „ballada Turecka", *Trzech Budrysów*: „ballada litewska", *Do D. D.*, *Rozmowa*, *Do D. D.*: „elegia", *S Petrarka*, *Sen.*

[169] B. Krawczyk, *Korespondencja Józefa Muczkowskiego z Joachimem Lelewelem…*, s. 157-158.

Wśród nazwisk prenumeratorów zamawiających dzieła Mickiewicza znajdowały się wybitne osobistości, takie jak: namiestnik królewski książę Antoni Radziwiłł, hrabia Tytus Działyński, marszałek sejmu prowincjonalnego książę Antoni Sułkowski z Rydzyny, ksiądz arcybiskup poznański i gnieźnieński Teofil Wolicki, rody Mielżyńskich, Chłapowskich oraz wielu innych[170].

Całkowity nakład wszystkich tomów wyniósł około 1000-1200 egzemplarzy. Wydanie to było bardzo skromne prawdopodobnie ze względu na chęć osiągnięcia jak najwyższych korzyści materialnych dla samego autora. Stąd wyszukanym dodatkiem do wydania był litografowany przez E. Branda portret Mickiewicza według rysunku Lelewela umieszczony na początku tomu pierwszego, a także kopia dwóch stron nut Karola Lipińskiego skomponowanych do sonetu *Do Niemna*[171].

Dnia 18 listopada 1830 roku Muczkowski wysłał jeszcze jeden list do J. Lelewela. Na wstępie zaznaczył, że z powodu licznych obowiązków, a także własnego roztargnienia podczas pobytu w Warszawie nie był w stanie zaangażować się w zaprzeszłe sprawy. W związku z tym poprosił Lelewela, by ten zlecił wydrukować w drukarni Węckiego na koszt Muczkowskiego 300 egzemplarzy *Rytmów Mikołaja Sępa*, które miały być przekazane na fundusz dla opuszczonych dzieci w Warszawie. Zadeklarował również, że wszelkie należności, kiedy tylko dostanie wiadomość o ukończeniu prac, przekaże na ręce historyka, księgarza, antykwariusza i kolekcjonera archiwaliów Ambrożego Grabowskiego, który to w latach 1818-1837 prowadził swoją księgarnię połączoną z antykwariatem w Rynku Głównym w Krakowie[172].

Muczkowski nadmienił, że żyjąc w Krakowie, zauważył naukowe odrętwienie wśród mieszkańców miasta. „Jest to miejsce, do którego bez przesady zastosować można wstęp Mickiewicza do «Ody do młodości». «Bez krwi, Bez ducha, to szkielety ludów»".

Wspomniał także, że chciałby doprowadzić do skutku wydanie dzieła, które miałoby nosić tytuł *Archiwum Polskie, czyli zbiór pism ściągających się do dziejów Polski, jej praw, handlu, jeografii, statystyki i bibliografii*. Krakowski księgarz i drukarz Józef Czech, który zyskał największy rozgłos dzięki wydawaniu kalendarza krakowskiego[173], zadeklarował, że podejmie się zrobienia nakładu publikacji. Muczkowski chciał wydanie to ograniczyć do 15 zeszytów sześcioarkuszowych. Każdy zeszyt miał na czterech arkuszach zawierać „rzeczy polskie oryginalne lub z drukowanych tłumaczone", natomiast dwa kolejne arkusze miały być poświęcone „pismom łacińskim, których jako jeszcze drukiem nieogłoszonych w przekładzie upowszechniać nie można bez

[170] E. Pieścikowski, *„Ach! W tym Poznańskiem…" Życie literackie XIX wieku*, Poznań 2003, s. 23.

[171] B. Krawczyk, *Korespondencja Józefa Muczkowskiego z Joachimem Lelewelem…*, s. 157-158.

[172] K. Estreicher, *Grabowski Ambroży (1782-1868)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959-1960, s. 481-483.

[173] M. Estreicherówna, *Czech Józef (1806-1876)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, s. 306-307; J. Kalinowska, *Ulica Floriańska. Jej historia, zabytki, konserwacja*, Kraków 1976, s. 15-16, *Biblioteczka Szkoleniowa Krakowskiego Koła Przewodników Miejskich*.

osłabienia ich wiarygodności". Józef Czech pierwszy zeszyt miał wydać na własny koszt (za trzy floreny), natomiast nabywający go ludzie mieli uiścić za niego opłatę.

Muczkowski nie do końca wiedział (w momencie pisania listu), czy zamysł wydania tego dzieła dojdzie do skutku. W dalszej części wiadomości pisał:

> Jeżeli zbyt troskliwa nasza Kuratorya przyjmie mój projekt względem Czytelni liceałnej z tą gorliwością, z jaką bezinteresownością ja go podałem, natenczas zaufany w gorliwości WMWM Pana Dobrodzieja o oświatę narodową będę śmiał Go upraszać o wsparcie rzeczonej czytelni swymi uznanemi dziełami.

Dodał także, że metropolita unicki Ignacy Jozafat Bułhak[174] (żyjący w latach 1758-1838) posiada wszelkie informacje na temat przedsięwzięcia i zgodził się je bliżej przedstawić Lelewelowi[175].

Wielokrotnie wśród korespondencji Józefa Muczkowskiego z Joachimem Lelewelem dotyczącej wydania dzieł Adama Mickiewicza pojawiają się informacje dotyczące kwestii finansowych i ówczesnego kursu walut. Odnoszą się one do przeliczeń rubli oraz dukatów na złote i na odwrót. W latach 1816-1841 kurs jednego rubla srebrnego wynosił 6 i $^{2}/_{3}$ złotego, czyli inaczej 200 groszy. Na odwrót, kurs jednego złotego wynosił $^{3}/_{20}$ rubla, czyli 30 groszy[176]. Inaczej rzecz się miała przy przeliczaniu dukata na złote. Dukat był walutą przedrozbiorową, ale kursującą również po rozbiorach obok pieniędzy będących w obiegu. Jeden dukat stanowił równowartość 18 złotych[177].

O poznańskim wydaniu *Poezji* Adama Mickiewicza rozpisywali się różni badacze nawet wiele lat po jego ukazaniu się. W czasopiśmie „Kurjer Poznański" w 1921 roku powszechnie uznany historyk literatury, pamiętnikarz i edytor Stanisław Pigoń[178] zamieścił artykuł pod tytułem *Z dziejów kultu Mickiewicza w Wielkopolsce*, opisujący samo poznańskie wydanie. Tekst ten ukazywał się cyklicznie, każdego dnia (począwszy od 22 kwietnia, a skończywszy 27 kwietnia 1921 roku) w pięciu kolejnych numerach czasopisma[179]. W owym artykule Pigoń zawarł również kilka informacji o Muczkowskim jako wydawcy dzieł Adama Mickiewicza:

> Choć się schował w cień, nie umieścił nigdzie w wydawnictwie swego nazwiska, wiadome one jest w historji literatury od dawna. Był nim Józef Muczkowski. Postać to

---

[174] Zob. C. Falkowski, *Bułhak Ignacy Jozafat, h. Syrokomla (1758-1838)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 127-129.

[175] BJ, Rkps sygn. 4435, t. 3, k. 702-703.

[176] I. Ihnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, t. 1, Warszawa 1967, s. 86.

[177] *Ibidem*, s. 85.

[178] Zob. Z. J. Nowak, *Pigoń Stanisław, pseud. i krypt.: Chłop, Helota, Jan Zywar (lub Jan Żywar), Kmieć, Lach Serdeczny, Podchorąży, Piotr Niekłań, Przygodny, Witeź, s.p., sp., S.P., Stan., St.P., Stp., Stanisław P., Step (1885-1968)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 207-215.

[179] S. Pigoń, *Z dziejów kultu Mickiewicza w Wielkopolsce*, „Kurjer Poznański" R. 16, 1921, nr 92-96, s. 2. Wycinki z niniejszego czasopisma z artykułem znajdują się również wśród zbiorów rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Zob. BJ, Rkps sygn. Przyb. 30/59, k. nlb.

typu tak osobliwego, że dla niej samej należy się tu parę słów przypomnienia. Nie Poznaniak, nawet nie Wielkopolanin, z Lubelszczyzny rodem, przybył w roku 1819 jako 25-letni młodzieniec, zaangażowany do pracy w gimnazjum Marii Magdaleny. […] Paliło się coś wyraźnie w młodym uczonym, niebiański płomyk zapału podniecał go do coraz nowszych prac i zamiarów. Przede wszystkim autorskich i wydawniczych. […] Otóż ten to żołnierz, uczony i nauczyciel, wówczas już pozbawiony posady, podjął się i dokonał owego wydania „Poezyj" Mickiewicza. Jednakże Muczkowski był tylko gorliwym wykonawcą, natomiast inicjatorem był kto inny. Był nim mianowicie profesor, protektor i przyjaciel samego poety, Joachim Lelewel. On to pragnąc rozpowszechniać poezje genialnego swego ucznia, a nie mogąc marzyć, by się to dało uskutecznić w Warszawie, siedlisku srożącej się cenzury Szaniawskiego pod okiem pogromcy filaretów, Nowosilcowa, pomyślał o Poznaniu. Korzystając mianowicie z pobytu w Warszawie znajomego sobie uczonego historyka, bibliotekarza, Raczyńskich, Józefa Łukaszewicza, polecił mu porozumieć się z żydowsko-niemiecką księgarnią Munka w Poznaniu w sprawie takiej właśnie pełnej edycji. O ile wiadomo, polecenia tego podjął się Lelewel z własnej inicjatywy. Nawet bez wiedzy poety[180].

2.5. Życie prywatne Józefa Muczkowskiego w Poznaniu

Józef Muczkowski w 1821 roku, w czasie kiedy mieszkał w Poznaniu, zawarł związek małżeński z Eleonorą Jadamczewską. Żyła ona w latach 1799-1885[181]. Urodziła się 1 marca 1799 roku w Poznaniu[182]. Marceli Motty wspominał, że dobrze pamiętał dzień odjazdu Muczkowskich z tego miasta. Wspólnie ze znajomymi, rodzicami oraz uczniami uczęszczającymi do klas wyższych Gimnazjum odprowadzili wyjeżdżające z Wielkopolski małżeństwo. W swoich wspomnieniach M. Motty napomknął również, że Muczkowscy mieli już wtedy dwójkę lub trójkę dzieci. Wyjeżdżali z Poznania do Dębiny, która od 1905 roku wchodzi w skład miasta. Tam też odbył się podwieczorek wraz z przyjacielskim pożegnaniem Muczkowskich. Marceli Motty wzmiankował również, że wyjeżdżali na Wrocław, a punktem docelowym ich podróży był Kraków, gdzie osiedli na stałe[183]. Z jednej z laurek z okazji imienin Eleonory Muczkowskiej przygotowanych przez jej dzieci wynika, że wyszła za mąż za Józefa Muczkowskiego 21 lutego 1821 roku. Wniosek ten został wysnuty na podstawie takiej właśnie laurki przechowywanej w Archiwum Narodowym w Krakowie, pochodzącej z dnia 21 lutego 1830 roku i podpisanej przez Józefę, Tadeusza i Agapitę Muczkowskich, rozpoczynającej się słowami: „Matko! w dniu niegdyś ślubu, w dniu Twego imienia…"[184].

---

[180] S. Pigoń, *Z dziejów kultu Mickiewicza w Wielkopolsce*, „Kurjer Poznański" R. 16, 1921, nr 92, s. 2.

[181] J. Kras, B. Łopuszański, *Muczkowski (pierwotnie Muciek) Józef (1795-1858)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, s. 249.

[182] BJ, Rkps sygn. Przyb. 29/59, k. nlb., [Nekrolog Eleonory Muczkowskiej z Jadamczewskich].

[183] M. Motty, *op. cit.*, s. 130.

[184] ANK, sygn. 29/1858/0/1/22, k. 7, [Laurka imieninowa dla Józefa Muczkowskiego od syna Tadeusza]. Pełny tekst laurki: „Matko! w dniu niegdyś ślubu, w dniu Twego imienia, Przyjmij ten

Ze wspomnień M. Mottego wynika, że Muczkowski żył w bliskich relacjach z jego rodzicami: Janem i Apolonią Herwig: „[…] kilka razy w tydzień bywał u nich sam lub ze żoną i widział mnie jeszcze leżącego w kolebce […] a potem ilekroć spod Wawelu do Księstwa robił wycieczki, dawał mi, będąc w Poznaniu, dowody życzliwości […]”[185]. Podkreślał również, że utkwił mu w pamięci wieczór, kiedy Muczkowski odwiedził jego rodziców z pierwszymi drukowanymi arkuszami poznańskiego wydania *Poezji* Adama Mickiewicza, które z dużym zaangażowaniem i gestykulacją czytał na głos matce M. Mottego. Opowiadał też o pracach nad samym wydaniem, ponieważ M. Motty przywoływał dzień, kiedy Muczkowski relacjonował jego rodzicom swoją rozmowę z cenzorem P. Czwaliną na temat wydania dzieł wieszcza oraz dodania stosownego przypisu wyjaśniającego wers „A chociaż Niemiec, głos ludzki rozumiał” w *Grażynie*, co oczywiście zrobił. Ponadto wzmiankował, że pewnego razu przy odwiedzinach Muczkowski skarżył się na niemiły list, który, jak podejrzewał, otrzymał w związku z owym wydaniem *Poezji*[186]. Prawdopodobnie M. Motty opisywał niewyjaśnioną dotąd sytuację, która miała miejsce na sam koniec realizacji przedsięwzięcia pomiędzy Muczkowskim a Mickiewiczem.

Józef Muczkowski obok zajmowania się wydawaniem dzieł naukowych w Poznaniu po utracie pracy w Gimnazjum Królewskim nie zarzucił całkowicie dydaktyki. Udzielał prywatnych lekcji dziewczętom ze szkoły żeńskiej w Poznaniu, prowadzonej przez Teklę Herwigową, babkę M. Mottego[187].

Marceli Motty wspomina, że w dzień wyjazdu z Poznania Muczkowscy mieli już dzieci. Faktycznie, mieli ich sześcioro, lecz troje z nich zmarło w dzieciństwie w czasie epidemii cholery. Zaraza ta była trwogą ówczesnej epoki. Wpływ na przeniesienie choroby na ziemie polskie miała jej epidemia wśród armii rosyjskiej tłumiącej powstanie listopadowe w 1830/1831 roku. Znane są dowody, że epidemia szerzyła się i rozwijała wzdłuż trasy pochodu wojsk rosyjskich[188]. Typowymi objawami dla cholery są wymioty i obfita biegunka. W ich wyniku chorzy gwałtownie tracą bardzo duże ilości elektrolitów i wody, co w efekcie potęguje osłabienie. Tak szybko zachodzące zmiany w organizmie często odbierały ludziom szansę na walkę z chorobą i przeżycie. Najgorszą sytuację miały właśnie dzieci oraz osoby w podeszłym wieku. W ich przypadku śmierć następowała bądź to bardzo szybko po pierwszych objawach, bądź po kilku dniach[189]. Dopiero w 1883 roku niemiecki uczony, lekarz i bakteriolog Robert Koch (1843-1910) odkrył bakterię wywołującą cholerę w wyniku przeprowadzania

upominek i szczere życzenia, z któremi Cię wesoło i z radością wita: Józefa, Tadeuszek, mała Agapita w Krakowie 21 Lut[ego] 1830”.

185 M. Motty, *op. cit.*, s. 129.

186 *Ibidem*, s. 131, 139.

187 L. Słowiński, *…Nie damy pogrześć mowy…*, s. 84.

188 W. K. Korpalska, *Epidemia cholery w Bydgoszczy w 1831 roku*, [w:] *Życie codzienne w XVIII-XX wieku i jego wpływ na stan zdrowia ludności*, red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, Wrocław 2003, s. 340, *Studia z Dziejów Kultury Medycznej*, t. 6.

189 E. Kościk, *Cholera we Wrocławiu*, [w:] *Życie codzienne w XVIII-XX wieku…*, s. 348.

badań w Aleksandrii w Egipcie, gdzie ówcześnie panowała epidemia tej choroby. Rok później, w 1884 roku, będąc w Indiach, powtórnie dowiódł odkrycia nowej bakterii *Vibrio cholerae*, która wywoływała cholerę[190], i tym samym je potwierdził.

Wśród dokumentów przechowywanych w Archiwum Narodowym w Krakowie znajdują się dwie laurki imieninowe dla Józefa Muczkowskiego od jego córki Józefy. Na jednej z nich została dodana notatka o jej śmierci 29 lipca 1831 roku. Pierwsza laurka jest pisana w Krakowie 19 marca 1830 roku[191]. Druga, zawierająca adnotację, pisaną ręką Józefa Muczkowskiego, o śmierci córki, jest z kolejnego roku, tj. 19 marca 1831 roku. Solenizant dopisał na niej następujące słowa, będące cytatem fragmentu *Trenu XII* Jana Kochanowskiego:

> Kłosie mój jedyny: Jeszcześ mi się był niezstał, a ja twej godziny nieczekając, znowu Cię w smutną ziemię sieję: ale pospołu z Tobą grzebię i nadzieję: bo już nigdy nie wznidziesz, ani przed mojema [!], wiekom wiecznie zakwitniesz smutnemi oczema. Józefa Jadwiga ur[odzona] d[nia] 17 kw[ietnia] 1822 umarła 29 lip[ca] 1831 o godz. 10 z rana. Niestetyż! i posag i ona w jednej skrzynce zamkniona. Pisał nieutulony w żalu Ojciec Józef Muczkowski[192].

Nieznane są źródła mówiące o dacie zgonu pozostałej dwójki dzieci Muczkowskich, choć prawdopodobnie był to właśnie rok 1831, kiedy na ziemiach polskich szalała epidemia cholery. Kolejne epidemie miały miejsce w roku 1837. Natomiast w latach 1848-1852 pojawiła się najdłużej trwająca epidemia cholery, lecz o różnym nasileniu. Wiadomo jednak, że Muczkowscy pochowali dwie swoje córeczki: Józefę i Agapitę, płci i imienia trzeciego dziecka nie udało się zidentyfikować. Według dygresji M. Mottego, że Muczkowski w dzień wyjazdu z Poznania miał dwójkę lub trójkę dzieci, można wysnuć wniosek, że wówczas u jego boku byli: wspomniana Józefa, a także Tadeusz, urodzony w 1822 lub 1823 roku, oraz Aniela, urodzona w 1827 roku, których sylwetki zostały przybliżone w rozdziale siódmym pracy.

---

[190] R. W. Gryglewski, *Robert Koch (1843-1910)*, [w:] *Zasłużeni dla medycyny. Europejczycy związani z polską ziemią*, red. J. H. Skalski, R. W. Gryglewski, Poznań 2009, s. 130-133.

[191] ANK, sygn. 29/1858/0/1/19, k. 1-3. Pełny tekst laurki: „Powinszowanie. Dzień, w którym Ojcze Twojego Imienia święcisz rocznicę, wkłada na mnie prawo: bym wynurzyła tkliwe dziękczynienia, za Twoję [!] dla nas troskliwość łaskawą lecz czyż winszować dozwoli mi siła? Wszak znasz me serce, znasz i chęci moje; Przyjmiej jednakże, co szczerość złożyła, a gdy dorosnę, życzeń Ci podwoję".

[192] ANK, sygn. 29/1858/0/1/19, k. 5. Pełny tekst laurki: „Ojcze drogi, przyimiy mile Twey Córki szczere życzenia w każdą życia twego chwile używay dobrego mienia żyiąc bez trosków późney doczekay siwizny i z nas Dzieci pociechy i szczęścia Oyczyzny".

Rozdział 3

Powrót Józefa Muczkowskiego do Krakowa

3.1. Podjęcie pracy w charakterze prywatnego wychowawcy

W 1829 roku Józef Muczkowski wraz z rodziną powrócił do Krakowa. Nieznana jest dokładna data ich przyjazdu. Wiadomo jednak, że jeszcze 3 września przyszły dyrektor BJ wysyłał list w sprawie wydania *Poezji* A. Mickiewicza do J. Lelewela z Poznania. W związku z tym prawdopodobnie rodzina Muczkowskich przyjechała do Krakowa z końcem 1829 roku.

Początki ich pobytu w Krakowie były trudne. Pozbawieni środków na godziwe życie, znaleźli wsparcie w hrabim Mikołaju Mielżyńskim z Baszkowa (1780-1842). Był on synem Maksymiliana Mielżyńskiego (1738-1799) – szambelana, który 11 kwietnia 1775 roku został mianowany pisarzem wielkim koronnym, a w 1786 roku otrzymał tytuł hrabiowski pruski. Pozostawił trzech synów i dwie córki ze związku z Konstancją Czapską herbu Leliwa (1749-1813), będącą córką Jakuba – podskarbiego ziem pruskich, oraz Rozalii Ewy Czapskiej – wojewodzianki pomorskiej. Jednym z synów był właśnie Mikołaj. W 1818 roku otrzymał on zatwierdzenie nadanego pruskiego tytułu hrabiowskiego. Był właścicielem majętności baszkowskiej. Żył w związku małżeńskim z Brygittą Sczaniecką (ok. 1786-1859) – starościanką średzką – z którą miał tylko jednego syna, Aleksandra[1].

Aleksandra, uczęszczającego w 1829 roku do szkół krakowskich, hrabia Mikołaj powierzył w celu prywatnego wychowania Józefowi Muczkowskiemu[2]. Bardzo korzystne warunki tej propozycji skłoniły bibliotekarza do przyjęcia oferty pracy. Niemający w owym czasie żadnych perspektyw na inne zatrudnienie, uzyskał szczęśliwą pomoc od hrabiego, a także wystarczające uposażenie, które pozwoliło na polepszenie sytuacji finansowej jego rodziny[3]. W momencie rozpoczęcia nauczania młodego hrabiego Aleksandra przez Muczkowskiego miał on 12 lat. Urodził się w 1817 roku. W późniejszych latach zawarł związek małżeński z hrabiną Katarzyną Potulicką herbu Grzymała. Zmarł w 1855 roku[4].

---

[1] T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, R. 1, Poznań 1879, s. 203-204.

[2] L. Słowiński, *…Nie damy pogrześć mowy. Wizerunki pedagogów poznańskich XIX wieku*, Poznań 1982, s. 87.

[3] M. Motty, *Przechadzki po mieście*, t. 2, oprac. i wstęp Z. Grot, przypisy przered. i uzup. W. Molik, Poznań 1999, s. 130, *Kronika Miasta Poznania. Wznowienia*.

[4] T. Żychliński, *op. cit.*, s. 204.

Prawdopodobnie Muczkowski poznał się z hrabią Mielżyńskim za pośrednictwem Bogumiła Cichowicza (1797-1843). Mielżyńscy mieli ówcześnie dobra w Wielkopolsce. Moje przypuszczenia są oparte na fakcie, że Bogumił Cichowicz od 1 stycznia 1828 roku sprawował obowiązki profesora historii i języków w poznańskim Gimnazjum im. Marii Magdaleny po Poplińskim, który to był następcą właśnie Muczkowskiego. Co więcej, B. Cichowicz przed podjęciem pracy w owej szkole przez pięć lat był nauczycielem domowym u hrabiego Mikołaja Mielżyńskiego[5]. Stąd jest wielce prawdopodobne, że Cichowicz poznał Muczkowskiego z hrabią, który zdecydował się na jego zatrudnienie.

Józef Muczkowski zajmował się wychowaniem syna hrabiego przez blisko dwa lata, aż do 1831 roku, kiedy to dostał posadę w Liceum św. Anny w Krakowie. W tym czasie wyjechał również chwilowo do Rosji. Wśród dokumentów przechowywanych przez Bibliotekę Jagiellońską w Krakowie znajduje się paszport wydany przez dyrekcję policji w imieniu Senatu Rządzącego Wolnego, Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu. Dokument ten zezwalał Muczkowskiemu na wyjazd do Miropola w Rosji przez Polskę i z powrotem przez Galicję na okres trzech miesięcy, począwszy od 19 lipca 1830 roku. Była to podróż prywatna w towarzystwie 23-letniego Szymona Nowaka, będącego w owej podróży służącym Muczkowskiego. W tabeli zawartej w dokumencie dotyczącej osób jadących zostały przedstawione dane opisujące wygląd Szymona Nowaka, tj. średni wzrost, niebieskie oczy, ciemne włosy, brak brody, okrągła twarz i krótki nos. Nie udało się ustalić celu podróży Muczkowskiego do Miropola ani zidentyfikować wyżej wspomnianego towarzysza Szymona Nowaka[6].

3.2. Podjęcie pracy na stanowisku zastępcy profesora historii, greki, łaciny oraz języka polskiego w Liceum św. Anny w Krakowie

Józef Muczkowski rozpoczął pracę w Liceum św. Anny w Krakowie 10 stycznia 1831 roku[7]. Początki szkoły były ściśle związane z funkcjonowaniem Akademii Krakowskiej, czyli obecnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dnia 5 maja 1586 roku podczas

[5] Zob. A. Wojtkowski, *Cichowicz Bogumił (zm. 1843)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 26; J. Stoiński, *Szkolnictwo średnie w Wielkim Księstwie Poznańskim w I połowie XIX wieku (1815-1850). Ze szczegółowym uwzględnieniem Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu*, Poznań 1972, s. 78, *Prace Wydziału Filozoficzno-Historycznego – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Historia*, nr 54.

[6] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Paszport wydany przez dyrekcję policji w imieniu Senatu Rządzącego Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu dla J. Muczkowskiego z dnia 19 lipca 1830 roku].

[7] AUJ, sygn. S I 145, s. 87, [Skład osobowy Uniwersytetu, liceów i szkół podległych Uniwersytetowi: rok szkolny 1830/31]; J. Kras, B. Łopuszański, *Muczkowski (pierwotnie Muciek) Józef (1795-1858)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 247.

zebrania czynnych profesorów Akademii została podjęta uchwała o założeniu szkół prywatnych. Pomysł o ich powołaniu narodził się zapewne z inicjatywy ówczesnego rektora Akademii – Piotra z Gorczyna. Czynników, które wpłynęły na utworzenie nowej szkoły, było trzy. Po pierwsze dzięki szkole prywatnej można było osiągnąć cel, jakim było uporządkowanie edukacji młodzieży nauczanej prywatnie przez profesorów akademickich, czyli młodzieży, która nie była formalnie związana z Akademią. Po drugie placówka pozwalała na chociaż częściowe przygotowanie owej młodzieży do podjęcia studiów w przyszłych latach. Po trzecie taka szkoła mogła przeciwdziałać konkurencji, jaką stały się szkoły jezuickie, a także kultywować dawne tradycje wychowawcze[8]. Pomimo uchwały podjętej w 1586 roku szkoła zaczęła funkcjonować dopiero w czerwcu 1588 roku na podstawie kolejnej uchwały profesorów Akademii[9].

Dzieje szkoły były nierozerwalnie związane z losami Krakowa. Każde działanie podejmowane w mieście miało wpływ (raz mniejszy, raz większy) na funkcjonowanie placówki. Powstała w okresie Renesansu szkoła swoje istnienie zawdzięcza przede wszystkim jej obecnemu patronowi – Bartłomiejowi Nowodworskiemu herbu Nałęcz. Żył on w latach od około 1552 do 1625. Był kawalerem maltańskim, rycerzem, kapitanem gwardii przybocznej Zygmunta III, potocznie zwanej harcerzami, a także dworzaninem królewskim. W historii zapisał się również jako mecenas nauki i oświaty. W 1617 roku przekazał w darze 8000 złotych polskich na potrzeby stałego wynagrodzenia trzech profesorów szkół prywatnych Akademii Krakowskiej, a także czterech ubogich studentów (trzech szlachciców i jednego plebejusza) pochodzących z powiatu tucholskiego uczęszczających na Uniwersytet. Dwa lata później – w 1619 roku – przeznaczył drugą dotację w wysokości 7000 złotych polskich. Jej celem było utworzenie stałego, niezmiennego funduszu wydawniczego na druk książek naukowych profesorów akademickich, ale też przedruk publikacji dawniejszych, który miał wspomóc Akademię w zaistnieniu wśród społeczności. Bartłomiej Nowodworski zastrzegł jednak, by dzieła drukowane z owego funduszu były wysokiej jakości, na dobrym gatunkowo papierze. Ponadto druga dotacja miała też trafić w części jako wynagrodzenia dla jednego z seniorów parafialnej szkoły w Tuchowie. W ramach rekompensaty oraz jako wyraz wdzięczności niedługo po pierwszej fundacji szkoły nazwano „Szkołami Nowodworskimi"[10].

Placówka dzięki tym oraz licznym innym fundacjom wybitnych osób przetrwała wieki i po dziś dzień istnieje, chlubiąc się historią oraz wspaniałymi wychowankami, jak chociażby Janem Matejką i Karolem Estreicherem.

W drugiej połowie XVIII wieku, dokładnie w latach 1776-1783, za sprawą reformy Hugona Kołłątaja, dokonanej na zlecenie Komisji Edukacji Narodowej, szkoła

---

[8] H. Barycz, *Historia szkół nowodworskich. Od założenia do reformy H. Kołłątaja*, Kraków 1988, s. 50.

[9] M. Ferenc, *Collegium Nowodworskiego*, Kraków 2012, s. 9-10.

[10] Zob. H. Barycz, *Nowodworski Bartłomiej h. Nałęcz (ok. 1552-1625)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 356-360; idem, *Historia szkół nowodworskich…*, s. 87-107.

przeszła liczne zmiany systemu nauczania i ściśle organizacyjne. Stawała się wzorcowym modelem dla przyszłych szkół wojewódzkich. Propagowano w niej język polski i kładziono większy nacisk na przedmioty przydatne w życiu codziennym, takie jak: geografia, historia i nauki matematyczno-przyrodnicze. Ten typ organizacji trwał aż do 1801 roku[11].

W XIX wieku szkoła przechodziła wzloty, ale i upadki. W 1795 roku Kraków dostał się pod panowanie Austrii, germanizacja odcisnęła swój ślad także w szkolnictwie średnim. W 1801 roku w wyniku działań zaborców zmianie uległa nazwa placówki z Gimnazjum Nowodworskiego na c.k. Gimnazjum Akademickie. Zarówno program, jak i organizacja szkoły zostały wtedy dostosowane do szkół austriackich, ale też w znacznej większości wymieniono obsadę nauczycieli na niemieckich. Zabroniono używania języka polskiego i prowadzono naukę w języku niemieckim z wyjątkiem kilku przedmiotów w języku łacińskim. Działania te spowodowały gwałtowny spadek liczby uczniów uczęszczających do Gimnazjum. Przed 1795 rokiem liczba uczniów wynosiła blisko 500, natomiast w 1803 roku spadła już do 394, a trzy lata później, w 1806 roku, wynosiła 231. Co więcej, czołowym celem szkoły stała się nauka języka łacińskiego, przy zaniedbywaniu wszystkich innych przedmiotów. Spowodowało to powrót do czasów sprzed reformy Kołłątajowskiej. Dopiero w 1807 roku wprowadzono ponownie, w wyniku kolejnej reorganizacji, naukę przedmiotów wcześniej zaniedbywanych, tj. matematyki, historii, geografii i przyrody[12].

Kluczową datą dla rozwoju szkoły stał się dzień 15 lipca 1809 roku. Wtedy to książę Józef Poniatowski zajął Kraków. Za jeden z celów wyznaczył sobie uporządkowanie spraw związanych z nauczaniem. Powołał komisję, której zadaniem było zadbanie o organizację Uniwersytetu, Gimnazjum, ale także innych szkół w mieście. W efekcie powrócono do systemu wprowadzonego przez Komisję Edukacyjną, przywrócono wcześniej zatrudnionych nauczycieli, a zwolniono z obowiązków nauczycieli niemieckich. Wtedy uczniowie znów zaczęli napływać do szkoły i zwiększyła się frekwencja, a sam system nauczania przeprowadzano trybem, który ówcześnie był powszechnie uznawany za odpowiedni i jedynie właściwy.

W kolejnych latach szkoła przechodziła dalsze zmiany organizacyjne w związku z działaniem Izby Edukacyjnej. Zmianie uległa także nazwa szkoły na Szkołę Departamentową Krakowską. Dopiero w 1818 roku, kiedy Kraków z okręgiem stał się Wolnym Miastem w wyniku kongresu wiedeńskiego, szkoła otrzymała nazwę Liceum św. Anny. Stała się wtedy także w pełni zależna od Wielkiej Rady Uniwersytetu Jagiellońskiego[13].

Liceum w zamyśle miało przygotowywać uczniów do podjęcia studiów filozoficznych na Uniwersytecie. Program szkolny obejmował naukę języków, takich jak: pol-

---

[11] K. Korta, *Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Wspomnienia ucznia z lat 1888-96*, Kraków 1938, s. 15-16, *Biblioteka Krakowska*, nr 97.

[12] J. M. Małecki, *Pod rządami austriackimi i w Księstwie Warszawskim (1796-1815)*, [w:] J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Kraków w latach 1796-1918*, Kraków 1979, s. 18, *Dzieje Krakowa*, t. 3; K. Korta, *op. cit.*, s. 16-17.

[13] K. Korta, *op. cit.*, s. 17-18.

ski, francuski, grecki, łaciński i niemiecki, oraz przedmiotów ówcześnie nazywanych umiejętnościami fizycznymi, tj. matematyki, historii naturalnej (przyrody), chemii i fizyki. Ponadto nauczano geografii, historii, moralności i zasad chrześcijańskich. Wprowadzono również przedmiot nadobowiązkowy, którym były rysunki. Tak sytuacja wyglądała aż do roku 1833, kiedy Komisja Reorganizacyjna wprowadziła do Liceum zmiany. Usunęła z programu nauczania język francuski oraz nauki przyrodnicze, wprowadziła w zamian język rosyjski, a historię Polski połączyła z historią powszechną[14]. Wprowadzone zostały także egzaminy dojrzałości[15].

Dnia 10 stycznia 1831 roku pracę w Liceum św. Anny rozpoczął Józef Muczkowski. Został zatrudniony na stanowisku zastępcy profesora literatury polskiej i łacińskiej w klasie VI decyzją rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Sebastiana Girtlera[16]. W zaświadczeniu protektora Liceum krakowskiego św. Anny – Ludwika Kosickiego – z 27 marca 1832 roku znajduje się informacja, że Muczkowski nauczał także historii Polski w klasie VI, języka greckiego w klasach IV, V i VI oraz historii powszechnej w klasie IV[17]. Wśród archiwaliów zgromadzonych w Archiwum Narodowym w Krakowie w zespole Gimnazjum i Liceum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie nie udało się odnaleźć odpowiednich akt mówiących o podjętej przez J. Muczkowskiego pracy w owym Liceum. Istnieje luka wśród akt szkoły przechowywanych w niniejszym Archiwum. Przykładowo: w serii odnoszącej się do administracji szkoły brakuje dokumentów z lat 1827-1832. Podobnie w serii zbierającej protokoły konferencji nauczycielskich brakuje dokumentów z lat 1829-1847. Jednakże wśród archiwaliów przechowywanych przez Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Sekcję Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie zostały zgromadzone świadectwa obecności i działalności Józefa Muczkowskiego w krakowskim Liceum. Przede wszystkim wśród zbiorów Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego znajdują się listy dotyczące awansu zawodowego Muczkowskiego na profesora owego Liceum, a co za tym idzie – oświadczenia o pełnionej przez niego funkcji.

Józef Muczkowski został zatrudniony w Liceum św. Anny w Krakowie na zastępstwo za profesora historyka Ludwika Kosickiego, który to 17 kwietnia 1832 roku otrzymał posadę protektora Liceum św. Anny[18].

Jeden z pierwszych dokumentów dotyczących pracy Józefa Muczkowskiego w krakowskim Liceum, przechowywany w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, pochodzi z 4 października 1831 roku. Jest to list ówczesnego protektora placówki –

---

[14] J. Bieniarzówna, *Wolne Miasto Kraków*, s. 141.

[15] K. Korta, *op. cit.*, s. 18.

[16] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego do J. Muczkowskiego z dnia 10 stycznia 1831 roku], numer ewidencyjny 18; AUJ, sygn. S I 145, s. 87, [Skład osobowy Uniwersytetu, liceów i szkół podległych Uniwersytetowi: rok szkolny 1830/31].

[17] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Zaświadczenie protektora Liceum św. Anny L. Kosickiego z dnia 27 marca 1832 roku].

[18] Zob. T. Słowikowski, *Kosicki Ludwik (1793-1846)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 14, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968-1969, s. 202-203.

Tomasza Wysockiego (sprawującego urząd protektora szkoły w latach 1827-1831) – do rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. W odpowiedzi na reskrypt z 22 września 1831 roku T. Wysocki przesłał informację o przydziale przedmiotów wśród nauczycieli Liceum na rok 1831/1832, ze szczególnym uwzględnieniem historii powszechnej, której powinni nauczać wyłącznie profesorowie. W końcowej części listu pojawia się nazwisko Muczkowskiego jako jednego z kandydatów do prowadzenia lekcji historii. Drugim z kandydatów był Kazimierz Ramza[19]. Uniwersytet, sprawujący ówcześnie pieczę nad szkołą, miał decydujący głos w tej sprawie, lecz protektor T. Wysocki zaproponował zarówno Muczkowskiego, jak i Ramzę do piastowania owego stanowiska pomimo faktu, że, jak sam zaznaczył: „[…] wybieranie kandydatów na projektowanego Profesora Historii i obmyślanie funduszu na utrzymania onego nie jest atrybucją Zgromadzenia Licealnego[…]". Jego sugestia była spowodowana przekonaniem, że Muczkowski i Ramza mieli „[…]do względów Wyższych Władz najbliższe prawo, bo już położyli w Liceach zasługi"[20]. Prawdopodobnie T. Wysocki kierował się nie tylko zasługami na tle *stricte* pedagogicznym, lecz również całościowym dorobkiem naukowym obu kandydatów.

Na odpowiedź nie czekano długo. Już cztery dni później, tj. 8 października 1831 roku, rektor Uniwersytetu Alojzy Rafał Estreicher odpisał na przesłany przez T. Wysockiego list. Alojzy Rafał Estreicher był botanikiem zarówno z zamiłowania, jak i wykształcenia. Wyjątkowo dbał o krakowski ogród botaniczny, który za jego czasów był wśród najlepszych ogrodów na Starym Kontynencie. Sprawował obowiązki rektora uczelni w roku akademickim 1831/1832 oraz 1832/1833[21]. W owej odpowiedzi zaznaczył, że w wyniku decyzji Senatu Rządzącego nauczycielem historii w Liceum św. Anny będzie Ludwik Kosicki, który już wcześniej nauczał w krakowskiej szkole. Jak wynika z tego listu, L. Kosicki pełnił w 1831 roku chwilowo funkcję zastępcy profesora historii powszechnej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Decyzja o jego powrocie do Liceum została podjęta z powodu powołania na stanowisko profesora historii powszechnej na Uniwersytecie Michała Wiszniewskiego. Rektor A. R. Estreicher zaznaczył także, że Kosicki, będąc znany z gorliwości w dbaniu o dobro młodzieży szkolnej, oprócz nauczania historii przyjmie na siebie również obowiązki profesora literatury polskiej i łacińskiej w klasie VI oraz samej historii w klasie IV. Wspomniał też, że gdyby Kosicki trwał w uporze przy swojej nominacji, w obowiązku protektora Liceum było słowne powiadomienie Karola Mecherzyńskiego – profesora języka polskiego i łacińskiego klasy VI – oraz oddanie mu owych przedmiotów[22]. Karol Mecherzyński żył

[19] Kazimierz Ramza w roku szkolnym 1834/1835 był nauczycielem języka polskiego i niemieckiego w I klasie Instytutu Technicznego krakowskiego. Zob. *Programma popisów rocznych uczniów szkoły wydziałowej i kursów przygotowawczych do Instytutu Technicznego*, s. 6, [online] http://pbc.up.krakow.pl/dlibra/plain-content?id=1796 – 18 V 2019.

[20] AUJ, sygn. S I 655, k. nlb., [List do Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 4 października 1831 roku], numer ewidencyjny 250.

[21] Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego1400-2000*, Kraków 2000, s. 248.

[22] AUJ, sygn. S I 655, k. nlb., [List Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 8 października 1831 roku], numer ewidencyjny 42. List zawierał również kilka innych informacji dotyczących

w latach 1800-1881. Był historykiem literatury polskiej i profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przez 22 lata, tj. od 1 października 1827 aż do roku 1849, uczył literatury polskiej i języka polskiego w Liceum św. Anny. W 1849 roku został powołany na zastępstwo profesora literatury polskiej i powszechnej Uniwersytetu Jagiellońskiego w katedrze filozofii. Rzeczywistym profesorem Uniwersytetu został w roku 1855. Przez rok (1867-1868) pełnił również funkcję zastępcy dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie[23].

Rok później – w 1832 roku – Józef Muczkowski został mianowany profesorem Liceum św. Anny w Krakowie. Wśród dokumentów przechowywanych w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się kilka listów i oświadczeń dotyczących jego awansu zawodowego. Jednym z nich jest list Muczkowskiego do rektora Uniwersytetu A. R. Estreichera z 28 marca 1832 roku. Przyszły dyrektor BJ zwracał się z prośbą o przekazanie mu obowiązków Ludwika Kosickiego. Już wtedy wiedział, że Kosicki ubiegał się o posadę protektora Liceum św. Anny, co faktycznie nastąpiło 17 kwietnia 1832 roku, stąd też jego prośba była uzasadniona. Zarekomendował siebie na wielu płaszczyznach. Podkreślił swoje ośmioletnie doświadczenie z wieloma zasługami w szkolnictwie dzięki nauczaniu w poznańskim gimnazjum, a także wymienił wszystkie swoje prace naukowe ogłoszone w tym czasie. Przypomniał również, że sprawował obowiązki adiunkta przy bibliotece uniwersyteckiej w Krakowie, a w 1818 roku udzielał bezpłatnych lekcji języka łacińskiego przy Uniwersytecie. Kolejnym z argumentów, którym Muczkowski starał się pozyskać względy rektora, był fakt, że pracując ówcześnie na stanowisku zastępcy profesora w krakowskim Liceum św. Anny, nadal dawał dowody przykładania się do szerzenia oświaty narodowej, chociażby kolejną publikacją, która w dniu pisania listu już była drukowana. Mowa tu o dziele *Józefa Jędrzeja Załuskiego, biskupa kijowskiego i czerniechowskiego, Biblioteka historyków, prawników, polityków i innych autorów polskich lub o Polsce piszących z przypisami Józefa Epifaniego Minasowicza, kanonika kijowskiego*, które Muczkowski opatrzył nowymi przypisami[24].

Dnia 12 kwietnia 1832 roku sporządzone zostało pismo do Wielkiej Rady Uniwersytetu podpisane przez prezydującego w Senacie Akademickim rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego A. R. Estreichera oraz sekretarza Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesora filozofii – Józefa Jankowskiego. W dokumencie tym przedstawiono poda-

odrębnych przedmiotów oraz osób nauczających w Liceum św. Anny, lecz niezwiązanych z postacią Józefa Muczkowskiego, dlatego nie zostały uwzględnione w pracy.

[23] Zob. J. Dybiec, *Mecherzyński Karol (1800-1881)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 356-358.

[24] AUJ, sygn. S I 655, k. nlb., [List Józefa Muczkowskiego do Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 28 marca 1832 roku], numer ewidencyjny 333. Dodatkowym ciekawym elementem w niniejszym liście jest dopisek na pierwszej stronie wykonany ręką Józefa Muczkowskiego, pod datą 11 lutego 1834 roku, o treści: „Świadectwa do niniejszej prośby przyłączone w dniu dzisiejszym zwrócone otrzymałem".

nie Muczkowskiego. List ten został napisany na papierze z nadrukowaną nazwą „Senat Akademicki". Pełny tekst pisma przedstawia się następująco:

> Roztrząsnąwszy podanie P[ana] Józefa Muczkowskiego byłego Profesora Gimnazjum Poznańskiego życzącego sobie otrzymać posadę Profesora Literatury Polskiej, Łacińskiej tudzież Historii Polskiej i Języka Greckiego w Klasach IV, V i VI, a nadto Historii Powszechnej w kl[asie] IV na wypadek gdyby dzisiejszy Profesor tej Katedry został wybranym Prorektorem Liceum Krakowskiego Oddziału I, tudzież Allegata do tej prośby dołączone postanowił przedstawić Wielkiej Radzie Uniwersytetu J[aśnie] P[ana] Józefa Muczkowskiego z uwolnieniem od Konkursu w celu wydania Onemuż Patentu na Profesora Aktualnego zawakować mogącej Katedry wyżej wspomnianej.
>
> Prośba wraz z Allegatami załączają się do niniejszego przedstawienia.

Podanie to zostało przedstawione na posiedzeniu Senatu Akademickiego i wpłynęło tego samego dnia, tj. 12 kwietnia 1832 roku, do Wielkiej Rady Uniwersytetu[25].

Co więcej, z lewej strony pisma znajdują się dwa dopiski. Pierwszy został sporządzony przez senatora Senatu Wolnego Miasta Krakowa i jego obwodu – Antoniego Walczyńskiego[26] – do Romana Markiewicza pod datą 27 kwietnia 1832 roku. Adresat był fizykiem i profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1820-1821 był członkiem Komitetu zajmującego się wizytacją liceów. Od 1829 roku zasiadał w Wielkiej Radzie Uniwersytetu Jagiellońskiego[27]. Dopisek ten informował, że Wielka Rada postanowiła mianować Muczkowskiego profesorem Liceum św. Anny w miejsce Ludwika Kosickiego. Zaznaczona została również potrzeba wydania patentu dla mianowanego.

Drugi dopisek został sporządzony inną ręką, nie udało się jednak ustalić, kto był jego autorem, gdyż brak podpisu. Została w nim przytoczona informacja, że wskutek objęcia przez Ludwika Kosickiego posady protektora Liceum św. Anny stanowisko profesora literatury polskiej, łacińskiej, historii i języka greckiego w tej szkole się zwolniło. W związku z powyższym Senat Akademicki przedstawił Wielkiej Radzie kandydaturę Józefa Muczkowskiego, który posiadał duże doświadczenie w zawodzie nauczycielskim i dotychczas zastępował Kosickiego, oraz zobowiązywał władze do wydania patentu na profesora dla Muczkowskiego[28].

Dnia 20 kwietnia 1832 roku rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego A. R. Estreicher sporządził oficjalne pismo do J. Muczkowskiego informujące, że wraz z rozpoczęciem się nauki szkolnej po przerwie związanej ze Świętami Wielkanocnymi (dokład-

---

[25] Ibidem, k. nlb., [Pismo Senatu Akademickiego do Wielkiej Rady Uniwersytetu z dnia 12 kwietnia 1832 roku], numer ewidencyjny 15, numer ewidencyjny akt Wielkiej Rady Uniwersytetu 162.

[26] Zob. [H. Dembiński], *Pierwéy bydź, a potém radzić iak bydź potrzeba*, Paryż 1833, s. 9.

[27] Zob. A. Żeleńska-Chełkowska, *Markiewicz Roman (ok. 1772-1841)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, s. 29-30.

[28] AUJ, sygn. S I 655, k. nlb., [Pismo Senatu Akademickiego do Wielkiej Rady Uniwersytetu z dnia 12 kwietnia 1832 roku], numer ewidencyjny 15, numer ewidencyjny akt Wielkiej Rady Uniwersytetu 162.

nie 30 kwietnia 1832 roku) przejmie on obowiązki faktycznego profesora Liceum św. Anny w Krakowie. Zaznaczył również, że od tego czasu zostanie mu zapewnione odpowiednie do stanowiska wynagrodzenie, o czym rektor powiadomił protektora Liceum. Pismo to zostało podpisane także przez sekretarza Uniwersytetu – J. E. Jankowskiego[29].

W związku z taką decyzją stosownie do statutu urządzającego Uniwersytet, Senat Rządzący Wolnego, Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu 11 maja 1832 roku wydał oficjalny patent na profesora literatury polskiej i łacińskiej, historii oraz języka greckiego w Liceum św. Anny w Krakowie Józefowi Muczkowskiemu[30]. Patent ten został wydany w zapewnieniu, że Muczkowski „jako z zamiłowania prac literackich i moralnego usposobienia znany, zaszczepianiu w sercach młodzieży szkolnej miłości cnoty i udzielaniu Jej posiadanych talentów, z całą poświęci się gorliwością"[31]. Dokument został podpisany przez rezydującego Franciszka Szopowicza, sekretarza głównego Senatu – Wincentego Darowskiego – oraz sekretarza Senatu – F. K. Nowakowskiego. Franciszek Szopowicz był profesorem uniwersyteckim, filozofem, gramatykiem i matematykiem. W 1831 roku zgromadzenie akademickie Uniwersytetu Jagiellońskiego podczas pełnego posiedzenia powierzyło mu mandat senatora na rok 1832 w Senacie Rządzącym Rzeczypospolitej Krakowskiej[32]. Natomiast Wincenty Darowski pełnił funkcję sekretarza Wydziału Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości Senatu od 1816 roku. W latach następnych (aż do roku 1843) był sekretarzem generalnym Senatu[33].

Jak wynika z dokumentów przechowywanych w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Muczkowski nie był jedynym, który starał się o stanowisko profesora w Liceum św. Anny w miejsce Ludwika Kosickiego. W piśmie rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z 26 kwietnia 1832 roku, podpisanym w imieniu rektora przez dziekana Wydziału Teologicznego, dominikanina, księdza Mateusza Kozłowskiego, zawarta jest informacja, że o stanowisko profesora Liceum św. Anny ubiegał się również Walenty Knapczyński[34]. W dokumencie „Lista Professorów i Nauczycieli Liceum Krakowskiego św. Anny i sług szkolnych tegoż Liceum r[oku] 1833/34" widnieje nazwisko Walentego Knapczyńskiego, który już wtedy pełnił funkcję profesora historii. Był zatrudniony na etacie profesora i zarabiał 3000 złotych. Wspomniana

[29] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego A. R. Estreichera do J. Muczkowskiego z dnia 20 kwietnia 1832 roku], numer ewidencyjny 448.

[30] Ibidem, k. nlb., [Patent numer 1935 na Profesora literatury polskiej i łacińskiej, historii oraz języka greckiego w Liceum św. Anny w Krakowie dla Józefa Muczkowskiego]; zob. fot. 2.

[31] Ibidem.

[32] Zob. M. Barcik, *Szopowicz Franciszek (1762-1839)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 48, Warszawa–Kraków 2012-2013, s. 551-554.

[33] Zob. W. Sobociński, *Darowski Wincenty (1787-1862)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, s. 443.

[34] AUJ, sygn. S I 655, k. nlb., [Pismo Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 26 kwietnia 1832 roku], numer ewidencyjny 455.

„Lista Professorów i Nauczycieli…" została sporządzona w formie tabeli. W jednej z kolumn zawarto informacje o poszczególnych nominacjach potwierdzonych przez odpowiednie władze. Przy nazwisku Walentego Knapczyńskiego znajdują się trzy takie nominacje. Według pierwszej został on zatrudniony na zastępstwo nauczyciela w Liceum św. Barbary w Krakowie w 1827 roku (dokumenty to potwierdzające wydało 29 września i 19 października 1827 Kuratorium Generalne)[35]. Drugi wpis dotyczy zatrudnienia Knapczyńskiego w charakterze aktualnego nauczyciela w Liceum św. Barbary według pisma z 24 września 1830 roku wydanego przez Senat Rządzący. Natomiast trzecia nominacja dotyczy już powołania go na stanowisko profesora historii w Liceum św. Anny przez Komisję Reorganizacyjną 1 września 1833 według reskryptu Senatu Rządzącego z 4 września 1833 roku[36].

We wcześniej wspomnianym piśmie, z 26 kwietnia 1832 roku, przedstawiana jest prośba Walentego Knapczyńskiego o powołanie go na profesora Liceum św. Anny w miejsce Ludwika Kosickiego i zawarta informacja o zarekomendowaniu, czy też przedstawieniu, jego postaci podczas mającej odbyć się następnego dnia sesji Wielkiej Rady Uniwersytetu. Ponadto w piśmie zostało zaznaczone, że członkowie Senatu Akademickiego proszeni są o wydanie opinii (na niniejszym piśmie) na temat prośby Knapczyńskiego, tj. czy są za jej przedstawieniem Wielkiej Radzie Uniwersytetu, czy nie. Rektor był zobowiązany przekazać te opinie senatorowi Rzeczypospolitej Krakowskiej Feliksowi Grodzickiemu, który był również radcą prefektury departamentu krakowskiego oraz tymczasowym (bo w okresie od 11 kwietnia do 31 lipca 1816 roku) prezydentem Krakowa[37].

Łącznie na piśmie znalazło się dziewięć opinii. Pierwszą była adnotacja księdza Mateusza Kozłowskiego, wcześniej wspomnianego dziekana Wydziału Teologicznego. Słusznie zauważył, że prośba Knapczyńskiego była złożona za późno, gdyż Senat Akademicki zdążył już wcześniej podać nazwisko Muczkowskiego do Wielkiej Rady jako propozycję na zwolnione miejsce po Ludwiku Kosickim.

Druga opinia niestety nie została podpisana, więc nie udało się ustalić, od kogo pochodziła, jednakże jest ona tak samo przychylna Muczkowskiemu. Autor opinii zaznaczył, że na sesji Senatu Akademickiego ostatecznie zadecydowano, by to Muczkowski był aktualnym profesorem Liceum św. Anny po Kosickim. Podkreślił także, że dzięki dużemu doświadczeniu Muczkowskiego w szkolnictwie instytucja wiele zyska, otrzymując takiego profesora. W związku z tym autor opinii był przeciwny przesyłaniu podania Knapczyńskiego Wielkiej Radzie.

---

[35] Ibidem, k. nlb., [Lista Professorów i Nauczycieli Liceum Krakowskiego św. Anny i sług szkolnych tegoż Liceum r[oku] 1833/34 z dnia 18 października 1833 roku], numer ewidencyjny 26.

[36] Ibidem.

[37] Zob. J. Bieniarzówna, *Grodzicki Feliks (zm. 1838)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959-1960, s. 614-615; *Feliks Grodzicki*, [w:] *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228-2010)*, red. B. Kasprzyk, Kraków 2010, s. 759.

Kolejne opinie nie wyróżniały się na tle dwóch pierwszych. Były autorstwa między innymi: Jerzego Samuela Bandtkiego, Franciszka Szopowicza, Wojciecha Boduszyńskiego – dziekana Wydziału Lekarskiego, a także Karola Hubego – dziekana Wydziału Filozoficznego i późniejszego rektora Uniwersytetu.

Jedna z opinii wyróżnia się na tle pozostałych. Została podpisana przez Topolskiego[38]. Autor wypowiedział się, że Senat Akademicki przedstawił już na zwolnione stanowisko Muczkowskiego, jednakże podanie Knapczyńskiego mogłoby być ogłoszone Wielkiej Radzie, ponieważ jego zdaniem nie zaszkodziłoby nikomu.

Wśród dokumentów przechowywanych przez Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie znajduje się jeszcze jedno pismo. Jest to okólnik z 26 kwietnia 1832 roku podpisany przez rektora Estreichera, skierowany do Senatu Akademickiego. Podobnie jak większość opinii zawiera informację, że prośba Walentego Knapczyńskiego, ubiegającego się o posadę w Liceum św. Anny w miejsce Ludwika Kosickiego, o przedstawienie jego podania Wielkiej Radzie jest za późna. Estreicher argumentuje swoją decyzję faktem, że 12 kwietnia 1832 roku Senat Akademicki podczas swojego posiedzenia uchwalił, iż w miejsce Ludwika Kosickiego przedstawiony Wielkiej Radzie zostanie Józef Muczkowski[39].

Faktycznie następnego dnia, tj. 27 kwietnia 1832 roku, Wielka Rada Uniwersytetu Jagiellońskiego podczas swojej sesji zaopiniowała do Senatu Rządzącego przyjęcie do Liceum św. Anny w miejsce Ludwika Kosickiego Józefa Muczkowskiego. Senat Rządzący Wolnego, Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu zatwierdził ten wybór 11 maja 1832 roku, wydając Muczkowskimu patent na profesora Liceum. Jednocześnie w oficjalnym piśmie do rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego pod wspomnianą datą 11 maja 1832 roku oznajmił, że zawiadomiona o fakcie wydania patentu dla Muczkowskiego Wielka Rada Rektora Uniwersytetu zobowiązana była do przekazania stosownego polecenia Kasie Akademickiej oraz Wydziałowi Dochodów Publicznych i Biurze Rachuby. Dokument został podpisany przez rezydującego Franciszka Szopowicza oraz sekretarza głównego Senatu – Wincentego Darowskiego[40].

Pismo o tej samej treści zostało także skierowane do Wielkiej Rady Uniwersytetu Jagiellońskiego. Znajdują się na nim dopisek numer 168 i adnotacja: „podano 25 maja 1832". Co więcej, z lewej strony dokumentu widnieje dopisek: „Po odczytaniu na Posiedzeniu Senatu dnia 28 maja 1832, korekta Szopowicz"[41].

---

[38] Osoba niezidentyfikowana.

[39] AUJ, sygn. S I 655, k. nlb., [Pisma dotyczące przedstawienia Walentego Knapczyńskiego Wielkiej Radzie Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 26 kwietnia 1832 roku], numer ewidencyjny 455.

[40] Ibidem, k. nlb., [Pismo Senatu Rządzącego Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu do Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 11 maja 1832 roku], numer ewidencyjny 1935.

[41] Ibidem, k. nlb., [Pismo Senatu Rządzącego Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu do Wielkiej Rady Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 11 maja 1832 roku], numer ewidencyjny 168.

Rektor Uniwersytetu A. R. Estreicher już 19 maja 1832 roku skierował pismo do Kasy Akademickiej. Powołując się na reskrypt Senatu Rządzącego z 11 maja 1832 roku odnoszący się do nominacji nauczycielskiej Józefa Muczkowskiego na profesora literatury polskiej i łacińskiej oraz historii i języka greckiego w krakowskim Liceum św. Anny, oficjalnie poinformował, że Kasa Akademicka została zobowiązana do wypłacania Muczkowskiemu pensji profesorskiej („jaką W[ielmożny] Ludwik Kosicki pobierał w ratach miesięcznych"), poczynając od 1 maja tegoż roku[42].

W Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się także list Ludwika Kosickiego do rektora Uniwersytetu z 13 września 1832 roku o podziale przedmiotów wśród profesorów i nauczycieli Liceum. Podział ten, zgodnie z wezwaniem rektora, został wykonany w taki sposób, by jak najkorzystniej wpływał na postępy uczniów w nauce przedmiotów wykładanych w szkole. Wśród nazwisk profesorów i nauczycieli wymienionych w liście znalazł się również Muczkowski. Według owej listy miał wykładać język łaciński i grecki w klasie III i IV. Na końcu wiadomości Kosicki zaznaczył, że każdy z profesorów i nauczycieli składał na jego ręce „programaty z każdej respective [poszczególnej – B. K.] nauki"[43].

Nazwisko Muczkowskiego pojawiło się również na liście osób należących do Zgromadzenia Nauczycielskiego Liceum św. Anny. Widnieje tam pod numerem dwa, jako profesor Muczkowski Józef, zastępujący profesora Kosickiego. Z tego dokumentu wiadomo, gdzie przyszły dyrektor BJ wtedy mieszkał. Został zaznaczony numer domu, tj. 506, oraz gmina IV[44]. W ówczesnych latach gmina IV obejmowała obszar pomiędzy ulicą Sławkowską a Floriańską[45].

Muczkowski nauczał w Liceum św. Anny w Krakowie do roku 1833[46]. Na skutek decyzji Komisji Nadzwyczajnej (powołanej przez Trzy Najjaśniejsze Opiekuńcze Dwory do Reorganizacji Wolnego Miasta Krakowa) z 2 września 1833 roku został zwolniony ze sprawowania obowiązków profesora Liceum św. Anny w Krakowie z dniem 1 października 1833 roku. Oficjalnie Senat Rządzący Wolnego, Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu poinformował go o tej decyzji blisko miesiąc wcześniej, listem z 4 września 1833 roku[47]. Dokument ten został pod-

---

[42] Ibidem, k. nlb., [Pismo Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego do Kasy Akademickiej z dnia 19 maja 1832 roku]. Pismo o tej samej treści skierowane do Józefa Muczkowskiego znajduje się w zbiorze rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Zob. BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb.

[43] AUJ, sygn. S I 653, k. nlb., [List Ludwika Kosickiego do Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 13 września 1832 roku], numer ewidencyjny 195.

[44] AUJ, sygn. S I 655, k. nlb., [Lista osób Zgromadzenia Nauczycielskiego Liceum św. Anny, reskryptem Wysokiego Senatu Rządzącego do podmiota służby Gwardyi Mieyskiey powołanych, wyszczególniaiąca Nr domu i Gmine zamieszkania].

[45] J. Bieniarzówna, *Wolne Miasto Kraków*, s. 45.

[46] AUJ, sygn. S I 145, s. 87, 90, 98, [Skład osobowy Uniwersytetu, liceów i szkół podległych Uniwersytetowi].

[47] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo Senatu Rządzącego Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu do J. Muczkowskiego z dnia 4 września 1833 roku], numer ewidencyjny 5661.

pisany przez: prezesa Senatu, którym ówcześnie był Kacper Wielogłowski, sekretarza głównego Senatu – Wincentego Darowskiego, oraz sekretarza Senatu – F. K. Nowakowskiego[48]. Kacper Wielogłowski pełnił funkcję prezesa Senatu Rządzącego Wolnego Miasta Krakowa w latach 1833-1836. Był właścicielem ziemskim w Kieleckiem. W roku 1846 został mianowany ministrem spraw wewnętrznych[49].

Wśród zbiorów Archiwum Narodowego w Krakowie pod sygnaturą 19/1585/4 znajduje się pismo J. Muczkowskiego do Komisji Reorganizacyjnej z 28 września 1833 roku w sprawie usunięcia go z Liceum św. Anny w Krakowie. Na wstępie pisma autor wspomniał, że w styczniu 1831 roku został wezwany na zastępstwo profesora w tej placówce, a już rok później, w 1832 roku, został mianowany aktualnym profesorem szkoły. Nadmienił także:

> przez cały czas mojego urzędowania najsumienniej starałem się odpowiedzieć zaufaniu, którym mnie Zwierzchność zaszczycić raczyła. Jakoś przejęty ważnością mojego powołania oraz wierny zasadzie życia mojego „Być pożytecznym"[50] nie znałem obowiązkiem zakreślonych mi granic, ale idąc za usiadzoną [!] skłonnością, chętnie, jak dawniej w Poznaniu, tak i w ostatnich czasach w Krakowie, pragnącej oświecić się młodzieży z ojcowską szczerością mej pomocy nie odmawiałem.

Na dowód swojego twierdzenia przytoczył jako świadków uczniów klasy VI z roku 1831. Muczkowski wspomniał, w jaki sposób im pomagał:

> przez cały rok książkami z własnego księgozbioru zasilałem, w wątpliwościach naukowych objaśniałem, a tak do nabywania gruntownej oświaty przez ciągłe naukowych dzieł czytanie zachęcać nie przestawałem. Taż forma chęć dopomagania uczącej się młodzieży spowodowała mnie, żem w roku zeszłym przez cały czas lekcji szkolnych po dwie godziny co tydzień z uczniami nad obowiązek pracował, z jaką zaś dla nich korzyścią ten czas poświęcałem, świadkami mogą być Delegowani od Akademii na egzaminy publiczne WW. Profesorowie Bartynowski i Wiśniewski, którzy dostatecznie przekonali się, że uczniowie klasy III prócz przepisywanych na tę lekcję przedmiotów lekcji łacińskich nawet i to dokładnie umieli, czego przedtem dopiero w klassie IV nauczano.

Wymienieni przez Muczkowskiego profesorowie to Piotr Bartynowski oraz Michał Wiszniewski (nie, jak zapisał Muczkowski – Wiśniewski). Bartynowski żył w latach 1795-1874. Od 1860 roku pełnił funkcję senatora Rzeczypospolitej Krakowskiej i rządcy nadwornego. Jednocześnie był prezesem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego[51]. Drugi z przywołanych przez

---

[48] Ibidem.

[49] W. A. Djakow et al., *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832-1855 (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*, Wrocław 1990, s. 481, *Polski Ruch Wyzwoleńczy i Polsko-Rosyjskie Więzi Społeczno-Kulturalne w XIX Wieku*.

[50] Słowa podkreślone w oryginale.

[51] Zob. K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1811 roku*, wstęp i oprac. J. Brzeski, Kraków 2012, s. 54-55, *Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia*, t. 24.

Muczkowskiego profesorów – Michał Wiszniewski – żył w latach 1794-1865. Był filologiem oraz historykiem wykładającym historię literatury i historię powszechną na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wchodził również w skład Towarzystwa Naukowego Krakowskiego oraz komisji egzaminacyjnych w Liceum św. Barbary w Krakowie. W latach późniejszych został dyrektorem Liceum św. Anny w Krakowie[52].

W przytaczanym liście Muczkowski mocno argumentował swoje oddanie sprawie kształcenia młodzieży. Obok dużego zaangażowania w prowadzenie lekcji w Liceum św. Anny w Krakowie prowadził działalność wydawniczą mającą na celu pomagać młodym w edukacji. Przywołał tu dzieła wydane zarówno podczas jego pobytu w Poznaniu, jak i nowo powstałe w Krakowie, tj.: *Powieści z Starego i Nowego Testamentu według Wulgaty, tłumaczenia Wuyka, z pytaniami, do każdéy powieści stosownémi naukami, i zdaniami bibliynémi, dla użytku Szkół mieyskich i wieyskich*, cz. 1: *Powieści z Starego Testamentu* (Poznań 1820, wydanie drugie przerobione – Poznań 1832), *Sexti Aurelii Victoris de viris illustribus urbis Romae, nec non de Caesaribus, do użytku szkół zastosował, i słownik, wyrazy, starożytności, i inne szczegóły obiaśniający, przyłączył Józef Muczkowski, Nayczyciel ięzyka greckiego i łacińskiego w Gimnazyum poznańskiem* (Poznań 1822), *Gramatyka języka polskiego* (Poznań 1825), *Rytmy Mikołaja Sępa* (Poznań 1827, wydane w serii *Zbiór Najcelniejszych i Najrzadszych Rymotwórców Polskich z Wieku XVI i XVII*, t. 1), *Pierwsze zasady języka łacińskiego* (Kraków 1832) oraz *Józefa Jędrzeja Załuskiego biskupa kijowskiego i czerniechowskiego Biblioteka historyków, prawników, polityków i innych autorów polskich lub o Polsce piszących*, z przypisami Józefa Epifaniego Minasowicza, kanonika kijowskiego, „nowemi przypisami pomnożył i wydał Józef Muczkowski" (Kraków 1832).

Ponadto zwrócił uwagę na fakt, że już w roku 1817 został mianowany przez Komisję Organizacyjną na adiunkta przy krakowskim Uniwersytecie, a rok później, tj. w 1818 roku, bezpłatnie nauczał języka łacińskiego jako lektor w tejże uczelni. Nadmienił również, że dzięki ośmioletniemu pobytowi w poznańskim Gimnazjum św. Marii Magdaleny zyskał duże doświadczenie w nauczaniu.

Muczkowski przytaczał w liście te wszystkie informacje ze względu na – w jego odczuciu – niesprawiedliwe usunięcie go z Liceum św. Anny w Krakowie. Jak sam wyartykułował:

> Upojony tą na zasadach słuszności opartą nadzieją, tym bardziej zmuszony zostałem, kiedy najprzód z pogłoski, a w dniu wczorajszym [tj. 27 września 1833 roku] z reskryptu Wysokiego Senatu w dniu 4 b[ieżącego] m[iesiąca] pod l[iczbą] 5661. powziąłem wiadomość, iż w skutek decyzji Kommisji Nadzwyczajnej przez Trzy Najjaśniejsze Opiekuńcze Dwory do reorganizacyi W[olnego] M[iasta] Krakowa zesłanej z dotychczasowej licealnego profesora posady od d[nia] 1. października usunięty zostaję.

[52] *Ibidem*, s. 22.

Jak wynika z listu, podchodził do owej sprawy bardzo emocjonalnie. Pisał:

> Kiedy nawet uzasadnione oddalenie mnie z urzędowania byłoby dotkliwe dla mnie, który najusilniej na względy Władz zasłużyć starałem się, jakże wielkim żalem napełnia serce moje reskrypt Wysokiego Senatu, w którym ani wzmianki powodów do tak surowego ze mną obejścia się uczynionej nie znajduję. Jako ojciec familii postępki moje, o ile to jest zgodne z uczciwością do jej dobra stosować winienem. Każdy więc mój krok, pociągający za sobą smutne dla niej wypadki, przed nią usprawiedliwić należy. Usunięcie mnie z urzędu, który śmiało rzec mogę, najuczciwiej sprawowałem, musi być skutkiem jakiegoś wykroczenia, do którego się wcale niepoczuwam, albo wypadkiem zmian, w których się bynajmniej zasad słuszności nietrzymano. Nie znajdując w rzeczonym reskrypcie żadnych przeciw mnie zarzutów, nie wie moja nieszczęśliwa rodzina, czyli ciągle prześladujący nas los, czyli też mnie samego ma obwiniać o przykrą kolej, na której ją tem wypadek postawił. Jeżeli niezmienne mam cierpieć, czemuż jej ma być odjęta wytrwałość zasilająca pociecha, żem niesprawiedliwości padł ofiarą? Czemuż mam być pozbawiony środka bronienia się przed potwarzą złośliwych ludzi, którzy oszczerstwem ich jadowitych języków honoru mego i uczciwości czernić nieprzestając, moralną śmierć mi gotują? Dla czegóż mam podwójnie cierpieć, kiedy prócz utraty posady niewinne mam zostawać pod tajemniczym dla mnie zarzutem?
>
> Aczkolwiek najsmutniejsza czeka mnie przyszłość, z tem wszystkim z spokojnością pokrzywdzonego poddając się losowi, nie żebrzę względów, kiedy na nie mimo szczerej usilności zasłużyć nie umiałem, ale ufny w niewinności i nieskazitelności publicznego życia mojego żądam tylko sprawiedliwości: sprawiedliwości, której największy zbrodniarz domagać się ma prawo. A gdy sprawiedliwości wymieniać każe powód, dla którego ktoś jest ukarany, o objawienie mi więc tego upraszam najpokorniej Wysoki Senat, abym szukając gdzieindziej względów odmówionych mi na ziemi, za którą niegdyś (w latach 1813 i 1814.) walcząc w sprawie narodowej życie moje poświęcałem, mógł okazać świadectwo mej niewinności i na nędzę wskazanym dzieciom moim zostawić niezatarte dowody krzywdy, którą ich ojcu wyrządzono[53].

Pismo zostało najprawdopodobniej przekazane z Komisji Reorganizacyjnej do Senatu Rządzącego Wolnego, Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu, gdyż to władze Senatu odpowiedziały nadawcy. List z odpowiedzią był pisany pod datą 14 października 1833 roku, więc ponad dwa tygodnie po prośbie o wyjaśnienie przesłanej przez Muczkowskiego. W piśmie prezes Senatu – Kacper Wielogłowski – wyraźnie zaznaczył, że mimo zauważania wyjątkowego talentu i „niezmordowanej gorliwości z jaką w zawodzie nauczyciela publicznego przez cały ciąg" swojej pracy w Liceum św. Anny w Krakowie Muczkowski dał się poznać, został zwolniony ze względu na ówczesne zmiany reorganizacyjne Instytutów Naukowych. Prezes Senatu wyjaśnił dokładnie, że „wedle ogólnej zasady przez Trzy Najjaśniejsze Dwory przyjętej, wszelkie Nominacje w epoce tymczasowości Rządu wydane, za wygasłe w chwili przedsięwziętej Reorganizacji uznano". Muczkowski według władz

[53] ANK, sygn. 29/1585/0/1/4, k. 1r-3v, [Pismo Józefa Muczkowskiego do Komisji Reorganizacyjnej ws. usunięcia z Liceum św. Anny].

uczelni był nauczycielem objętym tą kategorią, stąd zadecydowano o nagłym terminie zakończenia jego obowiązków w Liceum św. Anny. List ten został podpisany przez prezesa Senatu K. Wielogłowskiego, sekretarza głównego Senatu W. Darowskiego oraz sekretarza Senatu F. K. Nowakowskiego[54].

3.3. Działalność wydawnicza w okresie pracy w Liceum św. Anny w Krakowie

Józef Muczkowski, pracując na stanowisku profesora historii, greki, łaciny oraz języka polskiego w Liceum św. Anny w Krakowie, nie zgasił rozpoczętego w okresie poznańskim zapału do działalności wydawniczej. Już w 1832 roku w Krakowie wydał dwie publikacje: *Pierwsze zasady języka łacińskiego* oraz *Józefa Jędrzeja Załuskiego biskupa kijowskiego i czerniechowskiego Biblioteka historyków, prawników, polityków i innych autorów polskich lub o Polsce piszących*, z przypisami Józefa Epifaniego Minasowicza, kanonika kijowskiego, którą opatrzył nowymi przypisami.

Zajmował się także tłumaczeniem różnych dzieł. W 1830 roku dokonał przekładu *Gramatyki słowiańskiej* autorstwa Jana Ponińskiego. Niestety nie udało się ustalić, czy przekład ten doczekał się wersji drukowanej. Po dziś dzień jest przechowywany w Bibliotece Jagiellońskiej w formie rękopisu[55].

3.3.1. *Józefa Jędrzeja Załuskiego biskupa kijowskiego i czerniechowskiego Biblioteka historyków, prawników, polityków i innych autorów polskich lub o Polsce piszących*, z przypisami Józefa Epifaniego Minasowicza, kanonika kijowskiego, nowemi przypisami pomnożył i wydał […]

Publikacja *Józefa Jędrzeja Załuskiego biskupa kijowskiego i czerniechowskiego Biblioteka historyków, prawników, polityków i innych autorów polskich lub o Polsce piszących*, z przypisami Józefa Epifaniego Minasowicza, kanonika kijowskiego, ukazała się nakładem Józefa Cecha i była drukowana w jego drukarni. Józef Muczkowski poznał owego drukarza o wiele wcześniej. Pierwsza wzmianka o ich kontaktach pojawiła się w liście przyszłego dyrektora BJ do Lelewela z 18 listopada 1830 roku[56]. Wspominał w tej korespondencji o chęci wydania dzieła *Archiwum Polskie, czyli zbiór pism ściągających się do dziejów Polski, jej praw, handlu, jeografii, statystyki i bibliografii*, którego nakładu miał podjąć się właśnie Józef Czech. Jednakże, jak dowodzą źródła

[54] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo Senatu Rządzącego Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu do J. Muczkowskiego z dnia 14 października 1833 roku], numer ewidencyjny 6377.

[55] BJ, Rkps sygn. 5156, 67 k., [„Jana Ponińskiego, professora w petersburgskim gimnazyum, Gramatyka słowiańska", z rossyiskiego przełożył Józef Muczkowski w Krakowie 1830 r.]; AUJ, sygn. WF I 21, k. nlb.

[56] Zob. rozdział 2, przypis 175.

wydawane przez Muczkowskiego, faktyczną współpracę wydawniczą rozpoczęli dopiero w 1832 roku przy okazji publikowania omawianego dzieła.

Publikację *Biblioteka historyków, prawników, polityków…* otwiera sentencja Cycerona: „Mihi quidem nulli satis eruditi videntur quibus nostra ignota sunt", co w przekładzie oznacza „Zaiste nie wydają mi się być wystarczająco wykształceni ludzie, którzy nie znają naszych dzieł"[57]. Dalej znajduje się dwustronicowa przedmowa „do czytelnika" pisana 10 lipca 1832 roku. Muczkowski podkreśla w niej, że opisywane dzieło J. J. Załuskiego nie może być obojętne dla pasjonatów i miłośników literatury ojczystej, gdyż zawiera znacznie więcej szczegółów niż niejedna nowsza publikacja traktująca o autorach polskich i o autorach o Polsce piszących. Pomimo faktu, że publikacja ta została wydana w 1768 roku, Muczkowski zaznaczył, że jest jedną z bardziej znaczących skarbnic wiedzy o poruszanym przedmiocie, wyrażając swoje szczere uznanie dla autora za całokształt pracy nad dziełem. W owej przedmowie Muczkowski zawarł również szereg informacji o samym Józefie Epifanim Minasowiczu oraz drodze, jaką pokonał opisywany rękopis (oryginał *Biblioteki historyków, prawników, polityków…*, który ówcześnie był w posiadaniu Minasowicza), zanim został opublikowany. W przedmowie do swojego wydania Muczkowski poinformował także, że przed ogłoszeniem drukiem tego dzieła pomimo opatrzenia go nowymi przypisami sprawdził wszystkie wykonane przez Minasowicza włącznie z datami i miejscami wydań dzieł, o których wspominał. Co więcej, zaznaczył, że ze względu na osobliwy układ publikacji i obawę przed zbyt dużym zwiększeniem jej objętości, a co za tym idzie – obarczeniem większym nakładem finansowym i pracy Józefa Czecha, nie pomnożył publikacji innymi dodatkami, które miał zamiar dodać. Ponadto stworzył dwa spisy alfabetyczne w celu łatwiejszego poszukiwania treści, tj. spis anonimów wspomnianych w dziele oraz spis „autorów i innych osób pod względem naukowym w niniejszem dziele wspomnianych". Muczkowski podkreślił też, że nie posiadając oryginału, opracowywał tekst zgodnie z ówczesnymi zasadami pisowni.

Publikacja została podzielona na siedem rejestrów obejmujących spisy autorów. Pierwszy rejestr – „dziejopisów polskich łacińskim językiem" – obejmuje pięć rozdziałów. Zostały w nim skupione nazwiska pisarzy, którzy opisywali Polskę, a także uwzględnione zawartości kolekcji różnych pism dotyczących Polski. Ponadto zostały również zebrane nazwiska historyków, którzy opracowywali i opisywali dzieje Polski od czasów legendarnego założyciela rodu Polaków, twórcy państwa Polan i stolicy w Gnieźnie – Lecha, aż do czasów ówczesnych[58] oraz nazwiska autorów opisujących panowanie poszczególnych królów. Ostatni z rozdziałów pierwszego rejestru poświęcony został rękopisom dotyczącym historii Polski. We wszystkich pięciu rozdziałach pojawiają się liczne nazwiska osób opisujących dzieje polskie w języku łacińskim, ale też ich wydawców, księgarzy, pomocników, rodziny i wielu innych. Wśród nich znalazło się ponad 150 nazwisk, między innymi Marcin Kromer i Szymon Starowolski.

[57] Mówiąc o „naszych dziełach", Cyceron miał na myśli dzieła wydane w języku łacińskim.

[58] Pojęcie „czasów ówczesnych" należy tu rozumieć jako rok pierwszego wydania dzieła, tj. do około 1768 roku.

Dalej rozpoczyna się drugi rejestr, zatytułowany *Rejestr dziejopisów polskich polskim językiem*. Jest skromniejszy objętościowo aniżeli pierwszy, odnoszący się do dzieł w języku łacińskim. Nie został podzielony na żaden rozdział i mieści się na łącznie 17 stronach. W rejestrze został wpleciony w tekst główny nowy akapit nazwany *Autorowie tu należący*, wyszczególniający 19 autorów, między innymi Jana Białobockiego i Józefa Epifaniego Minasowicza, oraz ich dzieła. Podobne akapity o autorach można odnaleźć również w późniejszych rejestrach w ciągu publikacji.

Trzeci rejestr dotyczy autorów piszących o Polsce w obcych językach. Został on podzielony na pięć rozdziałów, z czego każdy odpowiada pisarzom tworzącym w innym języku. Pierwszy obejmuje twórców publikujących w języku francuskim, drugi – w języku włoskim, trzeci – w języku niemieckim, czwarty – w języku angielskim, natomiast piąty – w języku holenderskim.

Na końcu trzeciego rejestru są dodane dwa uzupełnienia nazwane przez autora „przydatkami". W pierwszym z nich znalazły się materiały traktujące o Polsce „od Stanisława Duńczewskiego, w niektórych jego rocznych kalendarzach". Stanisław Józef Duńczewski był profesorem Akademii Zamojskiej oraz autorem słynnych po dziś dzień *Kalendarzy*[59]. Do tego uzupełnienia Muczkowski załączył obszerny przypis, do którego odsyłał na sam koniec publikacji w dziale *Dodatku*. Zwrócił w nim uwagę na fakt, że Duńczewski zaczął wydawać *Kalendarze* w 1726 roku. Ponadto wyszczególnił w przypisie wszystkie roczniki kalendarzy, w których zawarte zostały rozprawy nad rzeczami polskimi. Zaznaczył jednak, że w zależności od formatu kalendarza mogły się w nim znajdować różne informacje.

Drugie uzupełnienie odnosi się do pism o księstwie Kurlandii i Semigalii. Było to księstwo lenne Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Powstało w 1561 roku. Zajmowało teren obecnej południowo-zachodniej Łotwy.

Czwarty rejestr obejmuje autorów polskich z zakresu prawa. Został on podzielony na siedem rozdziałów. Grupuje twórców, którzy pisali: *de jure publico Polonico*, tj. o dziejach prawa publicznego polskiego z uwzględnieniem różnych skryptów dotyczących elekcji, oraz *de jure communi* prawa polskiego powszechnego, tj. zgodnie z prawem zwyczajowym, którym rządziły poszczególne trybunały lub grody. Wymienieni zostali również autorzy dokonujący edycji statutów, praw, konstytucji polskich, ale i litewskich. Osobno wyodrębniono tych, którzy przygotowali edycje statutu litewskiego, prawa szlachty pruskiej, praw miast polskich i pruskich. Ostatni rozdział, odnoszący się do autorów piszących o poprawie rządu polskiego, został podzielony na trzy części: autorów piszących o poprawie rządu polskiego w języku łacińskim, autorów piszących o poprawie rządu polskiego w języku polskim oraz autorów, którzy pisali diariusze o sejmach lub trybunałach.

W kolejnym rejestrze zostali uwzględnieni autorzy polscy zajmujący się po części traktatami i po części poselstwami. Rejestr ten został podzielony na pięć rozdziałów,

[59] Zob. A. Birkenmajer, *Duńczewski Stanisław Józef (1701-1767)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1946, s. 4-5.

wśród których znajdują się: tworzący dzieła o traktatach polskich, autorzy publikacji o poselstwach polskich (w języku łacińskim, polskim, prozą lub wierszem), ale i twórcy pism satyrycznych przeciw Polsce oraz ci, którzy opisywali historię naturalną Polski zarówno w odrębnym dziele, jak i wyłącznie we fragmencie. Przybliżeni zostali również autorzy listów „do znakomitych Polaków pisanych".

Szósty rejestr traktuje o autorach piszących o rodach („familiach") i herbach rycerstwa polskiego. Został podzielony na trzy rozdziały. Pierwszy obejmuje autorów, którzy o herbach rycerstwa polskiego pisali w powszechności, natomiast w rozdziale drugim zostali uwzględnieni ci, którzy ze szczegółami opisywali wybrane rody. Z kolei w rozdziale trzecim zebrano twórców zajmujących się elogiami, tj. mowami, wierszami będącymi pochwałą poszczególnych osób i napisami pochwalnymi na pomnikach lub życiem znamienitych Polaków.

W ostatnim, siódmym, rejestrze, który został podzielony na trzy rozdziały, odnotowano autorów piszących o uczonych Polakach, autorów polskiego pochodzenia tworzących wiersze w języku łacińskim, a także tych piszących o polskich akademiach. Ponadto rejestr ten został uzupełniony trzema dodatkami. Pierwszy dotyczy polskich autorek wierszy, natomiast drugi polskich drukarni. Trzeci dodatek stanowi 15-punktowy projekt Józefa Załuskiego do rozdawania „premiów trojakich corocznie w bibliotece publicznej". Projekt zakładał, że każdy mógłby ubiegać się o nagrodę niezależnie od narodowości, jedynie z zastrzeżeniem bycia chrześcijaninem. Wygrane według projektu miały być wydawane w postaci numizmatów szczerozłotych, ważących jak 25 czerwonych złotych, czyli tyle co najzwyklejsze dukaty.

Pierwsza nagroda miała być przyznawana z zakresu teologii dla osoby, która przesłała najlepszy dyskurs o wierze świętej chrześcijańskiej przeciw poglądom ateistycznym i deistycznym. Medalion z dziedziny teologii zawierałby hasło: „Fides sperandarum substantia rerum", co w dosłownym tłumaczeniu oznacza „Wiara jest substancją rzeczy". Druga nagroda miała być przyznawana z dziedziny historii, a na medalionie widniałby napis: „Vincit amor patriae laudumque immensa cupido", czyli „Miłość do kraju jest bezgraniczną pasją". Natomiast trzecie wyróżnienie – z dziedziny krasomówstwa – miało być przyznawane za wyrażanie swoich myśli w formie pisemnej. W tym przypadku na medalionie według projektu Załuskiego miał widnieć napis „Quis dubitat nomina tanta sequi", czyli w dosłownym tłumaczeniu: „Kto ma wątpliwości, śledzi nazwy".

Projekt ten uwzględniał także wiele formalnych aspektów przyznawania nagród, między innymi: język, w jakim miały być przedstawiane dysertacje, skład jury, tj. literatów warszawskich, i konkretny dzień podejmowania decyzji o wyróżnieniach, tzn. każdego roku dzień św. Józefa (19 marca).

Publikację zwieńcza dziewięć wersów kończących księgę XV *Metamorfoz* autorstwa Owidiusza:

> Jamque opus exegi: quod nec Jovis ira, nec ignes, / Nec poterit Ferrum, nec edax abolere vetustas. / Cum volet illa dies, quae nil nisi corporis hujus / Jus habet, incerti spatium mihi finiat aevi: / Parte […] ferar, nomenque erit indelebile nostrum. / Qua-

que patet domitis romana potentia terris, / Ore legar populi perque omnia secula fama, / Si Quid habent veri vatum praesagia, vivam[60].

Po zakończeniu rozpoczyna się 12-stronicowy dodatek będący uzupełnieniem publikacji napisany przez Józefa Muczkowskiego. Wyszczególnił w nim pisma znajdujące się w zbiorach historyków polskich oraz zawarł większe przypisy, na które nie mógł sobie pozwolić w tekście ze względu na układ dzieła. Kolejno zmieścił indeksy alfabetyczne, o których wzmiankował w przedmowie do publikacji, tj. spis anonimów wspomnianych w dziele oraz osobny spis „autorów i innych osób pod względem naukowym w niniejszem dziele wspomnianych". Publikacja zawiera również wykaz 27 błędów drukarskich z dokładnym wskazaniem strony i wiersza, na którym znajduje się błąd, samego błędu oraz poprawnej formy[61].

Muczkowski niejednokrotnie dołączał do publikacji obszerne przypisy zawierające cenne wiadomości bibliograficzne. Niektóre stanowiły skorygowanie treści wydanych przez Załuskiego, jak np. liczba wydań poszczególnych dzieł. Tak też się stało między innymi w przypadku *Kroniki* (*Chronica gestorum in Europa singularium*) Pawła Piaseckiego. Załuski wskazał na dwa wydania publikacji, natomiast Muczkowski przywołał trzy, tj. pierwsze z roku 1645, drugie z 1646 oraz trzecie z 1648 roku[62]. Czasem przypisy były dopełnieniem istniejących treści, np. uzupełnieniem zbioru traktatów polskich wykazanych przez Załuskiego[63], lub stanowiły pewnego rodzaju jego swobodne i niczym niezobowiązujące myśli, które i tak w dalszej części starał się podpierać faktami historycznymi, np.: „Nie wiem co znaczy umieszczone na boku nazwisko Rudomina. Może być, że Załuski, chcący w tekście przytoczyć dzieło do tej części dziejów, o której tu mówi, należące, dla pamięci zanotował nazwisko autora"[64]. Ponadto uzupełnił publikację ważniejszymi szczegółami do dziejów Uniwersytetu

[60] O tłumaczeniu tych wersów *Metamorfoz* Owidiusza wspomina w jednym z przypisów Maria Maślanka-Soro w artykule *Owidiusz u Dantego na tle średniowiecznej tradycji literackiej*. Przywołuje również przekład tego fragmentu dokonany przez Annę Kamieńską i Stanisława Stabryłę w wydaniu z serii 2 *Biblioteki Narodowej* z 1995 roku (Owidiusz, *Metamorfozy*, przeł. A. Kamieńska, S. Stabryła, oprac. S. Stabryła, Wrocław 1995, s. 446, *Biblioteka Narodowa*, seria 2, nr 76): „Dokonałem już dzieła, którego nie zdoła zniszczyć ani gniew Jowisza, ani ogień, ani miecz, ani trawiący wszystko czas. Niechaj ów dzień, który ma władzę tylko nad moim ciałem, zakończy, kiedy zechce, niepewny bieg mego życia. Jednak lepsza część mego «ja» wzniesie się wysoko ponad gwiazdy, a imię moje pozostanie niezniszczalne. Gdziekolwiek Rzym rozciąga swą potęgę nad podbitym światem, tam wszędzie będę na ustach ludu, i jeśli jest jakaś moc w przepowiedniach wieszczów, to będę żył na wieki w mej sławie". Zob. M. Maślanka-Soro, *Owidiusz u Dantego na tle średniowiecznej tradycji literackiej*, „Studia Litteraria Universitatis Iagellonicae Cracoviensis" 2011, nr 6, s. 132.

[61] *Józefa Jędrzeja Załuskiego biskupa kijowskiego i czerniechowskiego Biblioteka historyków, prawników, polityków i innych autorów polskich lub o Polsce piszących*, przyp. J. E. Minasowicz, nowe przyp. i wyd. J. Muczkowski, Kraków 1832.

[62] *Ibidem*, s. 35-37.

[63] *Ibidem*, s. 130.

[64] *Ibidem*, s. 67.

Jagiellońskiego, wymieniając między innymi dzieła takie jak: *Zbiór prawa szkolnego dla Akademii krakowskiey, główney królestwa szkoły, i innych królestwa Polskiego szkół* oraz *Syntagmatis juris universi regni Poloniae*[65].

3.3.2. *Pierwsze zasady języka łacińskiego*

Drugą publikacją wydaną przez Józefa Muczkowskiego w 1832 roku w Krakowie były 134-stronicowe *Pierwsze zasady języka łacińskiego*. Dzieło to, podobnie jak *Biblioteka historyków, prawników, polityków…*, ukazało się dzięki współpracy z drukarnią Józefa Czecha. Rozpoczyna je *Przedmowa* pisana przez Muczkowskiego, datowana na 26 września 1832 roku. Zaznaczył w niej, że publikacja przeznaczona jest dla młodych uczących się języka łacińskiego, a dokładniej:

> […] ma służyć za wstęp sposobiący uczniów do korzystnego użycia dzieła: „Zadania na celniejsze reguły konstrukcyi łacińskiej", bezimiennie przez W[ielmożnego] Ludw[ika] Kosickiego, byłego professora, a teraz protektora lyceum ś[więtej] Anny w Krakowie, w r[oku] b[ieżącym] w trzeciem wydaniu ogłoszonego.

Podkreślił również, że opracowując publikację, inspirował się szkolną gramatyką autorstwa Ottona Schulza[66].

Treść właściwą publikacji rozpoczyna krótki wstęp przybliżający pojęcie gramatyki łacińskiej oraz części, z których się ona składa, tj. z: pisowni (ortografii), „źrzódłosłowia" (etymologii), składni i iloczasu, rozumianego jako czas, który jest potrzebny na wymówienie konkretnej zgłoski.

Publikacja została podzielona na trzy części oraz *Dodatek*. Po wstępie rozpoczyna się część pierwsza *O wymawianiu głosek i pisowni*. Jest ona stosunkowo krótka (trzy i pół strony). Muczkowski poruszył w niej kwestie związane z wymową niektórych głosek, przykładowo: „«c» przed «a», «o», «u», jakoteż przed inną spółgłoską lub na końcu wyrazu wymawia się jak «k», np. «caput», «color», «cura» […]". Omówił także sposoby dzielenia wyrazów, najczęściej występujące znaki pisarskie oraz ich znaczenie, a także często spotykane skróty, jak np. PS – postscriptum lub N.T. – Novum Testamentum.

Kolejno rozpoczyna się część druga – „źrzódłosłów", czyli etymologia wyrazów. Na samym początku Muczkowski wyjaśnił pojęcie etymologii wyrazów, gatunki wyrazów w rozumieniu części mowy oraz ich rodzaje. Część ta została podzielona na osiem rozdziałów. Pierwszy został zatytułowany *O imieniu*. Ówcześnie „imię" rozumiane było jako wyraz oznaczający rzecz lub jej przymiot, cechę w połączeniu z nią lub używany oddzielnie, czyli rzeczowniki i przymiotniki. Zostały one dokładnie omówione przez Muczkowskiego z uwzględnieniem ich rodzajów, form, odmian przez przypadki i liczbę. Szczegółowo wyartykułował każdą z pięciu deklinacji w ję-

---

[65] *Ibidem*, s. 169-170, 184-186.

[66] Prawdopodobnie Muczkowski miał na myśli publikację: O. Schulz, *Ausführliche lateinische Grammatik*, Halle 1825.

zyku łacińskim, zarówno w liczbie pojedynczej, jak i mnogiej, opatrując je licznymi przykładami, a także przedstawiając wyjątki od zasad i reguł. Zwrócił również uwagę na rzeczowniki pochodne i złożone. Podobnie w przypadku przymiotników. Muczkowski wnikliwie zanalizował rodzaje przymiotników, ich odmianę przez przypadki z uwzględnieniem liczby pojedynczej i mnogiej oraz stopniowanie. Omówił też przymiotniki pochodne i złożone. Kolejno przybliżył „imiona liczbowe (*numeralia*)", które pod względem formy rozumiał jako przymiotniki lub przysłówki odpowiadające na pytania: ile? który? po ile? oraz ile razy? Przedstawił ich oznaczenia, rodzaje, podział i odmianę. Następnie rozpoczyna się rozdział drugi *O zaimkach*, w którym Muczkowski przytoczył podstawowe informacje na temat tej części mowy. Wyjaśnił, jakie są rodzaje zaimków oraz sposoby ich odmian. Kolejny rozdział – *O słowie* – jest najobszerniejszym rozdziałem części drugiej publikacji. Muczkowski wyczerpująco omówił w nim zarówno samą definicję „słowa", jak i całą koniugację, poczynając od odmiany czasownika przez osoby, liczby, tryby, czasy. Przybliżył za pomocą licznych przykładów słowa nieforemne występujące we wszystkich czterech koniugacjach w języku łacińskim oraz tzw. *verba deponentia*, tj. grupę czasowników łacińskich odmieniających się wyłącznie w stronie biernej łacińskiej, lecz mających znaczenie czynne. Przedstawił także czasowniki nieosobowe wraz z przykładami, słowa pochodne, „poczynające", „częstotliwe", jak również złożone. Ten rozdział wyróżniają też tabele obrazujące wzory odmiany słów biernych i *deponentia*. Dalsze rozdziały zawarte w części drugiej mówią o imiesłowach, przysłówkach, przyimkach, spójnikach i wykrzyknikach. Muczkowski wyjaśnił w nich definicje tych części mowy, ich rodzaje, sposoby użycia, a także znaczenia.

Następnie przedstawiona jest trzecia, a zarazem ostatnia część publikacji – *O iloczasie*. Rozpoczyna ją zdanie wykazujące różnice pomiędzy składem wierszy polskich a łacińskich. Muczkowski zaznaczył również, że w języku łacińskim występowały ówcześnie samogłoski o różnych cechach, tj. długie, krótkie i obojętne, którym przyporządkowane były odpowiednie znaki graficzne nad literą (obecnie wyróżnia się wyłącznie samogłoski długie i krótkie). Ponadto omówił istniejące ówcześnie reguły i przepisy iloczasu, zarówno ogólne, jak i bardziej szczegółowe. Kolejno przeanalizował „iloczas przybytów", czyli iloczas pomnażany, zwiększający się. Dokładnie wyłuszczył, że „przybytem" nazywano „zwiększenie się wyrazu przez odmianę". „Jeżeli się wyraz o jednę zgłoskę powiększa, natenczas przedostatnia, jeżeli o dwie to przedostatnia i poprzedzająca ją, jest przybytem, który się zawsze od przedostatniej rachuje zgłoski". Zinterpretował dwa rodzaje „przybytów", tj. „przybyty imion" oraz „przybyty w słowach". Następnie zaprezentował reguły dotyczące iloczasu zgłosek ostatnich: zakończeń na samogłoski i tak samo zakończeń na spółgłoski.

Po części trzeciej następuje dwuipółstronicowy *Dodatek o wierszach łacińskich*. Muczkowski omawia w nim podstawowe zasady budowania wierszy w języku łacińskim, najmniejszą jednostkę miary wierszowej, jaką jest stopa, heksametr oraz pentametr.

Publikację kończy zdanie wyjaśniające małą objętość części poświęconej iloczasowi. „Pośpiech w ukończeniu druku niniejszej w tutejszych Lyceach już używanej książki, nie pozwolił wydawcy umieścić obszernego nauki iloczasu wykładu”[67].

Informację o *Pierwszych zasadach języka łacińskiego* autorstwa Józefa Muczkowskiego można odnaleźć już w wydanej rok później, tj. w 1833 roku, publikacji Karola Mecherzyńskiego *Historya języka łacińskiego w Polsce*. W rozdziale dziesiątym autor zwraca uwagę na fakt, że w Galicji język łaciński wrócił do łask. Został przyjęty w całym sądownictwie. Wrócono także do przedrukowywania starożytnych autorów, kompendiów i dzieł elementarnych w świeckich szkolnych instytutach. W niektórych szkołach język łaciński rozwijał się, a filologia dzięki powstającym dziełom zaczęła się ożywiać. W takim kontekście przywołał też dzieło Muczkowskiego obok prac Kaulfussa, Trojańskiego, Kosickiego oraz innych autorów piszących o łacinie[68].

3.4. Projekt czytelni dla uczniów klas wyższych krakowskich liceów autorstwa Józefa Muczkowskiego

Jak wynika z dokumentów przechowywanych w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Muczkowski był związany z Liceum św. Anny już przed podjęciem w nim pracy. Dnia 6 października 1830 roku skierował list do kuratora Instytutów Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu[69]. Muczkowski pracował wówczas jako prywatny wychowawca Aleksandra Mielżyńskiego, syna hrabiego Mikołaja Mielżyńskiego z Baszkowa. Jeszcze wtedy myślał, że jego pobyt w Krakowie będzie trwał maksymalnie dwa lata, stąd będąc pedagogiem gorliwie zabiegającym o jak najlepsze wychowanie oraz nauczanie polskiej młodzieży, chciał przyczynić się do kształcenia uczniów krakowskich. W tym liście doniósł o swoim pomyśle, jakim było utworzenie czytelni dla uczniów klas wyższych krakowskich liceów z części jego osobistego księgozbioru. Zamieścił dodatkowo w załączeniu listu projekt, według którego zamiar ten chciał doprowadzić do skutku. Poinformował także, że początkowo zakład ten, jakim miałaby być czytelnia, nie przekraczałby 400 tomów dzieł w różnych językach i odnoszących się do licznych przedmiotów odpowiadających potrzebom młodzieży. Do zbioru zostałyby przyłączone mapy, atlasy, ryciny oraz słowniki. Powiadomił również, że gdyby kurator był przychylny jego propozycji, był skłonny wykonać oraz

[67] J. Muczkowski, *Pierwsze zasady języka łacińskiego*, Kraków 1832. Niniejsze dzieło znajdujące się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej pod sygnaturą 54260 II zawiera na odwrocie strony tytułowej dedykację pisaną ręką Józefa Muczkowskiego o treści: „Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego ofiaruje Autor. Kraków 29 listopada 1832 roku”.

[68] K. Mecherzyński, *Historya języka łacińskiego w Polsce*, Kraków 1833, s. 119-122.

[69] W roku szkolnym 1829/1830 kuratorem głównym Komitetu Kuratoryi Głównej przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu był Józef Załuski. Zob. AUJ, sygn. S I 145, s. 81, [Skład osobowy Uniwersytetu, liceów i szkół podległych Uniwersytetowi 1780/81-1839/40].

przedłożyć mu spis wszystkich dzieł, które miałyby znaleźć się w czytelni. Zwrócił też uwagę na to, jakie były potrzeby finansowe na stworzenie czytelni. W tej kwestii chciał zwrócić się o przekazanie dogodnego lokalu, funduszy na zakup szaf, stołu, ławek, stolika i innych mebli koniecznych do prowadzenia czytelni, które oszacował na kwotę około 300 złotych polskich, oraz opału na zimę. Liczył na to, że jego bezinteresowna chęć pomagania oświacie pozwoli na realizację tego celu.

Pod listem znajdował się wspomniany przez Muczkowskiego projekt „urządzenia Czytelni dla obydwóch Liceów Miasta Krakowa". Składał się on z 28 punktów. Zakładał, że czytelnia liceów krakowskich, jak Muczkowski wspominał w liście, składałaby się z książek stosownych do potrzeb uczęszczającej do tych instytutów młodzieży. Początkowy zbiór dzieł miały stanowić: książki i mapy ofiarowane przez Muczkowskiego do użycia uczniów na okres dwóch lat, dzieła podarowane przez inne osoby chętne przyłożyć się do rozwoju czytelni i oświaty oraz dzieła zakupione z funduszy przeznaczonych na rozwój czytelni. W opisywanym załączniku Muczkowski nie omieszkał dodać kilku klauzul mających charakter prawny i będących zabezpieczeniem dla kuratora, który dzięki nim mógł podjąć się utworzenia czytelni. W punkcie trzecim, czwartym i piątym załącznika o urządzaniu czytelni zaznaczył, że początkowy zasób dzieł będący jego własnością, a podpisany przez władzę, nie przestałby być jego własnością z zastrzeżeniem, że wcześniej niż 30 lipca 1832 roku nie mógłby ich odebrać czytelni licealnej. Podkreślił też, że wszelkie dzieła ofiarowane czytelni miałyby być przyjmowane bez względu na ich użyteczność. Jednak „jeżeliby między ofiarowanymi dziełami znajdowały się takie, któreby nieodpowiadając celowi czytelni, dla młodzieży Licealnej nie mogły być korzystne, takowe w pierwszych latach, wolno będzie zarządzającemu Czytelnią sprzedać lub za inne stosowniejsze zamienić". Aby wiedzieć, jak są rozdysponowywane dary, prowadzona byłaby specjalna księga, w której zapisywane byłyby imiona i nazwiska darczyńców, a obok wyszczególnione sumy za nie przyjęte lub tytuły dzieł w zamian za nie otrzymane. W celu zachęcenia innych do zasilania czytelni swoimi księgozbiorami każdego roku sporządzana byłaby lista osób, które wsparły zakład dziełami lub funduszami. Przy każdym nazwisku widniałaby liczba ofiarowanych tomów. Ponadto lista ta byłaby oprawiona za szkłem i wywieszona w czytelni, by zachęcać kolejnych potencjalnych darczyńców do naśladowania swoich poprzedników.

Głównym celem projektu inicjowanego przez Muczkowskiego miało być zapewnienie młodzieży licealnej ośrodka, w którym mogłaby zaznajamiać się z stosownymi dziełami odpowiadającymi jej potrzebom. Co więcej, czytelnia miała służyć uboższym uczniom jako miejsce, gdzie mogliby gruntownie przygotować się do lekcji szkolnych. W związku z tymi celami Muczkowski zaplanował, że byłaby ona otwarta codziennie „od godziny 5 do 7 po obiedzie". Z czytelni mogliby korzystać wyłącznie uczniowie trzech najwyższych klas obydwóch krakowskich liceów. Ponadto przyszły dyrektor BJ zaznaczył, że w celu „ożywienia u młodzieży chęci do czytania, postanawia się to zaszczytne wyłączenie, iż ci tylko uczniowie będą mogli do czytelni uczęszczać, którzy przy chwalebnych obyczajach przykładną odznaczaią się pilnością". By wiedzieć, który z uczniów może mieć prawo do użytkowania zbiorów, nauczyciele obydwóch liceów

stworzyliby odpowiednią listę, przekazywaną potem osobie odpowiedzialnej za funkcjonowanie czytelni. Każdy dopuszczony do korzystania z czytelni byłby do niej zapisywany z uwzględnieniem następujących danych: imię i nazwisko ucznia oraz klasa i nazwa liceum, do którego uczęszcza, wysokość złożonego datku pieniężnego na fundusz czytelni, data każdorazowego jej odwiedzenia oraz wyszczególnienie dzieł, które zapisany czytał. Pod koniec roku szkolnego, przed okresem układania listy młodzieży do pochwał i nagród, osoba pracująca w czytelni przesyłałaby zgromadzeniu nauczycieli spis nazwisk uczniów z ich liceów z informacjami, ile razy dany uczeń odwiedził czytelnię oraz jakie dzieła czytał. Spis ten byłby tworzony po to, aby nauczyciele mieli rozeznanie wśród uczniów pilnie czytających oraz publikacji, które studiowali.

Czytelnia utrzymywałaby się po części z funduszy z zapisu czytelników. Każdy z uczniów dopuszczony przez zgromadzenie nauczycieli do uczęszczania do czytelni musiałby wpłacić kwartalnie kwotę 25 groszy polskich na fundusz, z którego byłyby zakupywane nowe dzieła. Początkowo zakupem publikacji miałby zajmować się sam Muczkowski, natomiast po upływie dwóch lat zobowiązanie to przejęłoby zgromadzenie nauczycieli, które sporządzałoby listę potrzebnych książek, a w obowiązku osoby prowadzącej czytelnię byłoby wykonanie odpowiedniego zakupu. Zarówno z zakupionych w ten sposób publikacji, jak i zebranej składki oraz książek podarowanych czytelni byłby sporządzany wykaz i protokół przedkładany władzy sprawującej pieczę nad czytelnią.

Czytelnia nie umożliwiałaby wypożyczania dzieł do domu. Uczeń nieszanujący książki z czytelni podczas czytania, tj. „łamiący ją, lub karty zawijający", bądź brudzący dzieło lub mapy, automatycznie traciłby możliwość korzystania ze zbioru, a wyrządzoną szkodę musiałby wynagrodzić. Ponadto regulamin urządzenia czytelni stworzony przez Muczkowskiego zawierał punkt mówiący o możliwości zasilania czytelni darami od uczniów, z zastrzeżeniem, że czynność ta wymaga dołączenia na piśmie zezwolenia na przekazanie dzieła od rodziców, opiekunów lub osób, pod których opieką znajdował się uczeń.

Czytelnia miałaby być otwarta we wszystkie dni podczas trwania lekcji licealnych z wyłączeniem niedziel i świąt. Projekt zakładał, że „nawet w uroczystości polityczne wolno będzie pilnej młodzieży czas zbywający od zatrudnień domowych w czytelni nad książką przepędzić". Podczas godzin otwarcia czytelni pełnione byłyby dyżury mające na celu utrzymanie porządku i spokoju. Do ich odbywania powołani zostaliby: osoba odpowiadająca za czytelnię oraz jeden lub dwóch profesorów, których władza szkolna przydzieli do tego zadania. Otwierający czytelnię zostałby zobowiązany do udzielania wszelkich rad młodzieży chcącej z niej korzystać oraz jej kontrolowania w wymiarze czterech godzin na tydzień. Pozostałych osiem godzin, kiedy czytelnia miałaby być otwarta, zostałoby podzielone wśród wspomnianych profesorów. W celu niesienia pomocy osobom dyżurującym Muczkowski zaplanował, by w dyżurach pomagali dwaj najpilniejsi uczniowie z klasy VI. Mieliby oni na zmianę odpowiadać za fizyczny porządek w sali, czyli odkładać książki na właściwe miejsce po czytelnikach. W zamian za pomoc oraz poświęcony swój wolny czas mogliby oni jako jedyni wypożyczać książki do domu, jednak wyłącznie na okres dwóch tygodni

i pod warunkiem, że po upłynięciu siedmiu dni przyniosą wypożyczoną książkę do wglądu osobie pełniącej dyżur w czytelni. Działanie to miałoby mieć na celu rzeczywistą kontrolę księgozbioru, czyli sprawdzanie, czy uczniowie nie uszkodzili publikacji. Pozwolenie to miałoby dotyczyć większości zgromadzonych dzieł z wyłączeniem słowników, map oraz rycin.

Ostatni z punktów projektu urządzenia czytelni stworzonego przez Muczkowskiego informował, że zapisywania uczniów do czytelni oraz dopisek o dziełach przez nich czytanych mogłyby dokonywać wyłącznie osoby do tego upoważnione, tj. wcześniej wspomniani profesorowie lub osoba otwierająca, dozorująca salę. Sam projekt urządzenia czytelni został podpisany przez Muczkowskiego 5 października 1830 roku.

Pomysł Muczkowskiego na stworzenie czytelni nie doszedł do skutku. Świadczą o tym chociażby zapiski na odwrocie omawianego listu. Pierwszy jest wykonany ręką inspektora Instytutów Naukowych Adama Czapskiego 18 listopada 1830 roku. Informuje on, że wzywa Hieronima Mecherzyńskiego, będącego adiunktem Biura i bratem Karola Mecherzyńskiego, do spotkania w jego imieniu z Muczkowskim i wysłuchania jego propozycji założenia czytelni, a następnie przedstawienia raportu z ich spotkania. Drugi dopisek jest wykonany ręką Hieronima Mecherzyńskiego pod datą 22 listopada 1830 roku i informuje o odbytym spotkaniu z Muczkowskim. Ponadto H. Mecherzyński zaznaczył, że pomysłodawca, mając zamiar wyjechać wkrótce z Krakowa, odstąpił od swojego projektu założenia czytelni, o czym chciał również osobiście powiadomić kuratora. W związku z tym prosił także o zwrot przesłanego projektu[70].

3.5. Życie prywatne Józefa Muczkowskiego w okresie pracy w Liceum św. Anny w Krakowie

W okresie pracy w Liceum św. Anny w Krakowie Józefowi Muczkowskiemu urodził się syn. Wśród dokumentów przechowywanych w Archiwum Narodowym w Krakowie znajduje się Wyciąg aktu urodzin z Ksiąg Cywilnych Parafii Panny Maryi nr 180 jego syna – Stefana Muczkowskiego. W owym wyciągu zostało zaznaczone, że 27 sierpnia 1832 roku o godzinie 11.00 przed południem Józef Muczkowski stawił się z dzieckiem na rękach przed wikarym Franciszkiem Lumpką i zastępcą urzędnika stanu cywilnego parafii Panny Marii w Krakowie księdzem Andrzejem Karczyńskim. Muczkowski miał wtedy 37 lat i mieszkał przy ulicy Floriańskiej pod numerem 506. Opisywany dokument zawiera datę urodzin Stefana Muczkowskiego. Był to 21 sierpnia 1832 roku. Urodził się w domu Muczkowskiego na ulicy Floriańskiej o godzinie 18.00 i był synem jego i małżonki – Eleonory z Jadamczewskich, mającej ówcześnie 32 lata. Muczkowski w celu sporządzenia aktu urodzenia swojego syna udał się do parafii Panny Marii z dwoma swoimi znajomymi, którzy podpisali się na końcu aktu.

[70] AUJ, sygn. S I 669, k. nlb., [Biblioteka szkolna VII 1816-VI 1849].

Byli to: Walenty Kulawski – ówcześnie profesor Liceum św. Barbary w Krakowie, mający 36 lat i mieszkający pod adresem ul. Mikołajska 638, oraz Michał Łuszczkiewicz – ówcześnie profesor fizyki w Liceum św. Anny w Krakowie, mający 32 lata i mieszkający na ulicy Grodzkiej 206. Akt wyciągu po sporządzeniu i odczytaniu został podpisany przez wszystkich obecnych, tj.: J. Muczkowskiego, W. Kulawskiego, M. Łuszczkiewicza, F. Lumpkę, oraz potwierdzony za zgodność z oryginałem przez A. Karczyńskiego 4 czerwca 1841 roku w Krakowie[71].

Józef Muczkowski był patriotą i społecznikiem. Wierzył, że postawa działacza społecznego może pomóc wielu ludziom w trudach codziennego życia. Dostrzegali to nie tylko jego najbliżsi, lecz także różnego rodzaju towarzystwa, instytuty, komitety działające w pobliskim rejonie. W ten sposób dostrzegł go „Komitet opiekónczy [!] nad wsparciem rannych czuwający w Rzeczypospolitej Krakowskiej zawiązany". Dnia 31 maja 1831 roku prezes (A. Höltzel) oraz sekretarz (H. Meciszewski) Komitetu zaproponowali Muczkowskiemu, by wszedł w ich szeregi jako czynny członek. Dostrzegając jego dobroczynne działania wspierające ludzi, przesłali mu list z propozycją dołączenia do Komitetu oraz egzemplarz jego statutu wewnętrznego[72]. Jednocześnie Muczkowski został poproszony o zgłoszenie się bądź to na piśmie, bądź to osobiście w kancelarii Komitetu na ulicy Kanonnej 179 na pierwszym piętrze w celu dodania swojego nazwiska do księgi członków organu[73]. Wśród rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej zachowały się kwity świadczące o tym, że Józef Muczkowski wspierał finansowo ten Komitet. Pierwszy kwit jest z 14 marca 1831 roku. Wówczas przyszły dyrektor BJ wpłacił 24 złote polskie (11 złotych tytułem wstępnej wpłaty oraz 6 złotych tytułem miesięcznego wkładu)[74]. Kolejnych wpłat – po sześć złotych polskich tytułem miesięcznych składek na poczet działań Komitetu – dokonał w dniach: 1 kwietnia, 3 maja, 1 czerwca, 20 lipca, 9 sierpnia, a także 6 września 1831 roku[75].

3.6. Objęcie posady kustosza Biblioteki Jagiellońskiej oraz uzyskanie stopnia doktora

Po usunięciu Józefa Muczkowskiego w maju 1833 roku z Liceum św. Anny podjął on pracę w Bibliotece Jagiellońskiej, w której pracował aż do ostatnich swoich dni. Dnia 12 lutego 1834 roku wystosował pismo do Senatu Uniwersytetu Jagiellońskie-

[71] ANK, sygn. 29/1585/0/2/24, k. 1r, [Wyciągi z aktu urodzenia (21.08.1832) Stefana Muczkowskiego, syna Józefa i Eleonory].

[72] A. Höltzel, H. Meciszewski, *Statut wewnętrzny urządzający w Rzeczypospolitej Krakowskiej Komitet Opiekóńczy nad Wsparciem Rannych czuwać mający*, Kraków 1831.

[73] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo prezesa Komitetu Opiekónczego nad wsparciem rannych czuwającego A. Höltzela do J. Muczkowskiego z dnia 31 maja 1831 roku], numer ewidencyjny 237.

[74] BJ, Rkps sygn. Przyb. 28/59, k. nlb., [Kwit numer 11].

[75] Ibidem, k. nlb., [Kwit numer 40, 148, 103, 311, 368, 402].

go z prośbą o zatrudnienie go na nowo otwieranym stanowisku kustosza Biblioteki Jagiellońskiej. Zaznaczył, że ma już doświadczenie w pracy naukowej i dorobek wydawniczy, na dowód załączył świadectwa[76]. Wśród dokumentów przechowywanych w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się pismo komisarza rządowego Karola Hübnera do dziekana Wydziału Filozoficznego Józefa Emanuela Jankowskiego mówiące o powołaniu Muczkowskiego na kustosza Biblioteki Jagiellońskiej. Dostał on nominację na to stanowisko decyzją Senatu Rządzącego z 23 maja 1834 roku[77]. Dokument ten był pisany 3 czerwca 1834 roku i wyrażał również prośbę, by dziekan po zgłoszeniu się do niego Muczkowskiego poświadczył, że będzie on pobierał miesięcznymi ratami pensję. Pod podpisem komisarza rządowego Karola Hübnera znajduje się także podpis sekretarza Uniwersytetu A. Czapskiego[78].

We wcześniej wspomnianym piśmie Senatu Rządzącego z 23 maja 1834 roku zostało zaznaczone, że Muczkowski rozpoczął pracę jako kustosz w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie z dniem 1 czerwca 1834 roku z tymczasową pensją taką, jaką pobierali adiunkci Biblioteki[79].

W czasie gdy Muczkowski był zatrudniony jako kustosz Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, napisał rozprawę doktorską oraz uzyskał stopień doktora filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ponadto już wtedy powierzane mu było prowadzenie zajęć na tej uczelni. Od 26 maja 1835 roku aż do końca lipca tegoż roku prowadził wykłady z zakresu historii w zastępstwie za profesora M. Wiszniewskiego[80].

Dnia 20 listopada 1834 roku Muczkowski napisał list do dziekana Wydziału Filozoficznego, w którym zaznaczył, że chciałby ubiegać się o stopień doktora filozofii. W tym celu sporządził krótki życiorys obrazujący ukończone przez niego szkoły oraz zdobyte doświadczenie przez podejmowane w przeszłości prace. W liście zwracał się z prośbą o pozytywne rozpatrzenie jego życzenia przez Radę Wydziału[81].

Wśród dokumentów Archiwum Narodowego w Krakowie znajduje się jego dyplom doktorski z 11 marca 1835 roku. Pełny tekst dyplomu brzmi:

---

[76] AUJ, sygn. S I 585, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 12 lutego 1834 roku].

[77] Ibidem.

[78] AUJ, sygn. WF I 53, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego K. Hübnera do dziekana Wydziału Filozoficznego M. Weisse z dnia 3 czerwca 1834 roku], numer ewidencyjny 373.

[79] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo Senatu Rządzącego Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu do J. Muczkowskiego z dnia 23 maja 1834 roku], numer ewidencyjny 2180; AUJ, sygn. S I 585, k. nlb., [Pismo Senatu Rządzącego Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu do komisarza rządowego K. Hübnera z dnia 23 maja 1834 roku], numer ewidencyjny 2180; AUJ, sygn. S I 145, s. 94, [Skład osobowy Uniwersytetu, liceów i szkół podległych Uniwersytetowi].

[80] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo dziekana Wydziału Filozoficznego M. Weisse z dnia 14 października 1835 roku].

[81] Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do Dziekana Wydziału Filozoficznego z dnia 20 listopada 1834 roku].

Q[uod] D[eus] B[ene] V[ertat] auspiciis augustissimorum et potentissimorum imperatorum et regum protectorum liberae civitatis Cracoviensis rectore magnifico Carolo Borromaeo Hube philosophiae, doctore, matheseos professore, P. O. societatis, literariae, Cracoviensis, praeside, etc. etc. Promotor legitime constitutus Maximilianus Weisse philosophiae et juris utriusque doctor, astronomiae et metheseos professor P. O. observatorii astronomici director, societatis literariae Cracoviensis sodalis, Philosophorum ordinis decanus. Viro nobilissimo atque doctissimo Josepho Muczkowski patria Polono, post tria examina rigorosa et dissertationem legibus convenienter elaboratam die XI martii anno MDCCCXXXV summos in philosophia honores et privilegia doctoralia rite contulit cujus rei hasce literas testes sigillo majori universitatis.

Dyplom ten zaczyna się od słów: „co Bóg zechce ku dobremu skierować”[82]. Został podpisany przez Karola Hubego – rektora Uniwersytetu, oraz Adama Czapskiego – sekretarza uczelni. Ponadto pod dokumentem podpisali się: Jan Schindler (teolog, ksiądz, w latach 1839-1846 prezes Senatu Rządzącego Wolnego Miasta Krakowa), Feliks Słotwiński (prawnik, filozof prawa, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego), Maciej Józef Brodowicz (lekarz, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i dwukrotnie jego rektor) oraz Maksymilian Weisse (astronom, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i dyrektor uniwersyteckiego obserwatorium astronomicznego). Byli oni członkami komisji doktorskiej Józefa Muczkowskiego[83].

Muczkowski otrzymał stopień doktora na podstawie pozytywnie zaliczonych egzaminów z wiedzy oraz autorskiej pracy pod tytułem *Pauli Paulirini olim Paulus de Praga vocitati viginti artium manuscriptum librum cuius codex membranaceus in Bibliotheca Universitatis Jagellonicae Cracoviae asservatus Twardovio vulgo tribuitur, descripsit vitamque auctoris adiecit*. W liście dziekana Wydziału Filozoficznego M. Weissa do Senatu Akademickiego z 11 grudnia 1834 roku wynika, że egzaminy doktorskie Muczkowskiego odbyły się 7 i 12 grudnia 1834 roku[84]. Rozprawa, napisana w całości w języku łacińskim, dotyczyła rękopisu Pawła Żidka Paulirinusa z Pragi[85]. Był on potocznie nazywany Pawłem z Pragi i żył w latach 1413-1471. Jego najobszerniejszą pracą był właśnie rękopis, którego tematem stała się rozprawa Muczkowskiego.

Kodeks Pawła z Pragi jest dziełem ściśle encyklopedycznym. Zawiera opracowania z wielu nauk, jak np. teologii, historii i medycyny, oraz nosi dwojaki tytuł: *Liber magnus* lub *Viginti artium liber*. Losy tej księgi były bardzo zagmatwane, przypominające raczej fikcję aniżeli faktyczne zdarzenia. Początkowo dzieło znajdowało się w bibliotece króla Zygmunta Augusta, który przekazał je w testamencie jezuitom wileńskim. Ówcześnie obszerniejsze księgi znajdowały swoje miejsce na przeznaczonych specjalnie do tego pulpitach, do których z kolei były mocowane za pomocą me-

[82] Zob. J. Paruch, *Słownik skrótów*, Warszawa 1970, s. 246.

[83] ANK, sygn. 29/1585/0/1/5, k. nlb., [Dyplom doktora filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego dla Józefa Muczkowskiego z 11.03.1835].

[84] AUJ, sygn. S I 439, k. nlb., [Doktoraty 1801-1848], numer ewidencyjny 952.

[85] Zob. BJ, Rkps sygn. 257, [„Pauli Paulirini olim Paulus de Praga vocitati viginti artium manuscriptus liber, vulgo Księga Twardowskiego dictus”].

talowych łańcuchów w celach bezpieczeństwa. Do czasu, gdy nauka paleografii była powszechna, wiedziano, co zawierał rękopis Pawła z Pragi. Jednakże kiedy zapomniano o niej i nieznane były osoby umiejące odczytać dzieło, a sam kodeks wzbudzał zainteresowanie tym, że jest przytwierdzony łańcuchem do pulpitu, uznano, że jest to dzieło mówiące o magii słynnego czarnoksiężnika Twardowskiego. Stąd rozwinęła się pogłoska, że była ona szkodliwa i dlatego trzymana na łańcuchu. Około 1620 roku kodeks zniknął z Wilna i tę sytuację wykorzystali ówcześni jezuici, tworząc kolejną legendę. Mówiła ona, że pewnego razu jezuita ksiądz Daniel Butwiłł z ciekawości zaczął czytać to dzieło. Podczas lektury rozległ się hałas i głośny trzask, który wystraszył księdza i odpędził od czytania. Następnego dnia, gdy zajrzano do biblioteki, kodeksu już nie było. Przyjęto, że dzieło zostało porwane przez szatana. Około 1660 roku ksiądz Butwiłł przekazał tę historię będącemu w zakonie księdzu Szpotowi, który ową opowieść zanotował, a kolejno ksiądz Adam Naramowski wydrukował w publikacji *Facies Rerum Sarmaticarum* w 1724 roku, a z niej w 1768 roku historyk zakonu jezuitów Stanisław Rostowski spisał kolejną o porwaniu księgi Twardowskiego z Wilna. Utrzymywane było, że księga zniknęła i było to działanie szatana, a nikt z zakonników nie wiedział, że faktycznie przeniesiona została do Biblioteki Uniwersytetu Krakowskiego, czyli obecnej Biblioteki Jagiellońskiej. Jednakże i w Krakowie wierzono, że kodeks ten jest dziełem Twardowskiego. Był ukrywany i przykryty marmurową płytą aż do czasu, kiedy to będący w Krakowie Józef Dobrowolski wraz z J. S. Bandtkiem odkryli jego rzeczywiste znaczenie i prawdziwego autora. Rozgłoszona wieść o błędnym rozumieniu księgi przysporzyła Bandtkiemu niemałych problemów, bo legendę poniekąd uważano już za narodową. Wtedy dziełem zainteresowali się też inni uczeni i zaczęli wydawać na jego temat publikacje. Wśród nich był między innymi bibliotekarz żyjący w latach 1756-1819 – Jacek Przybylski[86]. Jednak tak silnie utrwalona legenda była trudna do obalenia. Udało się to dopiero Józefowi Muczkowskiemu przy okazji jego rozprawy doktorskiej, w której dokładnie opisał sam kodeks, jak również dzieje życia jego autora[87].

Inne źródła podają, że kodeks Pawła z Pragi nigdy nie znajdował się w bibliotece jezuitów wileńskich. Jan Kuchta w artykule *Zabytki i tradycje historyczne po Twardowskim* zauważa, że Paweł Paulirinus przez 10 lat pracował nad swoją pracą w Pilźnie w Czechach. Dzięki finansowemu wsparciu Jerzego z Podiebradów, u którego mieszkał na dworze od roku 1466, udało mu się ukończyć dzieło. Autor artykułu zwraca

[86] M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła Główna Koronna w latach 1786-1795*, Wrocław–Kraków 1959, s. 120-126, *Monografie z Dziejów Nauki i Techniki*, t. 9; *Księgozbiór prywatny Jacka Idziego Przybylskiego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, oprac. M. Mirek, Kraków 2010, *Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia*, t. 18.

[87] *Paweł Żidek*, „Tygodnik Ilustrowany. Pismo obejmujące ważniejsze wypadki spółczesne, życiorysy znakomitych ludzi, zabytki i pamiątki krajowe, podróże, powieści i poezye. Sprawozdania z dziedziny sztuk pięknych, piśmiennictwa, nauk przyrodzonych, rolnictwa, przemysłu i wynalazków, szkice obyczajowe i humorystyczne, typy ludowe, ubiory i kostiumy, archeologią, itd. itd. itd.” 1863, t. 7, nr 176, s. 49-50.

uwagę na fakt, że sam Muczkowski przypuszczał, iż kodeks Pawła z Pragi znalazł się w Krakowie, a dokładniej w Bibliotece Jagiellońskiej, za przyczyną Jana Długosza. Argumentował swoją hipotezę faktem, że kronikarz w 1471 roku po śmierci Jerzego z Podiebradów odprowadził Władysława II Jagiellończyka na uroczystość koronacji w Pradze. Prawdopodobnie wtedy wszedł w posiadanie kodeksu, który następnie przekazany został jego następcy zajmującemu się wychowywaniem królewiczów – Janowi Wellsowi. Przypuszczalnie to za jego sprawą dzieło znalazło się w bibliotece Uniwersytetu. Samą księgę ukryto zapewne w obawie, że zawiera nauki husyckie. „Legenda, która mgłą owiła tę księgę złączyła ją bezpodstawnie z osobą Twardowskiego”[88]. Jednakże autor artykułu wyraźnie zaznaczył, że kodeks Pawła z Pragi absolutnie nie mógł być dziełem darowanym przez Zygmunta Augusta wileńskim jezuitom. Incydent pomylenia dzieł usprawiedliwia faktem, iż ówcześnie twierdzono, że w murach krakowskiej biblioteki znajdowała się księga o czarach nieznanego autora. Niezłomna chęć dotarcia do prawdy, co stało się z dziełem Twardowskiego będącym w posiadaniu biblioteki jezuitów wileńskich, spowodowała pomylenie dwóch odrębnych dzieł i połączenie ich w jedną, błędną historię. Rzeczywiście można domniemywać, że Zygmunt August mógł być w posiadaniu księgi czarów Twardowskiego, gdyż żyli w tych samych czasach. Jednak do dziś nie udało się ustalić, dlaczego zaginęła i jaki był jej los[89].

Józef Muczkowski w swojej rozprawie doktorskiej nie zapomniał wspomnieć o zasługach Jacka Przybylskiego, który odkrył, że kodeks Pawła z Pragi skupiał blisko 20 różnych nauk, tworząc dzieło encyklopedyczne późnego średniowiecza. W związku z tym, że rozprawa Muczkowskiego była napisana w całości w języku łacińskim, dodał on stosowny przekład zapisu Przybylskiego w tłumaczeniu z języka polskiego[90].

Muczkowski napisał przedmowę do dzieła Pawła z Pragi, gdyż oryginał jej nie zawierał. Jako pomoc w tym zadaniu posłużyły mu noty, które Paweł z Pragi podawał zarówno o samym sobie, jak i swojej pracy. Następnie Muczkowski skrzętnie przedstawił treść całego kodeksu. Zaznaczył, że dla autora podstawą dzieła było siedem nauk wyzwolonych ówczesnego wydziału filozoficznego, ale też umiejętności indywidualne. Wśród nauk wyzwolonych średniowiecznego wydziału filozoficznego znalazły się między innymi muzyka, logika i astronomia. Efektem pracy Pawła z Pragi było dzieło encyklopedyczne, lecz nie od początku był taki zamiar autora. Praca miała służyć nie tylko jako pomoc szkolna, podręcznikowa, lecz przeznaczona była także do powszechnego użytku. Stąd zawierała wiele nauk wybiegających poza ramy

[88] J. Kuchta, *Zabytki i tradycje historyczne po Twardowskim*, „Lud. Organ Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie” 1930, seria 2, t. 9, s. 63.

[89] *Ibidem*, s. 55-64; BJ, Rkps sygn. 257, [„Pauli Paulirini olim Paulus de Praga vocitati viginti artium manuscriptus liber, vulgo Księga Twardowskiego dictus”]. Na dole karty 141 dzieła jest „miejsce czarnym inkaustem zamazane, rzekomo ślad dotknięcia się księgi łapami dyabelskiemi”. Zob. W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblijoteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. 1: *Wstęp. Rękopisy 1-1875*, Kraków 1877-1881, s. 95.

[90] Zob. *Księgozbiór prywatny Jacka Idziego Przybylskiego…*

programów nauczania, dotykała dziedzin związanych z różnymi zawodami. Autor rozprawiał o medycynie, prawodawstwie kościelnym i rzymskim, kosmologii i służbie wojennej najemnej, tworząc zupełnie nowy, dotąd nieznany w średniowieczu światopogląd. W niektórych przypadkach przywoływał terminologię w języku czeskim, jak np. w muzyce i sztuce wojennej. Paweł z Pragi był naukowcem, który ponad wszystko cenił sobie wiedzę. Rozwinął ponad program nauczania wiele nauk, a co za tym idzie – zaproponował większą liczbę stopni naukowych. Pierwotnie były trzy: bakałarz, magister oraz doktor, jego sugestia zaś obejmowała sześć. Dołączył dodatkowe trzy noszące nazwy: *carbunculus mundi*, *lucerna mundi* oraz *fax mundi*[91].

Rozprawa doktorska Muczkowskiego została podzielona na kilka części. Pierwszą jest wcześniej wspomniana przedmowa do publikacji, którą otwiera cytat z *Bibljograficznych ksiąg dwoje* J. Lelewela: „Rękopism ten nie mało interesuje Polską literaturę, dla tego życzyć by trzeba, żeby mógł być kiedy jak najdokładniej opisany"[92]. Kolejno autor przeanalizował wstęp do dzieła napisany przez Pawła z Pragi. Następnie dokładnemu rozbiorowi poddał samo dzieło w rozdziale pod tytułem *Argumentum operis*. Skrupulatnie zaznaczył najważniejsze elementy pracy Pawła z Pragi z konkretnymi odniesieniami do tekstu i wskazaniem numeru karty oraz kolumny. Ponadto uzupełnił rozprawę fragmentami odnoszącymi się do ówczesnej oświaty. Przedostatnią część – *Vita Pauli Paulirini olim Paulus de Praga vocitati* – w całości poświęcił przybliżeniu postaci samego autora dzieła, natomiast ostatnia (*Sbignei Oleśnicki Cardinalis Tituli Sae Priscae et Episcopi Cracoviensis Literae, quibus apud Nicolaum V Pontificem Maximum a. 1453 pro Paulirino intercessit*) stanowi edycję listu kardynała i biskupa krakowskiego żyjącego w latach 1389-1455 – Zbigniewa Oleśnickiego[93]. List kardynała Oleśnickiego dotyczył jego wstawiennictwa za Pawłem z Pragi u papieża Mikołaja V.

Dodatkowym elementem wieńczącym rozprawę Muczkowskiego jest karta ilustrująca charakter rękopisu Pawła z Pragi. Zawiera trzy fragmenty z dzieła ze wskazaniem numeru karty i kolumny[94].

---

[91] J. W. Opatrný, *Józef Muczkowski i jego rozprawa doktorska o Pawle z Pragi (Liber viginti artium). Komunikat*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego" 1957, s. 46-47. Komunikat ten został wygłoszony na posiedzeniu Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego 21 grudnia 1957 roku. Znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej pod sygnaturą 556215 II jako nadbitka. Egzemplarz ten zawiera ręcznie pisaną dedykację: „Bibliotece Jagiellońskiej Matce – Żywicielce Najczcigodniejszej, składa ten drobny podarek i prosi o przyjęcie J. W. Opatrny. Wrocław 18.12.1961. Mikulskiego 4".

[92] J. Lelewel, *Bibljograficznych ksiąg dwoje, w których rozebrane i pomnożone zostały dwa dzieła Jerzego Samuela Bandtke. Historja drukarń krakowskich – tudzież Historija Bibljoteki Uniw[ersytetu] Jagiell[ońskiego] w Krakowie a przydatny Katalog inkunabułów polskich*, t. 1, Wilno 1823, s. 24.

[93] Zob. M. Koczerska, *Oleśnicki Zbigniew (właściwie Zbigniew z Oleśnicy) h. Dębno (1389-1455)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, s. 776-784.

[94] J. Muczkowski, *Pauli Paulirini olim Paulus de Praga vocitati viginti artium manuscriptum librum cuius codex membranaceus in Bibliotheca Universitatis Jagellonicae Cracoviae asservatus Twardovio vulgo tribuitur, descripsit vitamque auctoris adiecit Josephus Muczkowski*, Kraków 1835.

Wśród rękopisów przechowywanych przez Bibliotekę Jagiellońską znajduje się list czeskiego fizjologa i anatoma Jana Evangelisty Purkyniego[95] do Muczkowskiego z 19 maja 1835 roku zawierający uznanie dla rozprawy adresata[96]. Jesienią 1834 roku J. E. Purkyně przebywał w Krakowie. Przy okazji wizyty u znajomych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego miał możliwość przyjrzeć się oryginałowi dzieła Pawła z Pragi, będącemu w posiadaniu Biblioteki Jagiellońskiej. Jednak z uwagi na brak czasu nie zdołał dokładnie przestudiować rękopisu. Dopiero przesłana przez Muczkowskiego jego rozprawa doktorska pozwoliła Purkyniemu na głębsze poznanie dzieła. We wcześniej wspomnianym liście z 19 maja 1835 roku czeski fizjolog i anatom podziękował za przesłanie pracy doktorskiej, a także zaznaczył, że przeczytał ją „z wielką ciekawością"[97].

Warto tu jednak nadmienić, że oprócz rozprawy doktorskiej Muczkowski zajmował się wówczas jeszcze tłumaczeniami. W 1834 roku przełożył z języka niemieckiego i wydał w Krakowie w drukarni Józefa Czecha pracę Karola Winarzyckiego *O stanie obecnym literatury czeskiej*[98]. Muczkowski opublikował to dzieło, „dogadzając interesowi wzrastającemu dla piśmiennictwa pobratymczych plemion słowiańskich"[99]. Cała praca była drukowana także we fragmentach w czterech numerach „Tygodnika Krakowskiego" od 15 do 29 czerwca 1834 roku[100].

Muczkowski już na samym początku swojej pracy w Bibliotece Jagiellońskiej na stanowisku kustosza zaczął odpowiadać materialnie za zbiory biblioteczne. Dnia 25 czerwca 1834 roku Jerzy Samuel Bandtkie sporządził list do komisarza rządowego przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu Karola Hübnera. Zaznaczył w nim, że ze względu na zły stan zdrowia prosi o urlop w wymiarze trzech miesięcy. Powołując się na zalecenie profesorów Uniwersytetu Krakowskiego: lekarza Macieja Józefa Brodowicza oraz chirurga Ludwika Józefa Bierkowskiego, zdecydował się na wyjazd do Karlsbadu, do uzdrowiska wód mineralnych[101]. Jerzy Samuel Bandtkie w wyniku ataku apopleksji 20 sierpnia 1833 roku podupadał na zdrowiu. Dzięki szybkiej i precyzyjnej pomocy profesorów Brodowicza i Bierkowskiego był nadal zdolny do pracy, lecz w mniejszym stopniu[102]. W owym liście nadaw-

---

[95] T. Heimrath, *Jan Ewangelista Purkynie (1787-1869)*, [w:] *Jan Ewangelista Purkynie. W 160 rocznicę objęcia Katedry Fizjologii Eksperymentalnej na Uniwersytecie Wrocławskim*, kol. red. K. Fiedor et al., Wrocław 1990, s. 11-18.

[96] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 181r-181v. List jest napisany w języku czeskim.

[97] J. W. Opatrný, *Józef Muczkowski i jego rozprawa…*, s. 47-48.

[98] K. Winarzycki, *O stanie obecnym literatury czeskiéj*, przeł. J. Muczkowski, Kraków 1834; AUJ, sygn. WF I 21, k. nlb.

[99] L. Siemieński, *Portrety literackie*, t. 1, Poznań 1865, s. 391.

[100] J. Muczkowski, *O stanie obecnym literatury czeskiej (przez Karola Winarzyckiego, przekład z niemieckiego)*, „Tygodnik Krakowski. Pismo poświęcone literaturze i wiadomościom politycznym" 1834, cz. 2, nr 47-50, s. 227-228, 231-232, 237-238, 241-242.

[101] AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Pismo J. S. Bandtkiego do K. Hübnera z dnia 25 czerwca 1834 roku].

[102] A. Z. Helcel, *Jerzy Samuel Bandtkie w stósunku do społeczności i literatury polskiej. Przyczynek naukowy do dziejów literatury ojczystéj*, Kraków 1836, s. 51.

ca podkreślił, że na czas swojej nieobecności klucze do Biblioteki przekaże Muczkowskiemu. Bandtkie otrzymał zgodę na wyjazd od K. Hübnera oraz Wielkiej Rady Uniwersytetu, podpisanej przez sekretarza – A. Czapskiego, 5 lipca 1834 roku[103]. To był pierwszy raz, kiedy Muczkowski dostał klucze do Biblioteki Jagiellońskiej i na jego barkach spoczywała opieka nad nią.

Niedługo po powrocie z kuracji, 1 listopada 1834 roku, Bandtkie znów miał atak apopleksji. Niestety tym razem szanse na poprawę jego zdrowia były nikłe. Po ponadpółrocznym czasie w wyniku ostatniego, trzeciego ataku zmarł 11 czerwca 1835 roku o godzinie 15.00[104]. Po okresie żałoby za bibliotekarzem, profesorem, a przede wszystkim obrońcą polskości Senat Uniwersytetu ogłosił konkurs na katedrę Bibliotekarza na Uniwersytecie Jagiellońskim.

[103] AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Zgoda A. Czapskiego na wyjazd J. S. Bandtkiego z dnia 5 lipca 1834 roku].

[104] A. Z. Helcel, *op. cit.*, s. 51.

Rozdział 4

Józef Muczkowski – dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej

4.1. Przystąpienie do konkursu na bibliotekarza w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie

Po śmierci J. S. Bandtkiego został ogłoszony konkurs na bibliotekarza krakowskiej książnicy. Informacja o tym pojawiła się 10 grudnia 1835 roku. Osoby chcące objąć katedrę bibliotekarza na Uniwersytecie miały obowiązek przesłać pocztą na własny koszt prośbę skierowaną do rektora uczelni najpóźniej do 20 lutego 1836 roku. Wymagane były również liczne załączniki, takie jak: metryka urodzin, życiorys, dyplom doktorski otrzymany na Uniwersytecie Krakowskim lub innym uniwersytecie mieszczącym się w państwie jednego z Trzech Najjaśniejszych Opiekuńczych Dworów, dowód wykonywania już wcześniej pracy w „jakiej znakomitej Bibliotece" ze wskazaniem okresu pracy w jednostce, dokumenty poświadczające znajomość „języków, literatury i bibliografii słowiańskiej, a przynajmniej polskiej – umieiętność więcej języków obcych osobliwie starożytnych, zapewni kandydatowi nad współubiegającemi się pierwszeństwo", a także dowody na znajomość numizmatyki i maszyn drukarskich.

Do obowiązków osoby ubiegającej się o przejęcie katedry bibliotekarza należałoby także prowadzenie wykładów z zakresu bibliografii w wymiarze trzech godzin tygodniowo w języku polskim. Oferowaną pensją roczną na owo stanowisko było 7000 złotych polskich[1].

Pomimo przedstawienia wszystkich wyżej wskazanych dokumentów osoby ubiegające się o stanowisko osierocone po J. S. Bandtkiem były jeszcze zobligowane do udowodnienia posiadanej znajomości dyplomatyki literackiej. Rozumiana była ona jako nie tylko umiejętność czytania starych rękopisów, lecz także oznaczania, z których wieków pochodzą[2].

Co więcej, kandydaci na katedrę bibliotekarza, którzy po spełnieniu wszystkich wymogów i dosłaniu odpowiedniej dokumentacji zostaliby dopuszczeni do ubiega-

[1] AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Ogłoszenie Konkursu na Katedrę Bibliotekarza w Uniwersytecie Krakowskim z dnia 10 grudnia 1835 roku].

[2] M. M. Biernacka, *Wykłady Karola Estreichera w Szkole Głównej w Warszawie 1865-1868. Studium bibliologiczne*, Warszawa 1989, s. 45-56.

nia się o posadę przez Senat Uniwersytecki, musieli zdać jeszcze konkretne egzaminy przeprowadzane w języku polskim. Egzamin pisemny miał się odbyć 14 kwietnia 1836 roku, natomiast ustny następnego dnia, tj. 15 kwietnia 1836 roku[3].

Wcześniej zasady konkursu i wszelkie wymogi, jakie kandydaci powinni spełnić, aby zostać zakwalifikowanymi, były uzgadniane z wieloma osobami. Pierwsza informacja, że należy ogłosić konkurs na zawakowaną po J. S. Bandtkiem posadę, pojawiła się już 25 czerwca 1835 roku w piśmie rektora Uniwersytetu – Karola Hubego – do komisarza rządowego – Karola Hübnera. Hube zaznaczył, że zgodnie z § 39 Urządzenia wewnętrznego konkurs na zwolnioną katedrę powinien trwać przez cztery miesiące i rozpocząć się w okresie 14 dni od jej zawakowania. W dniu sporządzenia tego pisma mijał 14 dzień od śmierci J. S. Bandtkiego. W związku z tym rektor zażądał rychłego zwołania Senatu Uniwersytetu w celu rozpisania konkursu na katedrę bibliotekarza. Na piśmie znajduje się również adnotacja, że zostało ono odroczone do siedmiu dni[4].

Kolejny dokument pochodzi z 7 lipca 1835 roku. Jest to pismo prezesa Senatu Rządzącego Wolnego, Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu Kacpra Wielogłowskiego do komisarza rządowego K. Hübnera w sprawie obsadzenia posady bibliotekarza i profesora bibliografii na Uniwersytecie Jagiellońskim po śmierci J. S. Bandtkiego. W tym piśmie K. Wielogłowski podkreślił, że należy (po uzgodnieniu z Senatem Akademickim) wstrzymać się chwilowo od wydania rozporządzenia i informacji o konkursie na omawiane stanowisko ze względu na niewyjaśnioną ówcześnie propozycję powierzenia Katedry jednemu z profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego poza konkursem. Dokument ten został także podpisany przez sekretarza głównego senatu – Wincentego Darowskiego[5].

Profesorem, który ubiegał się o zwolnienie z konkursu i objęcie stanowiska po J. S. Bandtkiem, był Paweł Czajkowski. Był on profesorem literatury Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1823-1828 pełnił również funkcję dziekana Wydziału Filozoficznego na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1831 roku został wybrany na członka Senatu Rządzącego po Karolu Hubem[6].

Muczkowski znał już wcześniej profesora P. Czajkowskiego, gdyż to pod jego – i J. S. Bandtkiego – okiem ukończył kurs literatury polskiej 21 lipca 1817 roku podczas odbywania studiów w krakowskiej wszechnicy[7].

---

[3] AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Ogłoszenie Konkursu na Katedrę Bibliotekarza w Uniwersytecie Krakowskim z dnia 10 grudnia 1835 roku].

[4] Ibidem, k. nlb., [Pismo K. Hube do K. Hübnera z dnia 25 czerwca 1835 roku], numer ewidencyjny 32.

[5] Ibidem, k. nlb., [Pismo K. Wielogłowskiego do K. Hübnera z dnia 7 lipca 1835 roku], numer ewidencyjny 4071.

[6] A. Bar, *Czajkowski (Czaykowski) Paweł (zm. 1839)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 159-160.

[7] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb.

Dnia 18 listopada 1835 roku K. Wielogłowski jako prezes Senatu Rządzącego sporządził pismo wyjaśniające propozycję złożoną przez P. Czajkowskiego. Powołując się na decyzję podjętą podczas konferencji rezydentów Trzech Najjaśniejszych Dworów protegujących ówcześnie kraj z dnia 17 listopada 1835 roku, poinformował, że Katedra Bibliografii oraz posada bibliotekarza przy Uniwersytecie Jagiellońskim nie mogą być „konferowane"[8] poza konkursem P. Czajkowskiemu. W związku z tym Senat nakazał komisarzowi rządowemu przy Instytutach Naukowych bezzwłocznie zawiadomić odpowiednie osoby o potrzebie ogłoszenia konkursu na rzeczoną Katedrę oraz dopilnować jego wyników[9].

Zgodnie z żądaniem prezesa Senatu Rządzącego K. Hübner 28 listopada 1835 roku sporządził pismo do dziekana Wydziału Filozoficznego J. K. Trojańskiego informujące o potrzebie ogłoszenia konkursu na zwolnione stanowisko po J. S. Bandtkiem. Zadaniem Trojańskiego w tej materii było przede wszystkim zwołanie posiedzenia członków Wydziału Filozoficznego i ustalenie obowiązków, jakie miałyby spoczywać na nowo zatrudnionym bibliotekarzu. Kolejno Trojański został zobligowany, aby obowiązki te przedstawić jak najszybciej Senatowi Akademickiemu do zatwierdzenia[10].

Kilka dni później, tj. 4 grudnia 1835 roku, K. Hübner otrzymał już odpowiedź od J. K. Trojańskiego. Na wstępie nadawca listu zaznaczył, że zwołał posiedzenie na Wydziale 30 listopada 1835 roku i wtedy to podjęto uchwałę – zebraną z pisemnych opinii wszystkich profesorów Wydziału na temat omawianej sprawy – ustalającą cztery kluczowe wymogi, jakie powinien spełnić kandydat przystępujący na stanowisko po J. S. Bandtkiem.

Tak jak zostało ogłoszone w oficjalnej informacji o konkursie na bibliotekarza Uniwersytetu 10 grudnia 1835 roku, komisja zwróciła uwagę po pierwsze na fakt, że kandydat powinien posiadać wiedzę nie tylko teoretyczną, lecz także i przede wszystkim praktyczną. Stąd istniała potrzeba wykazania dokumentu potwierdzającego pracę w innej znaczącej bibliotece, by mieć pewność, że kandydat był obeznany z zasadami urządzania tego typu placówek. Po drugie podkreślono, że Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego była już ówcześnie w posiadaniu pokaźnego zbioru rękopisów oraz dzieł polskich i słowiańskich odnoszących się do literatury i bibliografii zarówno polskiej, jak i słowiańskiej. W związku z tym kandydat powinien wykazywać się znajomością języków, literatury i bibliografii słowiańskiej i polskiej, by móc utrzymywać w zbiorach porządek, ale też je pomnażać „przy każdej sposobności". Dodatkowym atutem byłaby znajomość języków starożytnych, dzięki którym kandydat otrzymałby pierwszeństwo nad współubiegającymi się o stanowisko. Trzecim ważnym aspektem, jaki wyartykułował J. K. Trojański w niniejszym piśmie po posiedzeniu Wydziału, był

[8] Ofiarowana, przeznaczona. Zob. *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, S. Skorupka, t. 3: *H-K*, Warszawa 1996, s. 910.

[9] AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Pismo K. Wielogłowskiego do K. Hübnera z dnia 18 listopada 1835 roku], numer ewidencyjny 7055.

[10] Ibidem, k. nlb., [Pismo K. Hübnera do J. K. Trojańskiego z dnia 28 listopada 1835 roku], numer ewidencyjny 980.

§ 75 Statutu Uniwersytetu mówiący o przekazaniu dozoru nad numizmatami i drukarnią bibliotekarzowi[11]. Kandydat ubiegający się o posadę musiał więc wykazać się dobrą znajomością numizmatyki i działalności drukarni, by nią zarządzać, a także utrzymywać w niej i w zbiorach porządek[12]. W ostatnim, czwartym punkcie J. K. Trojański zasygnalizował, że warto byłoby uświadomić kandydatów o fakcie, że podczas egzaminu konkursowego byłaby sprawdzana ich znajomość dyplomatyki literackiej, tj. umiejętność czytania rękopisów oraz oznaczania, z których wieków pochodzą[13].

Do konkursu na posadę bibliotekarza przy Uniwersytecie Jagiellońskim zgłosiło się dwóch kandydatów: Józef Muczkowski oraz Förstmann[14]. W piśmie z 26 marca 1836 roku, podpisanym przez sekretarza Uniwersytetu A. Czapskiego, do rektora uczelni została zawarta informacja, że stosownie do § 40 Statutu Uniwersytetu Józef Muczkowski został zaproszony na egzamin konkursowy[15]. Sam ubiegający się o stanowisko również otrzymał takie pismo pod datą 20 marca 1836 roku[16]. Kontrkandydat Muczkowskiego został poinformowany o niemożności przyznania mu posady[17].

Wśród dokumentów przechowywanych w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zachowały się dokumenty świadczące o odbytym przez Muczkowskiego egzaminie na stanowisko bibliotekarza przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Po zakończeniu czynności konkursowych 7 maja 1836 roku J. K. Trojański przesłał wszystkie dokumenty dotyczące konkursu J. Muczkowskiego do komisarza rządowego przy Instytutach Naukowych. Wśród nich znajdowały się: raport z konkursu w języku polskim i niemieckim spisany przez Trojańskiego, prace pisemne Muczkowskiego wraz z tłumaczeniem niemieckim, szczegółowe opinie profesorów na temat prac w języku polskim, a także kurenda, na której znajdowały się opinie o tłumaczeniu w języku niemieckim.

Konkurs, w którym brał udział Muczkowski, trwał dwa dni, tj. 14 i 15 kwietnia 1836 roku. Na początku raportu spisanego przez Trojańskiego potwierdza się informacja, że spośród dwóch chętnych kandydatów jedynie Muczkowski został ostatecznie zakwalifikowany do egzaminu. Ponadto Trojański zaznaczył, że stosownie do przepisów Statutu Uniwersytetu trzy dni przed rozpoczęciem konkursu zwołał posiedzenie Wydziału, na którym zostało ułożonych 50 pytań stosownych do przedmiotów bibliotekarza i profesora bibliografii. Muczkowski losował z tej puli trzy. Faktycznie pytań było 49, co wynikało z błędnej numeracji podanej w raporcie. Pytania

[11] Zob. *Statut organiczny Uniwersytetu Krakowskiego z dnia 24 sierpnia 1833 r.*, Kraków 1833, s. 187.
[12] Zob. AUJ, sygn. WF I 53, [Pismo komisarza rządowego J. Schindlera do dziekana Wydziału Filozoficznego J. K. Trojańskiego z dnia 28 lutego 1837 roku], numer ewidencyjny 159.
[13] AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Pismo J. K. Trojańskiego do K. Hübnera z dnia 4 grudnia 1835 roku].
[14] Nie udało się ustalić tożsamości kandydata.
[15] Zob. *Statut organiczny Uniwersytetu Krakowskiego…*, s. 125.
[16] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo Rektora Uniwersytetu do J. Muczkowskiego z dnia 20 marca 1836 roku], numer ewidencyjny 84.
[17] AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Pismo A. Czapskiego do Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 26 marca 1836 roku].

te zostały odczytane, przyjęte i zatwierdzone przez każdego z profesorów Wydziału podczas posiedzenia 14 kwietnia. Zostały podzielone na cztery grupy.

Pierwsza z nich dotyczyła „Rękopismoznawstwa". Znajdowało się w niej 9 pytań (w numeracji podanej w raporcie jest ich 10, ponieważ w wyniku pomyłki został pominięty numer 8), kolejno:

> 1. O wynalazku pisma, jego doskonaleniu i na jakiey materji w różnych czasach pisano? 2. Skreślić historię egipskiego papieru, pergaminu, papieru bawełnianego i płóciennego. 3. Pod ilorakim względem Bibliotekarz rękopisma uważać powinien? 4. Na czym zależy teoretyczne rękopismoznawstwo? 5. Skreślić zasady praktycznego rękopismoznawstwa? 6. Wskazać zasady oceniania wartości rękopisów i jak się te w Bibliotece układać powinny? 7. Jak się opisuią rękopisma? 9. Wskazać źródła ob[e]znajmiające z rękopismoznawstwem? 10. Podać wiadomość o dyplomatyce polskiej[18].

Drugi zestaw pytań odnosił się do bibliografii. Zawierał 15 pytań, takich jak:

> 11. Co dało pochop do wynalazku druku, kiedy i gdzie go wynaleziono? 12. Jakie są celniejsze mniemania uczonych o wynalazku druku? 13. Jakie jest zdanie Holendrów o wynalazku druku? 14. Skreślić wiadomość o wynalazku druku przez Jana Gutenberga. 15. Wyliczyć inkunabuły pierwszych drukarni mogunckich, oraz wskazać ulepszenia w tej epoce w drukarstwie poczynione. 16. Jakie są cechy pierwszych druków? 17. Jak się opisują inkunabuły i jak się w Bibliotece układać powinny? 18. Kiedy druk do Polski zaprowadzony został i wyliczyć celniejszych polskich drukarzy? 19. Skreślić historię drukarstwa w Polsce aż do czasów Króla Stanisława Augusta. 20. Co sprzyjało nowemu wzrostowi drukarstwa w Polsce i jaki był jego stan aż do naszych czasów? 21. Skreślić historię Bibliografii w Polsce i ocenić celniejsze do niej ściągające się dzieła. 22. Jaki był stan badań bibliograficznych w Polsce w drugiej połowie osiemnastego wieku. 23. Co ożywiło badania bibliograficzne w Polsce w wieku bieżącym i wyliczyć autorów, którzy się w tym względzie wsławili? 24. Opisać zbiory dziejopisów polskich. 25. Skreślić wiadomość o celniejszych Bibliotekach polskich[19].

Trzecia część pytań była z zakresu szeroko rozumianego bibliotekarstwa. Podobnie jak część druga zawierała łącznie 15 następujących pytań:

> 26. O zakładniu Bibliotek i jak w ich porządkowaniu postępować należy. 27. O spisywaniu ksiąg i w jaki sposób się uskutecznia. 28. Jaki jest cel katalogu alfabetycznego i jak go układać należy, ażeby odpowiadał swemu przeznaczeniu? 29. Ilorakie mogą być katalogi biblioteczne i jakie jest ich przeznaczenie? 30. Jakie katalogi są w Bibliotece koniecznie potrzebne i o sposobie ich układania. 31. Czy jest potrzebne liczbowanie ksiąg w Bibliotece i jak się robić powinno? 32. Jak sobie postępować należy w układzie paleotypów, wydań celniejszych drukarni i dzieł przepychu? 33. Ilorakie mogą być układy Bibliotek i który z nich najstosowniejszy? 34. Czy encyklopedyczno-naukowy system do układu bibliotecznego książek może być ściśle zastosowa-

[18] Ibidem, k. nlb., [Dokumenty dotyczące konkursu Józefa Muczkowskiego na stanowisko profesora bibliografii i bibliotekarza UJ].

[19] Ibidem, k. nlb., [Dokumenty dotyczące konkursu Józefa Muczkowskiego na stanowisko profesora bibliografii i bibliotekarza UJ].

ny? 35. Jakie są środki zabezpieczania bibliotek i książek pod każdym względem? 36. O zarządzie bibliotecznym. 37. O pomnażaniu bibliotek. 38. Co trzeba uważać względem użytkowania z Bibliotek publicznych? 39. O sposobie utrzymania w Bibliotece zaprowadzonego porządku. 40. Jak postępować należy w razie, gdyby układ uporządkowanej Biblioteki zmienić wypadało?[20]

Czwarty zestaw pytań dotyczył numizmatyki. Znalazło się w nim 10 pytań, takich jak:

41. O użytku z dawnej Numizmatyki. 42. O fałszywych numizmatach. 43. O rzadkości numizmatów i jak się uważa. 44. O technicznych w numizmatyce wyrazach i ich znaczeniu. 45. Co jest osnową starożytnych numizmatów? 46. Jakimi językami mogą być wyrażane napisy na dawnych numizmatach? 47. O numizmatach osad starożytnych. 48. O układzie zbiorów numizmatycznych. 49. Wskazać źródła numizmatyki polskiej. 50. Jak oznaczali starożytni daty na numizmatach?[21]

Zadaniem Muczkowskiego było wylosowanie trzech pytań spośród wszystkich wyżej podanych i odpowiedzenie na nie w formie pisemnej. Wyciągnął on losowo następujące pytania: z „rękopismoznawstwa" pytanie numer 2, tj. „Skreślić historię egipskiego papieru, pergaminu, papieru bawełnianego i płóciennego", z zakresu bibliografii pytanie numer 18, tj. „Kiedy druk do Polski zaprowadzony został i wyliczyć celniejszych polskich drukarzy?", i z dziedziny bibliotekarstwa pytanie numer 35, tj. „Jakie są środki zabezpieczania bibliotek i książek pod każdym względem?". Zgodnie z panującymi ówcześnie przepisami Muczkowski odpowiadał pisemnie na owe pytania pod nadzorem dwóch profesorów zmieniających się co dwie godziny. Po ukończeniu pracy pisemnej została ona zapieczętowana i oddana dziekanowi Trojańskiemu, a samą pieczęć zachował do dnia następnego profesor Michał Wiszniewski.

Odpowiedzi Muczkowskiego na wszystkie wylosowane przez niego pytania były obszerne i wyczerpujące[22]. W odpowiedzi na pierwsze pytanie – dotyczące historii egipskiego papieru, pergaminu, papieru bawełnianego i płóciennego – wykazał się dużą znajomością literatury z tego zakresu oraz autorów odnoszących się do historii papieru. W swojej pracy przywoływał liczne dzieła, jak np. *Nouveau traité de diplomatique* autorstwa Charles'a-François Toustaina, Renégo-Prospera Tassina, Jeana-Baptiste'a Baussonneta[23] i *Vom Papier* Georga Friedricha Wehrsa[24]. Przytaczał rów-

[20] Ibidem, k. nlb., [Dokumenty dotyczące konkursu Józefa Muczkowskiego na stanowisko profesora bibliografii i bibliotekarza UJ].

[21] Ibidem, k. nlb., [Dokumenty dotyczące konkursu Józefa Muczkowskiego na stanowisko profesora bibliografii i bibliotekarza UJ].

[22] Ibidem, k. nlb., [Dokumenty dotyczące konkursu Józefa Muczkowskiego na stanowisko profesora bibliografii i bibliotekarza UJ].

[23] C. F. Toustain, R. P. Tassin, J. B. Baussonnet, *Nouveau traité de diplomatique, où l'on examine les fondemens de cet art, on établit des règles sur le discernement des titres, et l'on expose historiquement les caractères des bulles pontificales et des diplômes*, t. 1-6, Paris 1750.

[24] G. F. Wehrs, *Vom Papier, und den vor der Erfindung desselben üblich gewesenen Schreibmassen*, Th. 1, Hannover 1788.

nież nazwiska ludzi nauki zajmujących się historią papieru. W jego pracy pojawiły się takie postaci jak między innymi: historyk Jean Mabillon, Christoph Martin Wieland, będący prozaikiem, tłumaczem i poetą, Johann Gottlob Immanuel Breitkopf – typograf i wydawca, Leo Allatius – greckokatolicki teolog i uczony, a zarazem bibliotekarz Biblioteki Watykańskiej, oraz Pliniusz Starszy (Gaius Plinius Secundus), będący rzymskim pisarzem i historykiem. Muczkowski opisał historię powstania „papieru egipskiego"[25], jego trwałość i sposoby zapisywania na nim. Kolejno scharakteryzował pergamin, będący wynalazkiem, który z czasem całkowicie wyparł „papier egipski". Przytoczył także trzy kolory pergaminu (biały, żółty i fioletowy) oraz różne kolory atramentu, które były wykorzystywane w licznych celach w starożytności. Kolory często świadczyły o ważności pisma, np. na fioletowym pergaminie pisano złotym lub srebrnym atramentem i był on używany wyłącznie do ksiąg religijnych. Muczkowski wspomniał przy tej okazji o rękopisie Ulfilasa (Wulfila) – duchownego rzymskiego i tłumacza Biblii, którego dzieło miał sposobność oglądać podczas jednej ze swoich podróży po Szwecji w 1824 roku, dokładnie w Bibliotece Uniwersytetu w Uppsali. Następnie zwrócił uwagę na dzieła pisane złotym atramentem również na białym papierze, powołując się na rękopis z zakresu astronomii przechowywany w Bibliotece Jagiellońskiej[26]. Skupił się również na kodeksach z XI, XII, XIII i XIV wieku, powtórnie przywołując publikację C. F. Toustaina, R. P. Tassina i J. B. Baussonneta *Nouveau traité de diplomatique…* jako źródło informacji o rękopisach z ówczesnych wieków. Następnie Muczkowski scharakteryzował kolejny wynalazek, jakim był papier płócienny, który na samym początku łączono z pergaminem i wspólnie zszywano w kodeksy. Odnośnie do papieru bawełnianego wspomniał, że pochodził z Azji, skąd przywieziono wiedzę, jak go czerpać. Dokładnie opisał historię papieru bawełnianego w Europie z uwzględnieniem papierni, w których był produkowany. Wspomniał też o sytuacji papieru płóciennego w Polsce, przywołując dzieło J. Lelewela *Bibljograficznych ksiąg dwoje…*, w którym autor wskazywał jako datę pozyskiwania papieru z włoskich fabryk rok 1376. Odpowiedź Muczkowskiego na pierwsze pytanie: „Skreślić historię egipskiego papieru, pergaminu, papieru bawełnianego i płóciennego", obejmowała łącznie dziewięć odręcznie pisanych stron formatu A4[27].

Drugie wylosowane przez Muczkowskiego pytanie pisemne było z zakresu bibliografii. Dotyczyło ono kwestii związanych z szeroko rozumianym drukarstwem. Zadaniem egzaminowanego było odpowiedzenie na pytanie, kiedy pojawił się druk w Polsce, a także wymienienie najważniejszych polskich drukarzy. Odpowiedź na

[25] Muczkowski używał sformułowania „papier egipski" w odniesieniu do papirusu.

[26] Prawdopodobnie Muczkowski wspominał o dziele: G. Peuerbach, *Theoricae novae planetarum cum figuris Absque fine*; M. Bylica de Olkusz, *Figurae additiae ad Georgii Peurbachii Theoricas novas planetarum*, ok. 1470; zob. BJ, Rkps sygn. 599.

[27] AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Dokumenty dotyczące konkursu Józefa Muczkowskiego na stanowisko profesora bibliografii i bibliotekarza UJ]; zob. J. Dąbrowski, *Historia papieru. Papier zasadowy*, [w:] *Kwaśny papier. Zagrożenie zbiorów bibliotecznych i archiwalnych*, red. T. Łojewski, Z. Pietrzyk, Kraków 2001, s. 9-65.

to pytanie Muczkowski zamieścił na 10 stronach formatu A4. Na samym początku przywołał publikację Jana Daniela Hoffmanna *De typographiis earumque initiis et incrementis in regno Poloniae magno Ducatu Littuaniae Dantisci 1740*[28] jako dzieło będące jednym z pierwszych dotyczących drukarstwa w Polsce. Przy okazji wymienił autorów publikujących na temat drukarstwa na ziemiach polskich, między innymi Feliksa Bentkowskiego[29] i Jerzego Samuela Bandtkiego[30]. Nadmienił również o samym wynalazku druku przez Johannesa Gutenberga w Moguncji i rozwoju tej techniki powielania, na co wpływ miała historia kraju, a także najsłynniejszej Biblii Gutenberga. Kolejno skupił się na opisaniu historii drukarstwa w Polsce. Zaznaczył, że druk zawitał tutaj (dokładniej do samego Krakowa, będącego ówcześnie stolicą kraju i głównym ośrodkiem krajowego przemysłu) stosunkowo późno, bo z końcem XV wieku, tj. w 1490 roku. Jako najstarszy druk krakowski (bo wydany w Krakowie) przedstawił dzieło Johannesa de Turrecremata *Explanatio in Psalterium* drukowane przez Gintera Zainera z Reutlingen w Niemczech w roku 1465. Był to wykład psalmów[31]. Przez kolejne blisko 30 lat nie było żadnego innego drukarza w Krakowie, aż do około 1490 roku, kiedy na polski rynek wszedł Świętopełk Fiol, inaczej zwany Szwajpolt Fiol. Tu Muczkowski nadmienił, że „ubolewać trzeba, że biblioteka krakowska nie ma żadnego nabytku z dzieł tej pierwszej drukarni słowiańskiej". Następnie zwrócił uwagę na działalność Jana Hallera, początkowo drukującego za granicą na krajowe potrzeby różnego rodzaju mszały, kalendarze, ale też dzieła dotyczące filozofii, aż do momentu otwarcia własnej drukarni w Polsce. Kolejno zaprezentował drukarnię Hieronima Wietora, któremu zawdzięczamy pierwsze wydanie publikacji w języku polskim w 1522 roku. Był to druk dzieła św. Bonawentury w opracowaniu Baltazara Opecia *Żywot wszechmocnego Syna Bożego pana Jezu Krysta*. Wymienił także drukarnię Marka, Macieja, Mikołaja i Stanisława Szarffenbergów, dzięki którym została ustalona i ujednolicona pisownia polska[32]. Ponadto wspomniał o działalności drukarni Macieja Garwolczyka, Macieja Wirzbięty, Melchiora Neringa, Rostowskiego, a także oficyny wydawniczej Rodeckiego i Sternackiego, przedstawiając najcenniejsze dzieła wychodzące spod ich pras. Nie umknęło uwadze Muczkowskiego też drukarstwo rozwijające się w klasztorach na ziemiach polskich wśród paulinów, jezuitów i pijarów. Skupił się na dziele *Volumina Legum* o zbiorach praw polskich wydanym przez pijara Stanisława Konarskiego. Nadmienił również o ówcześnie pracujących

[28] J. D. Hoffmann, *De typographiis earumque initiis et incrementis in regno Poloniae magno Ducatu Littuaniae*, Dantisci 1740.

[29] F. Bentkowski, *O naydawniejszych książkach drukowanych w Polszcze, a w szczególności o tych, które Jan Haller w Krakowie wydał*, Warszawa 1812; idem, *Historya literatury polskiey. Wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t. 1-2, Warszawa–Wilno 1814.

[30] J. S. Bandtkie, *Historya drukarń krakowskich od zaprowadzenia druków od tego Miasta aż do czasów naszych, wiadomością o wynalezieniu sztuki drukarskiey poprzedzona*, Kraków 1815.

[31] Zob. J. Pirożyński, *Kraków kolebką polskiego drukarstwa. Zarys problematyki*, [w:] *„Najstarsze druki cerkiewnosłowiańskie i ich stosunek do tradycji rękopiśmiennej". Materiały z sesji, Kraków 7-10 XI 1991*, [red. J. Rusek, W. Witkowski, A. Naumow], Kraków 1993, s. 5-35.

[32] *Ibidem*.

drukarzach, tj. Józefie Zawadzkim, Józefie Węckim i Natanie Glücksbergu. Obszerna odpowiedź Muczkowskiego na owo pytanie pozwoliła na kompleksowe przedstawienie historii druku i drukarstwa wraz ze wskazaniem najcenniejszych dzieł uznanych polskich drukarzy od daty samego pojawienia się druku w Polsce aż do czasów współczesnych egzaminowanemu. Był to ówczesny stan wiedzy, a późniejsze badania bardzo wiele wniosły szczególnie do początków drukarstwa w Polsce[33].

Ostatnie, trzecie pytanie, na które pisemnie odpowiadał Muczkowski, dotyczyło środków zabezpieczania bibliotek i książek pod każdym względem. Egzaminowany we wstępie zaznaczył, że wszelkie środki zabezpieczania zarówno bibliotek, jak i zbiorów bibliotecznych zależą w dużej mierze od bibliotekarza, tj. dyrektora biblioteki. Jako najważniejszy warunek zabezpieczenia bibliotek podał samo miejsce, budynek, w którym znajdują się zbiory. Zaakcentował, że tego typu instytucja powinna być budowana w miejscu otwartym, z dala od innych zabudowań, aby być zabezpieczoną na wypadek pożaru i mieć zapewnioną odpowiednią ilość światła oraz świeżego powietrza dla gromadzonych w jej gmachu książek. Powołując się na dzieło Witruwiusza *De architectura libri decem*[34], wskazał, że okna sal, w których znajdują się książki, powinny wychodzić na wschód. Strona południowa i zachodnia są niedogodne dla książek ze względu na zbyt duże nasłonecznienie, przez co okładki ksiąg płowieją, a same księgi ulegają destrukcji, niekorzystnym zmianom. Sposobem na polepszenie warunków w tego typu salach bibliotecznych, o którym wspomniał Muczkowski, było najzwyklejsze zawieszenie firanek w oknach. Zwrócił uwagę również na dbanie o stan całego budynku, aby uniknąć zniszczenia zbiorów bibliotecznych, jak chociażby o dach biblioteki, by zapobiec wilgoci. Kolejnym kataklizmem, który opisał egzaminowany, był pożar. Muczkowski zauważył, że aby mu zapobiec, najważniejsze jest przechowywanie książek w salach ze sklepieniami, co ma również swoje odzwierciedlenie w walce z robactwem. Ponadto zaznaczył, że ważne jest nieużywanie biblioteki po zmierzchu i w nocy ze względu na potrzebną w tym czasie nadmierną ilość światła, która może spowodować pożar. Na wypadek ognia potrzebne również było przechowywanie odpowiednich naczyń przy bibliotece, wstawienie żelaznych drzwi i okiennic oraz ustawienie wysokiego muru ogniowego chroniącego dachy biblioteczne od innych domów. W celu przeciwdziałania wilgoci zaproponował otwieranie i wietrzenie sal bibliotecznych w pogodne dni w porach porannych oraz dbanie o dach instytucji, ponadto używanie szaf bibliotecznych otwartych lub zamykanych w drewnianą kratkę, by zabezpieczyć książki przed butwieniem. Zaakcentował także potrzebę zachowania przestrzeni pomiędzy książkami w szafach, by uniknąć wylęgania się różnego rodzaju robactwa między okładkami, zapewnić dostęp świeżego powietrza i ułatwić bibliotekarzom dostęp do książek. Dokładnie opisał szafy biblioteczne, które spełniałyby wymogi odpowiedniego przechowywania, jak chociażby „byle półki

[33] J. Pirożyński, *Drukarstwo krakowskie XV-XVI wieku*, Kraków 1975, *Nauka dla Wszystkich*, nr 240.

[34] M. Vitruvius Pollio, *De architectura libri decem*, Florence 1522; zob. BJ, sygn. 1698 I Albumy.

ich były ruchome na deszczułkach w listwach ząbkowanych spoczywające" celem zaoszczędzenia miejsca w szafach przy różnych formatach dzieł. Wskazał również na potrzebę czyszczenia i otrzepywania książek z kurzu, w którym też zagnieżdża się robactwo. Zalecił, aby tego typu działanie było podejmowane często, a jeżeli warunki na to nie pozwalają, to przynajmniej dwa razy w roku. Reasumując, najważniejszym działaniem zapobiegającym rozwojowi robactwa żyjącego w bibliotekach i książkach wskazywanym przez Muczkowskiego było dbanie o czystość zbiorów i częste ich używanie. Ostatnim czynnikiem, na jaki egzaminowany zwrócił uwagę, był czynnik ludzki w bibliotekach – miał tu na myśli osoby zwiedzające sale, niebaczące na zbiory i ich stan zachowania. Bibliotekarz był zobowiązany „mieć na nich oko", aby chronić instytucję i jej zasoby. Podkreślił także, że aby zapobiegać niszczeniu książek, należy je oprawiać. Wymienił trzy rodzaje opraw: skórę, półskórek i tekturę. Jednakże zauważył, że istotne jest pilne przestrzeganie, żeby były one klejone przed oprawą i żeby nie używano kleju mącznego, który wabił owady. Ponadto – żeby w przypadku występowania załączonych tablic do dzieła jak najmniej je łamano i na sam koniec procesu oprawy książek jak najmniej je obcinano. Niemniej Muczkowski nie zapomniał o najważniejszym celu bibliotek, a mianowicie wypożyczaniu książek. Niewątpliwie jest to do dziś jeden z ważniejszych aspektów przy temacie zabezpieczania zbiorów bibliotecznych. Egzaminowany podkreślił, że niezależnie od postanowień dotyczących wypożyczania książek obowiązkiem bibliotekarza jest wypożyczyć publikację po wypełnieniu odpowiedniego do tego celu rewersu. Rewers ten powinien zawierać wyszczególniony tytuł dzieła, wydanie, liczbę rycin, które były zanotowane po wewnętrznej stronie okładki, lub uwagi wskazujące na uszkodzenia dzieła. Po zwrocie publikacji bibliotekarz był zobowiązany do oddania rewersu osobie wypożyczającej oraz sprawdzenia stanu oddawanego dzieła i obliczenia rycin. Muczkowski zakończył swoją pracę analizą cytatu na temat bibliografii z dzieła bibliografa i poety Michaela Denisa *Einleitung in die Bücherkunde*[35]: „bibliografia jest niewyczerpanym morzem". Ostatnia odpowiedź mieściła się na blisko ośmiu stronach formatu A4[36].

Następnego dnia, tj. 15 kwietnia 1836 roku, odbyła się część ustna egzaminu wchodząca w skład konkursu na stanowisko. Po odpieczętowaniu pracy pisemnej Muczkowskiego wezwano go do wylosowania kolejnych dwóch pytań z zakresu numizmatyki i bibliografii. Egzaminowany poprawnie odpowiedział na wylosowane pytania, co potwierdzają zapisy w protokole z egzaminu ustnego. Profesorowie oceniający Muczkowskiego jednogłośnie stwierdzili, że był on gruntownie przygotowany, a jego wypowiedzi zrozumiałe. Kolejno profesorowie przystąpili do zapoznania się z wypowiedziami pisemnymi Muczkowskiego z dnia wcześniejszego. Każdy z profesorów był zobowiązany do wyrażenia na piśmie kilku zdań na temat przeczytanych prac. Muczkowski otrzymał pozytywne opinie na temat swojej pracy pisemnej będą-

[35] J. N. C. M. Denis, *Einleitung in die Bücherkunde*, Wien 1777.

[36] AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Dokumenty dotyczące konkursu Józefa Muczkowskiego na stanowisko profesora bibliografii i bibliotekarza UJ].

cej odpowiedzią na trzy wylosowane przez siebie pytania konkursowe. Opinie wydali między innymi: Michał Wiszniewski, Jan Kajetan Trojański, Maksymilian Weisse, Józef Jankowski, Roman Markiewicz, Karol Hube, a także ksiądz Franciszek Ksawery Stachowski (żyjący w latach 1783-1850 teolog, profesor Katedry Religii, Pedagogiki i Języka Greckiego na Wydziale Filozoficznym UJ). Następnie opinie te zostały przesłane Trojańskiemu, a sama praca zwrócona Muczkowskiemu w celu przetłumaczenia jej na język niemiecki. W tym aspekcie głównym zadaniem profesorów było porównanie wykonanego przekładu z tekstem oryginalnym i osądzenie, czy są one zgodne. W tym przypadku werdykt również był jednogłośny. Tłumaczenie zostało ogłoszone jako wierne „odbicie" tekstu w języku polskim zawierające wyłącznie drobne pomyłki wynikające z nieuwagi przekładającego. Błędy te zostały wychwycone przez profesorów, a sam Muczkowski został poproszony o ich sprostowanie. Praca będąca tłumaczeniem udzielonych przez niego odpowiedzi znajdowała się łącznie na 18 odręcznie sporządzonych stronach formatu A4[37].

W 1836 roku prezesem Senatu Rządzącego Wolnego, Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu został Józef Haller. Objął to stanowisko po swoim poprzedniku, Kacprze Wielogłowskim. Józef Haller pełnił niniejszą funkcję w latach 1836-1839. Był politykiem, prawnikiem i lokalnym, krakowskim patriotą[38]. Dnia 23 września 1836 roku sporządził pismo dotyczące posady adiunkta w Bibliotece Jagiellońskiej, którym ówcześnie był Jan Kanty Hieronim Stefan Rzesiński. Powołując się na § 31 Statutu organicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, otworzył pismo klauzulą, że:

> […] w razie zejścia Profesora jakiej Katedry, spada obowiązek zastępowania Go na Adiunkta właściwego Wydziału tam, gdzie się posada Adiunkta znajduje – być więc może, iż zastępstwo to, do chwili obsadzenia wakującej Katedry w drodze konkursu trwać mające, przeciągnąć się do roku albo i dłużej może, jak to się obecnie co do Katedry Profesora Bibliografii i Bibliotekarza, praktykuje, a przeto wymaga całkowitego poświęcenia się powołanego na Zastępcę Adiunkta.

Zauważył również, że według § 37 wewnętrznego urządzenia Uniwersytetu żaden czynny profesor uniwersytecki nie mógł mieć drugiego czynnego, płatnego, rządowego zatrudnienia poza Uniwersytetem ani sprawować funkcji notariusza lub adwokata. W statucie nie było żadnej wzmianki o łączeniu posady adiunkta i innych profesji, a J. K. Rzesiński pełnił również funkcję adwokata sądowego. Stąd J. Haller sporządził omawiane pismo, w którym zwracał się z prośbą do Wielkiej Rady Uniwersytetu o zmianę wspomnianego paragrafu na korzyść adiunktów katedr profesorskich. Pismo to jest o tyle istotne w odniesieniu do Muczkowskiego, że został on w nim wspomniany. Przedstawiając sytuację J. K. Rzesińskiego, Heller zwrócił uwagę na to, że już wcześniej Muczkowski został powołany na kustosza Biblioteki ze względu na zły stan

[37] Ibidem.

[38] J. Bieniarzówna, *Wolne Miasto Kraków*, [w:] J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Kraków w latach 1796-1918*, Kraków 1979, s. 84-86, *Dzieje Krakowa*, t. 3.

zdrowia Bandtkiego, by pomagać w utrzymaniu szeroko rozumianego porządku w instytucji. Jednoznaczne więc było, że po śmierci J. S. Bandtkiego w sprawowaniu opieki nad Biblioteką J. K. Rzesińskiemu pomagał Muczkowski[39].

Rzesiński pełnił funkcję bibliotekarza aż do jej przejęcia przez Muczkowskiego. Jedno z pierwszych pism dotyczących objęcia stanowiska przez nową osobę pochodzi z 9 grudnia 1836 roku. Jest to dokument Senatu Akademickiego pisany do Senatu Rządzącego, jego kopię otrzymał również Muczkowski. Członkowie Senatu Akademickiego wyjaśnili, że po dokonaniu wszelkich formalności, zaliczeniu pozytywnie konkursu oraz porównaniu opinii profesorów Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z opiniami profesorów Uniwersytetu Wileńskiego byli zgodni, by katedrę po J. S. Bandtkiem przekazać Muczkowskiemu[40].

W wyniku przeprowadzonego konkursu, dopełnienia wszelkich formalności oraz uzyskania samych pozytywnych opinii grona profesorów 15 grudnia 1836 roku Muczkowski został oficjalnie profesorem Katedry Bibliografii Uniwersytetu Jagiellońskiego i bibliotekarzem, tj. dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej. Oficjalne pismo o przekazaniu Muczkowskiemu Katedry pod niniejszą datą sporządził prezes Senatu Rządzącego Krakowa Józef Haller wraz z sekretarzem głównym Senatu Wincentym Darowskim do komisarza rządowego przy Instytutach Naukowych, ale i do samego Muczkowskiego, któremu został wydany stosowny patent[41]. Prezes Senatu zaznaczył również, że od tego dnia nowy bibliotekarz będzie pobierał pensję w wysokości 7000 złotych polskich. Jednocześnie podkreślił, że komisarz rządowy przy Instytutach Naukowych został zobowiązany do przekazania Muczkowskiemu na potrzeby złożenia w Kancelarii Senatu stempla do nominacji w kwocie 280 złotych określonego przepisami Ustawy stemplowej oraz stawienia się na posiedzeniu Senatu w celu złożenia przysięgi. Następnie komisarz rządowy miał za zadanie wydać odpowiednie rozporządzenie Kasie Akademickiej, by oficjalnie powierzyć Muczkowskiemu sprawowanie nowych obowiązków i zakończyć wydawanie pensji kustosza Biblioteki. Ponadto prezes Senatu poinformował, że bibliotekarzowi nie przysługiwało mieszkanie w Kolegium Jagiellońskim ze względu na ówczesne braki lokalowe i nie mógł on rościć z tego tytułu pretensji. Na podstawie Uchwały Senatu z dnia 11 grudnia 1835 roku sprawdzeniem stanu Biblioteki, inwentarza wszystkich gabinetów i zakładów naukowych zajął się doktor teologii i duchowny – Antoni Walczyński[42].

---

[39] AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Pismo J. Hallera do Wielkiej Rady Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 23 września 1836 roku].

[40] Ibidem, k. nlb., [Pismo Senatu Akademickiego do Senatu Rządzącego z dnia 9 grudnia 1836 roku].

[41] Ibidem, k. nlb., [Pismo Prezesa Senatu Rządzącego do Komisarza Rządowego z dnia 15 grudnia 1836 roku w sprawie przekazania Muczkowskiemu Katedry Bibliografii i Biblioteki Jagiellońskiej w charakterze dyrektora], numer ewidencyjny 7267; BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Patent dla J. Muczkowskiego z dnia 15 grudnia 1836 roku], numer ewidencyjny 7267; zob. fot. 3.

[42] AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Pismo Prezesa Senatu Rządzącego do Komisarza Rządowego z dnia 15 grudnia 1836 roku w sprawie przekazania Muczkowskiemu Katedry Bibliografii i Biblioteki Jagiellońskiej w charakterze dyrektora], numer ewidencyjny 7267.

Tydzień później, 22 grudnia 1836 roku, komisarz rządowy K. Hübner zgodnie z zaleceniem prezesa Senatu Rządzącego sporządził pismo do trzech adresatów. Pierwsze zostało zaadresowane do rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Józefa Wincentego Łańcuckiego, który pełnił tę funkcję przez dwa lata, od 1835 do 1837 roku[43]. Karol Hübner poinformował w nim o mianowaniu Muczkowskiego profesorem bibliografii oraz bibliotekarzem. W związku z tym wystosował do rektora prośbę o wprowadzenie Muczkowskiego w powierzoną mu katedrę i zakres jego obowiązków, a także „należne względem Niego uszanowanie Uczniów Wydziału Filozoficznego zalecić".

Drugie pismo zostało zaadresowane do Kasy Akademickiej, w którym Hübner poinformował o wynagrodzeniu przysługującym Muczkowskiemu na nowym stanowisku. Wynagrodzenie profesorskie miał otrzymywać od 1 stycznia 1837 roku. Jednocześnie Kasa była zobowiązana do zaprzestania wypłacania tejże wypłaty Rzesińskiemu, który pełnił funkcję bibliotekarza i profesora bibliografii wyłącznie na zastępstwo od 1 października 1836 roku na podstawie decyzji komisarza rządowego.

Ostatnie, trzecie pismo zostało zaadresowane do Muczkowskiego. Komisarz poinformował w nim o podjętych działaniach w Kasie Akademickiej dotyczących zmiany jego wynagrodzenia od 1 stycznia 1837 roku. Ponadto oświadczył, że w myśl decyzji Senatu Rządzącego nie otrzyma on mieszkania w Kolegium Jagiellońskim dla bibliotekarza ze względu na brak wolnych lokali i nie może mieć w związku z tym pretensji do władz[44].

Tego samego dnia komisarz rządowy sporządził jeszcze jedno, osobne pismo do J. K. Rzesińskiego. Poinformował w nim, że ze względu na zatrudnienie Muczkowskiego na stanowisku bibliotekarza zostaje on zwolniony z obowiązku sprawowania pieczy nad Biblioteką Jagiellońską[45].

Józef Muczkowski od samego początku swojej kariery zawodowej w Bibliotece Jagiellońskiej na stanowisku dyrektora dbał o rozwój instytucji. Jego działalność z okresu pracy na stanowisku bibliotekarza Uniwersytetu można podzielić na trzy podstawowe człony: działalność bibliotekarską, informacyjną w zakresie nauki oraz dydaktyczną.

---

[43] Zob. Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400-2000*, Kraków 2000, s. 250.

[44] AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Pisma Komisarza Rządowego do Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kasy Akademickiej oraz J. Muczkowskiego z dnia 22 grudnia 1836 roku]; BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo Komisarza Rządowego do J. Muczkowskiego z dnia 22 grudnia 1836 roku].

[45] AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Pisma Komisarza Rządowego do J. K. Rzesińskiego z dnia 22 grudnia 1836 roku].

4.2. Działalność bibliotekarska Józefa Muczkowskiego na stanowisku dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej

W 1833 roku, dokładnie 24 sierpnia, wszedł w życie Statut organiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, który regulował działalność całego Uniwersytetu oraz wchodzącej w jego skład Biblioteki. Na skutek tego Statutu Józef Muczkowski, który objął dyrekturę książnicy 15 grudnia 1836 roku, miał już jasną sytuację, jakie działania może samodzielnie podejmować, a jakie jest zmuszony konsultować. Sprawując obowiązki dyrektora, był zależny od dwóch instancji. Decyzje dotyczące wyłącznie Biblioteki podlegały nadzorowi komisarza rządowego, natomiast wszelkie szeroko rozumiane formalności zarówno naukowe, jak i administracyjne – jednostce nadrzędnej, tj. Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Biblioteka, będąc jednym z członów Uniwersytetu, była traktowana jako jego część również pod względem finansowym[46]. W Statucie organicznym Uniwersytetu w rozdziale trzynastym znalazło się pięć paragrafów (§ 81-85) normujących działanie Biblioteki. Przede wszystkim zostało w nim zaznaczone, że Biblioteka znajdowała się pod nadzorem bibliotekarza rozumianego jako dyrektora Biblioteki, któremu przysługiwała pomoc jednego adiunkta oraz dwóch służących bibliotecznych. Statut regulował również godziny otwarcia instytucji. Godziny otwarcia Biblioteki były inne w okresie letnim niż w okresie zimowym. Latem funkcjonowała w godzinach 9.00-12.00 oraz 15.00-18.00, natomiast zimą w godzinach 9.00-13.00. Działała w każdy dzień tygodnia z wyjątkiem niedziel i świąt oraz całego sierpnia, kiedy była zamknięta. Statut określał również jasno miejsca oraz zasady korzystania ze zbiorów bibliotecznych. Przede wszystkim w Bibliotece obowiązywał całkowity zakaz pracy przy świecach. Każdy czytelnik mógł korzystać z książek wyłącznie w lektorium. Wyjątek stanowili profesorowie, którym przysługiwało prawo do wypożyczania dzieł do domu. Jednakże wcześniej musieli wypełnić odpowiedni rewers na publikację, którą chcieli wypożyczyć. Ponadto byli zobligowani do zwrócenia wypożyczonych dzieł w terminie do 1 lipca, co pozwalało niektórym na przetrzymywanie książek nawet przez blisko rok. Termin zwrotu wypożyczanych publikacji był skrupulatnie przestrzegany przez pracowników biblioteki, gdyż dawał poczucie, że dzieło było faktycznie w posiadaniu wyłącznie wypożyczającego profesora i zostało zwrócone bez żadnych uszkodzeń. Z możliwości wypożyczania do domu były wyłączone rękopisy oraz kosztowniejsze dzieła. Można było skorzystać z nich tylko na miejscu w Bibliotece, w przeznaczonej i przystosowanej do tego czytelni[47].

Dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, sumiennie wypełniając wszystkie swoje zadania, musiał stać cały czas na straży książnicy. Obowiązek obecności dyrektora zarówno rano, jak i wieczorem w Bibliotece oraz sprawowania dozoru nad całą jednostką skłonił Muczkowskiego do wysłania pisma do komisarza rządowego pod datą 24 maja 1837 roku z prośbą o przydzielenie lokalu mieszkalnego w gmachu biblio-

[46] J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 136.
[47] *Statut organiczny Uniwersytetu Krakowskiego…*, s. 194-199.

tecznym. Potrzebę przydzielenia mu mieszkania w Bibliotece argumentował przede wszystkim faktem, że jego poprzednik, tj. J. S. Bandtkie, posiadał takowe mieszkanie pomimo mniejszego wymiaru godzin spędzanych w instytucji. Bandtkie miał przede wszystkim przydzielonych dwóch adiunktów do pomocy. Ponadto był zobowiązany do otwierania biblioteki na sześć godzin w tygodniu, a Muczkowski otwierał ją codziennie na sześć godzin. Bandtkie pobierał także wyższą pensję, tj. 9000 złotych polskich, w porównaniu do Muczkowskiego, sprawującego ten sam urząd za pensję 7000 złotych polskich[48]. Przychylne rozpatrzenie prośby o przydzielenie mieszkania Muczkowskiemu w gmachu biblioteki było uzasadnione. Już 13 czerwca 1837 roku otrzymał on pozytywną odpowiedź na swoje pismo. Mógł wprowadzić się do mieszkania, które dotychczas (po śmierci J. S. Bandtkiego) zajmował kasjer akademicki, jednakże koszty ewentualnego remontu musiał pokryć ze swoich funduszy[49]. Trudno jest ustalić tożsamość owego kasjera akademickiego. Prawdopodobnie był to sekretarz Uniwersytetu Adam Czapski lub pełniący po nim ten obowiązek Andrzej Czaputowicz albo kancelista oraz podarchiwariusz uniwersytecki Stanisław Kawecki. Faktycznie Statut organiczny Uniwersytetu Krakowskiego z dnia 24 sierpnia 1833 r. zawierał informację o kasjerze uniwersyteckim, któremu była powierzona Kasa Uniwersytetu[50], jednakże w 1837 roku nie odnotowano żadnej osoby zatrudnionej na takim stanowisku w składach osobowych uczelni[51].

4.2.1. Przebudowa gmachu Collegium Maius oraz prace restauracyjne w siedzibie Biblioteki Jagiellońskiej

Józef Muczkowski, obejmując posadę dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, niemal od razu rozpoczął generalne porządki w instytucji, dokonując remontu gmachu, jak i zmiany układu i uporządkowania księgozbioru. Niezaprzeczalnie jedną z największych zasług Muczkowskiego w zakresie działalności bibliotekarskiej była całkowita przebudowa gmachu Collegium Maius, będącego siedzibą Biblioteki Jagiellońskiej. Jako pierwszy zadbał o obiekt, który był ówcześnie w bardzo złym stanie, wręcz zrujnowany. Sypiące się mury i liczne w nich ubytki źle wróżyły budynkowi. Podobnie było z dachem. Był on doszczętnie zniszczony, a belki stropowe spróchniałe, przez co cała konstrukcja uginała się pod ciężarem dachówek i musiała być podpierana drewnianymi stemplami. Wymagał natychmiastowej renowacji, ponieważ deszcze powodowały zalania budynku, a mocniejszy wiatr wywoływał ogromne obawy o skarby biblioteczne[52].

---

[48] AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Pismo Józefa Muczkowskiego do Komisarza Rządowego z dnia 24 maja 1837 roku], numer ewidencyjny 8.

[49] Ibidem, k. nlb., [Decyzja Komisarza Rządowego z dnia 5 czerwca 1837 roku oraz pismo Komisarza Rządowego do J. Muczkowskiego z dnia 13 czerwca 1837 roku], numer ewidencyjny 457.

[50] *Statut organiczny Uniwersytetu Krakowskiego…*, s. 211.

[51] K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1811 roku*, wstęp i oprac. J. Brzeski, Kraków 2012, s. 22-23, *Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia*, t. 24.

[52] J. Mączyński, *Pamiątka z Krakowa. Opis tego miasta i jego okolic*, cz. 3, Kraków 1845, s. 111; A. Chwalba, *Collegium Maius*, Kraków 2009, s. 94-104.

Muczkowski rozpoczął działania mające na celu poprawę stanu Biblioteki już w 1837 roku. Dnia 26 kwietnia wystosował pismo do komisarza rządowego z prośbą o przebicie otworu umożliwiającego lepszą drogę komunikacyjną z dwiema salami bibliotecznymi. Dotychczas można było się do nich dostać wyłącznie przez ganek, co utrudniało pracę i było mało funkcjonalne. Komisarz zaakceptował ten pomysł i przeznaczył na ten cel 90 złotych polskich. Wykonanie przedsięwzięcia trwało blisko dwa miesiące, jednak dzięki pozyskanym środkom udało się przebić dwa otwory i zamontować jedne drzwi, co zaspokoiło potrzebę bibliotekarza. Od 1836 roku urząd komisarza rządowego przejął po piastującym go wcześniej Karolu Hübnerze Jan Schindler[53].

Kolejne z działań Muczkowskiego rozpoczęło się również pismem skierowanym do komisarza rządowego pod datą 3 czerwca 1837 roku, dotyczącym mieszkania zajmowanego przez architekta Franciszka Lanciego, który w latach 1833-1838 pełnił funkcję inspektora budowlanego Uniwersytetu Jagiellońskiego[54]. Zajmował on jeden z lokali (dokładnie numer 16) mieszczących się w gmachu Kolegium Jagiellońskiego, tj. siedziby Biblioteki. Nad jego mieszkaniem znajdowały się dwie sale biblioteczne. Muczkowski miał w związku z tym spory problem. Każdorazowo, kiedy Lanci opuszczał lokal, zamykał go, a co za tym szło – nie było możliwości, aby dostać się do owych sal bibliotecznych. Przejście do nich byłoby możliwe, gdyby ów lokator nie zamykał również sieni, z której było bezpośrednie połączenie z resztą pomieszczeń. Wcześniej w tych salach znajdowały się „książki użytkowe", ale na skutek wszystkich perypetii z F. Lancim Muczkowski zarządził ich przeniesienie jeszcze rok wcześniej, aby uniknąć sytuacji niedostępności książek o każdej porze. W efekcie wybicia otworu pomiędzy salami i zachowania ciągu komunikacyjnego z tylną częścią Biblioteki dublety zgromadzone w jednej z sal zostały przeniesione do sali nad mieszkaniem F. Lanciego. Muczkowski posiadał klucze do sal nad owym lokalem, a i tak miał utrudniony do nich dostęp. Tłumacząc swoją sytuację, poprosił w tym piśmie komisarza rządowego o zwrócenie uwagi F. Lanciemu i zarządzenie, by po opuszczeniu mieszkania pozostawiał otwarte drzwi do wspólnej sieni, a tym samym pozwolił bibliotekarzowi na bezkolizyjne korzystanie ze wszystkich zbiorów książnicy[55]. Zaledwie trzy dni później, tj. 6 czerwca 1837 roku, komisarz rządowy sporządził pismo do F. Lanciego, zobowiązując go do umożliwienia wolnego dostępu do sieni prowadzącej do wskazanych przez Muczkowskiego sal bibliotecznych. Kopię tego pisma skierował również do samego bibliotekarza pod tą samą datą. Jednocześnie komisarz zwrócił się do niego z prośbą o przesłanie trzech sztuk faksymile *Papyri aegyptiacae*[56],

[53] K. Frankowicz, B. Kurek, *Biblioteka Jagiellońska w latach 1836-1867*, [w:] K. Frankowicz et al., *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 2: *1775-1918*, red. P. Lechowski, Kraków 2017, s. 175.

[54] Zob. C. Bąk-Koczarska, *Lanci Franciszek Maria (1799-1875)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 435-437.

[55] AUJ, sygn. S I 228, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 3 czerwca 1837 roku], numer ewidencyjny 11.

[56] J. Sękowski, *Exemplum papyri aegyptiacae*, Kraków 1826. Jest to publikacja z litografiami wydana na podstawie liturgicznego rękopisu egipskiego *Charta Aegyptiaca* na polecenie Józefa

które były mu potrzebne na użytek urzędowy[57]. Jeszcze 22 lutego 1837 roku Muczkowski informował w piśmie do komisarza, że ówcześnie w Bibliotece znajdowały się 52 sztuki owego faksymile. Nie było nimi dużego zainteresowania, więc bibliotekarz chciał, aby komisarz dołączył do przesyłanych uniwersytetom zagranicznym rozpraw po jednym egzemplarzu faksymile *Papyri aegyptiacae*[58]. Komisarz rządowy wyraził zgodę na prośbę Muczkowskiego, dzięki czemu bibliotekarz zyskał dodatkowe miejsce w książnicy, a sama Biblioteka oficjalnie wykazała, że podejmowana jest dalsza współpraca z uniwersytetami zagranicznymi[59].

Jednym z najtrudniejszych (pod względem logistycznym) działań mających na celu poprawę stanu gmachu Biblioteki w 1837 roku była decyzja o konieczności natychmiastowego rozpoczęcia remontu dachu. 16 września Muczkowski doniósł o zalaniu jednej z sal bibliotecznych w górnej części budynku spowodowanym obfitymi deszczami. Następnie 3 listopada skierował pismo do komisarza rządowego z prośbą o niezwłoczne nakazanie remontu dachu w pobliżu kominów i rynny idącej powyżej sklepienia bibliotecznego. Remont ten miał na celu przede wszystkim zapobiec zamakaniu i gniciu sklepienia bibliotecznego, a co za tym idzie – przedostawaniu się wody do sal bibliotecznych i zalewaniu zbiorów. Będąc pełnym obaw o jesienną pogodę i warunki, w jakich zbiory muszą przebywać, Muczkowski pozwolił sobie na ponaglenie komisarza rządowego w sprawie decyzji o remoncie dachu[60]. Jeszcze tego samego dnia komisarz rządowy Jan Schindler wydał decyzję dla inspektora gmachów akademickich Franciszka Lanciego nakazującą podjęcie reparacji dachu w Bibliotece[61].

Działaniom remontowym w zrujnowanym budynku nie było końca. Już na samym początku 1838 roku, tj. 2 stycznia, Muczkowski wnioskował do komisarza rządowego o sprawdzenie stanu sufitu w kancelarii bibliotecznej, nazywanej również *lektoryum*. Był on pełen obaw o pomieszczenie, ponieważ sufit był mocno popękany, a w niedalekim czasie do gmachu miał wprowadzić się kasjer akademicki. Mieszkanie mu przydzielone znajdowało się nad rzeczoną kancelarią. Pomimo że wówczas nikt jeszcze nie mieszkał w tym lokalu, Muczkowski zwrócił uwagę na fakt, że z sufitu

---

Załuskiego. Dzieło to jest datowane na okres przed naszą erą, natomiast publikacja powstała za sprawą J. Załuskiego została litografowana przez grafika i malarza Michała Stachowicza z grafiki Juliusza Lewickiego. Zob. W. J. Kowalów, *Ksiądz Michał Stanisław Głowacki „Świętopełk" (1804-1846). Zapomniany bibliofil i bibliograf*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 1996, t. 66, s. 395.

[57] AUJ, sygn. S I 228, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego J. Schindlera do inspektora gmachów akademickich F. Lanci oraz J. Muczkowskiego z dnia 6 czerwca 1837 roku].

[58] AUJ, sygn. S I 593, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 22 lutego 1837 roku], numer ewidencyjny 3.

[59] Ibidem, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego J. Schindlera do J. Muczkowskiego z dnia 23 lutego 1837 roku], numer ewidencyjny 3.

[60] AUJ, sygn. S I 228, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 3 listopada 1837 roku], numer ewidencyjny 23.

[61] Ibidem, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego J. Schindlera do inspektora gmachów akademickich F. Lanci z dnia 3 listopada 1837 roku].

„ułomki wapna tu i ówdzie spadają, tudzież pochylona podłoga w mieszkaniu nad sufitem, wnosić każą, że albo powała, albo stragarze[62] są uszkodzone". Zaledwie trzy dni później, tj. 5 stycznia 1838 roku, komisarz rządowy J. Schindler naniósł na pismo Muczkowskiego notatkę o zleceniu inspekcji pomieszczenia i zdaniu raportu z oględzin przez inspektora gmachów akademickich F. Lanciego[63].

Dnia 13 stycznia inspektor gmachów akademickich sporządził zażądany przez komisarza rządowego J. Schindlera raport dotyczący stanu pomieszczenia kancelarii bibliotecznej. Franciszek Lanci przyznał, że zastał w lokalu sufit nachylony i mocno zniszczony, popękany. W celu dokonania wnikliwej analizy zniszczonego sufitu sprowadził dwóch cieśli, którzy ściągnęli znajdującą się nad nim podłogę, dzięki czemu można było sprawdzić stan belek sufitowych. Okazało się, że zarówno powała, jak i belki sufitowe były zdrowe. Niestety były jednak za głęboko wpuszczone w mur, stąd uległy „zbytniemu nachyleniu, utrzymując się jedynie w powietrzu"[64]. Celem uniknięcia niebezpieczeństwa, jakie groziło przy tym stanie sufitu osobom przebywającym w pomieszczeniu, inspektor zalecił jedynie podstemplowanie sufitu, natomiast dalszy postęp w działaniach pozostawił w gestii komisarza rządowego[65].

Pod koniec roku okazało się także, że jeden z kominów dachowych był wadliwy. Dwie szuflady kominowe znajdujące się w murze były zepsute, przez co istniała duża obawa o zaczadzenie. Dym ulatniał się szczelinami znajdującymi się obok metalowych drzwiczek na strychu Biblioteki, a także wracał kominem do mieszkań w gmachu. W sprawę zaangażował się architekt i konserwator zabytków Karol Kremer, będący budowniczym akademickim, a od 1842 roku dyrektorem Urzędu Budownictwa w Krakowie[66]. Zarządził on, aby osadzić dodatkowe osłony w postaci metalowych drzwiczek z otworami. Jego zdaniem takie rozwiązanie mogło ochronić gmach przed ewentualnym pożarem przez obniżenie temperatury ulatniającego się dymu i zamknięcie drogi niebezpiecznym iskrom z opału. Działanie to doszło do skutku. Komisarz rządowy przychylił się do prośby Muczkowskiego i przekazał odpowiednie fundusze, tj. 20 złotych polskich, na realizację zamierzenia Kremera[67].

Muczkowski dbał całościowo o budynek Biblioteki. Nie zapominał również o własnym mieszkaniu w gmachu. Dnia 5 grudnia 1838 roku wystosował pismo adresowane do Karola Kremera. Budowniczy akademicki miał za zadanie złożyć komisarzowi rządowemu raport o stanie mieszkania, które Muczkowski zajmował w Bibliotece.

---

[62] Inaczej sosręb lub siestrzan, siestrzeń, czyli podstawowa i najważniejsza belka w stropie drewnianym ułożona prostopadle do pozostałych belek.

[63] AUJ, sygn. S I 228, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 2 stycznia 1838 roku], numer ewidencyjny 1.

[64] Ibidem, k. nlb., [Pismo inspektora gmachów akademickich F. Lanci do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 13 stycznia 1838 roku], numer ewidencyjny 88.

[65] Ibidem, k. nlb., [Pismo inspektora gmachów akademickich F. Lanci do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 13 stycznia 1838 roku], numer ewidencyjny 88.

[66] Zob. C. Bąk-Koczarska, *Kremer Karol Roman (1812-1860)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 270-272.

[67] K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 175.

W tym piśmie bibliotekarz podkreślił, że wykonał wiele działań remontowych, które ze względu na ich cel „według praw słuszności do Właściciela gmachu, nie zaś do lokatora" powinny należeć. W związku z tym prosił o załączenie do raportu wskazanych przez niego wydatków poniesionych za poszczególne naprawy. Wśród nich znalazły się następujące opłaty: „za wyrzucenie oraz ubezpieczenie opadłego sufitu, przestawienie zrujnowanej kuchni, tudzież naprawę pieców" (38 złotych), „za rurę do pieca, która w mieszkaniu pozostawała"(2 złote), „za glinę, piasek i gips na sufit"(2 złote 9 groszy), „za deski na powałę, gdyż dawniejsza zupełnie zgniła zawaleniem się groziła"(30 złotych), „za 13 szyb, które były wybite, a szklarz, je […] wprawił"(19 złotych 15 groszy), oraz najbardziej kosztowna opłata cieśli „za ułożenie powały nad dwoma pokojami tudzież zaciągnięcie dwóch siestrzeni"(50 złotych). Całość wydatków poniesionych przez Muczkowskiego na konieczny remont mieszkania (nie wliczając w to wydatków służących podniesieniu wygody i komfortu użytkowania mieszkania) opiewała na kwotę 141 złotych 24 grosze[68].

Następnego dnia, tj. 6 grudnia 1838 roku, Karol Kremer zdał raport z oględzin Biblioteki komisarzowi rządowemu J. Schindlerowi. Najprawdopodobniej mieszkanie, w którym dotychczas żył Muczkowski, musiał on opuścić, ponieważ było przeznaczone dla inspektora gmachów akademickich. Stąd też była przeprowadzana ocena stanu lokalu przez K. Kremera. Stwierdził on, że zarówno podłogi, jak i ściany oraz sufity były w dobrym stanie. Ponadto wszystkie okna były oszklone. Tego typu opinia nie może dziwić, gdyż niewiele wcześniej Muczkowski na własną rękę dokonywał remontu mieszkania. Kremer zwrócił jednak uwagę na piec („ogrzewający stancyę pierwszą i kancelaryę"), który w znacznej większości składał się z przepalonych, starych kafelków. Uznał, że nie nadawał się on już do użytku. Jednak Muczkowski naprawiał także piec poprzez dodanie nowych żelaznych elementów, które zdaniem Kremera mogły być wykorzystane przy nowych piecach, po utylizacji istniejących. W kolejnym pomieszczeniu nie było pieca. Znajdował się w lokalu obok. Był duży, ceglany, okrągły, mógł ogrzewać sąsiednie pomieszczenia, lecz w związku ze stwierdzeniem złego sposobu jego wykonania nie był zdatny do użytku. Jak wynika z opisu K. Kremera, mieszkanie składało się z trzech pokoi. Budowniczy akademicki w swoim raporcie zaznaczył także, że Muczkowski wykonał w pomieszczeniu ściankę oddzielającą je od spiżarki. Jednak brakowało tam drzwi jednoskrzydłowych, które bibliotekarz przeniósł do kuchni w nowym mieszkaniu. Ponadto zabrał elementy pieca tzw. cygana do urządzenia owej kuchni. Kremer do raportu dołączył wykaz kosztów za przedmioty niezbędne do zakupienia. Zaproponował również, by w trzecim pokoju zamiast pieca kaflowego zbudowano piec z dachówek. Byłaby to duża oszczędność funduszy, ponieważ taki piec można byłoby wykonać ze starych, połamanych dachówek znajdujących się w składzie akademickim. Koszt takiego pieca według wyliczeń Kremera wyniósłby 18 złotych polskich. W załączonym przez budowniczego spisie

[68] AUJ, sygn. S I 228, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do K. Kremera – budowniczego przy Uniwersytecie z dnia 5 grudnia 1838 roku], numer ewidencyjny 15.

znajdowały się: trzy piece do ogrzania wszystkich trzech pomieszczeń, wspomniane drzwi do spiżarki, różnego rodzaju materiały budowlane, takie jak glina, wapno, cegły, blachy itp., oraz elementy pieca kuchennego, szabaśnik, rury i drzwiczki. Całość opiewała na kwotę 219 złotych 20 groszy[69].

Do raportu i wykazu kosztów Kremer – zgodnie z prośbą Muczkowskiego – załączył spis wykonanych przez bibliotekarza napraw w dawnym mieszkaniu. Komisarz rządowy J. Schindler wydał opinię i asygnację do kasy akademickiej z przekazaniem Karolowi Kremerowi 100 złotych polskich z funduszu przeznaczonego na remonty i naprawy domów akademickich[70]. Niestety inaczej rzecz się miała z wykazem poniesionych kosztów remontu wykonywanego przez Muczkowskiego. Zrozumiałe jest, że bibliotekarz chciał odzyskać pieniądze, jednak Schindler był w swojej decyzji nieugięty. Uznał, że Muczkowski nie miał upoważnienia do wykonywania jakiegokolwiek remontu, więc nie mógł rościć sobie praw do zwrotu pieniędzy. Co więcej, nadmienił, że „mieszkanie przez niego poprzednio zamieszkane w tak zdezelowanym stanie zostawił, iż takowe dotąd zamieszkanym być nie może"[71]. Dopiero w drugiej fazie przebudowy gmachu przydzielono Muczkowskiemu „przyzwoite, słoneczne, pięciopokojowe mieszkanie […] z kuchnią i spiżarnią"[72].

Można uznać, że od tego czasu, po wyjątkowo nieprzychylnej Muczkowskiemu decyzji o zwrocie funduszy, bibliotekarz dbał o to, aby każde, nawet najmniejsze, działanie miało swoje poparcie w oficjalnych pismach. Miał słuszność, pilnując, by dokumentacja była pełna, gdyż wcześniej wspomniany remont kosztował 141 złotych 24 groszy, co stanowiło blisko jedną czwartą jego miesięcznego wynagrodzenia, a nie udało mu się „wyłuskać" ani złotówki zwrotu. Niestety nadmierna skrupulatność bibliotekarza w gromadzeniu oficjalnych pism powodowała przeciąganie się w czasie wielu (czasem z pozoru błahych) spraw. W 1838 roku w Bibliotece były podejmowane jeszcze inne prace remontowe. Znalazły się wśród nich między innymi: wymiana okien na drugim piętrze instytucji, wprawienie drzwiczek na otwory dachowe i okna w celu zabezpieczenia przed wpadającym do gmachu śniegiem oraz wyłożenie podworca nowym brukiem[73].

Czas największego remontu przypada na dalszy okres kadencji Muczkowskigo. Pierwsze działania mające na celu rozbudowę gmachu Collegium Maius, w którym mieściła się Biblioteka, rozpoczęły się już w 1839 roku. Można śmiało stwierdzić, że moment inaugurujący remont był o wiele wcześniej, bo w 1837 roku, lecz rzeczywi-

---

[69] Ibidem, k. nlb., [Pismo budowniczego akademickiego K. Kremera do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 6 grudnia 1838 roku], numer ewidencyjny 15.

[70] Ibidem, k. nlb., [Pismo i asygnacja komisarza rządowego J. Schindlera do Kasy Akademickiej i budowniczego akademickiego K. Kremera z dnia 10 grudnia 1838 roku], numer ewidencyjny 1349.

[71] Ibidem, k. nlb., [Adnotacja dodana przez komisarza rządowego J. Schindlera pod datą 7 grudnia 1838 roku na piśmie budowniczego akademickiego K. Kremera z dnia 5 grudnia 1838 roku], numer ewidencyjny 15.

[72] A. Chwalba, *op. cit.*, s. 103.

[73] K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 176.

ste prace rozpoczęły się dwa lata później. We wspomnianym 1837 roku odbyło się pamiętne dla dziejów budynku Biblioteki wydarzenie. Sprawa tak poważnego zaniedbania zabytkowego gmachu zainteresowała dwóch polityków krakowskich, a przy tym działaczy społecznych: Antoniego Zygmunta Helcla i Hilarego Meciszewskiego. Antoni Z. Helcel żył w latach 1808-1870. Był zarówno politykiem, jak i prawnikiem, historykiem oraz publicystą. W 1837 roku był deputowanym na sejm krakowski. Rok później – w styczniu 1838 roku – zasiadał w komisji kodyfikacyjnej, natomiast już do lutego 1838 roku – w komisji emerytalnej[74]. Drugi z zaangażowanych w sprawę polityków – Hilary Walenty Meciszewski – był także kompozytorem, publicystą, dziennikarzem, tłumaczem. Żył w latach 1803-1855. W 1835 roku wszedł w skład Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, a w latach 1837-1838 był w komisji, która zajmowała się zmianą statutu tegoż Towarzystwa. Działalność polityczną rozpoczął w 1833 roku. Został wybrany na posła. Przewodził opozycji wobec Senatu Wolnego Miasta Krakowa. W następnej kadencji, będąc członkiem Komisji Skarbowej oraz sekretarzem sejmu, nadal był liderem opozycji w krakowskim Senacie[75]. Obaj politycy, poruszeni brakiem interwencji w sprawie restauracji budynku ze strony władz, sporządzili pismo, które kolejno zostało dostarczone do Senatu Rządzącego. W przedsięwzięciu brał udział również Józef Mączyński, który przedstawił niniejsze pismo izbie. Józef Mączyński był pisarzem, przedsiębiorcą teatralnym i historykiem Krakowa. Żył w latach 1807-1862. Był również działaczem społecznym i udzielał się w życiu politycznym miasta. Wybrany na posła na sejm w 1837 roku, wszedł w skład Komisji Sejmowo-Skarbowej oraz niedługo potem do Izby Obrachunkowej[76]. Omawiane pismo H. Meciszewskiego, A. Z. Helcla i J. Mączyńskiego miało charakter wniosku, w którym zażądano, by władza przeznaczyła konkretne fundusze na odnowę i całościowy remont Collegium[77].

Dzięki staraniom ludzi postronnych zarówno dla książnicy, jak i całego Uniwersytetu plany reperacji gmachu udało się zmienić w czyny. Pomijając wcześniejsze (w odniesieniu do kolejnych lat) drobne remonty, konkretne działania mające poprawić stan budynku rozpoczęły się wraz z 1839 rokiem. Wówczas osobą odpowiedzialną za wykonanie planów remontu, jak i doglądanie całości prac był budowniczy akademicki K. Kremer. Najważniejsze było sporządzenie rzetelnych i adekwatnych do zapotrzebowania Biblioteki planów. W styczniu 1839 roku Karol Kremer dowiedział się, że Jakub Miętuszewski – ówczesny sędzia sądu wyższego w Krakowie – był w posiadaniu planów niektórych gmachów akademickich, w tym także planów gmachu Kolegium

[74] Zob. Z. Jabłoński, *Helcel Antoni Zygmunt (1808-1870)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960-1961, s. 354-357.

[75] Zob. Z. Jabłoński, *Meciszewski Hilary Walenty (1803-1855)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 359-362.

[76] Zob. C. Bąk-Koczarska, *Mączyński (Mączeński) Józef January Napoleon (1807-1862)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, s. 341-343.

[77] J. Łepkowski, *O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa oraz Trzemeszna, Rogoźna, Kcyni, Dobieszewka, Gołańczy, Żnina, Gąsawy, Pakości, Kościelca, Inowrocławia i Mogilna*, Kraków 1866, s. 313.

Jagiellońskiego sporządzonych przez krakowskiego architekta Jana Postawkę około 1812 roku. 30 stycznia 1839 roku Kremer wystosował pismo do komisarza rządowego J. Schindlera, zaproponował w nim, aby nabyć owe plany od J. Miętuszewskiego. W posiadaniu Miętuszewskiego znajdowało się 11 arkuszy planów odnoszących się do Kolegium Jagiellońskiego, siedem arkuszy planów Kolegium Fizycznego oraz dwa arkusze obrazujące plany Kolegium Mniejszego. Plany te obejmowały rysunki pomiarowe wszystkich pięter, ich przekroje, ważniejsze wzniesienia, konstrukcje dachowe itp. W omawianym piśmie do J. Schindlera Kremer zaznaczył, że dostatecznie przekonał się o dokładności wszystkich rysunków. Sprawdził zaznaczone na nich miary w różnych miejscach i były one zgodne ze stanem faktycznym budynków. W związku z tym zaproponował zakup niniejszych planów. Swoją propozycję tłumaczył tym, że przede wszystkim „[…] dopóty planami na restauracją zająć się nie można dopóki rysun[ki] z dokładnym pomiarem stanu dzisiejszego przed oczami nie będą […]". Zaznaczył również, że wykonanie pomiaru „[…] Gmachu tak rozległego i nieregularnego jak Kollegium Jagiellońskiego zająłby zupełnie jemu się pozwięciwszy[78] mając do pomocy dwóch ludzi z mierzeniem obeznanych miesięcy najmniej cztery […]". Ponadto Kremer zauważył, że ze względu na to, że ma jako budowniczy akademicki wiele innych obowiązków, prace te mogłyby jeszcze bardziej przesunąć się w czasie. Zadeklarował także, że po nabyciu wspomnianych planów od J. Miętuszewskiego mógłby od razu zająć się wykonaniem planów restauracji gmachu, tak by jeszcze w 1839 roku rozpocząć główne prace[79]. Kremer załączył do tego pisma deklarację Miętuszewskiego potwierdzającą, że jest on w posiadaniu planów niektórych gmachów akademickich. Miętuszewski zaproponował też kwotę, za jaką byłby skłonny odsprzedać plany władzom Uniwersytetu. Było to 1200 złotych polskich[80].

Dnia 1 lutego 1839 roku komisarz rządowy odpowiedział na pismo Kremera. Był skłonny zakupić omawiane plany, lecz nie za kwotę 1200 złotych. Zaproponował 600 złotych, ponieważ fundusze Uniwersytetu nie przewidywały tak wysokich wydatków, a same oszczędności na podobne temu działania nie były wystarczające. Jednocześnie Schindler upoważnił Kremera do podjęcia negocjacji z właścicielem planów w sprawie ich ceny, ponieważ Miętuszewski spodziewał się większej kwoty[81].

Przebieg sprawy dotyczącej kupna planów trwał jeszcze ponad miesiąc. Budowniczy musiał negocjować cenę, za jaką zostaną one zakupione od J. Miętuszewskiego. Jeszcze 4 marca 1839 roku Kremer informował na piśmie komisarza rządowego Schindlera o rozmowach prowadzonych z Miętuszewskim[82]. Dopiero 13 marca

[78] Czyt. poświęciwszy.

[79] AUJ, sygn. S I 229, k. nlb., [Pismo budowniczego akademickiego K. Kremera do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 30 stycznia 1839 roku], numer ewidencyjny 4.

[80] Ibidem, k. nlb., [Deklaracja J. Miętuszewskiego dotycząca planów niektórych gmachów akademickich z dnia 28 stycznia 1839 roku], numer ewidencyjny 4.

[81] Ibidem, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego J. Schindlera do budowniczego akademickiego K. Kremera z dnia 1 lutego 1839 roku], numer ewidencyjny 106.

[82] Ibidem, k. nlb., [Pismo budowniczego akademickiego K. Kremera do komisarza rządowego

1839 roku Senat Rządzący wyraził zgodę na zakup planów po wcześniejszej prośbie komisarza rządowego. Odkupiono je za kwotę 900 złotych. Tym samym Senat Rządzący upoważnił Schindlera „[…] do zarządzenia wypłaty sumy powyższej z Kasy akademickiej, a to z funduszu na Restaurację Gmachu Kollegium Jagiellońskiego Budżetem przekazanego". Decyzja została podpisana przez prezesa Senatu – Józefa Hallera oraz sekretarza głównego Senatu – W. Darowskiego[83]. Dziesięć dni później J. Schindler zlecił kasie akademickiej wypłacenie należnej kwoty 900 złotych właścicielowi planów – J. Miętuszewskiemu – za sprzedaż rysunków pomiarowych gmachów[84]. Tym samym Kremer mógł rozpocząć prace nad planami restauracji Collegium Maius. Jednakże jeszcze 16 kwietnia 1839 roku zwrócił się z prośbą do komisarza rządowego o przeznaczenie niezbędnych funduszy, w wysokości 60 złotych, „na podlepienie planów i sprawienie trzech tek do przechowywania onych"[85]. Miało to być działanie zabezpieczające dobrze wykonane rysunki przed ich zniszczeniem. Komisarz Schindler wyraził zgodę na ten zabieg i polecił kasie akademickiej wypłacenie potrzebnej kwoty[86]. Zabezpieczenia planów podjął się krakowski introligator Tomasz Terakowski, który pracował głównie dla Biblioteki Jagiellońskiej i Drukarni Uniwersyteckiej, pełniąc funkcję introligatora akademickiego[87].

Plany zostały podklejone płótnem, co introligator szczegółowo przedstawiał w deklaracji: „podklejenie płótnem 5 map w małym formacie po zpl. 1 gr. 6 = zpl. 6, takichże map w większym formacie sztuk 8 po zpl. 2 = zpl. 16, takichże map w formacie jeszcze większym podkleić w sposób jak wyżej sztuk 7 a zpl. 3 = zpl. 21". Łącznie usługa podklejenia planów płótnem kosztowała 43 złote polskie, natomiast 17 złotych polskich kosztowały trzy teki na przechowywanie owych planów, co po zsumowaniu wynosiło dokładnie tyle, ile Kremer uzyskał od komisarza rządowego, tj. 60 złotych polskich[88].

Sprawa zakupu oraz zabezpieczenia planów niektórych gmachów akademickich będących w posiadania J. Miętuszewskiego zakończyła się dopiero 3 maja 1839 roku. Wtedy to budowniczy akademicki Kremer złożył wszystkie rysunki pomiarowe, któ-

J. Schindlera z dnia 4 marca 1839 roku], numer ewidencyjny 8.

[83] Ibidem, k. nlb., [Pismo Senatu Rządzącego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 13 marca 1839 roku], numer ewidencyjny 1259.

[84] Ibidem, k. nlb., [Adnotacja komisarza rządowego J. Schindlera dotycząca wypłacenia należnej kwoty J. Miętuszewskiemu za plany niektórych gmachów akademickich z dnia 23 marca 1839 roku], numer ewidencyjny 325.

[85] Ibidem, k. nlb., [Pismo budowniczego akademickiego K. Kremera do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 16 kwietnia 1839 roku].

[86] Ibidem, k. nlb., [Asygnacja komisarza rządowego J. Schindlera pod datą 17 kwietnia 1839 roku sporządzona na piśmie budowniczego akademickiego K. Kremera do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 16 kwietnia 1839 roku].

[87] Zob. G. Schmager, *Terakowski Tomasz*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, [red. I. Treichel], Warszawa–Łódź 1972, s. 902.

[88] AUJ, sygn. S I 229, k. nlb., [Deklaracja introligatora Józefa Terakowskiego dotycząca wykonania oraz wyceny podklejenia na płótnie planów zakupionych od J. Miętuszewskiego z kwietnia 1839 roku], numer ewidencyjny 415/839.

re były już podklejone płótnem i posegregowane w osobnych tekach, na ręce komisarza rządowego Schindlera[89].

W trakcie negocjacji dotyczących zakupu planów gmachu od J. Miętuszewskiego Kremer dynamicznie podejmował różnego rodzaju działania w celu jak najszybszego przygotowania planów restauracji budynku. Jeszcze na początku lutego pisał do komisarza rządowego o przydzielenie mu do pomocy dwóch budowniczych z Urzędu: Augusta Plasqude – budowniczego miejskiego, i Tomasza Majewskiego – adiunkta budownictwa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pomoc ta była mu niezbędna do sprawnego zbadania stanu murów i fundamentów gmachu Kolegium Jagiellońskiego. Sprawdzenie ich jakości pozwoliłoby na dokonanie rozpoznania, które z murów wymagałyby wzmocnienia, a które całkowitego przebudowania, by wytrzymały ciężar nowego dachu. W planie było przede wszystkich dokładne obejrzenie piwnic gmachu, zbadanie wszelkich rys i szczerb na murach, ich szerokości oraz długości. Kolejnym ważnym zabiegiem było precyzyjne zbadanie fundamentów przez odkopanie ziemi naokoło nich w wybranych miejscach. Trzeba było brać również pod uwagę zatrudnienie murarzy z odpowiednimi narzędziami. W związku z tym Kremer skierował prośbę do komisarza rządowego o zaasygnowanie kwoty 50 złotych na przedsięwzięcie[90]. O konieczności zbadania murów gmachu wypowiedział się także prezes Senatu Rządzącego Haller w piśmie z 5 kwietnia 1839 roku. Zaznaczył, że jest to działanie niezbędne przed przystąpieniem do restauracji budynku[91]. Nie mając żadnych wątpliwości co do zasadności planów, J. Schindler wydał asygnację na zbadanie zarówno murów, jak i fundamentów gmachu Kolegium na kwotę proponowaną przez budowniczego, tj. 50 złotych. Kremer został jedynie zobowiązany do przedłożenia rachunku po wykonaniu badań, będącego dowodem w sprawie poniesionych kosztów[92].

Stan zachowania gmachu szczegółowo został opisany w „Inwentarzu Domu Akademickiego Kollegium Jagiellońskiego zwanego pod nr 300 przy ulicy św. Anny położonego z 1838/39". Był to pewnego rodzaju raport, w którym (na łącznie 48 stronach) zostały zawarte wszystkie, nawet najmniejsze, drobiazgi dotyczące budynku Biblioteki. Został on podpisany przez inspektora Teofila Łętowskiego 15 maja 1839 roku[93]. Przedstawiono opis całego dziedzińca gmachu z wejściem od ulicy św. Anny, bramą, kaplicą Najświętszej Marii Panny i kapliczką z nagrobkiem św. Jana Kantego, a także wszystkimi pomieszczeniami (mieszkalnymi i gospodarczymi, jak: spiżarnia, sień lub

[89] Ibidem, k. nlb., [Pismo budowniczego akademickiego K. Kremera do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 3 maja 1839 roku], numer ewidencyjny 20.

[90] Ibidem, k. nlb., [Pismo budowniczego akademickiego K. Kremera do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 1 lutego 1839 roku], numer ewidencyjny 6.

[91] Ibidem, k. nlb., [Pismo prezesa Senatu Rządzącego Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu J. Hallera do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 5 kwietnia 1839 roku], numer ewidencyjny 1383.

[92] Ibidem, k. nlb., [Asygnacja oraz pismo komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 20 kwietnia 1839 roku], numer ewidencyjny 418.

[93] Ibidem, „Inwentarz Domu Akademickiego Kollegium Jagiellońskiego zwanego pod nr 300 przy ulicy św. Anny położonego z 1838/39", s. 43.

komórka). W raporcie były uwzględniane również wszelkie detale opisywanych pomieszczeń i korytarzy. Pojawiały się informacje o rozbitych i potłuczonych szybach w oknach, braku klamek lub zamków w drzwiach. Raport zawierał także dane dotyczące podłóg, sufitów i pieców. Stan posadzek na parterze gmachu pozostawiał wiele do życzenia. W wielu miejscach podłoga wymagała gruntownego remontu, gdyż była albo drewniana, albo ceglana. W jednym z pomieszczeń posadzka częściowo zapadła się nad piwnicą. Jednak nie wszystkie kwatery wymagały remontu podłogi. Te, które były w dobrym stanie, posiadały podłogi marmurowe lub kamienne[94].

Kolejno w Inwentarzu zostało skrupulatnie opisane pierwsze piętro gmachu. Mieszcząca się tam sala Jagiellońska była w stosunkowo dobrym stanie. Wygląd pomieszczenia był optymalny i odpowiedni do przeznaczonych mu celów ze względu na niedawny remont, który odbywał się w 1818 roku[95]. Drewniana podłoga, strop (rozumiany jako sufit) ze złoconymi różami, wszystkie ściany wymalowane techniką al fresco, cztery duże okna z ośmiokątnymi i kwadratowymi szybkami w kamiennych oprawach i słupach nie wymagały remontu. Ponadto w sali znajdowały się ławki z poręczami i podnóżkami, galeria, katedra, a także dwoje drzwi wychodzących na odrębne ganki. Inaczej przestawiała się sytuacja w przyległych do sali pomieszczeniach. Wydeptana ceglana posadzka, okna bez ram z powybijanymi szybami i drewnianymi parapetami w sieni oraz brak drzwi wymagały natychmiastowego remontu. Kolejne trzy pokoje również miały okna w bardzo złym stanie, a podłoga była w nich drewniana, ceglana lub połowicznie drewniana, połowicznie ceglana. Według tego raportu jedynie powała była w dobrym stanie w opisywanych pomieszczeniach. Ostatnie z nich służyło bezpośrednio Bibliotece, ponieważ mieściły się w nim książki będące w posiadaniu książnicy.

Następne pokoje znajdujące się na pierwszym piętrze gmachu były w nieco lepszym stanie, ale miały też pewne mankamenty. W jednym z pomieszczeń stał komin, lecz był niedrożny, ponieważ zamurowano go od góry[96].

Na pierwszym piętrze gmachu oprócz sali Jagiellońskiej i kilku pomieszczeń mieszkalnych oraz gospodarczych znajdowała się Biblioteka Akademicka, czyli główna instytucja mieszcząca się w budynku. Składało się na nią wiele pomieszczeń. Pierwszym opisanym w Inwentarzu była sionka, czyli mała sień. Jej stan był „całkiem dobry", jedynie w jednej z odchodzącej od niej izb brakowało drzwiczek do pieca, dlatego też był nieużyteczny. Na Bibliotekę składała się także sala do czytania nazywana Lektorium Wielkim. Wymagała ona naprawy. Nie wszystkie okna znajdujące się w czytelni dało się otworzyć. Ponadto jedno z nich, wychodzące na sąsiednią izbę, nie posiadało obicia drewnianego. Znajdujący się w sali duży marmurowy piec był w dobrym stanie. Ciekawym elementem Lektorium była kapliczka mieszcząca się na samym środku czytelni. Miała trzy małe okienka z kratami, pozłacane drzwiczki bez

[94] Ibidem, s. 1-10.
[95] K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 177.
[96] AUJ, sygn. S I 229, „Inwentarz Domu Akademickiego Kollegium Jagiellońskiego zwanego pod nr 300 przy ulicy św. Anny położonego z 1838/39", s. 10-14.

obrazu, ołtarz i kamienną mensę[97]. W kolejnych dwóch salach, do których z jednej strony prowadziły drzwi z Lektorium, znajdowały się liczne szafy na książki oraz stoły. Szafy były różnego rodzaju: nowe obite do połowy płótnem, dużych rozmiarów, ale i mniejsze, a nawet zamykane na zamek zasklepione w murze. Z drugiej strony czytelni było przejście do sali Obiedzińskiego. Posiadała ona 47 kwater okiennych wychodzących zarówno na dziedziniec gmachu, jak i na ulicę św. Anny. Miała ona bardzo komfortowy układ i była w miarę odnowiona. Sufit był pomalowany, a także można było z niej bezpośrednio wyjść na ganek. Gromadziła wiele mebli, takich jak: dwa stoły drewniane obite skórą, cztery ławki (dawniej było ich aż 12, lecz Bandtkie nakazał przerobić osiem z nich na stoły), jeden ośmiokątny stolik marmurowy, jeden stolik drewniany z szafką, jeden duży stół drewniany, drabina z kółkami dla bibliotekarza w celu korzystania z książek wysoko umiejscowionych, kilkadziesiąt szaf na zbiory w dobrym stanie, malowane globusy oraz wiele innych[98]. W sali Obiedzińskiego znajdowały się również dwa duże obrazy, tj. portret kardynała Giovanniego Piccolominiego oraz wojewody bełskiego Michała Potockiego, które bibliotekarz chciał wykreślić z inwentarza bibliotecznego i przekazać do Archiwum Uniwersyteckiego, gdzie mogły zawisnąć nad szafami i zdobić ściany[99].

Z sali Obiedzińskiego było przejście do Lektorium Małego, gdzie mieściły się zaledwie cztery szafy na książki, jeden duży stół oraz dwa mniejsze. Kolejno znajdowała się sień, która prowadziła do pokojów zagospodarowanych na kancelarię bibliotekarza, tj. dyrektora Biblioteki. Pierwsze pomieszczenie było w bardzo złym stanie. Sufit groził zawaleniem, dlatego był podstemplowany czterema słupami, a framugi okienne były „opierzone" deskami. Okna z tego pokoju, podobnie jak z drugiego, wychodziły na ogród przy gmachu. W raporcie nie było informacji o stanie podłogi i sufitu. Wiadomo jedynie, że podłoga była układana. W drugim pomieszczeniu kancelarii bibliotekarza znajdował się jeszcze piec żelazny, cztery szafy na książki oraz trzy stoliki. Z pokoju można było przejść do gabinetu, którego ściany były obite drewnianą, malowaną lamperią. Na jego wyposażeniu były cztery szafy. Dalej mieściło się przejście do trzeciego pokoju, z którego było wyjście do sieni z kamienną posadzką. W trzecim pokoju również znajdował się piec, ale też dwa biurka oraz jeden dębowy stół, natomiast przy sieni były umiejscowione dwie osobne komórki służące do przechowywania opału, a także drzwi prowadzące na ganek. Z opisywanego, trzeciego, pokoju można było przedostać się do korytarza, który prowadził arkadą do dużej sali zapełnionej książkami. Podłoga w niej była w stosunkowo dobrym stanie, choć wykonana z desek, jednak sufit miał liczne pęknięcia. Dalej znajdowała się kolejna sala, w której już była podłoga ceglana w miernym stanie i podobnie było z jej sufitem. Z tego pomieszczenia przechodziło się przez jeszcze jeden pokój, a z niego do korytarza z ka-

[97] Z łac. stół lub tablica. Mensa jest płytą stanowiącą blat ołtarza.

[98] AUJ, sygn. S I 229, „Inwentarz Domu Akademickiego Kollegium Jagiellońskiego zwanego pod nr 300 przy ulicy św. Anny położonego z 1838/39", s. 15-17.

[99] AUJ, sygn. S I 595, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 2 października 1840 roku], numer ewidencyjny 12.

mienną posadzką. Z korytarza można było udać się w wiele miejsc. Były tam zarówno schody na strych, jak i drzwi prowadzące do biblioteki, kilku komórek służących za pomieszczenia gospodarcze i na opał, sieni oraz dwóch pokojów w całkiem dobrym stanie, z nową powałą i pomalowanymi ścianami. Kolejno przechodziło się do dwóch dobrze utrzymanych gabinetów. Pierwszy był już pomalowany, podłoga i powała nie wymagały remontu, natomiast drugi miał nową podłogę i sufit. Z drugiego pomieszczenia przechodziło się do kuchni, w której znajdował się „komin z kapą do gotowania" oraz piec typu cygan. Zarówno podłoga, jak i powała w kuchni były również w dobrym stanie. Naprzeciwko znajdowało się wyjście ze schodami prowadzącymi na dziedziniec. Ponadto odchodziło stamtąd dwoje drzwi. Pierwsze – wychodzące na stronę południową – prowadziły do pomieszczenia gospodarczego służącego za składzik, natomiast drugie – wychodzące na stronę północną – do sieni przy ganku i pokojach mieszkalnych[100]. Wszystkie pomieszczenia zostały szczegółowo opisane wraz z wyposażeniem. Pierwsze z pokojów zajmował Franciszek Lanci, kolejne były remontowane kosztem Wierciszewskiego, co wielokrotnie zostało wskazane w raporcie[101]. Prawdopodobnie była tu mowa o Stanisławie Wierciszewskim. Był on pułkownikiem wojsk polskich Królestwa Polskiego i krakowianinem. Brał udział w postaniu listopadowym. Został odznaczony orderem wojennym Virtuti Militari i Medalem Świętej Heleny. Zmarł w wieku 84 lat w 1872 roku w Krakowie. Możliwe jest jednak, że omawiane pokoje wyremontował Feliks Wierciszewski, żyjący w latach 1787-1849. Feliks, tak samo jak i Stanisław, był krakowianinem i oficerem Wojska Polskiego. Stąd nie wiadomo, o którym Wierciszewskim była mowa w raporcie[102].

Następne pomieszczenie scharakteryzowane w Inwentarzu było przeznaczone na cele magazynowe książek bibliotecznych. Dalej znajdowała się sień, komórka oraz pokój z sosnową posadzką „w fryzach dębowych". Był koloru zielonego, a jego sufit był gipsowy z tzw. podsiębitką[103]. Znajdował się też w nim piec. Z tzw. zielonego pokoju przechodziło się jeszcze przez dwa pokoje, z których drugi graniczył z salą Jagiellońską. W dalszej części raportu zostały opisane kolejne pomieszczenia mieszkalne, gospodarcze oraz pokoje, w których znajdowały się szafy biblioteczne. Były one w zróżnicowanym stanie, choć znaczna większość wymagała gruntownego remontu. W Inwentarzu znajdowała się informacja, że „ta część domu pomiędzy wszystkimi mieszkaniami jest najbardziej zdezelowaną i potrzebuje zupełnej reparacji"[104]. Dru-

[100] AUJ, sygn. S I 229, „Inwentarz Domu Akademickiego Kollegium Jagiellońskiego zwanego pod nr 300 przy ulicy św. Anny położonego z 1838/39", s. 18-26.

[101] Ibidem, s. 26-28.

[102] Zob. K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 32.

[103] Podsiębitka w dzisiejszej terminologii nazywana jest podsufitką. Jest to podstawa z desek przybitych od spodu do belek stropowych lub drewniany stop, do którego została przytwierdzona siatka albo mata trzcinowa w celu utrzymania tynku. Dawniej podsiębitka była również rozumiana jako ozdobny sufit i strop. Zob. *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 6: *P-Prę*, Warszawa 1964, s. 719.

[104] AUJ, sygn. S I 229, „Inwentarz Domu Akademickiego Kollegium Jagiellońskiego zwanego pod nr 300 przy ulicy św. Anny położonego z 1838/39", s. 28-33.

gie piętro gmachu także wymagało restauracji. Jeden z pokojów, do którego wprowadzała sień, był zupełnie bez podłogi. Przy innym była komórka wykonana z desek i ceglana posadzka. Piece będące na drugim piętrze budynku też były w złym stanie. Większość okien była bądź to ze złymi okuciami, bądź zniszczona. Z jednego z pomieszczeń wiodły wewnętrzne schody do Biblioteki. Szczegółowo zostało opisane również wejście na dziedziniec mały od ulicy i dziedziniec Kolegium Nowodworskiego oraz stan bram wiodących do nich. Wspomniany został też ogród, w którym wówczas rosło 50 sztuk drzew różnych gatunków[105]. W raporcie opisano także wyjścia na strych budynku oraz ich umiejscowienie. Łącznie były cztery takie włazy: jeden nad mieszkaniem inspektora Lanciego, drugi za mieszkaniem użytkowanym przez Wawrzyńca Ruska, trzeci nad Biblioteką, natomiast czwarty przy mieszkaniu zajmowanym wcześniej przez Wierciszewskiego. Wspomniany Wawrzyniec Rusek był pracownikiem (posługaczem) Biblioteki. Żył w latach 1801-1869/1870.

Sam dach był w złym stanie, choć w chwili sporządzania raportu nie zagrażał zbiorom bibliotecznym. „Dachówka na całym dachu w wielu miejscach zła, osobliwie nad Biblioteką – wiązania jeszcze są dość mocne"[106].

Kolejno w raporcie został przedstawiony stan brukowanego dziedzińca. Odchodziło z niego dwoje schodów prowadzących na pierwsze piętro gmachu. Tam rozchodził się okalający dziedziniec ganek z murowanymi parapetami, na których spoczywało 28 drewnianych słupów podtrzymujących daszek nad gankiem. Następnie zostały scharakteryzowane piwnice gmachu. Można było w nich zauważyć częściowo zapadniętą powałę. W wielu miejscach brakowało futryn przy drzwiach albo były one zgniłe. Pomieszczenia w piwnicy budynku były zagospodarowane zarówno na śmieci, jak i opał do Biblioteki[107]. Niektóre z nich były przypisane poszczególnym osobom mieszkającym lub pracującym w gmachu lub związanym z Biblioteką. Swoją piwnicę posiadali: Józef Muczkowski, zastępca inspektora domów akademickich Teofil Łętowski[108], stróż Ignacy Pazdański, Wojciech Długosz, a także woźny Kasper Szczurkiewicz[109].

---

[105] Ibidem, s. 33-37.

[106] Ibidem, s. 38.

[107] Ibidem, s. 39-43.

[108] Nie wiadomo do końca, jak miał na imię inspektor Łętowski. Poniżej cytowana publikacja *Historia Biblioteki Jagiellońskiej…* oraz publikacja K. Estreichera *Collegium Maius – dzieje gmachu* (Kraków 1968, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, 170, *Prace z Historii Sztuki*, z. 6) podają imię Teofil. W tekstach źródłowych pojawia się imię Ignacy, m.in. w asygnacji do pisma inspektora domów akademickich, tj. Ignacego Łętowskiego, do komisarza rządowego J. Schindlera z 4 listopada 1839 roku. W asygnacji wyraźnie zostało zaznaczone, że Kasa akademicka wypłaciła na ręce Ignacego Łętowskiego – inspektora gmachów (tudzież domów) akademickich – należną kwotę za naprawę koszy dachowych, o których mowa w przypisach 115-117. Jednakże prawdopodobnie osoba sporządzająca dokument pomyliła się, gdyż wszystkie inne źródła podają imię Teofil. W związku z powyższym w dalszym ciągu pracy będę posługiwać się imieniem Teofil w odniesieniu do postaci inspektora Łętowskiego.

[109] K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 178.

Kolejne strony Inwentarza zawierały spis wyposażenia znajdującego się w trzech magazynach kolegium. Łącznie w dokumencie znalazły się 74 punkty wyszczególniające dokładną liczbę przedmiotów, między innymi takich jak dywany, obrazy oraz drabiny[110]. Ostatnia strona Inwentarza została uzupełniona w późniejszym czasie. Zawarto na niej informacje o przybytkach oraz ubytkach wyposażenia kolegium w następnych miesiącach po wykonaniu raportu[111].

Po tak skrupulatnie przeprowadzonych badaniach murów, fundamentów oraz dokładnym spisaniu stanu budynku można było podjąć działania mające na celu restaurację gmachu kolegium, a także wstępne określenie kosztów tego typu przedsięwzięcia. Pierwszym z działań podjętych przez Kremera przy planowaniu remontu budynku było zbudowanie składu lub szopy na przechowywanie materiałów drewnianych niezbędnych do wykonania prac remontowych. Koszt budowy składu w ogrodzie przy kolegium Kremer oszacował na 842 złote 3 grosze[112]. Komisarz rządowy Schindler po uzgodnieniu wniosku budowniczego akademickiego z Senatem Rządzącym wydał zgodę na budowę składu. Na to działanie przeznaczono 834 złote 19 groszy[113].

Kolejnym krokiem było naniesienie na plany wykonane przez Jana Postawkę zmian dotyczących stanu fundamentów gmachu po rewizji murów. W tym celu Kremer zwrócił się z prośbą do komisarza Schindlera o wydanie mu planów Jana Postawki[114].

Po domknięciu wszelkich formalności i przedłożeniu planów budynku w październiku 1839 roku ruszyły pierwsze prace remontowe w Collegium Maius. Dnia 7 października zastępca inspektora domów akademickich Łętowski sporządził pismo do komisarza Schindlera informujące o potrzebie natychmiastowej poprawy stanu dachu, a przede wszystkim koszy dachowych. Woda opadowa stanowiła poważne zagrożenie dla pomieszczeń, szczególnie przy sali Jagiellońskiej i głównym wejściu. Zalewane było także poddasze. Woda przedostawała się z niego przez mieszkania rozmieszczone na drugim piętrze i przesiąkała aż do pierwszego piętra. Przez ciek wody zagrożony był cały pion budynku. Kremer wykonał na owym piśmie dopisek z zaleceniem, by uszczelnić kosze dachowe, a nawet zatkać wszelkie ubytki mchem lub wapnem. Koszt tego przedsięwzięcia szacował na około 100 złotych[115]. Zaledwie

[110] AUJ, sygn. S I 229, „Inwentarz Domu Akademickiego Kollegium Jagiellońskiego zwanego pod nr 300 przy ulicy św. Anny położonego z 1838/39", s. 45-47.

[111] Ibidem, s. 48.

[112] AUJ, sygn. S I 229, k. nlb., [Pismo budowniczego akademickiego K. Kremera do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 1 lipca 1839 roku], numer ewidencyjny 48.

[113] Ibidem, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego J. Schindlera do budowniczego akademickiego K. Kremera z dnia 19 sierpnia 1839 roku], numer ewidencyjny 981.

[114] Ibidem, k. nlb.,[Pismo budowniczego akademickiego K. Kremera do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 23 sierpnia 1839 roku], numer ewidencyjny 91.

[115] Ibidem, k. nlb., [Pismo zastępcy inspektora domów akademickich T. Łętowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 7 października 1839 roku], numer ewidencyjny 90.

dwa dni później otrzymał odpowiedź od komisarza rządowego, by podjąć działania mające na celu uszczelnienie dachu. Zadanie polegało wyłącznie na uszczelnieniu większych otworów (tak jak zalecił Kremer – mchem i wapnem)[116]. Dnia 4 listopada 1839 roku Łętowski zdał raport z przeprowadzonej reparacji koszy dachowych. W efekcie koszta naprawy nie były aż tak wysokie pomimo potrzeby zatrudnienia dodatkowo cieśli, który zaprawiał dziury przy gontach dachowych w koszu południowym. Całość napraw domknęła się w kwocie 48 złotych 8 groszy[117].

Józef Muczkowski cały czas nadzorował kolejne etapy remontu gmachu. Przykładowo 8 listopada 1839 roku sporządził pismo do komisarza Schindlera, w którym to dokumencie zwrócił uwagę na niedogodności i nieprzemyślane działania restauracyjne. Po dokonaniu uszczelnienia dachu któryś z pracowników budowlanych wypuścił rynnę „przy samych głównych drzwiach bibliotecznych, na skręcie ganku, w miejscu najwęższym". Muczkowski był wyraźnie niezadowolony z umiejscowienia rynny do zlewu wody opadowej w takim miejscu. Nie ukrywał swojego zażenowania, gdyż „przez to w czasie zimowym, kiedy rynny zamarzają, wiele niechlujstwa, a w czasie letnim wiele smrodu zawsze zaś wiele nieczystości w gmachu, już przez się brudnym, powstanie". Zauważył, że w gmachu publicznym, a tym bardziej przy samym wejściu do Biblioteki, do której uczęszczają wyłącznie osoby chcące korzystać z jej zbiorów, takie rzeczy nie mogą mieć miejsca. Muczkowski zalecił, aby komisarz Schindler nakazał natychmiastowe usunięcie rynny zlewowej, „aby tym sposobem nie dać cudzoziemcom jednego powodu więcej do obwiniania nas o nieochędóstwo[118], z którego za granicą niekorzystnie znani jesteśmy"[119].

Następnym działaniem równie niecierpiącym zwłoki było wykopanie studni w gmachu kolegium. Kremer został zobowiązany do tego działania reskryptem Senatu Rządzącego z 4 listopada 1839 roku. Zadanie to było bardzo istotne, ponieważ wyłącznie wykopanie studni mogło ujawnić jakość gruntu pod fundamentami budynku. Pierwsze pismo w tej sprawie Kremer sporządził 6 grudnia 1839 roku do komisarza Schindlera z prośbą o przeznaczenie 100 złotych na pokrycie kosztów kopania studni[120]. Już następnego dnia komisarz rządowy wyraził zgodę na przyznanie budowniczemu akademickiemu potrzebnego funduszu z Kasy Akademickiej[121].

---

[116] Ibidem, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego J. Schindlera do zastępcy inspektora domów akademickich T. Łętowskiego do z dnia 9 października 1839 roku], numer ewidencyjny 1162.

[117] Ibidem, k. nlb., [Pismo zastępcy inspektora domów akademickich T. Łętowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 4 listopada 1839 roku], numer ewidencyjny 98.

[118] Ochędóstwo ówcześnie oznaczało schludność, porządek oraz czystość. Zob. *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 5: *Nie-Ó*, Warszawa 1963, s. 603.

[119] AUJ, sygn. S I 229, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 8 listopada 1839 roku], numer ewidencyjny 37.

[120] Ibidem, k. nlb., [Pismo budowniczego akademickiego K. Kremera do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 6 grudnia 1839 roku], numer ewidencyjny 154.

[121] Ibidem, k. nlb., [Asygnacja komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 7 grudnia 1839 roku].

W reskrypcie z 4 listopada 1839 roku Senat Rządzący nakazał Kremerowi wykonanie dokładnego planu restauracji budynku kolegium oraz drobiazgowego kosztorysu wraz z planami odbudowy całej wschodniej części gmachu[122]. Kosztorys miał przede wszystkim uwzględniać jeden z najważniejszych wydatków, jakim było zadbanie o stan dachu, czyli pokrycie go blachą, oraz wcześniej wspomniany spis wydatków potrzebnych na restaurację części gmachu od sali bibliotecznej po stronie Kolegium Fizycznego, nad salą Jagiellońską, aż po bramę wejściową. Zadaniem Kremera było również rozeznanie się w ilości blachy oraz materiałów drewnianych, jakie byłyby potrzebne do podjęcia remontu. Został także zobowiązany do ścisłego kontaktu z komisarzem rządowym we wszystkich sprawach związanych z remontem[123].

Jednak już wtedy, w 1839 roku, z powodu remontu brakowało miejsca na Bibliotekę. Muczkowski 5 stycznia 1839 roku sporządził pismo do komisarza rządowego z prośbą o udostępnienie mieszkania dawniej zajmowanego przez Wierciszewskiego na skład dubletów i wygospodarowanie środków na zakup desek, z których wykonane byłyby półki na rzeczone książki[124]. Sytuacja była bardzo trudna. Wokół trwały prace remontowe, a bibliotekarz oprócz doglądania prac restauracyjnych musiał także dbać o zbiory i pieczołowicie je zabezpieczać. W efekcie komisarz rządowy wyraził zgodę na przeniesienie zbiorów i przekazał 50 złotych na wykonanie półek na książki[125]. Niestety problemom nie było końca. Już 24 stycznia 1839 roku Muczkowski skarżył się do J. Schindlera, że znów miała miejsce zupełnie absurdalna sytuacja, przez którą nie mógł dostać się do części Biblioteki. Lanci, z którym bibliotekarz już miał zatargi, zamknął sień, prowadzącą także do wspomnianego byłego mieszkania Wierciszewskiego, a wówczas składu dubletów Biblioteki, po czym wyjechał, nie zostawiwszy klucza. Muczkowski prosił, by komisarz nakazał otworzyć sień i zezwolił na przeniesienie rzeczy Lanciego do innych pomieszczeń, które nie były połączone z salami zajmowanymi przez Bibliotekę[126].

Na samym początku 1840 roku Kremer przystąpił do kopania studni na terenie kolegium w celu przekonania się o stanie fundamentów budynku. Fundamenty odnalazł już na głębokości dwóch sążni i jednej stopy[127]. Sążeń i stopa były to polskie

---

122 U. Bęczkowska, *Karol Kremer i krakowski urząd budownictwa w latach 1837-1860*, Kraków 2010, s. 215, *Ars Vetus et Nova*, t. 31.

123 AUJ, sygn. S I 229, k. nlb., [Pismo Senatu Rządzącego Wolnego, Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 4 listopada 1839 roku], numer ewidencyjny 249.

124 Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 5 stycznia 1839 roku], numer ewidencyjny 1.

125 Ibidem, k. nlb., [Asygnacja komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 5 stycznia 1839 roku], [Pismo komisarza rządowego J. Schindlera do Inspektora Gmachów Akademickich z dnia 5 stycznia 1839 roku].

126 Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 24 stycznia 1839 roku], numer ewidencyjny 5.

127 Ibidem, k. nlb., [Raport budowniczego akademickiego K. Kremera przesłany do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 6 marca 1841 roku], numer ewidencyjny 28.

miary długości. W Polsce jeden sążeń równał się około 1,7 metra, czyli mniej więcej długości rozstawionych ramion dorosłego człowieka. Miara stopy również miała swoje odbicie w anatomii człowieka. Nawiązywała do przeciętnej długości ludzkiej stopy. W zależności od lat i rejonu na ziemiach polskich występowały różne miary. W latach 1836-1857 jedna stopa krakowska równała się 29,8 centymetra. Zarówno stopa, jak i sążeń wielokrotnie zmieniały swoją wartość na przestrzeni lat[128].

Omawiane studnie kopane były w nasypiskach i ziemi urodzajnej, dlatego kończyły się w miejscu, w którym budowniczy natrafiał na miałki piasek wymieszany jeszcze z ziemią. Fakt, że fundamenty nie były osadzone w litym piasku, tylko grząskim zmieszanym z ziemią, stał się przyczyną osuwania się murów. W celu upewnienia się, że złe postawienie i zabezpieczenie budynku skutkuje powstawaniem pęknięć murów, Kremer zalecił dalsze kopanie. Dopiero na głębokości czterech stóp natrafiono na wodę. Co prawda, nie znaleziono pod fundamentami bagien lub innego grząskiego gruntu, ale zdaniem budowniczego niszczenie budynku należało przypisać złemu osadzeniu kolegium[129]. Głębsze wykopy były uwarunkowane również rozmową, jaką Kremer odbył z Muczkowskim, o czym wspomniał w raporcie z 6 marca 1841 roku. Bibliotekarz, interesujący się już wówczas historią Uniwersytetu, wspominał, że skrzydło gmachu, na którym były widoczne pęknięcia, budowane było w 1468 roku, a w 1490 roku „podrobiono mur pod trzęsące się i upadkiem grożące mieszkania". Kremer w raporcie dodał, że były to przypory przybudowane od strony ogrodu[130].

Wszystkie działania remontowe podejmowane w Kolegium Jagiellońskim w 1840 roku zostały skrupulatnie opisane przez Kremera w raporcie za tenże rok[131]. Sam projekt został zatwierdzony przez Senat Rządzący 30 marca 1840 roku, a budowniczy dostał upoważnienie na rozpoczęcie budowy 6 kwietnia tego samego roku[132].

W związku z remontem części kolegium od głównej bramy przy ulicy św. Anny aż po salę Obiedzińskiego należało znaleźć nowe lokum dla książek tam się znajdujących. Prace remontowe rozpoczęły się od następujących pomieszczeń: na drugim piętrze od mieszkania zajmowanego wówczas przez inspektora gmachów akademickich, na pierwszym piętrze od dawnego skarbca akademickiego, sal bibliotecznych i sali Obiedzińskiego oraz małych pokoików[133]. Kremer musiał przede wszystkim przenieść mieszkanie inspektora oraz zbiory biblioteczne w nowe, bezpieczne miejsce. Faktycznie komisarz wyraził zgodę na takie działanie. Inspektor został przeniesiony do domu zwanego drukarnią akademicką, natomiast zbiory biblioteczne trafiły

---

128 A. Weintrit, *Jednostki miar wczoraj i dziś. Przegląd systemów miar i wag na lądzie i na morzu*, Gdynia 2010 (dr. 2011), s. 115-116.

129 AUJ, sygn. S I 229, k. nlb., [Pismo budowniczego akademickiego K. Kremera do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 14 stycznia 1840 roku].

130 Ibidem, k. nlb., [Raport budowniczego akademickiego K. Kremera przesłany do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 6 marca 1841 roku], numer ewidencyjny 28.

131 Ibidem.

132 Ibidem.

133 Ibidem.

do skrzydła gmachu leżącego bliżej ogrodu. Książki zostały ustawione na półkach i regałach zbitych z prostych, nieheblowanych desek[134]. Jednak nie wszystkie zbiory przeniesiono do wspomnianego innego skrzydła gmachu, przede wszystkim ze względu na brak miejsca. Cenniejsze, unikatowe i kosztowniejsze pozycje wymagające lepszych warunków przechowywania zostały w sali Obiedzińskiego[135].

Pierwszym z etapów remontu była odbudowa dachu, by zapobiec dalszemu zalewaniu pomieszczeń w budynku. Kremer wykonał szczegółowe rysunki przedstawiające główny rozkład dachu, rozkład belek dachowych, całe urządzenie pierwszego piętra, widok kolegium od przecznicy, tj. ulicy Jagiellońskiej, a także przekrój dziedzińca równolegle od ulicy Jagiellońskiej. Zadecydował, aby z dachu usunąć wszystkie rynny i podzielić go na kilka mniejszych dachów. Podobnie postąpił w przypadku słupów drewnianych w części ganku, które wówczas służyły podpieraniu dachu. Nakazał wszystkie usunąć. W celu wzmocnienia i podparcia dachu wystającego nad ganek nakazał podeprzeć co drugą belkę dachową oddzielnym drewnianym krokształtnem. Dzięki takiemu działaniu zniwelował przykre i pełne obaw wrażenie, że dach może spaść na głowę osoby pod nim przechodzącej[136]. Na poszycie całego dachu wybrano zdecydowanie lżejszy materiał, jakim był cynk. Dotychczas dach był pokryty ciężkimi dachówkami, które również przyczyniały się do jego niszczenia. Zamiast wcześniej wspomnianych rynien dzielących cały dach na kilka części miały się pojawić kociołki zbierające ściekającą po nim wodę opadową. Kociołki te miały zostać zasłonięte przez kamienne posągi uczonych[137], przedstawiające profesorów Akademii Krakowskiej i ludzi zasłużonych dla uczelni, między innymi: humanistę i XVI-wiecznego poetę polsko-łacińskiego Benedykta z Koźmina, zmarłego w 1559 roku[138], profesora medycyny, rektora Akademii Krakowskiej, rajcę i burmistrza krakowskiego Krzysztofa Naymanowica (Najmanowicza), żyjącego w latach ok. 1585-1653[139], matematyka Jana Brożka (Brosciusza, Brosciusa), żyjącego w latach 1585-1652[140], humanistę i teologa Wojciecha Nowopolczyka (Novicampianusa, Nowopolskiego), żyjącego w latach ok. 1504-1559[141], a także Mikołaja Kopernika. Od posągów miała być poprowadzona „trąba spustna w kształcie cienkiego słupka" sprowadzająca wodę opadową na dół,

---

134 Ibidem, [Pismo budowniczego akademickiego K. Kremera do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 16 listopada 1839 roku], numer ewidencyjny 142.

135 Ibidem, [Raport budowniczego akademickiego K. Kremera przesłany do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 6 marca 1841 roku], numer ewidencyjny 28.

136 Ibidem.

137 U. Bęczkowska, *op. cit.*, s. 217.

138 Zob. H. Barycz, *Benedykt z Koźmina (zm. 1559)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 425-426.

139 Zob. Z. Pietrzyk, *op. cit.*, s. 171.

140 Zob. A. Birkenmajer, *Brożek (Broscius) Jan (1585-1652)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 1-3.

141 Zob. L. Hajdukiewicz, *Nowopolczyk (Novicampianus, Nowopolski) Wojciech (ok. 1504-1559)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 377-379.

zakończona „paszczą poczwary”[142]. Wszystkie te posągi były dziełem profesora rzeźbiarstwa Karola Ceptowskiego z Instytutu Technicznego w Krakowie[143].

Kremer, odbudowując budynek Kolegium Jagiellońskiego, chciał przede wszystkim uzyskać efekt majestatu instytucji. Pomimo świadomości, że wzbogacenie gzymsu gotyckiego było wyjątkowo kosztowne, dążył do stworzenia jak najbardziej charakterystycznych elementów wyróżniających budynek na tle innych w Krakowie. W celu uzyskania tego efektu postawił na różnego rodzaju herby i napisy z nazwiskami dobroczyńców Akademii. Ich niespotykane i niepowtarzalne kształty idealnie zastępowały sztampowe rozety, a przy tym dodawały „więcej lekkości, rozmaitości i bogactwa gzymsowi”[144].

Kremer zaplanował także potężne zmiany we wnętrzu kolegium. Największe działania szykowane były w wyższych kondygnacjach gmachu. Część budynku, poczynając „od Sali Jagiellońskiej aż do Sali *Commune* zwanej, która dotąd zawierała małe nikczemne pokoiki […] zamienioną została w jedną Salę biblioteczną”. Powstała z małych pomieszczeń sala przez swoją nadmierną wysokość była nieużyteczna dla celów bibliotecznych. Stąd Kremer miał zamiar podzielić ją „po wysokości”, tj. na pewnym poziomie zamontować wewnętrzny balkon (rodzaj obecnej antresoli), na którym można byłoby ustawić drugi szereg szaf bibliotecznych. Rozwiązanie to było najlepszym pomysłem na racjonalne wykorzystanie uzyskanej przestrzeni. Takie samo działanie podjęto w odniesieniu do sali *Commune*. Kremer wyjątkowo dbał o wyposażenie pomieszczeń podczas przeprowadzania remontu. Na ścianie łączącej obecną salę Nową, tj. omawianą salę utworzoną z małych pokoików, z salą Jagiellońską widniał obraz przedstawiający rektora Krzysztofa Najmanowicza. Był on wykonany ręką malarza Michała Stachowicza. Przy podejmowaniu działań mających na celu zabezpieczenie obrazu Kremer konsultował się z komisarzem rządowym, którym był już profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i wieloletni profesor kliniki lekarskiej w Krakowie Maciej Józef Brodowicz[145]. Odtąd z nim budowniczy uzgadniał poszczególne kwestie dotyczące kolegium. Brodowicz został mianowany komisarzem rządowym przy Instytutach Naukowych 31 marca 1840 roku[146]. Wspomniany obraz ścienny z jego polecenia został przekopiowany farbami klejowymi. Druga połowa obrazu była w niefortunnym miejscu, na popękanej ścianie, która wymagała grun-

[142] AUJ, sygn. S I 229, k. nlb., [Raport budowniczego akademickiego K. Kremera przesłany do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 6 marca 1841 roku], numer ewidencyjny 28.

[143] Zob. Z. Batowski, *Ceptowski Karol (ur. 1801)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, s. 229-230.

[144] AUJ, sygn. S I 229, k. nlb., [Raport budowniczego akademickiego K. Kremera przesłany do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 6 marca 1841 roku], numer ewidencyjny 28.

[145] Zob. L. Wachholz, *Brodowicz Maciej Józef (1790-1885)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 443-444; zob. K. Mrozowska, *Józef Maciej Brodowicz. Z dziejów organizacji nauki i nauczania w Wolnym Mieście Krakowie*, Wrocław 1971, *Monografie z Dziejów Nauki i Techniki*, t. 73.

[146] AUJ, sygn. WF I 20, k. nlb., [Komunikat dziekana Wydziału Filozoficznego M. Wiśniewskiego (Wiszniewskiego) kierowany do profesorów Wydziału Filozoficznego z dnia 28 marca 1840 roku], numer ewidencyjny 15.

townego odrestaurowania. W związku z tym tę część obrazu przerysowano, aby po odnowieniu ściany można było ją odmalować[147].

Pomiędzy salami (salą Jagiellońską a dawną salą *Commune*) Kremer wybił duże ozdobne przejście kamienne ze szklanymi drzwiami. Dzięki takiemu rozwiązaniu otworzył widok na wszystkie sale wzdłuż od sali Jagiellońskiej aż do sali Obiedzińskiego[148]. Dokonując restauracji części gmachu, Kremer zachowywał niektóre elementy niezmienione, jak np. salę Obiedzińskiego. W raporcie z 6 marca 1841 roku podkreślił: „[…] w tym tedy stylu włosko-gotyckim jest zbudowana piękna i poważna Sala Obiedzińskiego. Zmieniać jej cechy historycznej nie godziłoby się". Proponował wyłącznie w celu odciążenia murów zarówno sali Obiedzińskiego, jak i sali bibliotecznej „[…] wybudowanie dwóch słupów na środku i dwóch postsłupów przy ścianie, z kamienia piaskowego w stylu właściwym, które będąc połączone trzema ostrołukami utrzymywać będą mur, na którym wiązanie dachowe oparcie swe znajdzie". Słupy te oprócz roli czysto technicznej stanowiłyby też element wystroju, który pozwoliłby na podzielenie sali na dwie kształtne części[149].

Dnia 15 kwietnia 1840 roku Kremer przedstawił Senatowi Rządzącemu wykaz kosztów potrzebnych na odbudowanie części Kolegium Jagiellońskiego od bramy głównej do sali Obiedzińskiego. Kosztorys nie zawierał kosztów malowania, wewnętrznego urządzenia pomieszczeń, okien, drzwi, posadzki, balkonów, szaf oraz odbudowy ganków na dziedzińcu. Te miały być objęte odrębnym kosztorysem. Senat zatwierdził przedłożony kosztorys 7 maja 1840 roku. Całość przedsięwzięcia opiewała wówczas na kwotę 89 204 złote 4 grosze[150].

Kremer podjął działania remontowe od razu po odebraniu decyzji o przyznaniu środków na restaurację. Rozpoczął zbieranie materiałów budowlanych. Jednak ze względu na opóźnienia w dostawie drewna opóźniały się również roboty ciesielskie. W efekcie rozpoczęły się one dopiero z końcem maja 1840 roku. Od początku maja trwały prace przygotowawcze, tj. zrzucanie rumowiska ze strychów, rozbieranie całego muru od strony ulicy Jagiellońskiej, sufitów, podłóg i dachu. Zdjęte dachówki przenoszono i składowano w sąsiednim Kolegium Fizycznym.

> W tym samym czasie budowano z gruntu mur, na którym miała stanąć ściana fundamentalna w miejscu muru wątłego Sali Jagiellońskiej. Mur szczytowy narożny, wybudowawszy siedmio piętrowe rusztowanie zaczęto odnawiać i iglicami bogatymi ozdobiono w sposób taki, w jakim szczyt ten był dawniej ozdobionym, jak się z nie-

[147] AUJ, sygn. S I 229, k. nlb., [Raport budowniczego akademickiego K. Kremera przesłany do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 6 marca 1841 roku], numer ewidencyjny 28.

[148] U. Bęczkowska, *op. cit.*, s. 218.

[149] AUJ, sygn. S I 229, k. nlb., [Raport budowniczego akademickiego K. Kremera przesłany do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 6 marca 1841 roku], numer ewidencyjny 28.

[150] Ibidem, k. nlb., [Pismo Senatu Rządzącego Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu podpisane przez J. Schindlera do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 7 maja 1840 roku], numer ewidencyjny 2215.

których szczątków domyślać można było; co drugi zaś ząb pokrytym został daszkiem kamiennym[151].

Dużą trudnością okazało się jednak wybicie pierwszego okna w nowej sali ze względu na wątłą budowę muru. Dopiero po zakończeniu tych robót murarze przystąpili do rozbierania dachu nad salą Jagiellońską. Działanie to odsłoniło liczne wady pomieszczenia, takie jak: nadpsute mury u góry, ale też nierówności, tj. jedne wyższe, drugie niższe. Mury wyrównano i osadzono na nich podpórki na posągi dla pięciu figur. Trzy miały się znajdować od strony ulicy św. Anny, a dwie od przecznicy, czyli ulicy Jagiellońskiej. Nad wejściem głównym umieszczono figurę Benedykta z Koźmina, po bokach (na rogu budynku) figury Stanisława (Socoloviusa) Sokołowskiego[152] i Krzysztofa Naymanowica, po drugiej stronie budynku na rogu od ulicy Jagiellońskiej pojawiła się figura Mikołaja Kopernika. Budowniczy nie wspomniał o jeszcze jednej figurze, która powinna stanąć po tej samej stronie co figura przedstawiająca Kopernika[153].

Rozpoczęcie prac na dachu powtórnie zmusiło budowniczego do przeniesienia rękopisów zgromadzonych wówczas w sali Obiedzińskiego do sali Jagiellońskiej. Przede wszystkim pod oknami sal od strony zewnętrznej stały rusztowania, które stanowiły ogromne zagrożenie dla zbiorów. Budowniczy, obawiając się kradzieży, na początku czerwca sporządził pismo do Senatu Rządzącego z prośbą o postawienie warty nocnej pod gmachem, na co Senat wyraził zgodę 10 czerwca 1840 roku.

Niemało kłopotów przysparzały także sprawy związane z wymianą okien w tej części budynku. Mocno popękane mury, które z każdym dotknięciem murarzy chyliły się ku upadkowi, wymagały solidnego wzmocnienia. Roboty cieślów i blacharzy również postępowały w szybkim tempie. Rozbierane były podłogi, powały, tworzono wiązania dachowe. Kremer w raporcie dokładnie wyszczególnił każde z działań podjętych w 1840 roku z konkretnym wskazaniem robót i ich kosztów oraz zaznaczeniem stanu zaawansowania w pracach. Wyszczególnił następujące prace: murarskie na kwotę 4373 złotych, ciesielskie na kwotę 4574 złotych, blacharskie warte 3000 złotych, kamieniarskie na kwotę 8047 złotych, rzeźbiarskie o wartości 3900 złotych, kowalskie na kwotę 2120 złotych, a także kotlarskie za 461 złotych. Dodatkowo wyłuszczył dokładny podział zakupionych materiałów na potrzeby remontu, te kosztowały łącznie 38 661 złotych. Całość prac remontowych gmachu Collegium Maius wykonanych w 1840 roku opiewała na kwotę blisko 65 140 złotych[154].

---

[151] Ibidem, k. nlb., [Raport budowniczego akademickiego K. Kremera przesłany do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 6 marca 1841 roku], numer ewidencyjny 28.

[152] Zob. L. Grzebień, *Sokołowski (Socolovius) Stanisław h. Gozdawa (1537-1593)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 40, Warszawa–Kraków 2000-2001, s. 183-189.

[153] AUJ, sygn. S I 229, k. nlb., [Raport budowniczego akademickiego K. Kremera przesłany do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 6 marca 1841 roku], numer ewidencyjny 28.

[154] Ibidem.

Poniekąd najważniejszym etapem prac remontowych przeprowadzanych w budynku był ich początek. Następne lata remontu przebiegały równie szybko i profesjonalnie. Kremer pozyskiwał materiały potrzebne do restauracji gmachu z różnych źródeł, licząc się z ograniczonym budżetem Senatu Rządzącego. Jednym z takich źródeł stała się między innymi licytacja materiałów do przedsięwzięcia budowy pawilonu przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie w 1840 roku. Władze szpitala zadecydowały, że wszelkie materiały, tj. drewno i cegły, zostały odsprzedane Uniwersytetowi za cenę, za którą były nabyte. Takie działanie podjęte przez władze szpitala miało przede wszystkim na celu wyeliminowanie potencjalnej obawy sprzedaży materiałów na aukcji za cenę niższą niż cena nabycia[155]. Pierwsza faza przebudowy kolegium na potrzeby *stricte* Biblioteki trwała równe 10 lat, od roku 1840 aż do 1850. Wtedy przebudowane zostało całe wschodnie skrzydło gmachu, czyli od strony ulicy Jagiellońskiej[156].

Na przełomie 1840 i 1841 roku dokonano największych modernizacji budynku. W związku z wcześniej wspomnianym ciągłym przenoszeniem zbiorów bibliotecznych wiele unikatowych eksponatów zaginęło bezpowrotnie. Były to przedmioty o dużej wartości historycznej, takie jak: ławy, skrzynie, stoły. Zaginął również wyjątkowo cenny marmurowy stół[157]. Był to stół ozdobny ofiarowany Uniwersytetowi przez rektora Akademii Krakowskiej Sebastiana Piskorskiego[158]. W pewnym okresie pojawiła się tendencja do upamiętniania swojej postaci na Uniwersytecie. Z tego powodu zarówno profesorowie, jak i władcy odwiedzający gmach przekazywali uczelni ekskluzywne podarunki. Tak też wśród eksponatów wypełniających gmach znalazł się ów marmurowy stół, ale i między innymi mosiężny cyrkiel, potocznie zwany cyrklem Galileusza, przekazany przez profesora Kaspra Ciekanowskiego oraz kilka monet ofiarowanych przez Zofię Szymanowską-Lenartowicz, które przewoziła dla Adama Mickiewicza do Paryża[159]. Niestety ignorancja, jaka panowała ówcześnie na Uniwersytecie w odniesieniu do dbania o świadectwa historii i kultury w postaci darów, spowodowała, że niektórych z przedmiotów, jak wspomnianych ław, stołów i skrzyń, nigdy nie udało się odnaleźć[160]. O licznych zmianach w wyposażeniu i kosztach ponoszonych na ich poczet informował budowniczy Kremer w piśmie do komisarza rządowego z 6 marca 1841 roku[161].

Od października 1841 roku aż do roku 1846 wykonywano prace zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz skrzydła wschodniego. Pokryto dach blachą, wykonano dę-

---

155 Ibidem, k. nlb., [Pismo Senatu Rządzącego Wolnego, Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z dnia 25 lutego 1840 roku], numer ewidencyjny 247.

156 K. Estreicher, *Collegium Maius – dzieje gmachu*, s. 215.

157 *Ibidem*, s. 217.

158 Zob. W. Baczkowska, *Piskorski Sebastian Jan (1636-1707)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 559-561.

159 J. Roszko, *Collegium Maius i jego lokatorzy*, Kraków 1983, s. 134.

160 K. Estreicher, *Collegium Maius – dzieje gmachu*, s. 217.

161 AUJ, sygn. S I 229, k. nlb., [Pismo budowniczego akademickiego K. Kremera do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 6 marca 1841 roku], numer ewidencyjny 248.

bową posadzkę, zakupioną uprzednio w Wiedniu przez krakowskiego kupca Hahna, urządzano wnętrze. Do zmontowania nowych szaf bibliotecznych zatrudniono dwóch stolarzy: Wincentego Hanowicza, który w 1848 roku należał do Rady Miejskiej miasta Krakowa[162], oraz Franciszka Buryana. Dokonano także zamówienia na żelazne galerie do sali Nowej i sali wspólnej w odlewni Holzla w Gliwicach[163].

Rok 1846 przyniósł zastój w prac remontowych. Spowodowane to było niczym innym tylko sytuacją polityczną. Kraków został wcielony do Austrii. Był to czas wyjątkowo niekorzystny dla miasta. Zmiany organizacyjne dotknęły wszystkie jednostki mienia publicznego, w tym Uniwersytet Jagielloński, a co za tym idzie – Bibliotekę. Językami wykładowymi ogłoszono niemiecki oraz łacinę. Nie wszyscy profesorowie chcieli, aby na poziomie akademickim prowadzić wykłady w języku niemieckim, więc częściowo wykładali po niemiecku, a następnie tłumaczyli wykład na język polski. Spowodowało to duże zniechęcenie wśród studentów, którzy rezygnowali z uczestnictwa w zajęciach. „Władze okazywały nieufność do wszystkiego, co było krakowskie, zastępując wiele lepszych miejscowych instytucji gorszymi, ale za to rodem z Wiednia"[164]. Ponadto czynnikiem niesprzyjającym dalszym pracom prowadzonym w gmachu Kolegium Jagiellońskiego była ucieczka przed rozruchami z Krakowa głównego inicjatora i protektora J. Schindlera[165].

Wiosna Ludów, czyli dążenie narodowe i rewolucyjne, również spowodowała stagnację w odniesieniu do remontu gmachu. Dopiero w 1850 roku ukończone pomieszczenia mogły być na nowo zapełniane książkami. Muczkowski cały czas czuwał nad zbiorami. Podczas prac restauracyjnych wszystkie książki i rękopisy były zebrane w sali Jagiellońskiej i pomieszczeniach od strony południowej. Złożone i zmagazynowane w poszczególnych paczkach czekały na czas ukończenia remontu. Przenoszenie książek oznaczało tym samym zakończenie pierwszego etapu przebudowy budynku Kolegium Jagiellońskiego[166]. Z opracowania komisarza rządowego Brodowicza wynika, że remont wykonywany w latach 1840-1848 kosztował łącznie 212 595 złotych[167]. Na czas przenoszenia zbiorów bibliotecznych Muczkowski prosił rektora Uniwersytetu o zamknięcie instytucji w godzinach porannych, tak by swobodnie można było przechodzić z książkami z sali do sali, bez obecności czytelników. Wówczas Biblioteka byłaby czynna wyłącznie popołudniami we wtorki, czwartki i soboty od godziny 14.00 do 16.00[168]. Dnia 30 kwietnia 1849 roku Muczkowski otrzymał odpowiedź od

[162] Zob. „Jutrzenka" 1848, nr 154, s. 1.

[163] K. Estreicher, *Collegium Maius – dzieje gmachu*, s. 218.

[164] J. Bieniarzówna, *Od Wiosny Ludów do powstania styczniowego*, [w:] J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Kraków w latach 1796-1918*, Kraków 1979, s. 177, *Dzieje Krakowa*, t. 3.

[165] K. Estreicher, *Collegium Maius – dzieje gmachu*, s. 218.

[166] *Ibidem*.

[167] M. J. Brodowicz, *Ważniejsze dokumenta odnoszące się do swojego udziału w sprawach i losach zakładów naukowych b[yłego] W[olnego] M[iasta] Krakowa i jego Okręgu zebrał i objaśnił jako przyczynek do historyi tychże*, Kraków 1874, s. XLII.

[168] AUJ, sygn. S I 229, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego J. Majera z dnia 27 kwietnia 1849 roku], numer ewidencyjny 12.

rektora, że ma jego zgodę na zamknięcie Biblioteki w proponowanych dniach i godzinach na potrzeby przenoszenia księgozbioru[169].

Rok 1850 także nie sprzyjał pracom remontowym prowadzonym w gmachu kolegium. Wtedy bowiem wybuchł wielki pożar Krakowa. Była to ogromna klęska, która dotknęła całe miasto. Pożar wybuchł 18 lipca 1850 roku przy ulicy Krupniczej. Pierwsze ogniem zajęły się młyny potocznie nazywane „dolnymi" tudzież „rządowymi". Kolejno płomienie przeszły na pobliskie kamienice. Silne podmuchy wiatru utrudniały prace przy gaszeniu pożaru i uniemożliwiały zlokalizowanie źródła ognia. „Od płonących żagwi zajął się wkrótce gontowy dach jednej z kamienic przy ulicy Gołębiej"[170]. Ogień przedostawał się coraz bliżej centrum Krakowa. Zajęła się ulica Wiślna i Grodzka, a także pobliskie pierzeje Rynku i wiele instytucji, między innymi: Szkoła Techniczna, Drukarnia Akademicka, kościół Franciszkanów i kościół św. Norberta. Dzięki szybkiej interwencji profesorów i studentów udało się ocalić od katastrofy gmach Kolegium Jagiellońskiego oraz unikatowy księgozbiór Biblioteki Jagiellońskiej. Pożar zdołano okiełznać dopiero przy ulicy Poselskiej i Małym Rynku. Zaledwie dwa dni później, tj. 20 lipca, wybuchł kolejny pożar. Tym razem w okolicach Kleparza. Szkody nie były już tak duże, ponieważ szybko zahamowano żywioł, aczkolwiek spłonęło kilka drewnianych domów[171].

W tym samym roku Walerian Kalinka wydał dzieło *Historya pożaru miasta Krakowa*, w którym można odnaleźć informacje o przebiegu katastrofy żywiołowej w mieście[172]. Opisał sposób zachowania się młodzieży uczęszczającej do Liceum św. Anny i studentów Uniwersytetu, którzy bez zastanowienia rzucili się na ratunek książnicy:

> Nagle z ulicy obaczono na rogu dachu Bibliotecznego wznoszące się dymy. Straszliwy krzyk: Biblioteka się pali! pociągnął młodzież całą w gmachy Akademiczne. Znalazło się w jednej chwili około stu pięćdziesięciu uczniów Uniwersytetu i Liceum. Kilku silniejszych poskoczyło na strych, reszta utworzyła od pompy aż na sam dach podwójny szpaler którym migały się w ręku podawane kolejno wiaderka próżne lub z wodą. Pokazało się, że w samym końcu Bibliotecznego dachu od Liceum św. Anny wszczynał się już pożar. Dzięki spiesznej obronie, poświęceniu młodzieży i kierunkowi rektora i Profesorów, stłumiono ogień w samem zarzewiu. Łzy radości płynęły na licach szlachetnej młodzieży kiedy ujrzała że drogi skarb narodowych pamiątek, źródło wiedzy i świątynia historyczna jak na teraz przynajmniej, wolna była od niebezpieczeństwa[173].

Wszystkie siły zostały skierowane na odbudowywanie zrujnowanego klęską miasta. Prace remontowe Biblioteki odłożono na dalszy plan. W całym zgiełku podczas

---

[169] Ibidem, k. nlb., [Pismo rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego J. Majera do J. Muczkowskiego z dnia 30 kwietnia 1849 roku].

[170] J. Bieniarzówna, *Od Wiosny Ludów do powstania styczniowego*, s. 193.

[171] *Ibidem*, s. 193-194.

[172] W. Kalinka, *Historya pożaru miasta Krakowa (z rycinami)*, Kraków 1850.

[173] *Ibidem*, s. 22.

wielkiego pożaru Krakowa każdy ratował budynki. Studenci pod wodzą Muczkowskiego stale polewali dach Collegium, chroniąc go tym samym przed zapaleniem[174]. Wydawałoby się, że nikt w tym czasie nie zajmował się instytucjami wewnątrz. Niestety niektórzy wykorzystywali brak skupienia uwagi na cennych zbiorach i zaangażowanie większości ludzi w ratowanie budynków. Dnia 5 grudnia 1849 roku Muczkowski wydał dzieło *Zbiór odcisków drzeworytów w różnych dziełach polskich w XVI i XVII wieku odbitych a teraz w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowanych*. Była to publikacja niezwykle kosztowna, więc ukazała się zaledwie w 160 egzemplarzach. W pożarze miasta spłonęło 110 egzemplarzy dzieła, a 50 zostało ocalonych od zniszczenia. Spośród tych 50 egzemplarzy 20 zostało rozdanych przez Senat Akademicki zasłużonym bibliotekarzom i ludziom nauki. Pozostałych 30 sztuk złożono w Archiwum Uniwersytetu. Dopiero na wiosnę kwestor uniwersytecki Tomasz Kurkiewicz:

> wchodząc do archiwum znalazł zamek od drzwi tegoż nadwerężony. To dało mu powód do poszukiwań w archiwum. Jakoż wkrótce odkrył, że z 30 egzemplarzy wyż[ej] wspomnionego dzieła 17 brakowało. Poszukując następnie dzieła tego po antikwarzach i księgarniach, znalazł 5 egzemplarzy w księgarni W. 9 zaś u antikwarzów. Posiadacze tych egzemplarzy zeznali, że je od A. K. dyurnisty przy urzędzie kolei żelaznej kupili.

Sprawcę kradzieży aresztowano, postawiono przed sądem i w efekcie skazano na pięć lat ciężkiego więzienia[175].

Pomimo odłożenia prac remontowych na dalszy termin cały czas ktoś doglądał spraw bibliotecznych i nie był to wyłącznie Muczkowski. Tomasz Majewski, który w 1840 roku objął stanowisko architekta akademickiego po Kremerze, równie prężnie interweniował w sprawie przywrócenia prac w gmachu[176]. Sam Kremer także pomimo sprawowania już funkcji dyrektora Urzędu Budownictwa w Krakowie był mocno zaangażowany w sprawę Biblioteki Jagiellońskiej. O szybką reakcję i dalsze odnawianie gmachu dopraszał się przede wszystkim bibliotekarz. Pomimo oddania trzech dużych i w pełni umeblowanych sal Muczkowski nie miał wystarczająco dużo miejsca, by móc prowadzić Bibliotekę i gromadzić zbiory. „Potrzebował dalszych pokoi na urządzenie czytelni i pracowni bibliotecznych i magazynów, a także jakiego takiego mieszkania dla siebie"[177].

Dalszy remont budynku nastąpił jednak dopiero w 1853 roku. Architekt Majewski przedstawił projekty kolejnego etapu restauracji 9 maja 1851 roku Kremerowi, a ten z kolei przesłał je do Ministerstwa Oświecenia, Handlu i Robót Publicznych w Wiedniu. Plany zostały zatwierdzone, jednak Generalna Dyrekcja Budownictwa

---

[174] J. Podlecki (fot.), S. Waltoś (tekst), *Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1999, s. [30].

[175] M. K., *Sprawozdania z posiedzeń sądu karnego w Krakowie*, „Czas" 1856, nr 289, s. 3.

[176] Zob. K. Nowacki, *Majewski Tomasz (1810-1856)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 195.

[177] K. Estreicher, *Collegium Maius – dzieje gmachu*, s. 229-230.

w Wiedniu zażądała naniesienia kilku poprawek przed rozpoczęciem prac. Przede wszystkim modyfikacji musiała ulec lokalizacja głównych schodów, ale też układ wewnętrzny sal. Generalna Dyrekcja Budownictwa w Wiedniu zwróciła uwagę również na fakt, że należało zwiększyć bezpieczeństwo przeciwpożarowe. Trzeba było do wykonania schodów wykorzystać materiały ogniotrwałe i zasklepić izbę, która docelowo miała stanowić archiwum akademickie. W celu bardziej funkcjonalnego wykorzystania przestrzeni wewnętrznej zaplanowano wprowadzenie wewnętrznej klatki schodowej, by stworzyć lepszy ciąg komunikacyjny oraz doświetlenie sal będących w omawianym skrzydle gmachu. Proponowane umiejscowienie głównych schodów w frontalnej, środkowej części skrzydła północnego zniweczyło plany budowniczego i architekta utworzenia w tej części gmachu sali na potrzeby posiedzeń Senatu Akademickiego.

Plany z uwzględnionymi poprawkami zostały ostatecznie zaakceptowane 19 maja 1852 roku. Zawierały liczne nowości konsultowane przez Majewskiego z Kremerem. Zupełnie nowe, dużo bardziej dekoracyjne i wystawne elementy znalazły swoje miejsce na elewacji zewnętrznej gmachu. Przeobrażeniom miała ulec również wewnętrzna strona elewacji.

> Warianty pomysłu na fasadę od ulicy św. Anny przedstawione wówczas przez Majewskiego różniły się wprawdzie rytmiką okien i sposobem ukształtowania portalu, jednak w każdej wersji, zgodnie z zaleceniami władz ministerialnych, drzwi wchodowe zyskały bogatą dekorację rzeźbiarską (pełnoplastyczne figury m. in. Kazimierza Wielkiego, królowej Jadwigi, Św. Jana Kantego, Św. Stanisława, Św. Wojciecha) i wzbogacone zostały średniowiecznymi oraz nowożytnymi herbami dobrodziejów uniwersytetu, pochodzącymi z dawnego barokowego portalu[178].

Pomimo akceptacji planów remont nastąpił dopiero w drugiej połowie 1853 roku, ponieważ wcześniej Majewski koncentrował swoją całą uwagę na uszczelnieniu dachu we wschodniej części gmachu. Część ta dopiero była restaurowana przez Kremera, jednak czas i warunki atmosferyczne wykazały, że pokrycie dachu w sposób proponowany oraz wykonany przez Kremera nie zdało egzaminu i w efekcie dach nadal przeciekał. Początki drugiego etapu restauracji gmachu, w okresie dyrektury Muczkowskiego, przebiegały dosyć sprawnie. Prace rozpoczęto od skrzydła południowego i połowy skrzydła zachodniego. W wyniku problemów zdrowotnych architekta Majewskiego postępów prac doglądał Kremer. W zadaniu tym pomagał mu Mikołaj Kukalski[179].

Druga faza przebudowy gmachu uwzględniała poważne zmiany. Wewnątrz zburzono wiele ścian, by rozplanować zupełnie nowy układ pomieszczeń. Na drugim piętrze miało się znaleźć mieszkanie przeznaczone dla bibliotekarza Muczkowskiego oraz magazyny biblioteczne na książki. Pierwsze piętro miało zostać przystosowane do potrzeb między innymi sal dla czytelników Biblioteki, gabinetu numizmatów,

[178] U. Bęczkowska, *op. cit.*, s. 240-243.
[179] *Ibidem*, s. 243-244.

a także kancelarii bibliotecznej, natomiast parter miał zostać zaadaptowany na Muzeum Archeologiczne Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Odnowiono również zarówno elewację wewnętrzną, jak i zewnętrzną budynku. Całość nawiązywała chociażby stylem okiennic i ich ram do skrzydła wschodniego, tak by budynek był połowicznie ujednolicony. Zewnętrzna elewacja południowa została dodatkowo wzbogacona przez Kremera starymi gotyckimi dziełami kamiennymi[180].

Wnętrze budynku także otrzymało różnego rodzaju detale o charakterze artystycznym. Jeszcze w 1850 roku Kremer wystosował pismo z prośbą do rektora Uniwersytetu o skierowanie zapytania do władz w sprawie przekazania drzwi rzeźbionych wraz z kamiennymi odrzwiami, znajdujących się dawniej w budynku domu wikariuszy św. Piotra, na rzecz Uniwersytetu. Kremer chciał ozdobić nimi jedną z sal bibliotecznych znajdujących się w gmachu kolegium. Ponadto swoją prośbę argumentował ideą „zachowania ich [drzwi – B.K.] od zguby" poprzez powtórne ich wykorzystanie. Jednakże w związku z tym, że gmach kolegium z zewnątrz był odnawiany w stylu gotyckim, a drzwi były w stylu renesansowym, nie mogły być umieszczone na zewnątrz. Znalazły miejsce wewnątrz gmachu, jako wejście do sali bibliotecznej z pomieszczenia kancelarii bibliotecznej[181]. Kremer uzyskał także „tablicę erekcyjną z Bursy Jeruzalem i okno z Bursy Długosza, które zestawił ze sobą, tworząc nową kompozycję, ujętą w dekoracyjną, neogotycką ramę". Umiejscowienie tego typu elementów na południowej elewacji kolegium dodało budynkowi nieprzeciętnego, urokliwego wyrazu. Wprowadzono ażurowe parapety na ganku, kunsztownie ozdobiono arkady i kolumny, zachowując ich oba kształty, tj. wieloboczny oraz okrągły. Wyremontowano też krużganki zarówno w restaurowanej części gmachu, jak i skrzydle wschodnim[182].

Wszystkie te prace zakończono w 1856 roku. W następnym roku przygotowano plany na dalszą odbudowę i restaurację budynku Kolegium Jagiellońskiego, tj. skrzydło północno-zachodnie. Jednak działania podjęto dopiero w 1860 roku. Muczkowski nie uczestniczył już w trzecim etapie remontu, ponieważ zmarł w 1858 roku. Prowadził Bibliotekę w czasach długotrwałej rozbudowy jej budynku. Biblioteka Jagiellońska po zakończeniu drugiej fazy remontu zyskała sześć nowych sal z wyposażeniem przystosowanym na potrzeby zbiorów bibliotecznych.

Budynek przeobraził się z Kolegium Jagiellońskiego w dwupiętrową (nie licząc strychu) Bibliotekę Uniwersytecką. Na parterze mieścił się gabinet archeologiczny, na który przeznaczono dwie sale, oraz mieszkanie woźnego, kuchnia, toalety i zejście do piwnicy z trzema pomieszczeniami. Pierwsze piętro zostało przeznaczone wyłącznie na Bibliotekę. Wszystkie 10 sal spełniało cele biblioteczne. Znajdowała się tam kancelaria biblioteczna z dużym piecem i dębowym parkietem, czytelnia wyłożona parkietem i z malowniczą sztukaterią, w której również znalazło się miejsce na ośmiokątny

[180] *Ibidem*, s. 244-245.
[181] *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków*, „Czas" 1856, nr 12, s. 3.
[182] U. Bęczkowska, *op. cit.*, s. 246-247.

piec. Ponadto na piętrze przewidziano sale przeznaczone na potrzeby zbiorów numizmatycznych, podzielono je na dwie części arkadami. Reszta pomieszczeń utrzymana została w podobnym charakterze, z dębowymi podłogami i zdobniczymi stiukami. Pierwsze piętro, podobnie jak i parter, miało również dwie toalety wyłożone płytkami z posadzką z piaskowca. Na ostatnim, drugim piętrze gmachu znajdowały się trzy sale magazynowe na książki oraz mieszkanie Muczkowskiego. Było ono stosunkowo obszerne. Składało się z pięciu pokoi, dwóch toalet, kuchni oraz spiżarni. Bibliotekarz nie szczędził pieniędzy na wyposażenie swojego nowego lokum. Pokrył koszta budowy „kuchenki oszczędnościowej" wykonanej z białej glazury. Kuchenka posiadała piekarnik oraz dwa piece kominkowe. Dwie ściany w mieszkaniu zostały dodatkowo obite drewnem w celach izolacyjnych i utrzymywania temperatury w pokojach. Nawiązując do piętra niżej, podobnie jak w przypadku gabinetu numizmatycznego, jedno z pomieszczeń zostało przedzielone arkadami. Podczas przeprowadzania remontu starano się zachować jednolitość w obrębie skrzydła, ale też nawiązywać każdym z restaurowanych skrzydeł do poprzedniego, tak aby budynek stanowił nierozłączną, aranżacyjną całość pod względem architektury. W ten sposób w całej części południowej znajdowały się wcześniej wspomniane kamienne elementy pochodzące między innymi z Bursy Długosza. Najwyższy poziom Biblioteki stanowił strych. Został on podzielony na trzy pokoje oddzielone murami o niepalnej konstrukcji. Pomieszczenia były wyposażone w ciągi kominowe[183].

Budynek za czasów dyrektury Muczkowskiego przerodził się z grożącej upadkiem ruiny w pełną dostojności Bibliotekę. Odnowiona część gmachu stanowiła wizytówkę Uniwersytetu i świadczyła o potędze uczelni.

4.2.2. Opieka nad zbiorami bibliotecznymi i prawidłowym funkcjonowaniem Biblioteki Jagiellońskiej

Działalność bibliotekarska Józefa Muczkowskiego była uwarunkowana głównie pracami restauracyjnymi prowadzonymi w gmachu. Ciągłe przenoszenie zbiorów z jednego pomieszczenia do drugiego zaburzało dotychczasowy układ księgozbioru, co stało się też impulsem do wprowadzenia stanowczych zmian. Początek prac Muczkowskiego w Bibliotece był już bardzo intensywny. Niemal od pierwszego dnia, kiedy został bibliotekarzem, czyli dyrektorem krakowskiej książnicy, skupiał się na porządkowaniu zbiorów.

Jednym z pierwszych działań Muczkowskiego mających na celu poprawę funkcjonowania Biblioteki Jagiellońskiej było sporządzenie statutu instytucji. W piśmie z 4 marca 1837 roku skierowanym do komisarza rządowego J. Schindlera Muczkowski zwrócił uwagę na to, że zapisy dotyczące placówki znajdujące się w Statucie organicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego sprawiają pewne trudności. Statut ten wprowadzał zmianę, jaką było zwiększenie liczby godzin otwarcia Biblioteki do sześciu, lecz usu-

[183] K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 185-186.

wał możliwość wypożyczania książek poza jej mury. Działanie to miało zniwelować brak dostępu do publikacji, w szczególności studentom Uniwersytetu, poprzez stałą dostępność dzieł w Bibliotece. Muczkowski jednak, zauważając związane z tym problemy, zadecydował, że sporządzi osobny statut dla instytucji, który zaproponował komisarzowi rządowemu do akceptacji i przekazania władzom. Argumentów miał wiele. Przede wszystkim Biblioteka, otwarta w godzinach od 9.00 do 12.00 lub czasami do 11.00 oraz po południu od godziny 15.00 do 18.00, była sporadycznie odwiedzana. Zakaz wypożyczania książek poza placówkę spowodował zmniejszenie liczby studentów chcących korzystać z oferowanych im dóbr naukowych. Muczkowski oczywiście zaznaczył, że mógłby bez problemu to wykazać, więc już wtedy prowadził pewnego rodzaju statystykę odwiedzin Biblioteki. Podkreślił, że osoby odwiedzające placówkę mógłby przyporządkować zaledwie do dwóch grup: pierwszą stanowiłyby osoby zajmujące się nauką, czyli profesorowie i uczniowie (w rozumieniu studentów), a drugą – osoby znajdujące w nauce „rozrywkę", czyli urzędnicy i zwykli obywatele. Jednak profesorowie byli zupełnie wyłączeni z powyższych uwag, ponieważ posiadali oni prawo wypożyczania książek do domu. Pozostali, tj. studenci, urzędnicy tudzież zwykli obywatele, nie mogli czerpać tyle korzyści z odwiedzin Biblioteki co profesorowie właśnie ze względu na poważne ograniczenie, jakim był zakaz wypożyczania dzieł. W celu wyraźnego zaakcentowania problemu Muczkowski przybliżył w owym piśmie sytuację każdej z grup.

W przypadku uczniów, tj. studentów, słusznie zauważył, że poranne godziny otwarcia Biblioteki zupełnie im nie odpowiadały. Wtedy młodzież akademicka ze wszystkich wydziałów uczęszczała na wykłady na Uniwersytecie. W związku z tym pomimo najszczerszych chęci nie miała możliwości odwiedzać placówki w godzinach dopołudniowych. Muczkowski zaznaczył, że nawet gdyby „dla którego z nich pozostała wolna jaka przedpołudniowa godzina, to i w tym razie trudno żądać po młodzieńcu, aby, wysłuchawszy z natężeniem i milnością [!] kilku kolegiów, mógł ze świeżym umysłem zabierać się do czytania książek; a przecież jest to warunek pod którym tylko z korzyścią czytać można". Ponadto zasygnalizował, że wielu ze studentów, by mieć jakiekolwiek środki na utrzymanie, zatrudnia się jako domowi korepetytorzy lub nauczyciele najczęściej w godzinach między 10.00 a 12.00. Toteż dlatego przez okres blisko trzech lat w godzinach porannych zaledwie kilku studentów odwiedziło Bibliotekę. Sami studenci również akcentowali ten fakt, że zarówno godziny otwarcia placówki, jak i brak możliwości wypożyczania książek do domu były dla nich dużym problemem[184].

W przypadku pozostałych czytelników Muczkowski zwrócił uwagę na fakt, że i oni w przeciągu tych trzech lat, kiedy to zmieniono godziny otwarcia Biblioteki, przychodzili bardzo sporadycznie, ponieważ sami musieli uczęszczać do pracy.

[184] AUJ, sygn. S I 588, k. nlb., [Pismo audytorów Wydziału Filozoficznego do Dziekana Wydziału Filozoficznego z dnia 14 lutego 1837 roku], [Pismo uczniów Wydziału Prawa do Dziekana Wydziału Prawa z dnia 17 lutego 1837 roku].

Podobnie rzecz się przedstawiała w przypadku urzędników zarówno w linii sądowej, jak i administracyjnej. Urzędnicy sądowi pracowali do godziny 17.00, natomiast urzędnicy administracyjni do godziny 14.00, stąd nie byli w stanie korzystać z Biblioteki w godzinach dopołudniowych[185].

Muczkowski chciał przede wszystkim wprowadzić rozpoczęty przez swojego poprzednika J. S. Bandtkiego katalog systematyczny zbiorów bibliotecznych w Bibliotece Jagiellońskiej. Poranne i dopołudniowe godziny otwarcia instytucji skutecznie w tym przeszkadzały. Pomimo rzadkich w tych godzinach odwiedzin zdarzały się osoby chcące korzystać ze zbiorów Biblioteki, które w pełni absorbowały zapracowanego bibliotekarza. Ówcześnie Biblioteka posiadała wyłącznie katalog systematyczny dzieł z zakresu prawa. Wyszukiwanie publikacji dotyczących innych przedmiotów nauki było bardzo skomplikowane. Czytelnicy byli zmuszeni do przeszukiwania katalogów alfabetycznych, co wydłużało czas pracy, ale powodowało też, że Biblioteka była mniej przystępna. Muczkowski wiedział, że ułożenie katalogów systematycznych zajmie dużo czasu, jednak idea poprawy wizerunku instytucji i ułatwienia dostępu do publikacji czytelnikom była dla niego o wiele ważniejsza.

Zwrócił także uwagę na fakt, że w Bibliotece znajdowało się ówcześnie kilkanaście tysięcy rozpraw, które nigdy nie zostały spisane ani uporządkowane. Zaznaczył, że podjął się wraz z adiunktem bibliotecznym Janem Rzesińskim ich spisania i skatalogowania. Jednak zadanie to było znacznie utrudnione przez częste odrywanie się od pracy spowodowane długim czasem otwarcia Biblioteki dla czytelników. Wszystkie te trudności skłoniły Muczkowskiego do sporządzenia pisma do komisarza rządowego J. Schindlera i zaproponowania wprowadzenia nowego statutu instytucji ułatwiającego jej funkcjonowanie zarówno bibliotekarzowi, jak i czytelnikom[186].

Proponowany przez Muczkowskiego Statut dla Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego składał się z 31 paragrafów. Pierwszy z przepisów dotyczył szeroko rozumianego użytkowania Biblioteki. Oznajmiał, że osoby chcące się dokształcać mogą użytkować ją trojako: czytając i przeglądając książki w czytelni bibliotecznej, pożyczając wybrane publikacje do domu lub zwiedzając placówkę. Kolejne paragrafy wprowadzały konkretne zasady dotyczące czytania i przeglądania książek w czytelni bibliotecznej. Przede wszystkim Muczkowski utworzył punkt mówiący, że „do czytania i przeglądania książek w czytelni bibliotecznej przeznacza się czas popołudniowy od godziny 2-giej do 4-tej codziennie, wyjąwszy dni świąteczne i ferie, w których biblioteka będzie zamknięta". Każdy z czytelników mógł korzystać z zamówionych książek w celu ich czytania, przeglądania, robienia notatek lub prowadzenia badań naukowych. Jedynie uczniowie gimnazjalni, uczniowie szkoły technicznej lub młodzież niepełnoletnia mogli korzystać z czytelni bibliotecznej wyłącznie za szczególnym poleceniem swoich przełożonych.

---

[185] Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 4 marca 1837 roku], numer ewidencyjny 4.

[186] Ibidem.

Muczkowski wyszczególnił także w statucie Biblioteki punkt mówiący o całej procedurze zamawiania książek. Osoby chcące korzystać ze zbiorów bibliotecznych były zobowiązane stawić się w placówce w poniedziałek, środę lub piątek pomiędzy godziną 10.00 a 12.00 u bibliotekarza oraz wypełnić specjalnie przygotowane rubryki w księdze. Należało uzupełnić następujące dane: imię i nazwisko, adres zamieszkania (ulicę i numer domu), „powołanie" rozumiane jako status czytelniczy lub zawód oraz tytuły dzieł, które chcieliby czytać w kolejnych dniach. Po odpowiednim wypełnieniu rubryk w księdze otrzymywali „bilety", czyli druki na wzór dzisiejszych rewersów. Dopiero po przedłożeniu owych biletów (rewersów) dyżurującemu w czytelni bedelowi mogli uzyskać zamówione książki. Analogicznie rzecz się miała, jeżeli czytelnik chciał zwrócić książki. Zobowiązany był do zwrotu udostępnionych dzieł przed wyjściem z czytelni dyżurującemu bedelowi, a w zamian otrzymywał rewers do dalszego użycia. Osoby nieposiadające rewersów na książki nie mogły korzystać z czytelni uniwersyteckiej w wyznaczonych godzinach do czytania, aby nie zakłócać panującej ciszy i spokoju. Gdyby jednak czytelnik chciał zamówić dodatkowe, inne książki, oprócz tych wyszczególnionych w księdze, powinien złożyć takie zamówienie przynajmniej przed wyznaczonymi godzinami czytania lub wręczyć je spisane na kartce jednemu z bedeli bibliotecznych. Bedel nie mógł opuszczać czytelni w trakcie godzin wyznaczonych na czytanie, więc nie mógł zrealizować dodatkowego zamówienia. W związku z tym osoba chcąca dodatkowego wypożyczenia musiała odpowiednio wcześnie je zgłosić lub czekać na realizację zamówienia do kolejnego dnia. Biblioteka służyła wszystkim czytelnikom atramentem, więc każdy mógł robić własne notatki w czasie pracy z książkami w lektorium. Papier i pióro każdy powinien mieć swoje. Oczywiście obowiązywały także zasady znane każdemu czytelnikowi współcześnie, dotyczące zachowania ciszy w czytelni i poszanowania używanych książek. Niezastosowanie się do zasad etyki i odpowiedniego zachowania w Bibliotece skutkowało zakazem wstępu do czytelni. Ponadto w czytelni nie wolno było siedzieć w płaszczu, na co Muczkowski poświęcił zupełnie odrębny punkt statutu. Czytelnicy posiadający przy sobie własne książki podczas wejścia do czytelni musieli oddać je na przechowanie dyżurującemu bedelowi na czas pracy w czytelni.

Kolejne punkty statutu dotyczyły pożyczania książek na zewnątrz Biblioteki Jagiellońskiej. Takie prawo mieli: wówczas pracujący, a także wysłużeni profesorowie Uniwersytetu, wszyscy nauczyciele mieszkający w Krakowie, krakowscy urzędnicy i obywatele miasta Krakowa oraz studenci. Z możliwości wypożyczania do domu były wyłączone całkowicie zbiory rękopiśmienne oraz dzieła kosztowne, rzadkie i niepowtarzalne. Z wielotomowych dzieł można było wypożyczać jedynie po dwa tomy. Dzieła dramatyczne i romantyczne wypożyczane były wyłącznie osobom, które wykazały zasadność i cel ich wypożyczenia do badań naukowych. Publikacje stanowiące dzieła podręczne potrzebne do codziennego użytku w Bibliotece, takie jak słowniki i kompendia, były udzielane jedynie w ustalonych godzinach czytania w lektorium.

Podobnie jak w przypadku zamawiania książek do czytelni, do wypożyczania oraz zwrotu dzieł były przeznaczone poniedziałki, środy i piątki pomiędzy godziną

10.00 a 12.00. Wypożyczeń dokonywano za wypełnionym rewersem, w którym znajdowała się również uwaga dotycząca stanu dzieła i jego oprawy.

Urzędnicy oraz obywatele miasta Krakowa chcący wypożyczyć książkę z Biblioteki do domu musieli wypełnić w księdze rubrykę dotyczącą zamówienia publikacji, tak samo jak w przypadku chęci korzystania z dzieł w czytelni bibliotecznej. Mogli oni wypożyczać dzieła na własną odpowiedzialność na okres jednego miesiąca. Jednak z zastrzeżeniem, że po upływie 14 dni na wezwanie bibliotekarza pożyczoną książkę oddadzą[187].

Studenci, aby wypożyczyć książkę do domu, musieli uzyskać poręczenie na piśmie od profesora Uniwersytetu lub urzędnika albo obywatela Krakowa osobiście znanego bibliotekarzowi i odznaczającego się dostateczną rękojmią odpowiedzialności[188]. Poręczenie to musiało zostać złożone w kancelarii bibliotecznej i wówczas studentom były wypożyczane książki do domu, ale tylko takie, które „w ścisłym znaczeniu o naukach i umiejętnościach traktują". Poręczenie wydawane przez obywateli Krakowa i urzędników musiało jeszcze dodatkowo być podpisywane w obecności bibliotekarza z wyszczególnieniem ich adresu zamieszkania. Ponadto na poręczeniu musiał się również znajdować adres studenta, którego dotyczyło poręczenie.

Studenci mieli możliwość wypożyczać książki jedynie na okres 15 dni. Gdyby jednak potrzebowali korzystać z nich w domu przez dłuższy czas, po wcześniejszym ich okazaniu bibliotekarzowi mogli uzyskać zgodę na drugie, a najdalej na trzecie przedłużenie o kolejnych 15 dni, jeżeli tylko nikt nie oczekiwał na dane dzieła.

Muczkowski uwzględnił w statucie także konkretne punkty dotyczące wydawania poręczeń i informujące o odpowiedzialności zarówno poręczającego, jak i poręczyciela. Za wszystkie pożyczone książki na mocy szczególnego poręczenia odpowiadał w pierwszej kolejności pożyczający, natomiast w przypadku jego niemożności – poręczyciel. Każde poręczenie miało moc urzędową od dnia wydania do dnia 15 lipca, tj. ostatniego dnia zwrotu wypożyczonych dzieł do Biblioteki. Ponadto „gdyby w ciągu trwania rękojmi pożyczający za zaręczeniem po upłynieniu czasu, do którego pożyczoną książkę mógł zatrzymać nie oddał jej, mimo uczynionego mu przypomnienia, bibliotekarz wezwie ręczyciela, ażeby się zajął zwróceniem książki żądanej". Przepisy dotyczące rękojmi były wyjątkowo zaostrzone. W przypadku gdyby z powodu jakichkolwiek okoliczności wystąpiła zmiana poręczyciela, a osoba upoważniona za poręczeniem nie zgłosiła zmiany bibliotekarzowi, traciła ona na zawsze prawo korzystania z Biblioteki Jagiellońskiej. Wszystkie poręczenia traciły ważność z dniem 15 lipca każdego roku, jeżeli poręczycieli nie pociągnięto do odpowiedzialności. W związku z tym wszyscy studenci mieli obowiązek zwrócić pożyczone dzieła w terminie do 10 lipca.

Najprostszą sytuację pod względem wypożyczania książek do domu mieli profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz nauczyciele publiczni. Mogli oni wy-

[187] Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 4 marca 1837 roku], numer ewidencyjny 4.

[188] *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Zarys monograficzny. Księga zbiorowa*, red. T. Ulewicz, oprac. M. Chamcówna et al., Kraków 1966, s. 99.

pożyczać książki na okres trzech miesięcy. Mimo to po upływie czterech tygodni od chwili ich wypożyczenia byli zobowiązani do ich oddania na wyraźne wezwanie bibliotekarza, aby inni czytelnicy mogli z nich skorzystać. Ponadto najdalej do dnia 15 lipca musieli zwrócić wszystkie wypożyczone dzieła do Biblioteki. Najpotrzebniejsze z nich mogli z powrotem wypożyczyć po upływie trzech dni i wystawieniu zupełnie nowego rewersu.

Statut wyraźnie określał też wszystkie kary, jakie wiązały się z jego nieprzestrzeganiem. Każda osoba, która dokonałaby zniszczenia książki lub ją zgubiła, musiała pokryć jej podwójną wartość rynkową. Stąd podczas wypożyczeń bibliotekarz w obecności osoby wypożyczającej dokładnie opisywał na rewersie stan wypożyczanej publikacji. Ponadto osoby, które nie zwracały książek w terminie ustalonym w Statucie, a otrzymały już przypomnienia o zwrocie, traciły prawo do korzystania z Biblioteki na okres trzech miesięcy. W związku z przepisem mówiącym o tym, że bibliotekarz ma prawo zażądać wcześniejszego zwrotu publikacji, jeżeli wystąpi taka potrzeba, osoby wyjeżdżające na dłuższy czas (kilka tygodni) musiały wcześniej oddać książki. Jeżeli tego nie zrobiły, traciły możliwość korzystania z Biblioteki Jagiellońskiej na zawsze.

Muczkowski wprowadził również przepis znany studentom po dziś dzień. Każdy ze studentów chcący odebrać od dziekana zaświadczenie o ukończeniu kursu musiał najpierw uregulować swoją sytuację z Biblioteką. Był zobowiązany do pobrania od bibliotekarza świadectwa potwierdzającego oddanie w terminie wszystkich książek. Te same przepisy obowiązywały także doktorantów.

Dalsze punkty Statutu dotyczyły kwestii zwiedzania Biblioteki. Swój zamiar należało uprzednio zgłosić bibliotekarzowi, który wyznaczał na ten cel konkretną datę i godzinę. Placówki nie można było zwiedzać w godzinach, kiedy była otwarta czytelnia oraz w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10.00 do 12.00. Podczas zwiedzania Biblioteki obowiązywały zasady podobne jak w przypadku zwiedzania muzeów. Zwiedzającym nie wolno było się rozpraszać po Bibliotece, mogli zwiedzać wyłącznie z bibliotekarzem. Zabronione było wyjmowanie książek z szaf, a także dotykanie prezentowanych w ramach wycieczki rycin, rękopisów, grafik i innych cennych zbiorów.

Ostatni punkt zawarty w Statucie stanowił informację o rozesłaniu powyższych postanowień. Wysłużeni i rzeczywiści profesorowie Uniwersytetu tudzież nauczyciele publiczni dostali bezpłatnie wydrukowany Statut. Wszystkie inne osoby korzystające z Biblioteki miały możliwość zakupu Statutu w cenie 15 groszy polskich. Dochód ze sprzedaży egzemplarzy przeznaczany był na zakup niezbędnych materiałów do funkcjonowania Biblioteki, między innymi na rewersy, bilety i druki poręczeń[189].

Dnia 24 czerwca 1837 roku Muczkowski skierował pismo do komisarza rządowego o pozwolenie na zamknięcie Biblioteki od dnia 17 lipca 1837 roku w celu dokład-

[189] AUJ, sygn. S I 588, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 4 marca 1837 roku], numer ewidencyjny 4.

nego przejrzenia zbiorów bibliotecznych. Praca ta była niemożliwa podczas pełnienia dyżurów w lektorium, a jak słusznie Muczkowski zauważył, w okresie przedwakacyjnym „z powodu zbliżających się egzaminów, uczniowie do biblioteki nie uczęszczają”[190]. Komisarz wyraził zgodę 28 czerwca 1837 roku i przychylił się do prośby bibliotekarza, wydając decyzję o zamknięciu Biblioteki na cały okres wakacji, tj. od 1 lipca do ostatniego dnia sierpnia[191]. W związku z tym wszyscy profesorowie zostali wezwani do oddania dzieł do Biblioteki, tak aby bibliotekarz mógł rzetelnie przeprowadzić skontrum. Wszyscy z wyjątkiem jednego profesora oddali wypożyczone zbiory wedle prośby. Tym jednym, który nie dostosował się do wymogów bibliotekarza i komisarza rządowego, był Aleksander Sergiusz Sołłowiewicz[192]. Na Uniwersytecie Jagiellońskim pełnił on funkcję wykładowcy gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego i historii literatury rosyjskiej. Był także szpiegiem bezpardonowego przeciwnika niezależności Królestwa Polskiego Nikołaja Nowosilcowa. Sołłowiewicz poinformował, że nie miał żadnego obowiązku oddać pożyczonego z Biblioteki dykcjonarza akademii rosyjskiej (tj. *Słownik Akademii Rosyjskiej*), posiada bowiem do wypożyczonego dzieła pełne prawa, dopóki nie zostanie zwolniony z Uniwersytetu. Muczkowski wielokrotnie ponaglał Sołłowiewicza do oddania dzieła, lecz nie przynosiło to skutku[193]. W posiadaniu profesora była jeszcze *Grammatika slavjanskaja*[194]. W efekcie, oburzony zachowaniem profesora, rektor zwolnił Sołłowiewicza z pełnienia obowiązków nauczycielskich mimo wyraźnego braku akceptacji jego decyzji ze strony władzy opiekuńczej[195].

Jeszcze jednym ważnym elementem, jaki Muczkowski wprowadził w odniesieniu do udostępniania zbiorów bibliotecznych, było innowacyjne spojrzenie na pisma periodyczne. Po dostarczeniu ich do Biblioteki tytułem prenumeraty bibliotekarz udostępniał pisma do wglądu dla wszystkich czytelników przez 10 dni w lektorium. Dopiero po upływie tego czasu czasopisma mogły być wypożyczone do domu przez profesorów[196].

---

[190] AUJ, sygn. S I 587, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 24 czerwca 1837 roku], numer ewidencyjny 12.

[191] Ibidem, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego J. Schindlera do J. Muczkowskiego z dnia 28 czerwca 1837 roku], numer ewidencyjny 548; AUJ, sygn. WF I 53, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego J. Schindlera do dziekana Wydziału Filozoficznego J. K. Trojańskiego z dnia 28 czerwca 1837 roku], numer ewidencyjny 548.

[192] AUJ, sygn. S I 588, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 17 marca 1839 roku], numer ewidencyjny 17; K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 25.

[193] AUJ, sygn. S I 588, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do A. S. Sołłowiewicza z dnia 15 marca 1839 roku].

[194] I. Peninskij, *Grammatika slavjanskaja*, Petersburg 1842.

[195] K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 25; zob. AUJ, sygn. S I 588, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego J. Schindlera do prezesa Senatu Rządzącego J. Hallera z dnia 19 marca 1839 roku].

[196] F. Korpałowa, *Z dziejów Oddziału Czasopism Biblioteki Jagiellońskiej*, Kraków 1957, s. 6.

Tak jak to zostało wspomniane w Statucie książnicy, do obowiązków bibliotekarza należało także oprowadzanie wycieczek po Bibliotece. W latach 1837-1839 Muczkowski oprowadził po placówce 131 osób, a każda wycieczka zajmowała mu około godziny[197], natomiast od roku 1837 do końca lipca 1851 roku naliczył łącznie aż 1579 osób, które odwiedziły progi książnicy celem jej zwiedzenia[198].

Większość osób odwiedzających Bibliotekę wpisywała się do „Księgi gości". Wśród zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej są dwie tego rodzaju księgi, które zawierają nazwiska odwiedzających z XIX wieku. Pierwsza księga – „Quarta pars Metricae incorporatorum Universitati Cracoviensi", znana również jako „Księga królewska"[199], jest wyjątkowo ważna. Zawiera bowiem wpisy władców, książąt oraz wybitnych osobistości, którzy odwiedzili progi krakowskiej książnicy od 1574 roku[200]. Księgę rozpoczyna wpis Henryka III Walezego z 1574 roku[201]. Znajdują się w niej także podpisy między innymi Stefana Batorego z 1575 roku[202], Anny Jagiellonki[203] i Zygmunta III Wazy[204]. Wśród osób odwiedzających Bibliotekę i pozostawiających ślad po wizycie w „Księdze królewskiej" znaleźli się również między innymi: Bartłomiej Nowodworski[205], Stanisław August Poniatowski[206], Tadeusz Kościuszko[207], Ignacy Krasicki[208], Józef Poniatowski[209], Jan Henryk Dąbrowski[210] i Jan Paweł II[211].

Druga „Księga gości" Biblioteki Jagiellońskiej zawiera podpisy osób, które zwiedziły książnicę w latach 1812-1869[212]. Bibliotekę odwiedzili wówczas między innymi: hrabia Maurycy Dzieduszycki (5 czerwca 1838 roku)[213], Józef Kremer (1 sierpnia 1838 roku)[214], późniejszy bibliotekarz krakowskiej książnicy Franciszek Stroński (w 1855 roku)[215], hrabia Włodzimierz Dzieduszycki herbu Sas (31 października 1856 roku)[216]. Niektórzy goście Biblioteki zostawiali w „Księdze" obszerniejsze wpisy. Jeden z takich dodał 5 października 1854 roku poeta i publicysta Franciszek Wężyk:

---

197 K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 31.
198 *Ibidem*, s. 52.
199 BJ, Rkps sygn. 1795, [„Quarta pars Metricae incorporatorum Universitati Cracoviensi"].
200 H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 721-728.
201 BJ, Rkps sygn. 1795, s. 4.
202 Ibidem, s. 5.
203 Ibidem, s. 8.
204 Ibidem, s. 21.
205 Ibidem, s. 55.
206 Ibidem, s. 125.
207 Ibidem, s. 156.
208 Ibidem, s. 195.
209 Ibidem, s. 257.
210 Ibidem.
211 Ibidem, s. 266c.
212 BJ, Rkps sygn. 1794, [„Księga gości. Bibliotheca Universitatis Jagellonicae"].
213 Ibidem, k. 119r.
214 Ibidem.
215 Ibidem, k. 172r.
216 Ibidem, k. 183r.

„Pamiętna dla mnie światłość, co w tej lubej dobie, rozświeciła mi całą przeszłość naukową, lśniącą w świątyni wiedzy, cośmy winni tobie, korony i pogoni natchniona królowo!”[217]. Do księgi wpisał się także syn Józefa Muczkowskiego – Stefan – „w 9 roku życia swego” dnia 21 marca 1840 roku[218].

Wśród osób odwiedzających Bibliotekę znalazł się również August Bielowski, który opisał swoje spostrzeżenia z wycieczki. Pierwszą salą, którą Muczkowski wówczas pokazał, była ta, gdzie mieściło się dzieło Stachowicza. „P. Muczkowski oprowadzając na około obrazów opowiadał nam ich treść zwracając szczególniejszą baczność na mnogie anachronizmy jakich się z powodu wielu niewyjaśnionych jeszcze za czasów Stanisława Augusta dziejów tej akademii, dopuścił pęzel [!] Stachowicza”[219]. Wówczas Biblioteka liczyła 45 000 tomów dzieł drukowanych, posiadała niezliczoną ilość druków ulotnych, dzienników, itp. i 2210 tomów rękopisów 4380 autorów[220].

Co ciekawe, w niniejszej „Księdze gości” Muczkowski naniósł także informację, że od 1837 roku do końca roku 1846 Bibliotekę odwiedziło 1161 osób[221].

4.2.2.1. Gromadzenie i opracowanie zbiorów bibliotecznych

Józef Muczkowski przez cały okres piastowania funkcji dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej dbał o posiadanie zgody na piśmie w przypadku każdego działania. Wszystkie zakupy do instytucji konsultował z władzami. Faktycznie Biblioteka funkcjonowała głównie dzięki stałemu porozumieniu z wydziałami Uniwersytetu Jagiellońskiego. Profesorowie i dziekani wydziałów mieli w obowiązku zgłaszanie propozycji zakupu poszczególnych dzieł do książnicy, które to zazwyczaj były realizowane ze względu na widoczne i udokumentowane potrzeby. Każdy z wydziałów proponował poszczególne tytuły zarówno dzieł książkowych, jak i czasopism do zakupu, po czym prośba była kierowana do komisarza rządowego. Dopiero po zatwierdzeniu przez niego prośby i wydaniu odpowiedniej asygnacji ze wskazaną sumą pieniędzy realizowano zakup. Niestety w związku z potrzebą dokonywania taką drogą wszystkich zakupów realizowane były one z bardzo dużym opóźnieniem[222]. Wśród akt przechowywanych w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się wiele dokumentów dotyczących szeroko rozumianych zakupów do Biblioteki. Są to pisma Muczkowskiego wzywające o wydanie asygnacji między innymi na pokrycie bieżących wydatków instytucji i drukarni uniwersyteckiej, zapłatę księgarzom za książki stanowiące uzupełnienie posiadanych już przez placówkę zbiorów, zapłatę pism periodycznych oraz zakup materiałów biurowych do Biblioteki[223].

---

[217] Ibidem, k. 169r.

[218] Ibidem, k. 134r.

[219] A. Bielowski, *Przypomnienia z podróży po kraju. Część 4 dokończenie*, „Dziennik Mód Paryskich” R. 6, 1845, nr 2, s. 11.

[220] *Ibidem*.

[221] BJ, Rkps sygn. 1794, k. 145r.

[222] K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 26.

[223] AUJ, sygn. S I 589, k. nlb., [Dotacja 06.1807-09.1849. Rachunki, inwentarze sprzętów]; AUJ, sygn. WF II 68, k. nlb., [Biblioteka Jagiellońska: Dotacja-zakup książek 1851-1922].

Na bibliotekarzu spoczywał obowiązek kontrolowania wszystkich zakupów. W związku z wejściem w życie 2 maja 1836 roku Statutu Rachunkowości[224] do rachunków musiał dołączać wykazy dzieł proponowane przez poszczególne wydziały. Przykładowo 13 listopada 1837 roku przesłał pismo do dziekana Wydziału Filozoficznego z prośbą o poświadczenie na rachunku zakupionych dzieł do Biblioteki jako zgodnych z prośbami profesorów[225].

Nie wszystkie wydziały uniwersyteckie dbały o szybką przesyłkę proponowanych tytułów. Najbardziej opieszały był Wydział Teologiczny, a tuż za nim Wydział Lekarski. Spore opóźnienia i zaniedbania powodowały każdego roku pokaźne oszczędności zbierające się na koncie uniwersyteckim. Duża suma widniała już w roku akademickim 1837/1838. Wtedy oszczędności liczone wraz z funduszem bieżącym osiągnęły pułap 15 214 złotych polskich[226].

Muczkowski stale kontrolował zakupy. Nigdy nie przekazywał zamówienia bez wcześniejszego sprawdzenia propozycji wyznaczonych przez profesorów poszczególnych wydziałów. W roku akademickim 1838/1839 wśród zleconych do zakupu dzieł znajdowało się dziewięć publikacji dla Wydziału Filozofii, 14 dla Wydziału Teologicznego, 189 dla Wydziału Lekarskiego, a także jedno dzieło – *Revue étrangère* – dla Wydziału Prawa[227]. Dla zachowania porządku Muczkowski spisywał zakupione zbiory i porównywał je z tymi znajdującymi się w instytucji. Jeden z pierwszych wykazów dzieł zakupionych do Biblioteki Jagiellońskiej spisał w 1838 roku. Obejmował on zakupy z lat od 1833/1834 do 1836/1837. Spis ten utworzył na wyraźną prośbę komisarza rządowego z 19 lutego 1838 roku, który chciał rozeznać się w liczbie kupowanych publikacji. Muczkowski jednak na wstępnie zaznaczył, że nie zawarł w wykazie książek, które jeszcze miały nadejść do Biblioteki, ponieważ stanowiły kontynuację tych będących już w posiadaniu instytucji. Wymienił tu między innymi dzieło *Flora universalis* autorstwa niemieckiego botanika i ogrodnika doktora Dawida Nataniela Fryderyka Dietricha[228] oraz atlas botaniczny *Flora Danica* wydawany przez ponad 120 lat[229]. Zakup kontynuacji tych dzieł był opłacany każdego roku z funduszy właściwych wydziałów Uniwersytetu[230].

Załączony przez Muczkowskiego do pisma wykaz zakupionych dzieł do Biblioteki Jagiellońskiej w latach 1833/1834, 1834/1835, 1835/1836 i 1836/1837 został podzielony za względu na wydziały, z których funduszy pozyskiwano wymienione dzieła. Pierwszym z nich był Wydział Teologiczny. Jego fundusz wynosił na wspomniane lata

---

[224] AUJ, sygn. WF I 22, k. nlb., [Wyjątek z Urządzenia Rachunkowości z dnia 28 maja 1838 roku].

[225] Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do dziekana Wydziału Filozoficznego J. E. Jankowskiego z dnia 13 listopada 1837 roku], numer ewidencyjny 27.

[226] K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 26-27.

[227] *Ibidem*, s. 27.

[228] D. N. F. Dietrich, *Flora universalis in colorirten Abbildungen*, Jena 1828-1850.

[229] *Flora Danica*, 1761-1883.

[230] AUJ, sygn. S I 587, k. nlb., [Pismo Józefa Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 25 kwietnia 1838 roku], numer ewidencyjny 5.

łącznie 4000 złotych. Jednak zakupy były wyjątkowo skromne. W roku akademickim 1833/1834 z tego funduszu zakupione zostały zaledwie trzy tomy, w kolejnym roku – cztery tomy, a w następnym i ostatnim, tj. 1836/1837 – po dziewięć tomów. Łącznie przez cztery lata akademickie zakupionych zostało 25 tomów publikacji z funduszu Wydziału Teologicznego. Wydział ten wyglądał najgorzej na tle innych wydziałów Uniwersytetu w finansowaniu zakupu dzieł do Biblioteki. Potrzeby Wydziału były stosunkowo małe. Z możliwego budżetu w tym okresie wykorzystano zaledwie 459 złotych 6 groszy, przez co oszczędności wyniosły aż 3540 złotych 24 grosze[231].

Taki stan był uwarunkowany zarówno brakiem kadry profesorskiej, jak i studentów na Wydziale Teologicznym. W latach 1835-1837 wydział ten liczył wyłącznie jednego studenta, który był wikariuszem w bazylice św. Floriana w Krakowie. W związku z tym dwóch profesorów (ksiądz Przybylski oraz ksiądz Laurysiewicz), którzy prowadzili zajęcia na drugim i trzecim roku studiów, było zwolnionych z pełnienia swoich obowiązków. Brak studentów na Wydziale Teologicznym krakowskiej wszechnicy był spowodowany działaniami prowadzonymi przez księży misjonarzy, którzy gospodarowali seminarium diecezjalnym na Stradomiu w Krakowie. Absolwenci Uniwersytetu chcący otrzymać święcenia kapłańskie musieli ponownie odbyć kurs teologii trwający trzy lata. Powodem tego były braki studentów seminarium duchownego i strategia księży misjonarzy na Stradomiu. W takiej sytuacji większość młodzieży chcąca otrzymać święcenia kapłańskie wybierała się bezpośrednio do seminarium duchownego, zarzucając studia na Wydziale Teologicznym, aby niepotrzebnie nie marnować czasu na dodatkową naukę. Polityka księży misjonarzy wpływała więc bezpośrednio na całe zapotrzebowanie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Brak studentów wiązał się z brakiem potrzeby rozwoju wydziału, a co za tym idzie – zakupu nowych dzieł do nauki. Władze uniwersyteckie próbowały wpłynąć na zaistniałą sytuację przez prowadzenie rozmów z biskupem krakowskim, lecz bezowocnie, ponieważ księża misjonarze byli niezbędni do dalszego prowadzenia seminarium duchownego[232].

Drugim znajdującym się w wykazie wydziałem był Wydział Prawa. Jego fundusz wyglądał zupełnie inaczej niż Wydziału Teologicznego. Każdego roku finansował zakup pokaźnej liczby dzieł do Biblioteki Jagiellońskiej. Łącznie w okresie czterech lat akademickich sfinansował zakup 411 dzieł na kwotę 3899 złotych, wydając tym samym prawie cały dostępny fundusz wynoszący 4000 złotych. W kwocie wydanej na książki zawarta została również kwota przeznaczona na wykonanie oprawy nowo zakupionych dzieł. Wydział Prawa nie szczędził funduszy na nowe publikacje. Profesorowie wraz z władzami Wydziału dbali, by Biblioteka Jagiellońska posiadała najpotrzebniejsze i najnowsze publikacje z zakresu prawa.

---

[231] Ibidem, k. nlb., [Wykaz dzieł zakupionych do Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1833/34, 1834/35, 1835/36 i 1836/37 będący załącznikiem do pisma J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 25 kwietnia 1838 roku], numer ewidencyjny 5.

[232] M. Kanior, *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1780-1880*, „Analecta Cracoviensia" R. 25, 1993, s. 200.

Kolejnym przedstawionym w wykazie wydziałem był Wydział Lekarski. Jego fundusz wynosił 12 000 złotych. W okresie od roku akademickiego 1833/1834 do 1836/1837 w ramach tego funduszu do Biblioteki Jagiellońskiej zakupionych zostało 601 książek za łączną kwotę 10 926 złotych 10 i pół grosza. Część kwoty przeznaczono również na wykonanie oprawy zakupionych książek. Z pozostałych oszczędności z funduszu zapłacono za jeszcze jedno dzieło i jego oprawę zgodnie z reskryptem komisarza rządowego z 19 lutego 1838 roku. Koszt tego wyniósł 1060 złotych. Wydział Lekarski wydał prawie wszystkie pieniądze ze swojego funduszu przeznaczonego na zakup nowości do Biblioteki, ponieważ oszczędności wynosiły zaledwie 13 złotych 19 i pół grosza.

Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego posiadał ówcześnie fundusz o wysokości 8000 złotych. Zakupionych z niego zostało 799 publikacji na kwotę 10 129 złotych 4 grosze. Z wykazu wykonanego przez Muczkowskiego jasno wynika, że wówczas Wydział Filozoficzny posiadał największe potrzeby dotyczące zakupu dzieł do Biblioteki. Jako jedyny wydał dużo większą sumę pieniędzy na książki, niż przewidywał przeznaczony dla niego fundusz. W końcowym bilansie okazało się, że należało dołożyć 2129 złotych 4 grosze do zakupów dzieł na poczet Wydziału Filozoficznego. Tym samym nie udało się wygospodarować żadnych oszczędności.

Następnie Muczkowski spisał wraz z cenami wszystkie pisma periodyczne otrzymywane przez Bibliotekę w latach 1833/1834, 1834/1835, 1835/1836 i 1836/1837. Zostały one podzielone na te odnoszące się do wszystkich wydziałów Uniwersytetu, jak i poszczególnych. Wśród periodyków kierowanych do wszystkich wydziałów znalazło się dziewięć tytułów, do Wydziału Prawnego – trzy tytuły, do Wydziału Lekarskiego – sześć tytułów, do Wydziału Filozoficznego – siedem tytułów. Łącznie zakup czasopism dla wszystkich wydziałów wyniósł 3194 złote 27 groszy.

Podsumowując, ogółem według wykazu opracowanego przez Muczkowskiego do Biblioteki oprócz pism periodycznych przybyło 1836 tomów książek na łączną kwotę 28 606 złotych 18 groszy. Po dodaniu wszystkich wydatków na oprawy dzieł, inne usługi introligatorskie, papier na katalogi, drukowanie itp. otrzymano 32 784 złote 2 i pół grosza. Oszczędności wówczas wyniosły 4655 złotych 27 i pół grosza[233].

Oszczędności te były bardzo duże i rosły z roku na rok, przez co Biblioteka sporo na tym traciła. Opieszałość, jaką wykazywał się Wydział Teologiczny, powodowała, że do instytucji nie napływało wiele cennych zbiorów, które powinny zasilić księgozbiór książnicy. Jednak wówczas to nie był jedyny problem bibliotekarza.

Dnia 17 lipca 1838 roku prezes Senatu Rządzącego Haller zadecydował, że należy wstrzymać się z zakupem nowych dzieł do Biblioteki aż do czasu ukończenia restauracji gmachu. Była to jedna z gorszych decyzji, jaka mogła zostać podjęta, która wyjątkowo mocno ugodziła Muczkowskiego, starającego się o jak najlepszą pozycję Biblioteki Jagiellońskiej wśród jednostek naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego[234].

---

[233] AUJ, sygn. S I 587, k. nlb., [Wykaz dzieł zakupionych do Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1833/34, 1834/35, 1835/36 i 1836/37 będący załącznikiem do pisma J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 25 kwietnia 1838 roku], numer ewidencyjny 5.

[234] K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 27.

Jednak nie wiadomo, jak długo Haller utrzymywał się w przekonaniu, że zbiory biblioteczne nie powinny się powiększać z nakładów finansowych Uniwersytetu. Wiadomo, że Muczkowski miał z tego tytułu problemy z kolejnym komisarzem rządowym, tj. Schindlerem, który zarzucał bibliotekarzowi, że nadal kupuje książki mimo wyraźnego zakazu[235]. Muczkowski swoje zachowanie tłumaczył obowiązkiem spłacenia dawniej zaciągniętego długu oraz faktem, że należy uzupełniać zbiory, które są wydawnictwami wielotomowymi. Nie chciał zaprzestawać kupowania dzieł, które ukazywały się w kolejnych tomach, ponieważ z biegiem czasu mógłby o nich zapomnieć i Biblioteka nie miałaby wtedy kompletnych wydań[236]. Otrzymał wówczas 1000 złotych polskich na wyrównanie zaległości[237]. Sprawa ciągnęła się jeszcze cały kolejny rok mimo faktu, że Muczkowski był nieugięty i dalej dbał o przesyłanie dzieł do książnicy[238]. Bibliotekarz znów otrzymał 1000 złotych polskich na wyrównanie zaległości dnia 8 marca 1841 roku. Jednak jeszcze tego samo roku prosił o wydanie kolejnych 1000 złotych z asygnacją komisarza na pokrycie dalszych wydatków na potrzeby biblioteczne, ponieważ w związku ze zbliżającymi się Świętami Wielkanocnymi księgarze chcieli zamknąć swoje rachunki[239].

Przez obcięcie, a nawet całkowite wstrzymanie budżetu Biblioteki Jagiellońskiej Muczkowski zmuszony był do opłacania niektórych wydatków z własnych pieniędzy. Znalazł się w sytuacji beznadziejnej. Dnia 14 czerwca 1839 sporządził pismo do komisarza rządowego tłumaczące, że od początku roku 1839 aż do dnia pisania listu wydał już ze swoich pieniędzy 1647 złotych 25 groszy. Zależało mu na prawidłowym funkcjonowaniu Biblioteki, więc zakładał swoje pieniądze na bieżące potrzeby instytucji. Brakowało funduszy dosłownie na wszystko, począwszy od piór i atramentu, a skończywszy na opłatach za introligatora czy dalszych tomach publikacji wcześniej zamówionych. Muczkowski prosił o wydanie asygnacji na pokrycie wszystkich tych kosztów w wysokości 2000 złotych polskich[240].

Kiedy na zastępstwo komisarzem rządowym został M. J. Brodowicz, w Bibliotece funkcjonowały już ponownie prenumeraty i zakupy. Przykładowo 8 kwietnia 1840 roku Brodowicz zażądał złożenia u siebie spisu prenumerowanych pism dla Wydziału Filozoficznego od roku 1838/1839 aż do chwili ówczesnej[241]. W dniu 4 grudnia

[235] AUJ, sygn. WF I 53, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego J. Schindlera do Dziekana Wydziału Filozoficznego z dnia 17 czerwca 1839 roku], numer ewidencyjny 656.

[236] AUJ, sygn. S I 591, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 25 czerwca 1839 roku], numer ewidencyjny 31.

[237] Ibidem, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego J. Schindlera do J. Muczkowskiego z dnia 1 lipca 1839 roku], numer ewidencyjny 729.

[238] AUJ, sygn. S I 589, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 27 października 1840 roku], numer ewidencyjny 13.

[239] Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 28 kwietnia 1841 roku], numer ewidencyjny 4.

[240] AUJ, sygn. S I 591, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 14 czerwca 1839 roku], numer ewidencyjny 29.

[241] AUJ, sygn. WF I 53, k. nlb., [Pismo zastępującego komisarza rządowego M. J. Brodowicza do Dziekana Wydziału Filozoficznego z dnia 8 kwietnia 1840 roku], numer ewidencyjny 393.

1845 roku zażądał wykazu prenumeraty pism periodycznych dla Wydziału Filozoficznego na kolejny rok, celem rozpatrzenia się w zmianach w prenumeracie (tytuły dalej prenumerowane, tytuły, z których profesorowie rezygnują, oraz te, które będą na nowo zamawiane)[242]. Wśród akt przechowywanych przez Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego znajdują się dokumenty świadczące o corocznym przesyłaniu przez bibliotekarza listów informujących o zakupie pism periodycznych i książek do Biblioteki[243]. Nie udało się ustalić, jak długo trwał „zastój" w zakupach. Jednak już w 1840 roku zastępujący komisarza rządowego Brodowicz otrzymywał od Muczkowskiego rachunki z zakupu dzieł na potrzeby książnicy[244].

Biblioteka funkcjonowała nadal głównie dzięki licznym darczyńcom, a sam Muczkowski mógł skupić uwagę na szczegółowym porządkowaniu zbiorów. Darczyńców Biblioteki było wielu. Instytucja pozyskiwała tak naprawdę wszystko: od książek, przez czasopisma, broszury, mapy, monety, rysunki, wszelkiego rodzaju dokumenty życia społecznego i świadectwa historii, aż po rękopisy i starodruki. Wszystkie otrzymane dzieła były starannie dokumentowane w księdze wpływów darów. Rejestrowaniem danych w księdze i przyjmowaniem darów zajmował się Muczkowski niemalże od samego początku objęcia posady bibliotekarza Biblioteki Jagiellońskiej[245]. Księga wpływów darów była prowadzona z dużą dbałością o szczegóły. Muczkowski wpisywał nazwisko darczyńcy i piastowaną przez niego funkcję lub wykonywany zawód oraz dokładną datę przekazania daru. W znacznej większości przypadków dokładnie spisywał tytuł przekazanego dzieła z miejscem i datą wydania. Czasami, gdy dar był znacznie większy, załączał jedynie informację o przekazanej liczbie darów i rozpisywał dokładnie liczbę tytułów oraz liczbę woluminów. Rejestr miał specjalnie przygotowaną rubrykę, w której Muczkowski zaznaczał liczbę przekazanych dzieł i ich rodzaj. Dzieła były dzielone na drukowane, rękopiśmienne oraz „rozmaitej treści dokumenty i pisma pomniejsze". Dzieła drukowane dzielono na te, które były zachowywane w Bibliotece, oraz te, które włączano w zasób dubletów. Wszystkie rękopisy były automatycznie włączane w zasób instytucji, natomiast pozostałe pisma dzielono na oryginały oraz kopie drukowane i pisane, które również dzielono na trafiające bezpośrednio w zasób Biblioteki lub zasób dubletów. Kolejno każdy ofiarowany zbiór podliczano według zasady liczby dzieł (tytułów) oraz liczby tomów (woluminów). Muczkowski uzupełniał rejestr na bieżąco w chwili otrzymywania daru, stąd niejednokrotnie w obrębie danego roku może pojawić się kilkukrotnie to samo nazwisko

[242] AUJ, sygn. WF I 22, k. nlb., [Pismo zastępującego komisarza rządowego M. J. Brodowicza do dziekana Wydziału Filozoficznego S. L. Kuczyńskiego z dnia 4 grudnia 1845 roku], numer ewidencyjny 1217.

[243] AUJ, sygn. S I 591, k. nlb., [Gromadzenie zbiorów 01.1824-03.1849. Zakup książek, potrzeby poszczególnych wydziałów, informacje o książkach].

[244] AUJ, sygn. WF I 53, k. nlb., [Pismo zastępującego komisarza rządowego M. J. Brodowicza do dziekana Wydziału Filozoficznego J. E. Jankowskiego z dnia 8 lutego 1841 roku], numer ewidencyjny 133.

[245] K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 244.

darczyńcy. Sposób prowadzenia przez bibliotekarza księgi pozwalał na podsumowanie wpływów darów w obrębie całego roku, a nawet kilku lat bez większego wysiłku.

Darczyńców Biblioteki było bardzo dużo i pochodzili oni z różnych środowisk. Znajdowali się wśród nich zarówno profesorowie wielu uczelni, jak i uczniowie, studenci, osoby duchowne, urzędnicy, osoby pochodzenia szlacheckiego, zwykli obywatele, a także inne instytucje.

Znaczną część darczyńców stanowili profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Najmniej darów przekazywali profesorowie z Wydziału Teologicznego, podobnie jak w przypadku zgłaszania zamówień na zakup dzieł do Biblioteki. Wśród darczyńców-profesorów z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu znalazło się zaledwie kilka nazwisk, takich jak: ksiądz, kanonik katedry na Wawelu i dziekan Wydziału Teologicznego Ignacy Penka, ksiądz i kanonik krakowskiej kapituły katedralnej Feliks Sosnowski oraz teolog i filozof Jan Staroniewicz. Większy zbiór przekazał jedynie kanonik krakowski i doktor *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego Władysław Starczewski. Dnia 22 października 1838 roku legował on Bibliotece 101 dzieł i różnego rodzaju broszur, których łączna liczba wyniosła 138 woluminów[246].

Profesorowie wykładający na pozostałych wydziałach Uniwersytetu Jagiellońskiego czynnie i hojnie obdarowywali swoją książnicę nawet po przejściu na zasłużoną naukową emeryturę. Wśród profesorów z Wydziału Prawa, którzy przekazali dary do Biblioteki Jagiellońskiej, znaleźli się między innymi: historyk prawa Antoni Zygmunt Helcel, czeski prawnik i etnograf Józef Aleksander Helfert oraz adwokat i prawnik Feliks Słotwiński. Najbardziej okazałą liczbę darów od profesorów z Wydziału Prawa Uniwersytetu przekazał do Biblioteki Ferdynand Kojsiewicz. Dnia 15 maja 1851 roku podarował książnicy swój księgozbiór liczący 1064 tytuły w 1726 egzemplarzach. Zalewie pięć z podarowanych tytułów, tj. 30 woluminów, zasiliło zasób dubletów Biblioteki[247]. Wśród profesorów Wydziału Prawa zasilających darami instytucję znajdował się również Adam Szymon Krzyżanowski, będący w latach 1845-1847 rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dnia 15 stycznia 1839 roku przekazał do Biblioteki 234 dzieła rozmaitej treści w 221 woluminach[248], natomiast 5 marca 1848 roku książnica otrzymała w wyniku realizacji jego testamentu 232 tytuły, 375 woluminów dzieł[249].

Wśród profesorów z Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, których nazwisko zostało uwiecznione w rejestrze darczyńców Biblioteki prowadzonym przez Muczkowskiego, znaleźli się między innymi: chirurg Ludwik Bierkowski, austriacki lekarz i anatom Carl Brühl, a także lekarz i historyk medycy Fryderyk Hechel, od którego 24 lutego 1853 roku za pośrednictwem Towarzystwa Naukowego

[246] Archiwum Biblioteki Jagiellońskiej (dalej: ABJ), bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 6.

[247] Ibidem, s. I 33.

[248] Ibidem, s. I 8.

[249] Ibidem, s. I 25.

został przekazany do Biblioteki, zgodnie z testamentem, zbiór 21 różnego rodzaju notatek medycznych wykonywanych podczas wizyt w zagranicznych uniwersytetach, a następnie dopełnianych w Polsce[250]. Pokaźny księgozbiór przekazał do Biblioteki Jagiellońskiej również Józef Jakubowski – wówczas już emerytowany profesor Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dnia 13 grudnia 1854 roku ofiarował on zbiór dzieł i pism periodycznych w znacznej większości odnoszących się do nauk medycznych. Muczkowski rozdzielił ten dar na 322 tytuły łącznie w 498 egzemplarzach, które uzupełniły zasób biblioteczny. Kolejne 153 tytuły w 252 egzemplarzach włączono w zasób dubletów. Pozostałe 157 drukowanych kopii innych dokumentów włączono do Biblioteki, natomiast 62 kopie dokumentów drukowanych zasiliły zasób dubletów instytucji[251]. Ponadto 31 sierpnia 1852 roku doktor medycyny i chirurgii Uniwersytetu Aleksander Kremer przekazał siedem cennych rękopisów, w tym przywileje Władysława Warneńczyka z 1442 roku[252] i Władysława Jagiełły z 1433 roku[253]. Do Biblioteki przekazali dary także między innymi: lekarz i rektor Uniwersytetu Józef Majer, lekarz, chemik i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1851-1852 Florian Sawiczewski oraz lekarz i chirurg Fryderyk Skobel. W 1840 roku Biblioteka otrzymała również w wyniku zapisu testamentalnego księgozbiór profesora Antoniego Szastera. Legował on książnicy 1394 tytuły w 1897 woluminach, które zostały włączone w księgozbiór placówki, a 322 tytuły w 473 woluminach zasiliły zasób dubletów Biblioteki Jagiellońskiej[254].

Z Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego do Biblioteki przekazali w darze zbiory następujący profesorowie: chemik i późniejszy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Emilian Czyrniański, polihistor Józef Kremer, fizyk i meteorolog, a także późniejszy rektor Uniwersytetu Stefan Ludwik Kuczyński, historyk literatury, językoznawca i rektor Uniwersytetu Lwowskiego Antoni Małecki, geograf i poeta Wincenty Pol, prawnik i filozof Jan Hieronim Rzesiński, malarz Wojciech Korneli Stattler, filolog klasyczny Jan Kajetan Trojański, a także geolog Ludwik Zejszner (Zeiszner). Dnia 28 stycznia 1851 roku Wincenty Pol przekazał 19 sztuk kopii listów z lat 1611-1621 przepisanych z oryginałów listów rodziny Sieniawskich herbu Leliwa oraz przepisaną pieśń ułożoną przez generała artylerii wojsk Rzeczypospolitej i wojsk holenderskich Krzysztofa Arciszewskiego[255]. Kolejnym profesorem z Wydziału Filozoficznego, który przekazał Bibliotece Jagiellońskiej unikatowe zbiory, był matematyk

[250] Ibidem, s. I 42.

[251] Ibidem, s. I 51.

[252] Zob. BJ, sygn. Dypl. 46.

[253] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 39-40; zob. BJ, sygn. Dypl. 159.

[254] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 9.

[255] Ibidem, s. I 32; BJ, Rkps sygn. 1092 [„Dwadzieścia odpisów różnych listów (historycznych z r. 1610-1621), licząc w to Pieśń Krzysztofa Arciszewskiego" odpisanych ręką Wincentego Pola w roku 1851. Pod tytułem: „Darował Wincenty Pol, professor Uniwersytetu Jagiellońskiego"].

i astronom Jan Kanty Steczkowski. Dnia 4 stycznia 1846 roku podarował on książnicy dwa rękopisy: pochodzący z 1626 roku rękopis zawierający różnego rodzaju informacje z zakresu matematyki autorstwa Jana Kołaczkowskiego herbu Abdank oraz rękopis Jana Gąsiorkowicza zawierający trzy prace, tj. „Librum de judiciis nativitatum", „Computum ecclesiasticum" autorstwa Jana Schonera oraz „Praecepta de progressione arithmetica"[256]. Ponadto w 1854 roku, dokładnie 4 grudnia, przekazał sześć dzieł z zakresu matematyki pochodzących z XVI wieku i powstałych w Krakowie[257]. Oczywiście i sam bibliotekarz – Józef Muczkowski, będący również profesorem na Wydziale Filozoficznym, często włączał w zasób biblioteczny swoje prywatne zbiory. Angażował także swoich synów Tadeusza i Stefana w przekazywanie książnicy dzieł wartych w niej pozostawienia.

Nie tylko profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego poczuwali się do przekazywania zbiorów do Biblioteki Jagiellońskiej. Wśród darczyńców często pojawiały się nazwiska profesorów innych polskich uczelni, ale też uniwersytetów zagranicznych. Wśród darczyńców z innych polskich instytucji uczelnianych największa liczba nazwisk pojawiała się w odniesieniu do Krakowa i Warszawy. W Krakowie darczyńcami Biblioteki Jagiellońskiej byli nauczyciele i profesorowie z Liceum św. Anny oraz Szkoły Technicznej, przemianowanej później w Instytut Techniczny. Pracujący w Liceum św. Anny nauczyciel Eugeniusz Janota 10 lipca 1854 roku przekazał Bibliotece rękopis „Nagrobki Piastów na Szląsku tudzież kilka innych napisów znajdujących się po Kościołach Szlązkich"[258]. Cennym darem były także dzieła *Fragmenta Divi Bernardi Abbatis* oraz *De octo orationis partium constructione* z 1523 roku[259]. Dzieła te do Biblioteki Jagiellońskiej przekazał 12 listopada 1838 roku Karol Mecherzyński[260]. W okresie, gdy Muczkowski był dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej, w rejestrze darczyńców instytucji pojawiło się jeszcze jedno nazwisko związane z Liceum św. Anny. Był to profesor języków, historii i geografii Walenty Knapczyński. Dnia 12 stycznia 1846 roku podarował on Bibliotece *Zbiór mów, głosów, przymówień, manifestów, remanifestów etc. mianych na sejmie Roku 1786*[261]. Spośród profesorów zatrudnionych w Szkole Technicznej w Krakowie jedynie dwóch zasiliło zbiorami Bibliotekę Jagiel-

[256] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 19; BJ, Rkps sygn. 2663, [„Liber De ivdiciis nativitatum ex astris, Ioannis Schoneri Carolostadij"].

[257] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 51.

[258] Ibidem, s. I 50; BJ, Rkps sygn. 3339, [„Nagrobki Piastów na Szlązku, tudzież kilka innych napisów, znajdujących się po kościołach szlazkich"].

[259] Zob. W. Lily, *De octo orationis partium constructione*, Kraków 1523; zob. BJ, sygn. Cim. 4258 Mag. St. Dr.

[260] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 7.

[261] Zob. *Zbiór mów, głosów, przymówień, manifestów, remanifestów etc. mianych na sejmie Roku 1786*, t. 1, Warszawa 1787; BJ, sygn. 17974 I Mag. St. Dr.; ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 19.

lońską. Byli to Paweł Brzesiński oraz Jan Kanty Morelowski, który pełnił również funkcję dyrektora Szkoły Wydziałowej w Krakowie.

O krakowską książnicę dbali także profesorowie wykładający w Warszawie. Darczyńcami byli między innymi: zoolog Feliks Jarocki, matematyk Adrian Krzyżanowski, historyk Tymoteusz Lipiński, a także historyk i filozof Dominik Szulc. W rejestrze prowadzonym przez Muczkowskiego oprócz profesorów nauczających w Krakowie i Warszawie pojawiały się nazwiska osób pracujących na uczelniach i w szkołach w innych miastach. Wśród nich można odnaleźć między innymi nazwisko Ludwiga Bogusławskiego (kierownika wrocławskiego Obserwatorium Astronomicznego) oraz Jana Evangelisty Purkyniego (profesora fizjologii we Wrocławiu). Największy dar spośród wyżej wymienionych profesorów pozostałych instytucji naukowych przekazał Eugeniusz Janota. Dnia 10 sierpnia 1852 roku podarował Bibliotece Jagiellońskiej 12 oryginalnych pism o różnej treści, między innymi trzy bilety z roku 1771 pisane przez dowódcę Lanckorony Jakuba Zielińskiego do komendanta tynieckiego[262].

Bibliotekę Jagiellońską zasilali darami także profesorowie z innych krajów. W rejestrze znalazły się nazwiska profesorów pracujących w Belgradzie (Aleksander Okolski), Berlinie (Carl Gustav Homeyer oraz Robert Bemak), Brukseli (Adolf Quetelet), Chile (Ignacy Domeyko)[263], Kamieńcu Podolskim (Jan Gwalbert Styczyński), Kopenhadze (Laurids Engelstoft oraz Peder Goth Thorsen), Lwowie (Feliks Pfau), Pradze (Filip Kulik), Stuttgarcie (Teodor Possart), Wiedniu (Stefan Władysław Endlicher, Karol Hientl, Karol Kuzmány oraz Piotr Paweł Wagner) i Wilnie (Lucjan Moszyński).

Bibliotekę wspierali darami także hrabiowie i osoby pochodzenia szlacheckiego. W rejestrze darczyńców prowadzonym przez Muczkowskiego widnieją między innymi następujące nazwiska: Józef Dunin-Borkowski, Tytus Działyński, Włodzimierz Dzieduszycki, Henryk i Jerzy Henryk Lubomirscy, Hilary Walenty Meciszewski, Adam Potocki, Aleksander Przezdziecki, Edward Raczyński, Adam Rościszewski, Kazimierz Wodzicki oraz Józef Bonawentura Załuski[264]. Edward Raczyński w 1838 roku przekazał do Biblioteki między innymi trzy tomy wydanej przez siebie serii *Biblioteka Klassyków Łacińskich na Polski Język Przełożonych*[265]. W pierwszym tomie publikacji zamieścił dedykację dla Uniwersytetu Jagiellońskiego, stąd rektor tejże uczelni Antoni Matakiewicz w piśmie z 14 lutego 1838 roku kierowanym do

---

[262] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 39; BJ, Rkps sygn. 2727.

[263] Dnia 1 czerwca 1854 roku przekazał do Biblioteki swoje dzieła i tłumaczenia za pośrednictwem profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Ludwika Zejsznera.

[264] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 8.

[265] K. Pliniusz Cecyliusz Sekundus (Młodszy), *Listy*, t. 1-3, przeł. R. Ziołecki, Wrocław 1837, *Biblioteka Klassyków Łacińskich na Polski Język Przełożonych*, t. 1-3; Q. Waleryusz Katullus Weroneńczyk, *Poezye*, przeł. S. Baranowski, Wrocław 1839, *Biblioteka Klassyków Łacińskich na Polski Język Przełożonych*, t. 4; Marek Witruwiusz Pollio, *O budownictwie ksiąg dziesięć*, t. 1-2, przekł. E. Raczyński, Wrocław 1840, *Biblioteka Klassyków Łacińskich na Polski Język Przełożonych*, t. 5-6.

członków Uniwersytetu, tj. profesorów, przybliżył fragment owej dedykacji. Cała jej treść została dołączona do pisma jako załącznik[266].

Ważną i skrupulatnie przekazującą dary do Biblioteki Jagiellońskiej grupą byli ludzie bezpośrednio związani z książką, czyli między innymi bibliotekarze, księgarze i drukarze. Księgozbiór krakowskiej książnicy zasilali zarówno jej bibliotekarze, jak i ci pracujący w innych miejscowościach. 10 lipca 1839 roku w ramach realizacji testamentu wcześniejszego bibliotekarza Biblioteki Jagiellońskiej wpłynął do niej cały księgozbiór J. S. Bandtkiego[267]. Księgozbiór ten liczył 2715 dzieł zebranych w 2994 tomach[268]. Ponadto 28 września 1852 roku ówczesny adiunkt biblioteczny, a późniejszy bibliotekarz Adolf Mułkowski przekazał do Biblioteki 40 sztuk programów szkół polskich z różnych lat[269]. Darczyńcami z Biblioteki Jagiellońskiej byli także Jan Kanty Rzesiński oraz posługacz biblioteczny w latach 1837-1848 Józef Wiśniewski. Do krakowskiej książnicy niejednokrotnie trafiły również dary od bibliotekarza Czeskiego Muzeum Narodowego w Pradze Wacława Hanki, bibliotekarza Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu Józefa Łukaszewicza, z którymi Muczkowski utrzymywał bliskie, koleżeńskie kontakty. W rejestrze darczyńców widnieje też nazwisko bibliotekarza z Petersburga Edwarda Muraltha oraz Heleny Mecherzyńskiej – dzierżawczyni drukarni uniwersyteckiej. W 1816 roku H. Mecherzyńska była kierowniczką drukarni, którą później otrzymała w ramach dzierżawy od władz uniwersyteckich na okres 20 lat[270]. W tym czasie sukcesywnie przekazywała wszystkie drukowane w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego dzieła do Biblioteki Jagiellońskiej. Darczyńcą książnicy związanym z drukarnią uniwersytecką był również Karol Jastrzębski, pełniący tam funkcję składacza.

Księgarze także licznie przekazywali do Biblioteki Jagiellońskiej dary. Spośród tych krakowskich w rejestrze zostali ujęci Józef Cypcer oraz Daniel Edward Friedlein. Licznie przekazywali dary też księgarze warszawscy i poznańscy. Największe zostały zarejestrowane w 1857 roku. Wówczas z Warszawy wpłynęło 14 tytułów od Samuela Henryka Merzbacha, 22 tytuły od Aleksandra Nowoleckiego oraz 84 tytuły od Gustawa Adolfa Sennewalda[271]. Natomiast z Poznania wpłynęły 32 tytuły od Antoniego Poplińskiego i 50 tytułów od Jana Kantego Żupańskiego[272]. W czasie pełnienia przez

---

[266] AUJ, sygn. S I 592, k. nlb., [Pismo rektora A. Matakiewicza do profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 14 lutego 1838 roku], numer ewidencyjny 36.

[267] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 8.

[268] ABJ, bez sygn., Dary z lat 1840-1906, Obliczenie dzieł i tomów po śp. J. Bandtkie; K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 248.

[269] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 40.

[270] Zob. *Mecherzyńska Helena*, [w:] J. W. Brzeski, *Środowisko Biblioteki Jagiellońskiej 1775-1939. Słownik biograficzny*, Kraków 2014, s. 100, *Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia*, t. 25.

[271] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 63-66.

[272] Ibidem, s. I 66-69.

Muczkowskiego funkcji dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej spłynęły jeszcze dary od innych księgarzy, nie tylko z Polski. Wśród nich znaleźli się między innymi: Jan Nepomucen Bobrowicz z Lipska oraz Jan Sabiński z Wiednia. Wybitnym wówczas historykiem, antykwariuszem, a zarazem księgarzem, który również przekazywał zbiory do krakowskiej książnicy, był Ambroży Grabowski. W 1838 roku, dokładnie 22 maja, podarował on ręcznie spisane rachunki drukarni seminarium biskupiego z lat 1762-1766[273]. Ponadto 7 marca 1839 roku przekazał 21 tomów różnych roczników „Gazety Krakowskiej", „Gazety Warszawskiej" i „Korespondenta Warszawskiego"[274].

W latach 1846 i 1847 w rejestrze darczyńców odnotowana została też informacja o złożeniu do Biblioteki publikacji od poszczególnych drukarni w dwóch egzemplarzach. Jednakże zarówno we wcześniejszej, jak i dalszej części rejestru nie pojawiła się już o tym wzmianka[275]. Wiadomo jednak, że Biblioteka otrzymywała już dużo wcześniej po dwa egzemplarze dzieł wydawanych w krakowskich drukarniach. Bibliotekarz wspominał o tym w piśmie do komisarza rządowego z 18 grudnia 1840 roku[276]. Wówczas zaznaczył, że autorzy lub wydawcy składają niniejsze publikacje do książnicy od kilku lat za pośrednictwem Cenzury Rządowej. Niestety przez to takie publikacje przychodziły z dużym opóźnieniem, trwającym nieraz rok lub dłużej. „Przez to, nie tylko, że chcący się z nowo wydanem dziełem obeznać czytelnicy, sposobności uzyskania go w Bibliotece są w tym czasie pozbawieni […]"[277]. Bibliotekarz musiał wręcz „walczyć" o przesyłanie niektórych druków do Biblioteki przez Cenzurę Rządową. Przykładowo blisko rok prosił Komitet Cenzury Rządowej o przesłanie czasopisma „Zbieracz", ukazującego się w Krakowie, o którym wiedział, że było przekazywane na poczet Biblioteki Jagiellońskiej, lecz do niej w konsekwencji nie docierało[278].

Darczyńcami Biblioteki byli też pojedynczy drukarze, jak chociażby Antoni Popliński i Józef Łukaszewicz, będący właścicielami drukarni w Poznaniu.

Częstymi darczyńcami Biblioteki Jagiellońskiej były również władze i osoby o wysokiej pozycji społecznej. Byli to między innymi: członek parlamentu miasta Lipska oraz saksońskiego parlamentu państwowego, a także wydawca i księgarz Heinrich Brockhaus, sędzia apelacyjny w Warszawie Karol August Heylman (Heilman), niemiecki polityk i długoletni burmistrz miasta Torunia Teodor Edward Körner, który przekazał dary 5 stycznia 1854 roku za pośrednictwem profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i astronoma Maksymiliana Weisse[279]. Darczyńcami byli także między

---

273 Ibidem, s. I 5.

274 Ibidem, s. I 8.

275 Ibidem, s. I 20, 23.

276 AUJ, sygn. S I 592, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 18 grudnia 1840 roku], numer ewidencyjny 18.

277 Ibidem.

278 Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 21 października 1837 roku], numer ewidencyjny 18; ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 5 stycznia 1839 roku], numer ewidencyjny 2.

279 ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 47.

innymi: senator prezydujący miasta Krakowa Wojciech Kucieński, historyk i działacz polityczny Joachim Lelewel, poseł do parlamentu pruskiego Erazm Stablewski oraz polityk i minister oświaty Imperium Rosyjskiego Siergiej Uwarow.

Bibliotekę zasilało również liczne grono obywateli miasta Krakowa i innych miast polskich oraz znane i mniej znane postaci z każdej klasy społecznej. W rejestrze prowadzonym przez Muczkowskiego pojawiali się: adwokaci, aptekarze i farmaceuci, biskupi, budowniczowie (np. Karol Kremer), inspektorzy różnych instytucji (np. inspektor dróg i mostów Wolnego Miasta Krakowa Teofil Żebrawski, inspektor główny służby zdrowia w Królestwie Polskim Roman Czeterkin), konsyliarze, księża, kupcy, lekarze, literaci, mecenasi, misjonarze, muzycy, nauczyciele, redaktorzy (np. członek redakcji „Czasu" Jan Radwański oraz właściciel i redaktor „Przeglądu Poznańskiego" Jan Koźmian, który 3 lutego 1857 roku przekazał do Biblioteki 81 zeszytów czasopisma od roku 1845 do 1856)[280], urzędnicy różnych szczebli, wojskowi.

Wielokrotnie do Biblioteki trafiały wyjątkowo cenne zbiory dzięki uprzejmości osób, które nie były związane ze „światem akademickim". Obywatele pozostający w wysokim poszanowaniu instytucji takich jak biblioteki uniwersyteckie czasem przekazywali oryginalne dokumenty świadczące o historii kraju, które miały nieocenioną wartość dla przyszłej nauki. Tym sposobem Biblioteka zyskiwała zupełnie unikatowe zbiory. Rejestr darczyńców prowadzony przez Muczkowskiego zawierał wiele wpisów o otrzymaniu niepowtarzalnych dzieł. Poniżej zostały one przedstawione wybiórczo dla zobrazowania sytuacji krakowskiej książnicy.

Dnia 2 stycznia 1838 roku Józef Blumenfeld, kupiec z Kazimierza (mieszkający na przedmieściach obecnego miasta Krakowa), podarował Bibliotece oryginalny, jak zanotował Muczkowski, „Przywilej Jana Sobieskiego dany Gołębiowskiemu na sołectwo (urywek, który w gablotce zawierającej podpisy królów został wlepiony)"[281]. W tym samym roku, 18 października, obywatel miasta Krakowa – Julian Dorau – przekazał do Biblioteki „Imiennik Jana Potockiego, który woził z sobą w pielgrzymce po Azji"[282]. Kolejny wspaniały dar książnica otrzymała od Józefa Stechliga – kupca krakowskiego. Dnia 2 czerwca 1839 roku podarował on „16 dokumentów pergaminowych sukienników krakowskich tyczących się i kilkanaście pism urzędowych na papierze pisanych tychże sukienników tyczących się"[283]. Dnia 18 marca 1840 roku Biblioteka zyskała dzięki darowi od Michała Mohra – lekarza i fizyka miasta Krakowa – brewiarz pisany na pergaminie z XV wieku[284]. Pod koniec roku, tj. 19 grudnia,

[280] Ibidem, s. I 58.

[281] Ibidem, s. I 4.

[282] Ibidem, s. I 6; BJ, Rkps sygn. 3314, [„Miscellanea Turcica"].

[283] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 8; BJ, Rkps sygn. 1118, [„Papiere[!] tyczące się sukienników krakowskich"]; zob. także BJ, sygn. Dypl. 466, Dypl. 131, Dypl. 302, Dypl. 296, Dypl. 294, Dypl. 293, Dypl. 290, Dypl. 289, Dypl. 140.

[284] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 9; prawdopodobnie BJ, Rkps sygn. 3298.

obywatel miasta Krakowa Konstanty Macewicz podarował książnicy 14 pism różnej treści, jednak Muczkowski dodał uwagę, że 13 z nich było Marcina Lutra[285]. Kolejno 23 listopada 1842 roku Macewicz przekazał tablicę genealogiczną przedstawiającą „ród Augusta III króla polskiego od Jagiełły wywodzącą"[286]. Dnia 10 października 1844 roku urzędnik z policji miasta Krakowa Franciszek Gąsiorowski przekazał do zbiorów bibliotecznych urywek rzadkiego herbarza wydanego w 1630 roku w Krakowie[287]. Dnia 14 lutego 1849 roku do Biblioteki trafiły trzy oryginalne dokumenty rękopiśmiennicze, między innymi przywilej biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego z 1433 roku pisany na pergaminie. Zostały one przekazane przez obywatela miasta Krakowa Franciszka Mutniańskiego[288]. Dnia 4 stycznia 1854 roku biskup Albin Dunajewski podarował Bibliotece „Dyplom Zygmunta III z roku 1595 z dnia 18 marca na Szlachectwo dla Jana Schilkra Trzebińskiego na walnym Sejmie w Krakowie przyznane, z pieczęcią woskową w puszce blaszanej"[289]. Kolejne cenne pisma przekazane w darze trafiły do Biblioteki 10 czerwca 1854 roku od jednego z urzędników krakowskich o nazwisku Zajączkowski. Podarował on 10 rękopisów, między innymi list króla Jana Kazimierza do Jana Wodzickiego, dzierżawcy starostwa żywieckiego, z pieczęcią królewską i podpisami króla z 1667 roku oraz drukowaną notę w języku francuskim dotyczącą orderu de la Réunion z podpisem Napoleona[290]. Dnia 17 października 1857 roku arcybiskup metropolita gnieźnieński i poznański Leon Przyłuski przekazał do Biblioteki autograf papieża Piusa IX[291].

Wiele osób także testamentem zapisywało Bibliotece cały swój księgozbiór. Byli to między innymi: Stanisław Pieniążek herbu Odrowąż, będący dziedzicem Łagowa w Królestwie Polskim (7 lipca 1839 roku legował instytucji księgozbiór liczący 796 tytułów w 1380 tomach)[292], doktor medycyny Feliks Trojański (5 listopada 1849 roku legował Bibliotece 250 tytułów różnej treści w 333 tomach)[293] oraz Józefa Gostkowska z Zawadzkich (16 marca 1850 roku legowała książnicy 1340 tytułów w 2576 tomach)[294].

---

[285] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 10; prawdopodobnie BJ, Rkps sygn. 609.

[286] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 13.

[287] Ibidem, s. I 14.

[288] Ibidem, s. I 26; BJ, sygn. Dypl. 158.

[289] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 47; BJ, sygn. Dypl. 366.

[290] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 49.

[291] Ibidem, s. I 66.

[292] Ibidem, s. I 14.

[293] Ibidem, s. I 28.

[294] Ibidem, s. I 29. Źródła drukowane podają inną liczbę legowanych dzieł przez J. Gostkowską, tj. 1366 dzieł w 2899 tomach oraz 20 rycin. Zob. K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 48; W. Konczyńska, *Zarys historji Bibljoteki Jagiellońskiej. Z 40 rycinami w tekście i 3 planami*, Kraków 1923, s. 159. W publikacji *Bibliotheca Magna. Biblioteka Jagiellońska na przestrzeni dziejów. Katalog wystawy*, red. M. Galos et al., Kraków 2017, s. 63

Duże dary przekazał do Biblioteki także w 1856 i 1858 roku inżynier c.k. Kolei „Nordbahn" Edward Kleszczyński. W 1856 roku było to 85 tytułów w 217 tomach i 219 woluminach[295], natomiast w 1858 roku – 72 tytuły (z czego 10 włączono do dubletów, a 62 w 96 tomach włączono w zasób biblioteczny)[296]. Równie ciekawy zbiór przekazał Kazimierz Bzowski, który w rejestrze darczyńców został zapisany jako obywatel Galicji i Królestwa Polskiego. Muczkowski zanotował, że 7 stycznia 1854 roku Kazimierz Bzowski „ofiarował piękny zbiór dzieł, które mu legowała testamentem śp. Józefa Gostkowska. Ten zbiór złożony z 331 dzieł między któremi 57 broszur zawarty w 624 tomach i 523 woluminach"[297].

O Bibliotekę Jagiellońską dbali również wychowankowie Uniwersytetu. Studenci różnych wydziałów przekazywali nierzadko wyjątkowe, wręcz unikatowe dzieła. Muczkowski często przy nazwisku studentów dodawał jedynie adnotację „uczeń Uniwersytetu Jagiellońskiego", nie zaznaczając, na którym wydziale uczęszczali na nauki. Wśród nich znajdowały się między innymi następujące osoby: Kazimierz Federowicz, Kazimierz Kalinka, Franciszek Kosicki, Józef Łepkowski, Antoni Matakiewicz, Józef Poller, Władysław Ściborski oraz Jan Zawadzki. Największe dary przekazywał Józef Poller. Był on wówczas studentem Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ofiarowywane przez niego dzieła były głównie z XVI, XVII i XVIII wieku, np. M. T. Cicero, *Ciceronis Philosophicorum volumen II argentorati*, Strasburg 1579 oraz J. Juvenalis, *Juvenalis Junii et Auli Flacci Satyrae*, Kraków 1647[298].

Dary do Biblioteki przekazywały także różnego rodzaju instytucje. Były to zarówno biblioteki, jak i inne uniwersytety, szkoły, towarzystwa oraz jednostki rządowe. Wśród polskich instytucji o charakterze naukowym zasilających krakowską książnicę znalazła się między innymi Biblioteka im. Ossolińskich we Lwowie. Bibliotekę Jagiellońską zasilały także różnego rodzaju towarzystwa nie tylko z Polski. Wśród nich figurowało oczywiście Towarzystwo Naukowe Krakowskie, ale i Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie, Londyńskie Towarzystwo Biblijne, Towarzystwo Starożytności w Kopenhadze oraz Towarzystwo Jugosłowiańskie w Zagrzebiu. Dary napływały również od innych uniwersytetów, między innymi Uniwersytetu w Królewcu, Uniwersytetu w Pradze i Instytutu Politechnicznego w Pradze, Królewskiej Akademii w Brukseli, a także Instytutu Smithsona w Waszyngtonie. Najwięcej druków przesyłały do Biblioteki Jagiellońskiej jednak wszelkiego rodzaju instytucje państwowe. Wśród nich znalazły się między innymi: Komitet Cenzury Rządowej, c.k. Cenzura Miejscowa, c.k. Rada Administracyjna, c.k. Ministerium Oświecenia, c.k. Komisja

została zawarta informacja, że Józefa Gostkowska legowała Bibliotece 21 sztuk rycin (nie 20) oraz 6 medali.

[295] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 57.

[296] Ibidem, s. I 72.

[297] Ibidem, s. I 47; BJ, Rkps sygn. 3442, [„Catalogue des Livres Josephine Gostkowska"].

[298] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. I 26, 28.

Gubernialna, c.k. Dyrekcja Instytutu Geologicznego, c.k. rząd krajowy, c.k. rząd austriacki oraz Ministerium Spraw Wewnętrznych[299].

Dzięki rejestrowi prowadzonemu przez Muczkowskiego można oszacować zarówno liczbę darczyńców w ciągu każdego roku, jak i liczbę dzieł, które spływały do Biblioteki w postaci darów. W latach 1837-1858 darczyńców było 395. Dary przekazane od osób prywatnych stanowiły 12 987 dzieł zebranych w 18 361 tomach, natomiast dary od różnego rodzaju instytucji i księgarń wyniosły 1447 dzieł w 1589 tomach[300].

Biblioteka Jagiellońska gromadziła również różnego typu portrety, ryciny i osobliwości. Znaczna większość z nich pochodziła z darów. Dnia 17 maja 1844 roku polski malarz i rzeźbiarz Wincenty Smokowski ofiarował krakowskiej książnicy 13 drzeworytów swojego autorstwa[301]. W 1848 roku obywatel miasta Krakowa Antoni Wysocki podarował Bibliotece zbiór 46 rysunków autorstwa zagranicznych artystów. Wśród nich znalazły się prace między innymi francuskiego architekta Charles'a Le Bruna oraz niderlandzkiego rysownika, rytownika i malarza Bartholomeusa Sprangera[302].

Równie wyjątkowy był dar 15 obrazów przedstawiających sławne polskie osobistości malowane ręką Jana Kantego Wojnarowskiego. Profesor Maciej Józef Brodowicz wspomniał o tym darze w jednym ze sprawozdań Towarzystwa Naukowego Krakowskiego za rok 1847/1848[303]. Wówczas obrazy były w posiadaniu Karola Boreckiego – lekarza ordynującego w szpitalu braci miłosierdzia na Kazimierzu, zmarłego w 1845 roku. Brodowicz zaznaczył, że doktor Borecki przekazał na jego ręce:

> […] dla tutejszej Biblioteki 15 portretów sławnych mężów w dziejach polskiego narodu, po największej części z portretów biskupiego pałacu, które tam zgromadził wiekopomnej czci godny Woronicz, olejno kopiowanych. Mały na pozór datek, ale wielki dowód pięknej duszy ubogiego zresztą dawcy, bo świadek przywiązania jego do rodzinnej ziemi i wdzięczności dla swojej szkoły[304].

Zbiory te zostały przekazane do krakowskiej książnicy na mocy testamentu Karola Boreckiego dnia 17 listopada 1853 roku. W Bibliotece złożył je ówczesny sekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego Tomasz Kurkiewicz[305].

---

[299] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906].

[300] K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 253.

[301] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. II 4; K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 251.

[302] K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 252.

[303] *Ibidem*, s. 251.

[304] *Zdanie sprawy Prezesa Towarzystwa Naukowego Krak[owskiego] z czynności tegoż Towarzystwa z roku 1847/8*, [w:] M. J. Brodowicz, *Ważniejsze dokumenta odnoszące się do swojego udziału w sprawach i losach zakładów naukowych b[yłego] W[olnego] M[iasta] Krakowa i jego Okręgu zebrał i objaśnił jako przyczynek do historyi tychże*, Kraków 1874, s. 79.

[305] ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. II 13.

Okazały zbiór 44 dzieł sztuki (zapakowanych w cztery kartony) przedstawiających wizerunki znanych Polaków przekazał do Biblioteki również malarz i pamiętnikarz Franciszek Ksawery Prek 22 maja 1857 roku[306]. Zbiór 13 portretów i obrazów przekazała krakowskiej książnicy także była Rada Administracyjna. Wcześniej niniejsze dzieła zdobiły ściany sali posiedzeń Senatu Rządzącego[307]. Ponadto Rada Administracyjna Miasta Krakowa i Jego Okręgu podarowała Bibliotece złoty pierścień z kamieniem koloru niebieskiego (szafirem), na którym był wyryty herb miasta Krakowa, natomiast na obrączce widniał napis: 1532. Pierścień był podarowany w zielonym pudełku[308]. Został on wpisany w rejestr darów 12 stycznia 1848 roku[309]. Często bywało i tak, że darczyńcy książek do Biblioteki ofiarowywali też różnego rodzaju dzieła sztuki. Tak było między innymi w przypadku Teofila Żebrawskiego (8 sierpnia 1839 roku podarował on 45 rycin polskich artystów)[310], Józefy Gostkowskiej (18 maja 1850 roku podarowała 18 rycin i tablic przyrodniczych datowanych na XVI i XVII wiek)[311] oraz Daniela Friedleina (26 maja 1841 roku przekazał 52 ryciny)[312]. W Bibliotece znalazł też miejsce pokaźny, 192-jednostkowy, zbiór rycin ofiarowany przez Adama Rościszewskiego w latach 1836-1837[313].

Osobliwości przekazywane do Biblioteki były bardzo różne: od naczyń, kluczy, kłódek, popielnic, podków końskich aż po najbardziej zmyślne przedmioty, odlewy, rzeźby. Dnia 4 maja 1850 roku Wincenty Pol darował książnicy żelazny grot od strzały, który znalazł pośród gruzów pod zamkiem w Żywcu[314]. Osobliwości różnego typu przekazywały także instytucje. Dnia 14 października 1851 roku Wydział Archeologiczny przekazał Bibliotece 13 glinianych garnków, które zostały wykopane z ziemi podczas naprawy fundamentów od strony krużganków Szkoły Technicznej w Krakowie. Wydział ten podarował również dwa klucze żelazne, ale też róg jelenia, kości głowy baraniej i kości głowy koziej[315].

---

306 ABJ, bez sygn., Zbiory archeologiczne: archeologia, numizmata, obrazy z lat 1840-1866, Spis wizerunków znakomitych ludzi w Polszcze. – Rysunki tuszem.

307 AUJ, sygn. S I 594, k. nlb., [„Spis effektów w Sali Obrad Rady Administracyjnej dla Biblioteki Krakowskiej przekazanych" z dnia 29 grudnia 1847 roku będący załącznikiem do pisma Dyrektora Rady Administracyjnej Miasta Krakowa i Jego okręgu z dnia 30 grudnia 1847 roku], numer ewidencyjny 1253; *Zdanie sprawy Prezesa Towarzystwa Naukowego Krak[owskiego] z czynności tegoż Towarzystwa z roku 1847/8*, s. 80.

308 AUJ, sygn. S I 594, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego potwierdzające odbiór darów od Rady Administracyjnej z dnia 27 stycznia 1848 roku]; ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. II 5.

309 ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. II 5.

310 Ibidem, s. II 2.

311 Ibidem, s. II 6; K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 252.

312 ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. II 3.

313 Ibidem, s. II 1.

314 Ibidem, s. II 6.

315 Ibidem, s. II 11.

Ciekawymi zbiorami obok książek, czasopism i różnego rodzaju grafik, które trafiały do Biblioteki od licznych darczyńców, były medale i numizmaty. Podobnie jak w przypadku darów książkowych wszystkie dary numizmatyczne były rejestrowane[316]. Pierwszy duży dar w czasie, kiedy Muczkowski pełnił funkcję dyrektora Biblioteki, wpłynął 19 listopada 1846 roku. Wtedy to Karol Rogawski, zapisany w rejestrze jako obywatel z Galicji, przekazał do książnicy „zbiór gipsowych odcisków różnych medali, szczególniej polskich w ilości 630, które w pudle drewnianem o sześciu szufladach są umieszczone"[317]. Dnia 11 listopada 1840 roku do Biblioteki wpłynęły niepowtarzalne zbiory numizmatów od studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego Juliana i Waleriana Kalinków. Podarowali oni wtedy 20 numizmatów srebrnych, 33 numizmaty miedziane, siedem żelaznych medali i sześć sztuk papierowych banknotów[318].

Największy zbiór numizmatów trafił do Biblioteki 15 czerwca 1853 roku. Hrabia Stefan Leśniowski herbu Gryf podarował:

> zbiór srebrnych monet polskich wykopanych w Ryglicach dziedzicznej wsi dawcy, z których 929 półgroszków koronnych trzeciaków i denarów Kazimierza Jagiellończyka, Alberta, Alexandra, Zygmunta, tudzież jego synowca Ludwika w zbiorze monet biblijotecznych umieszczono. Tychże monet w gorszym gatunku – 804, nieoznaczonej daty – 46, poułamywanych – 66, czyli razem 916 do dubletów włączono[319].

Często osoby przekazujące do Biblioteki dzieła książkowe dodawały do darów numizmaty, medale czy różnego rodzaju osobliwości. W związku z tym wśród osób wpisanych do wykazu darczyńców numizmatów i medali niejednokrotnie pojawiają się te same nazwiska co w spisie darczyńców dzieł książkowych. Dnia 17 maja 1843 roku Michał Mohr, który trzy lata wcześniej zasilił Bibliotekę brewiarzem z XV wieku, przekazał jedną srebrną monetę i osiem miedzianych[320]. Darczyńcą numizmatów był również znany z przekazywania dzieł książkowych uczeń Uniwersytetu – Józef Poller. Dnia 22 sierpnia 1852 roku przekazał do Biblioteki Jagiellońskiej monety rzymskie

---

316 Ibidem, s. III; ABJ, bez sygn., Zbiory archeologiczne: archeologia, numizmata, obrazy z lat 1840-1866.

317 ABJ, bez sygn., Zbiory archeologiczne: archeologia, numizmata, obrazy z lat 1840-1866, [Rejestr obiektów podarowanych przez Karola Rogawskiego z dnia 19 listopada 1846 roku].

318 ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. III 2; ABJ, bez sygn., Zbiory archeologiczne: archeologia, numizmata, obrazy z lat 1840-1866, „Opis zbioru numizmatów Julijana i Waleryana Kalinki, Opis odbić medali i dawnych bankowych Julijana i Waleryana Kalinków".

319 ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. III 12; ABJ, bez sygn., Zbiory archeologiczne: archeologia, numizmata, obrazy z lat 1840-1866, „Spis srebrnych monet polskich i innych w Ryglicach dziedzicznej wsi niżej podpisanego [Stefana Leśniowskiego] wykopanych, a przez niego do numizmatycznego zbioru przy Biblijotece Uniwersytetu Jagiellońskiego w darze złożonych".

320 ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. III 3.

(16 miedzianych oraz jedną spiżową, z których zatrzymano 12 sztuk, a pięć wytartych włączono do dubletów)[321].

Czasem do Biblioteki wpływały większe zbiory numizmatów. Przekazali je między innymi: Stefan Starowiejski, zapisany jako obywatel Galicji (16 listopada 1842 roku podarował książnicy 12 srebrnych monet, 16 monet miedzianych i jeden banknot)[322], hrabia Aleksander Branicki herbu Korczak (w 1846 roku przekazał 33 sztuki srebrnych monet polskich, pruskich i szwedzkich z lat 1622-1653)[323], ksiądz Franciszek Staszkiewicz, będący proboszczem w Lanckoronie (29 marca 1851 roku podarował jeden złoty medal, 21 medali srebrnych, siedem miedzianych i sześć żelaznych, a także 38 monet złotych i srebrnych oraz 92 monety miedziane)[324]. Wśród darczyńców numizmatów Biblioteki Jagiellońskiej zapisał się też Tytus Horoch, dziedzic wsi Skotniki w Galicji. Dnia 9 lipca 1851 roku przekazał instytucji 78 sztuk rozmaitych monet. Do zasobu książnicy włączono 11 sztuk monet srebrnych i 12 sztuk monet miedzianych, natomiast 55 sztuk monet zasiliło zasób dubletów[325]. Dnia 16 grudnia 1851 roku wpłynęła do Biblioteki moneta wyjątkowo rzadko spotykana wśród darów – spiżowa. Podarował ją Jan Dunikowski z Tęgoborzy. Oprócz owej spiżowej monety przekazał jeszcze 101 innych, tj. 35 sztuk monet srebrnych i 18 miedzianych, które włączono w zasób placówki, a także 20 monet srebrnych i 28 miedzianych, które zasiliły zasób dubletów[326].

Kolejny duży dar pochodził od doktora Wróbla[327], który 20 marca 1852 roku przekazał Bibliotece 150 sztuk różnych monet. W książnicy zachowano z nich 11 monet srebrnych i 23 miedziane oraz jeden żelazny medal, a do zasobu dubletów włączono monety wytarte i nieczytelne, tj. 109 sztuk miedzianych oraz sześć i pół monety srebrnej[328].

Dnia 10 czerwca 1854 roku za pośrednictwem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego do Biblioteki trafiły ciekawe zbiory od pięciu osób współpracujących z Towarzystwem. Byli to: Izydor Dymidrowicz (przekazał szóstak koronny Zygmunta III z 1625 roku), Andrzej Lorentski (przekazał 18 sztuk drobnych monet), Ksawery Pfanner (przekazał sześciogroszówkę Jana III i dwa cynowe medale), Józef Szalay (przekazał srebrną monetę rzymską Trajana) oraz Kazimierz Wróblewski (przekazał 17 sztuk monet i medali srebrnych, dwa miedziane i jeden cynowy)[329].

---

321 Ibidem, s. III 10.
322 Ibidem, s. III 3.
323 Ibidem, s. III 5.
324 Ibidem, s. III 6.
325 Ibidem, s. III 7.
326 Ibidem, s. III 8.
327 Osoba niezidentyfikowana.
328 ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. III 8.
329 Ibidem, s. III 12-13.

Równie ciekawy, lecz zniszczony zbiór monet przekazał 6 marca 1856 roku jeden z obywateli Krakowa – Henisz. Podarował on 36 srebrnych szelągów Jana Kazimierza, lecz mocno wytartych[330]. Dnia 7 stycznia 1857 roku do Biblioteki wpłynął równie duży zbiór monet od zegarmistrza i obywatela Krakowa Aleksandra Zamojskiego. Podarował on 45 sztuk monet srebrnych i 13 sztuk monet miedzianych[331].

Ponadto 5 października 1857 roku Biblioteka zyskała 97 sztuk monet miedzianych i 57 sztuk monet srebrnych (w znacznej większości rzymskich) od kanonika katedry gnieźnieńskiej księdza Jana Zienkiewicza[332].

Częstymi darczyńcami numizmatów do Biblioteki Jagiellońskiej w latach 1851-1853 byli bracia Franciszek Ksawery i Maksymilian Franciszek Ksawery Siemianowscy. W 1851 roku przekazali łącznie 17 sztuk monet srebrnych, 61 sztuk monet miedzianych i 107 sztuk rzymskich monet miedzianych[333]. W kolejnym roku – 1852 – w imieniu braci Siemianowskich darczyńcą numizmatów był Oddział Archeologiczny, który przekazał pięć monet srebrnych, siedem spiżowych i 50 miedzianych, spośród nich siedem miedzianych włączono do zasobu dubletów ze względu na ich nieczytelność[334]. Natomiast w 1853 roku dary numizmatyczne przekazał sam Maksymilian Franciszek Ksawery Siemianowski (cztery monety srebrne i 11 miedzianych)[335].

Tak liczne zbiory potrzebowały dokładnego, umiejętnego, a przede wszystkim przemyślanego ułożenia i skatalogowania. Józef Muczkowski, obejmując posadę bibliotekarza krakowskiej książnicy, nie miał łatwego zadania w odniesieniu do porządkowania zbiorów. Przez prawie cały okres jego dyrektury w Bibliotece trwał remont, restauracja i rozbudowa gmachu. Zbiory były często przenoszone z jednej sali do drugiej, co zaburzało ich porządek. Jednak w 1840 roku w wyniku remontu Muczkowski zdecydował się na wprowadzenie różnego rodzaju katalogów, które miały ułatwić proces wyszukania i wypożyczenia obiektów bibliotecznych. Pierwsze porządkowanie, polegające na spisaniu zasobów książnicy i porównaniu stanu faktycznego z katalogami Biblioteki, zakończył w 1839 roku. To on jako pierwszy bibliotekarz „ruszył książki z półek, pajęczyny poomiatać kazał, robactwo z opraw wygubić i terpentyną" pozalewać[336]. Muczkowski w piśmie z 15 lipca 1840 roku do komisa-

---

330 Ibidem, s. III 15.

331 Ibidem; ABJ, bez sygn., Zbiory archeologiczne: archeologia, numizmata, obrazy z lat 1840-1866, „Wyszczególnienie monet przez W[ielmożne]go Aleksandra Zamojskiego, Obywatela Krakowskiego, Biblijotece Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 7 stycznia 1857 w darze złożonych".

332 ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. III 16; ABJ, bez sygn., Zbiory archeologiczne: archeologia, numizmata, obrazy z lat 1840-1866, „Wykaz monet przez W[ielmożnego] Ks. Jana Zienkiewicza, dr teologii kanonika katedry gnieźnieńskiego, Biblijotece Uniwersyteckiej dnia 5 października 1857 darowanych".

333 ABJ, bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906], s. III 6-7.

334 Ibidem, s. III 9.

335 Ibidem, s. III 12.

336 K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 31.

rza rządowego zaznaczył, że porównanie zawartości Biblioteki z inwentarzami nie było zadaniem prostym do zrealizowania. Krótki okres, w którym bibliotekarz został zobligowany przez komisarza rządowego do przeprowadzenia czynności sprawdzających, zmusił Muczkowskiego do podjęcia kroków skutkujących krótszym czasem otwarcia Biblioteki dla czytelników[337]. Komisarz rządowy 19 października 1838 roku wyraził zgodę na zamknięcie lektorium w poniedziałki, środy i piątki, aby Muczkowski mógł zdążyć z zaplanowanymi pracami[338]. Ponadto, aby zdążyć w wyznaczonym przez komisarza terminie, bibliotekarz angażował do pracy studentów, którzy sumiennie mu pomagali[339]. Muczkowski zaznaczył, że w Bibliotece funkcjonowały przede wszystkim katalogi repozytorialne. Jak tłumaczył kilka lat później, „katalogi te są najważniejsze pod względem kontroli książek, bo obejmując wymienienie dzieł w porządku w jakim po sobie następują, ułatwiają ich sprawdzenie tożsamości i naocznie przedstawiają wszelkie braki i ubytki jakieby się wydarzyć w Bibliotece mogły"[340]. Podkreślił również, że podczas spisywania dzieł:

> […] okazało się, że Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego, aż do przejścia pod panowania Cesarsko-Austriackie ułożoną była w zbliżonym sposobie do porządku systematycznego, że ówczesny jej Bibliotekarz śp. [Anzelm] Speiser rozstawiając po szafach i półkach zwalone na stosy księgi, stawiał je według znaków położonych przez dawniejszych naczelników Biblioteki i rzecz tę do pewnego punktu doprowadził i że śp. Jerzy Samuel Bandtkie, przerabiając całą robotę Speisera, nie odbiegł od tegoż porządku, lecz owszem trzymał się go dopóty, dopóki dawniejszy porządek dał się przywrócić[341].

Muczkowski podejrzewał, że przeszkodą do wprowadzenia wówczas układu systematycznego była zbyt mała powierzchnia Biblioteki. Ciągłe prace biblioteczne, przyjmowanie i spisywania na bieżąco wpływów do książnicy, obsługa czytelników, pełnienie dyżurów w lektorium i przejęcie opieki nad drukarnią uniwersytecką spowodowały, że do 19 października 1838 roku Muczkowski zdołał porównać zaledwie połowę księgozbioru z katalogami repozytorialnymi. Całość prac porównawczych udało się zakończyć z dniem 1 grudnia 1838 roku. Jednak podczas sprawdzania stanu Biblioteki okazało się, że „oprócz dzieł wciągniętych w katalogi znajdowało się mnóstwo rzeczy, które do żadnych katalogów wpisanymi nie były i żadnej nie ule-

[337] AUJ, sygn. S I 587, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 15 lipca 1840 roku], numer ewidencyjny 9.

[338] AUJ, sygn. WF I 53, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego J. Schindlera do dziekana Wydziału Filozoficznego J. E. Jankowskiego z dnia 19 października 1838 roku], numer ewidencyjny 1135.

[339] K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 203; K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 31.

[340] ABJ, bez sygn., [Inwentarz Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego podpisany dnia 4 lipca 1840], s. 1-2.

[341] AUJ, sygn. S I 587, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 15 lipca 1840 roku], numer ewidencyjny 9.

gały kontroli”[342]. Wśród nich znajdowały się: wszystkie pisma periodyczne, „które albo całkiem, albo niedokładnie pod względem oznaczenia ilości tomów spisane nie były”, kalendarze, różnego rodzaju druki ulotne pisane przez Polaków w języku ojczystym i języku łacińskim, rozprawy pochodzące z daru Rafała Czerwiakowskiego, w znacznej większości o tematyce medycznej, które jak Muczkowski zaznaczył, nadal znajdowały się w paczkach i były „nietknięte” w liczbie około 1000 sztuk. Ponadto nigdzie nie zostały zawarte zbiory mieszczące się na kilku półkach w Bibliotece (ani w katalogu alfabetycznym, ani repozytorialnym), rozprawy akademickie od roku 1821 złożone w tekach bez żadnego porządku oraz znaczna liczba rycin i map, które były przechowywane bez zachowania jakiegokolwiek porządku w tekach. Muczkowski podkreślił też, że niespisanych zostało trochę monet, „wszystkie sprzęty i większa część zbioru osobliwości”. Niestety na tym się nie kończyło. W Bibliotece znajdowało się również „mnóstwo notat spisanych oddzielnie przy przeglądzie Biblioteki mających na celu sprostowanie tytułów albo spisanie dzieł przez pomyłkę piszącego lub ich niedostrzeżenie opuszczonych”, a także znaczna ilość dubletów rozmieszczonych w najróżniejszych miejscach książnicy w postaci stosów bez widocznego porządku. Część księgozbioru otrzymanego po księdzu Józefie Bogucickim, pomimo tego, że była ułożona w szafach bibliotecznych i spisana w katalogu cedułkowym, nie została w całości wciągnięta w katalog repozytorialny[343].

W związku z tak dużymi niedociągnięciami w prowadzeniu Biblioteki Muczkowski czuł się zobligowany do ustanowienia nowych porządków w instytucji. Wszystkie rozprawy podzielił na przedmioty, rozdzielił na polskie i zagraniczne, wyodrębnił te będące dubletami oraz zawarł powyższe w katalogu ćwiartkowym. Dzięki temu poznał dokładną liczbę wszystkich rozpraw znajdujących się w Bibliotece, których wówczas było 8133 sztuki[344]. Katalogi ćwiartkowe rozumiał jako katalogi spisywane na „ćwiartkach papieru”. Zawierały one przede wszystkim dokładny tytuł dzieła i stanowiły podstawowy materiał do tworzenia wszystkich pozostałych katalogów, jak chociażby katalog alfabetyczny, systematyczny i chronologiczny. Jak sam tłumaczył, „możność przerzucania ćwiartek w jakikolwiek upodoba się porządek, czyli jednym słowem ich ruchomość stanowi ich najważniejszą zaletę. W braku innych katalogów najlepiej nimi wyręczać się można”[345]. Po spisaniu katalogu ćwiartkowego sporządził katalog repozytorialny według przedmiotów rozpraw, których łączna wartość wyniosła 42. W efekcie katalog ćwiartkowy i repozytorialny rejestrowały 16 226 tytułów rozpraw zagranicznych.

Następnie Muczkowski zaczął porządkować druki ulotne. Wszystkie były sporządzone przez Polaków w języku bądź to polskim, bądź to łacińskim. Wcześniej były spakowane w paczkach i tekach w porządku zbliżonym do alfabetycznego, ale nie

[342] Ibidem.
[343] Ibidem.
[344] Ibidem.
[345] ABJ, bez sygn., [Inwentarz Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego podpisany dnia 4 lipca 1840], s. 2-3.

zostały wciągnięte w żaden katalog. Muczkowski porównał wszystkie te druki ulotne, tj. panegiryki, kazania, rozprawy, kalendarze itp., z katalogiem alfabetycznym w Inwentarzu, wyłączył z nich duplikaty w liczbie 2120 sztuk i spisał katalog ćwiartkowy tychże dzieł, z którego wynikało, że 2615 druków ulotnych nie było nigdzie wykazywanych. Po dodaniu tychże do katalogu repozytorialnego łączna liczba tytułów w kategorii druków ulotnych wyniosła 5230 sztuk.

Podobnie bibliotekarz postąpił w przypadku pism periodycznych, które nie zostały wciągnięte w żaden z katalogów. Abstrahując od braku wykazu czasopism, były one „porozrzucane" po całej Bibliotece bez żadnego ładu. Muczkowski zgromadził je w jednym miejscu, zrewidował porządek lat, a następnie poszczególnych numerów i w znacznej większości nakazał wykonać do nich oprawy. Jako jeden z przykładów podał pracę nad „Dziennikiem Wileńskim" z roku 1826 i 1827. „[…] wydawca dziwnym sposobem każdy zeszyt podzielił na kilka naukowych oddziałów w sześć tomów, tak były oprawne, iż żaden tom nie stanowił zupełnej całości. Trzeba było więc wszystkie tomy popsuć i według przedmiotów podzielić i skąd 14 tomów urosło. To zatrudnienie kilkanaście godzin czasu zabrało"[346].

Muczkowski włączył w katalog ćwiartkowy i repozytorialny także wszystkie dzieła, które na bieżąco zasilały zasób biblioteczny, jak i te, które pozostały niewłączone po J. S. Bandtkiem. Ogółem wpisał 4084 dzieła. Ponadto decyzją Senatu Akademickiego książki znajdujące się przy Obserwatorium Astronomicznym Uniwersytetu zostały wcielone do księgozbioru Biblioteki, jednak z zastrzeżeniem, że miały dalej pozostać przy Obserwatorium. W związku z takim przebiegiem zdarzeń książki zostały przesłane do książnicy, a po ich spisaniu w katalogu ćwiartkowym okazało się, że przy Obserwatorium pozostało zaledwie 329 publikacji. Co więcej, Muczkowski zajął się dokładnym przejrzeniem księgozbioru legowanego po J. S. Bandtkiem. Porównał każdą pozycję z egzemplarzem dostępnym w Bibliotece i rozdzielił zasób na dublety i publikacje znajdujące się w głównym katalogu książnicy. Dzięki takiemu porównaniu mógł wydzielić woluminy w gorszym stanie do zasobu dubletów, a te w lepszym włączyć do zasobu udostępnianego. Po dokładnym przestudiowaniu całego księgozbioru po byłym bibliotekarzu włączono do katalogu ćwiartkowego i repozytorialnego 3496 tytułów.

Następnie Muczkowski zajął się weryfikacją zasobu dubletów Biblioteki. Przy tym okazało się, że przez nieuwagę niejednokrotnie egzemplarz w lepszym stanie trafiał do zasobu dubletów, a ten w gorszym do zasobu udostępnianego. Bibliotekarz był zdania, że zawsze egzemplarz będący w lepszym stanie powinien zasilać bibliotekę. Ponadto niejednokrotnie odnajdywał w zasobie dubletów książki, których nie było w zbiorach udostępnianych. Taki stan rzeczy tłumaczył brakiem kompetencji, ponieważ czynnością włączania książek w zasób biblioteki i zasób dubletów zajmowali się dawniej studenci. Oczywiście bibliotekarz spisał katalog ćwiartkowy wszystkich du-

[346] AUJ, sygn. S I 587, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 15 lipca 1840 roku], numer ewidencyjny 9.

bletów, który wykazał łącznie 2860 publikacji, a katalog repozytorialny – 5720 publikacji. Weryfikacja zasobu dubletów odbywała się w bardzo prosty, acz czasochłonny sposób. Muczkowski osobiście porównywał każdą jedną publikację. Zaznaczył, że w przypadku nowszych (na ówczesne czasy) dzieł praca postępowała szybko, gdyż z łatwością można było odnaleźć datę wydania publikacji i jej miejsce, wydawcę, by porównać ją z drugim egzemplarzem. Jednakże starsze dzieła, w szczególności inkunabuły, wymagały poświęcenia większej ilości czasu, zwłaszcza gdy miejsce i rok wydania nie były na nich zaznaczone. W ten sposób zostały przejrzane zbiory z tzw. biblioteki Bandtkiego (2525 dzieł), rozprawy pisane przez Polaków (4734 egzemplarze) oraz duplikaty wyłączone z Biblioteki w latach wcześniejszych (1827 egzemplarzy). Łącznie Muczkowski przejrzał i porównał 9086 dzieł. Potrzebował na ten cel 957 godzin. Wyliczył, że przy sześciogodzinnym dniu pracy całe zadanie wymagało 126 dni, czyli ponad czterech miesięcy.

Bibliotekarz spisał również wszystkie ryciny, zarówno polskie, jak i obce. Według Inwentarza Biblioteka gromadziła ogółem 1851 rycin, jednak po spisaniu katalogów Muczkowski zliczył łącznie 3702 ryciny. Podobnie było w przypadku map (nazywanych przez bibliotekarza „kartami geograficznymi i topograficznymi") i rysunków architektonicznych. Inwentarz Biblioteki rejestrował 893 sztuki, natomiast po uporządkowaniu i stworzeniu katalogów Muczkowski wykazał 1786 tytułów.

Najwięcej pracy wymagały od Muczkowskiego zbiory numizmatyczne gromadzone w Bibliotece. Zostały one skatalogowane przez J. S. Bandtkiego, jednakże przez to, że były przechowywane w pudełeczkach, bardzo trudno było je wyszukać. Muczkowski przeniósł je z pudełek do specjalnie przystosowanej na ten cel szafy, „[…] a dla łatwiejszego wynalezienia ich, spisany został katalog wskazujący porządek jak po sobie następują"[347]. Ponadto Muczkowski stworzył odrębny Inwentarz pod tytułem „Zbiór numizmatów i medali", który obejmował na nowo uporządkowane 474 sztuki monet i 40 sztuk pieniędzy papierowych. Opisał także odciski „na szerlaku[348] i na rogu", których było łącznie 76 sztuk, oraz wszystkie odlewy znajdujące się w Bibliotece w liczbie 24 sztuk.

Z podsumowania wykonanego przez bibliotekarza wynika, że wpisał do katalogów Biblioteki 41 554 różne tytuły, tj. 16 266 rozpraw obcych, 5230 panegiryków pisanych przez Polaków, 4084 dzieła i pisma periodyczne, 658 książek przekazanych z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, 3496 dzieł pochodzących z „biblioteki" J. S. Bandtkiego, 5720 duplikatów, 3702 ryciny, 1786 „kart geograficznych", 474 monety, 40 banknotów, 76 odcisków i 24 odlewy[349]. Spisanie i skatalogowanie tak dużej liczby zbiorów zajęło Muczkowskiemu jeden rok, czyli po wyłączeniu

[347] Ibidem.

[348] Muczkowski miał tu na myśli odlewy wykonane w „szelaku", czyli jednym z rodzajów żywicy pochodzenia naturalnego.

[349] Po dodaniu wyszczególnionych przez Muczkowskiego liczb tytułów włączonych do katalogów Biblioteki suma wynosi 41556 tytułów. Bibliotekarz popełnił błąd podczas sumowania skatalogowanych zbiorów o dwie jednostki.

świąt oraz przerw feryjnych – 250 dni[350]. Był to czas niewiarygodnie krótki w stosunku do liczby skatalogowanych zbiorów. Bibliotekarz miał tego pełną świadomość, że dokonał rzeczy wręcz niemożliwej do wykonania w tak krótkim czasie. W piśmie do komisarza Schindlera wyraźnie akcentował ten fakt, powołując się na publikację *Bibliotheconomie oder Lahre von der Anordnung, Bewahrung und Verwaltung der Bibliotheken*[351], w której autor zaznaczył, że niniejsza praca wymagałaby o wiele więcej czasu, ponieważ jego zdaniem przez godzinę można było spisać maksymalnie osiem tytułów. Idąc dalej tym tokiem, praca Muczkowskiego, którą wykonał w przeciągu roku, zdaniem Constantina powinna zająć od dwóch lat do trzech i pół roku.

Bibliotekarzowi zależało przede wszystkim, by zamówienia składane przez czytelników były realizowane w jak najkrótszym czasie. W tym celu musiał oprócz dokładnego skatalogowania dzieł ułożyć je na półkach i w szafach bibliotecznych według jasno określonych zasad. Zadanie to zlecił adiunktowi Biblioteki, a zajęło ono kilka tygodni. Równolegle Muczkowski zajmował się sprawdzeniem zakupionych dzieł od roku 1833 aż do czasu sporządzania omawianego pisma. Każde dzieło musiał porównać z rachunkami, aby przygotować aktualny wykaz wszystkich publikacji ze wskazaniem autora dzieła i roku wydania. To z pozoru proste działanie zajęło bibliotekarzowi aż dwa miesiące.

Najpoważniejszym jednak problemem, z jakim przyszło się zmierzyć Muczkowskiemu na samym początku pracy, było przenoszenie zbiorów z powodu remontu. Bibliotekarz musiał cały czas nadzorować każdy jeden ruch szaf bibliotecznych i półek oraz układanie na nich książek na nowo, by nie zakłócić istniejącego już układu. „Wszakże tu nastręczała się pomniejsza i niemal nic nieznacząca robota, która jednakże znaczny przeciąg czasu zabrała”[352]. Na samym początku remontu gmachu Biblioteki książki, które znajdowały się w kilkunastu salach, zostały zebrane zaledwie w pięciu pomieszczeniach o znacznie mniejszej powierzchni. Nowo powstałe półki (na czas remontu) nie były tej samej szerokości co te znajdujące się w dotychczasowych szafach bibliotecznych, więc aby nie zaburzyć istniejącego układu, każda z szaf została dokładnie opisana z uwzględnieniem liczby półek i książek, które mieściła. Zadanie to zajęło blisko dwa tygodnie. W przenoszeniu zbiorów pomagali posługacze biblioteczni, którzy pracując w okresie zimowym, znacznie nadszarpnęli swoje zdrowie.

Kiedy Biblioteka na mocy Statutu organicznego musiała zostać ponownie otwarta każdego dnia, praca związana z porządkowaniem zbiorów stopniowo zwalniała. Bibliotekarz musiał zająć się typową obsługą czytelników, więc był w stanie spisywać tylko cztery książki na godzinę. Przy stałym, codziennym funkcjonowaniu Biblioteki dla wszystkich chcących z niej korzystać Muczkowski mógł poświęcać, po dokład-

[350] AUJ, sygn. S I 587, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 15 lipca 1840 roku], numer ewidencyjny 9.

[351] L. A. Constantin, *Bibliotheconomie oder Lehre von der Anordnung, Bewahrung und Verwaltung der Bibliotheken*, Leipzig 1840.

[352] AUJ, sygn. S I 587, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 15 lipca 1840 roku], numer ewidencyjny 9.

nym przeliczeniu, 125 dni w roku na porządkowanie zbiorów. Wówczas pracą zajmował się już czwarty rok, a więc blisko 500 dni. Działania mające na celu spisanie zawartości Biblioteki rozpoczął 28 lutego 1837 roku[353]. W tym czasie utworzył na nowo katalogi biblioteczne, ale i zupełnie nowy Inwentarz Biblioteki, który 4 lipca 1840 roku został podpisany przez oddelegowanych do tego celu członków Uniwersytetu Jagiellońskiego, tj. J. K. Trojańskiego i M. Wiszniewskiego[354].

Inwentarz Biblioteki spisany przez Muczkowskiego (stan na lipiec 1840 roku) zawierał także informacje o katalogach funkcjonujących w instytucji. Było ich sześć: repozytorialne, alfabetyczne, systematyczne, ćwiartkowe, chronologiczne i dawniejsze. Każdy z nich został krótko scharakteryzowany przez bibliotekarza wraz ze wskazaniem celu jego prowadzenia[355]. Inwentarz rejestrował szczegółowy wykaz wszystkich katalogów Biblioteki oraz wyszczególnienie ilościowe dzieł znajdujących się w instytucji. W 1840 roku stan krakowskiej książnicy przedstawiał się następująco: 5369 rękopisów, 52 611 dzieł drukowanych (lub 52 632 egzemplarze, jak wynikało ze szczegółowego wykazu), 11 447 rozpraw i innych druków ulotnych, a także 4980 duplikatów. Łącznie Biblioteka gromadziła 74 407 dzieł[356].

Szczegółowy wykaz dzieł drukowanych znajdujących się w Bibliotece obrazował inne liczby niż wykazane w podsumowaniu sporządzonym przez Muczkowskiego. Prawdopodobnie wynikało to z najzwyklejszej pomyłki bibliotekarza podczas liczenia. Dzieł drukowanych w Bibliotece było: 2183 greckie, 22 930 łacińskich, 4646 polskich, 7072 łacińsko-polskie, 3161 francuskich, 5729 niemieckich, 2316 włoskich, 381 hiszpańskich, 210 angielskich, 13 węgierskich, holenderskich i łotewskich, 283 słowiańskie, 229 słowników, 421 publikacji dotyczących gramatyki, 67 pozycji na temat historii oo. jezuitów oraz 2991 dzieł medycznych, czyli 52 632 egzemplarze. Było to o 21 egzemplarzy więcej, niż zostało wykazane w podsumowaniu. W drobiazgowym wyszczególnieniu rękopisów suma była zgodna z podsumowaniem wykonanym przez Muczkowskiego. Biblioteka gromadziła: 5 rękopisów arabskich i tureckich, 2 armeńskie, 3 francuskie, 12 greckich, 4986 łacińskich obcych i pisanych przez Polaków, 45 niemieckich, 302 polskie, 2 słowiańskie oraz 12 włoskich, czyli 5369 sztuk rękopisów. Liczba rozpraw i innych druków ulotnych zgadzała się z liczbą wykazaną w podsumowaniu, tj. 8832 rozprawy obce oraz 2615 rozpraw pisanych przez Polaków wraz z kalendarzami, a także innymi drukami ulotnymi, czyli łącznie 11 447. Podobnie liczba duplikatów była zgodna z tą wykazaną w podsumowaniu, tj. 2860 duplikatów w dziełach i 2120 duplikatów w miscellaneach, tj. zbiorach w jednej publikacji tekstów autorstwa różnych osób. Po dokonaniu zsumowania wyszczególnionych dzieł łączna liczba zbiorów gromadzonych w Bibliotece wynosiła 74 428 egzemplarzy[357].

[353] Ibidem.
[354] Ibidem.
[355] ABJ, bez sygn., [Inwentarz Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego podpisany dnia 4 lipca 1840], s. 1-4.
[356] Ibidem, s. 90-92; F. Matejko, *Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Krakowie*, Kraków 1864, s. 66.
[357] ABJ, bez sygn., [Inwentarz Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego podpisany dnia 4 lipca 1840], s. 90-92.

W osobnym wykazie zostały spisane ryciny, mapy i rysunki architektoniczne, a także numizmaty i medale, które zdaniem Muczkowskiego nie mogły być uważane za dzieła w rozumieniu dzieł bibliotecznych. Biblioteka zgromadziła 961 rycin polskich i 890 rycin zagranicznych (obcych), czyli łącznie 1851 rycin[358]. Wśród rycin polskich znajdowało się: 297 wizerunków Polaków, 143 obrazy historii polskiej, 155 widoków polskich, 200 rycin dotyczących szkoły polskiej, 64 wizerunki świętych pochodzenia polskiego oraz 102 tzw. rozmaitości. Wśród rycin zagranicznych wyszczególniono: 620 wizerunki osób, 40 obrazów historycznych, 66 widoków zagranicznych, 41 wizerunków świętych oraz 123 rozmaitości[359]. Biblioteka gromadziła również mapy geograficzne podzielone ze względu na kraje, a ich łączna liczba wynosiła 443 sztuki: karty topograficzne w liczbie 15 sztuk oraz różnego rodzaju rysunki architektoniczne – 435 sztuk. W książnicy występowały także duplikaty rycin, kart geograficznych i topograficznych w liczbie 65 sztuk. Podsumowując, Biblioteka zgromadziła 893 sztuki map i rysunków architektonicznych[360].

Numizmaty i medale znajdujące się w Bibliotece Jagiellońskiej stanowiły zbiór liczący 4244 jednostki[361]. Wśród nich znajdowało się 146 sztuk pochodzenia greckiego i innych starożytnych cywilizacji, 1360 sztuk pochodzenia rzymskiego, 1790 sztuk pochodzących z „wieków średnich i późniejszych" oraz 948 sztuk numizmatów i medali polskich[362].

Ponadto w Bibliotece znajdowało się 40 sztuk pieniędzy papierowych przechowywanych w pudełku oznaczonym napisem adekwatnym do zawartości. Ciekawym zbiorem książnicy były różnego rodzaju odciski i odlewy w liczbie 1096 sztuk. Wśród nich znajdowało się 1005 sztuk tzw. paste („Paste czyli odlewy ze starożytnych Kameów z czerwonej siarki zrobione w ilości 1005 sztuk umieszczone w dwóch pudełkach w czerwoną skórę oprawnych mających po siedem przedziałek literami oznaczonych"), 76 sztuk odcisków wklęsłych złożonych na 33 tabliczkach drewnianych przechowywanych w okrągłym pudełku, a także 15 innych odlewów i odcisków[363].

Niezwykle interesującym zbiorem mieszczącym się w Bibliotece Jagiellońskiej były wszelkiego rodzaju „osobliwości". Zostały one spisane i podzielone przez bibliotekarza ze względu na materiał, z którego były wykonane. Wśród nich znajdowały się przedmioty wykonane z metalu, alabastru, marmuru, kamienia, gipsu, szkła, drewna (np. trzy berła Uniwersytetu Jagiellońskiego – dwa pozłacane oraz jedno srebrne, pomnik marmurowy księcia J. Poniatowskiego, popiersie gipsowe Johanna Wolfganga

[358] Ibidem; F. Matejko, *op. cit.*, s. 66.

[359] ABJ, bez sygn., [Inwentarz Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego podpisany dnia 4 lipca 1840], s. 93-94.

[360] Ibidem, s. 94-97; F. Matejko, *op. cit.*, s. 66.

[361] ABJ, bez sygn., [Inwentarz Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego podpisany dnia 4 lipca 1840], s. 98-110; F. Matejko, *op. cit.*, s. 66.

[362] ABJ, bez sygn., [Inwentarz Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego podpisany dnia 4 lipca 1840], s. 110.

[363] Ibidem, s. 112-128.

Goethego, krzyżyk drewniany z figurkami przedstawiającymi Mękę Pańską, model drewniany wieży na dzwonnicy kościoła św. Anny w Krakowie), osobliwości pisane, drukowane i malowane (np. oryginalny zwój papirusu egipskiego, trzy obrazy chińskie malowane na płótnie), a także różnego rodzaju „globy", czyli globusy.

Osobnym działem były „rozmaitości", w których znajdowało się zaledwie pięć przedmiotów, tj. pastorał drewniany księdza Jana Ponętowskiego, opata hradyskiego, „złotogłowiem oklejony i w wierzchniej części, czyli głowie kamykami tu i ówdzie wysadzany", infuła księdza J. Ponętowskiego z dwoma pozłacanymi krzyżami, dwa płaty płócienne (jeden w paski kolorowe zapisany przez Przybylskiego jako *Strophiolum peruvianum* oraz drugi półjedwabny koloru bladoniebieskiego również zapisany przez Przybylskiego jako *Strophiolum sinicum*), a także „kalendarz wieczysty ścienny przez ks. Józefa Piotrowskiego za szkłem utwierdzony z umieszczoną na wierzchu szkła wskazówką"[364].

W Bibliotece znalazło się również miejsce dla licznych obrazów, których w 1840 roku było łącznie 37 sztuk[365]. Ostatni punkt zawarty w Inwentarzu stanowiły wszystkie sprzęty biblioteczne, takie jak biurka, dywany, stołki, stoły, regały itp.[366]

W latach, kiedy Muczkowski pełnił funkcję dyrektora Biblioteki, zbiory krakowskiej książnicy znacznie się powiększały. Wymuszało to na bibliotekarzu zaprowadzenie nowych zmian w układzie księgozbioru, które rozpoczął z chwilą objęcia posady dyrektora placówki. Liczne dary rękopiśmienne skłoniły go do wyodrębnienia czterech działów w celu szybszego i bardziej dogodnego wyszukiwania potrzebnych pozycji. Były to: „Polonica in fol.", „Theologia in fol.", „Libri manuscripti in 4-to" oraz „Libri manuscripti in 8-vo"[367].

> Kodeksy należało też na przyszłość podług tego układu nazywać: nie „DD IV 52", jak dotychczas było, lecz „Polonica, 2", nie „EE III 1" lecz „Polonica, 5", nie „BB II 40", lecz „Theologia, 1", nie „CC I 7", lecz „Theologia, 4", nie „BB XXIII 15" lecz „in 4to, 1", nie „BB XXIII 18" lecz „in 4to, 5", nie „CC IX 27" lecz „in 8vo, 1", nie „DDXI 6" lecz „in 8vo, 10" itp.[368]

W ten sposób odszedł od prowadzonego przez swojego poprzednika J. S. Bandtkiego katalogu repozytorialnego i zmienił układ zbiorów. Zamiast układać rękopisy tak jak dotychczas, czyli przy zastosowaniu sygnatury przypisanej do miejsca, wprowadził nadawanie liczby porządkowej i podział według formatów[369]. Działanie

---

[364] Ibidem, s. 128-147; P. Hordyński, *Kolekcja Jana Ponętowskiego. Wstęp do opisu zawartości*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" R. 66, 2016, s. 69-84.

[365] ABJ, bez sygn., [Inwentarz Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego podpisany dnia 4 lipca 1840], s. 147-160.

[366] Ibidem, s. 161-166.

[367] W. Konczyńska, *op. cit.*, s. 161.

[368] W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblijoteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. 1: *Wstęp. Rękopisy 1-1875*, Kraków 1877-1881, s. XXXII.

[369] K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 260.

to spowodowało niemałe zamieszanie. Zmiana układu księgozbioru wymusiła także zmianę układu katalogu alfabetycznego rękopisów z wyodrębnieniem czterech działów. Niestety w natłoku pracy niejednokrotnie karty się gubiły, trzeba więc było w pośpiechu sporządzać nowe. Często były one redagowane w bardzo skróconej formie. Zawierały wyłącznie najpotrzebniejsze informacje, bez zbędnych szczegółów. Jednak i to działanie przyniosło korzyść dla zbiorów przechowywanych w Bibliotece. W związku z przekładaniem kart, aby wprowadzić nowy układ, były one od razu uzupełniane. W miarę możliwości ustalano oraz od razu dopisywano wiek lub rok, z którego pochodził lub mógł pochodzić dany kodeks. Było to działanie mające na celu usprawnienie pracy bibliotekarzy na przyszłość i ulepszenie systemu wyszukiwania dzieł w instytucji. Muczkowski uznał to działanie za konieczne, ponieważ Bandtkie rzadko kiedy nanosił taką informację na kartę, a rok czy wiek pochodzenia dzieła już wtedy był bardzo istotnym elementem podczas przeprowadzania badań naukowych[370]. Niestety w trakcie przenoszenia zbiorów i zmiany katalogowania zgubiły się też trzy rękopisy. Były to kodeksy oznaczone znakami: DD VII 1 („Liber Graecus, codex cartaceus in fol."), DD X 11 („Liber Graecus, cod. cartaceus in 4to") i DD X 13 („Liber Graecus, cod. pergameneus in 4to").

Praca przy rękopisach, którą Muczkowski wykonywał wraz z adiunktem Adolfem Mułkowskim, była więc żmudna. Każdy nowy nabytek biblioteczny był włączany odpowiednio do formatu i treści do jednego z czterech działów. Następnie bibliotekarz lub adiunkt nadawali mu następny *numerus currens*. Ostatnim etapem włączenia rękopisów tudzież kodeksów do zbiorów było przygotowanie i zredagowanie karty katalogowej dzieła i dołączenie jej do pozostałych kart katalogowych, znów według owych czterech działów oraz bieżącej liczby.

> Z tym wszystkim jednak przyznać trzeba, że Muczkowski był z resztą, po przeprowadzeniu owej z rękopisami przemiany, bardzo dbały o dalszą ich całość i dobre zachowanie. Wprawdzie pomawiano go, że szukając za dukatami, jakoby przez „akademików krakowskich" w czasie wojen szwedzkich w oprawę starych kodeksów dla lepszego bezpieczeństwa pochowanymi, odzierał je ze starych okładek, łańcuszków, guzików, klamerek i innych ozdób, ale zarzutu tego literalnie brać nie należy. I owszem, przestrzegał on starannie, żeby się do rękopisów żadne nieporządki nie wkradały, dostrzeżonych zaś nie omieszkał wytykać przykładnie[371].

Najbardziej nieprzychylny w tym działaniu był bibliotekarzowi Wiszniewski, który słynął z tego, że dodawał na cennych rękopisach różnego rodzaju notatki. Niestety sporządzał je atramentem i najczęściej były to notaty o znikomej wartości historycznej, dotyczące chociażby daty, kiedy Wiszniewski przeglądał ów kodeks. Działanie to tak mocno irytowało bibliotekarza, że raz nawet odważył się na naniesienie swojego ironicznego dopisku na dziele pod notą Wiszniewskiego. W rękopisie o sygnaturze 1918 na marginesie jednej ze stron znajduje się notatka: „Ten rękopis przeglądał

[370] W. Wisłocki, *op. cit.*, s. XXXIII.
[371] *Ibidem*.

w r. 1842 Michał Wiszniewski", przy której bibliotekarz dodał wpis: „O próżności!! lecz nie mógł zrozumieć"[372]. Gdyby Muczkowski dostrzegł i inne notatki Wiszniewskiego, na pewno nie omieszkałby skierować znów kilku niemiłych słów w jego stronę[373]. Jednak w znacznej większości udawało się Wiszniewskiemu nanosić notatki na dzieła, a co za tym idzie – niszczyć je, bez żadnych konsekwencji[374].

Brak sympatii pomiędzy Wiszniewskim a Muczkowskim pogłębił się, kiedy bibliotekarz zorientował się, że tamten mógł wzbogacać się na księgozbiorze Biblioteki Jagiellońskiej. Wiszniewski bowiem w 1847 roku ostatecznie opuścił Kraków i wyjechał do Włoch. Tam zupełnie się przebranżowił i został bankierem. Jednak przed wyjazdem skontaktował się z hrabią Działyńskim, któremu sprzedał 102 egzemplarze różnego rodzaju dokumentów i autografów pochodzących głównie z okresu średniowiecza. Wielce prawdopodobne jest, że Wiszniewski kradł zabytki z krakowskiej książnicy. Abstrahując od jego ignorancji, z jaką traktował rękopisy gromadzone w Bibliotece, kreśląc po nich i nanosząc różnej treści notatki, dopuszczał się także czynów wręcz ordynarnych, jakimi było wydzieranie kart z rękopisów. Nie wiadomo, czy Działyński miał tego świadomość, że kupowane przez niego autografy pochodziły z Biblioteki Jagiellońskiej. Jednak kiedy Muczkowski dostrzegł braki w zasobach książnicy, skontaktował się z hrabią. Próbował odzyskać materiały biblioteczne. Wśród zbiorów Biblioteki Kórnickiej znajduje się list Muczkowskiego do Działyńskiego z 8 kwietnia 1852 roku. Krakowski bibliotekarz prosił w nim o zwrot jednego z dzieł, które w niewyjaśniony sposób opuściło mury biblioteczne. Był to rękopis Stanisława Temberskiego *Annales* z lat 1647-1656[375]. Muczkowski nie omieszkał wyrazić w liście swojej opinii na temat sprzedającego: „Wiszniewski puszczając za granicę rękopis historiografa szkoły, w której sam tyle lat był profesorem, pokazał, iż duch bankierski przemagał w nim nad uczucia, które każdy prawy człowiek dla swej korporacji zachować powinien"[376].

---

372 Zob. BJ, Rkps sygn. 1918, s. 286.

373 Zob. BJ, Rkps sygn. 2041 (na karcie pergaminowej na początku dopisał: „Sermones de sanctis, czyjeby były, wyśledzić nie mogłem; zdaje się nie w Polszcze pisane. Dnia 15 grudnia 1840, Michał Wiszniewski". Ponadto na k. 340 dodał dłuższą notatkę o Napoleonie I „dla wiecznej, jeśli można, pamiątki"). Zob. BJ, Rkps sygn. 2244 (na pustej k. 194 dodał notatkę zupełnie nic nieznaczącą o treści: „W r. 1841 pierwszy śnieg upadł dopiero w sam dzień Bożego Narodzenia dnia 25 grudnia", a także na oprawie: „Znajdują się tu w tej książce rozprawy teologiczne i kazania: 1. Quaestio difficilis detractata Prage; 2. Dyalogus s. Augustini; 3. Dni Nicolai de Erfordia po niemiecku; Sermo synodalis mgri Matthei, s. theoloy prof. 1487 in vigilia Epiphaniae, rozumiem, że to wszystko z Erfurtu").

374 W. Wisłocki, *op. cit.*, s. XXXIV.

375 Biblioteka Kórnicka PAN, Rkps sygn. BK 349, [„Annales Mss a 1647 ad 1656 [a] Vladislai [appara]tu contra Turcas. Author Stanislaus Temberski Collega Minor"]. W dokumentach Biblioteki Kórnickiej dodana jest proweniencja do niniejszego rękopisu: „Zakup od Wiszniewskiego".

376 E. Bątkiewicz-Szymanowska, *Tytus Działyński (1796-1861)*, Kórnik 2018, s. 208-209; J. Zathey, *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*, Wrocław 1963, s. XXXII-XXXIII; L. Słowiński, *Tytus Działyński 1796-1861*, Poznań 1984, s. 21, *Z Dziejów Wielkopolski*.

Ciągłe przenoszenie zbiorów spowodowało, że stary układ księgozbioru nie miał już zastosowania. Jedyną podstawą nadania nowego układu zasobom bibliotecznym był katalog alfabetyczny. „Na skutek zaś kilkukrotnego przenoszenia księgozbioru straciły znaczenie katalogi repozytorialne, do których Bandtkie przywiązywał wielką uwagę"[377]. Katalog alfabetyczny przez to, że pozwalał ułożyć księgozbiór na nowo, stał się niezwykle cenny. Jego wartość była tak duża, że wyłącznie bibliotekarz mógł mieć do niego dostęp. Każdorazowo po skorzystaniu z niego Muczkowski zamykał drzwi do katalogu na kłódkę, aby przypadkiem nikt się do niego nie dostał[378]. Karty alfabetyczne złączone wcześniej w jeden ciąg (ułożone według języków) znacznie upraszczały dalszą pracę w Bibliotece.

Pomimo wyraźnych zaleceń zawartych w austriackiej instrukcji bibliotecznej z 1825 roku Muczkowski zdecydował się na stworzenie autorskiego układu księgozbioru. Był to rozbudowany układ rzeczowy. Austriacka instrukcja biblioteczna[379] zalecała, by w Bibliotece funkcjonowały trzy katalogi: alfabetyczny (Nominalkatalog), systematyczny (Realkatalog) oraz kartkowy ułożony według sygnatur (Grundkatalog)[380]. Muczkowski zastosował układ zbliżony do zastosowanego w bibliotece wiedeńskiej, tj. wyodrębnienie „97 działów i dodatkowych podziałów w obrębie jednego działu". Wprowadzając układ książek bazujący na sygnaturach i grupach rzeczowych, spowodował duże zamieszanie. Opracował w ten sposób zaledwie kilkanaście tysięcy zbiorów, stanowiących część Biblioteki, ponieważ w natłoku innych obowiązków nie było na to wystarczająco dużo czasu. W związku z tym zbiory nieosygnowane musiały czekać na swoją kolej. Przez cały czas pełnienia funkcji dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej Muczkowski doprowadził do ustawienia książek polskich i działu prawa. Spośród książek zagranicznych ułożył językoznawstwo, historię oraz literaturę niemiecką[381]. Stosował mocno rozbudowany układ systematyczny, np. w przypadku działu historii wyodrębnił między innymi: dyplomatykę, wiadomości kojarzące się i graniczące z historią, historię powszechną, starożytną, średniowieczną, niemiecką, pruską, austriacką, angielską itp. Książki polskie oznaczył jako „Bibliotheca Patrii". W procesie wprowadzania układu systematycznego bibliotekarzowi licznie pomagali profesorowie Uniwersytetu. Wśród nich znaleźli się: doktor prawa Edward Buhl, doktor teologii i filozof Jan Staroniewicz, doktor medycyny Ryszard Heschl oraz doktor medycyny i chirurgii Michał Zieleniewski. Pomagali oni układać katalogi dotyczące ich zawodów i dziedzin[382].

---

377 L. Stachnik, *Zarys dziejów katalogu alfabetycznego Biblioteki Jagiellońskiej*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" R. 25, 1975, s. 97.

378 *Ibidem*, s. 97; K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 261.

379 *Instruction für die k. k. Universitäts- und Studien-Bibliotheken vom 23. Juli 1825*, [w:] F. Grassauer, *Handbuch für österreichische Universitäts- und Studien-Bibliotheken sowie für Volks-, Mittelschul- und Bezirks-Lehrerbibliotheken*, Wien 1883.

380 L. Stachnik, *op. cit.*, s. 97.

381 K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 261.

382 W. Konczyńska, *op. cit.*, s. 162; K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 56, 62.

Chcąc przyspieszyć prace, Muczkowski zatrudnił do pomocy kilku studentów, których opłacał ze środków własnych. Ich zadaniem było przepisywanie sygnatur dzieł w katalogu alfabetycznym, aby ułatwić czytelnikom poruszanie się po katalogu systematycznym. Bibliotekarz na opłatę pracy studentów wydał łącznie 596 złotych polskich. Jednocześnie Muczkowski kierował pisma do władz, aby udzieliły funduszy na ten cel w wysokości 600 złotych polskich na okres trzech lat. Nie spotkał się jednak z aprobatą ze strony władz. Jego praca nie była doceniana, a zwierzchnicy byli zdania, że „katalogowanie wymaga fachowego przygotowania"[383]. Jednak jedną z ważniejszych zasług Muczkowskiego na polu porządkowania zbiorów Biblioteki było całkowite wyłączenie inkunabułów w osobny zbiór i otoczenie ich szczególną opieką[384]. Wydzielone zostały również aldyny, czyli dzieła wydawane w weneckiej oficynie z okresu renesansu prowadzonej przez rodzinę Aldusa Manutiusa (Manucjusza), żyjącego w latach 1449-1515, jego syna Paulusa i wnuka Aldusa[385]. Ponadto Muczkowski zlikwidował całkowicie tradycję przypinania książek łańcuchami. Pomimo faktu, że usuwanie łańcuchów z bibliotek rozpoczął jeszcze Hugo Kołłątaj, nadal widniały one w zbiorach krakowskiej książnicy[386].

Stale powiększające się zbiory nie były pomocą przy wprowadzaniu nowego układu księgozbioru, lecz i tak przynosiły bibliotekarzowi radość. Muczkowski słynął z tego, że najsumienniej dbał o książnicę, nie mając przy tym wielu zwolenników. Musiał raportować władzom każdy krok związany z szeroko rozumianym układaniem Biblioteki, dotyczący nawet przenoszenia książek do nowo zakupionych szaf bibliotecznych[387]. Od roku 1840 aż do 1858, kiedy Muczkowski zmarł, księgozbiór książnicy znacznie się powiększył. W 1840 roku w momencie spisywania Inwentarza Biblioteka gromadziła łącznie 74 407 dzieł, a w 1854 było ich już 106 613 (76 437 woluminów, 16 003 dublety, 5424 rękopisy, 1046 zbiorów geograficznych, 1998 zbiorów graficznych oraz 5705 zbiorów numizmatycznych i medali)[388]. Nie należy jednak brać tej liczby zbiorów za pewną, ponieważ już w raportach Muczkowskiego z roku 1852 i 1853 stan zbiorów różnił się od tego z 1840 roku. Różnił się chociażby pod względem zawartej liczby rękopisów, tj. bibliotekarz wykazywał w latach późniejszych mniejszą liczbę rękopisów niż w 1840 roku, a niemożliwe byłoby ich usunięcie z Biblioteki[389]. Można jedynie domniemywać, że Inwentarz zawierał nie do końca prawidłowe licz-

[383] W. Konczyńska, *op. cit.*, s. 162-163.

[384] L. Stachnik, *op. cit.*, s. 98.

[385] K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 56; M. Rokosz, *Wenecka oficyna Alda Manucjusza i Polska w orbicie jej wpływów*, Wrocław 1982, *Książki o Książce*.

[386] A. Chwalba, *op. cit.*, s. 96.

[387] AUJ, sygn. WF II 68, k. nlb., Biblioteka Jagiellońska w latach 1851-1945, Udostępnianie zbiorów 1851-1939, [Pismo rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego J. Majera do dziekana Wydziału Filozoficznego M. Weisse z dnia 16 sierpnia 1851 roku], numer ewidencyjny 928.

[388] K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 258.

[389] AUJ, sygn. S II 902, k. nlb., [„Przybliżony wykaz numeryczny stanu Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego po dzień ostatni października 1853 roku" sporządzony przez J. Muczkowskiego i podpisany dnia 18 listopada 1853 roku].

by, ze względu na chociażby szybkość jego sporządzania, gdyż Muczkowski nie mógł pozwolić sobie na dokładne i skrupulatne przejrzenie Biblioteki w zaledwie dwa-trzy lata. Ewentualnie można przyjąć, że wykazywana w późniejszych latach mniejsza liczba np. rękopisów była spowodowana ciągłym przenoszeniem zbiorów, a co za tym idzie – możliwością zagubienia niektórych zbiorów w gmachu podczas remontu. Wśród dokumentów przechowywanych w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego znajdują się liczne raporty i sprawozdania z działalności Muczkowskiego w szeroko rozumianym bibliotekarstwie[390].

Biblioteka utrzymywała się głównie z darów oraz przyznanego w 1852 roku egzemplarza obowiązkowego[391]. W latach 1837-1846 prenumerata czasopism w instytucji była w opłakanym stanie. Wydziały zrzekły się połowy przyznawanych im dotacji na zakup pism periodycznych na rzecz remontu gmachu Biblioteki. Z powodu braku odpowiedniej ilości pieniędzy za czasów Muczkowskiego prenumerowano przeciętnie 36 czasopism na rok, licząc po kilka tytułów na wydział. Wbrew pozorom nie była to mała liczba, zważywszy na to, ile Uniwersytet kupował książek do Biblioteki. Średnia liczba wynosiła 100-150 egzemplarzy na rok[392]. Przyznany w 1852 roku egzemplarz obowiązkowy stanowił duży zastrzyk zbiorów dla krakowskiej książnicy i był jednym z czynników zabezpieczania funduszy instytucji. Został nadany na mocy ustawy prasowej z dnia 27 maja 1852 roku. Egzemplarz obowiązkowy wedle ustawy otrzymywała Wiedeńska Biblioteka Nadworna (posiadała egzemplarz obowiązkowy już od 1808 roku), Biblioteka Jagiellońska w Krakowie oraz Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie. Dzięki temu działaniu zarówno Biblioteka Jagiellońska, jak i Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie „otrzymały możność przechowywania całokształtu produkcji piśmienniczej Małopolski od połowy XIX wieku"[393]. W myśl ustawy każde dzieło przeznaczone na sprzedaż (zarówno książki, jak i broszury, pisma i druki ulotne) musiało zostać złożone w jednym egzemplarzu do wskazanych bibliotek[394]. Ruch wydawniczy w Krakowie nie należał do najobfitszych, więc do Biblioteki Jagiellońskiej spływało rocznie zaledwie między 60 a 100 egzemplarzy. Były to najczęściej druki małej wartości, takie jak: broszury odpustowe, kalendarze, książeczki do nabożeństwa i druki ulotne polityczne[395].

Jednak i dzięki egzemplarzowi obowiązkowemu zbiory Biblioteki powiększały się z roku na rok. W roku 1853 na dzień ostatniego października Muczkowski wykazywał, że przybliżony księgozbiór książnicy wynosił 105 474 jednostki (5402 rękopisy, 75 425 dzieł drukowanych zachowanych w Bibliotece, 15 999 dzieł drukowanych będą-

[390] AUJ, sygn. S I 587, k. nlb., [BJ – Sprawozdania 1805-1847]; AUJ, sygn. S II 902, k. nlb., [Sprawozdania Dyrekcji BJ 1851-1918].

[391] K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 257.

[392] F. Korpałowa, *Z dziejów Oddziału Czasopism Biblioteki Jagiellońskiej*, Kraków 1957, s. 6.

[393] E. Gaberle, *Egzemplarz obowiązkowy na ziemiach polskich dawniej i dziś. Z opracowanym zbiorem artykułów, ustaw i rozporządzeń. Szkic historyczno-systematyczny*, Lwów 1928, s. 15.

[394] K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 257; W. Konczyńska, *op. cit.*, s. 157.

[395] W. Konczyńska, *op. cit.*, s. 157-158.

cych duplikatami, 1044 atlasy, plany i mapy, 1960 rycin, 5644 numizmaty i medale)[396]. W 1855 roku bibliotekarz wykazywał już, że instytucja gromadziła 108 066 jednostek (5427 rękopisów, 77 636 dzieł drukowanych zachowanych w Bibliotece, 16 218 dzieł drukowanych będących duplikatami, 1047 atlasów, planów i map, 2003 ryciny, 5735 numizmatów i medali)[397].

W roku akademickim 1857/1858 Biblioteka gromadziła już 111 586 jednostek (80 763 woluminy dzieł, 15 109 dubletów, 5430 rękopisów, 1059 zbiorów geograficznych, 2214 zbiorów graficznych, 6747 zbiorów numizmatycznych i medali oraz 264 zbiory archeologiczne)[398]. W takim stanie Muczkowski zostawił Bibliotekę swojemu następcy. Liczącą ponad 111 000 zbiorów instytucję przejął tymczasowo po śmierci Muczkowskiego adiunkt biblioteczny Adolf Mułkowski.

4.2.3. Pracownicy Biblioteki Jagiellońskiej

Muczkowski, pełniąc funkcję dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, sprawował też nadzór nad drukarnią uniwersytecką. Jak wcześniej wspomniano, od 1816 roku kierowała nią Helena Mecherzyńska. W 1821 roku otrzymała ową drukarnię w ramach dzierżawy na 20 lat[399]. Jednak w funkcjonowaniu drukarni występowały liczne nieprawidłowości, którymi zainteresowały się władze uniwersyteckie. Od 1819 do 1832 roku wpłaciła ona do kasy Uniwersytetu Jagiellońskiego zaledwie 1000 złotych polskich, a w okresie kolejnych dwóch lat zaledwie 864 złote polskie. W związku z tym w 1837 roku ówczesny komisarz rządowy Jan Schindler zarządził skontrolowanie drukarni. Do tego zadania zostali przydzieleni Józef Muczkowski wraz z Ludwikiem Bierkowskim. Sporządzili raport, z którego wynikało, że Mecherzyńska zakupiła różnego rodzaju pisma z Warszawy i Lipska na łączną kwotę 7000 złotych polskich, a także że inwentarz wykazywał mniejszą liczbę dzieł, niż rzeczywiście było w drukarni[400].

Sprawa trwała blisko rok, ponieważ jeszcze w 1838 roku komisarz rządowy toczył zatargi z Mecherzyńską. Muczkowskiemu w pracach nad inwentaryzacją drukarni pomagał adiunkt Rzesiński. Po spisaniu inwentarza Senat uchwalił, że z dniem 25 czerwca 1838 roku w związku z naruszeniem zasad umowy dzierżawy drukarnia została odebrana dzierżawczyni, a sprawa została skierowana do sądu. Jednocześnie Mecherzyńskiej odebrano dom mieszczący się na ulicy Wiślnej 274[401].

Mecherzyńska nie dbała o drukowanie literatury wartej uwagi naukowców. Dbała wyłącznie o rzeczy przynoszące widoczny i szybki zysk finansowy. W związku z tym za

---

396 AUJ, sygn. S II 902, k. nlb., [„Przybliżony wykaz numeryczny stanu Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego po dzień ostatni października 1853 roku" sporządzony przez J. Muczkowskiego i podpisany dnia 18 listopada 1853 roku].

397 Ibidem, k. nlb., [Przybliżony wykaz numeryczny stanu Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego po dzień ostatni października 1855 roku sporządzony przez J. Muczkowskiego i podpisany dnia 31 października 1855 roku].

398 K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 258.

399 K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 15.

400 *Ibidem*, s. 26.

401 *Ibidem*, s. 15, 26.

czasów, kiedy drukarnia była przez nią dzierżawiona, ukazywały się jedynie druki zapewniające szybkie wzbogacenie i absolutnie niebędące ambitnymi publikacjami, takie jak: kalendarze ścienne, reklamy handlowe, nekrologi, druki odpustowe itp. Dopiero po odebraniu H. Mecherzyńskiej drukarni M. J. Brodowicz wraz z J. Muczkowskim i L. Kosickim przywrócili instytucji dawny blask i naukowy status. Dzięki trzyletnim staraniom Muczkowskiego do drukarni zakupiono nowe prasy, duży zestaw czcionek, aż w końcu w 1841 roku zatrudniono Tomasza Szczurkowskiego, będącego młodym i pełnym zapału pracownikiem. To działanie „wyciągnęło" drukarnię uniwersytecką z wieloletniej stagnacji, którą przeżywała, będąc w rękach Heleny Mecherzyńskiej[402].

Muczkowski od samego początku sprawowania funkcji bibliotekarza aż po ostatnie dni borykał się z problemem nieodpowiednio dobranej grupy pracowników. Już w 1837 roku kierował oficjalne pisma do komisarza rządowego w sprawie posługacza bibliotecznego. Wówczas tę funkcję pełnił Bogumił (Gottlieb) Ohnesorge. Był on krewnym żony J. S. Bandtkiego, a więc powinowatym byłego bibliotekarza. W związku z tym czuł się bezkarny w każdym aspekcie. Muczkowski żalił się na jego opieszałość w służbie oraz pijaństwo: „[…] pomimo wielokrotnych napomnień, już nie raz, jak i dzisiaj, pijany do biblioteki przychodzi […]"[403]. Bibliotekarz żądał nagany dla posługacza z zastrzeżeniem, że jeżeli ten nie poprawi swojego nastawienia do pracy, zostanie zwolniony przy pierwszej sytuacji, która będzie wskazywała na nieodpowiednie zachowanie w Bibliotece[404].

Komisarz zareagował na prośby Muczkowskiego i upomniał posługacza Ohnesorgego, lecz nie dało to większego efektu. Rok później bibliotekarz znów sporządził pismo do komisarza w sprawie posługacza. Ponownie skarżył się na jego opieszałość i niezwracanie uwagi na ciągłe napomnienia do poprawy ze strony przełożonego. Ponadto zaznaczył, że nieregularne pory przychodzenia posługacza do Biblioteki znacznie opóźniały prace inwentaryzacyjne[405]. Muczkowski zanotował także, że:

> „Gottlieb Ohnesorge[406], tak ochrzczony przez swego stryja J. S. Bandtkiego był Szlązak, którego z sobą przywiózł, jak i jego siostrę Zuzannę Dorotę[407], z którą się w 50. roku życia swego ożenił." Gdy więc Bandtkie był szwagrem i stryjem[408] posługacza, nie poczuwał się Ohnesorge do obowiązku uznania swego podrzędnego stanowiska[409].

---

[402] *300 lat drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego 1674-1974. Katalog wystawy*, oprac. W. Baczkowska et al., kier. J. Pirożyński, wstęp L. Hajdukiewicz, Kraków 1974, s. 7-8.

[403] AUJ, sygn. S I 596, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 24 maja 1837 roku], numer ewidencyjny 9.

[404] Ibidem; K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 23.

[405] AUJ, sygn. S I 596, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 4 października 1838 roku], numer ewidencyjny 12.

[406] „Ohnesorge" z j. niemieckiego oznaczało „bez zmartwień".

[407] Zuzanna Dorota Bandtkie – żona J. S. Bandtkiego i siostra Bogumiła Ohnesorgego.

[408] Określenie „stryj" zastosowane przez Muczkowskiego jest prawdopodobnie ironiczne z uwagi na fakt, jakim była różnica wieku między byłym bibliotekarzem a posługaczem będącym jego szwagrem.

[409] K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 28-29.

Prawdopodobnie to zdarzenie było impulsem do sporządzenia Instrukcji dla Bedeli Uniwersytetu, by tego typu sytuacje się nie powtarzały. W chwili spisywania Statutu dla książnicy Muczkowski zaznaczył już obowiązki bedeli[410], lecz oficjalnie instrukcja odnosząca się wyłącznie do stanowiska bedela została spisana i zatwierdzona przeszło rok później, tj. 28 czerwca 1838 roku[411]. Przybliżana Instrukcja składała się z 13 punktów. Pierwszy punkt mówił, że „Bedele zobowiązani są zachowywać się trzeźwo, skromnie i z szczególnem posłuszeństwem dla Przełożonych w Uniwersyteckim zarządzie, jako to: Rektora, Dziekanów Wydziałowych i Sekretarza Uniwersytetu". Wszystkie zlecone przez powyżej wymienione osoby obowiązki bedele mieli wykonywać w jak najkrótszym czasie i z zachowaniem wszelkich powierzonych tajemnic zawodowych. Bedele byli zobowiązani do codziennego stawiania się u rektora w celu poznania (mogących występować) poleceń na dany dzień. Dopiero po spotkaniu z rektorem mogli udać się do Kancelarii Uniwersytetu. Do obowiązków bedeli należało: rozpowszechnianie zaproszeń na wszelkiego typu zgromadzenia i posiedzenia, upowszechnianie różnego rodzaju ogłoszeń, kierowanie obsługą podczas zorganizowanych zgromadzeń. Bedele mieli także przypisane konkretne czynności, z których musieli się wywiązywać podczas wszelkich uroczystości uniwersyteckich. Wśród nich wymienione zostały następujące: niesienie bereł akademickich w czasie uroczystości akademickich i pomoc przy ubiorze rektora na uroczystości. Zostało również wskazane, że „podczas promocji Kandydata, Bedel przy rocie przysięgi, odbiera od Kandydata zaręczenie Jego na Berło Akademickie". Zadaniem bedeli było też kontrolowanie, czy profesorowie wywiązywali się z obowiązku prowadzenia zajęć dla studentów. Mieli oni w określonych godzinach „przechodzić około sal lub w korytarzach", aby móc określić, czy zajęcia się odbywają, czy nie. Gdyby okazało się, że któryś z profesorów nie przeprowadzał zajęć mimo wyraźnego zapisu w „grafiku", bedel miał w obowiązku poinformować o tym rektora lub dziekana wydziału. Mieli oni również doglądać porządku w swoich jednostkach: sprawdzać regularność ogrzewania i oświetlania sal w czasie zimowym, informować inspektora domów akademickich samodzielnie lub przez stróża gmachu o uszkodzeniu pieców, okien, zamków, klamek itp.

Bedele musieli prowadzić dziennik zwany manuałem, w którym zapisywali wszelkie czynności wykonane przez siebie z tytułu piastowanego urzędu, ale też opisywali uroczystości uniwersyteckie z określeniem sposobu ich przeprowadzenia, osób uczestniczących. Ponadto spisywali i krótko charakteryzowali wszystkie zmiany i zdarzenia dziejące się zarówno na Uniwersytecie, jak i jego wydziałach, tj.: „święta, popisy, dysputy, promocje zwyczajne i nadzwyczajne, tudzież wyszczególnienie świadectw, na które pieczęć Uniwersytetu przyłożyli". Na końcu dziennika musieli

[410] Zob. AUJ, sygn. S I 588, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 4 marca 1837 roku], numer ewidencyjny 4.

[411] AUJ, sygn. S I 359, k. nlb., [„Instrukcja dla Bedeli Uniwersytetu" podpisana przez komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 28 czerwca 1838 roku].

prowadzić indeks alfabetyczny wszystkich uroczystości, a pod koniec każdego roku oddać dziennik sekretarzowi Uniwersytetu.

Bedele nie mogli opuszczać miejsca pracy bez wcześniejszego zgłoszenia takiej potrzeby. Dopiero po otrzymaniu zgody od władz, pośrednio przez sekretarza Uniwersytetu, mogli w razie potrzeby wcześniej wyjść z pracy. Ostatni punkt Instrukcji dla Bedeli mówił, że bedel nieprzestrzegający wszystkich wyżej wymienionych przepisów musiał pokryć pieniężną karę nałożoną na niego przez władze, a gdyby ta nie przyniosła skutku, zostawał zwolniony[412].

W 1837 roku Muczkowski miał jeszcze przez chwilę do pomocy drugiego posługacza. Był nim Franciszek Pielgrzymowicz. Tego jednak bibliotekarz musiał pożegnać dosyć szybko, ponieważ jeszcze w 1837 roku popełnił samobójstwo, wieszając się na ganku. Muczkowski 4 marca tego samego roku zanotował, że przyczyną odebrania sobie życia przez posługacza była jego druga żona Ksantypa[413].

Na miejsce zmarłego zatrudniono Wawrzyńca Ruska, który pracował w Bibliotece aż do śmierci w 1869 lub 1870 roku. Ponadto Muczkowski miał do pomocy adiunkta J. Rzesińskiego. Jego obowiązki nie były mocno absorbujące. Musiał być obecny i pracować w książnicy minimum dwie godziny dziennie, a do jego zadań należało spisywanie książek oraz pełnienie dyżurów w lektorium. Miał również być w gotowości na ewentualne wezwanie do Biblioteki[414]. Niestety i z adiunktem były problemy, gdyż mimo wyraźnego wezwania Muczkowskiego 28 lutego 1839 roku do pełnienia dłużej służby, co było spowodowane spisywaniem inwentarza oraz katalogowaniem zbiorów bibliotecznych, zlekceważył prośbę bibliotekarza, będąc zaaferowanym pracą nad cenzorowaniem czasopisma „Zbieracz Umysłowych Rozrywek"[415].

Podczas przeprowadzania prac nad spisaniem zbiorów bibliotecznych Muczkowski potrzebował pomocy. Opieszałość ówczesnego adiunkta bibliotecznego zmusiła go do szukania kolejnego współpracownika. Do zadania zgłosił się doktor filozofii Adolf Mułkowski. Pracował on z Muczkowskim od 1 października 1837 roku do 10 stycznia 1839 roku[416]. Sytuacja finansowa Mułkowskiego była bardzo trudna. W związku z tym w porozumieniu z bibliotekarzem zdecydował się na sporządzenie pisma do komisarza rządowego z prośbą o dodatek pieniężny za pomoc w Bibliotece. Wspomniane pismo wysłał do komisarza 5 października 1839 roku. Wiedział, że z książnicy został zwolniony Bogumił Ohnesorge, więc istniała możliwość przeniesienia jego pensji na poczet działań wykonywanych przez Mułkowskiego.

> Do niniejszej prośby ośmiela podpisanego ta okoliczność, iż pół roku przeszło, jak przeniesiony obecne na stan spoczynku Gottli[e]b O[h]n[e]sorg[e] żadnej służby przy Bibliotece nie pełni, a tak obowiązki do dwóch posad przywiązane z wielką pra-

[412] Ibidem.
[413] K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 23.
[414] *Ibidem*, s. 23-24.
[415] *Ibidem*, s. 32.
[416] *Ibidem*, s. 31; W. Konczyńska, *op. cit.*, s. 156.

cą i usilnością starał się podpisany wypełniać. Przy tym mając liczną familię z pobieranej dotąd pensji zaledwie wyżywić ją zdoła[417].

Na piśmie bibliotekarz dodał adnotację o rzetelnym i pilnym wykonywaniu obowiązków przez Mułkowskiego. Zaznaczył także, że we wcześniejszych rozmowach prowadzonych z komisarzem rządowym na temat zatrudnienia nowego posługacza przy Bibliotece wspominał o podniesieniu dla niego pensji na owym stanowisku[418]. Na nic się jednak zdała prośba zarówno Mułkowskiego, jak i Muczkowskiego. Komisarz rządowy nie udzielił Mułkowskiemu dodatkowego wynagrodzenia, więc bibliotekarz, widząc ogrom pracy i poświęcenia pomocnika na rzecz Biblioteki, w miarę możliwości starał się go opłacać ze środków własnych, mimo że Mułkowski o to nie prosił[419]. Za całą pracę Mułkowski otrzymał wtedy od Muczkowskiego 400 złotych polskich[420].

Muczkowski bardzo cenił sobie pomoc Mułkowskiego. Dnia 20 lipca 1841 roku na jego prośbę wystawił mu zaświadczenie o wykonywaniu pracy w Bibliotece w latach 1837-1838. Wśród rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej zachowała się karta z „brudnopisu" zawierająca niniejsze świadectwo. Bibliotekarz podkreślił, że Mułkowski pracował z „prawdziwym zamiłowaniem i wzorową gorliwością". Ponadto posiadał dużą wiedzę z zakresu bibliotekarstwa, przez co był niezmiernie pomocnym w wielu pracach. Co więcej, Mułkowski „umiał sobie zjednać poważania uczonych mężów, którzy Go w tym czasie bliżej poznać sposobność mieli"[421].

Zainteresowanie wolnym stanowiskiem posługacza po B. Ohnesorgem było bardzo duże. Do komisarza rządowego spływały prośby o zatrudnienie w Bibliotece Jagiellońskiej. Wśród osób chcących znaleźć pracę w książnicy znaleźli się: Jan Lucjan Libera – nauczyciel szkoły w Krzeszowicach[422], Wojciech Wąsikiewicz[423], a także Stanisław Wroński, będący ówcześnie posługaczem przy Katedrze Chemii i Farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego[424]. Podanie złożył również Wawrzyniec Rusek, który chciał objęcia posady pierwszego posługacza przy Bibliotece Jagiellońskiej[425]. Jak wy-

[417] AUJ, sygn. S I 596, k. nlb., [Pismo A. Mułkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 5 października 1839 roku].

[418] Ibidem.

[419] K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 31; W. Konczyńska, *op. cit.*, s. 156.

[420] AUJ, sygn. S I 585, k. nlb., [Potwierdzenie odebrania pieniędzy podpisane przez A. Mułkowskiego z dnia 15 grudnia 1841 roku].

[421] BJ, Rkps sygn. Przyb. 28/59, k. nlb., [„Brudnopis" zaświadczenia wydanego przez J. Muczkowskiego dnia 20 lipca 1841 roku dla A. Mułkowskiego].

[422] AUJ, sygn. S I 360, k. nlb., [Pismo J. L. Libery do Komisarza Rządowego z dnia 18 listopada 1838 roku].

[423] Ibidem, k. nlb., [Pismo W. Wąsikiewicza do Komisarza Rządowego z dnia 10 grudnia 1838 roku].

[424] Ibidem, k. nlb., [Pismo posługacza S. Wrońskiego do Komisarza Rządowego z dnia 14 lutego 1839 roku].

[425] Ibidem, k. nlb., [Pismo W. Ruska do J. Muczkowskiego z dnia 20 stycznia 1839 roku].

nika z listy „posługaczy, tercjan i stróżów w gmachach akademickich" z 23 października 1842 roku, Wawrzyniec Rusek został pierwszym posługaczem. W 1842 roku miał 41 lat. Pracował on od 1827 roku, czyli od 15 lat. Został opisany jako pilny i posłuszny pracownik o dobrych obyczajach, zawsze trzeźwy i zdolny do dalszej pracy[426].

Już w styczniu 1839 roku Muczkowski kierował pisma do komisarza rządowego z prośbą o przyspieszenie wydania decyzji o przeniesieniu B. Ohnesorgego na emeryturę. Miał bowiem w zanadrzu kandydata na jego miejsce. Był nim Antoni Brudzyński. Bibliotekarz przedstawiał go jako osobę pracowitą, wierną i odznaczającą się dobrym wychowaniem[427]. Jeszcze 6 lutego 1839 roku Muczkowski przypominał komisarzowi o swojej propozycji zatrudnienia Antoniego Brudzyńskiego. Przede wszystkim bibliotekarz zwracał uwagę na wiek kandydata. Miał on wówczas 24 lata, więc zdaniem Muczkowskiego łatwo przyswoiłby wiedzę biblioteczną i przysposobił się do pracy w książnicy[428].

W 1841 roku bibliotekarz nadal znajdował się w trudnej sytuacji w odniesieniu do swoich pomocników. Adiunkt Rzesiński wciąż odmawiał wypełniania obowiązków bibliotecznych (na co Muczkowski nieustannie się skarżył)[429], ponieważ w pełni absorbowała go praca adwokacka. Nie był w stanie przychodzić do Biblioteki rano, pełniąc funkcję prawniczą[430]. W związku z tym 28 listopada 1841 roku dziekan Wydziału Prawniczego „polecił adiunktowi uczynienie zadość obowiązkom". Jednak i to działanie nie przyniosło oczekiwanego skutku. Rzesiński zaproponował rozwiązanie, które w zamierzeniu dawało obopólną korzyść. Chciał, aby jego poranne godziny pracy w Bibliotece przejął w ramach zastępstwa Adolf Mułkowski, o którego złej sytuacji finansowej wiedział, za co wypłacałby mu 50 złotych polskich miesięcznie. Mułkowski podjął się wykonania zadania i przyjął propozycję adiunkta, „lecz gdy przyszło do zapłaty, okazało się, iż bibliotekarz tylko poczuwał się do wynagrodzenia zastępcy, jakoż wypłacił temuż ze swej kieszeni 432 złp"[431]. Po zakończeniu prac Mułkowskiego Muczkowski znów wzywał do pomocy Rzesińskiego, jednak nadal pozostawał on nieugięty. Ówczesna instrukcja dla adiunktów była tak mocno ogólnikowa, że adiunkt mógł tłumaczyć ją na swoją korzyść. Jednak działał tym samym na niekorzyść Biblioteki, a zatarg wyrządzał też krzywdę bibliotekarzowi, który niewątpliwie potrzebował pomocy w nieskatalogowanej i będącej w remoncie instytucji. Informacje

[426] Ibidem, k. nlb., [„Konduity Lista posługaczów, tercijanów i stróżów w Kollegiach Jagiellonskim – Prawnym – w Liceum św. Anny – Szkole Technicznej oraz przy Obserwatorijum Astronomicz[nym] i Ogrodzie Botanicznym. Rok 1842"].

[427] Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do Komisarza Rządowego z dnia 29 stycznia 1839 roku], numer ewidencyjny 6.

[428] Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do Komisarza Rządowego z dnia 6 lutego 1839 roku], numer ewidencyjny 9.

[429] AUJ, sygn. S I 585, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 28 lutego 1841 roku], numer ewidencyjny 10.

[430] Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do Dziekana Wydziału Filozoficznego z dnia 27 listopada 1841 roku], numer ewidencyjny 15.

[431] K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 36.

o całym, długotrwałym procesie zatargu Muczkowskiego z adiunktem doszły aż do władz, które zareagowały, wzywając Rzesińskiego[432]. Jednak w 1841 roku bibliotekarz skierował już oficjalne pismo do władz celem „utemperowania" adiunkta. Skarga trafiła do dziekana Wydziału Filozoficznego J. E. Jankowskiego, ten z kolei przekazał ją dalej do komisarza rządowego[433]. Bibliotekarz „walczył" również o zmianę zapisów w Instrukcji dla adiunktów Uniwersytetu, aby zdarzenia, z jakimi musiał się borykać przez opieszałość adiunkta Rzesińskiego, nie powtarzały się w przyszłości[434].

Wśród zbiorów Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się projekt Instrukcji dla adiunktów Uniwersytetu w Wydziale Filozoficznym[435]. Ogólne postanowienia projektu składały się z 11 punktów.

Wedle Instrukcji posada adiunkta była udzielana jedynie na dwa lata z możliwością przedłużenia o jeszcze dwa lata za zgodą Senatu Rządzącego. Wyjątek stanowili adiunkci zatrudnieni przy Obserwatorium Astronomicznym i Bibliotece Jagiellońskiej. Byli oni zatrudniani na tzw. posady dożywotnie. W celu otrzymania posady adiunkta należało złożyć oficjalną prośbę na ręce profesora odpowiedniej katedry. Wtedy była ona opiniowana, kolejno przesyłana do władz odpowiedniego wydziału, a stamtąd do Senatu Akademickiego. Do prośby należało dołączyć dyplom doktorski, a także wszystkie świadectwa wykazujące zdolność kandydata do objęcia posady adiunkta.

Instrukcja dla adiunktów zapewniała również pomoc poszczególnym profesorom. Niestety Muczkowski nie mógł z niej korzystać, ponieważ punkt trzeci instrukcji wyłączał z tych obowiązków adiunktów przy Obserwatorium Astronomicznym i Bibliotece Jagiellońskiej („Adiunkci, wyjąwszy przy Obserwatorium Astronomicznym i Bibliotece, są zobowiązani przy prelekcjach i egzaminach ich profesorów być przytomnymi"). Adiunkci mogli także dorabiać do swoich pensji, dając publiczne korepetycje. Wynagrodzenie ustalali wtedy sami, indywidualnie według własnego cennika, ale nie mogli pobierać pieniędzy od chcących uczęszczać na korepetycję stypendystów.

Adiunkci byli też zobowiązani do utrzymywania porządku w swoich gabinetach pod nadzorem swoich dyrektorów oraz spisywania inwentarzy i różnego rodzaju protokołów do podań przełożonych. Mieli także być – mówiąc bardzo ogólnie – pomocą dla swoich dyrektorów. W wypadku, gdyby przełożony był w słabszej kondy-

[432] AUJ, sygn. WF I 53, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego J. Schindlera do dziekana Wydziału Filozoficznego J. E. Jankowskiego z dnia 20 kwietnia 1839 roku], numer ewidencyjny 412.

[433] Ibidem, k. nlb., [Pismo dziekana Wydziału Filozoficznego J. E. Jankowskiego do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 29 listopada 1841 roku], numer ewidencyjny 42; k. nlb., [Pismo dziekana Wydziału Filozoficznego J. E. Jankowskiego do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 5 grudnia 1841 roku], numer ewidencyjny 48.

[434] AUJ, sygn. S I 585, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do Dziekana Wydziału Filozoficznego z dnia 19 grudnia 1841 roku], numer ewidencyjny 18.

[435] AUJ, sygn. WF I 21, k. nlb., [Projekt do Instrukcji dla Adiunktów Uniwersytetu w Wydziale Filozoficznym z 1836 roku].

cji zdrowotnej lub w podróży, adiunkci automatycznie przejmowali jego obowiązki. Zastępowali go zupełnie bezpłatnie. Posady adiunkta udzielano z myślą o przyszłości jednostki. Miały to być osoby na tyle wykształcone, żeby w razie nieplanowanych zdarzeń mogły należycie zastąpić swoich profesorów. W związku z tym musiały posługiwać się kilkoma językami, w szczególności łacińskim, niemieckim i francuskim, aby „dzieła w przedmiotach im właściwych pisane, z korzyścią czytać mogli". Adiunktom przysługiwała również możliwość chwilowego zrezygnowania z pełnionych obowiązków, ale musieli najpierw uzyskać na to zgodę przełożonego.

Profesorowie także mieli pewnego rodzaju obowiązki wobec adiunktów, które zostały wskazane w dwóch ostatnich punktach Instrukcji. Przede wszystkim byli zobowiązani do corocznego składania raportu z sumienności w wykonywaniu obowiązków przez adiunktów. Ponadto byli uprawnieni do zażądania oddalenia adiunkta z pełnionych obowiązków, gdyby ten nie wykazywał się gorliwością i był opieszały albo gdyby ubliżał przełożonym.

Instrukcja zawierała również szczegółowe postanowienia dla adiunktów Biblioteki Jagiellońskiej. Składało się na nie sześć punktów. Przede wszystkim, tak jak zostało to zaznaczone w Instrukcji ogólnej, adiunkt miał stanowić pomoc dla bibliotekarza, ale i w razie potrzeby zastąpić go w pełnieniu funkcji dyrektora i profesora bibliografii. Do jego zadań należało włączanie do katalogów (pod nadzorem bibliotekarza): rękopisów, książek, numizmatów i wszystkich innych przedmiotów wpływających do Biblioteki. Adiunkt miał również pilnować, aby książki, które były włączane do książnicy i oznaczane specjalnymi znakami (katalogowane), trafiały na przeznaczone dla nich miejsce. Innymi słowy, jednym z obowiązków adiunkta było pilnowanie porządku w układzie księgozbioru w Bibliotece. Innym obowiązkiem adiunkta było pełnienie dyżurów w lektorium na przemian z bibliotekarzem. Wymiar czasu pracy na dyżurach musiał uzgodnić sam z dyrektorem Biblioteki, a wszelkie zatargi z tym związane rozstrzygał Senat Akademicki. Ponadto adiunkt miał być w placówce codziennie, przynajmniej przez dwie godziny, aby wywiązywać się ze swoich obowiązków (nie uwzględniając w tym godzin spędzonych na dyżurowaniu w lektorium). Gdyby jednak bibliotekarz uznał, że potrzebuje pomocy adiunkta po godzinach jego pracy, ten musiał się dostosować i stawić się na wezwanie dyrektora celem pomagania we wszystkich wskazanych czynnościach. Ostatni punkt szczegółowej Instrukcji mówił, że „w przypadku śmierci, choroby lub oddalenia się z pozwoleniem Zwierzchności Bibliotekarza, [adiunkt] winien jest zastępować Go w dawaniu lekcji i bibliotekarskich obowiązkach".

Instrukcja została zatwierdzona podczas posiedzenia Senatu Akademickiego w Krakowie przez ówczesnego komisarza rządowego Karola Hübnera i sekretarza Uniwersytetu Jagiellońskiego Adama Czapskiego 23 czerwca 1836 roku. Kolejno została również zatwierdzona na posiedzeniu Wielkiej Rady Uniwersytetu Jagiellońskiego przez prezesa Senatu Rządzącego Józefa Hallera 9 lipca 1836 roku[436].

[436] Ibidem.

Wśród dokumentów przechowywanych w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowało się kilka raportów bibliotekarza na temat pełnienia obowiązków adiunkta Biblioteki. Były one z 6 sierpnia 1840 roku, 27 lipca 1841 roku, 30 lipca 1842 roku i 4 sierpnia 1842 roku, 10 sierpnia 1844 roku oraz 3 sierpnia 1846 roku. Muczkowski zaznaczył, że adiunkt Rzesiński w ówczesnych latach akademickich przychodził do Biblioteki w godzinach popołudniowych. Zimą pracował po dwie godziny, a w okresie letnim po trzy godziny dziennie. W raportach z roku 1840, 1842 i 1844 wskazane zostały dokładne godziny, w których adiunkt pracował w instytucji (zimą od 14.00 do 16.00, latem od 15.00 do 18.00). W 1840 i 1842 roku adiunkt przepisywał w domu katalogi duplikatów Biblioteki, a w 1844 roku zajmował się układaniem katalogu alfabetycznego. W 1846 roku aż do końca czerwca jego zadaniem było sprawdzanie książek z katalogami kartkowymi. Na początku lipca na mocy uzyskanego od komisarza rządowego pozwolenia wyjechał „do wód zagranicznych dla poratowania nadwątlonego zdrowia swego". Raporty te były zwięzłe, ale zawierały wszystkie najpotrzebniejsze informacje dotyczące służby adiunkta w Bibliotece Jagiellońskiej[437].

Jan Kanty Rzesiński ostatecznie złożył rezygnację z pełnienia funkcji adiunkta Biblioteki Jagiellońskiej 14 listopada 1850 roku. W tym roku został powołany na profesora Uniwersytetu[438].

Remont i liczne prace restauracyjne Biblioteki spędzały sen z powiek Muczkowskiemu przez cały czas pełnienia przez niego funkcji dyrektora instytucji. Przewidując zmiany, które miały zostać wprowadzone w książnicy, chciał wyjechać do innych bibliotek w sąsiednich krajach, aby zobaczyć, jak tam są katalogowane zbiory. Dnia 7 lipca 1841 roku sporządził pismo kierowane do komisarza rządowego z prośbą o wydanie zgody na wyjazd. Planował go w okresie ferii. Ponadto zaakcentował, że przy jego miesięcznej pensji nie byłby w stanie pokryć w pełni wydatków związanych z zamierzoną podróżą. Prosił więc o zaliczkę wypłacaną przez Kasę Akademicką w wysokości 1000 złotych polskich, którą zobligował się spłacać po 28 złotych miesięcznie, czyli przez okres trzech lat. Muczkowski zaznaczył również, że gdyby Senat Rządzący zechciał sfinansować w pełni lub chociaż w połowie jego wyjazd ze środków Uniwersytetu, bez obowiązku zwrotu kosztów, byłby on niezmiernie wdzięczny. W piśmie wyraźnie podkreślił: „uznałbym to za chlubne dla mnie uznanie mojej usilności w pełnieniu przyjętych na siebie obowiązków, a stąd brałbym pochop do nie-

[437] AUJ, sygn. S I 585, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do Dziekana Wydziału Filozoficznego z dnia 6 sierpnia 1840 roku], numer ewidencyjny 10; AUJ, sygn. WF I 53, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do Dziekana Wydziału Filozoficznego z dnia 27 lipca 1841 roku]; AUJ, sygn. S I 367, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do Dziekana Wydziału Filozoficznego z dnia 30 lipca 1842 roku]; AUJ, sygn. WF I 53, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do Dziekana Wydziału Filozoficznego z dnia 4 sierpnia 1842 roku]; k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do Dziekana Wydziału Filozoficznego z dnia 10 sierpnia 1844 roku]; AUJ, sygn. WF I 21, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do Dziekana Wydziału Filozoficznego z dnia 3 sierpnia 1846 roku].

[438] K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 48.

złomnej wytrwałości w ciężkiej i mozolnej pracy, którą przy nowym porządkowaniu biblioteki podjąć mi przyjdzie”[439].

Senat Rządzący wyraził zgodę na wyjazd i wypłacenie Muczkowskiemu proponowanej przez niego sumy pieniędzy, lecz z zastrzeżeniem zwrotu w ratach miesięcznych do końca grudnia 1841 roku. Co więcej, komisarz Schindler w imieniu Senatu Rządzącego podkreślił, że należy znaleźć odpowiednie zastępstwo na stanowisko Muczkowskiego na czas jego wyjazdu, aby Biblioteka „na jakie niebezpieczeństwo narażoną nie była”[440].

Ostatecznie Muczkowski musiał odmówić przyjęcia pożyczki w kwocie 1000 złotych polskich z Kasy Akademickiej, ponieważ nie był w stanie spłacić jej w proponowanym przez Senat terminie do końca 1841 roku. Tak krótki czas na spłatę pożyczonych funduszy spowodowałby, że nie wystarczyłoby mu pieniędzy na pokrycie wszystkich potrzeb domowych i edukacji dzieci. W związku z tym w piśmie z 28 lipca 1841 roku do komisarza rządowego prosił o udzielenie pozwolenia na wyjazd na okres dwóch miesięcy w czasie ferii do bibliotek w Polsce, tj. bibliotek wrocławskich, by zapoznać się z ich układem księgozbioru i sposobem katalogowania dzieł. Ponadto poinformował komisarza, że na czas jego nieobecności nadzoru nad Biblioteką podjął się meteorolog i fizyk profesor Stefan Ludwik Kuczyński[441] – rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1881-1882[442]. Dnia 4 sierpnia 1841 roku S. L. Kuczyński sporządził oficjalną notatkę, że podjął się zastąpić bibliotekarza w dozorowaniu Biblioteki w sierpniu i wrześniu 1841 roku[443]. Komisarz wyraził zgodę na wyjazd[444]. Doświadczenie zdobyte na wyjeździe Muczkowski mógł wykorzystać podczas wszystkich prac związanych z przenoszeniem księgozbioru w Bibliotece Jagiellońskiej i na nowo ustalanym katalogowaniem zbiorów.

Wiadomo, że w 1841 roku Muczkowski był jeszcze w bibliotekach w Poznaniu i Lipsku, skąd przywiózł dary dla Biblioteki Jagiellońskiej o łącznej wartości blisko 1000 złotych polskich[445]. Do pisma informującego o darowiźnie załączył wykaz po-

---

439 AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 7 lipca 1841 roku].

440 Ibidem, k. nlb., [Pismo Senatu Rządzącego Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu do Komisarza Rządowego przy Instytutach Naukowych z dnia 12 lipca 1841 roku], numer ewidencyjny 3700.

441 Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 28 lipca 1841 roku], numer ewidencyjny 9.

442 Zob. *Stefan Ludwik Kuczyński*, [w:] *Pro memoria. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego spoczywający na cmentarzu Rakowickim 1803-2013*, red. J. W. Tkaczyński, Kraków 2014, s. 131.

443 AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Notatka S. L. Kuczyńskiego z dnia 4 sierpnia 1841 roku dotycząca pełnienia nadzoru nad Biblioteką Jagiellońską na czas nieobecności J. Muczkowskiego].

444 AUJ, sygn. WF I 53, k. nlb., [Pismo zastępującego komisarza rządowego M. J. Brodowicza do dziekana Wydziału Filozoficznego J. E. Jankowskiego z dnia 2 sierpnia 1841 roku], numer ewidencyjny 786.

445 AUJ, sygn. S I 592, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 20 października 1841], numer ewidencyjny 12.

darowanych dzieł. Właściciele drukarni na Garbarach w Poznaniu, tj. Antoni Popliński i Józef Łukaszewicz, ofiarowali wówczas 15 dzieł. Ponadto poznański księgarz Jan Kanty Żupański przekazał siedem publikacji i sześć rycin. Dary wówczas ofiarowali także kanonik katedry poznańskiej Jan Jabczyński oraz lekarz i historyk medycyny Ludwik Gąsiorowski. Natomiast Jan Nepomucen Bobrowicz, wydawca dzieł polskich w Lipsku, przekazał 11 dzieł[446].

W 1840 roku w Bibliotece pracowało jeszcze dwóch posługaczy: Wawrzyniec Rusek i Józef Wiśniewski. Muczkowski był bardzo zadowolony z ich pracy. Podkreślał, że „przez pilne i porządne dopełnienie mozolnej pracy przeniesienia biblioteki uniwersyteckiej na względy zasłużyli". W piśmie kierowanym do komisarza rządowego z dnia 26 listopada 1840 roku Muczkowski sugerował, aby podnieść pensję posługacza Wawrzyńca Ruska. Był on biegły w pracy bibliotecznej, ponieważ wcześniej pracował przy innych instytutach naukowych. Bibliotekarz zwrócił uwagę komisarza na to, że na stanowisko drugiego posługacza został zatrudniony Wiśniewski, który od początku pobierał pensję 600 złotych polskich, a Rusek początkowo miał ją w wysokości 480 złotych polskich na rok. Dopiero po kilku latach ich pensje został zrównane do owych 600 złotych polskich. Dziwne było także, że według etatów pierwszy z posługaczy miał wyznaczoną pensję w wysokości 1000 złotych polskich, a drugi – 600 złotych polskich. Muczkowski absolutnie nie chciał wchodzić w kompetencje ludzi, którzy układali etaty dla posługaczy bibliotecznych, lecz widział w tym dużą niesprawiedliwość, co skłoniło go do kontaktu z komisarzem rządowym. Zaproponował, aby wyrównać płacę zarówno W. Ruska, jak i J. Wiśniewskiego do wysokości 800 złotych polskich. Swoją propozycję tłumaczył faktem, że:

> kiedy po takich ludziach i większego, aniżeli po innych posługaczach wymaga się usposobienia i nieposzlakowanej wierności, żeby, chodząc około rzeczy rzadkich i cennych, przez złych ludzi do nie zaraz odkryć się mogącego nadużycia skłonić się nie dali; wypada zatem, żeby też i większą od innych posługaczy pobierali pensję; zwłaszcza, że i zatrudnienie ich większe jest i mozolniejsze, aniżeli tych, którzy przy innych zakładach są użyci[447].

W efekcie komisarz rządowy przyznał obu posługaczom podwyższoną pensję, lecz w wysokości 700 złotych polskich rocznie, o czym poinformował Kasę Akademicką. Zarówno Wawrzyniec Rusek, jak i Józef Wiśniewski zaczęli ją otrzymywać od dnia 1 grudnia 1840 roku[448]. Dopiero w 1846 roku otrzymali indywidualne pod-

[446] Ibidem, k. nlb., [„Wykaz książek, map i rycin za pośrednictwem podpisanego [Józefa Muczkowskiego] przez niektórych autorów lub wydawców w Poznaniu i Lipsku w roku bieżącym [1841] Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego ofiarowanych załączony do pisma J. Muczkowskiego do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 20 października 1841"], numer ewidencyjny 12.

[447] AUJ, sygn. S I 596, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 26 listopada 1840 roku], numer ewidencyjny 17.

[448] Ibidem, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego M. J. Brodowicza do Kasy Akademickiej z 1840 roku].

wyżki: Józef Wiśniewski w wysokości 100 złotych polskich, a Wawrzyniec Rusek – 50 złotych polskich[449].

Według listy „posługaczy, tercjan i stróżów w gmachach akademickich" z 23 października 1842 roku przy Bibliotece Jagiellońskiej pracowało dwóch posługaczy i jeden stróż. Pierwszym posługaczem był wcześniej wspomniany Wawrzyniec Rusek. Drugim posługaczem był rok starszy Józef Wiśniewski, który został opisany jako pilny, posłuszny, zawsze trzeźwy, o dobrych obyczajach i zdolny do dalszej pracy posługacz. Pracował on od 1834 roku, więc miał dziewięć lat służby. W 1842 roku zatrudniony był jeszcze stróż Kolegium Jagiellońskiego – Wojciech Długosz. Miał on 65 lat, więc w rubryce dotyczącej zdolności do pracy zostało zaznaczone, że był „dojrzały wiekiem". Pracował od 1835 roku, tj. osiem lat. Był dobrych obyczajów, dosyć pilny i posłuszny, choć czasami przychodził do pracy pod wpływem alkoholu, lecz nie był zupełnie pijany[450].

W latach 1843-1844 skład posługaczy i stróża przy Bibliotece Jagiellońskiej wyglądał tak samo jak w opisywanym roku 1842. Dalej na posadzie posługaczy pracowali Wawrzyniec Rusek i Józef Wiśniewski, a stróżem Kolegium Jagiellońskiego był Wojciech Długosz[451]. Jednakże w 1844 roku Muczkowski miał pewne zastrzeżenia w stosunku do stróża. Dnia 31 października bibliotekarz sporządził pismo do komisarza rządowego informujące, że Wojciech Długosz nie wykonał jego polecenia, a przy tym zachował się bardzo zuchwale. Sprawa dotyczyła dwóch aspektów. Po pierwsze Muczkowski 29 października zlecił stróżowi schowanie do składu listew potrzebnych do spojenia posadzki bibliotecznej. Długosz nie zrobił tego, a listwy zostały zniszczone przez osoby przychodzące do sali bibliotecznej. Po drugie Muczkowski zwrócił uwagę na to, że w rzeczonym dniu, kiedy opuszczał salę biblioteczną, wołał stróża, mówiąc mu, „żeby miałki gruz z ganku pozrzucał". Jednak na nic się zdało wołanie bibliotekarza, ponieważ ku jego zdziwieniu i świadka zdarzenia, którym był posługacz Wawrzyniec Rusek, stróż „nie tylko nie zatrzymał się dla wysłuchania polecenia, ale też z zuchwałą miną […] jak gdyby nic nie słyszał, mrucząc, poszedł sobie na dół do swej izby"[452].

W 1847 roku Muczkowski nadal zabiegał o interesy posługaczy Ruska i Wiśniewskiego. Chciał, aby komisarz rządowy pozwolił mu na pobieranie ich pensji z Kasy Akademickiej. Akcentował, że ich ciężka praca w Bibliotece nad sprawdzeniem ksią-

[449] AUJ, sygn. S I 360, k. nlb., [Pismo Komisarza Rządowego do Kasy Akademickiej i J. Muczkowskiego z dnia 1 stycznia 1846 roku], numer ewidencyjny 1293.

[450] Ibidem, k. nlb., [„Konduity Lista posługaczów, tercijanów i stróżów w Kollegiach Jagiellonskim – Prawnym – w Liceum św. Anny – Szkole Technicznej oraz przy Obserwatorijum Astronomicz[nym] i Ogrodzie Botanicznym. Rok 1842"].

[451] Ibidem, k. nlb., [„Lista Konduity posługaczów, tercijanów i stróżów pełniących obowiązki w Gmachach Instytutów Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rok 1843"]; k. nlb., [„Konduity Lista posługaczy, tercijanów i stróżów przy Instytutach Naukowych, w Gmachach Akadem[ickich] służbę pełniących. Rok 1844"].

[452] Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do Komisarza Rządowego z dnia 31 października 1844 roku], numer ewidencyjny 9.

żek z katalogami kartkowymi spowodowała, że zniszczyli sobie ubrania. Ponadto zaznaczył, że pensja, którą dotychczas pobierali, ledwo wystarczała na utrzymanie ich rodzin[453]. Komisarz wyraził zgodę na podział ich pozostałej pensji i jej wcześniejsze wypłacenie. Wawrzyniec Rusek otrzymał 20 złotych polskich, a Józef Wiśniewski 30 złotych polskich[454]. Jednak jeszcze we wrześniu tego samego roku Józef Wiśniewski i Wawrzyniec Rusek pisali do komisarza rządowego z prośbą o wydanie stosownego, oficjalnego pisma informującego o przyznanej posługaczom podwyżce. Nie mając żadnego pisma potwierdzającego fakt przyznania podwyżki, Kasa Akademicka nie chciała im wypłacać większych pensji[455]. W efekcie dzięki licznym rekomendacjom bibliotekarza Józef Wiśniewski otrzymał pensję w wysokości 830 złotych polskich na rok z możliwością pobierania jej za kwitem (podpisywanym przez Muczkowskiego) z Kasy Akademickiej, a Wawrzyniec Rusek – w wysokości 770 złotych polskich na rok[456].

Rok później Biblioteka musiała już szukać nowego posługacza. W 1848 roku Józef Wiśniewski podupadł na zdrowiu, a jego ówczesna pensja nie wystarczała na wszystkie potrzeby. Dnia 14 sierpnia 1848 roku sporządził pismo do komisarza rządowego z prośbą o udzielenie zaliczki w wysokości trzymiesięcznej pensji, która byłaby mu ratami potrącana z każdej kolejnej pensji, aż do całkowitej spłaty. Wiśniewski nie był w stanie z pensji bibliotecznego posługacza ani się leczyć, ani opłacić chociażby żywności dla swojej rodziny[457]. Niestety nie otrzymał tej zaliczki, więc zaczął starać się o posadę bedela, o czym poinformował bibliotekarza. W związku z tym Muczkowski chciał zatrudnić na jego miejsce kolejną osobę. Zaproponował ówczesnego tercjana przy Liceum św. Anny w Krakowie – Kaspra Kowalskiego. W piśmie do komisarza rządowego tłumaczył, że posiadał on świadectwa chwalące jego pracę przy Liceum, więc bibliotekarz był przekonany, że sprawdziłby się w roli posługacza bibliotecznego. Zaznaczył także, że przy Bibliotece nadal pozostawał zatrudniony Wawrzyniec Rusek, któremu za 20-letnie zasługi na rzecz książnicy chciałby podnieść pensję o 60 złotych polskich rocznie, dotychczas pobieranych przez Wiśniewskiego[458]. Dzięki składom stanu służbowego wykazywanych w latach późniejszych wiadomo, że Kasper Kowalski został zatrudniony w Bibliotece Jagiellońskiej.

Muczkowski zajmował się także sprawami introligatorskimi w Bibliotece Jagiellońskiej. Dnia 17 października 1837 roku sporządził ogłoszenie dla introligatorów,

---

[453] AUJ, sygn. S I 589, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 4 czerwca 1847 roku], numer ewidencyjny 7.

[454] Ibidem, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego M. J. Brodowicza do Kasy Akademickiej w imieniu J. Muczkowskiego z dnia 26 czerwca 1847 roku], numer ewidencyjny 7.

[455] AUJ, sygn. S I 360, k. nlb., [Pismo J. Wiśniewskiego i W. Ruska do Komisarza Rządowego z dnia 2 września 1847 roku].

[456] Ibidem, k. nlb., [Pismo Komisarza Rządowego do J. Wiśniewskiego i W. Ruska z dnia 3 września 1847 roku].

[457] AUJ, sygn. S I 359, k. nlb., [Pismo J. Wiśniewskiego do Komisarza Rządowego z dnia 14 sierpnia 1848 roku].

[458] AUJ, sygn. S I 360, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do Komisarza Rządowego z dnia 4 lutego 1848 roku], numer ewidencyjny 1.

będące skutkiem decyzji komisarza rządowego (z 14 października 1837 roku), „polecającego zaprowadzenie oszczędności w wydatkach za oprawę książek bibliotecznych, przez wybór jednego z introligatorów", który podjąłby się naprawy książek za najmniejszą cenę. Introligatorzy chcący oprawiać książki dla biblioteki uniwersyteckiej mieli złożyć swoje deklaracje najpóźniej do 20 października 1837 roku do godziny 9.00 w Bibliotece. Na deklaracji miał być zawarty cennik za oprawę ksiąg w tekturę, półskórek, skórę oraz broszurowanie. Ponadto wszystkie książki „powinny być klejone, czyli planirowane" oraz mieć na grzbiecie wybity tytuł złotymi literami. Poniżej tytułu miał znajdować się herb Uniwersytetu z napisem „Bibliothecae Universitati Jagellonicae". Oferta nie dotyczyła naprawy starych książek. Introligator, który zażądałby najmniejszej kwoty, otrzymywał trzyletni kontrakt na wyłączność opraw w Bibliotece[459].

Ogłoszenie przeczytali i odpisali na ofertę następujący introligatorzy: Jan Jerzy Fryderyk Friedlein, Tomasz Terakowski, Maksymilian Wisłocki i Ludwik Rotter[460]. W wyniku konkursu kontrakt został podpisany z Tomaszem Terakowskim 28 października 1837 roku[461]. Podjął się on wszelkich robót introligatorskich dla Biblioteki Jagiellońskiej według zatwierdzonego cennika opraw w tekturę, półskórek, skórę oraz broszurowanie w zależności od formatu dzieła. Ponadto zobowiązany był do nanoszenia na grzbiecie książek umówionych liter i znaków według ogłoszenia. Trzeci punkt kontraktu mówił, że „książki stare, znacznej naprawy wymagające nie będą pod powyższą cenę podciągnięte, ale od każdej w szczególności, w miarę podjętej pracy około jej oprawy wynagrodzenie według ustnej umowy będzie dawane". Co więcej, introligator był zobowiązany do wykonania zleconej pracy w jak najkrótszym czasie i należytym porządku. Książki wydawane do oprawy miały być wpisywane w osobną księgę robót introligatorskich, w której każdą jedną zabraną partię Terakowski musiał podpisać. Kontrakt zawierał też punkt na wypadek nieprzewidzianych błędów introligatora.

> Gdyby jaka książka wzięta do oprawy zaginęła lub przez złe planirowanie, obrzynanie, pomieszanie kart lub rycin itp. uszkodzoną, poplamioną lub źle oprawioną została, natenczas P. Terakowski obowiązuje się [wy]nagrodzić szkodę w sposób, jaki W[aszmości] Bibliotekarz uzna najkorzystniejszą dla Biblioteki.

Ostatni punkt kontraktu mówił, że umowa ta była zawierana na trzy lata, jednak bibliotekarz miał prawo odstąpić od niej, gdyby introligator „okazał się w swej robocie opieszałym, niedbałym i nie ukończył jej w czasie, jaki mu będzie wyznaczony"[462].

---

[459] AUJ, sygn. S I 596, k. nlb., [Ogłoszenie J. Muczkowskiego w sprawie konkursu na introligatora Biblioteki Jagiellońskiej z dnia 17 października 1837 roku].

[460] Ibidem.

[461] Ibidem, k. nlb., [Kontrakt pomiędzy J. Muczkowskim a introligatorem T. Terakowskim podpisany dnia 28 października 1837 roku].

[462] Ibidem.

Dnia 30 października 1837 roku Muczkowski poinformował komisarza rządowego o podpisaniu kontraktu z introligatorem Tomaszem Terakowskim, który został wyłoniony w ramach konkursu na oferty przesłane przez poważanych introligatorów. Bibliotekarz wspomniał również, że Terakowski był znany z „porządnej i mocnej roboty”[463]. Niestety rzeczywistość okazała się inna. Introligator przysparzał Muczkowskiemu wielu problemów. Nie wywiązywał się z umowy i był wyjątkowo oporny na jakiekolwiek ponaglenia i uwagi. Dnia 29 października 1840 roku Bibliotekarz sporządził pismo do komisarza rządowego informujące o tym, że 7 listopada kończy się termin trzyletniego kontraktu z introligatorem Terakowskim, a ten traktował swoje obowiązki bardzo niedbale, nierzetelnie i z ogromnym dyletanctwem. Muczkowski skarżył się, że od czerwca wzywał introligatora do zabrania 38 tomów do oprawy, a ten aż po dzień sporządzania tego pisma nadal nie pojawił się w książnicy. W związku z tym bibliotekarz chciał na nowo ogłosić konkurs na introligatora dla Biblioteki Jagiellońskiej i zaprzestać dalszych kontaktów z Tomaszem Terakowskim, który nie dbał nawet w najmniejszym stopniu o dobro instytucji[464]. Jednak, jak wynika z dalszej korespondencji, umowa ta nie została zerwana. Jeszcze 22 lipca 1841 roku Muczkowski skarżył się na introligatora Terakowskiego do komisarza rządowego. Książki zabrane do oprawy w marcu jeszcze w lipcu nie wróciły do gmachu. Introligator był bardzo wolny, choć deklarował szybką i dobrą pracę. Ponadto nie przychodził do Biblioteki po odbiór kolejnych dzieł wymagających wykonania oprawy, więc Muczkowski sam musiał dwa razy do niego podejść[465]. Komisarz Brodowicz interweniował w tej sprawie i w efekcie Biblioteka otrzymała w zwrocie oprawione dzieła[466].

Dopiero w piśmie z 5 października 1842 roku przesłanym przez Muczkowskiego do komisarza rządowego została wyjaśniona sytuacja, dlaczego Terakowski nadal pełnił obowiązki introligatora dla Biblioteki Jagiellońskiej. W 1837 roku podpisał on kontrakt na trzy lata, jednak w 1841 roku komisarz rządowy przedłużył z nim kontrakt jeszcze na rok. Nie wiadomo, dlaczego podjął takie działanie, skoro Muczkowski wyraźnie narzekał na obecnego introligatora. Prawdopodobnie nowo przyjęty komisarz Brodowicz w natłoku różnych obowiązków nie miał czasu, by ogłaszać konkurs na introligatora dla krakowskiej książnicy. Jednak już w 1842 roku Muczkowski naciskał, by jednak zerwać z Terakowskim wszelkie umowy i wyłonić zupełnie nowego introligatora. Współpraca z Terakowskim była wyjątkowo trudna. Jego praca trwała miesiącami, a mogła być wykonywana w o wiele krótszym terminie, co bardzo złościło bibliotekarza. Przykładowo w marcu 1842 roku introligator odebrał

[463] Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 30 października 1837 roku], numer ewidencyjny 22.

[464] Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 29 października 1840 roku], numer ewidencyjny 14.

[465] Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 22 lipca 1841 roku], numer ewidencyjny 7.

[466] Ibidem, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego M. J. Brodowicza do introligatora T. Terakowskiego z dnia 24 lipca 1841 roku].

od Muczkowskiego 48 sztuk druków ulotnych i aż do czasu pisania listu, tj. do 5 października, ich nie oddał[467].

Na nic się zdały prośby Muczkowskiego o ogłoszenie nowego konkursu na introligatora. Komisarz Brodowicz znów zalecił introligatora Terakowskiego z zastrzeżeniem, że w umowie miał znaleźć się punkt mówiący, „że Introligator w razie opieszałości i niedbalstwa równie z zajmowanego przez siebie mieszkania bez dalszych do kogo bądź odwołań natychmiast wyrugowanym będzie"[468]. Taki zapis diametralnie zmieniał położenie Terakowskiego, a Muczkowski mógł przystać na takie warunki, ponieważ poniekąd stawiały one introligatora w „sytuacji bez wyjścia".

Dopiero 1 grudnia 1842 roku Muczkowski podpisał nowy kontrakt z Terakowskim, lecz już w obecności notariusza Antoniego Matakiewicza. Tak późna data zawarcia nowej umowy była spowodowana „słabym stanem" notariusza, gdyż był on już w podeszłym wieku[469]. Antoni Matakiewicz żył w latach 1784-1844. Kontrakt pomiędzy bibliotekarzem a introligatorem został podpisany znów na okres trzech lat, poczynając od 1 grudnia 1842 roku[470].

W niektórych aspektach życie Muczkowskiego niewiele różniło się od współczesnego. Podobnie, jak wymagają tego współczesne normy i przepisy, musiał usprawiedliwiać się z każdej jednej nieobecności w pracy. Przykładowo 12 października 1841 roku sporządził pismo do komisarza rządowego informujące, że przez okres tygodnia nie będzie mógł pełnić swoich obowiązków ze względu na chorobę. Procedura była taka sama jak w czasach dzisiejszych. Muczkowski najpierw odbył wizytę u lekarza ordynującego, a kolejno poinformował o swojej chorobie komisarza rządowego[471]. Oczywiście ważne było zapewnienie zastępstwa na czas nieobecności bibliotekarza. Komisarz rządowy skierował pismo do rektora Uniwersytetu z obowiązkiem zarządzenia zastępstwa na okres tygodnia, powołując się na Instrukcję dla adiunktów Biblioteki z 1836 roku[472]. Na piśmie dodał również notatkę J. K. Trojański jako pismo kierowane do rektora, aby niezwłocznie zapewnił zastępstwo na czas choroby Muczkowskiego[473].

---

[467] Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 5 października 1842 roku], numer ewidencyjny 8.

[468] Ibidem, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego M. J. Brodowicza do J. Muczkowskiego z dnia 12 października 1842 roku].

[469] Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego M. J. Brodowicza z dnia 1 grudnia 1842 roku], numer ewidencyjny 11.

[470] Ibidem, k. nlb., [Pismo komisarza rządowego M. J. Brodowicza do J. Muczkowskiego z dnia 11 stycznia 1843 roku]; k. nlb., [Pismo komisarza rządowego M. J. Brodowicza do Senatu Rządzącego z dnia 13 grudnia 1842 roku].

[471] AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do komisarza rządowego J. Schindlera z dnia 12 października 1841].

[472] Ibidem, k. nlb., [Pismo Komisarza Rządowego do Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 13 października 1841 roku], numer ewidencyjny 1101.

[473] Ibidem, k. nlb., [Notatka J. K. Trojańskiego do Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 15 października 1841 roku sporządzona na piśmie Komisarza Rządowego do Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 13 października 1841 roku], numer ewidencyjny 1.

Muczkowski był najbardziej zadowolony z pracy świadczonej przez Adolfa Mułkowskiego. Był on przykładnym pomocnikiem w Bibliotece. Niejednokrotnie mógł liczyć na jego wsparcie w pracach bibliotecznych. Dnia 2 maja 1848 roku bibliotekarz poinformował rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Macieja Józefa Brodowicza, że musi wyjechać w ważnych interesach do Wrocławia na 14 dni[474]. W piśmie zaznaczył, że adiunkt Biblioteki J. K. Rzesiński też jest poza Krakowem, więc zmuszony jest prosić o zgodę na wyjazd rektora, i zaproponował na swoje zastępstwo A. Mułkowskiego. Podkreślił, że Mułkowski był dokładnie zaznajomiony z funkcjonowaniem Biblioteki Jagiellońskiej, ponieważ pracował przy niej już kilka lat, i darzy go w pracy pełnym zaufaniem. Sam Mułkowski również dodał notatkę na piśmie, że jest chętny podjęcia się zastępstwa Muczkowskiego w pełnieniu przez 14 dni funkcji bibliotekarza, jeżeli tylko rektor wyrazi na to zgodę[475].

Muczkowski wyjeżdżał do Wrocławia w związku z listem, który otrzymał od generała Henryka Dembińskiego. Generał zaprosił bibliotekarza na naradę osób mogących mieć wpływ na ówczesną sytuację polityczną w kraju. Gromadzili się tam przedstawiciele z Galicji i okręgu krakowskiego oraz z Księstwa Poznańskiego. Narada miała się odbyć 5 maja 1848 roku w mieszkaniu generała we Wrocławiu przy ulicy Sandstrasse (obecnie św. Jadwigi) numer 12[476].

W 1850 roku na miejsce adiunkta Rzesińskiego zatrudniono Adama Piwowarskiego. Był on studentem filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1848 roku trudnił się prywatnym nauczaniem w Krakowie. Od 1850 roku aż do 1857 pracował przy Bibliotece na stanowisku połowicznie praktykanta, a połowicznie prowizorycznego, niesformalizowanego amanuenta, czyli pomocnika. Przez blisko rok wcześniejszy adiunkt (J. K. Rzesiński) wypłacał mu dwie trzecie swojej pensji, dlatego też odciążony wydatkami Muczkowski chciał, by przy posadzie zatrzymano Piwowarskiego.

Muczkowskiemu zależało na tym, by do obsługi Biblioteki zatrudnieni byli sami specjaliści. Dnia 3 grudnia 1850 roku wnioskował do władz Wydziału Filozoficznego o utworzenie nowych stanowisk pracy w Bibliotece Jagiellońskiej: kustosza, skryptora i amanuenta. Ciągłe przenoszenie zbiorów związane z pracami remontowymi w gmachu, spisywanie na nowo katalogów, a przede wszystkim ustawianie zbiorów według nowego autorskiego układu Muczkowskiego wymagały kolejnych rąk do pracy. Na kustosza bibliotekarz proponował Adolfa Mułkowskiego, który już niejednokrotnie mógł wykazać się dużą wiedzą z zakresu bibliotekarstwa podczas wieloletniej pomocy w instytucji. Jako skryptora Muczkowski chciał zatrudnić Adama Piwowarskiego, w którym dostrzegał duży potencjał ze względu na jego zaangażowanie w pracę na

[474] Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego M. J. Brodowicza z dnia 2 maja 1848 roku].

[475] Ibidem, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego M. J. Brodowicza z dnia 2 maja 1848 roku].

[476] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 44, [List generała H. Dembińskiego do J. Muczkowskiego z dnia 18 kwietnia 1848 roku].

rzecz książnicy. Adam Piwowarski pracował po sześć godzin dziennie, pomagając Muczkowskiemu w większości zadań bibliotecznych. Między innymi dzięki niemu już przed 24 października 1850 roku zbiory zostały ustawione w nowych szafach bibliotecznych. Na posadę amanuenta Muczkowski zaproponował Józefa Łozińskiego. Był on bibliotekarzem żyjącym w latach 1827-1897. W 1850 roku, podobnie jak Adam Piwowarski, był zatrudniony w Bibliotece Jagiellońskiej jako praktykant – nieformalizowany amanuent. Pracował w niej od siedmiu miesięcy i dał się poznać Muczkowskiemu jako osoba posiadająca „zdolności w przepisywaniu rękopisów i dyplomatów”[477].

W 1850 roku prace nad przenoszeniem zbiorów nabrały tak szybkiego tempa, że bibliotekarz potrzebował natychmiast więcej pracowników. Dnia 13 września 1850 roku Rada Administracyjna nakazała jak najszybsze przeniesienie Biblioteki z tylnej części budynku Kolegium Jagiellońskiego. Nie mając żadnego wyboru, Muczkowski poprosił o pomoc pięciu studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz czterech posługaczy z innych zakładów. Otrzymywali oni za to wynagrodzenie, które udało się pozyskać z funduszy bibliotecznych. W takiej formie pracowali przez prawie trzy miesiące[478].

Jeszcze wcześniej, bo w 1848 roku, w związku z postępującymi pracami nad uzupełnianiem katalogu Muczkowski potrzebował najwięcej pracowników, więc także zatrudnił studentów. Dostał na to zgodę rektora Uniwersytetu Józefa Majera, lecz nie na piśmie, tylko ustnie. Nie bacząc na konsekwencje, a chcąc, aby Biblioteka jak najszybciej była porządkowana, bibliotekarz przepisywał katalog z pomocą 26 studentów[479].Według pisma Wydziału Spraw Wewnętrznych, sekcji I Rady Administracyjnej Wielkiego Księstwa Krakowskiego do rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymali oni za to działanie dodatkowe wynagrodzenie, które łącznie osiągnęło kwotę 2505 złotych 6 groszy[480].

Zgodnie z ustaleniami poczynionymi podczas rozmowy z rektorem Muczkowski zwrócił się z prośbą o zwrot kwoty wydanej na „pensję” dla pomagających mu stu-

---

[477] K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 48-49; W. Konczyńska, *op. cit.*, s. 158.

[478] K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 50.

[479] K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 262.

[480] Wśród studentów pomagających Muczkowskiemu w uzupełnianiu katalogu znaleźli się: Aleksander Pilarski (33 złp 18 gr), Franciszek Wiercimak (55 złp 6 gr), Stanisław Stępinski (60 złp), Jan Domagalski (64 złp 24 gr), Stanisław Momot (64 złp 24 gr), Zygmunt Matejko (64 złp 24 gr), Julian Pakterski (64 złp 24 gr), Jakub Stankowski (64 złp 24 gr), Rudolf Goltz (72 złp), Teofil Domagalski (80 złp 24 gr), Kazimierz Strzelbicki (84 złp), Tomasz Turski (84 złp), Teodor Stachowicz (88 złp 24 gr), Paweł Rusek (91 złp 6 gr), Hipolit Bielczyk (96 złp), Ferdynand Tuszyński (96 złp), Adam Wiśniewski (96 złp), Franciszek Karliński (98 złp 12 gr), Mikołaj Jastrzębski (108 złp), Stefan Muczkowski (103 złp 6 gr), Eliasz Drobner (120 złp), Mikołaj Jaskowski (133 złp 18 gr), Jakub Drobner (155 złp 18 gr), Stefan Krauss (168 złp), Józef Tałczyński (168 złp) i Maciej Zawarus (188 złp 24 gr); zob. AUJ, sygn. S II 908, k. nlb., [Pismo Wydziału spraw wewnętrznych, sekcji I Rady Administracyjnej Wielkiego Księstwa Krakowskiego do Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 17 lipca 1852 roku], numer ewidencyjny 10330.

dentów. Niestety skutkiem tego stały się liczne problemy. Władze zarzuciły bibliotekarzowi, że nawet nie wzmiankował w sprawozdaniu za rok 1848 ani o zatrudnieniu studentów, ani o wypłacaniu im należnych funduszy z tytułu pracy w Bibliotece[481]. Innymi słowy Muczkowski pozostawał z dużym długiem, choć starał się o jak najszybsze doprowadzenie porządkowania zbiorów do końca. W piśmie do kuratora c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 15 stycznia 1852 roku Muczkowski tłumaczył, że nie wspominał o zatrudnieniu studentów w raporcie za rok 1848 (złożonym 30 października 1848 roku), ponieważ ich praca nie była jeszcze skończona, a zatem nie była jeszcze wtedy również opłacona. Zaznaczył także, że „kwity przez uczniów wydane najoczywistszym są tego dowodem; wszystkie bowiem, prócz trzech z dnia 31 października, datą listopadową są opatrzone". Ponadto owe kwity były podpisane przez bibliotekarza i potwierdzone przez rektora J. Majera[482]. Jednak Ministerstwo pozostało nieugięte. W piśmie z 17 lipca 1852 roku zażądało przesłania wypełnionych przez studentów kart katalogowych, a sama Rada Administracyjna zwrotu całej wypłaconej studentom kwoty w ciągu 12 miesięcy, która będzie potrącana Muczkowskiemu z pensji. Ministerstwo zażądało zwrotu jeszcze większej sumy, a mianowicie 2635 złotych polskich 21 groszy. Władze argumentowały swój krok tym, że zatrudnienie studentów do przepisywania katalogu było niezasadne, ponieważ stanowiło to obowiązek bibliotekarza i adiunkta[483]. Sprawa nabrała bardzo urzędowego toku, ponieważ Ministerstwo zażądało przeprowadzenia kontroli, czy Muczkowski miał zasadność w wydatkowaniu funduszy na pracę studentów. Kontrolę przeprowadzili dziekan Wydziału Prawniczego Ignacy Hammer i dziekan Wydziału Filozoficznego Rafał Czerwiakowski[484]. Pomimo faktu, że oddelegowani do przeprowadzenia kontroli widzieli zasadność przepisywania katalogu przez studentów, sprawa ciągnęła się jeszcze tak długo, że sam bibliotekarz nie doczekał jej finiszu[485].

W pracach nad spisywaniem katalogu Muczkowskiemu pomagał także Napoleon Ekielski, publicysta i poeta żyjący w latach 1810-1891. Bibliotekarz 15 stycznia 1850 roku sporządził do niego pismo dotyczące jego pracy w Bibliotece. Zauważył, że jego zdrowie nie pozwalało już na wykonywanie wszystkich czynności powierzanych w książnicy. Często opuszczał godziny pracy w instytucji i mimo próśb Muczkowskiego spóźniał się do pracy, ale i wychodził z niej przed czasem. Ponadto przedłużał swoje nieobecności w Bibliotece według własnego uznania, bez wcześniejszych konsultacji z bibliotekarzem, a samo przepisywanie katalogów zajmowało mu wiele czasu

[481] K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 262.

[482] AUJ, sygn. S II 908, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do Kuratora c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 15 stycznia 1852 roku].

[483] Ibidem, k. nlb., [Pismo Wydziału spraw wewnętrznych, sekcji I Rady Administracyjnej Wielkiego Księstwa Krakowskiego do Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 17 lipca 1852 roku], numer ewidencyjny 10330.

[484] Ibidem, k. nlb., [Pismo Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego do dziekana Wydziału Prawniczego Hammera, dziekana Wydziału Filozoficznego Czerwiakowskiego z dnia 20 października 1852 roku].

[485] K. Frankowicz, B. Kurek, *op. cit.*, s. 262-263.

ze względu na zbyt powolne pisanie. W związku z tym Muczkowski zadecydował, że rezygnuje z pomocy Ekielskiego w książnicy, o czym poinformował go pisemnie. Zaznaczył, że przesłał należność za wcześniejszy miesiąc pracy, i prosił o oddanie wszystkich książek bibliotecznych, które Ekielski miał w domu[486].

Drugą osobą, która pomagała wówczas Muczkowskiemu w Bibliotece, był Walerian Kalinka – duchowny i historyk żyjący w latach 1826-1886[487]. Bibliotekarz, tak samo jak w przypadku Ekielskiego, zrezygnował z pomocy Kalinki w książnicy. Poinformował go o tym w piśmie z 29 stycznia 1850 roku. Walerian Kalinka spóźniał się do pracy i często zajmował się innymi, prywatnymi rzeczami w Bibliotece zamiast, wedle umowy z Muczkowskim, przepisywaniem katalogów. W związku z tym bibliotekarz utwierdził się w przekonaniu, że w przyszłości mógłby mieć z nim problemy, gdyby został pracownikiem książnicy. Walerian Kalinka wykazywał się także małą sumiennością w pracy. Przysparzał bibliotekarzowi dodatkowej pracy, zamiast mu w niej pomagać. Muczkowski, powierzywszy mu przepisywanie, porównywanie czy tworzenie spisów alfabetycznych z różnego rodzaju rękopisów, musiał je później sprawdzać, ponieważ zawierały wiele błędów, co świadczyło o tym, że były robione z dużą obojętnością i lekceważeniem. W efekcie Muczkowski zapłacił Kalince za pracę wykonaną w styczniu i ostatecznie zrezygnował z jego pomocy w pracach bibliotecznych[488].

Niestety problemy bibliotekarza z Walerianem Kalinką nie skończyły się po zakończeniu współpracy przy zbiorach książnicy. Jeszcze w tym samym roku, 17 lipca, oddając Muczkowskiemu słownik czesko-niemiecki, listownie wspomniał o bardzo nieprzyjemnej sytuacji, jaka miała miejsce u niego kilka dni wcześniej. Kalinka dowiedział się bowiem, że Muczkowski, odbywając głośną rozmowę w miejscu publicznym, wspomniał, że Kalinka może być autorem „pewnej broszury wyszłej za granicą, w której autor najmocniej przeciw Rządowi i instytucjom miejscowym powstaje"[489]. Sprawa była o tyle ważna, że mogła mocno zaszkodzić Kalince, ponieważ ówcześnie drukowanie książek za granicą było zakazane. W związku z tym żądał od Muczkowskiego wyjaśnienia sytuacji i sprostowania swoich słów, w innym wypadku był zdeterminowany do wezwania bibliotekarza „na drodze sądowej o dowiedzenie wypowiedzianego zdania"[490].

Muczkowski naniósł swoją notatkę poniżej listu, z której można zaczerpnąć informację, że zarówno Kalinka, jak i Ekielski byli zatrudnieni w Bibliotece w 1848 roku na zastępstwo za Rzesińskiego. Rzesiński wówczas oddawał każdego miesiąca dla nich

[486] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 104, [Kopia listu J. Muczkowskiego do N. Ekielskiego z dnia 15 stycznia 1850 roku].

[487] Zob. *Kalinka Walerian*, [w:] J. W. Brzeski, *op. cit.*, s. 70-71.

[488] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 100, [Kopia listu J. Muczkowskiego do W. Kalinki z dnia 29 stycznia 1850 roku]; zob. *Historia nauki polskiej*, t. 3: *1795-1862*, red. B. Suchodolski, red. t. J. Michalski, Wrocław 1977, s. 248.

[489] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 101r, [List W. Kalinki do J. Muczkowskiego z dnia 17 lipca 1850 roku].

[490] Ibidem, k. 101r-101v, [List W. Kalinki do J. Muczkowskiego z dnia 17 lipca 1850 roku].

dwie trzecie swojego wynagrodzenia z pensji adiunkta bibliotecznego. Idąc za radą niektórych osób, Muczkowski zdecydował się na zatrudnienie Ekielskiego i Kalinki. Działanie to szybko przysporzyło mu wielu problemów. „[…] pierwszy najpoczciwszy człowiek, ale nadzwyczaj ociężały, drugi wszelkich zdolności, nadzwyczajnej zarozumiałości i najgorszego charakteru młodzieniec. Po niejakim czasie musiał[em] obudwóch oddalić, bo jednego lenistwo, a drugiego zarozumiałość, obłuda i przewrotność zatruwały mi godziny pracy w Bibliotece”[491]. Bibliotekarz twierdził, że w związku z tym Kalinka obraził się na niego i szukał powodu, by uprzykrzyć mu życie. Przyznał, że nie czytał wspominanej przez Kalinkę publikacji, a cała sytuacja była znana wyłącznie z opowieści innych ludzi[492].

Dnia 2 kwietnia 1851 roku został ogłoszony konkurs na nowego adiunkta Biblioteki[493]. Wśród dokumentów przechowywanych w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się odpis „Obwieszczenia konkursowego”, w którym zostały zawarte wszystkie wymogi dla kandydatów ubiegających się o posadę adiunkta przy Bibliotece Jagiellońskiej[494]. Zgodnie z zapisem w ogłoszeniu nowo zatrudniony adiunkt miał zarabiać 750 złotych polskich na rok. Kandydaci mogli składać swoje podania w ciągu dwóch miesięcy od dnia 2 kwietnia do c.k. Komisji Gubernialnej w Krakowie. Wtedy zwierzchnikiem Uniwersytetu Jagiellońskiego, a więc także Biblioteki Jagiellońskiej było już ministerstwo, tj. „Wysokie Minsterium wyznań i oświecenia”. Kandydaci w swoim podaniu musieli podać następujące informacje: wiek, miejsce urodzenia, wyznanie, wykształcenie ze wskazaniem ukończonych szkół, stopień akademicki (o ile taki posiadali), znajomość języków, ze szczególnym naciskiem na znajomość języka polskiego, dotychczasowe doświadczenie zawodowe rozumiane jako służba, zachowanie się moralne oraz wykaz bibliografii dorobku piśmienniczego z krótką wzmianką o każdym dziele. Ostatnią informacją wymaganą od kandydatów było wskazanie, z kim i w jakim stopniu byli spokrewnieni lub spowinowaceni spośród osób zatrudnionych już na Uniwersytecie Jagiellońskim, o ile taka relacja występowała. Oczywiście wszystkie informacje wpisane przez kandydatów w podaniu o posadę musiały być poparte stosownymi dokumentami poświadczającymi prawdę[495]. Zainteresowanie posadą było bardzo duże. Do konkursu zgłosiło się aż dziewięciu kandydatów[496]. Byli to: Henryk Chrolich, Eugeniusz Janota, Józef Łepkowski,

[491] Ibidem, k. 101v, [Notatka J. Muczkowskiego na liście W. Kalinki z dnia 17 lipca 1850 roku].

[492] Ibidem, k. 105, [Notatka J. Muczkowskiego na liście W. Kalinki z dnia 17 lipca 1850 roku].

[493] AUJ, sygn. WF II 68, k. nlb., Biblioteka Jagiellońska w latach 1851-1945, Zarząd i sprawy personelu 1851-1939, 1945, [Pismo rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego J. Majera do profesorów Wydziału Filozoficznego z dnia 16 kwietnia 1851 z załącznikiem odpisu pisma Józefa Happe zastępującego szefa c.k. Komisji Gubernialnej do Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie z dnia 2 kwietnia 1851 roku], numer ewidencyjny 386.

[494] Ibidem, [Odpis obwieszczenia konkursowego z dnia 2 kwietnia 1851 roku], numer ewidencyjny 386.

[495] Ibidem.

[496] Ibidem, [Pismo dziekana Wydziału Filozoficznego M. Weisse do J. Muczkowskiego z dnia 23 czerwca 1851 roku].

Adolf Mułkowski, Wincenty Smagowski, Stanisław Słotwiński, Ludwik Surdynowski, Eulogiusz Zakrzewski i Pauli Żegota[497]. Eulogiusz Zakrzewski 27 czerwca 1851 roku sporządził list do Muczkowskiego z prośbą o poparcie jego kandydatury na adiunkta Biblioteki[498]. Bibliotekarz jednak na tym stanowisku widział Adolfa Mułkowskiego[499]. Mimo tego władze obawiały się zatrudnienia Mułkowskiego ze względu na jego słaby wzrok. W związku z tym Mułkowski postanowił złożyć specjalne zaświadczenie wydane przez sędziego posiadającego odpowiednie uprawnienia, że pomimo wady wzroku jest on zdolny do podjęcia pracy w charakterze adiunkta Biblioteki Jagiellońskiej[500]. Faktycznie od dnia 27 stycznia 1852 Mułkowski został przyjęty do pracy w książnicy[501], jednak oficjalnie objął posadę adiunkta Biblioteki dopiero 10 marca 1852 roku[502].

Tego samego roku, dokładnie 20 kwietnia, Ministerstwo udzieliło pozwolenia na zatrudnienie do Biblioteki „przysięgłego praktykanta" z roczną pensją w wysokości 300 złotych polskich. Muczkowski zaproponował na to stanowisko Adama Piwowarskiego. Uważał, że był on osobą rzetelnie wykonującą swoje obowiązki i przede wszystkim obeznaną z pracą biblioteczną. Ponadto miał już duże doświadczenie, ponieważ nawet chwilowo zastępował adiunkta w 1850 roku. Co więcej, pracował przy Bibliotece już przeszło dwa lata, z czego blisko dwa miesiące za darmo, nie pobierając żadnego wynagrodzenia[503].

Niestety proponowany przez Muczkowskiego na posadę amanuenta Józef Łoziński nie otrzymał pracy w Bibliotece. W 1854 i 1855 roku stan służbowy książnicy wykazywał następujące nazwiska: Józef Muczkowski – bibliotekarz, Adolf Mułkowski – adiunkt, Adam Piwowarski – praktykant, Wawrzyniec Rusek – posługacz i Kasper Kowalski – posługacz[504]. W stanie służbowym zarówno z 1854, jak i 1855 roku

---

497 Ibidem, [Pismo z c.k. Komisji Gubernialnej z dnia 6 czerwca 1851 roku], numer ewidencyjny 6266 – 7763, [Pismo z c.k. Komisji Gubernialnej z dnia 14 czerwca 1851 roku], numer ewidencyjny 8308, [Opis kandydatów na posadę adiunkta Biblioteki Jagiellońskiej podpisany przez dziekana Wydziału Filozoficznego M. Weisse z dnia 21 lipca 1851 roku].

498 BJ, Rkps sygn. 4175, k. 239, [List E. Zakrzewskiego do J. Muczkowskiego z dnia 27 czerwca 1851 roku].

499 K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 51.

500 AUJ, sygn. WF II 68, k. nlb., Biblioteka Jagiellońska w latach 1851-1945, Zarząd i sprawy personelu 1851-1939, 1945, [Pismo A. Mułkowskiego do Dziekana Wydziału Filozoficznego z dnia 5 lipca 1851 roku].

501 Ibidem, [Odpis do pisma rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego F. Sawiczewskiego do władz Wydziału Filozoficznego z dnia 4 marca 1852 roku], numer ewidencyjny 201.

502 Ibidem, [Pismo rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego F. Sawiczewskiego do władz Wydziału Filozoficznego z dnia 29 marca 1852 roku], numer ewidencyjny 290.

503 Ibidem, [Pismo J. Muczkowskiego do Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 21 maja 1852 roku], numer ewidencyjny 480, [Pismo rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego F. Sawiczewskiego do władz Wydziału Filozoficznego z dnia 18 maja 1852 roku], numer ewidencyjny 480.

504 AUJ, sygn. S II 902, k. nlb., [Skład osobowy Biblioteki Jagiellońskiej z dnia 31 października 1854 roku].

zostały również dodane noty o każdym pracowniku dotyczące miejsca i daty urodzenia, pobieranej pensji i lat służby. Józef Muczkowski otrzymywał pensję w wysokości 1666 złotych reńskich 40 krajcarów, a w 1855 roku miał już 27 lat służby. Adolf Mułkowski w 1855 roku miał 14 lat służby. Pochodził z Białaczowa w Królestwie Polskim. Urodził się 22 listopada 1812 roku. Pobierał pensję w wysokości 750 złotych reńskich. Adam Piwowarski, pochodzący z Krakowa i urodzony 24 grudnia 1809 roku, otrzymywał pensję w wysokości 300 złotych reńskich i w 1855 roku miał 5 lat służby. Posługacz Wawrzyniec Rusek, urodzony 11 sierpnia 1801 roku, w 1855 roku miał 27 lat służby, a jego pensja wynosiła 197 złotych reńskich 37 krajcarów, natomiast jego rówieśnik, z 6 stycznia, Kasper Kowalski, który w 1855 roku miał 18 lat służby, otrzymywał pensję 183 złote reńskie 20 krajcarów[505]. Ówczesny skład służby bibliotecznej nie zmienił się aż do roku 1857, kiedy z pracy zrezygnował Adam Piwowarski. Wizja ogromnej pracy, w związku z kolejnym przenoszeniem zbiorów bibliotecznych spowodowanym remontem gmachu, zmusiła Piwowarskiego do złożenia wypowiedzenia z dniem 18 listopada 1857 roku. Wówczas pracował w godzinach porannych od 8.00 do 13.00, a po południu prowadził lekcje jako dodatkowe źródło utrzymania. Po poleceniu, by prócz godzin porannych pracował w Bibliotece w godzinach od 14.00 do 16.00, zrezygnował z posady. Od tego czasu w placówce pozostało zaledwie dwóch pracowników: bibliotekarz i adiunkt. Pomimo faktu, że 15 grudnia 1857 roku stanowisko praktykanta objął tymczasowo Feliks Armatowicz, nie była to duża pomoc. Feliks Armatowicz zarabiał tylko 20 złotych reńskich miesięcznie. Był on synem kupca z Ciężkowic oraz studentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stopień doktora otrzymał w 1864 roku. Dopiero 28 kwietnia 1858 roku na praktykanta rzeczywistego zatrudniono Udalryka Heyzmanna z płacą 300 złotych reńskich[506]. Taki skład służby bibliotecznej utrzymywał się aż do śmierci bibliotekarza Józefa Muczkowskiego w 1858 roku.

4.2.4. Podsumowanie pracy Józefa Muczkowskiego jako dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej

Zasługi Muczkowskiego na rzecz rozwoju Biblioteki Jagiellońskiej były bardzo duże. Przede wszystkim w czasie zupełnie do tego niesprzyjającym – czasie remontu i ciągłego przenoszenia zbiorów z sali do sali – bibliotekarzowi udało się uporządkować zbiory biblioteczne. Biblioteka na przestrzeni lat znacznie się powiększyła, „co zawdzięczała ona nie tyle hojności ofiarodawców z czasów przedrozbiorowych, ile skrzętności Bandtkiego i Muczkowskiego”[507]. Ponadto Muczkowski opracował oraz wdrożył swój autorski schemat układu systematycznego zbiorów bibliotecznych.

---

[505] Ibidem, k. nlb., [Skład osobowy Biblioteki Jagiellońskiej z dnia 31 października 1854 roku]; k. nlb., [Skład osobowy Biblioteki Jagiellońskiej z dnia 31 października 1855 roku].

[506] K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, s. 62-64.

[507] A. Biernacki, *Portrety uczonych polskich. 51 sylwetek humanistów*, Kraków 1974, s. 163.

> Troszczył się o poprawę warunków pracy dla bibliotekarzy i czytelników oraz godne warunki przechowywania książek. […] W oknach zainstalował zasłony, by światło dzienne i słońce nie raziło czytelników i nie niszczyło książek. Wprowadził gabloty na bardziej wartościowe rękopisy […] „uszczelnił okna, by woda nie wpływała do środka, zakupił nowe drabinki", aby mieć łatwy dostęp do książek wysoko ulokowanych[508].

Wieloletnia reorganizacja systemu pracy w Bibliotece Jagiellońskiej zapoczątkowana przez Muczkowskiego wykazała daleko idące pozytywne skutki w funkcjonowaniu instytucji. Wydłużenie czasu otwarcia czytelni, ułatwienie dostępu do czasopism, a także umożliwienie studentom uniwersyteckim wypożyczania książek do domu za poręczeniem profesora przyczyniły się do wzrostu czytelnictwa.

Muczkowski wiele lat porządkował zbiory Biblioteki Jagiellońskiej, w czym pomagało mu wiele osób, zarówno zatrudnionych, jak i wyłącznie dochodzących na prośbę bibliotekarza do krakowskiej książnicy. Dzięki nieocenionej pomocy ludzi zaangażowanych w losy Biblioteki Muczkowski utworzył alfabetyczny katalog główny, scalając wszystkie opisy, które wówczas były uporządkowane według języków. To działanie pozwoliło na wychwycenie wielu dubletów znajdujących się w książnicy oraz ustalenie faktycznej liczby zbiorów. Ponadto bibliotekarz zmienił układ rękopisów, dzieląc ich zasób na cztery działy, spisał wszystkie broszury, mapy, dysertacje, kalendarze i ryciny, a także opracował katalog zbiorów numizmatycznych i uporządkował ów gabinet. Muczkowski, mając świadomość dziedzictwa historycznego i potrzebę roztaczania szczególnej opieki nad wartościowymi zbiorami, utworzył zupełnie oddzielny zasób inkunabułów. Sprawując pieczę nad drukarnią uniwersytecką oraz sprawami związanymi z naprawą książek, zadecydował, aby utworzyć w Bibliotece Jagiellońskiej introligatornię.

Zasługi Muczkowskiego na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej są tak znaczne, że były widoczne jeszcze przez wiele lat po jego śmierci. Jego bystre spojrzenie na instytucję pozwoliło „wyjść" z wcześniejszej epoki i otworzyć się na wówczas najnowocześniejsze systemy pracy w polskim bibliotekarstwie.

[508] A. Chwalba, *op. cit.*, s. 96.

Rozdział 5

Józef Muczkowski – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

5.1. Działalność dydaktyczna Józefa Muczkowskiego – praca w Katedrze Bibliografii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Do obowiązków Józefa Muczkowskiego jako dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej należało prowadzenie Katedry Bibliografii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W składzie osobowym uczelni, liceów i szkół jej podległych w roku akademickim 1836/1837 po raz pierwszy pojawiło się nazwisko Józefa Muczkowskiego przy Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego[1]. Wówczas dziekanem jednostki był Jan Kajetan Trojański – profesor literatury polskiej i filologii łacińskiej oraz bliski przyjaciel bibliotekarza jeszcze z czasów nauczania w Poznaniu. W roku akademickim 1836/1837 przy Wydziale Filozoficznym wykładało siedmiu profesorów. Byli to: Karol Hube – profesor Katedry Matematyki, Roman Markiewicz – profesor Katedry Fizyki i Mechaniki, Józef Jankowski – profesor Katedry Filozofii, dyrektor Obserwatorium Astronomicznego Maksymilian Weisse – profesor Katedry Astronomii, Michał Wiszniewski – profesor Katedry Historii Powszechnej, ksiądz Franciszek Ksawery Stachowski – profesor Katedry Religii, Pedagogiki i Języka Greckiego, a także od 1 stycznia 1837 roku bibliotekarz Józef Muczkowski, mający pod swoją pieczą Katedrę Bibliografii, którą wcześniej obejmował w ramach zastępstwa po śmierci J. S. Bandtkiego – Jan Kanty Hieronim Rzesiński. W roku akademickim 1836/1837 na Wydziale Filozoficznym było zatrudnionych także trzech adiunktów. Byli to: adiunkt Obserwatorium Astronomicznego Jan Kanty Steczkowski, adiunkt na Wydziale Fizyki Józef Podolski, którego chwilowo zastępował Ludwik Gorzkowski, oraz adiunkt Biblioteki Jagiellońskiej Jan Kanty Hieronim Rzesiński[2].

W roku akademickim 1837/1838 dziekanem Wydziału Filozoficznego był Józef Jankowski – profesor filozofii[3]. W związku z tym Jan Kajetan Trojański był wyłącznie

[1] AUJ, sygn. S I 145, s. 102, [„Wykaz Chronologiczny osób należących do składu nauczycielskiego, tak w Uniwersytecie Jagiellońskim jako i Szkołach temuż podrzędnych umieszczonych, zaczynający się od epoki, do której Józef Sołtykowicz dzieło swe: o stanie Akademii Krakowskiej, doprowadził. Od r. 1809/10 do 1839/40", Skład osobowy Uniwersytetu, liceów i szkół podległych Uniwersytetowi za rok 1836/37].

[2] Ibidem.

[3] Ibidem, s. 106.

profesorem katedry literatury polskiej i filologii łacińskiej. Ponadto Katedra kierowana przez Michała Wiszniewskiego poszerzyła się o historię literatury[4], a Józef Podolski objął posadę zastępcy profesora fizyki[5]. Pozostałe katedry były obsadzone przez tych samych profesorów co w roku wcześniejszym.

Józef Muczkowski miał wówczas 43 lata. Jak wynika z Listy Konduity Wydziału Filozoficznego z roku 1837/8, wykazywał się pilnością w pełnieniu obowiązków profesorskich. Jego postępowanie ze studentami było chwalebne, a sami studenci czerpali z jego zajęć znaczne korzyści. Józef Muczkowski nie miał przy swojej Katedrze żadnego gabinetu. Na liście profesorów zostało również zaznaczone, że był obecny na wszystkich posiedzeniach Wydziału. Jedna z rubryk Listy Konduity Wydziału Filozoficznego z roku 1837/8 odnosiła się do służby publicznej pełnionej przez zatrudnionych na Wydziale profesorów. Przy nazwisku Muczkowskiego znalazła się adnotacja, że przez dwa lata i trzy miesiące był on w wojsku za czasów Księstwa Warszawskiego[6]. W jednym z dokumentów dotyczących personelu naukowego Wydziału Filozoficznego w roku 1837/1838 Muczkowski własnoręcznie spisał swój dorobek naukowy i zaznaczył, że od 1835 roku poświęca się analizie dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego[7].

Ponadto w roku akademickim 1837/1838 na Wydziale Filozoficznym było zatrudnionych trzech nauczycieli. Pierwszym z nich był Franciszek Auberlin – nauczyciel języka francuskiego. Wówczas miał 26 lat. Pochodził z Francji, gdzie ukończył szkoły początkowe, lecz dalsze nauki pobierał w Polsce. Uczęszczał również na zajęcia na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1825-1831 pracował jako nauczyciel języka francuskiego w szkołach wojewódzkich w Radomiu, posiadając uprawnienia nadane przez Komisję Oświecenia. Od 1832 roku decyzją Senatu został zatrudniony na Uniwersytecie Jagiellońskim ze wskazaną pensją 1500 złotych polskich[8]. Drugim nauczycielem był ksiądz August Otremba – zajmował się nauczaniem języka niemieckiego. Miał wówczas 38 lat. Pochodził z Górnego Śląska i był absolwentem Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 1829 roku piastował urząd pastora ewangelickiego w Krakowie za roczną pensję 2400 złotych polskich[9]. Trzecim nauczycielem wskazanym w wykazie za rok 1837/1838 był Hieronim Mecherzyński. Nauczał on na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu języka rosyjskiego. Miał wówczas 38 lat i pochodził z Krakowa. W 1829 roku został mianowany adiunktem przy Kuratorium Akademii Krakowskiej i sprawował ten urząd aż do czasu rozwiązania Kuratorium[10].

---

[4] Ibidem.

[5] AUJ, sygn. S I 367, k. nlb., [„Lista Konduity Wydziału Filozoficznego z roku 1837/8" podpisana dnia 4 października 1838 roku].

[6] Ibidem.

[7] AUJ, sygn. WF I 21, k. nlb., [Załącznik do pisma Dziekana Wydziału Filozoficznego z dnia 15 września 1838 roku spisany w formie tabeli przez J. Muczkowskiego dnia 26 września 1838 roku odnoszący się do jego osoby jako profesora, dorobku naukowego, wieku, wyznania, itp.].

[8] AUJ, sygn. S I 367, k. nlb., [„Lista Konduity Wydziału Filozoficznego z roku 1837/8" podpisana dnia 4 października 1838 roku].

[9] Ibidem.

[10] Ibidem.

Wśród adiunktów sytuacja nie zmieniła się w stosunku do roku wcześniejszego. Jedynie przy Katedrze Fizyki Ludwik Gorzkowski pracował wyłącznie do 1 marca 1838 roku, przez co do końca roku akademickiego nie było tam zatrudnionego adiunkta[11]. Dopiero w kolejnym roku akademickim 1838/1839 stanowisko to przejął Antoni Gadomski, a Józef Podolski objął w zastępstwie Katedrę Fizyki na Wydziale Filozoficznym[12]. W Liście Konduity Wydziału Filozoficznego z roku 1838/9 nie występuje nazwisko Antoniego Gadomskiego, a pojawia się ono dopiero w roku akademickim 1839/1840[13].

W roku akademickim 1839/1840 na dziekana Wydziału Filozoficznego został wybrany Michał Wiszniewski, a Katedrę Fizyki przejął Stefan Ludwik Kuczyński[14]. W kolejnych latach skład profesorów, adiunktów i nauczycieli przy Wydziale Filozoficznym nie zmieniał się[15]. W wykazie profesorów na kolejny rok akademicki, tj. 1841/1842, pojawiła się informacja o pobieranej przez Muczkowskiego pensji. Wynosiła ona 7000 złotych polskich za pełnienie obowiązków bibliotekarza oraz profesora bibliografii Uniwersytetu Jagiellońskiego[16]. Muczkowski w każdym z wykazów był opisywany jako profesor wykazujący się wzorową pilnością, nieopuszczający zajęć, zawsze uczestniczący w posiedzeniach wydziałowych i o należytym postępowaniu[17]. Ponadto dziekan J. K. Trojański zaznaczał, że Muczkowski bardzo gorliwie opiekował się Biblioteką Jagiellońską[18].

---

[11] AUJ, sygn. S I 145, s. 106, [„Wykaz Chronologiczny osób należących do składu nauczycielskiego, tak w Uniwersytecie Jagiellońskim jako i Szkołach temuż podrzędnych umieszczonych, zaczynający się od epoki, do której Józef Sołtykowicz dzieło swe: o stanie Akademii Krakowskiej, doprowadził. Od r. 1809/10 do 1839/40", Skład osobowy Uniwersytetu, liceów i szkół podległych Uniwersytetowi za rok 1837/38].

[12] Ibidem, s. 110.

[13] AUJ, sygn. S I 367, k. nlb., [„Lista Konduity Wydziału Filozoficznego z roku 1838/9" podpisana dnia 6 sierpnia 1839 roku]; ibidem, k. nlb., [„Lista Konduity Profesorów, nauczycieli i adjunktów Wydziału Filozoficznego 1839/40" podpisana dnia 28 lipca 1840 roku].

[14] AUJ, sygn. S I 145, s. 114, [„Wykaz Chronologiczny osób należących do składu nauczycielskiego, tak w Uniwersytecie Jagiellońskim jako i Szkołach temuż podrzędnych umieszczonych, zaczynający się od epoki, do której Józef Sołtykowicz dzieło swe: o stanie Akademii Krakowskiej, doprowadził. Od r. 1809/10 do 1839/40", Skład osobowy Uniwersytetu, liceów i szkół podległych Uniwersytetowi za rok 1839/40]; AUJ, sygn. S I 367, k. nlb., [„Lista Konduity Profesorów, nauczycieli i adjunktów Wydziału Filozoficznego 1839/40"podpisana dnia 28 lipca 1840 roku].

[15] AUJ, sygn. S I 367, k. nlb., [„Lista Konduity Profesorów, nauczycieli i adjunktów Wydziału Filozoficznego na rok 1840/41" podpisana dnia 27 lipca 1841 roku będąca załącznikiem do pisma M. Wiszniewskiego do Komisarza Rządowego z dnia 27 lipca 1841 roku].

[16] Ibidem, k. nlb., [„Lista Konduity Wydziału Filozoficznego na r[ok] s[zkolny] 1841/42"]; AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do Komisarza Rządowego z dnia 24 maja 1837 roku], numer ewidencyjny 8; AUJ, sygn. WF I 21, k. nlb., [Spis profesorów Wydziału Filozoficznego z dnia 27 lipca 1841 roku].

[17] AUJ, sygn. S I 367, k. nlb., [Stan służby profesorów 1801/02-1847/48]; AUJ, sygn. WF I 21, k. nlb., [Personel naukowy 1806-1849].

[18] AUJ, sygn. S I 367, k. nlb., [Lista Konduity Profesorów, Nauczycieli, Adiunktów i Zastępców w Wydziale Filozoficznym w r[oku] 1845/6 będąca załącznikiem do pisma J. K. Trojańskiego do Komisarza Rządowego z dnia 9 października 1846 roku]; ibidem, k. nlb., [Lista Konduity Profesorów,

Mając na uwadze pilność Józefa Muczkowskiego w pełnieniu obowiązków profesora bibliografii i uczestniczeniu w obradach profesorów Wydziału Filozoficznego oraz wszelkich uroczystościach wydziałowych, można założyć, że brał udział też w innych jubileuszach uniwersyteckich.

Do obowiązków Muczkowskiego jako profesora Katedry Bibliografii Uniwersytetu Jagiellońskiego należało prowadzenie wykładów z zakresu bibliografii w wymiarze trzech godzin tygodniowo w języku polskim[19]. Bibliografia wówczas była nauką interdyscyplinarną. Obecne jej pojęcie często kojarzy się wyłącznie ze spisem dzieł lub wykazem źródeł do poszczególnych dziedzin. W XIX wieku była, jak akcentował Karol Estreicher, „skarbcem dziejów literatury"[20]. Muczkowski bardzo zabiegał o rozwój Katedry Bibliografii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był drugim, po J. S. Bandtkiem, jej profesorem. Powstała ona w 1810 roku. Początkowo Bandtkie starał się rozszerzyć zakres wykładów o różnego rodzaju nauki pomocnicze bibliografii, jak chociażby numizmatykę, lecz w efekcie ograniczył się do prowadzenia zajęć wyłącznie na podstawie publikacji Michaela Denisa *Einleitung in die Bücherkunde*[21]. Muczkowski wygłaszał wykłady dla studentów drugiego roku przez cały rok w poniedziałki, środy i piątki w wymiarze od dwóch do trzech godzin[22]. Tak też Katedra Bibliografii Uniwersytetu Jagiellońskiego prezentowała się aż do roku 1850. Dopiero później bibliotekarz rozszerzył zakres wiedzy przekazywanej w Katedrze Bibliografii Uniwersytetu Jagiellońskiego o nauki pomocnicze historii. Zaczął obok bibliografii wykładać:

> w różnych mutacjach i wariantach główne gałęzie nauk pomocniczych historii: numizmatykę powszechną i polską, dyplomatykę, czasem prowadzoną łącznie z paleografią praktyczną, heraldykę, wreszcie źródłoznawstwo (nauki dające poznawać źródła historyczne). W ten sposób J. Muczkowski stał się ojcem tych nauk w kursie uniwersyteckim zarówno w Krakowie, jak w ogólności w naszym szkolnictwie akademickim.

Zajęcia te odbywały się w cyklach trzygodzinnych powtarzanych co półtora roku[23]. Muczkowski starał się uwzględniać w swoich wykładach szeroko rozumianą kulturę materialną i skupiać uwagę na różnego rodzaju zabytkach[24].

Nauczycieli, Adiunktów i Zastępców w Wydziale Filozoficznym w r[oku] 1846/7 będąca załącznikiem do pisma J. K. Trojańskiego do Komisarza Rządowego z dnia 30 października 1847 roku].

[19] Zob. AUJ, sygn. S I 584, k. nlb., [Ogłoszenie Konkursu na Katedrę Bibliotekarza w Uniwersytecie Krakowskim z dnia 10 grudnia 1835 roku].

[20] K. Estreicher, *O bibliografii. Przemówienie w Szkole Głównej w Warszawie, miane dnia 22 marca 1865 r., przy rozpoczęciu wykładu tej umiejętności*, Warszawa 1865, s. 4.

[21] J. N. C. M. Denis, *Einleitung in die Bücherkunde*, Wien 1777; zob. BJ, sygn. 359220 III Mag. St. Dr.

[22] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, „Index lectionum in Universitate Literaria Jagellonica inde a die 1 octobris anni MDCCCXXXVIII usque ad medium mensem julium anni MDCCCXXXIX habendarum", s. 15.

[23] H. Barycz, *Schyłek katedry bibliografii na Uniwersytecie Jagiellońskim i niedoszła profesura tego przedmiotu Karola Estreichera*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Karola Estreichera (1827-1908). Studia i rozprawy*, [red. R. Hennel], Kraków 1964, s. 32.

[24] H. Barycz et al., *Kraków i Małopolska przez dzieje. Studia i szkice profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. C. Bobińska, Kraków 1970, s. 329.

Wśród rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej zachowały się liczne skrypty do wykładów z zakresu numizmatyki[25] i bibliografii[26] pisane ręką Muczkowskiego. W Bibliotece Jagiellońskiej przechowywane są również notatki z wykładów prowadzonych przez bibliotekarza na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jednym z nich są spisane przez jego syna Stefana Muczkowskiego w Krakowie w 1871 roku „Wykłady bibliografii ś.p. Józefa Muczkowskiego profesora i bibliotekarza Uniwersytetu Jagiellońskiego miewane w latach [1837 i następnych]"[27]. Spisany kurs obejmował zagadnienia dodane już po 1850 roku, więc dopisek w nawiasie kwadratowym po tytule rękopisu jest nieprawidłowy, jednak przytaczam go w swojej pracy jako wskazówkę do odnalezienia wspomnianego źródła.

Kurs otwierał wstęp, w którym zostały wyjaśnione podstawowe pojęcia związane z bibliografią, zwaną również bibliognosią. Wstęp stanowił także pewnego rodzaju podział na dyscypliny łączące się z szeroko rozumianą bibliografią. Wśród nich znalazły się: bibliologia, literatura, bibliografia, grafika, drukarstwo oraz bibliotekarstwo.

Pierwsza część kursu odnosiła się do grafiki rozumianej jako komunikowanie się i przekazywanie informacji. Pod tym pojęciem Muczkowski zawarł również pismo, historię jego powstawania oraz sposoby zapisywania liter. Kolejno przeszedł do podziału języków, charakteryzując je według dopasowania do pięciu grup językowych, takich jak: jednozgłoskowe, indoeuropejskie, spokrewnione z językami azjatyckimi, afrykańskie oraz amerykańskie. Dokonał ich dokładnej analizy, wymieniając w każdej z grup konkretne języki. W odniesieniu do języków jednozgłoskowych Muczkowski opisywał język i pismo chińskie. Precyzował podstawy pisma chińskiego, czyli system znaków sylabicznych, jego rozwój, a także „kulturę umysłową" Chińczyków oraz język mandarynów, czyli chińskich uczonych i urzędników.

Kolejno dokonywał charakterystyki trzech rodzajów języków wielozgłoskowych: malajskiego, semickich i europejskich. Wśród języków europejskich Muczkowski analizował język kantabryjski, czyli baskijski, język Celtów i ich szczepów, czyli języki celtyckie. Akcentował również, że z języka celtyckiego wywodziły się języki Brytanii, Belgii i Irlandii, tj. język irlandzki, szkocki, germański, oraz ich mutacje, czyli język niemiecki, skandynawski, angielski. Muczkowski dokonywał charakterystyki także języków południowo-wschodniej Europy, jak np. języka włoskiego i greckiego oraz

[25] BJ, Rkps sygn. 5161, 168 k., [„Numizmatyka starożytna, średnia i nowsza: excerpta z dzieł polskich, niemieckich i innych"]; BJ, Rkps sygn. 5791, 355 k., [„Numizmatyka polska"]. Rękopis ze względu na swoją postać (jest zbiorem luźnych kart) został podzielony na cztery części. Pierwsza zawiera 87 kart odnoszących się do szeroko rozumianej numizmatyki polskiej. Druga część, mieszcząca się na kartach 88-167, zawiera notatki dotyczące poszczególnych rodzajów monet, np. denarów, florenów, groszy i półgroszy. Trzecia część notatek odnosi się do monet używanych od czasów panowania Zygmunta I do Stanisława Augusta (k. 168-267). Czwarta część zawiera dodatkowe notatki dotyczące numizmatyki (k. 268-355).

[26] BJ, Rkps sygn. 5790, t. 1-3, [„Wykład bibliografii i nauk pomocnych", t. 1: „Bibliografia"; t. 2: „Drukarstwo"; t. 3: „Biblioteki i bibliotekarstwo"].

[27] BJ, Rkps sygn. 6309, 464 s., [„Wykłady bibliografii ś.p. Józefa Muczkowskiego profesora i bibliotekarza Uniwersytetu Jagiellońskiego miewane w latach [1837 i następnych]]".

łacińskiego. Następnie opisał języki słowiańskie. Wśród nich wymieniał następujące narodowości posługujące się odmianami języka słowiańskiego: Czechów, Sorabów (grupę plemion zachodnich Słowian), Polaków, Rosjan, Rusinów, Bułgarów, Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Prezentował różnego rodzaju warianty języków słowiańskich oraz niektóre inne języki używane w południowo-wschodniej Europie, jak między innymi węgierski i albański.

W dalszej części wykładów Muczkowski mówił o szeroko rozumianym wynalazku sztuki pisania. Analizował różne rodzaje pisma: od malowideł, przez symbole, aż po pismo głoskowe. Wiele uwagi poświęcił scharakteryzowaniu pisma starożytnych Egipcjan, tj. pisma hieroglificznego, hieratycznego, czyli kapłańskiego i demotycznego, epistolograficznego tudzież enchorycznego[28]. Następnie prezentował pismo klinowe, a kolejno pismo głoskowe, czyli alfabetyczne. Wspomniał także o samej grafice rozumianej jako nauka traktująca „o sztuce pisania ze względu na materiał, na jakim pisano, instrumenty, jakimi się posługiwano, słowem ze względu na techniczną stronę oraz ze względu na sposób, w jaki pisano"[29].

Kurs bibliografii spisany przez syna Józefa Muczkowskiego zawierał już część poświęconą dyplomatyce. Najpierw bibliotekarz prezentował i wykładał ogólny zarys dyplomatyki oraz jej historię. Zaznaczał, że „pierwszym celem dyplomatyki, dla którego tę naukę utworzono było krytyczne i historyczne ocenianie dokumentów"[30]. Analizował dzieła odnoszące się do nauki dyplomatyki, między innymi takie jak: *Propylaeum antiquarium circa veri ac falsi discrimen in vetustis membranis* autorstwa jezuity Daniela Papenbroecka[31], *De re diplomatica libri VI* Jeana Mabillona[32], uzupełniona suplementem w 1704 roku. Przedstawiał także biogramy twórców dzieł na temat dyplomatyki. Oprócz Daniela van Papenbroecka i Jeana Mabillona wśród wymienionych przez Muczkowskiego znaleźli się między innymi: benedyktyn Gottfried Bessel, John Heumann, Philibertus Hueber[33]. Kolejno analizował dyplomatykę, rozróżniając ogólną, obejmującą „prawidła względem dyplomatów całego wiadomego świata", i szczegółową, opisującą „prawidła względem dyplomatów jednego kraju". Te z kolei dzieliły się ze względu na: kształt (pisane na kruszcach, pisane w formie ksiąg i pozostałe), przedmiot (akta i dokumenty), rodzaj wiadomości oraz osoby ich udzielające (duchowni i świeccy). Muczkowski prezentował studentom także obszerną bibliografię różnego rodzaju kompendiów traktujących o dyplomatyce. Omawiał też grafikę rozumianą jako sposób pisania w odniesieniu do dyplomatyki oraz róż-

[28] Ibidem, s. 1-94.
[29] Ibidem, s. 94-106.
[30] Ibidem, s. 107-110.
[31] D. van Papenbroeck, *Propylaeum antiquarium circa veri ac falsi discrimen in vetustis membranis*, [w:] *Acta sanctorum Aprillis*, t. 2, Antwerpiae 1675.
[32] J. Mabillon, *De re diplomatica libri VI in quibus quidquid ad veterum instrumentorum antiquitatem, materiam, scripturam et stilum; quidquid ad sigilla, monogrammata, subscriptiones ac notas chronologicas; quidquid inde ad antiquariam, historicam, forensemque disciplinam pertinet, explicatur et illustratur*, Luteciae Parisiorum 1681.
[33] BJ, Rkps sygn. 6309, s. 110-132.

nego rodzaju materiały piśmiennicze (np. tablice kamienne, miedziane, ołowiane, drewniane, liście i trzcina, kora drzewna, płótno, papirus, papier jedwabny, kości, skóra itp.) i narzędzia pisarskie[34].

Muczkowski wykładał też „gramatologię", czyli naukę zajmującą się śledzeniem rozwoju pisma w różnych wiekach i narodach. Zawierał w niej między innymi ortografię i interpunkcję. Poruszał zagadnienia związane z sematologią (nauką wyrażania myśli za pomocą symboli), staurologią (nauką o krzyżach), monogramatologią (bibliotekarz monogramatami nazywał ludzkie nazwiska stanowiące połączenia różnych głosek), sfragistyką (nauką o pieczęciach)[35].

Kolejno Muczkowski przedstawiał studentom części składowe formuł dyplomatycznych. Prezentował między innymi imiona i tytuły władców, które znajdowały się zawsze na początku dokumentów. Analizował poprawną składnię w dyplomatyce, czyli miejsca wpisywania konkretnych treści na dyplomach. Na tym kończył pierwszą część wykładów dotyczącą szeroko rozumianej grafiki[36].

Druga część wykładów prowadzonych przez Muczkowskiego była poświęcona sfragistyce. Omawiał historię pieczęci, ich rodzaje (metalowe, woskowe i inne), rozmiary, kształty, odciski, wypełnienia (tekst lub grafika). Zaznaczał, że wśród pieczęci z symbolami graficznymi rozróżniało się pieczęcie zawierające: krzyż („jako godło chrześcijańskiej pobożności i wierności"), korony („jako godło najwyższej władzy"), dzidy („jako godło dowództwa"), berła („jako godło królewskiej lub cesarskiej władzy"), kule, jabłka („jako godła najwyższej cesarskiej władzy"), rękę („jako godło najwyższej władzy sprawiedliwości królów i książąt"), trony („jako godła dostojności panującego"), miecze („jako najdawniejsze godło dostojności i ścigającej sprawiedliwości"), tarcze („jako godło opieki"), chorągwie („jako godło najwyższej władzy wielkich panów"), herby, suknie i szaty („jako godło dostojeństwa rozmaitych"), wieże, zamki i bramy („jako godła sądownictwa i najwyższej władzy"), zwierzęta, takie jak orły, konie, jelenie, psy i sokoły, a także różnego rodzaju kwiaty (jako godła „kwitnącego stanu"). Muczkowski wykładał również dane dotyczące sposobów przybijania pieczęci na dokumentach i ogólne zasady pozwalające odróżnić prawdziwą pieczęć historyczną od falsyfikatu[37].

Trzecia część wykładów Muczkowskiego obejmowała zagadnienia związane z heraldyką, czyli nauką zajmującą się badaniem herbów. Bibliotekarz wyjaśniał pojęcie heraldyki i herbu, przedstawiał historię pojawiania się herbów w różnych okresach historycznych. Przybliżał także uczonych zajmujących się heraldyką i ich dzieła. Wymieniał i omawiał trzy części składowe herbów, jakimi są tarcza, pole i figura. Charakteryzował też insygnia będące godłem na broni lub tarczy wojskowej, do której należał również hełm i jego ozdoby[38].

---

[34] Ibidem, s. 133-147.
[35] Ibidem, s. 147-165.
[36] Ibidem, s. 170-180.
[37] Ibidem, s. 181-196.
[38] Ibidem, s. 197-212.

Czwarta część wykładów Muczkowskiego traktowała o szeroko rozumianej chronologii. Tu wykładał nauki o kalendarzach, ich historii i powstawaniu, a także ogólne wiadomości o pojęciu czasu (nazwach dni tygodnia, miesiącach, roku księżycowym, roku słonecznym tudzież zwrotnikowym). Omawiał używane u Greków okręgi czasowe, kalendarz rzymski i w jego ramach: rok Romulusa, rok króla Numy, rok kolegium decemwirów, rok Juliusza Cezara. Charakteryzował też rok w odniesieniu do Kościoła, analizując poszczególne święta i sposób określania Niedzieli Wielkanocnej. Zwracał uwagę również na epakta, będące liczbami wyrażającymi fazę Księżyca w pierwszym dniu roku. Prezentował sposoby liczenia lat w pierwszych wiekach po narodzeniu Chrystusa oraz sposoby liczenia lat przez chrześcijan. Omawiał kalendarz gregoriański i kalendarz rzeczypospolitej francuskiej. Prezentowana przez Muczkowskiego wiedza w tej części kursu bibliografii wkraczała w wiele dyscyplin naukowych. Łączyła historię i bibliologię z matematyką, astronomią i geografią[39].

Następnie Muczkowski nauczał wykorzystania wiedzy z zakresu dyplomatyki w praktyce, czyli rozumienia, oceniania i używana dyplomów. Część praktyczna zawierała dodatek odnoszący się do rękopisów. Tutaj przekazywał studentom wiedzę, w jaki sposób można określić wiek danego rękopisu, przybliżając publikacje, z których mogli czerpać więcej informacji. Charakteryzował rękopisy ze względu na ich pochodzenie i język na: hebrajskie, greckie, łacińskie i gotyckie. Omawiał oprawy rękopisów i ich zdobienia oraz poszczególne cechy warunkujące wiek powstania dzieła. Sygnalizował też zmiany charakterów pisma w różnych wiekach, a także typowe dla pewnych lat dzielenie i przenoszenie wyrazów, używanie skrótów wyrazów oraz odmienne zasady interpunkcji. Ważnym aspektem starszych rękopisów były różnego rodzaju zapisy muzyczne, które podobnie jak pismo mogły pomóc w identyfikacji wieku powstania dzieła. Kolejną pomocą były wszelkiego rodzaju obrazy w rękopisach, będące niejednokrotnie dziełami sztuki. Muczkowski wykładał też ogólne cechy wszystkich rękopisów na przestrzeni wieków, pozwalające na lepsze określenie wieku pochodzenia, oraz sposoby wykorzystywania i używania rękopisów[40].

Kolejna część wykładów Muczkowskiego była poświęcona numizmatyce. Bibliotekarz przedstawiał historię tej dziedziny nauki, źródła o niej prawiące, a także przybliżał genezę samego pojęcia numizmatyki. Wykładał ją w różnych ujęciach historycznych, począwszy od okresu starożytnego. Omawiał materiały, z których wytwarzano dawniej monety, ich wagę, wartość i wielkość. Muczkowski poruszał także kwestie związane z nazewnictwem monet, pochodzącym chociażby od władców. Charakteryzował również szczegóły dotyczące wizerunków i symboli znajdujących się na dawnych numizmatach. Ze szczególną uwagą omawiał większość symboli widocznych na rzymskich monetach, np. na monecie symbolizującej „bezpieczeństwo" znajdowała się swobodnie oparta na krześle lub opierająca się o słup dziewica. Czasem była przedstawiana w pozycji, w której opierała głowę na ręce. Muczkowski

[39] Ibidem, s. 213-300.
[40] Ibidem, s. 301-344.

prezentował też treści dotyczące napisów na numizmatach, świadczących o miejscu, czasie i okoliczności ich wybicia. Analizował nazwy osobowe znajdujące się na monetach, np. Homera, Apolla i imiona apostołów, nazwy krajów i miast, tytuły urzędowe na monetach z czasów Rzeczypospolitej, tytuły cesarskie. Wykładał również sposób zapisywania dat na numizmatach, dzięki któremu można było z łatwością ustalić czas ich wybicia. Podkreślał, że niejednokrotnie na monetach widniały daty wskazujące lata panowania cesarza lub króla. Muczkowski omawiał też języki znajdujące się na dawnych numizmatach. Zaznaczał, że na dawniejszych widniały zapisy w trzech językach: fenickim, greckim i łacińskim, którymi operowały także inne kraje starożytne. Ważnym elementem wykładów bibliotekarza poświęconym numizmatyce było zaznajomienie studentów ze sposobami fałszowania monet. Po ich poznaniu słuchacze mogli odróżnić oryginał od falsyfikatu. Muczkowski omawiał również ceny określane przez monety, ich cechy użytkowe i wiedzę, której dostarczyły o określonych wiekach historycznych. Podzielił numizmatykę starożytną na rzymską i spoza Rzymu. Precyzyjnie charakteryzował starożytne monety rzymskie z wyróżnieniem monet familijnych, zawierających jedno, dwa lub trzy nazwiska osób, pod których dozorem bito monetę, oraz monet cesarzy, na których widniały nazwiska władców.

Osobną częścią wykładu były numizmaty pochodzenia polskiego. Muczkowski omawiał kwestie dotyczące typów polskich monet, ale też cechy numizmatyki na ziemiach polskich. Charakteryzował godła występujące na monetach z okresu Piastów i ogólne rysy monet od początku panowania Piastów aż po czasy ostatniego z dynastii – Kazimierza Wielkiego. Wymieniał i analizował monety występujące za panowania między innymi: Bolesława I Chrobrego, Mieszka II Lamberta, Kazimierza I Odnowiciela, Bolesława II Śmiałego, Władysława I Hermana, Bolesława III Krzywoustego, Władysława II Wygnańca, Bolesława IV Kędzierzawego, Mieszka III Starego, księcia wielkopolskiego Władysława Odonica, Kazimierza II Sprawiedliwego, Władysława III Laskonogiego, Leszka Białego, Bolesława V Wstydliwego, Bolesława Pobożnego, Leszka Czarnego, Przemysła I, Przemysła II, Władysława I Łokietka, Wacława II, Kazimierza III Wielkiego i biskupów krakowskich. Kolejno analizował monety następców Kazimierza III Wielkiego aż do Zygmunta I Starego. Wymieniał następujących: Ludwika Węgierskiego, Władysława II Jagiełłę, Kazimierza IV Jagiellończyka, Jana I Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka. Następnie charakteryzował monety występujące od czasów panowania Zygmunta I Starego: denary podwójne, trzeciaki, szelągi, półgrosze, grosze, półtoraki (tj. grosz i pół), dwugroszówki, trzygroszówki (tzw. trojaki), czworaki, piątaki, szóstaki, srebrniki (tzw. ósmaki), dziesiątki, półzłotki, osiemnastogroszówki, czyli orty Jana Kazimierza, półkopki, złotówki, dwuzłotówki, półtalarki, pięciozłotówki, talary, dziesięciozłotówki, złote monety, półczerwone złote, czerwone złote, a także inne o wiele rzadsze, jak np. monety księstwa siewierskiego[41].

Notatki z bardzo podobnego kursu bibliografii wykładanego przez Muczkowskiego pozostawił Franciszek Karliński – astronom, matematyk oraz dyrektor Obserwa-

[41] Ibidem, s. 345-464.

torium Astronomicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1862-1902[42]. Jego zapiski dotyczyły kursu wykładanego w roku akademickim 1846/1847[43]. Do Biblioteki Jagiellońskiej przekazał je ich późniejszy właściciel bibliotekoznawca i historyk Aleksander Birkenmajer, który przez cztery lata, tj. od roku 1947 do 1951, był dyrektorem krakowskiej książnicy[44]. Notatki z wykładów Józefa Muczkowskiego sporządzone przez Karlińskiego różniły się od tych pisanych ręką Stefana Muczkowskiego. Były mocno okrojone w treści, ponieważ jeszcze wtedy kurs bibliografii nie zawierał sfragistyki, heraldyki i numizmatyki, lecz faktycznie przedstawiały podobne wiadomości. Heraldyka, sfragistyka i numizmatyka stanowiły wówczas osobne kursy. Kurs bibliografii wykładany przez Muczkowskiego w roku 1846/1847 poruszał kwestie zawarte w kursie bibliografii spisanym przez syna Józefa Muczkowskiego – Stefana, takie jak: ogólne wiadomości na temat bibliografii, dane dotyczące mowy ludzkiej i jej podział, informacje odnoszące się do wynalazku sztuki pisania wraz z omówieniem rodzajów pisma, a także szeroko rozumiana grafika, czyli omówienie materiałów, na których dawniej pisano, oraz narzędzi, które wykorzystywano do utrwalania wiedzy na różnych materiałach pisarskich. Częścią spójną obu kursów było również omówienie pisowni stosowanej w literaturze: skrótów, znaków muzycznych, sposobów dzielenia wyrazów[45]. W notatkach Karlińskiego z kursu bibliografii Józefa Muczkowskiego były dwa „rozdziały", których nie zawarł Stefan Muczkowski w swoim spisie. Dotyczyły one wynalazku druku, drukarstwa w Polsce i ogólnego bibliotekarstwa. Bibliotekarz wykładał wówczas bardzo szeroko drukarstwo w ogólności. Omawiał stereotypy, czyli jeden z rodzajów form drukarskich służących do wykonywania dużych nakładów dzieł[46]. Podawał źródła do bibliografii i historii literatury polskiej, omawiał historię drukarstwa w Polsce poprzez przedstawienie dzieł polskich z XV wieku wydanych w Polsce lub za granicą, lecz odnoszących się do Polski. Podkreślał także znaczenie polskiego drukarstwa przez dokładną charakterystykę poszczególnych drukarzy krakowskich, ale też innych drukarni na ziemiach polskich. W zakresie bibliotekarstwa Muczkowski wykładał wiedzę związaną ze sposobami zabezpieczania bibliotek i książek, układem panującym w bibliotekach, spisywaniem zbiorów bibliotecznych i katalogów[47].

Jak w praktyce wyglądały wykłady prowadzone przez Muczkowskiego, wspominał Karol Estreicher w dziele *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku*

---

[42] Zob. *Franciszek Karliński*, [w:] *Pro memoria. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego spoczywający na cmentarzu Rakowickim 1803-2013*, red. J. W. Tkaczyński, Kraków 2014, s. 107.

[43] BJ, Rkps sygn. Przyb. 212/71, 49 k., [Kurs Bibliografii wyłożony przez Józefa Muczkowskiego w roku 1846/47].

[44] Zob. *Aleksander Birkenmajer*, [w:] *Pro memoria…*, s. 41.

[45] BJ, Rkps sygn. Przyb. 212/71, k. 4r-32v, [Kurs Bibliografii wyłożony przez Józefa Muczkowskiego w roku 1846/47].

[46] Zob. *Stereotyp*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o książce*, kom. red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadlowski, Wrocław 1971, s. 2235.

[47] BJ, Rkps sygn. Przyb. 212/71, k. 32v-48v, [Kurs Bibliografii wyłożony przez Józefa Muczkowskiego w roku 1846/47].

XIX. Zajęcia odbywały się w wąskiej sali przy długim stole. Wykładowca zasiadał przy nim z licznymi książkami i własnymi notatkami na luźnych karteczkach. Do stołu dosiadali się studenci, którzy skrupulatnie sporządzali notatki. W wykładzie uczestniczyli również dwaj posługacze, gotowi na wezwania bibliotekarza do pomocy w trakcie zajęć.

> Muczkowski nie był wymowny, a więc przy pamięciowym wykładzie z kartek zająkiwał się, jak gdyby mu wyrazów brakło, tylko głową poruszał i ręką wstrząsał, zniecierpliwiony. Od czasu do czasu pytał ucznia o datę zgonu króla lub szczegół głośnej batalii, a biada jeżeli nie wiedział – było strofowanie, że przeszłość jest własnością naszej pamięci. Prawda, że podczas każdej lekcji grzmiał jego głos z przezwiskami na posługaczy, dostał się też niejednemu uczniowi ostry epitet, jeżeli nie znał poety lub historyka, a lubo to nie miało związku z bibliografią, jednakowoż młodzież wybaczała mu ton ostry, opryskliwy, bo wiedziała, że to wypływało z wielkiej miłości do tego wszystkiego co przeszło. Ceniono jego charakter czysty jak łza i otwartość szorstką, której nie ukrywał wobec najsilniejszych potentatów. Nie ugiął się nigdy[48].

Karol Estreicher niejednokrotnie wspominał o Muczkowskim w samych superlatywach. Twierdził, że to właśnie wykłady przez niego prowadzone obudziły w nim miłość do szeroko pojętej bibliografii i bibliologii.

Zupełnie inne zdanie na temat wykładów Józefa Muczkowskiego miał Walerian Kalinka, który kilkukrotnie uczestniczył w jego zajęciach. Twierdził, że jego wykłady są wypełnione wiedzą historyczną dotyczącą Polski, która jest cenna dla studentów, ale niewystarczająca dla osób pragnących zgłębić bibliografię. Zarzucał Muczkowskiemu, że pędem omawiał ogólną naukę związaną z numizmatyką, grafią, drukarstwem itp., aby omawiać historię tych przedmiotów w Polsce. Jednak w efekcie pochwalał całość zadań bibliotekarza, zaznaczając, że mimo wszystko „kurs p. Muczkowskiego dla młodzieży początkującej jest użyteczny”[49].

Muczkowski często przyjmował także uczniów na stancję. Zazwyczaj byli to synowie ówczesnej szlachty. Takie działanie było powszechne wśród profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jednak przeważnie profesorowie nie zajmowali się wychowaniem uczniów. Muczkowski był odmiennego zdania. Umoralniał ich i przede wszystkim zwalczał wszelkie oznaki wywyższania się ponad uczniów o niższym statusie społecznym. Tępił afiszowanie się posiadanym herbem i rodziną. Dzięki takiemu wychowaniu uczniowie będący na stancji Muczkowskiego nabywali społecznej ogłady i zmieniali swoje poglądy na takie, które były im pomocne w dorosłym życiu[50].

Niestety władze uniwersyteckie traktowały wykłady bibliografii jako przedmiot uboczny obok pracy *stricte* bibliotecznej, nie widząc w nim przyszłości jako przy-

---

[48] *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, t. 2, red. S. Askenazy et al., Warszawa 1903, s. 417.

[49] [W. Kalinka] Pęcławski, *Listy o Krakowie*, Poznań 1850, s. 70-71.

[50] L. Słowiński, *…Nie damy pogrześć mowy. Wizerunki pedagogów poznańskich XIX wieku*, Poznań 1982, s. 82.

sposobienia młodych do prowadzenia Biblioteki Jagiellońskiej. Dnia 7 listopada 1849 roku grono profesorów Wydziału Filozoficznego skierowało pismo do Ministerstwa Wyznań i Oświecenia w Wiedniu informujące, że wykłady dotyczące nauki bibliografii są zadaniem drugorzędnym bibliotekarza, więc nie mogą być uważane za odrębną katedrę. Jednak Muczkowski pomimo wielu przeszkód tworzył na nowo Katedrę Bibliografii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie miał w swoim działaniu zwolenników prócz uczniów, którzy tak jak chociażby Karol Estreicher doceniali jego ogrom pracy i poświęcenie na rzecz krzewienia nauki. Mimo usilnych starań Muczkowskiego Katedra Bibliografii Uniwersytetu Jagiellońskiego niedługo po jego śmierci została zamknięta. Istniała zaledwie 55 lat[51].

5.2. Działalność wydawnicza i informacyjna Józefa Muczkowskiego w zakresie nauki w okresie pracy w Bibliotece Jagiellońskiej i na Uniwersytecie Jagiellońskim

Bez wyjątku wszyscy naukowcy zajmujący się dowolną dziedziną nauki chcą publikować swoje badania, naukowe przemyślenia i dysertacje. Historia wykazuje, że ten sposób działania nie był też obcy uczonym w XIX wieku. Opisując nowe odkrycia, ważne, acz zapomniane dzieje, wydarzenia czy postaci, publikowali swoje prace „ku oświeceniu ludu".

Józef Muczkowski należał do tej grupy – osób światłych, którym przyświecał cel krzewienia wśród ludzi miłości do nauki. W okresie krakowskim publikował wiele. To dzięki niemu mamy tak dobrze usystematyzowaną wiedzę z zakresu historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale nie tylko. Muczkowski miał bardzo szerokie zainteresowania: od historii, przez bibliologię, aż po oświatę.

5.2.1. *Rękopisma Marcina Radymińskiego i wiadomość o historyografach Szkoły Jagiellońskiej z miedziorytem*

Jedną z pierwszych publikacji Muczkowskiego wydanych w czasie, gdy osiadł w Krakowie, były *Rękopisma Marcina Radymińskiego i wiadomość o historyografach Szkoły Jagiellońskiej z miedziorytem*. Publikacja ta ukazała się w 1840 roku w drukarni Józefa Czecha. Otwiera ją dedykacja Muczkowskiego dla Jana Kajetana Trojańskiego[52]. Dzieło przede wszystkim przybliża stan Akademii Krakowskiej w okresie sporów

[51] *Józef Kremer (1806-1875). Studia i materiały*, red. U. Bęczkowska, R. Kasperowicz, J. Maj, Kraków 2016, s. 80, 85.

[52] Pełna treść dedykacji: „Janowi Kajetanowi Trojańskiemu filozofii doktorowi, literatury łacińskiej i polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim Professorowi, Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i Królewskiego Starożytności Północnych w Kopenhadze zwyczajnemu członkowi swemu w Szkołach, na Uniwersytecie i w zawodzie nauczycielskim w Poznaniu i Krakowie, Koledze i Przyjacielowi poświęca autor".

z jezuitami. Dotyczy zarówno samej uczelni i jej historii, jak i szczegółów odnoszących się do szeroko rozumianej oświaty. Muczkowski przybliżył cztery dzieła Marcina Radymińskiego.

Pierwszym było *Fastorum Studii Generalis Almae Academiae Cracoviensis, Serenissimorum Poloniae Regum, Magnificorum Academiae Rectorum, Illustrissimorum et Reverendissimorum ejusdem Cancellariorium, Illustrium doctrina, pietate, religione, studio, beneficiis Virorum, elogia continentes, tomi VII, per M. Mart. Radymiński, collegii maioris profesorem, s. sedis apostolicae protonotarium, ad perpetuam serae posteritatis memoriam et imitationem anno salutis 1658 consignati*[53]. Muczkowski odniósł się do tego dzieła bardzo krytycznie. Wspomniał, że wszystkimi siedmioma tomami pieczołowicie interesował się Józef Sołtykiewicz, zmarły w 1831 roku profesor prawa i dziekan Wydziału Filozoficznego Szkoły Głównej Krakowskiej[54]. Jednakże zarzucił mu, że badając dzieło, nigdzie nie dodał, że pomimo wprowadzonego przez autora podziału na siedem tomów całość stanowi zaledwie 143 arkusze, z czego wiele zapisanych jest wyłącznie po jednej stronie[55]. Muczkowski krytycznie odniósł się także do samej treści dzieła M. Radymińskiego. Pierwszy tom, zawarty na niepełnych 16 arkuszach, przedstawiający poczet królów aż do Jana Kazimierza i życie królowej Jadwigi, w jego opinii nie miał żadnej wartości historycznej. Drugi tom, spisany na 69 kartach, przybliżał sylwetki rektorów i pochwały dla 60 z nich. Muczkowski zauważył, że i tu Sołtykiewicz popełnił błąd, wyliczając, że było ich aż 300. W tym przypadku bibliotekarz również nie szczędził krytyki, zaznaczając, że tom ten „jest tylko czczą lubo w piękną szatę wysłowienia przystrojoną gadaniną". Trzeci tom, zebrany na 17 kartach, zawierał pochwały 34 kanclerzy Uniwersytetu, natomiast tom czwarty, dużo obszerniejszy, bo spisany na 130 kartach, prezentował alfabetyczny spis wraz z życiorysami 72 osób, które słynęły „z pism i pobożności" oraz uzyskały na Uniwersytecie stopnie naukowe. Kolejny tom, piąty, był wyjątkowo krótki. Został spisany na ośmiu kartach i przybliżał postaci jedynie siedmiu doktorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy po ukończeniu doktoratu na uczelni zostali duchownymi, aczkolwiek nadal czynnymi w sferze nauki. Tom szósty i siódmy były zbiorem różnych pism o treści historycznej. Znajdywały się w nich informacje o tragicznej śmierci przez ścięcie rektora Szkoły św. Ducha – Franciszka Wolskiego, tłumaczenie w języku

[53] Zob. BJ, Rkps sygn. 225.

[54] H. Wereszycka, E. Orman-Michta, *Sołtykowicz (Sołtykiewicz) Józef Florian, krypt.: J.S., J.S.F.D.P. i M.P. (1762-1831)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 40, Warszawa–Kraków 2000-2001, s. 437-441.

[55] Budowa dzieła przedstawia się następująco: pierwszy tom liczy 48 kart, drugi tom – 92 karty, trzeci tom – 26 kart, czwarty tom – 257 kart, piąty tom – 27 kart, szósty tom – 53 karty i siódmy tom – 32 karty. Całość liczy 535 kart. W każdym tomie znajdują się także puste karty. „W tomie I kart 20 próżnych, w II k[art] 13 i 8 drukowanych, w III k[art] 8, w IV k[art] 118 i 8 druk[owanych], w V k[art] 16, w VI k[art] 15, w VII k[art] 25 i 5 drukowanych". Zob. W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblijoteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. 1: *Wstęp. Rękopisy 1-1875*, Kraków 1877-1881, s. 83.

polskim i łacińskim mowy wygłaszanej przez Jana Michalskiego podczas pogrzebu Bartłomieja Ptaszyńskiego w kościele św. Anny, ale i uwagi dotyczące stanu Akademii zebrane przez Michalskiego, lokacja funduszu profesora Jędrzeja Schoneusa dla kapituły św. Anny oraz wiele innych.

Drugie dzieło zanalizowane przez Muczkowskiego to *Annalium Almae Academiae Cracoviensis Centuria I-IV*[56]. Bibliotekarz na wstępie przyznał, że podejmował się wcześniej wydania drukiem tego dzieła, lecz rychło z tego pomysłu zrezygnował. Już wtedy interesował się dziejami Uniwersytetu i przepisując drobnym drukiem pracę Radymińskiego, rozmyślił się, ponieważ uznał, że samo wydanie byłoby kosztowne, ale i układ roczników zastosowany przez autora nie do końca odpowiadał układowi, który Muczkowski chciał wprowadzić przy opisywaniu dziejów Uniwersytetu. Dzieło *Annalium Almae Academiae Cracoviensis Centuria I-IV* zawierało informacje odnoszące się do dziejów i historii Uniwersytetu. Przytaczało kopie różnorakich przywilejów. Radymiński przywoływał w nim także Długosza i Miechowitę. Muczkowski jednak zarzucił mu, że trzymając się ściśle chronologii, autor pozbawił całe dzieło użyteczności. Nie zostały w nim wydzielone szczegóły ani dotyczące wydziałów, ani fundacji oraz burs. Ponadto powielał niesprawdzone u źródła teorie, które rozwikłał dopiero Muczkowski. Jedną z nich była sprawa podarunku przekazanego przez królową Annę Jagiellonkę, żonę Stefana Batorego, podczas wizyty w Kolegium Jagiellońskim. Radymiński mylnie przytoczył, że królowa Anna w dowód swojego szacunku dla Uniwersytetu przekazała na ręce rektora uczelni złoty łańcuch ze swoim wizerunkiem. Faktycznie podarowała ona Uniwersytetowi złoty kubek ważący 134 dukaty. Niestety pomyłka Radymińskiego została powtórnie przytoczona przez Sołtykowicza, aż została uwieczniona na malowidle znajdującym się w sali Jagiellońskiej w Collegium Maius przez Stachowicza.

Trzecie dzieło Radymińskiego, któremu Muczkowski poświęcił uwagę, to *Academia controversa seu controversiarum Academiae Cracoviensis cum aemula Societate Jesu in regno Poloniae de jure Universitatis Analecta, collecta opera M. Martini Radymiński, S. A. P.*[57] Przed wydaniem opinii o dziele i przybliżeniem jego treści Muczkowski wspomniał o wszystkich czterech sporach, jakie toczyły się pomiędzy Uniwersytetem a jezuitami o prawo publicznego nauczania. Do pierwszego konfliktu doszło w 1612 roku, kiedy to zakonnicy chcieli otworzyć własną akademię w Poznaniu i uzyskali na ten cel przywilej od króla Zygmunta III Wazy. Kolejny nastąpił w 1621 roku, jednak największy spór trwał od roku 1625 do 1634. W 1625 roku jezuici otworzyli pierwsze szkoły w Krakowie, gdzie funkcjonował Uniwersytet. Niezgodność poglądów pomiędzy dwiema instytucjami nauczania, jak i konflikt interesów, jaki im towarzyszył, stały się powodem wieloletniego zatargu. Spór ustał dopiero w 1634 roku w wyniku decyzji króla Władysława IV Wazy o zamknięciu akademii jezuitów w Krakowie. Muczkowski wyartykułował dokładnie przebieg wszystkich

[56] Zob. BJ, Rkps sygn. 226.
[57] Zob. BJ, Rkps sygn. 227.

sporów przedstawionych w dziele Radymińskiego i nie omieszkał znów spojrzeć na rozprawę autora krytycznym okiem. Podważył kwestię związaną z przekazaniem Akademii trzech bereł przez króla Zygmunta III[58]. Jako argumenty wskazał przede wszystkim umieszczone na darach napisy i herby oraz dokumenty poświadczające prawdziwą historię. Pierwsze berło zawierało napis umieszczony w płaskorzeźbie, świadczący o byciu własnością Zbigniewa Oleśnickiego. Drugie berło miało godło Fryderyka Jagiellończyka, natomiast trzecie zostało zapisane niejako w testamencie dla Akademii przez Bernarda Maciejowskiego, który zmarł w 1608 roku. Wszyscy darczyńcy byli biskupami krakowskimi i kardynałami, więc posiadali też zwierzchnią władzę nad Szkołą Główną. Tym samym Muczkowski obalił teorię, że berła były darami królewskimi, jak pierwotnie uważano[59].

Ostatnim, czwartym dziełem Radymińskiego, które Muczkowski poddał analizie w niniejszej publikacji, było *Ara gratiarum D. O. M. Serenissimis regibus, Amplissimo senatui totique Inclyae Sarmaticae Reipublicae in Collegio artistarum Academiae Cracoviensis pro beneficiis in literas erecta*[60]. Dokonanie charakterystyki dzieła było o tyle istotne, że Muczkowski był pierwszą osobą, która w ogóle wspomniała o jego istnieniu. Jak zauważył, nawet ówcześnie w katalogach Biblioteki Jagiellońskiej wśród katalogów rękopisów nie została dodana żadna wzmianka o autorze przy tytule dzieła. Celem rozprawy było zbadanie pod kątem historycznym napisu na cześć fundatorów, darczyńców i opiekunów uczelni umieszczonego na marmurowej płycie i wmurowanego w jedną ze ścian Kolegium Jagiellońskiego. Muczkowski zacytował dokładnie cały tekst znajdujący się na płycie oraz przedstawił jej historię. Płyta ta na prośbę samego Radymińskiego została wmurowana w ścianę Kolegium Jagiellońskiego. Jednak na skutek różnych spekulacji na temat jej treści, jak chociażby, że na marmurowej płycie znajdował się napis *collegium artistarum*, a budynek powinien się nazywać *theologorum*, usunięto ją z elewacji. W ten sposób trafiła do biblioteki i tam przeszło sto lat przykrywała domniemaną księgę o magii Twardowskiego[61]. Dopiero w 1783 roku została powtórnie wmurowana w jedną ze ścian Collegium Maius, „oglądającym go, milcząco wymowne a razem cnotę pocieszające czyni świadectwo, że: poświęcenie się i pracę dla dobra powszechnego podjętą, choćby przez współczesnych nie uznawane, bezstronna w swych sądach potomność zasłużonym wdzięczności wieńcem ozdobi"[62].

---

[58] J. Muczkowski, *Rękopisma Marcina Radymińskiego* […] *i wiadomość o historyografach Szkoły Jagiellońskiej z miedziorytem*, Kraków 1840, s. 1-36.

[59] F. Gąsiorowski, *Kronika literacka. Prace Józefa Muczkowskiego do dziejów literatury polskiej*, „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi" 1843, t. 1, s. 150-151.

[60] Zob. BJ, Rkps sygn. 237.

[61] Zob. J. Muczkowski, *Pauli Paulirini olim Paulus de Praga vocitati viginti artium manuscriptum librum cuius codex membranaceus in Bibliotheca Universitatis Jagellonicae Cracoviae asservatus Twardovio vulgo tribuitur, descripsit vitamque auctoris adiecit Josephus Muczkowski*, Kraków 1835 (opracowane w rozdziale 3.6 – *Objęcie posady kustosza Biblioteki Jagiellońskiej oraz uzyskanie stopnia doktora*).

[62] *Ibidem*, s. 50.

Najobszerniejszy człon publikacji stanowią przypisy, w których zebrany został również poczet historiografów działających przy Uniwersytecie Jagiellońskim zawierający 14 nazwisk. Wśród nich znaleźli się między innymi: profesor Wydziału Lekarskiego Jan Innocenty Petrycy, kanonik krakowski i królewski sekretarz Stanisław Temberski, profesor retoryki (wymowy) i rektor uczelni Marcin Ośliński, profesor teologii Jakub Sarnecki, a także profesor Uniwersytetu i dziekan kolegium św. Anny Jakub Niegowiecki.

Przypisy wykonane przez Muczkowskiego miały także inne znaczenie. Za ich pośrednictwem – przez przybliżenie prac i życiorysów innych uczonych – bibliotekarz dokonywał również szerszej analizy samych dzieł Radymińskiego. Wśród wymienionych nazwisk znaleźli się między innymi: profesor Józef Stanisław Bieżanowski, Jerzy Samuel Bandtkie, ksiądz Jan Wielewicki oraz dwaj profesorowie, a zarazem bracia Jakub Najmanowicz i Krzysztof Najmanowicz. Badając dzieje uczelni w czasie jej sporów z jezuitami, Muczkowski dokonał wielu sprostowań mylnych ówcześnie wiadomości na temat wielu wybitnych profesorów Akademii Krakowskiej, ale i nie tylko[63]. Jednym z takich przykładów może być profesor Broscyusz, czyli Jan Brożek, a nie, jak wówczas niepoprawnie go nazywano, Zbrożek. Podobnie rzecz się miała w przypadku pamiątki w postaci portretu ojca Mikołaja Kopernika. Przyjmowano, że jest to dzieło ręki samego Mikołaja, który podarował portret Akademii, jednak rzeczywiście była to kopia wykonana na zlecenie Jana Brożka przez bliżej nieznanego toruńskiego malarza. To właśnie Brożek był darczyńcą portretu ojca Kopernika, natomiast portret sławnego astronoma znalazł swoje miejsce na ścianach biblioteki Akademii za sprawą profesora Jacka Przybylskiego[64].

Wiele by można było wyszukiwać sprostowań, których dokonał Muczkowski w tej publikacji. Podważył mnóstwo teorii z ogromną korzyścią dla szeroko rozumianych dziejów piśmiennictwa. Publikację zakończył „wiadomością o pieczęciach Uniwersytetu Jagiellońskiego". Przybliżył historię obu pieczęci stosowanych przez uczelnię, tj. mniejszej – rektorskiej oraz większej – uniwersyteckiej. Zaznaczył także, że na karcie tytułowej publikacji umieszczone zostały dwa herby uniwersytetu krakowskiego. Jeden pochodził z dokumentu z 1428 roku, natomiast drugi, obrazujący dwa skrzyżowane berła, z pierścienia rektorskiego, który jest przekazywany każdemu kolejnemu rektorowi wszechnicy. Całość wieńczą dodatki i krótkie sprostowania do informacji przedstawionych w członie właściwym publikacji oraz miedzioryt. Na miedziorycie zostały przedstawione odcisk dawnej pieczęci z herbem Ciołek oraz karta z rękopisu[65] z herbem kardynalskim wraz z trzema innymi: herbem Kotwicz,

[63] *Ibidem*, s. 80-135.

[64] D. Szulc, *Rękopisma Marcina Radymińskiego opisał i wiadomość o Historyografach szkoły Jagiellońskiej skreślił Józef Muczkowski professor Bibliografii i Bibliotekarz w Krakowie*, „Przegląd Warszawski. Literatury, historyi, statystyki i rozmaitości" 1841, t. 1, s. 307-308; *Jan Brożek (1585-1652) Collegii Maioris Professor*, oprac. D. Burczyk-Marona, A. Jasińska, wstęp J. Dybiec, Kraków 1998; A. Birkenmajer, *Brożek (Broscius) Jan (1585-1652)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, s. 1-3.

[65] Autor nie zaznaczył, z jakiego rękopisu pochodzi karta.

herbem Abdank i niezidentyfikowanym przez Muczkowskiego herbem z głoskami M. n. c. h. c. A., choć najbardziej przypominającym herb Gozdawa[66].

5.2.2. *Mieszkania i postępowania uczniów krakowskich w wiekach dawniejszych*

Drugą publikacją autorstwa Józefa Muczkowskiego wydaną w czasie pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim były *Mieszkania i postępowania uczniów krakowskich w wiekach dawniejszych*. Dzieło ukazało się w 1842 roku w drukarni i nakładem Józefa Czecha. Sam autor w przedmowie do publikacji podkreślił, że dzieło jest „krótkim wyciągiem z obszernych wiadomości o kolegiach, bursach, szkołach i uczącej się młodzieży w Krakowie"[67]. Na wstępie zamieszczona została kopia ryciny wykonanej przez grafika i rysownika Kajetana Kielesińskiego, który skopiował herb znad bramy Collegium Maius w stalorycie w 1841 roku specjalnie w celu ozdobienia publikacji Muczkowskiego[68]. Wspomniana rycina przedstawiała herby dobroczyńców krakowskiej uczelni, które na wieczną pamiątkę zostały umieszczone nad bramą Collegium Maius. Wśród nich znalazły się między innymi: herb królowej Polski Elżbiety Rakuszanki, żony Kazimierza Jagiellończyka, herb królewicza Polski i kardynała Fryderyka Jagiellończyka, syna Kazimierza Jagiellończyka, herb Szembek w podziękowaniu dla Krzysztofa i Stanisława Szembeków, a także herb Pomian, umieszczony w rycinie na znak uznania dla biskupa chełmskiego i krakowskiego Kazimierza Łubieńskiego. Pod spodem znajdowała się tarcza ze skrzyżowanymi dwoma berłami, będąca we wcześniejszych latach herbem rektorskim Uniwersytetu Jagiellońskiego, a po dziś dzień herbem uczelni.

Muczkowski podzielił publikację na sześć rozdziałów omawiających różnego rodzaju mieszkania, które przysługiwały zarówno uczniom, jak i nauczycielom akademickim, oraz zachowania i postępowanie tych grup społecznych. Jako pierwsze przedstawił kolegia. Na wstępie wskazał, że impulsem do ich tworzenia były kolegia powstające przy uniwersytetach we Francji, Włoszech i Anglii, które pomysł zaczerpnęły z rozwijających się w wiekach wcześniejszych klasztorów zajmujących się nauczaniem młodzieży.

> Otworzenie tych kolegiów sprawiło wielką zmianę w obyczajach młodzieży uniwersyteckiej; bo teraz dopiero zwierzchność mogła się łatwo wyzbyć nicponiów, którzy spokojność powszechną naruszali. Pomyślne skutki z tych urządzeń, zachęciły wielu cnotliwych i możnych, iż nowe kolegia zakładali i wyposażali[69].

---

[66] J. Muczkowski, *Rękopisma Marcina Radymińskiego…*

[67] J. Muczkowski, *Mieszkania i postępowania uczniów krakowskich w wiekach dawniejszych*, Kraków 1842, s. IV.

[68] K. Estreicher, *Collegium Maius – dzieje gmachu*, Kraków 1968, s. 28, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, 170, *Prace z Historii Sztuki*, z. 6.

[69] J. Muczkowski, *Mieszkania i postępowania uczniów…*, s. 1-5.

Na wzór tworzących się zakładów niedługo po tym i przy krakowskiej wszechnicy powstały cztery kolegia. Były to: kolegium większe, mniejsze, prawne i nowe. Jednakże różniły się one zasadniczo od tych będących w innych krajach Europy, ponieważ w kolegiach Uniwersytetu Jagiellońskiego mieszkali wyłącznie profesorowie. Muczkowski przedstawił historię każdego z wymienionych kolegiów. Kolegium Większe, zwane wówczas Jagiellońskim i będące siedzibą Biblioteki Jagiellońskiej, założył w 1400 roku Władysław Jagiełło. Było ono punktem centralnym uczelni. Mieszkali w nim profesorowie wpisani na stałe w historię Uniwersytetu. Wśród nich znajdował się np. św. Jan Kanty. Jednak na podstawie udostępniania gmachu naukowcom związanym z krakowską wszechnicą można było dostrzec pewne wady organiczne instytucji. Jedną z nich było przydzielanie odmiennych miejsc wedle zasady starszeństwa. Podział ten był widoczny nie tylko w przydziale mieszkań, lecz również miejsca przy stole w jadalni. W ten sposób profesorowie stopniowo przechodzili na lepiej uposażone beneficja drogą awansu pomiędzy różnymi dziedzinami nauki, a nawet pomiędzy różnymi wydziałami, „a że duchowne katedry były korzystnemi prebendami opatrzone, często świecki profesor przedmiot swój porzucał. Zakład mniszał coraz bardziej”[70]. Tym sposobem jakość świadczonej przez uczelnię nauki malała, ponieważ profesorowie raczej skupiali się na pogoni za beneficjami, a nie zamiłowaniu do nauki i rozwoju badań[71].

Drugim kolegium opisanym przez Muczkowskiego było Kolegium Mniejsze. Mieszkali w nim profesorowie mający jasno określony cel, jakim było kształcenie młodych w naukach pozwalających podjąć im studia. Kolegium stanowiło więc część Uniwersytetu, a dokładniej Wydziału Filozoficznego. Było poniekąd elementem zastępczym wyższych klas gimnazjalnych w rozumieniu różnych nauk, w szczególności filologicznych. Niektórzy profesorowie mieli ściśle wyznaczone fundacje, których musieli przestrzegać, i wyraźnie wskazane przedmioty wykładów, jak np. wymowa, rymotwórstwo, astronomia, astrologia czy gramatyka.

Jako trzecie Muczkowski scharakteryzował Kolegium Nowe. Zostało ono otwarte w 1464 roku na rogu ulicy Franciszkańskiej i Brackiej. Następnie w jego miejscu powstała bursa węgierska. W kolegium wykładane były nauki zawarte w szczególności w czwartej, ale i innych księgach *Liber Sextus Decretalium*[72], stanowiących uzupełnienie Dekretałów Grzegorza IX, ale i lekcje z zakresu medycyny oraz filozofii. Musiały one jednak nie krzyżować się z naukami wykładanymi na poszczególnych wydziałach uniwersyteckich. W Kolegium Nowym odbywały się także różnego rodzaju spotkania nadzwyczajne mistrzów i nauczycieli zwanych bakałarzami, obrzędy i promocje z wyłączeniem jedynie teologicznych. Muczkowski przybliżył również dwa kolegia Uniwersytetu Jagiellońskiego będące kolegiami fachowymi, tj. Kolegium Prawne i Kolegium Lekarskie. Nie bez kozery bibliotekarz pominął jedno z kolegiów, a dokładnie

[70] F. Gąsiorowski, *Kronika literacka…*, s. 153.
[71] H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 616-619.
[72] Zob. BJ, Rkps sygn. 342, [Bonifacii VIII Sextus liber Decretalium].

lekarskie, w wykazie przybliżonym we wstępie rozdziału. Kolegium Lekarskie było wyjątkowo krótko mieszkaniem profesorów Wydziału Lekarskiego tudzież Medycznego i nie dotrwało do roku 1570, kiedy król Zygmunt August wydał postanowienie o kolegiach i ich przeznaczeniu. Był to kluczowy warunek brany pod uwagę przez Muczkowskiego podczas doboru informacji do publikacji oraz ich przedstawiania. Bibliotekarz przybliżył także liczbę profesorów i uczniów kształcących się w kolegiach uniwersyteckich. Profesorów wewnętrznych, czyli wcielonych, było stosunkowo mało, niewiele ponad 40. Chwilowo nawet na Wydziale Lekarskim był wyłącznie jeden profesor, a powinno ich być sześciu. Znacznie więcej było profesorów zewnętrznych, zwanych także obcymi. Muczkowski, powołując się na dane przedstawione przez Najmanowicza i Radymińskiego, wykazał, że w 1633 roku było 60 profesorów i doktorów oraz 30 bakałarzy, a w 1774 roku było to już 120 wykładowców.

W rozdziale drugim publikacji Muczkowski przeanalizował zakłady naukowe, jakimi były bursy. Przybliżył historię tych jednostek, zaznaczając, że wcześniej bursa oznaczała pewnego rodzaju zasiłek, będący wsparciem finansowym dla młodzieży uczącej się, przyznawany w nagrodę za pracę. Dopiero w latach późniejszych w Niemczech i w Polsce zaczęły pojawiać się domy zwane bursami, w których młodzież mieszkała pod nadzorem bakałarza lub mistrza. W bursach występujących w Polsce nie było zwyczaju powtarzania prelekcji z młodzieżą uniwersytecką, jak to się działo we Francji czy Anglii. Muczkowski zaznaczył, że w Polsce występowały różne bursy ze względu na ich cel. Były zarówno bursy ze stałym funduszem, jak i niemające stałych dochodów. Wśród zakładów ze stałym funduszem wymienił oraz scharakteryzował siedem burs: Isnera – zwaną ubogich lub królewsko-jagiellońską, Jeruzalem – założoną przez Zbigniewa Oleśnickiego, prawników – inaczej nazywaną Długosza, filozofów, czyli Jędrzeja Noskowskiego, Sisiniego – założoną przez kanonika włocławskiego Macieja Sisiniusza, Śmieszkowicza – od nazwy swojego fundatora profesora Wawrzyńca Śmieszkowicza, oraz Starnigielską – będącą fundacją Wawrzyńca Starnigiela. Bursy te były pod bezpośrednim nadzorem i zarządem Uniwersytetu[73]. Obok nich występowały bursy niemające stałych dochodów. Wśród nich znalazły się między innymi: bursa bogata, węgierska, niemiecka oraz czeska. Były one:

> powiększej [!] części pensjami, które ze swej nauki i moralności znani promowani profesorowie, za pozwoleniem uniwersytetu otwierali. Umieszczeni w nich uczniowie, za mieszkanie, stół i inne wygody pewną summę opłacali, oraz poddawali się ustawom przez uniwersytet dla ich bursy przypisanym[74].

W kolejnym, trzecim, rozdziale publikacji Muczkowski przybliżył 12 szkół parafialnych występujących niegdyś na terenie Krakowa. Znajdowały się one pod zwierzchnictwem rektora Uniwersytetu, więc utrzymywały wyższy poziom nauczania od istniejących w XVI-XVII wieku szkółek parafialnych. W następnych, czwar-

[73] H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 639-641.
[74] J. Muczkowski, *Mieszkania i postępowania uczniów…*, s. 33.

tym i piątym, rozdziałach bibliotekarz podjął próbę analizy zachowania się młodzieży oraz środków ich dyscyplinowania. W XV wieku masowo zaczęły upadać europejskie kolegia i bursy. W połowie stulecia podupadał stan nauczycielski, co wywarło także szkodliwy wpływ na młodzież. W Paryżu podjęto radykalne środki mające na celu ograniczenie wolności mieszkańców kolegiów. Naczelnicy tych budynków zostali zobowiązani do codziennego gromadzenia ich mieszkańców w porze wieczornej oraz przeglądania mieszkań osób nieobecnych. Oczywiście ich nieobecność nie pozostawała się bez echa. Ci, których nie było wieczorem w mieszkaniach, w ramach kary byli chłostani bez względu na to, czy był to uczeń, czy bakałarz. W Krakowie również występowały sytuacje, które nie powinny mieć miejsca w zakładach naukowych. Były procesy o najścia, pobicia, kradzieże i wiele innych. Coraz więcej młodych napływało do uniwersytetu, więc pojawiały się coraz nowsze i większe problemy, chociażby dlatego, że ówczesne lata przyzwalały także na noszenie broni, co było powodem wielu napadów i kradzieży. Jednak głównym problemem na przełomie XVI i XVII wieku stało się prześladowanie młodzieży żydowskiej i protestanckiej. Jednym ze sposobów powściągania młodzieży przez karygodnym zachowaniem było wprowadzenie jednolitego stroju wśród podopiecznych Uniwersytetu oraz wprowadzenie kategorycznego zakazu noszenia przy sobie broni[75]. Uczelnia krakowska brała przykład z rozwiązań zastosowanych w innych uniwersytetach europejskich. W Krakowie, podobnie jak w Paryżu czy Wiedniu:

> wydawano przepisy obostrzające życie studentów: wszędzie kazano uczniom lub tylko w kolegiach i bursach mieszkać, lub z małymi wyjątkami z miasta natychmiast ustępować. I te kolegia i te bursy rzadko już przynosiły korzyści, jakie w ich zakładaniu głównie zamierzano. Nie były one po większej części przytułkiem pracy i moralności, ale gniazdem próżniactwa i rozpusty[76].

Według Muczkowskiego przyzwolenie na pewne swobody stało się potężnym błędem popełnionym przez uczelnię. Taka sytuacja miała też miejsce w Krakowie za sprawą króla Kazimierza Wielkiego i króla Władysława Jagiełły. Podczas fundowania Uniwersytetu udzielili oni swobody na wprowadzenie napitków dla własnych potrzeb w mury gmachów wszechnicy, co znalazło wyraz w zachowaniu młodzieży akademickiej. Liczne spory, bójki, opieszałość w wykonywaniu obowiązków zmusiły późniejszego monarchę, króla Jana III Sobieskiego, do wprowadzenia radykalnych zmian w funkcjonowaniu jednostek akademickich. W 1682 roku uchwalił wraz z powołaną komisją sądowo-rozpoznawczą siedem warunków mających zapewnić bezpieczeństwo i spokój w tych placówkach. Jednym z nich było utworzenie ksiąg uniwersyteckich, w których wpisywane były dane osób przybywających do krakowskiej uczelni w celu nauki, tj. imię i nazwisko, imiona rodziców oraz miejsce urodzenia.

---

[75] *Ibidem*, s. 41-72; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 642-649.

[76] F. Gąsiorowski, *Kronika literacka…*, s. 159.

Zabroniono przyjmowania młodzieży starszej niż piętnastolatkowie do wszystkich domów akademickich. Ważnym aspektem było wyraźne zaakcentowanie, że opiekunowie tudzież nauczyciele byli zobowiązani do doglądania zarówno szkół, jak i burs oraz przestrzegania zakazu noszenia przy sobie broni. Zadaniem tzw. seniorów szkół i ich pomocników było również uczestniczenie w pochodach uczniowskich i dbanie podczas nich o bezpieczeństwo. Zabroniony był udział we wszelkich rozruchach oraz otwieranie piwnic pod kamienicami, dworkami i innymi budynkami mieszkalnymi w celu prowadzenia tam tzw. czarnego rynku, jak wówczas było określane wpuszczanie obcych na nocleg do piwnic i sprzedaż tymże jakichkolwiek trunków lub posiłków. Ostatnim warunkiem i jednym z ważniejszych był ten odnoszący się do ciągłego sporu pomiędzy żydami a chrześcijanami. Punkt ten regulował dokładnie dni, w których żydzi nie mogli się znajdować przed południem w mieście w związku z procesjami publicznymi. Uwolnieni od zakazu zostali wyłącznie żydzi, którzy faktycznie mieliby poważny powód, by zostać w mieście, jednak z zastrzeżeniem, że nie przeszkadzaliby w procesji i nie dawaliby powodu do wywołania kolejnego sporu z chrześcijanami.

Ostatni, szósty, rozdział publikacji traktuje o zwyczaju akademickim nazwanym przez Muczkowskiego „otrząsiny", czyli *depositio beanorum*. Zwyczaj ten miał swoje odzwierciedlenie w czasach początków uniwersytetów, kiedy to filozofowie, zanim przyjęli ucznia do szkoły, poznawali jego obyczaje, skłonności i możliwości umysłowe poprzez różnego rodzaju doświadczenia. Jednak po upływie stuleci zwyczaj ten drastycznie zmienił swoje znaczenie z moralnie bezpiecznej formy sprawdzianu dla dobra nauki na obrzęd połączony z dużą przykrością i niejednokrotnie bólem. Nowo przyjętego ucznia do uniwersytetu nazywano „beanus", co oznaczało niejako „żółty dziób" lub „pisklę". Przechodził on okropną ścieżkę, która ku uciesze oglądających miała za zadanie jak najbardziej go upokorzyć. Przykładowo na uniwersytecie w Pradze „beanus" był skubany, bity, miał goloną brodę, obmywano mu twarz zimną wodą z najbrudniejszego naczynia z kuchni i wykonywano jeszcze wiele innych uwłaczających czynności. Na Uniwersytecie Jagiellońskim zwyczaj „otrząsin" spowodował, że wielu młodych pomimo decydowania się na uczęszczanie do uczelni bało się samego obrządku. W związku z tym już w 1511 roku zwyczaj ten uchylono, by nie zniechęcać młodych do podejmowania nauki.

Sporą część publikacji stanowią „dodatki". Mieszczą się one na ponad 50 stronach i jest ich aż 10. Zawarte w nich zostały przepisy, postanowienia i instrukcje dotyczące krakowskiego Uniwersytetu oraz jednostek mu podległych. Wyróżnione w „dodatkach" przepisy dotyczyły biblioteki bursy Jeruzalem, a także karności uczącej się we wszechnicy młodzieży. Wśród nich Muczkowski zawarł edycję deklaracji przywilejów Uniwersytetu Jagiellońskiego wydaną w 1570 roku przez króla Zygmunta II Augusta oraz edycję postanowienia króla Stefana Batorego dotyczącego należytego porządku w mieście Krakowie. Kolejno dokonał analizy postanowień króla Zygmunta I Starego i króla Zygmunta II Augusta względem protestantów z lat 1520, 1522 i 1525, a także dokonał edycji edyktu króla Zygmunta I Starego względem Jana Seklucjana – działacza i pisarza reformacyjnego, wydawcy oraz inicjatora ewangelickiej literatury

religijnej w języku polskim[77]. Następnie Muczkowski przedstawił edycję edyktu króla Zygmunta II Augusta, mającego na celu „wywołanie" akatolików z Poznania oraz zawieszenie wydanego przez Zygmunta I Starego postanowienia z 1530 roku zabraniającego krakowianom „pod karą śmierci i zajęcia majątku dopuszczania się gwałtów na Żydach". W dalszej części autor zaprezentował postanowienie uczelni dotyczące ubioru uczniów akademickich i postanowienie rektora Uniwersytetu Krakowskiego Marcina Krokiera nakazujące uczniom mieszkanie w szkołach, bursach i kolegiach oraz zakazujące noszenia przy sobie broni. Dalej bibliotekarz przywołał tekst „instrukcji dla profesora astrologii, tudzież zatwierdzenie funduszu tej posady przez Macieja z Miechowa uczynionego". Trzy ostatnie „dodatki" wskazane przez Muczkowskiego w publikacji stanowiły edycje pism dotyczących: wyznaczenia komisarzy (przez króla Jana Kazimierza) do osądzania uczniów popełniających przestępstwa kryminalne, wyznaczenia komisji (przez króla Jana III Sobieskiego) do rozpoznania zaburzeń w Krakowie dnia 12 marca 1682 roku, a także zniesienia w 1511 roku przez Uniwersytet Jagielloński zwyczaju obchodzenia „otrząsin".

Publikacja *Mieszkania i postępowania uczniów krakowskich w wiekach dawniejszych* stanowiła zalążek szerszych badań dotyczących dziejów krakowskiej wszechnicy, które Muczkowski sukcesywnie opracowywał w dalszych latach pracy naukowej[78]. Autor wspomniał w przedmowie do tej publikacji, że planował wydać dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w 10 tomach[79]. Każdy z nich miał poruszać zupełnie odmienne kwestie. Na potrzeby niniejszych publikacji dotyczących dziejów krakowskiej wszechnicy Muczkowski zgromadził mnóstwo notatek, które obecnie są przechowywane w zbiorach rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej[80]. Tom pierwszy i drugi miały dotyczyć historii „początku, wzrostu, upadku, reformy itd." Uniwersytetu aż do 1809 roku. Tom trzeci stanowiłby opracowanie składu uniwersyteckiego, tj. rektorów, profesorów, studentów. Zostałyby w nim zawarte poszczególne wydziały i ich historia, dochody, fundusze i sprawy administracyjne. Tom czwarty miał być poświęcony kolegiom, bursom, archiwum, bibliotece, a także borkarnom, czyli specjalnym funduszom dla ubogich studentów. Piąty tom miał zawierać informacje na temat szkół w Krakowie, akademii oraz dodatek na temat funkcjonowania szkół w wiekach wcześniejszych w całej Polsce. Tom szósty i siódmy miały stanowić wspomnienie o profesorach i ich dorobku naukowym z uwzględnieniem dzieł. Tom ósmy miał dotyczyć wszelkiego rodzaju przywilejów, statutów i dokumentów nadanych Uniwersytetowi. Dziewiąty tom miał być księgą promocji, czyli spisem osób, które począwszy od roku 1400, otrzymały stopnie naukowe na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ostatni, dziesiąty, tom miał stanowić metryki, czyli *Metricae studiosorum pars prima*, z lat 1400 do 1508[81].

---

[77] Zob. J. Małłek, *Seklucjan (Seclucianus, Sekluczian) Jan, krypt. J. S. (ok. 1510-1515-1578)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 36, Warszawa–Kraków 1995-1996, s. 182-186.

[78] J. Muczkowski, *Mieszkania i postępowania uczniów…*

[79] *Ibidem*, s. III.

[80] BJ, Rkps sygn. 5176, [Materiały do dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego i podległym mu zakładom, 28 t.].

[81] J. Muczkowski, *Mieszkania i postępowania uczniów…*, s. III.

Niestety nie udało się Muczkowskiemu wydać zgodnie z planem tej serii, ale pozostawił jej namiastkę w innych publikacjach, które wyszły spod maszyn drukarskich jeszcze za życia bibliotekarza. Są to np.: *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie* (Kraków 1845), *Wiadomość o założeniu Uniwersytetu Jagiellońskiego i Kolegijum Władysławsko-Nowodworskiego w Krakowie* (Kraków 1849), *Wiadomość o Władysławsko-Nowodworskiem Kollegium, czyli dzisiejszem Liceum św. Anny* (Kraków 1849), *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad anno 1849* (Cracoviae 1849)[82].

5.2.3. *Gramatyka praktyczna języka polskiego* i *Mała gramatyka języka polskiego*

Sukces, który odniósł Józef Muczkowski po wydaniu *Gramatyki języka polskiego* w Poznaniu, stanowił dla autora motywację do dalszych badań nad językiem ojczystym. Bibliotekarz słynął z chęci nauczania młodych ludzi. Na każdym etapie swojego życia dbał o to, by młodzież rozwijała się naukowo. Bodźcem do wypracowania kolejnej publikacji dotyczącej zasad gramatycznych języka polskiego stała się dla niego „chęć ożywienia dotąd oschłej, bo samym tylko wykładem prawideł nudzącej młodzież, nauki języka polskiego"[83]. W 1843 roku[84] wydał w Drukarni Uniwersyteckiej nową *Gramatykę praktyczną języka polskiego*. Różniła się ona znacząco od tej wydanej w Poznaniu. Zawierała przede wszystkim bardzo dużo ćwiczeń stanowiących uzupełnienie omawianych i przedstawianych w dziele zasad gramatyki. Publikacja, jak wiadomo dzięki informacji zawartej na okładce, była sprzedawana wówczas po dwa złote polskie.

Dzieło otwiera krótki wstęp dotyczący wszystkich pięciu zmysłów człowieka oraz tworzonych przez nie wyobrażeń o przedmiotach w myślach, mowie i słowie pisanym. Ciekawą i, co najważniejsze, powtarzalną częścią publikacji są ćwiczenia zawarte pod prawie każdym z rozdziałów, także po wstępie. Miały one za zadanie utrwalić poznane treści. Przykładowo pod koniec rozdziału pierwszego, dotyczącego rzeczowników, pierwsze zadanie brzmiało: „Napisz siedem rzeczowników ludzkich i tyleż zwierzęcych". Gwoli ścisłości Muczkowski dokonywał podziału rzeczowników na żywotne, czyli ludzkie (np. pan, ojciec) i zwierzęce (np. ptak, lew), oraz nieżywotne (np. książka, pióro)[85]. Łącznie w rozdziałach od pierwszego do szesnastego oraz wstępie znalazły się 102 zadania. Ćwiczeń nie zawierały wyłącznie dwa ostatnie rozdziały książki.

Publikacja została podzielona na 18 rozdziałów odnoszących się do szeroko rozumianej gramatyki języka polskiego. Pierwszych sześć autor poświęcił odmiennym częściom mowy, takim jak rzeczowniki oraz przymiotniki. Muczkowski zaprezentował ich rodzaje, odmianę przez liczby i przypadki oraz w odniesieniu do przymiotni-

[82] L. Siemieński, *Portrety literackie*, t. 1, Poznań 1865, s. 393-394.
[83] J. Muczkowski, *Grammatyka praktyczna języka polskiego. Oddział 1*, Kraków 1843, s. [III].
[84] Przedmowa dzieła jest pisana pod datą 29 sierpnia 1843 roku.
[85] J. Muczkowski, *Grammatyka praktyczna…*, s. 4-5.

ków – ich stopniowanie, a w odniesieniu do rzeczowników – ich łączenie z przyimkami. W kolejnym rozdziale omówił stan (określany przez czasownik, np. leży, stoi) i działanie danego podmiotu. Rozdział ósmy poświęcił kompleksowemu przedstawieniu najważniejszych zasad dotyczących podmiotu rozumianego jako osoba, która mówi o sobie, osoba, do której się mówi, oraz osoba, o której się mówi. Przybliżył pojęcie i rodzaje zaimków, między innymi: osobowe, zwrotne, dzierżawcze, wskazujące, względne, pytające i nieokreślone. Następny rozdział dotyczył określenia czasu w gramatyce języka polskiego. Rozdział ten powielił numer wcześniejszego rozdziału, tj. numer osiem. W związku z tym pomimo zaznaczenia, że ostatni rozdział publikacji nosi numer 17, faktycznie jest rozdziałem numer 18.

Rozdział dziesiąty odnosił się do działania i stanu oraz określenia ich wedle czasu. Muczkowski podkreślił, że można wyróżnić ich dwa rodzaje, tj. trwające – niedokonane (np. „piszę"), oraz skończone – dokonane (np. „napisałem"). Poruszył również kwestię występującego słowa posiłkowego „być" przy stanie i działaniu odnoszącego się do czasu przyszłego (np. „będę pisał"). W kolejnym rozdziale Muczkowski omówił pięć sposobów wyrażania stanu lub działania danego podmiotu. Ujęcia te były przedstawione jako: rzeczywiste, czyli takie, których podmiot był pewny (np. *Brat siedzi, pisze*); niepewne, czyli cudze chęci, myśli lub życzenia (np. *Ojciec chce, żeby brat siedział, żeby pisał*); te, co do których podmiot twierdził, że w pewnych konkretnych warunkach mogłyby się wydarzyć (np. *Brat siedziałby, gdyby miał krzesło. Pisałby, gdyby miał pióro*); w formie nakazu do działania (np. *Bracie siedź! Pisz!*); te, które były wyrażone w formie bezokolicznika, czyli bez uwzględnienia osoby, czasu i liczby (np. *Siedzieć, pisać*). Muczkowski wszystkie te ujęcia określił terminem trybów, których wyodrębnił pięć: oznajmujący, łączący, warunkowy, rozkazujący oraz bezokolicznikowy.

W rozdziale dwunastym poruszył kwestie dotyczące skracania mowy. Odniósł się do formy nieosobowej czasownika, rodzajów imiesłowów i zastosowaniu ich końcówek „-ąc", „-szy", służącym między innymi skracaniu słów. Kolejno omówił rodzaje przymiotników występujących w połączeniu z działaniem lub stanem podmiotu. Przybliżył zasady prawidłowego stopniowania przymiotników oraz przysłówki.

Kolejne trzy rozdziały Muczkowski poświęcił na szczegółową analizę zdań, rozumianych jako myśli wyrażone słowami. Wyartykułował strukturę zdania pojedynczego, a także zdania złożonego, które nazywał „ścięgniętym". W ostatnich dwóch rozdziałach przedstawił funkcję wykrzykników jako rodzaju wyrazów oznaczających uczucia oraz poszczególne części mowy, jak chociażby spójniki, zaimki czy przyimki.

Ciekawym elementem publikacji jest pewnego rodzaju dodatek po zakończeniu treści właściwej dzieła. Jego pierwsza część zawiera „zadania do wypracowania" podzielone na zadania dotyczące zdań pojedynczych (sześć zadań) i zadania dotyczące zdań ciągłych (cztery zadania). Przy każdym z zadań ciągłych dla lepszego zobrazowania polecenia została zawarta wzorcowa odpowiedź[86]. Druga część dodatku za-

[86] *Ibidem*, s. 64-68.

wiera 10 fragmentów „wyjątków" z przypowieści Salomonowych przygotowanych przez Muczkowskiego na potrzeby dodatkowego rozbioru gramatycznego zdań przez uczniów[87].

Kolejno w 1849 roku Muczkowski wydał w drukarni uniwersyteckiej zarówno wcześniej omawiane wydanie trzecie *Gramatyki języka polskiego*[88], jak i *Małą gramatykę języka polskiego*. Niniejsza *Mała gramatyka języka polskiego* odzwierciedlała treści przedstawione w trzecim wydaniu *Gramatyki*, lecz w wersji skróconej. Została podzielona na cztery części: „źródłosłów" (zawierającą 10 rozdziałów), „składnię" (zawierającą sześć rozdziałów), „wierszowanie" (niepodzieloną na rozdziały) i „pisownię" (składającą się z czterech rozdziałów). Podobnie jak wcześniejsze wydania, publikacja ta stanowiła przekrój przez wszystkie najważniejsze zasady gramatyczne języka polskiego, pozwalające na poprawne posługiwanie się nim. Dzięki adnotacji zawartej na stronie tytułowej dzieła wiadomo, że cena za jeden egzemplarz wynosiła trzy złote polskie[89].

Gramatyka języka polskiego autorstwa Muczkowskiego była doceniana nie tylko w Poznaniu, gdzie profesorowie Gimnazjum im. Marii Magdaleny uczyli według tego podręcznika. W Krakowie także zyskała uznanie i była podstawą do nauki języka polskiego w Liceum św. Anny. Według planu lekcji zawierającego obowiązkowe przedmioty nauczania w 1853 roku w Liceum św. Anny w klasach 1-3 nauczano języka polskiego między innymi na podstawie *Gramatyki* autorstwa Muczkowskiego[90].

5.2.4. Prace ukazujące się w „Dwutygodniku Literackim" pod redakcją Waleriana Kurowskiego w latach 1844-1845

Józef Muczkowski był aktywnym publicystą. W 1844 roku na krakowskim rynku wydawniczym pojawiło się wówczas nowe czasopismo literackie, jakim był „Dwutygodnik Literacki. Pismo poświęcone literaturze, historii, pięknym sztukom i wszelkim umiejętnościom pożytecznym i przyjemnym". Periodyk ten ukazywał się stosunkowo krótko, bo od 1 kwietnia 1844 roku do 15 marca 1845 roku. Na jego łamach publikowali znani krakowscy uczeni, między innymi: Józef Kremer, Karol Mecherzyński, Hilary Meciszewski, Jan Kanty Rzesiński. Redaktorem dwutygodnika był Walerian Kurowski, a nakładcą został księgarz i antykwariusz Józef Wincenty Cypcer[91]. Nakładca zadbał już na samym początku o dobrą reklamę nowego czasopisma. W pierwszym, kwietniowym numerze powszechnie uznanego „Tygodnika Literackiego. Li-

[87] *Ibidem*, s. 68-76.

[88] Zob. J. Muczkowski, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków 1849.

[89] J. Muczkowski, *Mała gramatyka języka polskiego*, Kraków 1849.

[90] *Lectionsplan für die obligaten Lehrgegenstände im Schuljahre 1853*, [w:] *Jahresbericht des k. k. Vollständigen Gymnasiums in Krakau für das Schuljahr 1853*, Krakau 1853.

[91] J. Jarowiecki, *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, t. 2, Kraków 2006, s. 20, *Prace Monograficzne – Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie*, nr 418; Z. Jagoda, *O literaturze i życiu literackim Wolnego Miasta Krakowa 1816-1846*, Kraków 1971, s. 284-285, *Monografie Historycznoliterackie*.

teraturze, sztukom pięknym i krytyce poświęconemu" ukazującego się w Poznaniu został umieszczony tekst informacyjno-reklamowy dotyczący „Dwutygodnika Literackiego"[92]. Józef Cypcer w tym prospekcie zwrócił uwagę czytelników na fakt, że pismo przede wszystkim miało być pożyteczne, przyjemne i rozmaite. Dlatego też do „Dwutygodnika" przyjmowane były „wszelkie przedmioty literackie, historyczne i naukowe […] nie tylko oryginalne, lecz i z obcych pism periodycznych przełożone, byle się zalecały wyborem rzeczy i pięknością stylu polskiego". Redaktor i nakładca odmawiali przyjmowania wszelkich tekstów dotyczących polityki, sporów religijnych i polemik. Jednakże przyjmowana do druku była „krytyka dzieł wychodzących, w tonie przyzwoitem napisana"[93]. W prospekcie zostały zawarte również informacje dotyczące pozyskiwania czasopisma i jego wyglądu. Miało ukazywać się 1 i 15 dnia każdego miesiąca. Wydawane było na welinie[94] z ozdobną okładką. Prenumerata roczna periodyku wynosiła 20 złotych, a półroczna 12 złotych. Należało ją opłacić z góry. Nie było możliwości zamówienia prenumeraty kwartalnej. W gestii nakładcy było również dostarczenie czasopisma do księgarń zagranicznych, więc prospekt zawierał informację, że można zamówić prenumeratę we wszystkich księgarniach zagranicznych. W planach było także rozprzestrzenienie czasopisma w urzędach pocztowych Królestwa Polskiego, Galicji i Księstwa Poznańskiego, gdzie osoby chcące zamówić prenumeratę mogłyby się na nią zapisywać. W Krakowie zgłoszenia na prenumeratę były przyjmowane przede wszystkim w księgarni Józefa Cypcera[95]. Wówczas księgarnia nakładcy „Dwutygodnika Literackiego" mieściła się na Rynku Głównym Krakowa pod numerem 453[96].

Józef Muczkowski prowadził ścisłą współpracę z „Dwutygodnikiem Literackim", zamieszczając na jego łamach liczne prace historyczne i biograficzne. Pierwszy tom ukazał się w roku 1844, zawierał 12 numerów. W sześciu z nich znalazły się prace autorstwa Józefa Muczkowskiego. W pierwszym numerze "Dwutygodnika Literackiego" – z 1 kwietnia 1844 roku – pojawiła się pierwsza (z trzech) część obszernego wspomnienia poświęconego postaci Józefa Jana Kantego Nepomucena Bogucickiego[97]. Była ona kontynuowana na łamach numeru drugiego oraz numeru trzeciego

---

[92] Zob. J. Cypcer, *Prospekt*, „Tygodnik Literacki. Literaturze, sztukom pięknym i krytyce poświęcony" R. 7, 1844, nr 1, s. 8.

[93] *Ibidem*.

[94] Od łac. *vitellus* – cielątko. Welin miał dwa znaczenia. Po pierwsze był to bardzo cienki, ale niezwykle mocny pergamin imitujący skórę cielęcą, stosowany do pism „wysokiego gatunku", takich jak wydawnictwa luksusowe czy dyplomy. Później, po XVII wieku, welinem określano papier o wyjątkowo gładkiej powierzchni osiągniętej w wyniku prasowania arkuszy pomiędzy polerowanymi, metalowymi płytkami. Zob. *Papier welinowy*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o książce*, s. 1787.

[95] Zob. J. Cypcer, *op. cit.*, s. 8.

[96] Zob. G. Schmager, K. Zawistowska, *Cypcer Józef Wincenty*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, [red. I. Treichel], Warszawa–Łódź 1972, s. 134-135.

[97] J. Muczkowski, *Wspomnienia. Józef Kanty Nepomucen Bogucicki*, „Dwutygodnik Literacki" 1844, t. 1, nr 1, s. 12-23.

czasopisma[98]. Józef Bogucicki żył w XVIII wieku i był profesorem Szkoły Głównej Koronnej, a później Szkoły Głównej Krakowskiej, czyli późniejszego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wykładał historię kościelną w Katedrze Literatury. Zajmował się szeroko rozumianą teologią i wieloma naukami pokrewnymi. Obok zatrudnienia na stanowisku profesora Szkoły Głównej Koronnej przez dwa lata pełnił również funkcję wizytatora. W 1787 roku Uniwersytet odwiedził król Stanisław August Poniatowski, wtedy też Bogucicki został poproszony o publiczne przedstawienie swoich badań dotyczących religii chrześcijańskiej XV wieku. Dnia 19 czerwca odbyło się omawiane uroczyste posiedzenie. Bogucicki wygłosił wtedy prelekcję, w której bez najmniejszego skrępowania poddał krytyce ówczesną niepokorność w Kościele i zepsucie kleru. Jego uwagi wzbudziły wiele kontrowersji, a sama rozprawa stała się dla niego „źródłem prześladowań i przykrości", „które przed czasem o śmierć go przyprawiły"[99]. Konserwatywni przedstawicie Kościoła wytoczyli wówczas przeciw Bogucickiemu długą i wyjątkowo agresywną kampanię, podczas której starano się odebrać mu między innymi prawa do dalszego prowadzenia Katedry[100].

W pierwszym numerze „Dwutygodnika Literackiego" z roku 1844 roku pojawiła się także krótka rozprawa Muczkowskiego pod tytułem *Początek przysłowia „Siedzi jak na niemieckim kazaniu"*[101]. Autor na wstępie zaznaczył, że utarło się mówić, gdy ktoś słucha, a nie rozumie słyszanych treści, że „siedzi jak na niemieckim kazaniu". Bibliotekarz podkreślił, że w księdze 11 historii Polski Jana Długosza[102] znalazł się opis przyjęcia posłów polskich przybyłych do króla czeskiego Wacława, poproszonego przez króla Władysława Jagiełłę, aby „między nim a mistrzem krzyżackim i zakonem toczące się spory w sposób zaspokajający rozstrzygnąć zechciał"[103]. Według tego opisu wyrok w sprawie został spisany po niemiecku, a kiedy zaczęto go oficjalnie odczytywać, niektórzy bez słowa wstali i zaczęli zmierzać do wyjścia z sali. Zapytani przez króla, czemu tak postąpili, odpowiedzieli: „Tu jest niemieckie kazanie, a my Polacy, którzy tego języka nie rozumiemy, tam pójdziemy, gdzie po polsku kazać będą"[104]. Opisywany wątek historyczny otoczył ideologią pisarz, publicysta, a zarazem etnograf Kazimierz Wójcicki, powodując, że zdarzenie przerodziło się w przysłowie mówiące, że ludzie nieświadomi treści na kazaniu nie powinni siedzieć. Jednak to tłumaczenie nie przemawiało do Muczkowskiego, więc sam zaczął badać genezę

[98] J. Muczkowski, *Wspomnienia. Józef Kanty Nepomucen Bogucicki*, „Dwutygodnik Literacki" 1844, t. 1, nr 2-3, s. 47-52, 75-88.

[99] *Ibidem*, s. 48.

[100] H. Barycz, *Bogucicki Józef Jan Kanty (1747-1798)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 195-196; W. Murawiec, *Bogucicki Józef Jan Kanty (1747-1798)*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H. E. Wyczawski, t. 1: *A-G*, Warszawa 1981, s. 178-180.

[101] J. Muczkowski, *Początek przysłowia „Siedzi jak na niemieckim kazaniu"*, „Dwutygodnik Literacki" 1844, t. 1, nr 1, s. 27-32.

[102] J. Długosz, *Tertia pars historiae Polonicae Liber XI*, 1410-1434, k. 211.

[103] J. Muczkowski, *Początek przysłowia…*, s. 27.

[104] *Ibidem*.

przysłowia. Przede wszystkim podkreślał, że odczyt wyroku nie miał żadnego związku z kazaniem, więc występował tu dysonans pojęć. Bibliotekarz dał początek nowemu spojrzeniu na przysłowie. Zauważył, że we wcześniejszych wiekach w jednym z najważniejszych kościołów krakowskich, tj. kościele archiprezbiterialnym Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, zwanym również bazyliką Mariacką, w niedziele i święta kazania wygłaszano w języku niemieckim. Stąd też wierni uczęszczający na nabożeństwa, a nie zawsze znający język niemiecki słuchali treści, których nie rozumieli. To dało początek powiedzeniu: „siedzi jak na niemieckim kazaniu"[105].

Muczkowski zasilił „Dwutygodnik Literacki" licznymi obszernymi biogramami. W numerze 11 pierwszego tomu czasopisma (z 1 września 1844 roku) pojawił się biogram Bernarda (Biernata) z Lublina[106]. Był on poetą i tłumaczem okresu renesansu. Zapisał się na kartach historii przede wszystkim jako tłumacz *Ezopa*. Muczkowski zaznaczył, że dzieło to pod tytułem *Ezop, to iest opisanie żywota tego to mędrca obyczaynego, przedane są ktemu przypowieści iego, z przykładami osobliwemi niektórych filozofów dawnych* nie posiadało wzmianki o miejscu i dacie wydania. Dziś domniemywa się, że po raz pierwszy zostało wydane w 1522 roku[107]. Muczkowski zwrócił uwagę jednak na późniejsze wydania z roku 1578 i 1585 z krakowskiej drukarni Szarffenberga pod tytułem *Żywot Ezopa Fryga mędrca obyczajnego y z przypowieściami iego. Z niektóremi też innych sławnych mędrców przekłady osobliwymi a bardzo śmiesznymi i też krotochwilnymi etc.* Bibliotekarz wspomniał, że wydanie z 1578 roku było drukowane czcionkami gotyckimi, w dwóch kolumnach, z zamieszczonymi w tekście drzeworytami nawiązującymi do życia Ezopa[108].

W drugim roczniku „Dwutygodnika Literackiego", zebranym i wydanym w całości w 1845 roku, w numerze 16 (z 15 listopada 1844 roku) ukazał się staraniem Józefa Muczkowskiego biogram Walentego Kuczborskiego[109]. Zapisał się on na kartach historii jako kanonik katedralny krakowski i warmiński żyjący w latach 1525-1572. Był również sekretarzem dyplomaty oraz biskupa chełmińskiego i warmińskiego Stanisława Hozjusza, a następnie pełnił funkcję sekretarza królewskiego. Muczkowski przybliżył w biogramie Kuczborskiego jego najważniejsze prace. Omówił następujące: *Katechizm albo Nauka wiary i pobożności krześcijańskiej* ogłoszony drukiem w Krakowie w 1568 roku, a także trzy rękopisy do dzisiaj przechowywane w Bibliotece Jagiellońskiej, tj.: *Na lament Jeremiasza proroka wykład bardzo osobliwy z naukami zbawiennemi*, ogłoszony drukiem w 1843 roku[110], *Przestroga przeciw Confoederacyei, którą pisał X. Valenty Cuczborski, Canonik Crakowski do króla Augusta* z roku 1569 oraz *Concilium Tridentinum sub Pio Papa Quarto anno MDLXII celebratum*. Mucz-

[105] *Ibidem*, s. 27-28.

[106] J. Muczkowski, *Bernard z Lublina*, „Dwutygodnik Literacki" 1844, t. 1, nr 11, s. 321-330.

[107] Biernat z Lublina, *Wybór pism*, oprac. J. Ziomek, Wrocław 2004, s. XXIX, *Skarby Biblioteki Narodowej*.

[108] J. Muczkowski, *Bernard z Lublina*, s. 326-328.

[109] J. Muczkowski, *Walenty Kuczborski*, „Dwutygodnik Literacki" 1845, t. 2, nr 16, s. 104-116.

[110] W. Kuczborski, *Wykład na lament Jeremiasza proroka*, Poznań 1843; zob. BJ, sygn. 38703 II.

kowski krótko scharakteryzował każdą z wyżej wymienionych prac Kuczborskiego, zachęcając ówczesnych teologów do bliższego przestudiowania jego dorobku, który jego zdaniem mógłby rzucić nowe światło na historię całego soboru[111].

W numerze drugim „Dwutygodnika Literackiego" (z 15 kwietnia 1844 roku) ukazała się „wiadomość o związku filantropijnym w Krakowie" autorstwa Józefa Muczkowskiego[112]. Związek ten powstał w Krakowie tuż po wyjeździe z miasta króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w roku 1787. Jego inicjatorem był ówczesny rektor Szkoły Głównej Koronnej Feliks Oraczewski. Ogłosił on wówczas projekt nowo powstającego związku i „wezwanie do współobywateli" z prośbą o wnoszenie składek przeznaczonych na nagrody dla osób „klasy rolniczej, przemysłowej itp. pobożnością, moralnością, pracowitością oraz usposobieniem lub wiernością odznaczających się"[113]. Nagrody te były rozdawane na specjalnie organizowanych w tym celu dużych uroczystościach. Mogły być do nich zgłaszane osoby trudniące się rolnictwem, zamieszkałe w odległości maksymalnie trzech mil od Krakowa, rzemieślnicy, przemysłowcy lub osoby zajmujące się inną branżą usługową z doświadczeniem minimalnym 20 lat. Kolejno filantropi obradowali w amfiteatrze Szkoły Władysławsko-Nowodworskiej nad wyborem laureatów. Same uroczystości wręczania nagród odbywały się w kościele św. Anny w Krakowie. Laureaci odbywali sakrament spowiedzi i pojednania, a potem przyjmowali komunię. Po zakończeniu nabożeństwa uczestnicy udawali się do amfiteatru szkolnego, gdzie odbywało się oficjalne rozdanie nagród.

Finansowanie związku odbywało się głównie przez dobrowolnie wpłacane datki. Rektor Oraczewski przeznaczał każdego roku na fundusz związku pięć złotych czerwonych. Wpłatę mógł wnieść każdy filantrop, jednak musiał on wpisać się do księgi znajdującej się w Collegium w sali Jagiellońskiej. Muczkowski nie doszukał się informacji dotyczących istnienia owej księgi w latach późniejszych. Składki na rzecz związku nie mogły mieć wartości mniejszej niż dwa dukaty i były przechowywane w zapieczętowanej puszce, nazwanej przez Muczkowskiego karboną. Miały do niej klucz wyłącznie trzy osoby: wyznaczona osoba duchowna, jeden z obywateli województwa i jeden z profesorów[114].

Pierwsze rozdanie nagród związku odbyło się 30 grudnia 1787 roku, czyli w roku jego założenia. Wtedy też należało do niego 27 osób oraz król Stanisław August Poniatowski. Wśród członków było: 18 profesorów i nauczycieli szkół podległych Uniwersytetowi (w tym dwie kobiety), trzech obywateli z prowincji, dwie obywatelki z prowincji, dwóch mieszkańców Krakowa, a także dwóch duchownych niebędących profesorami. W kolejnym roku członków było już 30, a w 1789 roku związek liczył zaledwie 22 członków. W wyniku zakończenia pełnienia funkcji rektora przez Ora-

[111] J. Muczkowski, *Walenty Kuczborski*, s. 104-116.

[112] J. Muczkowski, *Wiadomość o związku filantropijnym w Krakowie*, „Dwutygodnik Literacki" 1844, t. 1, nr 2, s. 53-58.

[113] *Ibidem*, s. 53.

[114] *Ibidem*, s. 53-55.

czewskiego w 1789 roku, a co za tym idzie – braku napływu stałego funduszu, związek zakończył swoją działalność[115].

Kolejną rozprawą naukową Muczkowskiego zamieszczoną w „Dwutygodniku Literackim" był *Początek biczowania się w Polsce*[116]. Tekst ten ukazał się w 12 numerze pisma (z 15 września 1844 roku). Autor wykazywał, że biczowanie wzięło swój początek od źle pojętej pokuty już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Zwyczaj ten zaczął się rozpowszechniać od 1056 roku, kiedy jeden z benedyktynów – św. Dominik – zaczął nosić na nagim ciele pancerz, zwany pancernikiem. Traktował go właśnie jako rodzaj pokuty. Jego opat – Piotr Damiani z Rawenny – również postulował, że biczowanie się jest środkiem do odpuszczenia grzechów. Nauczał, że „trzy tysiące razy siebie zacinający, a przytem psalmy odmawiający, rok odpustu otrzymuje"[117]. Od tego czasu wielu duchownych, ale i świeckich (również kobiet) zaczęło okładać swoje ciało rózgami, łańcuszkami, rzemieniami. Ten rodzaj pokuty określano mianem „dyscypliny". Samo narzędzie także było nazywane „dyscypliną", a składało się ono z trzech, czterech lub pięciu pasków na pamiątkę pięciu ran Chrystusowych. Samodzielne wymierzanie sobie kary chłosty było bardzo powszechne. W 1260 roku pustelnik Rainer z Perugii zachęcił tysiące ludzi do stosowania tego rodzaju pokuty i odbywania podróży po pobliskich miastach i krajach w celu nauczania ludzi grzesznych. W ten sposób biczowanie się dotarło aż do Polski.

Muczkowski zaznaczył, że już w 1261 roku Godzisław Baszkon, będący kustoszem poznańskim, wspominał o samodzielnie wykonywanej chłoście przez ludzi niższego stanu. Zbierali się oni w tym celu codziennie przez okres 30 dni o godzinie 13.00 i 21.00, wierząc, że tak częste biczowanie pozwoli na całkowite odpuszczenie grzechów. Dopiero arcybiskup gnieźnieński Janusz zabronił podobnych zbiegowisk w całej metropolii pod karą klątwy, a sami panujący książęta będący w porozumieniu z arcybiskupem karali uczestników publicznego chłostania się więzieniem lub utratą majątku. Podobnie rzecz się miała na ziemiach krakowskich. Pokuta poprzez chłostanie nie została przyjęta w Polsce, a sami pokutnicy byli wyśmiewani i zmuszani do opuszczenia miasta[118]. Rok 1347, zapisany na kartach historii jako początek czarnej śmierci w Europie, tj. największej epidemii dżumy, przyczynił się do wielkiego powrotu stosowania samookaleczania jako pokuty za grzechy. Otępiały, a zarazem przyzwyczajony do rozlewu krwi lud na nowo zaczął się chłostać. Ludzie wierzyli, że był to jedyny ratunek przed śmiercią. Ten rodzaj pokuty za grzechy był stosowany na Węgrzech, ale też w Niemczech, Francji, Włoszech, Anglii i chwilowo w Polsce, „ale ta tłuszcza nie długo u nas gościła, bo oburzające jej dziwactwa i zdrożności, zdrowy większej części narodu oburzały rozsądek". Taki rodzaj pokuty był zdaniem wielu

[115] *Ibidem*, s. 56-58.

[116] J. Muczkowski, *Początek biczowania się w Polsce*, „Dwutygodnik Literacki" 1844, t. 1, nr 12, s. 355-375.

[117] *Ibidem*, s. 355-356.

[118] *Ibidem*, s. 356-360.

Polaków uwłaczający i nijak nie nawiązywał do świętości religii chrześcijańskiej[119]. Dopiero jezuici, przybywszy na polskie ziemie, upowszechnili zwyczaj biczowania się poprzez noszenie włosiennic i łańcuszków. Historyk jezuicki Jan Wielewicki podawał, że początki biczowania się w Polsce należy szacować na rok 1587. Od tego czasu wszystkie procesje odprawiane w kapach, tj. szatach liturgicznych używanych przez kapłanów poza mszą, były łączone z biczowaniem się[120].

W Krakowie najbrutalniejszy okres pokuty przypadał na rok 1603. Król Zygmunt III Waza zachęcał ludzi do wymierzania sobie samodzielnie chłosty. Organizowano wówczas modlitwy jubileuszowe trwające trzy miesiące, podczas których:

> co piątek, w worach i boso, [bractwo męki pańskiej – B. K.] uczęszczało do kościoła katedralnego, w którym po siedmiokroć, to jest: pierwszy i ostatni raz przy grobie św. Stanisława, pięciokroć zaś w pięciu kaplicach jubileuszowych ostrą dyscyplinę czyniło. […] aż do krwi z powszechnym rozrzewnieniem srodze się siekało[121].

W latach późniejszych pokuty odbywały się także zbiorowo na rynku krakowskim, gdzie jezuici zachęcali ludzi do samookaleczania. „Taki to rodzaj pobożności nastał w Polsce z Jezuitami"[122].

Następna rozprawa naukowa autorstwa Muczkowskiego, która ukazała się na łamach „Dwutygodnika Literackiego", to *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie*. Podobnie jak w przypadku wspomnienia dotyczącego Józefa Jana Kantego Nepomucena Bogucickiego, praca na temat bractw jezuickich i akademickich w Krakowie została podzielona na kilka części. Ukazała się w numerach 17, 18, 19 oraz 20 drugiego tomu „Dwutygodnika Literackiego" zebranego w 1845 roku[123]. „Dla J. Muczkowskiego walka Uniwersytetu z jezuitami stanowiła główne zagadnienie erudycyjne, sprawę poprawnego ujęcia przebiegu sporu"[124]. Niniejsza rozprawa rzuciła zupełnie nowe spojrzenie na bractwa jezuickie, którym autor był niechętny. „Niechęci p. Muczkowskiego przeciw Jezuitom tak są mocne, że on zapewne wielki stronnik tolerancji z upodobaniem powtarza słowa Zawackiego: «zginęła ojczyzna, kiedy Jezuitów dotąd z kraju nie wywołano»"[125]. Bibliotekarz najpierw przybliżył historię rozwoju kontrreformacji od drugiej połowy XVI wieku. Uważał, że przybycie jezuitów do Polski spowodowało przede wszystkim wyparcie u ludzi zdrowego rozsądku, chociażby przez narzucenie niehumanitarnego sposobu odbywania pokuty w formie biczowania się. Ponadto Muczkowski był zdania, że to przez jezuitów nastąpił kryzys na drodze po-

---

[119] *Ibidem*, s. 360-365.
[120] *Ibidem*, s. 365-368.
[121] *Ibidem*, s. 368-369.
[122] *Ibidem*, s. 369-374.
[123] J. Muczkowski, *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie*, „Dwutygodnik Literacki" 1845, t. 2, nr 17-20, s. 131-147, 161-185, 196-207, 227-244.
[124] H. Barycz, *Alma Mater Jagellonica. Studia i szkice z przeszłości Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 1958, s. 137.
[125] K. Szajnocha, *Szkice historyczne*, „Przegląd Poznański. Pismo sześciotygodniowe" 1854, t. 19, s. 172.

stępu i całkowita dekoniunktura. Autor zaznaczył, że przyjazd owych zakonników do Polski spowodował również rozpowszechnienie licznych bractw o charakterze pobożnym. Wymienił i scharakteryzował następujące powstałe w XVI wieku: bractwo miłosierdzia, bractwo włoskie, czyli św. Jana Chrzciciela, bractwo literatów przy kościele św. Barbary, bractwo św. Anny w kościele akademickim powstałe w 1590 roku oraz arcybractwo Męki Pańskiej przy kościele Franciszkanów[126].

Kolejno Muczkowski przybliżył historię powstania zakonu jezuitów, który powołano w Rzymie w 1538 roku, oraz jego rozwój na ziemiach polskich. Niedługo po przybyciu na te tereny zakonnicy zaczęli namawiać młodzież do nauki w swoim bractwie i wstąpienia do niego. Innymi słowy, stali się opozycją dla Uniwersytetu, a pragnąca nowości młodzież spędzała sen z powiek ówczesnym profesorom, którzy mimo tego, że rektor Walenty Fontanus nie wykazał zaangażowania w sprawę, „publicznie ganili te schadzki". W 1603 roku do bractwa przystąpiły cenione wówczas postaci: starosta lanckoroński Jan Zebrzydowski, kasztelan płocki Stanisław Garwaski, starosta szadkowski Mikołaj Zebrzydowski oraz magister filozofii i profesor Jan Kwaśnicki. Ich wstąpienie do zgromadzenia spowodowało, że niedouczona młodzież chętna naśladować swoje autorytety licznie zapisywała się w poczet bractwa jezuitów. Szkoły jezuickie zaczęły się rozwijać, a Uniwersytet nie był w stanie w żaden sposób zatrzymać szerzącej się propagandy o nauczaniu zakonników.

> Był to najzgubniejszy krok dla oświaty narodowej: przezeń bowiem do Uniwersytetu, który przedtem, aczkolwiek z duchownych profesorów w znacznej części złożony, swą umysłową siłę w czerstwości utrzymywał i krzepił, powoli wkradać się zaczął duch zakonny, który jagiellońską Szkołę, tę niegdyś czystą zdrowej i gruntownej nauki krynicę, zmienił z czasem w mętny stek ciemnoty i zepsutego smaku[127].

Muczkowski wspomniał, że w obronie nauki władze uniwersyteckie zwróciły się z prośbą do zakonu dominikanów, by objęli pieczą bractwa akademickie. Dominikanie użyczali swojego kapitularza na nabożeństwa młodzieżowego bractwa akademickiego Różańca Świętego przez siedem lat, czyli do 1630 roku. Uniwersytet znalazł poparcie również wśród karmelitów, którzy zaopiekowali się zgromadzeniami młodzieży akademickiej[128]. Połączenie bractwa akademickiego z karmelitami nastąpiło 13 lipca 1631 roku. Od tej pory zakonnicy ci zezwolili, by bractwo w niedziele i święta zbierało się u nich. Karmelici, posiadający nieposzlakowaną opinię, stosunkowo szybko spotkali się z przychylnością młodzieży akademickiej, co spowodowało, że dominikanie, którzy odwrócili się od Uniwersytetu, zaczęli żałować swojej decyzji i weszli w spór z karmelitami. Jednak nie trwał on długo, gdyż całe zajście zostało wyjaśnione przez przeora karmelitów – Grzegorza od św. Jana Ewangelisty. W efekcie dominikanie zaprzestali sporów, a powód zmiany zrzucili na władze uniwersyteckie, natomiast samo bractwo akademickie rozwijało się w duchu pobożności i nauki[129].

---

[126] J. Muczkowski, *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie*, nr 17, s. 131-147.
[127] *Ibidem*, nr 18, s. 161-166.
[128] *Ibidem*, s. 166-185.
[129] *Ibidem*, nr 19, s. 196-207.

Muczkowski zaznaczył również, że powstałe oratorium akademickie przy kościele Karmelitów utrzymywało się aż do roku 1643. Wtedy to przeniesiono je do Szkoły Władysławsko-Nowodworskiej. Trwało tak do roku 1786, kiedy to władze uniwersyteckie skierowały pismo do księdza prymasa i administratora diecezji krakowskiej, aby przenieść nabożeństwa młodzieży akademickiej do kościoła św. Anny. W efekcie z dotychczasowego oratorium zabrano wszelkie dewocjonalia, a samo pomieszczenie zagospodarowano na amfiteatr szkolny. Muczkowski przedstawił również fundusze, jakimi dysponowało oratorium akademickie, a także ich społeczność, która skupiała również kobiety[130].

Jak wiadomo, Muczkowski nie miał dobrych relacji z profesorem Wiszniewskim, głównie przez jego nieokiełznanie i nanoszenie własnych notatek na rękopisy znajdujące się w Bibliotece Jagiellońskiej. Przy okazji opisywania biogramu Bernarda z Lublina bibliotekarz wspominał o wydaniu *Żywota Ezopa* w 1578 roku. O tym samym wydaniu wzmiankował Wiszniewski w szóstym tomie *Historii literatury polskiej* wydanej w 1844 roku[131], czyli w tym samym roku, w którym Muczkowski pisał do „Dwutygodnika Literackiego". Bibliotekarz, zwracając uwagę na nowo powstałe dzieło autorstwa Wiszniewskiego, dokładnie je przestudiował i na niekorzyść autora znalazł kilka nieścisłości, których nie omieszkał mu wytknąć. Muczkowski słynął ze swojej skrupulatności i dbałości o każdy najmniejszy szczegół w odniesieniu do nauki i sposobu jej propagowania. W związku z tym przy rozprawie dotyczącej Bernarda z Lublina[132] dodał obszerny przypis do dzieła autorstwa Wiszniewskiego i wskazał na liczne jego błędy. Wytykał autorowi pośpiech, brak organizacji, a co za tym idzie – liczne pomyłki. Wymieniając je, z dokładnym wskazaniem stron w tomie szóstym *Historyi literatury polskiej*, nanosił poprawki, dzięki czemu ujednolicał informacje o dziejach literatury ojczystej. Jego działanie nie przeszło bez echa[133].

Jeszcze w tym samym roku, tj. 1844, w czasopiśmie „Orędownik Naukowy" ukazał się *Przegląd: Michała Wiszniowieckiego [Wiszniewskiego!] Historya Literatury Polskiej tom VI* autora pod pseudonimem N. Trzcińskiego[134]. W owym „przeglądzie" autor odniósł się do pomyłek zauważonych i sprostowanych przez Muczkowskiego w pracy Wiszniewskiego i wydanych w „Dwutygodniku Literackim" przy biogramie Bernarda z Lublina. Odniósł się do nich w sposób impertynencki[135]. Zarzucił bibliotekarzowi, że „łatwiej jest daleko uniknąć [p]omyłek w małem dziełku, albo na kilku kartkach"[136]. Ponadto zauważył, że i sam Muczkowski popełnił błąd, pisząc o spale-

[130] *Ibidem*, nr 20, s. 227-244.
[131] M. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*, t. 6, Kraków 1844.
[132] Zob. J. Muczkowski, *Bernard z Lublina*, s. 321-330.
[133] J. Dybiec, *Michał Wiszniewski. Życie i twórczość*, Wrocław 1970, s. 196, *Monografie z Dziejów Nauki i Techniki*, t. 63.
[134] N. Trzciński, *Przegląd: Michała Wiszniowieckiego Historya Literatury Polskiej tom VI*, „Orędownik Naukowy" R. 5, 1844, nr 46, s. 276-278.
[135] J. Dybiec, *Michał Wiszniewski. Życie i twórczość*, s. 214, 221.
[136] N. Trzciński, *op. cit.*, s. 278.

niu jednego egzemplarza *Gratisu* Szembeka, gdy „los ten spotkał Gratis Brosciusza i nie w jednym, ale w wielu egzemplarzach”[137]. Rzecz jasna, zarzut ten nie pokrywał się z prawdą. Muczkowski jeszcze w dziele o rękopisach Marcina Radymińskiego wydanym w 1840 roku wspominał, że zarówno jeden, jak i drugi *Gratis* spotkał ten sam los, powołując się na podanie Jana Wielewickiego z 11 stycznia 1628 roku, w którym jasno zostało zaznaczone, że *Gratis* Szembeka spalono na krakowskim rynku.

Muczkowski wszystkie zarzucone mu pomyłki wyjaśnił w nocie pod tytułem *Odpowiedź na uczynione mi zarzuty w „Orędowniku Naukowym” z r. 1844, N. 46 str. 278*, opublikowanej w numerze 21 „Dwutygodnika Literackiego” z 1 lutego 1845 roku[138]. Powtórnie poruszył kwestie *Gratisów* Szembeka i Brożka, a także przybliżył po części losy Biblii ogłoszonych przez Szarffenbergów, którym poświęcił również odrębną rozprawę, opublikowaną także w „Dwutygodniku Literackim”, lecz w numerze 24[139]. Na sam koniec objaśnień do wszelkich zarzutów uczynionych w jego stronę zwrócił się on z prośbą do redakcji „Orędownika Naukowego”, aby i jego notę wydać w celu przybliżenia faktycznej historii niektórych dzieł literatury polskiej. „Bezstronność Redakcji «Orędownika», upoważnia mnie do proszenia jej niniejszym, żeby, skoro bezzasadnie przeciw mnie zarzuty przyjęła i tej odpowiedzi mojej kilka stronic w swym piśmie udzielić zachciała”[140].

Kolejna rozprawa naukowa autorstwa Muczkowskiego, która ukazała się na łamach „Dwutygodnika Literackiego”, w numerze 24 z 15 marca 1845 roku, nosiła tytuł *O Janach Leopolitach w szesnastym wieku żyjących*[141]. Autor scharakteryzował 11 uczonych, którzy nosili ten przydomek i odcisnęli swój ślad na kartach historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pierwszym z nich był Jan Leopolita N. urodzony w 1482 roku we Lwowie. Otrzymał on pod koniec 1500 roku stopień doktora sztuk wyzwolonych i filozofii krakowskiej uczelni. Cztery lata później rozpoczął pracę na Uniwersytecie. W 1527 roku został doktorem teologii, pełniąc już funkcję kanonika kolegiaty św. Floriana na Kleparzu. Głosił tam również słowo Boże, jako ksiądz, a kolejno uzyskał kanonię katedralną krakowską. Zmarł 16 lutego 1536 roku w wieku 54 lat, pozostawiając po sobie wspomniane przez Muczkowskiego dzieło *Vivificae passionis Christi historica explanatio*, wydane pośmiertnie w 1537[142] i 1538 roku[143].

---

[137] *Ibidem*.

[138] J. Muczkowski, *Odpowiedź na uczynione mi zarzuty w „Orędowniku Naukowym” z r. 1844, N. 46 str. 278*, „Dwutygodnik Literacki” 1845, t. 2, nr 21, s. 281-288.

[139] Zob. J. Muczkowski, *O bibliach Szarfenbergerowskich*, „Dwutygodnik Literacki” 1845, t. 2, nr 24, s. 374-393.

[140] J. Muczkowski, *Odpowiedź na uczynione mi zarzuty…*, s. 288.

[141] J. Muczkowski, *O Janach Leopolitach w szesnastym wieku żyjących*, „Dwutygodnik Literacki” 1845, t. 2, nr 24, s. 356-373.

[142] J. Leopoliensis [Jan ze Lwowa], *Vivificae passionis Christi historica explanatio*, Kraków 1537; zob. BJ, sygn. Cim. 1442 Mag. St. Dr., Cim. 47 Mag. St. Dr., Cim. 370 Mag. St. Dr.

[143] J. Leopoliensis [Jan ze Lwowa], *Vivificae passionis Christi historicae xplanatio*, Kraków 1538; zob. BJ, sygn. Cim. 54 Mag. St. Dr., Cim. 55 Mag. St. Dr., Cim. 1507 Mag. St. Dr., Cim. 374 Mag. St. Dr.

Drugim przybliżonym przez Muczkowskiego był Jan Leopolita Nicz, urodzony w 1523 roku we Lwowie. Po ukończeniu studiów na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Krakowskiego rozpoczął pracę jako nauczyciel w kazimierskiej szkole parafialnej. W 1550 roku został przeniesiony na Wydział Filozoficzny, gdzie poświęcał wiele uwagi naukom teologicznym, rozwijając swoją znajomość języków łacińskiego, greckiego oraz hebrajskiego. Wtedy też zajmował się poprawą polskiego tłumaczenia Biblii wydanej przez Szarffenbergów. W 1560 roku otrzymał święcenia kapłańskie i zaczął piastować funkcję kaznodziei w kościele Wszystkich Świętych. Cztery lata później, w 1564 roku, został przeniesiony do kościoła archiprezbiterialnego Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, czyli bazyliki Mariackiej. W 1569 roku otrzymał stopień doktora teologii. Zmarł w 1572 roku i został uznany za „najznakomitszego mówcę swego czasu". Muczkowski dokonał również krótkiej analizy dzieł dotyczących niniejszego Jana Leopolity, które ukazywały się po jego śmierci[144].

Kolejno Muczkowski przybliżył w skrócie sylwetki następujących osób: doktora nauk wyzwolonych i filozofii Jana Leopolity Waissa, introligatora lwowskiego Jana Leopolity Parvusa, bakałarza prawa Jana Leopolity N., doktorów filozofii Jana Leopolity Alandusa i Jana Leopolity Ursinusa. Umieścił również krótkie noty dotyczące: Jana Leopolity Czechowicza, który był doktorem filozofii, a także kaznodzieją i kanonikiem lwowskim, oraz Jana Leopolity Jowiusza, profesora wykładającego w kolegium mniejszym Uniwersytetu Krakowskiego nauki dotyczące autorów greckich i łacińskich. Muczkowski wspomniał jeszcze o dwóch Janach Leopolitach: Janie Leopolicie Petrycym, który w 1598 roku otrzymał stopień bakałarza na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu i pełnił funkcję notariusza lwowskiego, a także Janie Leopolicie Wuchaliuszu, który prawdopodobnie należał do zgromadzenia jezuitów kaliskich albo poznańskich, a później został przeniesiony do Lwowa[145].

W tym samym numerze „Dwutygodnika Literackiego", tj. numerze 24 z 15 marca 1845 roku, ukazała się jeszcze jedna rozprawa naukowa Muczkowskiego pod tytułem *O Bibliach Szarfenbergerowskich*[146]. We wcześniejszej rozprawie: *Odpowiedź na uczynione mi zarzuty w „Orędowniku Naukowym" z r. 1844, N. 46, str. 278*, bibliotekarz wspomniał, że powszechną wiedzą była wiadomość o istnieniu trzech Biblii ogłoszonych przez Szarffenbergów, jednakże faktycznie istniały jedynie ich dwa wydania[147]. Trzecie nie różniło się niczym w samej treści od wydania drugiego. Różnice były widoczne wyłącznie „w przydanych do przekładu pismach wstępnych i rejestrze"[148]. Muczkowski przybliżył w swojej rozprawie historię owych Biblii. Wyjaśnił kwestie sporne dotyczące osób, które mogły być tłumaczami Biblii na język polski. „Kto był pierwszym autorem ważnego tego przedsięwzięcia, nie dobrze wyjaśnionego nie ma

144 J. Muczkowski, *O Janach Leopolitach w szesnastym wieku żyjących*, s. 356-369.

145 *Ibidem*, s. 369-373; zob. *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996.

146 J. Muczkowski, *O bibliach Szarfenbergerowskich*, s. 374-393.

147 J. Muczkowski, *Odpowiedź na uczynione mi zarzuty…*, s. 286.

148 J. Muczkowski, *O bibliach Szarfenbergerowskich*, s. 374.

i rzecz cała na domysłach spoczywa"[149]. Historycy wówczas uważali, że przekładu mogli dokonać zarówno zwolennicy nowych nurtów religijnych odłamani od tradycyjnego Kościoła katolickiego, jak i Jan Leopolita tudzież dominikanin Leonard. Muczkowski skłaniał się jednak ku teorii, że pierwszego przekładu na język polski dokonał Leonard. Swoje domniemania popierał faktem wspomnianym w jednym z dzieł księdza Waleriana z Krakowa[150], że Leonard tłumaczył z języka czeskiego Biblię w 1561 roku[151].

Muczkowski scharakteryzował także oba wydania Biblii w języku polskim. Pierwsze z nich ukazało się w 1561, natomiast drugie w 1575 roku. Egzemplarze z datą 1577 roku były poświęcone Stefanowi Batoremu i Annie Jagiellonce i stanowiły przedruk wydania drugiego. Ze względu na notę umieszczoną w nich przez Mikołaja Szarffenberga wielu badaczy dzieła uznało je za kolejne wydanie, a nie przedruk wcześniejszego[152]. Egzemplarze te przede wszystkim zawierały nawet te same błędy drukarskie, które widniały w wydaniu drugim z 1575 roku. Muczkowski wymienił wiele elementów odróżniających pierwszą edycję od drugiej i dodruku z 1577 roku. Pierwsze wydanie Biblii zawierało mniejszą liczbę drzeworytów. Ogółem było ich 284 (88 większych i 196 mniejszych). Drugie wydanie i dodruk z 1577 roku ozdobione były już 296 drzeworytami, tj. o 12 więcej (153 większe i 143 mniejsze). Niniejszą rozprawą Muczkowski rozwiał wszystkie wątpliwości i domysły o istnieniu trzech wydań Biblii Szarffenbergowskich[153].

W siódmym numerze „Dwutygodnika Literackiego" z 1 lipca 1844 roku Muczkowski ogłosił kolejną krótką rozprawę, tym razem dotyczącą historii Liceum św. Anny w Krakowie, pod tytułem *Założenie w roku 1643 Szkoły Władysławsko-Nowodworskiej w Krakowie*. Pod pojęciem „założenia Szkoły" Muczkowski rozumiał wybudowanie nowego budynku dla instytucji[154]. Szkoła została założona o wiele wcześniej, bo w 1586 roku, jednak zaczęła funkcjonować dopiero w 1588 roku[155]. Początkowo

---

[149] A. Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce, od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie, z pism Janockiego, Bentkowskiego, Ludwika Sobolewskiego, Ossolińskiego, Juszyńskiego, Jana Winc[entego] i Jerz[ego] Sam[uela] Bandtków itd.*, t. 2, Wilno 1842, s. 80.

[150] Waleriani de Cracovia, *Nekrographia Fratrum Ordinis Praedicatorum Conventus Cracoviensis*, Kraków 1615 [rkps].

[151] J. Muczkowski, *O bibliach Szarfenbergerowskich*, s. 375-381.

[152] Pełny tekst noty przybliżony przez Muczkowskiego: „Edideram bis in lucem Biblia sacra in polonicam linguam translata. Que, primo quidem Sigismundo Augusto, deinde vero Henrico Valesio, Regibus Polonie, antecessoribus S.M.T. dicaram. Jam vero quia et exemplaria mihi desunt, et multi a me id postulabant, tercio ad eandem materiam animum manumque appuli, et Biblia magno labore magnoque sumptu meo imprimenda curavi".

[153] J. Muczkowski, *O bibliach Szarfenbergerowskich*, s. 381-393; E. Belcarzowa, *Polskie i czeskie źródła przekładu Biblii Leopolity*, Kraków 2006, *Prace Instytutu Języka Polskiego*, 125.

[154] J. Muczkowski, *Założenie w roku 1643 Szkoły Władysławsko-Nowodworskiej w Krakowie*, „Dwutygodnik Literacki" 1844, t. 1, nr 7, s. 195-201.

[155] Zob. M. Ferenc, *Collegium Nowodworskiego*, Kraków 2012, s. 9-10; H. Barycz, *Historia szkół nowodworskich. Od założenia do reformy H. Kołłątaja*, Kraków 1988, s. 50-65.

mieściła się w małym i niedostosowanym budynku Bursy Jerozolimskiej (na rogu ulicy Gołębiej i Jagiellońskiej) aż do czasu, kiedy instytucją zainteresował się Gabriel Prowancjusz Władysławski, zwany również Przemankowskim lub Prewancym. Był on drugim fundatorem szkoły po Bartłomieju Nowodworskim. Władysławski, widząc, „iż w niedogodnym miejscu, bo w ostatniym i niezdrowym zakąciu miasta, a do tego przy samym ścieku jego nieczystości, poza bursą filozofów, budowla szkolna nie dość obszerności potrzebnej mająca, była położona", przekazał zapisem testamentalnym fundusz na przeniesienie instytucji lub wybudowanie nowego gmachu. Władysławski zmarł 15 lipca 1631 roku. Podarowane przez niego fundusze stały się impulsem do zbierania dodatkowych środków i rozpoczęcia prac budowlanych w 1638 roku. Budowa gmachu szkoły przebiegała pod okiem projektanta i murarza Jana Lajtnera z Kazimierza i trwała do 1643 roku[156]. Odtąd instytucja mieściła się przy ulicy św. Anny 12 w Krakowie i była nazywana Nowodworsko-Władysławską.

5.2.5. *Wiadomość o Kolegium Władysławsko-Nowodworskiem czyli dzisiejszem Liceum ś. Anny w Krakowie*

Józef Muczkowski, podobnie jak w przypadku poznańskiego Gimnazjum, był emocjonalnie związany z Liceum św. Anny jeszcze wiele lat po odejściu ze szkoły. Uczestniczył w posiedzeniach publicznych Towarzystwa Naukowego. Dnia 4 czerwca 1843 roku wygłosił (przy okazji takowego posiedzenia publicznego odbywającego się w amfiteatrze Liceum św. Anny) rozprawę pod tytułem *Wiadomość o Kolegijum Władysławsko-Nowodworskiem czyli dzisiejszem Liceum ś. Anny w Krakowie*, która później została opublikowana w 1849 roku w *Programie popisów publicznych uczniów Liceum krakowskiego ś. Anny z roku szkolnego 1848/49*[157].

W 1843 roku, kiedy Muczkowski głosił słowo o historii szkoły, obchodziła ona swoje dwusetlecie[158]. Miało to niemałe znaczenie dla bibliotekarza. W przedrukowanym wystąpieniu znajduje się następująca refleksja:

> Szczęśliwy, że w tak uroczystym dniu dostał mi się udział mówienia o początku tej szkoły i kolejach, jakie ona przebiegała, tym chętniej wywiązuję się z miłego dla mnie obowiązku, że okoliczność ta nastręcza mi pożądaną sposobność objawienia mego przywiązania do zakładu, w którym niegdyś jako nauczyciel pracowałem[159].

---

[156] J. Muczkowski, *Założenie w roku 1643 Szkoły Władysławsko-Nowodworskiej w Krakowie*, s. 195-201.

[157] J. Muczkowski, *Wiadomość o Kolegijum Władysławsko-Nowodworskiem czyli dzisiejszem Liceum ś. Anny w Krakowie: czytana d. 4 Czerwca 1843 r. na posiedzeniu publicznem Towarzystwa Naukowego w Amfiteatrze tegoż Kolegijum*, [w:] *Programma popisów publicznych uczniów Liceum krakowskiego ś. Anny z roku szkolnego 1848/49*, Kraków 1849, s. 17-48.

[158] K. Korta, *Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Wspomnienia ucznia z lat 1888-96*, Kraków 1938, s. 18, *Biblioteka Krakowska*, nr 97.

[159] J. Muczkowski, *Wiadomość o Kolegijum Władysławsko-Nowodworskiem czyli dzisiejszem Liceum ś. Anny w Krakowie…*, s. 17-18; K. Korta, *op. cit.*, s. 121.

Muczkowski omówił początki powstawania szkół w Krakowie od XVI wieku, kiedy jezuici starali się otwierać swoje pierwsze zakłady naukowe. Wówczas w mieście tym nie było jeszcze szkół pośrednich między tymi początkowymi, elementarnymi a Uniwersytetem. Wkrótce, aby uniknąć przystępowania młodzieży do szkoły jezuickiej, zadecydowano o utworzeniu szkół prywatnych, gdzie młodych kształciliby profesorowie uniwersyteccy. W efekcie w czerwcu 1588 roku rektor Uniwersytetu Stanisław Zawadzki otworzył szkołę nazwaną wówczas Gimnazjum. Na uroczystość jej otwarcia licznie przybyli profesorowie, delegacje szkół parafialnych, znani naukowcy oraz 530 młodych ludzi chcących uczyć się w nowo powstałej jednostce.

Po opadnięciu wszelkich emocji związanych z radością powiązaną z uroczystym otwarciem szkoły okazało się, że instytucja wcale nie prosperowała w sposób należyty. Zaledwie 30 lat później zaczęły pojawiać się wzmianki „o opieszałości nauczycieli i braku w nich sumienności w nauczaniu, o rozwiozłości młodzieży, o posuwaniu nieusposobionych, o obojętności prefekta na niedbalstwo nauczających". Wszystkie te czynniki spowodowały, że rada uniwersytecka zadecydowała, aby na nowo urządzić szkołę i pieczołowicie przestrzegać jej regulaminu[160]. Od tego czasu placówka rozwijała się z roku na rok. Jednak największy rozkwit przeżyła dzięki przekazanym na jej poczet fundacjom. Największe fundusze ofiarował Bartłomiej Nowodworski, między innymi 4 marca 1617 roku podczas zebrania delegowanych z Uniwersytetu przekazał kwotę 8000 złotych polskich. Muczkowski zaznaczył, że suma ta była bardzo wysoka, gdyż w roku sporządzania przemówienia, tj. 1843, ówczesna kwota 3000 złotych polskich odpowiadała sumie trochę ponad 27 692 złote polskie, a tamte 8000 złotych polskich wynosiło obecnie 51 200 złotych polskich.

Kolejnymi znaczącymi fundacjami zapisali się na kartach historii placówki Gabriel Prowancjusz Władysławski – wychowawca dzieci króla Zygmunta III Wazy, który przekazał na szkołę 30 000 złotych polskich (Muczkowski wyliczył, że w roku 1843 kwota ta równała się sumie około 87 804 złotych polskich), oraz król Władysław IV, który pomnożył ofiarę Władysławskiego o dodatkowe 20 000 złotych polskich, tj. przekazał 50 000 złotych polskich (w roku 1843 ich wartość wynosiła około 146 341 złotych polskich). Dzięki tym i kolejnym licznym i niezwykle hojnym ofiarom szkoła zyskała nowy budynek w centrum miasta przy ulicy św. Anny, którego budowa ukończyła się w 1643 roku[161].

W 1601 roku siła nabywcza pieniądza na ziemiach polskich dla nauczyciela w Lublinie wynosiła około 220 groszy wypłacanych kwartalnie, natomiast w okresie od 1650 do 1660 roku w Krakowie, Poznaniu i Lublinie nauczyciel otrzymywał kwartalnie już około 450 groszy[162].

---

[160] J. Muczkowski, *Wiadomość o Kolegijum Władysławsko-Nowodworskiem czyli dzisiejszem Liceum ś. Anny w Krakowie…*, s. 18-27.

[161] *Ibidem*, s. 27-36.

[162] Wraz ze zmianą pieniądza zmieniało się uposażenie. W 1825 roku robotnik w regionie krakowskim zarabiał od 10 do 15 złotych polskich miesięcznie, a np. w 1857 roku skryptor w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 700 złotych reńskich rocznie. W związku

Muczkowski przedstawił także uroczystość otwarcia nowego budynku szkoły. Zobrazował wygląd poszczególnych klas, do których uczęszczali uczniowie. Wydrukowana rozprawa zawierała również krótkie uzupełnienie dotyczące remontu amfiteatru przy gmachu Liceum św. Anny w 1845 roku. Restauracji pawilonu dokonywano pod nadzorem budowniczego uniwersyteckiego Tomasza Majewskiego. Trzy lata później, tj. w 1848 roku, artysta Józef Niedźwiedzki, który malował także sufity i sklepienia Biblioteki Jagiellońskiej, ozdobił ścianę gmachu Liceum „umieszczonym na środku wieńcem z herbów, w którym białego orła otaczają cztery klejnoty, czterech dobroczyńców tej szkoły przypominające", czyli biskupa krakowskiego Piotra Tylickiego, Bartłomieja Nowodworskiego, Władysława Gabriela Władysławskiego i kanonika katedry krakowskiej Jędrzeja Tarło[163].

Wydrukowane przemówienie Muczkowskiego zawierało również trzy dodatki będące edycją pism odnoszących się do dziejów szkoły. Pierwszy stanowiło pismo dotyczące nadania Gabrielowi Prewancemu przywileju nobilitacyjnego Władysławski przez Zygmunta III Wazę za „gorliwość w kształceniu i wychowywaniu królewicza Władysława". Drugi dodatek stanowiła edycja testamentu Gabriela Władysławskiego, natomiast trzeci dodatek było to pismo zatwierdzające testament Gabriela Władysławskiego przez króla Władysława IV[164].

Józef Muczkowski był pierwszą osobą, która opisała dzieje Gimnazjum św. Anny do czasu reformy Kołłątaja, opierając swoją pracę na licznych materiałach źródłowych[165]. Jego publikacja dotycząca szkoły była na tyle cenna, że została przetłumaczona przez ówczesnego profesora Liceum – Eugeniusza Janotę – na język niemiecki i wydrukowana w programie Liceum za rok 1853[166]. Eugeniusz Janota poszerzył rozprawę na temat szkoły o ważniejsze wydarzenia z lat 1777-1853, które Muczkowski pominął, ponieważ jego publikacja dotyczyła okresu do reformy Kołłątajowskiej[167]. W przypisie do tytułu pracy w języku niemieckim znajduje się o tym informacja[168].

---

z tym pieniądze przekazane w ramach fundacji stanowiły ogromny wkład finansowy w struktury Szkoły. Zob. J. A. Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich X-XX w.*, Wrocław 1973, s. 132, 262.

163 J. Muczkowski, *Wiadomość o Kolegijum Władysławsko-Nowodworskiem czyli dzisiejszem Liceum ś. Anny w Krakowie…*, s. 36-42.

164 *Ibidem*, s. 43-48.

165 K. Korta, *op. cit.*, s. 9.

166 *Chronik des Gymnasiums*, [w:] *Jahresbericht des k. k. Vollständigen Gymnasiums…*, s. 3-26.

167 K. Korta, *op. cit.*, s. 10.

168 *Chronik des Gymnasiums*, s. 3. Pełny tekst przypisu: „Nachstehende Notizen bis zum J. 1777 sind einem 1843 verfasten und im Programme des hiesigen Gymnasiums vom J. 1849 abgedruckten sehr genauen polnischen Aufsatze des Hrn. Universitäts prof. und Biblithekars Dr Josef Muczkowski entnommen. Die Mitteilung des wichtigsten daraus in deutscher Sprache dürfte den Lesern dieses Jahresberichtes nicht unwillkommen sein".

5.2.6. Dzieła wchodzące w skład *Rozmaitości historycznych i bibliograficznych*

Znaczna większość rozpraw autorstwa Muczkowskiego, które ukazywały się na łamach „Dwutygodnika Literackiego", stała się podstawą jednej ze słynniejszych jego serii wydawniczych, a mianowicie *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*. W 1845 roku wydał pierwszy zeszyt tej serii[169]. Zawierał on rozprawy przedrukowane zarówno w pierwszym, jak i drugim tomie „Dwutygodnika Literackiego". Znalazły się wśród nich: rozprawa *Początek przysłowia „Siedzi jak na niemieckim kazaniu"*[170], *O związku filantropijnym w Krakowie*[171], *Początek biczowania się w Polsce*[172], *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie*[173], *O Janach Leopolitach w XVI wieku żyjących*[174], *O bibliach Szarfenbergerowskich*[175], *Odpowiedź na uczynione mi zarzuty w „Orędowniku Naukowym" z r. 1844, N. 46 str. 278*[176], a także biogramy Józefa Kantego Nepomucena Bogucickiego[177], Bernarda z Lublina[178] oraz Walentego Kuczborskiego[179]. Nie różniły się one niczym w treści od tych wydrukowanych na łamach „Dwutygodnika Literackiego". Rozprawy, które były dzielone według potrzeb periodyku i ukazywały się w kilku częściach w różnych numerach, tu zostały połączone w całość. Ponadto informacje, których Muczkowski zdołał się doszukać się już po wydaniu tekstów w czasopiśmie pod redakcją Waleriana Kurowskiego, zostały zawarte na końcu publikacji jako uzupełniające treści poszczególnych rozpraw i małe poprawki[180].

W tomie pierwszym „Dwutygodnika Literackiego" ukazała się jeszcze rozprawa pod tytułem *Założenie w roku 1643 Szkoły Władysławsko-Nowodworskiej w Krakowie*. Jako jedyna nie zasiliła pierwszego zeszytu serii *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*.

W tym samym roku, tj. 1845, Muczkowski wydał również jako odrębną publikację rozprawę *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie*[181]. Została ona wydana w Drukarni Uniwersyteckiej i zawierała drukowaną dedykację dla Franciszka Ksawerego Ciesielskiego[182], który był księdzem, poetą oraz kronikarzem żyjącym w latach

---

[169] J. Muczkowski, *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*, z. 1, Kraków 1845.
[170] *Ibidem*, s. 1-6.
[171] *Ibidem*, s. 37-42.
[172] *Ibidem*, s. 52-72.
[173] *Ibidem*, s. 85-167.
[174] *Ibidem*, s. 175-192.
[175] *Ibidem*, s. 193-212.
[176] *Ibidem*, s. 167-174.
[177] *Ibidem*, s. 7-36.
[178] *Ibidem*, s. 43-51.
[179] *Ibidem*, s. 73-84.
[180] *Ibidem*, s. 213-216.
[181] J. Muczkowski, *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie*, Kraków 1845.
[182] Pełny tekst dedykacji: „Wielmożnemu Franciszkowi Xsaweremu Ciesielskiemu Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego korrespondującemu Członkowi Za-

1806-1873[183]. W ramach owej publikacji, jako dodatek, została dodrukowana rozprawa *Początek biczowania się w Polsce*[184]. Cała publikacja nie różniła się niczym w treści od rozpraw wydrukowanych w „Dwutygodniku Literackim" lub zeszycie pierwszym serii *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*. Stanowiła jedynie osobne dzieło zawierające rozprawy historyczne dotyczące jezuitów i bractw, począwszy od czasów reformacji, spisane przez Muczkowskiego[185]. Warto tu zaznaczyć, że wśród rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej zachowały się notatki pisane ręką bibliotekarza dotyczące sporu, jaki miał miejsce pomiędzy Uniwersytetem Jagiellońskim a jezuitami[186].

Drugi zeszyt *Rozmaitości historycznych i bibliograficznych* ukazał się drukiem w Krakowie w 1851 roku[187]. Zawierał dzieło pod tytułem *Wiadomość o rękopismach historyi Długosza jego Banderia Prutenorum tudzież insignia seu clenodia regni Poloniae wydał z 17 tablicami*. Podstawą jego druku była wydana rok wcześniej, w drukarni uniwersyteckiej, przez Muczkowskiego publikacja *Wiadomość o rękopismach Historyi Długosza*[188]. Ukazała się ona również w „Roczniku Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego" za rok 1850[189].

Muczkowski dokonał analizy dzieł Jana Długosza pozostawionych w rękopisach, między innymi takich jak: *Liber beneficiorum sive erectionum et dotationum iuriumque atque privilegiorum ecclesiae cathedralis et ecclesiarum reliquarum ac monasteriorum totius dioecesis Cracoviensis*[190], *Vita beatissimi Stanislai*[191] oraz *Banderia Pru-*

---

kładów Naukowych Krakowskich hojnemu Dobroczyńcy na znak szczególnej czci i uwielbienia poświęca autor".

183 Zob. J. H. Harasimczyk, *Noty biograficzne: Ciesielski-Pniewko Franciszek Ksawery*, [w:] *Sucha Beskidzka*, red. J. Hampel, F. Kiryk, Kraków 1998, s. 532.

184 J. Muczkowski, *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie*, Kraków 1845, s. 69-90.

185 K. W. Wójcicki, *Wiadomości literackie*, „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi" 1871, t. 2, z. 4, s. 516.

186 BJ, Rkps sygn. 5789, 145 k., [„Materyały do historyi sporów Uniwersytetu Jagiellońskiego, z Jezuitami de jure docendi"].

187 J. Muczkowski, *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*, z. 2, Kraków 1851.

188 J. Muczkowski, *Wiadomość o rękopismach Historyi Długosza*, Kraków 1850. W Bibliotece Jagiellońskiej przechowywany jest egzemplarz publikacji pod sygn. 578407 II, który zawiera odręcznie pisaną dedykację dla Jana Nowińskiego. Pełny jej tekst brzmi: „Wielmożnemu Panu Janowi Nowińskiemu Profesorowi Szkoły Technicznej w upominku przyjacielskim składa J. Muczkowski".

189 J. Muczkowski, *Wiadomość o rękopismach Historyi Długosza*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego" 1851, z. 2, s. 169-247.

190 Analizę tego dzieła wydał A. Przezdziecki w Krakowie w 1863 roku. Wśród rękopisów Biblioteki Jagielloński przechowywany jest brulion porównawczej recenzji tomu pierwszego dzieła. Zob. BJ, Rkps sygn. 8183, [Wacław Aleksander Maciejowski, „Joannis Długosz senioris… Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis… z poglądem na dzieło podobnej treści, które spółcześnie dla Wielkiego Nowogrodu ułożono…"].

191 BJ, Rkps sygn. 271. Został wydany po śmierci autora w 1511 roku. Zob. J. Długosz, *Vita beatissimi Stanislai nec non legendae sanctorum Poloniae, Hungarie, Bohemiae, Moraviae, Prussiae et Silesiae patronorum*, Kraków 1511; BJ, sygn. Cim. 5979 Mag. St. Dr.

tenorum[192]. Jednak najwięcej uwagi Muczkowski poświęcił 12, a nawet i 13 księgom (w związku z tym, że 12 księga została podzielona na dwie części, owa druga część była wówczas nazywana 13 księgą) odnoszącym się do historii Polski, spisanym przez Jana Długosza, tj. *Historiae Polonicae*. Każda z ksiąg obejmowała inne lata historii kraju. Księga pierwsza dotyczyła okresu od początku dziejów do X wieku, księga druga – od roku 965 do roku 1038, księga trzecia obejmowała lata 1039-1081, księga czwarta – lata 1082-1139, księga piąta – lata 1140-1173, księga szósta – lata 1174-1240, księga siódma – lata 1241-1294, księga ósma – lata 1295-1299, księga dziewiąta – lata 1300-1370, księga dziesiąta – lata 1370-1409, księga 11 – lata 1410-1434 oraz księga 12 – lata 1435-1480. Księga 12, jak wcześniej wspomniano, została podzielona na dwie części. Pierwsza obejmowała okres 1435-1444, a druga 1445-1480.

Muczkowski, opisując dzieje i zakres 12 ksiąg historii Długosza, posługiwał się określeniem „autograf historii Długosza". Podkreślił, że Uniwersytet Jagielloński posiadał „autograf Długoszowych dziejów, który nie w bibliotece, lecz w skarbcu był złożony"[193]. Na dowód owej wzmianki o posiadaniu przez Uniwersytet dawniej wybitnego dzieła przywołał cztery fakty historyczne. Przede wszystkim w 1632 roku „Królewicz Władysław" (mowa o królu Polski Władysławie IV Wazie) przekazał do ówczesnego rektora Uniwersytetu Jakuba Najmanowicza 100 czerwonych złotych na potrzeby przepisania rękopisu Długosza. Nie wiadomo jednak, czy zadanie zostało wykonane, ponieważ proboszcz z kościoła św. Anny, któremu powierzono tę czynność, zmarł jeszcze tego samego roku. Drugą przesłanką świadczącą o fakcie, że „autograf Długoszowych dziejów" był przechowywany w Uniwersytecie, jest odpis wykonany przez historyka Andrzeja Samuela Nakielskiego[194]. Przepisał on wówczas większy fragment 12 księgi od roku 1435 do 1451 i dał tego dowód w dziele *Consignatio nonnullorum manuscriptorum codicum in bibliotheca conventus Miechoviensis reperibilum*[195]. Trzecim faktem świadczącym o posiadaniu autografu historii Długosza przez Uniwersytet był odpis z dzieła wykonywany w 1604 roku dla wojewody ruskiego i późniejszego marszałka Sejmu Jakuba Sobieskiego. Natomiast jako ostatni fakt przytoczył Muczkowski odpis wykonywany z rękopisu w roku 1644 i 1646 dla kanclerza wielkiego koronnego Jerzego Ossolińskiego na koszt Uniwersytetu.

Niestety rękopisy te przepadły z Uniwersytetu bezpowrotnie. Muczkowski starał się dociec prawdy, kiedy i w jaki sposób zniknęły one z krakowskiej wszechnicy, lecz jedynie mógł domniemywać daty i okoliczności. Przypuszczał, że stało się to przy dwóch

---

[192] BJ, Rkps sygn. 10001, J. Długosz, „Banderia Prutenorum", 1448. Rękopis również został wydany po śmierci autora. Zob. idem, *Banderia Prutenorum oder die Fahnen des Deutschen Ordens und seiner Verbündeten welche in Schlachten und Gefechten des 15. Jahrhundert seine Beute der Polen wurden*, Hrsg. F. A. Vossberg, Berlin 1849; zob. BJ, sygn. 852919 II; J. Długosz, *Banderia Prutenorum*, red. Z. Pietrzyk, Proszówki–Kraków 2009, *Skarby Kultury i Literatury Polskiej*.

[193] J. Muczkowski, *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*, z. 2, s. 18.

[194] *Ibidem*, s. 18-19.

[195] M. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*, t. 4, Kraków 1842, s. 69.

okazjach, ale nie zdołał udowodnić kradzieży w przypadku żadnej z nich. Pierwsza nadarzyła się około roku 1772, kiedy to sprowadzono do Biblioteki introligatora Piechockiego i wyznaczono mu za cel uporządkowanie zbiorów. W efekcie zatrudniony introligator bardziej nabałaganił w książnicy, „a ksiąg co przez niego poginęło, Bóg mu to niech nie pamięta”[196]. Drugą wskazaną przez Muczkowskego okolicznością do zabrania rękopisu Długosza z Biblioteki Jagiellońskiej była wizyta biskupa kijowskiego Józefa Jędrzeja Załuskiego w Krakowie przed 1772 rokiem. Słynął on z bardzo szkodliwej dla bibliotekarzy zasady „*per fas et nefas*[197], byle było u nas”. Podczas swojej bytności na Uniwersytecie zabrał wiele ksiąg, które nie były wówczas nawet uwzględnione w spisie. Nie wiadomo, ile dzieł opuściło krakowską książnicę, ale można przypuszczać, że właśnie wtedy zabrano rękopis *Historiae Polonicae* Długosza[198].

Następnie Muczkowski przybliżył znane wówczas odpisy wykonane z dzieła. Podzielił je na grupy pod względem ich zawartości. Jako pierwsze przeanalizował i opisał rękopisy zawierające wszystkie 12 ksiąg. Wśród nich znalazły się te będące w posiadaniu: książąt Sanguszków w Lubartowie – zebrane w trzech tomach, Jędrzeja Lisieckiego, pełniącego funkcję surogatora grodzkiego kaliskiego, czyli zastępcy starosty grodowego, opata świętokrzyskiego księdza Stanisława Sierakowskiego, kasztelana lędzkiego Łukasza Sierakowskiego, a także kasztelana krakowskiego i kanclerza koronnego Krzysztofa Szydłowieckiego. Rękopis będący w posiadaniu Jędrzeja Lisieckiego był również zebrany w trzech tomach i oprawiony w skórę. Miał napisy wybite złotem i herb oraz mosiężne ozdobne klamry i narożniki. Z czasem został przekazany arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Ignacemu Krasickiemu, który to w 1800 roku darował dzieło kapitule gnieźnieńskiej. Rękopis będący w posiadaniu Krzysztofa Szydłowieckiego odziedziczył po nim Mikołaj Radziwiłł, wojewoda wileński, zięć pierwotnego właściciela, lecz nie wiadomo, co dalej się stało z odpisem, gdyż zaginął. Rękopis będący w posiadaniu Łukasza Sierakowskiego trafił w końcu do Biblioteki hrabiego Nilsa Brahe w Skokloster koło Uppsali w Szwecji. Natomiast trzy tomy rękopisu będącego w posiadaniu księdza Stanisława Sierakowskiego „dziwnym zdarzeniem tak rozłączone zostały, iż pierwszy znajduje się w bibliotece Augusta hr. Potockiego w Wilanowie, drugi zaś i trzeci posiada Tytus hr. Działyński w Kurniku”[199].

Drugą grupą, którą wydzielił Muczkowski, były rękopisy zawierające księgi od pierwszej do 12, lecz niebędące pełnym odzwierciedleniem oryginału. Wśród nich znalazły się dzieła będące w posiadaniu: kapituły katedralnej krakowskiej, uczonego Joachima Hoppiusa oraz Jakuba Michałowskiego – przechowywany w bibliotece królewskiej w Dreźnie. Następnie Muczkowski przybliżył rękopisy zawierające poszczególne księgi. Były wśród nich te będące odpisami ksiąg I-VI (np. księdza Stanisława Brudzińskiego, przekazane kapitule katedralnej krakowskiej, oo. dominikanów

[196] J. Muczkowski, *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*, z. 2, s. 19-24.
[197] Łac. prawem i bezprawiem.
[198] J. Muczkowski, *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*, z. 2, s. 25-31.
[199] *Ibidem*, s. 31-41; M. Juda, E. Teodorowicz-Hellman, *Polonika w bibliotece katedralnej w Strängnäs*, Stockholm 2011, *Stockholm Slavic Papers*, 17.

w Krakowie, Łukasza z Przemyśla), ksiąg I-VII (np. kasztelana wieluńskiego Jana Krzysztoforskiego, nuncjusza w Polsce Germanicusa Malaspiny, znajdujący się w Bibliotece Vallicelliana przy klasztorze zakonu filipinów Chiesa Nuova w Rzymie), ksiąg I-VIII (np. króla Stanisława Augusta, przechowywany w Bibliotece Załuskich w Warszawie), ksiąg I-X (np. starosty lidzkiego Ignacego Scipio), ksiąg I-XI (np. biskupa pomorskiego i kujawskiego Hieronima Rozdrażewskiego, przechowywany w Bibliotece Jagiellońskiej[200]). Muczkowski wymienił także rękopisy zawierające księgę VII dzieła Długosza, rękopisy obejmujące księgi VII-X, VII-XII, VIII-XII, IX-XI, X-XII, XI-XII, a także zawierające wyłącznie księgę XII. Nadmienił również, że wówczas istniały rękopisy zawierające jedynie fragmenty dzieła *Historiae Polonicae* Długosza, ale też rękopisy obejmujące nieoznaczoną liczbę ksiąg *Historiae Polonicae*, których miejsca zachowania nie udało się ustalić[201].

Prezentowana *Wiadomość o rękopismach historyi Długosza* zawierała również dodatek i kopię pism dotyczących dzieła Długosza, jak np. list z podziękowaniem dla rektora Akademii Krakowskiej od wojewody ruskiego Jakuba Sobieskiego za wykonanie odpisu *Historiae Polonicae*[202].

Cała część odnosząca się do *Historiae Polonicae* Długosza została wydana przez Muczkowskiego także w postaci osobnej publikacji pod tytułem *Wiadomość o rękopismach historyi Długosza* rok przed ukazaniem się drukiem zeszytu drugiego *Rozmaitości historycznych i bibliograficznych*[203]. Jednak w serii *Rozmaitości…* bibliotekarz rozwinął temat dzieł kronikarza, uzupełniając wcześniej wydaną publikację o kolejne rękopisy zawierające księgi V-XII, wyłącznie księgę VII, księgi VII-X i X-XII oraz dodając obszerną analizę dzieła *Banderia Prutenorum*. Przedstawił historię opisanych przez Długosza 56 sztuk chorągwi, które zostały zdobyte pod Grunwaldem, Koronowem i Nakłem, a następnie wywieszone przy grobie św. Stanisława w katedrze na Wawelu. W dziele *Banderia Prutenorum* zostały one również zilustrowane. „Muczkowski zaś wydał z objaśnieniami podług najlepszego w Krakowie znajdującego się kodeksu[204], i użył dawnych drzeworytów wyobrażających te chorągwie"[205]. Dokonał edycji dzieła, uwzględniając opisy wszystkich 56 chorągwi, uzupełnił je licznymi komentarzami i opatrzył ilustracjami przedstawiającymi herby zebranymi na osobnych tablicach na końcu publikacji[206]. Ponadto opracował i dokonał edycji 137 herbów zawartych w dziele Długosza *Insignia seu clenodia regni Poloniae*, a także 136 z nich przedstawił na tablicach na końcu wydania[207]. Opisany przez Muczkowskigo herbarz

[200] BJ, Rkps sygn. 33, [Dwa tomy „Historiae Poloniae Ioannis Longini". Na obu tomach na oprawie widnieje herb Doliwa z godłem biskupa i napisem „Hieronimus comes a Rozdrazow, dei gratia epus Wladislaviensis et Pomeraniae"].

[201] J. Muczkowski, *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*, z. 2, s. 42-72.

[202] *Ibidem*, s. 73-80.

[203] J. Muczkowski, *Wiadomość o rękopismach historyi Długosza*, Kraków 1850.

[204] BJ, Rkps sygn. 10001, J. Długosz, „Banderia Prutenorum".

[205] L. Siemieński, *op. cit.*, s. 399.

[206] J. Muczkowski, *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*, z. 2, s. 81-122.

[207] *Ibidem*, s. 123-157.

był najstarszym polskim rękopisem zawierającym „zarys ojczystych klejnotów, czyli herbów […], który służył za podstawę dla innych naszych heraldyków”[208]. Bibliotekarz miał możliwość dokonania analizy dzieła *Insignia seu clenodia regis et regni Poloniae* dzięki kontynuowanym z czasów poznańskich kontaktom z hrabią Działyńskim. Hrabia był w posiadaniu najstarszej, pochodzącej z XV wieku, kopii niniejszego dzieła. To właśnie ona posłużyła Muczkowskiemu za podstawę publikacji[209].

Ostatni, trzeci zeszyt *Rozmaitości historycznych i bibliograficznych* ukazał się drukiem tego samego roku co zeszyt drugi, tj. 1851, w Krakowie[210]. Zawierał dzieło pod tytułem *Wiadomość o założeniu Uniwersytetu i Kolegijum Władysławsko-Nowodworskiego w Krakowie*. Składał się on z trzech rozpraw naukowych. Pierwsza dotyczyła założenia krakowskiego uniwersytetu, druga Mateusza z Krakowa, natomiast trzecia założenia Liceum św. Anny. Zarówno rozprawa dotycząca utworzenia Uniwersytetu Krakowskiego, jak i ta na temat założenia Liceum św. Anny były przedrukami przemówień wygłoszonych przez Muczkowskiego podczas posiedzeń Towarzystwa Naukowego. *Wiadomość o założeniu Uniwersytetu krakowskiego* była czytana przez niego na zebraniu wspomnianej organizacji 3 czerwca 1847 roku, natomiast *Wiadomość o Kolegijum Władysławsko-Nowodworskiem czyli dzisiejszem Liceum ś. Anny w Krakowie* była odczytywana 4 czerwca 1843 roku w amfiteatrze Liceum św. Anny.

Muczkowski podkreślił, że uczeni na przestrzeni wieków podawali różne daty powstania Uniwersytetu w Krakowie. Był to między innymi rok 1343 na podstawie zapisu w metryce promocji studentów Wydziału Filozoficznego z roku 1762[211], ale i obecnie uznany rok 1364 na podstawie przywileju wydanego przez króla Kazimierza III Wielkiego. Uniwersytet odnowiony został w 1400 roku przez króla Władysława II Jagiełłę, a oficjalnie otworzony 22 lipca, czyli w dniu św. Magii Magdaleny. Wzmianki o założeniu Uniwersytetu można było także szukać wówczas w *Historiae Polonicae* Długosza oraz dziełach *Annalium Almae Academiae Cracoviensis Centuria* i *Fasti Academiae Cracoviensis* Radymińskiego, gdyż wszystkie inne prace opierały się na tych źródłach[212].

---

[208] L. Siemieński, *op. cit.*, s. 399.

[209] E. Bątkiewicz-Szymanowska, *Tytus Działyński (1796-1861)*, Kórnik 2018, s. 186; S. K. Potocki, B. Wysocka, *Tytus Działyński 1796-1861*, wstęp E. Bątkiewicz-Szymanowska, Kórnik 2014, s. 63; M. Cetwiński, *Wokół „Klejnotów”*, [w:] *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniaczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Hertel, J. Wroniszewski, Toruń 1987, s. 127-148, *Rozprawy – Uniwersytet Mikołaja Kopernika*; P. Dymmel, *Problem autorstwa „Klejnotów” przypisywanych Janowi Długoszowi*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” R. 12, 1993, s. 59-75.

[210] J. Muczkowski, *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*, z. 3, Kraków 1851.

[211] Józef Muczkowski podał, że na stronie 298 widniał napis „intra annum secularem ejusdem Universitatis per D. magnum Casimirum instauratae quadringentesimum decimum” oznaczający rok 1343.

[212] Bandtkie w publikacji *Historya Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie* brał pod uwagę zupełnie inne daty, tj. 1347, 1362 i 1400 rok, jako lata założenia uczelni. Zob. J. S. Bandtkie, *Historya Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*, Kraków 1821, s. 1-4.

Muczkowski dokonał gruntownej analizy dziejów Uniwersytetu przedstawionych w obu dziełach. Podkreślił, że na początku istnienia uczelni liczyła ona zaledwie trzech profesorów prawa, dwóch z zakresu filozofii i jednego z zakresu nauk wyzwolonych[213]. Celem udowodnienia daty powstania Uniwersytetu Muczkowski dokonał również edycji 13 aktów historycznych potwierdzających tezy przedstawione przez niego w rozprawie. Wśród nich znalazły się: *Ustęp z kroniki Macieja z Miechowa o założeniu Uniwersytetu w Krakowie wraz z uwagami nad nim Jana Broscyjusza w pisemku „de literarum in Polonia vetustate" uczynionemi*, *Swobody przez Kazimierza W[ielkiego] Kazimierzowi pod Krakowem w r[oku] 1335 nadane*, *Przywilej założenia Uniwersytetu Krakowskiego przez Kazimierza W[ielkiego] r[oku] 1364*, dokument, w którym radni, ławnicy i osoby zaprzysiężone miastu Kraków zaręczali królowi Kazimierzowi, że „nadanych Uniwersytetowi swobód przestrzegać i bronić nie omieszkają". Ponadto Muczkowski dokonał edycji *Breve Urbana V papieża do Kazimierza W[ielkiego] Króla Polskiego przywilej przezeń Uniwersytetowi nadany, z wyłączeniem nauki Teologii, oraz zaręczenie przez urząd miejski krakowski uczynione zatwierdzające*. Wśród dodatków przy rozprawie Muczkowskiego dotyczącej założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie znalazły się także: potwierdzenie zgody papieża Urbana V z dnia 1 września 1364 na założenie przez Kazimierza Wielkiego Uniwersytetu, „przywilej Jadwigi, królowej polskiej, na kolegium Litwinów w Pradze r[oku] 1397 nadany", pismo Bonifacego IX z 1397 roku pozwalające na nauczanie teologii na Uniwersytecie oraz przywilej fundacyjny Władysława Jagiełły dla uczelni z dnia 26 lipca 1400 roku. Muczkowski dokonał także edycji ustępów z *Historiae Polonicae* Długosza i *Annalium Almae Academiae Cracoviensis Centuria* Radymińskiego odnoszących się do dziejów Uniwersytetu. Zawarł również „spis Polaków, którzy w Uniwersytecie Praskim od r[oku] 1367 do r[oku] 1467 stopnie akademickie otrzymali oraz Senatorów, którzy wraz z królem Władysławem Jagiełłą imiona swe w matrykułę Uniwersytetu zapisać dali"[214].

Wiadomość o założeniu Uniwersytetu krakowskiego: na publicznem posiedzeniu Towarzystwa Naukowego w dniu 3 czerwca 1847 roku czytana przez Józefa Muczkowskiego profesora i bibliotekarza Uniwersytetu Jagiellońskiego została również wydrukowana jako osobna publikacja w drugim zeszycie „Rocznika Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego" za rok 1849[215].

Zeszyt trzeci *Rozmaitości…* zawierał także *Wiadomość o Kolegijum Władysławsko-Nowodworskiem czyli dzisiejszem Liceum ś. Anny w Krakowie: czytana d. 4 Czerwca 1843 r. na posiedzeniu publicznem Towarzystwa Naukowego w Amfiteatrze tegoż Kolegijum*, wydaną wcześniej w „Programie popisów uczniów Liceum krakowskiego ś. Anny

---

[213] J. Muczkowski, *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*, z. 3, Kraków 1851, s. 1-50.

[214] *Ibidem*, s. 50-103.

[215] J. Muczkowski, *Wiadomość o założeniu Uniwersytetu krakowskiego: na publicznem posiedzeniu Towarzystwa Naukowego w dniu 3 czerwca 1847 roku czytana przez Józefa Muczkowskiego profesora i bibliotekarza Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego" 1849, z. 2, s. 149-251.

z roku szkolnego 1848/49”[216], i biogram Mateusza z Krakowa[217]. Jego narodowość była różnie wykazywana przez odmienne źródła. Niektórzy twierdzili, że był Polakiem, inni, że Niemcem. Muczkowski był przekonany, że Mateusz był polskiej narodowości, gdyż był związany z Krakowem i wszelkie źródła historyczne wskazywały jednoznacznie na takie jego korzenie. W jednym ze źródeł bibliotekarz odnalazł informację, że Mateusz uczył się w Pradze, gdzie w 1367 roku uzyskał stopień bakałarza filozofii i został zatrudniony jako profesor uniwersytecki. Kolejno wykładał teologię w Paryżu i na Uniwersytecie w Heidelbergu. Był też biskupem Wormacji. Muczkowski podkreślił, że Biblioteka Jagiellońska posiadała wówczas liczne pisma Mateusza, i dokonał analizy niektórych z nich, między innymi *Investigatur, utrum de iure vel aliqua bona racione Romana Curia traxit (sic) ad se omnes collaciones dignitatum et beneficiorum*, występującego też pod tytułem *Liber de squalore seu de praxi Curiae Romanae*[218].

5.2.7. *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad anno 1849*

Najobszerniejszą objętościowo pracą, jaka wyszła spod ręki Józefa Muczkowskiego, była *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad anno 1849*[219]. Ukazała się ona w Krakowie w 1849 roku i była wydana w drukarni uniwersyteckiej staraniem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, do którego Muczkowski należał, w serii *Zabytki z Dziejów Oświaty i Sztuk Pięknych*. Publikacja ta ukazała się jako tom pierwszy wydawnictwa[220]. Tom drugi stanowiła praca autorstwa Antoniego Zygmunta Helcla *Jakuba Michałowskiego, wojskiego lubelskiego, a późniéj kasztelana bieckiego, Księga pamiętnicza*[221] wydana z okazji obchodów 500-lecia założenia Uniwersytetu[222]. Licząca blisko 700 stron publikacja Muczkowskiego stanowiła „pierwsze wydawnictwo źródłowe do dziejów Uniwersytetu”[223].

---

[216] J. Muczkowski, *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*, z. 3, s. 115-164.

[217] *Ibidem*, s. 103-114.

[218] BJ, Rkps sygn. 1483, s. 437-473.

[219] J. Muczkowski, *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad anno 1849*, Cracoviae 1849.

[220] D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815-1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998, s. 199.

[221] *Jakuba Michałowskiego, wojskiego lubelskiego, a późniéj kasztelana bieckiego, Księga pamiętnicza. Z dawnego rękopisma Ludwika Hr. Morsztyna wydana staraniem i nakładem C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, przedm. A. Z. Helcel, Kraków 1864, *Zabytki z Dziejów Oświaty i Sztuk Pięknych*, 2.

[222] Z. Jabłoński, *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815-1872)*, Kraków 1967, s. 21, *Nauka dla Wszystkich*, nr 48.

[223] S. Łempicki, *Recenzje: Barycz Henryk, Historija Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu. Kraków 1935*, „Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne poświęcone historji i krytyce literatury polskiej” R. 32, 1935, z. 3/4, s. 574; J. Bieniarzówna, *Gdy Kraków był niepodległą Rzecząpospolitą*, [w:] *Kraków stary i nowy. Dzieje kultury*, red. eadem, Kraków 1968, s. 283.

Muczkowski przez kilka lat gromadził materiały, by móc ogłosić drukiem tę rozprawę. W 1841 roku zasilił fragmentem publikacji „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", wydając tekst pod tytułem *Pomniki do dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*[224]. *Księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Jagiellońskiego za lata 1402-1849* zebrana i wydana przez Muczkowskiego była dziełem innowacyjnym. Zbierała bowiem nazwiska studentów krakowskiego Wydziału Sztuk Wyzwolonych, a co za tym idzie – utworzyła wykaz dotąd nieznany szerszej publiczności. Podstawą edycji wykonanej przez bibliotekarza były kodeksy przechowywane do dziś w Bibliotece Jagiellońskiej. Wśród nich znalazły się między innymi księgi zawierające spis graduatów na Wydziale Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402-1541[225], na Wydziale Filozoficznym z lat 1561-1655[226] oraz inne.

Dopiero od 1887 roku zaczęła ukazywać się wielotomowa edycja *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*[227], która uzupełniła pracę edytorską Muczkowskiego. Jednak nie należy zapominać, że to właśnie on jako pierwszy wydał niezwykle cenny wykaz „dla XV wieku około 4000 osób, które studia uniwersyteckie potraktowały nieepizodycznie, wieńcząc je zdobyciem stopnia bądź stopni uniwersyteckich, osób, z których rekrutowała się w tym czasie intelektualna elita Polski i krajów ościennych"[228].

Muczkowski opatrzył *Księgę promocji* licznymi informacjami dotyczącymi Uniwersytetu Jagiellońskiego. Samo wprowadzenie historyczne zebrane zostało na 240 stronach. Bibliotekarz zawarł w nim między innymi: zasady, według których powinien funkcjonować Wydział Sztuk, czyli różnego rodzaju statuty z 1406 roku, sposób wybierania dziekana Wydziału, reguły dotyczące funkcji asystentów dziekana i służby uniwersyteckiej, wykaz świąt obchodzonych na Wydziale, ogólne informacje na temat studentów i możliwości uczestniczenia w zajęciach. Ponadto Muczkowski zawarł w publikacji statuty (wraz z ich opracowaniem) między innymi z roku: 1480, 1491, 1536, ale i te używane od połowy XVI wieku, np. z roku 1601, 1765 i statut z 1778 roku zmieniający strukturę uczelni po wstępnym wprowadzeniu reformy Kołłątajowskiej[229]. Przedstawił również statut ustalony przez Wydział w 1603 roku, który odnosił się do szkół prywatnych i skupiał się na wyszczególnieniu przedmiotów wówczas nauczanych, czyli gramatyki, poetyki, logiki i retoryki[230]. W samym XV wieku

---

[224] J. Muczkowski, *Pomniki do dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego" R. 1, 1841, s. 285-378.

[225] BJ, Rkps sygn. 263, [„Liber statutorum et matricula baccalariorum et magistrorum Facultatis artium Universitatis almae Cracoviensis"].

[226] BJ, Rkps sygn. 252, [„Liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate studiorum Jagellonica ab a. d. 1561-1655"].

[227] Zob. *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis. Ab anno 1400 ad annum 1780*, t. 1-5, Cracoviae 1887-1956.

[228] *Księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z XV wieku*, wyd. A. Gąsiorowski, współpr. T. Jurek, I. Skierska, W. Swoboda, Kraków 2000, s. V.

[229] BJ, Rkps sygn. 262, [„Liber Statutorum et Conclusionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica"].

[230] *Księga promocji Wydziału Sztuk…*, s. VI; J. Muczkowski, *Statuta…*, s. I-CCXL.

przeprowadzono osiem reform zmieniających program nauczania zarówno gramatyki, jak i retoryki na Wydziale Sztuk Uniwersytetu Jagiellońskiego. Działo się to w następujących latach: 1449, 1451, 1459, 1462, 1476, 1480, 1485 i 1491[231]. Muczkowski zaprezentował także edycję dokumentów dotyczących sposobów sporządzania arkuszy na dyplomy za otrzymanie poszczególnych stopni naukowych oraz proces ich nadawania w odniesieniu do konkretnych statutów[232]. Dokonał obszernej edycji wielu źródeł dotyczących Uniwersytetu. Dzięki jego pracy można było dowiedzieć się o panujących zwyczajach i atmosferze w określonych latach w Collegium Maius[233].

Najważniejszy człon publikacji stanowi jednak edycja *Księgi promocji* zawierająca nazwiska osób, które w latach 1402-1849 uzyskały stopnie naukowe na Wydziale Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Warto zwrócić uwagę na fakt, że przy wyszczególnionych nazwiskach graduatów występuje charakterystyka, która nie pochodzi od samego Muczkowskiego. Są to glosy dopisane przez późniejszych czytelników wspomnianych rękopisów ksiąg promocji do konkretnych nazwisk. Dostarczały one informacji o dalszych losach graduatów. Zostały umieszczone przez wydawcę w nawiasach okrągłych. Jednakże Muczkowski czasem również sam uzupełniał braki w księgach promocji danymi, które czerpał z ówczesnych panegiryków. Co więcej, w odniesieniu do niektórych nazwisk opracowywał zwięzłe uzupełnienia, które umieszczał w przypisach.

Muczkowski podzielił *Księgę* na części według lat. Pierwsza odnosiła się do osób, które uzyskały tytuł naukowy w latach 1402-1541, druga część obejmowała lata 1561-1655, natomiast trzecia 1658-1782. Kolejno bibliotekarz dołączył wykazy za lata:1783, 1789, 1790-1811, 1812, 1814. Zrąb główny *Księgi promocji* wieńczą nazwiska osób, które uzyskały stopień naukowy na Wydziale Matematyki i Fizyki w latach:1814, 1816-1817, 1819-1820, 1822, 1825, 1828-1829 oraz 1831-1833, a także na Wydziale Literatury i Filozofii w latach: 1814-1833, 1834-1837, 1839-1840 i 1846-1849. Do wykazu bibliotekarz dodał także samego siebie w roku 1835, kiedy uzyskał stopień doktora.

Monumentalna praca Muczkowskiego została zaopatrzona w indeks nazwisk mieszczący się na blisko 115 stronach. Praca zawierała tysiące nazwisk wybitnych profesorów, rektorów Uniwersytetu, studentów oraz osób, które wsławiły się w historii uczelni. Bibliotekarz zgromadził je rozdzielone w łącznie 629 rubrykach pod konkretnymi latami z dokładnym uwzględnieniem miejscowości, skąd pochodziły osoby otrzymujące stopień naukowy, i wskazaniem uzyskanego tytułu[234].

Warto tu nadmienić, że wykaz promowanych na Wydziale Sztuk Uniwersytetu Jagiellońskiego za lata 1402-1541, który stanowił część podstawy wydawniczej dzieła

---

[231] T. Michałowska, *Średniowieczna teoria literatury w Polsce. Rekonesans*, Toruń 2016, s. 35, *Res Humanae*.

[232] J. Muczkowski, *Statuta…*, s. I-CCXL.

[233] K. Estreicher, *Collegium Maius – dzieje gmachu*, s. 20.

[234] J. Muczkowski, *Statuta…*, s. 1-562; A. Gąsiorowski, *Nazwisko rektora Stanisława z Brzezin (zm. 1492), czyli o lapsusie Józefa Muczkowskiego (i moim)*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" R. 61, 2011, s. 5-12.

Muczkowskiego, został ponownie wydany drukiem pod koniec XX wieku i zbierał dane do 1500 roku włącznie[235], a następnie był opublikowany w XXI wieku w całości z faksymile[236].

5.2.8. *Zbiór odcisków drzeworytów w różnych dziełach polskich w XVI i XVII wieku odbitych a teraz w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowanych*

W 1849 roku ukazała się jeszcze jedna publikacja staraniem Muczkowskiego. Było to dzieło pod tytułem *Zbiór odcisków drzeworytów w różnych dziełach polskich w XVI i XVII wieku odbitych a teraz w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowanych*[237]. Praca ta została wydana w Krakowie w drukarni uniwersyteckiej. Jak wcześniej wspomniałam przy opisywaniu kradzieży zbiorów z Archiwum Uniwersytetu[238], była to publikacja nadzwyczajnie kosztowna, dlatego też ukazała się jedynie w 160 egzemplarzach.

Muczkowski we wstępie do albumu zaznaczył, że zebrał w publikacji 2816 sztuk drzeworytów, które pochodziły z krakowskich drukarni działających w XVI i XVII wieku. W 1837 roku, kiedy objął posadę dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, przede wszystkim uporządkował je i dokonał ich selekcji. Wcześniej bowiem drzeworyty te były zebrane w dwóch paczkach bez żadnej chronologii. Muczkowski wybrał spośród nich najbardziej zniszczone, zarządził ich naprawę oraz zlecił właścicielowi drukarni – Czechowi – wytłoczenie wszystkich w 20 egzemplarzach, na potrzeby dalszych badań. Trzy lata później, tj. w 1840 roku, Ludwik Kosicki:

> z polecenia komisarza rządowego przy instytutach naukowych krakowskich ks. prałata Jana Chrz[ciciela] Schindlera […] ogłosił drugie tych drzeworytów wydanie. Nowy ten zbiór nie tylko że się nie odznacza czystem odbiciem, ale też nie jest zupełny, bo tylko 1251 sztuk[239] obejmuje, a do tego drzeworyty niewłaściwie są w nim uporządkowane; albowiem w układzie ich nie miał wydawca względu na dzieła, do których należały, ale je według osnowy pisma świętego, historii polskiej, itd. uporządkował[240].

Jednak edycja Kosickiego miała wzgląd na wydanie Muczkowskiego. Duże zainteresowanie, jakim się cieszyła, skłoniło w 1847 roku ówczesnego komisarza rządowego M. J. Brodowicza do utworzenia nowego wydania, „pragnąc dogodzić chęci miłośników dawnych pamiątek". Komisarz przekazał na ten cel odpowiedni fundusz,

---

235 Zob. *Księga promocji Wydziału Sztuk…*

236 Zob. *Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402-1541*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Warszawa 2011.

237 J. Muczkowski, *Zbiór odcisków drzeworytów w różnych dziełach polskich w XVI i XVII wieku odbitych a teraz w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowanych*, Kraków 1849.

238 Zob. rozdział 4, przypis 175.

239 L. Kosicki, *Odbicia drzeworytów (w drukarni Akademii Krakowskiej dochowanych)*, Kraków 1840.

240 J. Muczkowski, *Zbiór odcisków drzeworytów…*, s. 1.

a wykonaniem kompletnego zbioru zajął się Muczkowski, czego efektem stała się opisywana publikacja[241].

Uporządkowany i wydany przez Muczkowskiego zbiór zawierał drzeworyty „z biblij, postylli [Jakuba] Wujka, kronik, herbarzów, zielników, dzieł astronomicznych, kalendarzy, książek do nabożeństwa i innych"[242]. W odniesieniu do kronik i Biblii Muczkowski uporządkował drzeworyty według dzieł, w których zostały zawarte. Znalazły się wśród nich drzeworyty z: obu wydań *Biblii* Jana Leopolity, tj. z roku 1561 i 1575, dzieła *Postilla Catholica* Jakuba Wujka[243], dzieła Jana Wuchaliusza Leopolity *Żywot Pana Jezusow*[244], dzieła Marcina Bielskiego *Kroniki tho iesth, Historya Świata…*, trzykrotnie wydawanego w Krakowie w roku 1550, 1554 i 1564[245], publikacji *Rozmowy Salomona z Markolfem czyli Marchołtem*[246], dzieła Bartosza Paprockiego *Gniazdo cnoty*[247] oraz *Hippiki* Krzysztofa Dorohostajskiego[248]. Ponadto w albumie Muczkowskiego znalazły się: chorągwie krzyżackie z dzieła *Banderia Prutenorum* Jana Długosza, drzeworyty pobrane z różnych kronik odnoszących się do dziejów polskich, z zielników, z ksiąg astronomicznych i kalendarzy, drzeworyty przedstawiające herby, „drzeworyty z Nowego Testamentu po polsku w r[oku] 1556 przez Szarfenbergerów wydanego, tudzież w innych nabożnych książkach umieszczone, drzeworyty niektóre monety XVI stuleci przedstawiające", ale i drzeworyty z niewiadomych Muczkowskiemu Biblii, „winiety, obwódki i figury matematyczne, alfabety, tytuły dzieł i wzory kaligraficzne".

Ekskluzywny album opatrzony wstępem przez Muczkowskiego posiadał także osobną stronę poświęconą przypisom do dzieł, z których pochodzą drzeworyty. Ponadto album został wydany w dwóch językach: polskim oraz francuskim. Każda strona była podzielona na dwie kolumny. Z lewej strony znajdował się tekst w języku polskim, natomiast z prawej strony – w języku francuskim[249].

---

[241] *Ibidem*; M. A. Quinkenstein, *Unikatowy album drzeworytów „Brudnopis Józefa Muczkowskiego"*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" 2005, t. 27, s. 103-107.

[242] J. Muczkowski, *Zbiór odcisków drzeworytów…*, s. 1

[243] J. Wujek, *Postilla Catholica, To iest, Kazania na Ewangelie Niedzielne y Odświętne przez cały rok: według wykładu samego prawdziwego, Kościoła S. powszechnego. Teraz znowu przeyrzana y poprawiona. Przydane są niektore nowe Kazania: y Obrona tey Postylle, naprzeciw sprosnym wykrętom y potwarzom Postylle Kacerskiey y Regestr dwoiaki*, Kraków 1584.

[244] *Żywot Pana Jezusow, to iest Rozmyślania nabożne a gruntowne przednieyszych spraw zbawienia naszego, na dwie cześci rozdzielone*, zebr. J. Wuchaliusz Leopolita, Kraków 1594.

[245] M. Bielski, *Kronika tho iesth, Historya Swiata na sześc wiekow, a cżterzy Monarchie, rozdźielona z rozmaitych Historykow, tak w swiętym pismie Krześćijańskim Zydowskim, iako y Pogańskim, wybierana y na Polski ięzyk wypisana dosthatheczniey niż pierwey, s przydanim wiele rzeczy nowych: Od początku Swiata, aż do tego roku, ktory sie pisze 1564. s Figurami ochędożnymi y własnymi*, Kraków 1564.

[246] Jan z Koszyczek, *Rozmowy, które miał król Salomon mądry z Marchołtem grubym a sprośnym, a wszakoż, jako o niem powiedają, barzo z wymownym*, Kraków 1521.

[247] B. Paprocki, *Gniazdo cnoty zkąd herby rycerstwa slawnego Królestwa Polskiego* […] *początek swoy maią* […], Kraków 1578.

[248] K. Dorohostajski, *Hippica to iest o Koniach Xięgi*, Kraków 1603.

[249] J. Muczkowski, *Zbiór odcisków drzeworytów…*, s. 1-10.

5.2.9. Ostatnia praca Józefa Muczkowskiego, tj. *Żywot świętego Wojciecha* autorstwa księdza Piotra Pękalskiego, i publikacje wydane po jego śmierci

Niesamowicie ciekawą publikacją pod kątem relacji, jakie łączyły Muczkowskiego z różnego rodzaju uczonymi, jest dzieło *Żywot świętego Wojciecha biskupa i męczennika z uwagami nad podaniem Czechów, jakoby zwłoki jego w Pradze spoczywały*[250]. Zostało ono wydane w Krakowie w 1858 roku i rzekomo napisane przez księdza Piotra Pękalskiego. Rzekomo, gdyż było to dzieło zbiorowe, o którym wówczas nikt nie wspominał. Licząca ponad 200 stron publikacja przybliżająca życiorys Świętego Wojciecha zawierała bowiem dodatki. Wśród nich znalazły się opisy wraz z ilustracjami monet z wizerunkiem świętego Wojciecha, drzwi archikatedry gnieźnieńskiej oraz pieśni *Boga-Rodzica*. Zarówno opisu pieśni, jak i monet dokonał Muczkowski, który nie został wymieniony w dziele jako współautor[251].

Według informacji, które podaje Kazimierz Władysław Wójcicki w „Tece Wileńskiej", Muczkowski dokonał analizy monet (z wizerunkiem Świętego Wojciecha) Władysława I Hermana używanych w latach 1080-1102, Bolesława III Krzywoustego używanych w latach 1102-1139, Władysława III Laskonogiego z okresu 1202-1224 oraz denarów Bolesława Pobożnego, księcia wielkopolskiego, używanych w latach 1239-1279. Każdą z monet opatrzył ilustracją, niejednokrotnie przedstawiającą zarówno awers, jak i rewers. Ponadto na potrzeby publikacji Muczkowski wyjaśnił błędne domniemanie o pochodzeniu pieśni *Boga-Rodzica* przedstawione przez Dominika Szulca w rozprawie *Zaczątki piśmiennictwa polskiego*. Szulc osadzał historię pieśni mylnie w modłach powtarzanych w brewiarzach w połowie XI wieku. Jednak Muczkowski, podchodząc ostrożnie do tematu, skwitował niniejszą tezę zdaniem: „Cieszylibyśmy się, gdyby uczony pisarz chciał nam wskazać skąd wyczerpnął tak ważną dla literatury wiadomość, że tę pieśń z łacińskiego w r[oku] 1095 na język polski przełożono oraz nadmienił, w jakich językach czytał jej z tego źródła przekłady"[252].

Niemniej inne źródła podają, że Muczkowski był autorem całego dzieła, które ukazało się pod nazwiskiem Pękalskiego. Rzekomo bibliotekarz miał wydać publikację na życzenie kapituły poznańskiej i za obiecane, lecz w efekcie nieotrzymane wynagrodzenie od księdza Pękalskiego[253]. Ponadto na karcie katalogowej publikacji znajdującej się w Bibliotece Jagiellońskiej widnieje następująca adnotacja dodana przez kolejnego dyrektora instytucji – A. Mułkowskiego:

---

[250] P. Pękalski, *Żywot świętego Wojciecha biskupa i męczennika z uwagami nad podaniem Czechów, jakoby zwłoki jego w Pradze spoczywały*, Kraków 1858.

[251] K. W. Wójcicki, *Listy do redaktora „Teki Wileńskiej"*, „Teka Wileńska" 1858, nr 6, s. 284.

[252] P. Pękalski, *op. cit.*, s. [189-193].

[253] Zob. L. Sowiński, *Rys dziejów literatury polskiej. Podług notat Aleksandra Zdanowicza oraz innych źródeł* […], t. 4, Wilno 1877, s. 761; K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stólecia*, t. 3: *Ł-Q*, Kraków 1876, s. 181.

> Autorem tego dzieła nie jest Ks[iądz] Pękalski, lecz ś[więtej] p[amięci] Józef Muczkowski, prof[esor] i Bibliotekarz Uniw[ersytetu] Jagielloń[skiego]; ten słysząc od wspomnianego Księdza P[ękalskiego], że zajmuje się układaniem żywotów ś[więtych] polskich, zalecił go Kapitule Poznańskiej, która właśnie chciała żywot ś[więtego] Wojciecha wydać z obroną przeciw twierdzeniom Czechów. Ks[iądz] P[ękalski] podjął się tej pracy, ale cóż? Przełożył tylko z Kanapariusza[254] życie ś[więtego] Wojciecha tak nędznie, że ś[więtej] p[amięci] Muczkowski nie chcąc się wstydzić swego polecenia, zabrał się do roboty i wypracował całkowicie sam powyższe dziełko, za które Ks[iądz] Pękalski, przyrzekł ś[więtej] p[amięci] Muczk[owskiemu] wynagrodzić, ale tego nie uczynił tak jak przyobiecał i jeszcze po śmierci Muczk[owskiego] szkalował go. „Sic vos non vobis!…"[255].

Józef Muczkowski zmarł 31 lipca 1858 roku. Do ostatniej chwili życia prowadził badania naukowe. Pozostawił po sobie duży zbiór notatek rękopiśmiennych i materiałów, które zapewne miały w niedalekiej przyszłości zostać opublikowane. Z pozostawionych rękopisów ówcześni uczeni wydali jeszcze dwie publikacje: *Obrona Krakowa przeciw Szwedom w r[oku] 1655* i *Dwie kaplice Jagiellońskie w katedrze krakowskiej*. Krótka, zaledwie 24-stronicowa praca dotycząca obrony miasta podczas potopu szwedzkiego w 1655 roku została wydrukowana w dodatku miesięcznym do gazety „Czas" we wrześniu 1858 roku, czyli zaledwie miesiąc po śmierci Muczkowskiego[256]. W tej publikacji bibliotekarz przedstawił wstęp do dalszych badań nad wojną polsko-szwedzką, prezentując sytuację Krakowa od przygotowań do obrony, po otrzymaniu informacji, że 15 lipca 1655 roku Szwedzi wkroczyli do Wielkopolski, aż do czasu ich wygnania z miasta 30 sierpnia 1657 roku. Muczkowski gromadził różnego rodzaju materiały z rękopisów dotyczące historii Krakowa w latach 1655, 1656 i 1657[257]. Prawdopodobnie, gdyby nie nagła śmierć, sam zdołałby wydać tę pracę. Rękopis jego autorstwa, który posłużył za podstawę do publikacji *Obrony Krakowa przeciw Szwedom w r[oku] 1655*, znajduje się wśród zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej[258].

Druga praca Muczkowskiego, która została wydana już po jego śmierci, nosiła tytuł *Dwie kaplice Jagiellońskie w katedrze krakowskiej oraz najdawniejsze wizerunki Jagiełły i Jadwigi*. Podczas prowadzenia badań do tej rozprawy bibliotekarz zmarł na apopleksję w kaplicy świętokrzyskiej na Wawelu dnia 31 lipca 1858 roku o godzinie 8.00. Publikacja ukazała się drukiem zarówno w roku 1858, jak i 1859. Początkowo została wydrukowana w tomie drugim „Rocznika Cesarsko-Królewskiego Towarzy-

---

[254] J. Kanapariusz, *Vita sancti Adalberti episcopi Pragensis*, [Awentyn? ok. 1000].

[255] Łacińska sentencja oznaczająca „z owoców waszej pracy ktoś inny skorzysta". Zob. karta katalogowa znajdująca się w katalogu podstawowym druków wydanych do 1949 roku (tzw. starym katalogu) w Bibliotece Jagiellońskiej, skrzynka nr 1964, karta numer 186-187 odsyłająca do sygnatury: BJ, sygn. 23239 II.

[256] J. Muczkowski, *Obrona Krakowa przeciw Szwedom w r[oku] 1655. Ustęp historyczny z rękopismów pozostałych po ś[więtej] p[amięci] Józefie Muczkowskim*, „Czas. Dodatek miesięczny" R. 3, 1858, t. 11, s. 435-458.

[257] BJ, Rkps sygn. 5165, [„Kraków w latach 1655, 1656 i 1657 materyały z rękopismów"].

[258] BJ, Rkps sygn. Przyb. 28/59, [Obrona Krakowa przeciw Szwedom w r. 1655].

stwa Naukowego Krakowskiego" za rok 1858[259]. Rok później, najprawdopodobniej w wyniku dużego zainteresowania dziełem, zostało ono wydrukowane jako osobne odbicie z „Rocznika" w 120 egzemplarzach i uzupełnione czterema rycinami, między innymi jedną przedstawiającą królową Jadwigę z wizerunku utrwalonego na drzewie genealogicznym domu habsburskiego w Wiedniu[260].

5.3. Relacje Józefa Muczkowskiego z Kazimierzem Władysławem Wójcickim na podstawie zachowanej korespondencji

Józef Muczkowski utrzymywał stały kontakt z wieloma ludźmi nauki nie tylko w Polsce. Korespondował z wielkimi osobistościami ówczesnych czasów. Wśród odbiorców jego listów znajdowali się między innymi: poznany w latach młodzieńczych Tytus Działyński i Joachim Lelewel, Wacław Hanka, któremu ofiarował polskie książki na poczet Muzeum Narodowego w Pradze[261], Jan Wincenty Bandtkie, ale też pisarz, etnograf i publicysta Kazimierz Władysław Wójcicki, który z Muczkowskim poznał się jeszcze w okresie jego pracy w Poznaniu i od tamtego czasu utrzymywali kontakt korespondencyjny.

Wśród zbiorów rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej znajduje się sześć listów Wójcickiego do Muczkowskiego. Jeden z nich jest wyjątkowo interesujący. Dnia 21 czerwca 1857 roku etnograf zwrócił się z prośbą do bibliotekarza, by ten przesłał mu swoje *curriculum vitae*. Wójcicki pracował wówczas wraz z fotografem, rysownikiem i litografem Maksymilianem Fajansem[262] nad tekstem do publikacji *Wizerunków polskich*, w których chcieli zawrzeć biogram Muczkowskiego[263]. Niedługo po liście Wójcickiego taką samą prośbę skierował do Muczkowskiego sam Maksymilian Fajans. Dnia 4 lipca 1857 roku napisał:

> W[ielmożny] Wójcicki zapewnił mnię, że już parę razy zgłaszał się do Wielmożnego Pana z prośbą o przysłanie życiorysu Jego, który jest nam potrzebny do „Wizerunków Polskich". Ponieważ istotnie mamy już gotowe trzy nowe poszyty wizerunków, w których i portret Wielmożnego Pana jest pomieszczony, a wydać ich nie mogę jedynie

[259] J. Muczkowski, *Dwie kaplice Jagiellońskie w katedrze krakowskiej oraz najdawniejsze wizerunki Jagiełły i Jadwigi*, „Rocznik Cesarsko-Królewskiego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego" R. 2, 1858, s. 291-367.

[260] J. Muczkowski, *Dwie kaplice Jagiellońskie w Katedrze Krakowskiej*, Kraków 1859.

[261] K. Tatarowicz, *Muczkowski Józef*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 612; J. W. Opatrný, *Listy Józefa Muczkowskiego do Wacława Hanki i Jana E. Purkyniego*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk" 1962 (wyd. 1964), t. 17 A, s. 35-37.

[262] Zob. E. Szczawińska, *Fajans Maksymilian*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 212; M. Mrozińska, *Fajans Maksymilian (1827-1890)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1946, s. 344-345.

[263] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 229r, [List K. W. Wójcickiego do J. Muczkowskiego z dnia 21 czerwca 1857 roku].

dla braku Biografii Wielmożnego Pana, przeto upraszam Go najpokorniej, aby raczył z łaski swojej zaraz po odebraniu niniejszego nadesłać wprost do mnie, lub pod adresem W[ielmożnego] Wójcickiego swój życiorys, za co nieskończenie wdzięcznym Wielmożnemu Panu będę[264].

Bibliotekarz odpisał na ten list dopiero 10 lipca 1857 roku. Dołączył do niego również swoją autobiografię[265]. Może początkowo zaskakiwać fakt, że korespondencja Józefa Muczkowskiego znajduje się w zbiorze autografów Cypriana Walewskiego z XIX wieku przechowywanym w Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Cyprian Walewski był bibliofilem i kolekcjonerem żyjącym w latach 1820-1873. Z Kazimierzem Władysławem Wójcickim łączyły go relacje przyjacielskie. Mając to na uwadze, trudno dziwić się, że wśród zebranych przez niego autografów znalazła się korespondencja Wójcickiego. Bliższy obraz omawianego zbioru oraz edycję listów wraz z autobiografią Muczkowskiego przedstawiłam w artykule wydrukowanym w „Biuletynie Biblioteki Jagiellońskiej" *Rękopisy Józefa Muczkowskiego w zbiorze autografów z XIX wieku należących niegdyś do Cypriana Walewskiego*[266]. Zaznaczyłam w nim, że na dzień publikacji nie udało się ustalić adresatów, do których Muczkowski kierował listy[267], jednak w drodze przeprowadzania kwerendy na potrzeby pracy potwierdziła się hipoteza, że adresatem był K. W. Wójcicki.

Faktycznie jednak w publikacji *Wizerunki polskie* ukazała się wyłącznie litografia przedstawiająca Muczkowskiego, z jego autografem, odbita w 1855 roku z rysu z natury wykonanego w 1850 roku przez M. Fajansa[268]. Bibliotekarz nie zdołał odebrać niniejszej publikacji, lecz jego syn Stefan kontaktował się w tej sprawie z Wójcickim. Wedle ustnej umowy Józef Muczkowski miał otrzymać od Fajansa cztery egzemplarze publikacji[269]. Po śmierci bibliotekarza Maksymilian Fajans zadeklarował, że osobiście wręczy rodzinie zmarłego rzeczone cztery egzemplarze dzieła przy najbliższym pobycie w Krakowie[270].

Muczkowski korespondował z Wójcickim w jeszcze jednej ważnej sprawie. Starał się uzyskać Medal Świętej Heleny za służbę w okresie wojen napoleońskich, w których brał udział. Miał już wymagane poświadczenie na piśmie z dnia 26 marca 1853 roku

---

264 Ibidem, k. 67r, [List M. Fajansa do J. Muczkowskiego z dnia 4 lipca 1857 roku].

265 BPAUiPAN, Rkps sygn. 717, k. 779r-779v, [Autobiografia J. Muczkowskiego], k. 780r-780v; zob. fot. 4.

266 Zob. B. Krawczyk, *Rękopisy Józefa Muczkowskiego w zbiorze autografów z XIX wieku należących niegdyś do Cypriana Walewskiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" R. 66, 2016, s. 31-43.

267 *Ibidem*, s. 33.

268 M. Fajans, *Wizerunki polskie*, z. 1-14, Warszawa 1851-1861, tabl. 7.

269 BPAUiPAN, Rkps sygn. 717, k. 787r, [List S. Muczkowskiego do K. W. Wójcickiego z dnia 3 września 1858 roku].

270 BJ, Rkps sygn. 4175, k. 235, [List K. W. Wójcickiego do S. Muczkowskiego z dnia 15 września 1858 roku].

od Karola III Parmeńskiego[271], lecz nadal nie posiadał medalu fizycznie. Muczkowski prosił Wójcickiego o pomoc w uzyskaniu oficjalnego świadectwa, aby w efekcie mógł otrzymać rzeczony medal. Wójcicki podjął tym w celu działania. Zaznaczył, że za pośrednictwem generała Tomasza Łubieńskiego, który w latach 1806-1831 służył w Armii Księstwa Warszawskiego, byłby w stanie pomóc. Generał Łubieński mógł złożyć na ręce konsula francuskiego w Warszawie stosowną prośbę i bez najmniejszych problemów Muczkowskiemu zostałby wydany medal[272]. Bibliotekarz oczywiście nie omieszkał podziękować Wójcickiemu za zaangażowanie w sprawę i prosił o rozpoczęcie działań. „[…] cieszyć się będę, jeżeli mi Pan Dobr[odziej] wskażesz sposobność do wzajemnej przysługi"[273]. Działania te postępowały bardzo powoli, ponieważ jeszcze w marcu 1858 roku Muczkowski przypomniał się Wójcickiemu w tej sprawie. Bibliotekarzowi zależało na medalu przede wszystkim ze względu na to, że była to pamiątka, którą mógł zostawić po sobie swoim dzieciom. Jak sam zaznaczył: „mi jej jako austriackiemu urzędnikowi nie będzie wolno nosić, ale że chciałbym dzieciom moim zostawić pamiątkę dla mnie z wielu względów wielce szacowną"[274]. Starania o wydanie medalu skończyły się pozytywnie. Dnia 14 marca 1858 roku Muczkowski przesłał Wójcickiemu podziękowania za pomoc w jego uzyskaniu i poprosił o przekazanie paczki z medalem przez głównego inżyniera budowy Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Stanisława Wysockiego[275].

[271] Zob. rozdział 1.4.

[272] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 233r, [List K. W. Wójcickiego do J. Muczkowskiego z dnia 24 listopada 1857 roku].

[273] BPAUiPAN, Rkps sygn. 717, k. 781r, [List J. Muczkowskiego do K. W. Wójcickiego z dnia 27 listopada 1857 roku].

[274] Ibidem, k. 783r-784, [List J. Muczkowskiego do K. W. Wójcickiego z dnia 2 marca 1858 roku].

[275] Ibidem, k. 785-786, [List J. Muczkowskiego do K. W. Wójcickiego z dnia 14 marca 1858 roku].

Rozdział 6

Działalność i zaangażowanie Józefa Muczkowskiego w życie naukowe i społeczne Krakowa

6.1. Działalność Józefa Muczkowskiego w Towarzystwie Naukowym Krakowskim

XIX-wieczny Kraków był silnym ośrodkiem naukowym. Rozwijający się Uniwersytet, który odwiedzali ludzie z całego kraju, ale i z zagranicy, wymuszał rozwój naukowy innych jednostek. Wówczas w Warszawie działało Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, a w Krakowie nadal było brak takiej instytucji. W myśli idei Kołłątaja, aby jednostki naukowe nadawały ton całemu życiu umysłowemu miasta, w 1815 roku powołano do życia Towarzystwo Naukowe Krakowskie. Jego pomysłodawcami byli J. S. Bandtkie i ówczesny rektor Uniwersytetu Walenty Litwiński[1]. Zainicjowali oni proces utworzenia przy uczelni Towarzystwa Naukowego i przedłożyli swój pomysł Radzie Rektorskiej. Ta z kolei zaakceptowała inicjatywę i zarządziła, aby Bandtkie rozpisał statut dla nowo powstającej „korporacji naukowej". Niedługo później statut został przeanalizowany przez Radę, a następnie uchwalony pod datą 24 lipca 1815 roku. Dokument określał wszystkie najważniejsze założenia Towarzystwa.

Władzę instytucji miał tworzyć komitet składający się z 11 osób: prezesa, wiceprezesa, sekretarza oraz ośmiu członków, którzy byli wybierani każdego roku. Urząd prezesa Towarzystwa sprawował zawsze ówcześnie urzędujący rektor Uniwersytetu. Członkowie byli podzieleni na trzy grupy, tj.: honorowych, czynnych oraz członków korespondentów. Członkami czynnymi byli określani wszyscy profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego chcący przynależeć do Towarzystwa, także profesorowie będący na emeryturze. Mieli oni jednak ściśle określone obowiązki. Przede wszystkim musieli opłacić składkę roczną w wysokości 6 złotych polskich. Ponadto byli zobowiązani do uczestnictwa we wszystkich zebraniach jednostki. Trzy razy w ciągu roku odbywały się zebrania publiczne, natomiast raz w miesiącu zebrania zamknięte organizowane wyłącznie dla członków Towarzystwa. Do obowiązków członków należało

[1] Z. Jabłoński, *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815-1872)*, Kraków 1967, s. 7, *Nauka dla Wszystkich*, nr 48.

również przygotowywanie różnego rodzaju rozpraw naukowych lub literackich, czyli czynne zaangażowanie w rozwój i propagowanie nauki[2].

Strukturalnie Towarzystwo zostało podzielone na sześć odrębnych wydziałów: jurysprudencji (prawa), literatury, matematyki, medycyny, teologii i gospodarstwa, wiedzy technicznej tudzież wszelkiego rodzaju kunsztów, jednak mimo zastosowanego podziału wszystkie spotkania i zebrania odbywały się wspólnie. Faktycznie już w drugim roku funkcjonowania Towarzystwa niektóre założenia statutowe uległy rozszerzeniu, ponieważ liczba członków czynnych w 1817 roku wyniosła 52 osoby, 21 członków korespondentów, a członków honorowych 55 osób.

Towarzystwo oficjalnie rozpoczęło swoją działalność dopiero po zatwierdzeniu statutu przez władze Rzeczypospolitej dnia 25 lutego 1816 roku. Podczas posiedzenia inauguracyjnego odczytano statut organizacji. Zrobił to Paweł Czajkowski – pierwszy sekretarz Towarzystwa, a jeden z jego inicjatorów – Walenty Litwiński – zaprezentował historię różnych towarzystw naukowych będących zarówno w kraju, jak i za granicą[3].

Józef Muczkowski, kiedy rozpoczął pracę w Bibliotece Jagiellońskiej i uzyskał stopień doktora w 1835 roku, został zaproszony do Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Wówczas rektorem Uniwersytetu, a zarazem prezesem tej organizacji naukowej był Wincenty Łańcucki. Dnia 20 grudnia 1835 roku sporządził on pismo do Muczkowskiego, w którym zaproponował mu funkcję członka czynnego instytucji.

> Znający ile uniesiony miłością oświecenia, jedynie w umysłowych pracach zdolności rozwijających i szczególny wdzięk i pierwszy żywioł dla życia swojego upatrujesz, z radością Towarzystwo Nauk otwiera Ci Szanowny Mężu nowe do zasług pole przez udzielenie Patentu na Członka Czynnego i spodziewa się, iż wprowadzony w ten obszerny zawód chwalebne czyny niezwiędłymi wieńcami zdobiący, powzięte o sobie nadzieje uiszczając, bogatym plonem przedsięwzięcia nasze zasilać raczysz.

Pismo to zostało również podpisane przez sekretarza Towarzystwa, którym nadal był Paweł Czajkowski[4]. Wśród rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej znajduje się także wspomniany w powyższym piśmie Patent przyznany Muczkowskiemu jako członkowi Towarzystwa podpisany przez Wincentego Łańcuckiego i Pawła Czajkowskiego[5].

Józef Muczkowski bardzo mocno angażował się w prace Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Już w 1837 roku wszedł w skład komisji mającej za zadanie sprawdzenie ustanowionego na nowo statutu organizacji sporządzonego przez jej nowego prezesa, a zarazem rektora Uniwersytetu, którym został w 1837 roku Antoni Matakiewicz. Muczkowski zajmował się opracowaniem nowego statutu wraz z Hilarym

---

[2] *Ibidem*, s. 9-10.

[3] *Ibidem*, s. 10-11.

[4] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo rektora W. Łańcuckiego do J. Muczkowskiego z dnia 20 grudnia 1835 roku].

[5] Ibidem, k. nlb., [Patent na członka Towarzystwa Naukowego Krakowskiego dla J. Muczkowskiego z dnia 20 grudnia 1835 roku]; zob. fot. 5.

Meciszewskim i księdzem Franciszkiem Ksawerym Stachowskim. Dokument wprowadzający nowe zmiany Towarzystwo przyjęło w maju 1838 roku, a kolejno przesłano go do zatwierdzenia do władz Senatu. Niestety nigdy nie wszedł on w życie pomimo zatwierdzenia przez Senat 17 września 1839 roku. Zawierał przede wszystkim paragrafy dotyczące rozbudowy działalności Towarzystwa poprzez między innymi ustanowienie osobnych posiedzeń wydziałowych mających na celu podzielenie wszystkich specjalistów ze względu na poszczególne dyscypliny. Tego typu posiedzenia zostały ustanowione dopiero w 1848 roku[6].

Ponadto 5 maja 1837 roku decyzją komisarza Rządowego Muczkowski został wybrany na członka Dozoru Głównego Szkół Początkowych. Wcześniej jego miejsce zajmował J. K. Trojański, lecz na własne życzenie zrezygnował z niniejszej funkcji. Wśród dokumentów przechowywanych przez Bibliotekę Jagiellońską znajduje się pismo potwierdzające zaproszenie Muczkowskiego na posiedzenie Dozoru Głównego działającego w myśl paragrafu nr 18 Statutu Urządzającego Szkoły Początkowe. Niniejsze posiedzenie miało odbyć się 26 maja 1837 roku o godzinie 10.00 w kancelarii Kolegium Jurydycznego. Pismo zostało podpisane przez księdza Mateusza Gładyszewicza – historyka Kościoła katolickiego pełniącego funkcję prezydującego Dozoru Głównego Szkół Początkowych, i sekretarza Dozoru – księdza Antoniego Fijałkowskiego[7].

Jednak należy zaznaczyć, że Muczkowski już wcześniej działał na polu poprawy systemu szkolnictwa w kraju. Od 16 sierpnia 1834 roku wchodził w skład komitetu mającego na celu ulepszenie zorganizowania szkoły technicznej w Krakowie. W pracę tej jednostki byli zaangażowani również: Jan Mieroszewski – poeta, publicysta i dyrektor teatru krakowskiego, Teofil Żebrawski oraz dwaj kupcy: Tenner oraz Jan Wentzl[8]. Muczkowski, pracując w niniejszym komitecie, starał się przede wszystkim o wprowadzenie ograniczenia programu ogólnokształcącego na poczet programu praktycznego nauczania technicznego[9]. Ponadto w 1835 roku z inicjatywy Towarzystwa Naukowego Krakowskiego między innymi razem z Franciszkiem Szopowiczem i Walentym Kulawskim wchodził w skład komitetu mającego na celu opracowanie książek elementarnych. Niestety komitet ten nie zrealizował przedsięwzięcia[10].

---

[6] D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815-1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998, s. 68-69; J. Kras, B. Łopuszański, *Muczkowski (pierwotnie Muciek) Józef (1795-1858)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 249.

[7] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo Ks. M. Gładyszewicza do J. Muczkowskiego z dnia 24 maja 1837 roku], numer ewidencyjny 184.

[8] R. Dutkowa, *Szkolnictwo średnie Krakowa w pierwszej połowie XIX w. (1801-1846)*, Wrocław 1976, s. 40, *Monografie z Dziejów Oświaty*, t. 19.

[9] *Ibidem*, s. 71.

[10] J. Dybiec, *Michał Wiszniewski. Życie i twórczość*, Wrocław 1970, s. 100-101, *Monografie z Dziejów Nauki i Techniki*, t. 63; K. Mrozowska, *Józef Maciej Brodowicz. Z dziejów organizacji nauki i nauczania w Wolnym Mieście Krakowie*, Wrocław 1971, s. 149-150, *Monografie z Dziejów Nauki i Techniki*, t. 73.

Muczkowskiemu powierzano wiele obowiązków w Towarzystwie Naukowym Krakowskim. Słynął on z nienagannej postawy, dlatego też nie bano się zlecać mu różnego rodzaju zadań. Między innymi 16 grudnia 1837 roku rektor A. Matakiewicz skierował do bibliotekarza pismo z prośbą o odebranie z drukarni wszystkich pozostających tam „Roczników Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", czyli wydawnictwa organizacji. Rektor wydał taką decyzję w związku z podjętą w tym samym dniu uchwałą na posiedzeniu Towarzystwa, że „Roczniki" drukowane dotychczas z funduszu Towarzystwa mogły do niego w pełni należeć. Chciał w ten sposób sam decydować, gdzie i kiedy byłyby sprzedawane lub przekazywane na „korzystny lub przyzwoity użytek". Zadaniem Muczkowskiego było odebranie wszystkich pozostałych „Roczników" z drukarni akademickiej wraz z pokwitowaniem od H. Mecherzyńskiej, zawiadomienie o ich liczbie Towarzystwa, a także przedstawienie swojego pomysłu na ich dalsze wykorzystanie[11].

Wśród dokumentów przechowywanych w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego znajdują się liczne pisma stanowiące zaproszenia na poszczególne posiedzenia Towarzystwa Naukowego. Na niektórych widnieje nazwisko Muczkowskiego, potwierdzające chęć jego przybycia na te spotkania. Tego typu zapiski można odnaleźć między innymi na zaproszeniu na posiedzenie publiczne Towarzystwa Naukowego Krakowskiego dnia 11 czerwca 1838 roku odbywające się o godzinie 11.00 w Amfiteatrze Nowodworskim, mające na celu uświetnienie rocznicy założenia Akademii Krakowskiej[12], ale również na zaproszeniu na kolejne posiedzenie publiczne Towarzystwa Naukowego Krakowskiego dnia 18 października 1838 roku odbywające się o godzinie 11.00 w Amfiteatrze Nowodworskim[13].

Muczkowski miał możliwość niejednokrotnie prezentować swoje rozprawy na posiedzeniach publicznych Towarzystwa. Zarówno rozprawa dotycząca historii Liceum św. Anny odczytana 4 czerwca 1843 roku[14], jak i *Wiadomość o założeniu Uniwersytetu krakowskiego* odczytana 3 czerwca 1847 roku zostały wydrukowane[15]. Do

---

[11] AUJ, sygn. S I 611, k. nlb., [Pismo rektora A. Matakiewicza do J. Muczkowskiego z dnia 16 grudnia 1837 roku].

[12] Ibidem, k. nlb., [Zaproszenie rektora i prezesa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego A. Matakiewicza na publiczne posiedzenie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z dnia 6 czerwca 1838 roku].

[13] Ibidem, k. nlb., [Zaproszenie rektora i prezesa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego A. Matakiewicza na publiczne posiedzenie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z dnia 15 października 1838 roku].

[14] J. Muczkowski, *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*, z. 3, Kraków 1851; idem, *Wiadomość o Kolegijum Władysławsko-Nowodworskiem czyli dzisiejszem Liceum ś. Anny w Krakowie: czytana d. 4 Czerwca 1843 r. na posiedzeniu publicznem Towarzystwa Naukowego w Amfiteatrze tegoż Kolegijum*, [w:] *Programma popisów publicznych uczniów Liceum krakowskiego ś. Anny z roku szkolnego 1848/49*, Kraków 1849, s. 17-48.

[15] J. Muczkowski, *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*, z. 3; idem, *Wiadomość o założeniu Uniwersytetu krakowskiego: na publicznem posiedzeniu Towarzystwa Naukowego w dniu 3 czerwca 1847 roku czytana przez Józefa Muczkowskiego profesora i bibliotekarza Uniwersytetu*

przestudiowania historii uczelni, a przede wszystkim roku założenia Akademii, zachęcił go ówczesny rektor Uniwersytetu i prezes Towarzystwa Adam Krzyżanowski, który pełnił funkcję rektora w latach 1845-1847. Jeszcze tego samego roku, 31 maja, Muczkowski odczytywał także referat *O różnych mniemaniach pisarzy krajowych co do czasu założenia Akademii Krakowskiej*[16]. Ponadto na posiedzeniu prywatnym 11 grudnia 1843 roku wygłosił referat pod tytułem *Oratorium akademickie w r[oku] 1621 u XX. Dominikanów za staraniem Rektora Uniwersytetu Jakóba Najmanowicza zawiązanem, później do Karmelitów trzewiczkowych, przy kościele ś. Michała przeniesionem, a następnie ztąd pod odmienną nazwą Niepokalanego Poczęcia Najśw[iętszej] Maryi Panny, po wybudowaniu Kolegium Władysławsko-Nowodworskiego, na salą* [!] *dzisiejszego amfiteatru przeniesionem, i do r[oku] 1786 utrzymywanem*[17], a w 1850 roku – pracę o Mateuszu z Krakowa[18], która weszła w skład ostatniego, trzeciego zeszyt *Rozmaitości historycznych i bibliograficznych*, i rozprawę pod tytułem *Wizerunki Jadwigi i Jagiełły*[19], której wydruk, poszerzony o analizę kaplic Jagiellońskich w katedrze krakowskiej, ukazał się już po śmierci Muczkowskiego.

Co więcej, w „Roczniku Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego" za rok 1850 bibliotekarz wydrukował rozprawę *Wiadomość o rękopismach Historyi Długosza*, która kolejno ukazała się jako osobna publikacja, a poszerzona o analizę i edycję publikacji *Banderia Prutenorum*, stała się podstawą drugiego zeszytu *Rozmaitości historycznych i bibliograficznych*[20]. O pracy Muczkowskiego można znaleźć kilka zdań także w „Zdaniu sprawy z czynności Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego dokonanych w roku 1849/50 odczytanym na publicznym posiedzeniu tegoż Towarzystwa w dniu 26 października 1850 roku".

> Kol[edze] J. Muczkowskiemu zawdzięczamy „wiadomość o rękopismach historyi Długosza". Znajomość pierwopisu, czyli autografu jakiego autora i poczynionych z niego odpisów, jest nader potrzebna i ważna do krytycznego wydania jego dzieła, zwłaszcza jeżeli to przed ogłoszeniem drukiem przez długie lata znane tylko w odpisach, z czasem uległo wielkiemu skażeniu. […] Kol[ega] Muczkowski po wyliczeniu wszystkich dzieł Długosza odnoszących się do dziejów ojczystych, na zasadzie ważnych, dotąd nieznanych okoliczności, które tak w rękopismach bibliotecznych, jak i w archiwum

Jagiellońskiego, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego" 1849, z. 2, s. 149-251.

[16] D. Rederowa, *op. cit.*, s. 79-80.

[17] *Zdanie sprawy z czynności rocznych Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego czytane na posiedzeniu publicznem dnia 26 lutego 1844 r[oku] przez X. L. Laurysiewicza rektora Uniwersytetu i prezesa tegoż Towarzystwa*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego" R. 3, 1847, s. 22; *Rozprawy i spostrzeżenia naukowe dokonane przez członków Towarzystwa*, „Rocznik Cesarsko-Królewskiego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego" R. 2, 1858, s. 89.

[18] *Rozprawy i spostrzeżenia naukowe…*, s. 99.

[19] *Ibidem*, s. 102.

[20] J. Muczkowski, *Wiadomość o rękopismach Historyi Długosza*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego" 1851, z. 2, s. 169-247.

> uniwersyteckiem starannie wyśledził, z cechującą prace swoje ścisłością i właściwą sobie mocą przekonywania wykazał i poparł niezbitymi dowodami, że Uniwersytet krakowski posiadał przekazany sobie przez Długosza oryginał jego historii, który nie w bibliotece, ale w skarbcu kolegium większego, w żelaznej skrzyni, najstaranniej był zachowany. Tym samym okazał mylność twierdzenia […] jakoby nikt w Polsce od najdawniejszych czasów samego autografu historii Długosza nie widział[21].

Muczkowski nie zabierał zbyt często głosu w Towarzystwie. Pracował sumiennie na rzecz upowszechniania nauki, lecz we własnym tempie[22]. Natomiast same „Roczniki" pozwalały członkom organizacji na drukowanie rozpraw z zakresu swoich zainteresowań, co Muczkowskiemu odpowiadało. Towarzystwo rzadko inicjowało własne pomysły na artykuły, raczej pozostawiało członkom możliwość wyboru, a co za tym idzie – samorealizacji[23].

Fryderyk Hechel, żyjący w latach 1795-1851, będący profesorem historii medycyny i medycyny sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz doktorem medycyny[24], wspomniał w swoim pamiętniku za rok 1841 także o innym wystąpieniu Muczkowskiego podczas posiedzenia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

> Dn[ia] 11-go grudnia [1841 roku – B. K.] o 4-ej po południu mieliśmy posiedzenie zwyczajne Towarzystwa Naukowego, na którym prof. Muczkowski czytał nam małą, ale bardzo ciekawą rozprawkę o bursach przy Akademii Krakowskiej będących i one[!] porównywał z ówczesnymi, tj. w wieku XV i XVI we Francji i Niemczech[25].

Józef Muczkowski był wówczas na etapie przygotowywania publikacji pod tytułem *Mieszkania i postępowania uczniów krakowski w wiekach dawniejszych*, wydanej w kolejnym roku. Zawierała ona liczne wiadomości o bursach akademickich, stąd zapewne bibliotekarz wygłosił ten referat na posiedzeniu.

Fryderyk Hechel zaznaczył również, że Muczkowski zasilił w 1841 roku „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego" edycją pod tytułem *Pomniki do dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*[26]. Stanowiła ona fragment przygotowywanej przez niego księgi promocji *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad anno 1849*, która faktycznie w druku

---

[21] *Zdanie sprawy z czynności Towarzystwa Naukowego z Uniwersyt[etem] Jagiell[ońskim] złączonego dokonanych w r[oku] 1849/50 odczytanym na publicznem posiedzeniu tegoż Towarzystwa w d[niu] 26 października 1850 r[oku] przez Dra J. Majera Prezesa Towarzystwa*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego" R. 4, 1850, s. 527-528.

[22] D. Rederowa, *op. cit.*, s. 149.

[23] *Ibidem*, s. 163.

[24] Zob. L. Krakowiecka, *Hechel (Hechell) Fryderyk Bogumił (1795-1851)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960-1961, s. 327-328.

[25] F. Hechel, *Człowiek nauki taki jakim był. Pamiętniki profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego* […], t. 2: *W wolnym mieście Krakowie 1834-1846*, oprac. W. Szumowski, Kraków 1939, s. 86-87, *Wydawnictwa Krakowskiego Towarzystwa Miłośników Historii Medycyny*, nr 3.

[26] J. Muczkowski, *Pomniki do dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego" R. 1, 1841, s. 285-378.

objęła edycję z „Rocznika". Hechel podkreślił, że ogłoszone przez Muczkowskiego w wydawnictwie Towarzystwa Naukowego *Pomniki* nie były „żadnym naukowym wypracowaniem […] tylko wyimki z metryk i statutów dawnych naszego uniwersytetu, w rękopismach znajdujących się […] po łacinie wydrukowanych". Jednak gdyby nie podarowana przez Muczkowskiego edycja, wydanie „Rocznika" musiałoby zostać wstrzymane ze względu na brak rozpraw[27].

Muczkowski występował na posiedzeniach Towarzystwa Naukowego z referatami dotyczącymi prac badawczych, które prowadził. W 1851 roku na publicznym posiedzeniu wygłosił referat na temat zdobycia Krakowa przez Szwedów[28]. Materiały, które zbierał na potrzeby niniejszego wystąpienia, i analizy, których dokonał, również zostały wydrukowane, lecz już po jego śmierci pod tytułem *Obrona Krakowa przeciw Szwedom w r[oku] 1655*[29].

Działania podejmowane przez Józefa Muczkowskiego w Towarzystwie mają swoje odbicie po dziś dzień. Wówczas w „Roczniku" drukowano wszystko, co członkowie, ale i uczeni spoza Towarzystwa złożyli do druku. W znacznej większości rozprawy te ukazywały się wcześniej czy później jako odrębne, samodzielne publikacje autorskie. Ideą „Rocznika" było propagowanie treści naukowych, a dzięki temu, że nie zostały jasno wyartykułowane zasady dobierania referatów, każdy mógł złożyć dzieło z takiej dyscypliny nauki, jaką się zajmował, i z takiego jej zakresu, jaki mu odpowiadał. Dopiero po 1856 roku nastąpiły znaczne zmiany w Towarzystwie Naukowym Krakowskim. Podjęto decyzję o wydaniu dzieł i rozpraw zbiorowych. Było to działanie innowacyjne, które nie przyniosło oczekiwanych zamiarów. Jeszcze w 1851 roku literat i publicysta Lucjan Siemieński wystąpił przed Towarzystwem z pomysłem zainicjowania *Słownika terminologicznego*, prawdopodobnie w celu uchronienia języka polskiego przed napływem obcojęzycznej terminologii, natomiast Józef Muczkowski zaproponował, aby ułożyć *Słownik biograficzny*. Pomysł bibliotekarza przyjęto dopiero w 1858 roku, lecz odroczono jego realizację. Faktycznie zaczęto go realizować blisko 80 lat później pod nazwą powszechnie znaną: *Polski słownik biograficzny*[30].

Sala Towarzystwa Naukowego Krakowskiego mieściła się przy ulicy Grodzkiej w Krakowie. Pomieszczenie było pomocą dla Muczkowskiego na czas remontu kolegium, między innymi złożył w tam „dywan strzyżony na tle czerwonym i niebieskim długi na 7, szeroki na 3,5 łokcie". Odebrał go dopiero w 1853 roku i rozłożył na stole w sali Obiedzińskiego w gmachu Biblioteki[31]. Bliskość położenia sali Towarzystwa od zarówno miejsca zamieszkania, jak i miejsca pracy Muczkowskiego pozwalała mu na angażowanie się w działania organizacji. W 1850 roku sprawował funkcję prezesa

---

[27] F. Hechel, *op. cit.*, s. 89.

[28] *Rozprawy i spostrzeżenia naukowe…*, s. 101.

[29] J. Muczkowski, *Obrona Krakowa przeciw Szwedom w r[oku] 1655. Ustęp historyczny z rękopismów pozostałych po ś[więtej] p[amięci] Józefie Muczkowskim*, „Czas. Dodatek miesięczny" R. 3, 1858, t. 11, s. 435-458.

[30] D. Rederowa, *op. cit.*, s. 197.

[31] *Ibidem*, s. 103.

Komitetu Archeologicznego przy Towarzystwie Naukowym Krakowskim[32]. Pełniąc niniejsze obowiązki, znacząco przyczynił się do zorganizowania Muzeum Starożytności Krajowych. Był również jednym z jego ofiarodawców[33]. Wśród dokumentów przechowywanych w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się pismo Józefa Muczkowskiego do rektora Uniwersytetu z 11 listopada 1850 roku, w którym to dokumencie bibliotekarz prosił o przydzielenie lokalu dla nowej instytucji. Zaznaczył, że do Muzeum składane były wówczas liczne przedmioty, które już wcześniej, przechowywane w Bibliotece, tworzyły spory zbiór dziedzictwa kulturowego. Muczkowski chciał przydzielenia przynajmniej tymczasowego lokalu, aby móc wystawić wszystkie zabytki, a tym samym „uczynić przystępnemi dla tych wszystkich, których owe obchodzić mogą". Dzięki takiemu rozwiązaniu zbiory mogłyby się jeszcze powiększyć, z pomocą odwiedzających, a zarazem potencjalnych ofiarodawców. Zadeklarował także, że gdyby rektor przeznaczył na Muzeum osobny lokal, komitet archeologiczny, którego Muczkowski był prezesem, podjąłby się ułożenia i spisania całego zbioru instytucji[34].

Ponadto Muczkowski wraz z Antonim Zygmuntem Helclem wchodzili w skład siedmioosobowego komitetu do spraw wydawnictw Towarzystwa w trakcie wprowadzania „reformy" dotyczącej zbiorowych badań historycznych. Do komitetu należeli również: ksiądz Eugeniusz Janota, Karol Mecherzyński, Jan Załuski, Józef Łepkowski oraz Teofil Żebrawski. Zadaniem jednostki było opracowywanie różnego rodzaju materiałów wybranych przez Towarzystwo, a także „dostarczenie nowego, drukowanego materiału źródłowego i ułatwienie orientacji w stanie badań dla wywołania żywszego ruchu naukowego"[35]. Szczegółowe zadania komitetu przedstawił Helcel na posiedzeniu Towarzystwa 2 marca 1858 roku. Chciał, aby zarówno Wydział Archeologiczny, jak i Wydział Nauk Moralnych zajmowały się nadal pracami na *Słownikiem powszechnym terminologicznym*, ale także działały na polu wydawniczym, bazując na dostępnych źródłach. Wśród zadań wymienił między innymi: wydawanie edycji rękopisów historycznych i historyczno-prawnych znajdujących się zarówno w Bibliotece Jagiellońskiej, jak i w rękach prywatnych, wydawanie edycji wszelkiego typu dokumentów oryginalnych zachowanych w Archiwum Uniwersytetu, repertorium bibliograficzne odnoszące się do prawa i historii Polski, repertorium chronologiczne odnoszące się do najważniejszych dzieł źródłowych oraz badania historii języka polskiego i jego etymologii. Program Helcla uzupełnił o kilka przedmiotów Józef Łepkowski – członek Wydziału Archeologicznego. Wśród nich znalazły się: 1. „Repertorium wszelkich, gdziekolwiekbądź znajdujących się wzmianek lub opisów dawnych miast grodów, albo pojedynczych budowli", 2. „wydanie charakterystycznych wzorów Architektury starożytnej, rzeźby, malarstwa, i innych sztuk w Polsce", 3. wydanie „wzorów grafiki właściwej". W związku z takimi potrzebami członków Wydzia-

[32] *Zdanie sprawy z czynności Towarzystwa Naukowego z Uniwersyt[etem] Jagiell[ońskim] złączonego dokonanych w r[oku] 1849/50…*, s. 548-549.

[33] J. Kras, B. Łopuszański, *op. cit.*, s. 249.

[34] AUJ, sygn. S I 612, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 11 listopada 1850 roku].

[35] D. Rederowa, *op. cit.*, s. 201.

łu Nauk Moralnych podzielono na wcześniej wspomniane dwa komitety: „jeden do wydawania rękopism historycznych i historyczno prawnych", w skład którego wszedł Muczkowski, a „drugi do repertoriów"[36].

6.2. Działalność Józefa Muczkowskiego w Komitecie Ochron dla Małych Dzieci i Straży Bezpieczeństwa podczas powstania krakowskiego

Józef Muczkowski obok pracy *stricte* naukowej znajdował także czas na działania o charakterze społecznym i charytatywnym. Ówcześnie Kraków posiadał wiele zakładów dobroczynnych. Ich historia sięgała nawet XIII wieku. Działalnością dobroczynną zajmowały się wówczas zakony, szpitale i bractwa kościelne. Jedną z pierwszych instytucji w Krakowie, która podjęła walkę z biedą poprzez niesienie pomocy najbardziej potrzebującym, był szpital św. Ducha, ufundowany w 1244 roku. Historyczny obraz szpitala prowadzonego przez duchownych przedstawił w swoich pismach Stanisław Wyspiański.

> Wyobraźmy sobie miasteczko całe murem niskim opasane; dookoła rozległego podwórza szpitalne wąskie, długie budynki; widać szeregi małych okienek celek zakonników-duchaków; jest wielki pielgrzymowski dom, osobne domki dla oddziału kobiecego pod dozorem duchaczek; są warsztaty wszelkie dla rzemiosł, kuźnie, stolarnie, kilka browarów, młyn, może i pralnie nad wodą bieżącą Rudawy, bo i Rudawa skądziś tam się brała, tuż pod murami miejskimi płynąca. Kościół św. Ducha stał w środku, z przytykającą doń kaplicą; a dominował nad całością św. Krzyż z wieżycą o hełmie warownych turm miejskich. Rojno tam musiało być od nędzy i jej patronów, od przybłędów, pątników; zaciekawiające i dziwne życie, gdy to jeszcze wszystko trzymało się, a po świeżym pożarze roku 1528, zaczęło się wznosić trwalej i upiększać[37].

Z biegiem czasu powstawały coraz to nowsze zakłady lecznictwa na wymiar szpitala św. Ducha. Utrzymywały się one głównie z datków parafian i osób zamożniejszych, a większość swoich funduszy przeznaczały na pomoc dla najuboższych. Niestety i ta idea na przestrzeni wieków podupadła. Fundusze stopniowo zanikały na skutek działań politycznych państw zaborczych, które konfiskowały majątki dobroczynne. Brak nadzoru, opieszałość ludzi wyżej ustawionych, a przede wszystkim małe zaangażowanie zarządu miasta spowodowały duże straty finansowe w fundacjach działających na rzecz pomocy najbiedniejszym[38].

---

[36] *Mowa Franciszka Wężyka Prezesa Towarzystwa Naukowego na posiedzeniu publicznem dnia 26 lutego 1859 r[oku] w Krakowie i Sprawozdanie z czynności tegoż Towarzystwa z roku 1858*, „Rocznik Cesarsko-Królewskiego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego" R. 3, 1859, s. 4-6.

[37] S. Wyspiański, *Wiersze, fragmenty dramatyczne, uwagi*, [oprac. W. Feldman], Kraków 1910, s. 209, *Pisma Pośmiertne / Stanisław Wyspiański*, 2.

[38] Z. A. Krzyżanowska, *Dobroczynność*, [w:] *Kraków w XIX w.*, t. 1, Kraków 1932, s. 181-182, *Biblioteka Krakowska*, nr 72.

Dopiero w pierwszej połowie XIX wieku hrabia Stanisław Karol Piotr Cyprian Wodzicki zainteresował się fundacjami dobroczynnymi w Krakowie. Był on politykiem, przywódcą stronnictwa arystokratycznego w Krakowie. W latach 1818-1831 pełnił także funkcję prezesa Senatu Rządzącego Rzeczypospolitej Krakowskiej oraz dowódcy Straży Bezpieczeństwa. Zainicjował proces zrzeszania funduszy upadających szpitali dla biednych w celu założenia Towarzystwa Dobroczynności. Dzięki jego działaniom już w 1817 roku otworzono schronisko Towarzystwa w bocznym skrzydle Zamku Królewskiego na Wawelu. W zakładzie mieściło się 26 sal zaadaptowanych odpowiednio dla biednych. Pieczę nad schroniskiem sprawowali prezes Towarzystwa Dobroczynności, a zarazem jeden z jego założycieli – biskup krakowski Paweł Woronicz, oraz prezesowa Towarzystwa Dobroczynności – Tekla z Wodzickich hrabina Małachowska.

Towarzystwo Dobroczynności działało na Wawelu aż do wypadków mających miejsce w 1846 roku[39]. Wtedy wybuchło powstanie krakowskie, trwające od 21 lutego do 4 marca 1846 roku[40]. Muczkowski brał w nim udział. Dnia 24 lutego 1846 roku otrzymał pismo od setnika[41] Straży Bezpieczeństwa Miasta Krakowa w gminie III wzywające go do Straży Bezpieczeństwa. Wezwanie było podpisane przez Stanisława Boguńskiego[42], upoważnionego do włączenia Muczkowskiego do Straży. Bibliotekarz nie mógł odmówić przyjęcia wezwania do pełnienia obowiązku dziesiętnika, czyli zwierzchnika grupy 10-osobowej[43] w Straży Bezpieczeństwa Miasta Krakowa w gminie III, czyli między ulicą Wiślną a Sławkowską[44]. Jego znakiem miała odtąd być niebieska szarfa przewiązana na lewej ręce[45]. Dwa dni później, 26 lutego 1846 roku, otrzymał następne pismo. Wówczas jego zadaniem było poinformowanie obywateli objętych listą, którą zawiadował, o obowiązkowym spotkaniu. Miało ono się odbyć tego dnia w domu pod numerem 335/6 w gminie III Krakowa[46] o godzinie 16.00[47].

Jeszcze tego samego dnia bibliotekarz odebrał kolejne pismo. Był to rozkaz od samego dowódcy Straży Bezpieczeństwa. Muczkowski wraz z Florianem Sawiczew-

---

[39] *Ibidem*, s. 182-183.

[40] K. Bąkowski, *Dzieje Krakowa. Z 12 planami i 150 rycinami*, Kraków 1911, s. 454-457.

[41] Setnik to była osoba mająca nadzór nad setką ludzi. Zob. *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 8: *S-Ś*, Warszawa 1966, s. 165.

[42] Stanisław Boguński był setnikiem Straży Bezpieczeństwa w gminie III miasta Krakowa wraz z Karolem Pieniążkiem. Zob. W. Namysłowski, *Milicya Wolnego Miasta Krakowa 1815-1846*, Kraków 1914, s. 102, *Biblioteka Krakowska*, nr 48.

[43] Zob. *Dziesiętnik*, [w:] *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, S. Skorupka, t. 2: *D-G*, Warszawa 1960, s. 590-591.

[44] J. Bieniarzówna, *Wolne Miasto Kraków*, [w:] J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Kraków w latach 1796-1918*, Kraków 1979, s. 45, *Dzieje Krakowa*, t. 3.

[45] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo Setnika Straży Bezpieczeństwa Miasta Krakowa w gminie III do J. Muczkowskiego z dnia 24 lutego 1846 roku].

[46] Nie udało się ustalić właściciela mieszkania ani ulicy, na której mieszkanie było zlokalizowane.

[47] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo Setnika Straży Bezpieczeństwa Miasta Krakowa w gminie III do J. Muczkowskiego z dnia 26 lutego 1846 roku].

skim mieli natychmiast po odebraniu pisma udać się do dyrektora poczty pruskiej o nazwisku Pape. Mieli mu towarzyszyć jako asystenci „do stacji pierwszej, od miasta Krakowa tam i na powrót […] z uwagą, ażeby czuwać by żadnych pisemnych pieczętowanych pism ani zabierał ani przesełał – przed osobistą najsurowszą odpowiedzialnością"[48]. O całej sytuacji wspomniał w swoich pamiętnikach także Fryderyk Hechel. Sprawa była poważna, ponieważ od pierwszej nocy, kiedy wybuchło powstanie, poczta pruska nie docierała do miasta. „Albowiem powstańcy na drodze ją zatrzymali, kasę, jaką z sobą miała i konie, zabrali". W efekcie od blisko tygodnia miasto nie miało żadnej komunikacji z zagranicą, co powodowało duże niezadowolenie obywateli i zamieszanie. W związku z tym Rząd zadecydował, że należy dodatkowo zakupić zarówno wozy, jak i konie, a także wszelkie sprzęty pocztowe od dyrektora poczty pruskiej. Nakazał również, aby ówczesny dyrektor poczty krakowskiej Hieronim Kochanowski podjął taką rozmowę z dyrektorem Pape i zawiązał układ.

> Aby zaś jakikolwiek układ mógł nastąpić, należało nie tylko tutejsze, ale jeszcze na stacji pocztowej w Przegini widzieć wozy i sprzęty pocztowe. Rząd więc wyznaczył dwóch obywatelów [!] ze straży bezpieczeństwa, Flor[iana] Sawiczewskiego i prof. Muczkowskiego oraz byłego sekretarza przy poczcie polskiej, aby z p. Pape udali się do Przegini i tam inwentarz pocztowy spisali; a że p. Pape życzył, abym i ja jemu towarzyszył [Fryderyk Hechel], dla przejechania się więc cokolwiek, o godzinie 1-ej dyliżansem pruskim udaliśmy się tamże. Mieszkańcy krakowscy, którzy nas wyjeżdżających widzieli, myśleli, żeśmy z Krakowa do Prus uciekali i nas już jako tchórzów okrzyczeli. […] W Przegini spisaliśmy inwentarz pocztowy, co nam nie mało czasu zabrało, tak, iż ciemnym wieczorem powracać musieliśmy […] dopiero na godzinę 11-ą w nocy powróciliśmy do Krakowa[49].

Niestety w wyniku zupełnie nieprzemyślanych działań Rządu, nakazujących (pod karą śmierci) ogólne uzbrojenie wszystkim, którzy byli w stanie nosić broń, dyrektor poczty pruskiej zerwał wszystkie układy zaledwie dwa dni później, tj. 28 lutego 1846 roku. Wówczas wyjechał do Prus, zabierając ze sobą zaprzyjaźnionego Sawiczewskiego i Muczkowskiego, żonę Fryderyka Hechla oraz swoją żonę. Wyjechali wspólnie około godziny 13.00 z Krakowa. W kolejnych wozach Pape zabrał wszystkich swoich urzędników oraz służących, a także całą kancelarię pocztową[50].

Kiedy 1 marca Rząd zdał sobie sprawę z tego, że jest już na przegranej pozycji i wynikiem będzie porażka powstańców, wysłano delegację do generała austriackiego. Austriacy, którzy otoczyli miasto, zażądali kapitulacji w ciągu 48 godzin, w innym wypadku przypuściliby szturm na miasto, siejący spustoszenie. W efekcie 3 marca 1846 roku została wybrana delegacja zarówno do Rosji, Prus, jak i Austrii, informująca o poddaniu się Krakowa. Z informacją do Prus zostali oddelegowani hrabia

[48] Ibidem, k. nlb., [Pismo Dowódcy Straży Bezpieczeństwa Miasta Krakowa do J. Muczkowskiego z dnia 26 lutego 1846 roku].

[49] F. Hechel, *op. cit.*, s. 365-366.

[50] *Ibidem*, s. 370.

Wodzicki, Józef Muczkowski i syn dowódcy Straży Bezpieczeństwa[51]. Jednocześnie otrzymali pismo z Komitetu Tymczasowego Bezpieczeństwa Publicznego, aby władze cywilne i wojsko udzielili im wszelkiej pomocy w podróży do „dowodzącego Królewską Pruską siłą zbrojną", a gdyby były potrzebne konie do dalszej podróży, dostarczyli rachunek do Skarbu Miasta Krakowa[52]. Delegacja powróciła dopiero 7 marca razem z Prusakami, „ponieważ pierwiej sami jedni powrócić nie mogli z obawy, aby przez Czerkiesów i Kozaków, po okręgu kręcących się, za powstańców wzięci nie byli"[53].

Niedługo potem Austria włączyła Kraków w swoje tereny i nastał kres Rzeczypospolitej Krakowskiej. Upadek Wolnego Miasta Krakowa uderzył w każdą jednostkę mającą na celu pomoc najpotrzebniejszym. Odbiło się to znacząco na Towarzystwie Dobroczynności. Wymówiono mu możliwość korzystania z lokalu na Wawelu, więc w pośpiechu szukano dla podopiecznych miejsc w krakowskich klasztorach. Zadanie to było wyjątkowo trudne, gdyż w tamtej chwili Towarzystwo miało pod opieką 477 osób, głównie dzieci i osoby w podeszłym wieku. Jednak dzięki dużej determinacji niedługo po tym organizacja na nowo zaczęła funkcjonować w przydzielonym specjalnie na ten cel budynku.

Po wypadkach z roku 1846 liczba osieroconych dzieci, bez dachu nad głową, była jeszcze większa. Faktycznie Towarzystwo Dobroczynności opiekowało się nimi, oddając je do szpitala św. Łazarza prowadzonego przez siostry miłosierdzia lub wydając na wieś do zamożniejszych pań o nienagannej opinii[54]. Potrzebę utworzenia specjalnego ośrodka dla osieroconych i najbiedniejszych dzieci widziano w Krakowie znacznie wcześniej. Już w latach 40. XIX wieku ówczesny kustosz katedry krakowskiej ksiądz Ludwik Łętowski chciał założyć placówkę służącą pomocą biedniejszym dzieciom z rodzin pracujących, którym nie wystarczało na zapewnienie odpowiedniego bytu swojemu potomstwu[55]. W efekcie kilka lat później przy Towarzystwie Dobroczynności powołano Wydział Szósty Ochron dla Małych Dzieci. Była to placówka rządowa, mająca za zadanie nadzorowanie funkcjonowania poszczególnych ochronek dla dzieci zlokalizowanych w Krakowie[56].

Ochronki dla dzieci zakładały również osoby prywatne.

> […] liczne po ulicach miasta tułające się i wszelkiej opieki pozbawione sieroty, do żywego przejęły tkliwe serca kilku dam, które w własnym uczuciu, aż nadto, do nie-

[51] *Ibidem*, s. 372-378.

[52] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo Komitetu tymczasowego bezpieczeństwa publicznego z dnia 3 marca 1846 roku].

[53] F. Hechel, *op. cit.*, s. 385.

[54] Z. A. Krzyżanowska, *op. cit.*, s. 183-184.

[55] E. Barnaś-Baran, *Inicjatywa założenia ochron dla dzieci w Krakowie w pierwszej połowie XIX wieku*, „Biuletyn Historii Wychowania" 2017, nr 37, s. 7.

[56] *Ibidem*, s. 15; E. Barnaś-Baran, *Opiekuńczo-wychowawcze dzieło krakowskich elit społecznych w XIX wieku*, [w:] *Historia wychowania – misja i edukacja. Profesorowi Andrzejowi Meissnerowi w 70. rocznicę urodzin i 45-lecia pracy naukowej i nauczycielskiej*, red. K. Szmyd, J. Dybiec, Rzeszów 2008, s. 435, *Galicja i Jej Dziedzictwo*, t. 20.

> sienia ulgi cierpiącej ludzkości, znalazłszy pobudki, uprzedzając już blizki [!] rozwinięcia zamiar otworzenia domu ochrony, połączyły się celem przyśpieszenia dzieła, które przez natchnienie religijne i miłość chrześcijańską, Bóg wszechmogący pobłogosławić i pomyślnym powodzeniem uwieńczyć raczył[57].

Pierwszą ochronkę dla dzieci w Krakowie otworzyły Pelagia Russanowska, Karolina Mężeńska i Anna Moszyńska 3 maja 1846 roku[58]. Zorganizowały w tym celu lokal w domu na przedmieściu Wesoła pod numerem 207 należącym do Kamili Bystrzonowskiej, a kolejno pod numerem $20^{4}/_{5}$ Franciszka Placera[59]. Niedługo potem do ich grona dołączyli też: Józef Głębocki, Franciszek Paszkowski i Józefat Kossowski[60]. W celu przyspieszenia organizacji miejsc dla dzieci najbardziej potrzebujących inicjatorki postanowiły założyć zupełnie odrębny Komitet Ochron dla Małych Dzieci. Informacja o ich przedsięwzięciu szybko rozeszła się po mieście i znalazła wielu zwolenników. Pierwsze posiedzenie niniejszego Komitetu odbyło się 11 października 1846 roku. Miało ono miejsce w domu hrabstwa Moszyńskich na ulicy Brackiej w Krakowie. Na omawiane posiedzenie przybył także Józef Muczkowski, ale i bardzo dobrze znany mu z prac około Biblioteki – budowniczy Karol Kremer oraz profesor z Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego – Ferdynand Kojsiewicz. Zostali oni wybrani na opiekunów Komitetu, a cały jego skład rząd ostatecznie zatwierdził 31 maja 1847 roku[61]. Wtedy organizacja oficjalnie mogła zacząć swoje działania na rzecz pomocy dzieciom, niezależnie od Wydziału Szóstego Towarzystwa Dobroczynności[62]. Dzięki składkom obywatelskim składanym na poczet Komitetu udało się zrealizować plan niesienia pomocy i organizacji ochronek. Powstały wówczas dwie placówki będące pod pieczą Komitetu. Pierwsza była zlokalizowana w domu pod Wandą przy ulicy Wesołej 241, w którym przebywało 30 sierot miejscowych oraz około 100 dzieci przychodzących. Druga ochronka mieściła się w wynajętym na okres sześciu lat lokalu na Kleparzu, przy ulicy Długiej 86, w którym 65 dzieci przychodzących uczyło się i było wychowywanych pod okiem małżeństwa Teofila i Marianny Mikuszewskich[63].

W ochronkach mogły przebywać dzieci wyłącznie z ubogich rodzin. Przyjmowano te będące w wieku od trzech do ośmiu lat. Czasem Komitet wyrażał zgodę na dłuższe pozostanie dziecka w placówce, nawet aż do 12 roku życia, gdy sytuacja

---

[57] *Pierwsze zdanie sprawy z czynności komitetu ochron dla małych dzieci w Krakowie, to jest: od początku zaistnienia aż do dnia 30 czerwca 1848*, Kraków 1848, s. 5-6.

[58] *Ibidem*, s. 6-7.

[59] J. T. Głębocki, *Zakłady ku ulżeniu cierpieniom bliźnich obecnie w Krakowie istniejące. Z krótką wzmianką o dawniejszych, a dziś nieistniejących instytucyach tego rodzaju*, Kraków 1852, s. 199.

[60] *Pierwsze zdanie sprawy z czynności komitetu ochron…*, s. 7.

[61] J. T. Głębocki, *op. cit.*, s. 200; E. Barnaś-Baran, *Opiekuńczo-wychowawcze dzieło krakowskich elit społecznych w XIX wieku*, s. 435.

[62] E. Barnaś-Baran, *Inicjatywa założenia ochron dla dzieci w Krakowie w pierwszej połowie XIX wieku*, s. 18.

[63] *Pierwsze zdanie sprawy z czynności komitetu ochron…*, s. 8.

była wyjątkowa, np. sieroctwo lub zupełne porzucenie go przez rodziców. W ochronkach dzieci zdobywały podstawowe, elementarne wykształcenie, przygotowywały się do podjęcia w przyszłości pracy zarobkowej. Dziewczęta były uczone także dbania o gospodarstwo domowe i robót ręcznych. Zajęcia były prowadzone każdego dnia w godzinach od 7.00 do 16.00 z przerwą na obiad i podwieczorek. Opisywane miejsca stanowiły niejednokrotnie jedyny ratunek dla dzieci z biednych rodzin, których nie było stać nawet na wyżywienie. Jednak ochrony te były płatne w wysokości 10 groszy tygodniowo, ale w uzasadnionych przypadkach zwalniano rodziców z wnoszenia opłaty, gdy sytuacja finansowa rodziny nie pozwalała na dodatkowe wydatki[64]. Komitet Ochron dla Małych Dzieci był wówczas jedynym zrzeszeniem w Krakowie, które zajmowało się zapewnianiem bytu dzieciom pozostawionym na pastwę losu. Pomimo faktu, że organizacja ta nie była połączona z Towarzystwem Dobroczynności, to wspierało ono jej działania, chociażby pomagając przy rozdzielaniu funduszy przekazywanych przez darczyńców na utrzymanie działalności jednostek będących pod ich opieką[65].

Jeszcze w 1848 roku Muczkowski wspierał krakowskie Domy Ochron. Wśród zbiorów rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej zachował się projekt pisma bibliotekarza w sprawie przekazania na rzecz Domów Ochron dochodu ze sprzedaży jednej publikacji. Muczkowski wydał wówczas własnym nakładem dzieło *Chronologija książąt i królów polskich w r[oku] 1818 wierszem napisana przez ks. Józefa Morelowskiego S. J.* w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego[66]. Przekazał 2000 egzemplarzy dzieła na poczet Domów Ochrony w Krakowie. Rozdał publikację również krakowskim księgarzom, każdemu po 100 egzemplarzy. Jednak ci, nie widząc w rozpropagowaniu dzieła zysku, nie przykładali dużej wagi do jego sprzedaży. W związku z tym zaledwie kilka egzemplarzy zostało spieniężonych, choć publikację sprzedawano zaledwie za jeden złoty[67]. Informacja o cenie i przeznaczeniu dochodu ze sprzedaży była umieszczona też na stronie tytułowej książki: „cena jeden złoty polski. Na korzyść krakowskich Domów Ochrony"[68]. Muczkowski posiadał również kwity informujące o odebraniu publikacji przez poszczególne osoby. Prawdopodobnie zbierał całą dokumentację celem przedstawienia jej Komitetowi Domów Ochron w Krakowie[69].

---

[64] *Ibidem*; E. Barnaś-Baran, *Opiekuńczo-wychowawcze dzieło krakowskich elit społecznych w XIX wieku*, s. 436.

[65] E. Barnaś-Baran, *Inicjatywa założenia ochron dla dzieci w Krakowie w pierwszej połowie XIX wieku*, s. 19.

[66] J. Morelowski, *Chronologija książąt i królów polskich w r. 1818 wierszem napisana*, Kraków 1848.

[67] BJ, Rkps sygn. Przyb. 28/59, k. nlb., [Dokumenty dotyczące przekazania publikacji *Chronologija książąt i królów polskich…* na poczet Domów Ochron w Krakowie].

[68] J. Morelowski, *op. cit.*, s. 1.

[69] BJ, Rkps sygn. Przyb. 28/59, k. nlb., [Dokumenty dotyczące przekazania publikacji *Chronologija książąt i królów polskich…* na poczet Domów Ochron w Krakowie].

6.3. Działalność Józefa Muczkowskiego w okresie wydarzeń Wiosny Ludów

Po inkorporacji terenów Krakowa w 1846 roku przez Austrię miasto zostało poddane wielu próbom wytrzymałości. Trudności na polu gospodarczym przyczyniły się do ogólnego zamętu i wszechobecnego strachu. Na Uniwersytecie Jagiellońskim nastała germanizacja, przez co spadła liczba zainteresowanej nauką młodzieży. Kraków podupadał zarówno gospodarczo, jak i politycznie. Dopiero w 1848 roku dotarły do miasta informacje, które mogły odmienić stan „trwania w nicości". W Europie rozpoczęły się serie ludowych zrywów o charakterze rewolucyjnym i pronarodowym, czyli Wiosna Ludów[70].

> Urzędy i wojsko austriackie było w Krakowie znienawidzone w najwyższym stopniu po wypadkach 1846 r., za których wywołanie lub tolerowanie urzędnicy dostawali odznaczenia, uczestnicy rzezi zostali bezkarni, a sprawcy niedoszłego powstania byli nad miarę prześladowani, wojsko było gburowate i dzikie. Na wiadomość więc o rewolucji w Wiedniu, o przyznanych swobodach zawrzała w Krakowie chęć najrychlejszego odetchnięcia z pod jarzma, użycia swobód konstytucyjnych[71].

Kluczową decyzją było podjęcie walki o polskość. W pierwszej kolejności ludzie zaczęli domagać się zwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Lokalna prasa zaczęła drukować komunikaty dotyczące polityki europejskiej. Na rynku pojawiło się nowe wydawnictwo pod tytułem „Jutrzenka". Pismo zainicjował Adam Potocki, a jego redaktorem został Aleksander Szukiewicz. Był to stanowczo demokratyczny dziennik, który zaczął ukazywać się 21 marca 1848 roku pod hasłem „Bez cenzury, przed ogłoszeniem praw o druku"[72].

Zaledwie po dwóch miesiącach ukazywania się dziennika wielu dopatrywało się w nim stylu charakterystycznego dla Muczkowskiego. Dnia 29 maja 1848 roku bibliotekarz ogłosił krótkim anonsem, że doszły go słuchy o zaistniałych pomówieniach. Wyjaśnił, że mylnie ludzie uważają go za autora artykułów w piśmie, i oświadczył, że polityka absolutnie nie wchodziła w zakres jego zainteresowań. Nie czuł powołania do pisania artykułów o treści politycznej i nie planował w przyszłości angażować się w pracę tego typu czasopism. W anonsie przytoczył także łacińską sentencję *Sutor, ne supra crepidam!*, co dosłownie oznaczało: „Szewcze, pilnuj kopyta!". Przywołując niniejszą sentencję, Muczkowski chciał zwrócić uwagę czytelników na to, że był on miłośnikiem historii Polski i dziejów Uniwersytetu, a nie spraw politycznych[73].

Jednak Muczkowski miał epizod w związku ze sprawami politycznymi. W 1848 roku, po tym, jak Kraków obiegła wiadomość o ruchach rewolucyjnych

---

[70] J. Bieniarzówna, *Od Wiosny Ludów do Powstania styczniowego*, [w:] J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *op. cit.*, s. 177-184.

[71] K. Bąkowski, *op. cit.*, s. 457-458.

[72] Zob. „Jutrzenka" 1848, nr 1.

[73] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Anons J. Muczkowskiego z dnia 29 maja 1848 roku].

w Europie, utworzono gwardię narodową. Mogli do niej należeć: urzędnicy, kupcy, rzemieślnicy, kapitaliści i właściciele domów, artyści, ludzie wszelkich wolnych zawodów, ale i studenci. Gwardia według statutu ogłoszonego 31 marca 1848 roku miała dzielić się na cztery główne oddziały oraz dwa poboczne. Jeden złożony z ludzi związanych z Uniwersytetem, a drugi z Żydów. Do obowiązków osób zaangażowanych w działalność gwardii należało patrolowanie Krakowa i ogólne czuwanie nad zachowaniem porządku w mieście. Mogły one posiadać przy sobie broń, jednak jedynie białą, czyli pałasze. Brak broni palnej na wyposażeniu gwardzistów był uwarunkowany słusznymi obawami Austriaków przed wybuchem powstania. Niemniej jednak najważniejsze w tym przypadku było utworzenie Komitetu Obywatelskiego, który miał być łącznikiem politycznym między mieszkańcami a rządem w sprawach dotyczących Krakowa.

Na prezesa Komitetu został wybrany Józef Krzyżanowski, który piastował funkcję sędziego najwyższego sądu w Wolnym Mieście Krakowie[74]. Jednym z członków organizacji został także Józef Muczkowski. Czynnie wspomagał działania gwardii[75], w związku z tym 7 kwietnia 1848 roku był delegowanym z Komitetu na setnika lub jego zastępcę podczas wyborów gwardii narodowej w gminie V. Wybory na setników i ich zastępców w tej gminie odbywały się w sali Knotza w Krakowie[76]. Mieściła się ona w domu numer 6 przy ulicy św. Jana. Wcześniej pod tym adresem znajdował się klasztor i kościół pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny od Żłobka, będący w posiadaniu bernardynów. Kościół został zlikwidowany w 1788 roku przez księcia prymasa Michała Poniatowskiego, a bernardynów przeniesiono do klasztoru na ulicę Stradom. Pusty budynek wystawiono na licytację. Zakupił go Węgier – Maciej Knotz w 1801 roku za kwotę 20 062 złote. Nowy właściciel całkowicie przebudował nieruchomość i zaadaptował pod oberżę „Pod Węgierskim Królem". Przygotował również salę balową, w której odbywały się często różnego rodzaju koncerty. Dopiero w późniejszych latach oberża Knotza została połączona z Hotelem Saskim mieszczącym się przy ulicy Sławkowskiej[77].

Muczkowski był delegowany na te wybory razem z Józefem Uszewskim, który w latach 1855-1870 pełnił funkcję komisarza obwodu I Krakowa[78]. Obwód I Krakowa rozciągał się od ulicy Szczepańskiej i ulicy Siennej aż do Wawelu, lecz bez wzgórza i samego zamku. Teren obwodu I obejmował również zachodnią część miasta do Wisły, począwszy od ulicy Krowoderskiej, a skończywszy na ulicy Podzamcze, czyli Nowy Świat, i Przedmieścia Piasek[79]. Wówczas na setników gminy V Krakowa zostali

[74] J. Bieniarzówna, *Od Wiosny Ludów do Powstania styczniowego*, s. 184-185.
[75] D. Rederowa, *op. cit.*, s. 88.
[76] Zob. „Jutrzenka" 1848, nr 15, s. 60.
[77] J. Adamczewski, *Kraków od A do Z*, Kraków 1992, s. 300; idem, *Mała encyklopedia Krakowa*, Kraków 1996, s. 563-564.
[78] *Poczet zwierzchników dzielnic miasta Krakowa (1396-2018)*, oprac. B. Kasprzyk, Kraków 2018, s. 436.
[79] *Ibidem*, s. 435.

wybrani Jan Czerwiński i Henryk Bogusz, a na ich zastępców Marcelli Symonowicz i Karol Płocki[80].

Ponadto 28 marca 1848 roku Muczkowski został mianowany naczelnikiem oddziału akademickiego Gwardii Narodowej w wyniku głosowania przeprowadzonego wśród studentów i uczniów krakowskich[81]. Niespełna dwa tygodnie wcześniej, 17 marca 1848 roku, studenci zebrali się w Kolegium Nowodworskiego i obradowali nad utworzeniem Gwardii Narodowej, w której mieliby udział. Przede wszystkim domagali się zaprowadzenia na nowo języka polskiego jako wiodącego języka wykładowego, a także spolszczenia wszystkich urzędów[82]. Jednak niedługo po wyborach, bo 7 kwietnia 1848 roku, Muczkowski zrezygnował z pełnienia tej funkcji na rzecz Józefa Majera[83]. Pomimo tego nadal angażował się w działania Gwardii.

Dokładnie 10 dni po tym wydarzeniu, 17 kwietnia 1848 roku, Muczkowski ogłosił pismo do obywateli miasta Krakowa jako prezydujący w komitecie organizacyjnym Gwardii Narodowej w Krakowie. Wyjaśnił, że na mocy postanowienia z dnia 15 marca 1848 roku komitet organizacyjny zawiązał Gwardię Narodową w Krakowie i na jego przedmieściach, „po czym w dniu 15 kwietnia 1848 roku połączywszy się z wydelegowanemi z Okręgu równie zamierzył wywiązać się w zupełności z obowiązku i tam nań włożonego". Podstawą Gwardii było posiadanie broni, aby w pełni móc strzec porządku. Muczkowski zauważył, że mimo kierowania pism do c.k. Komisariatu Nadwornego o zapotrzebowanie na broń nadal komitet nie otrzymał jednoznacznej odpowiedzi z wsparciem. Dodatkowym aspektem wpływającym na brak broni było pismo z dnia 10 kwietnia 1848 roku, według którego wydatki na funkcjonowanie Gwardii miała ponosić właściwa gmina, pod którą funkcjonowała Gwardia. W związku z tym Muczkowski zdecydował napisać niniejsze ogłoszenie z prośbą o wnoszenie ofiar na zakup broni do wszystkich obywateli, którzy mają „na względzie poruczoną sobie bliższą obronę ustaw krajowych, utrzymanie porządku i spokojności wewnątrz kraju". Nadmienił także, że w Krakowie komitet zadecydował, aby wspomniane składki były pobierane z podatków osobisto-klasyczno-przemysłowych. Składki były przyjmowane każdego dnia w kancelarii naczelnika Gwardii Narodowej w domu numer 252 na ulicy Brackiej.

Wówczas ludzie płacili dwa rodzaje podatków: osobisto-klasyczno-przemysłowe i szarwarkowe, czyli na budowę i utrzymanie dróg oraz mostów. Wśród rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej zachowały się zarówno książeczka podatkowa Józefa Muczkowskiego, jak i pojedyncze kwity wykazujące wysokość podatków. W latach 1849-1851 roku bibliotekarz płacił podatek osobisty w wysokości 15 złotych 20 groszy, natomiast podatek szarwarkowy w wysokości 3 złotych 4 groszy. Podatek był opłacany za rok wstecz, więc taka kwota odnosiła się do lat 1848-1850. W 1851 roku podatek

[80] Zob. „Jutrzenka" 1848, nr 15, s. 60.
[81] J. Kras, B. Łopuszański, *op. cit.*, s. 249.
[82] J. Bieniarzówna, *Od Wiosny Ludów do Powstania styczniowego*, s. 185.
[83] J. Kras, B. Łopuszański, *op. cit.*, s. 249.

ten zmalał, gdyż za rok 1851 i 1852 Muczkowski zapłacił 14 złotych i 20 groszy osobistego, a szarwarkowego 2 złote 28 groszy[84].

Muczkowski zakończył pismo odezwą do mieszkańców Krakowa, aby nie czuli się pokrzywdzeni pobieraną składką, a raczej odbierali ją jako możliwość uczestniczenia w walce o sprawę najwyższej rangi, jaką była polskość.

> Obywatele! Niezrażajcie się tą ofiarą. Nie jest ona wprawdzie pierwszą, ale jest nieodzowną. Nie tajno Wam, że w niej spoczywa rękojmia wszystkich naszych swobód i zapewnienie szczęścia przyszłego. Przekonajmy zatem, że w poświęceniu się naszym dla dobra ogółu pod każdym względem, zawsześmy byli i jesteśmy chętnemi[85].

Mimo dużego zaangażowania wielu uczonych i polityków w organizowanie Gwardii jesienią 1848 roku władze austriackie opanowały sytuację w całej Galicji i wszystkie polskie ugrupowania wojskowe zostały rozbrojone.

---

[84] BJ, Rkps sygn. Przyb. 29/59, [Książeczka podatkowa J. Muczkowskiego; „Uwiadomienie" o wniesieniu podatku z dnia 15 lipca 1850 roku o numerze ewidencyjnym 1514; „Uwiadomienie" o wniesieniu podatku z dnia 24 czerwca 1851 roku o numerze ewidencyjnym 1530].

[85] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do obywateli miasta Krakowa z dnia 17 kwietnia 1848 roku]; BJ, Rkps sygn. Przyb. 282/62, k. nlb., [Pismo J. Muczkowskiego do obywateli miasta Krakowa z dnia 17 kwietnia 1848 roku]; B. Cetera, *Proletariacki nurt rewolucji krakowskiej 1848 roku*, Kraków 1977, s. 198-199, *Cracoviana*, seria 2, *Ludzie i Wydarzenia*.

Rozdział 7

Życie prywatne Józefa Muczkowskiego w Krakowie

7.1. Relacje Józefa Muczkowskiego z najbliższą rodziną

O życiu rodzinnym Józefa Muczkowskiego wiadomo niewiele. Jego żona, z którą zawarł związek małżeński jeszcze w Poznaniu, wydała mu w późniejszych latach na świat troje dzieci: córkę Anielę oraz dwóch synów – Tadeusza i Stefana.

Najstarszym z rodzeństwa był Tadeusz Jan Karol Muczkowski. Urodził się w Poznaniu w 1822 lub 1823 roku. Nieznana jest dokładna data jego urodzin. Wiadomo jednak, że w dniu ślubu w 1851 roku miał 28 lat. W związku z tym, że ślub odbywał się w połowie roku, tj. 17 czerwca, trudno jest podać dokładną datę jego narodzin. Tadeusz Jan Karol Muczkowski zawarł związek małżeński z Heleną Meciszewską herbu Prawdzic w parafii Panny Marii w Krakowie o godzinie 16.00. Pełnił on wówczas funkcję pełnomocnika i generalnego rządcy dóbr Zagórzany i Łużna Moszczenica z przyległościami. Mieszkał w Zagórzanach (obecnie tereny nieopodal Gorlic). Jego narzeczona, Helena Meciszewska, mieszkała z rodzicami w Krakowie, w domu numer 504. Urodziła się w Łazanach w cyrkule bocheńskim, a w dniu ślubu miała 25 lat. Ciekawym elementem aktu ślubu Tadeusza i Heleny jest zawarta tam informacja o zapowiedziach ich zaślubin w kościołach. Były one ogłaszane w Parafii Panny Marii w Krakowie i w parafii Zagórzany w dniach 1 i 8 czerwca 1851 roku. Świadkami ceremonii zaślubin byli: kupiec Leon Bochenek, zamieszkały w Krakowie, w domu pod numerem 504, czyli w domu rodzinnym Heleny, dyrektor Szkoły Technicznej w Krakowie Michał Łuszczkiewicz, zamieszkały w Krakowie, w domu pod numerem 472, oraz Józef Słoniński – sekretarz generalny byłego Senatu Miasta Krakowa, zamieszkały w Krakowie, w domu pod numerem 639. Świadkiem ślubu miał być również profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i doktor prawa Jan Kanty Rzesiński, zamieszkały w Krakowie, w domu pod numerem 104, lecz w jego miejsce stawił się Maciej Jakubowski – doktor medycyny zamieszkały w Krakowie, w domu na ulicy Floriańskiej pod numerem 534. Podczas ceremonii zaślubin Tadeusza i Heleny byli obecni także rodzice Tadeusza – Józef i Eleonora Muczkowscy, oraz rodzice Heleny – Hilary i Józefa Meciszewscy[1].

[1] ANK, sygn. 29/328/0/2/161, s. 51-52, [Akta Zapowiedzi i Małżeństw Cywilnych Parafii Panny Maryi w Krakowie 1851: nr aktu 37 z 1851 roku].

Wśród dokumentów Archiwum Narodowego w Krakowie zachowały się także trzy laurki imieninowe dla Józefa od Tadeusza. Pierwsza była pisana pod datą 19 marca 1832 roku[2], druga – 19 marca 1833 roku[3], a trzecia laurka była z dnia 19 marca 1834 roku[4]. Warto tu zaznaczyć, że ojcem chrzestnym Tadeusza, a zarazem bliskim przyjacielem jego ojca Józefa Muczkowskiego był poznański lekarz Karol Marcinkowski. Troszczył się on o wykształcenie chrześniaka, podsuwając jego rodzicom propozycję szkoły, do której mógłby uczęszczać, i niejednokrotnie dopytywał Józefa Muczkowskiego o losy jego syna[5].

Kolejnym dzieckiem Józefa i Eleonory była Aniela Barbara Muczkowska. Urodziła się w 1827 roku w Poznaniu. Jeden z dokumentów odnoszących się do jej osoby, do jakich udało się dotrzeć podczas przeprowadzania kwerendy na potrzeby tej pracy, to wyciąg z akt zawarcia związku małżeńskiego. Obecnie jest on przechowywany wśród akt Archiwum Narodowego w Krakowie. Aniela weszła w związek małżeński z Erazmem Tarchalskim w wieku 26 lat. Erazm Tarchalski miał wówczas 30 lat. Był urzędnikiem celnym Komory Czołnochów w guberni warszawskiej. Urodził się w Krupicach, a mieszkał w Czołnochowie w związku z wykonywanym zawodem. W chwili gdy zawierał związek małżeński, jego rodzice, tj. Erazm Tarchalski i Agnieszka Tarchalska z domu Jezierska, już nie żyli. Ceremonia ślubu odbyła się w Częstochowie 2 sierpnia 1853 roku o godzinie 9.00. Świadkami ślubu byli: Ludwik Chojęcki, mieszkający w Kaliszu, 48-letni referent kontroli skarbowej, oraz Tomasz Wołoszowski – 47-letni obywatel guberni radomskiej, powiatu stopnickiego, zamieszkały we wsi Raczyce. Przed ślubem Anieli i Erazma ogłaszano zapowiedzi o ich zaślubinach w kościołach. Ze strony Erazma zapowiedzi były ogłaszane 19 i 26 czerwca oraz 3 lipca w parafii Szymanowice koło Czołnochowa. Ze strony Anieli zapowiedzi ślubne wykonano w dniach 12, 19 i 26 czerwca w kościele św. Anny w Krakowie. Małżonkowie zaświadczyli, że zawarli umowę przedślubną 1 sierpnia 1853 roku przed Ignacym Bostrewiczem – rejentem okręgu częstochowskiego. Akt zawarcia związku małżeńskiego został podpisany przez: Erazma i Anielę, obu świadków,

---

[2] ANK, sygn. 29/1858/0/1/22, s. 5. Pełny tekst laurki: „Najukochańszy Ojcze! Nie mając nic dość drogiego, coby Ci przynieść na dary, sama chęć serca czułego, niech zajmie miejsce ofiary. Drogi Ojcze! w późne lata, żyj przy zdrowiu w pomyślności, radość niechaj dni Twe splata, nie doświadczaj przeciwności. Tadeusz Muczkowski dnia 19 marca [1]832 r[oku]".

[3] ANK, sygn. 29/1858/0/1/22, s. 3. Pełny tekst laurki: „Drogi Ojcze! Byś wśród szczęścia nieznał [!] zmiany w zdrowiu stałym w późne wieki byś nam żył Oycze Kochany od wszystkich trosków daleki. Niech Bóg Stwórca sprawiedliwy swe łaski dla Ciebie szerzy Tego życzy Syn prawdziwy w swym imieniu i w młodzierzy [!] Tadeusz Muczkowski dnia 19 marca [1]833 r[oku]".

[4] ANK, sygn. 29/1858/0/1/22, s. 1. Pełny tekst laurki: „Drogi Ojcze! serce tkliwe składam Ci dzisiaj w ofierze za dobrodziejstwa prawdziwe które Syn Twój co dzień bierze. Setne lata zdrowie stałe i niech szczęście Tobą włada te to są życzenia całe które Ci Syn u nóg składa. Drogi Ojcze takie pienia których miłości przyczyna przyjmiej w hołdzie zawdzięczenia od kochającego Syna. Tadeusz Muczkowski dnia 19 marca [1]834".

[5] A. Wojtkowski, *Trzy nieznane listy Karola Marcinkowskiego*, „Kronika Miasta Poznania" R. 2, 1924, nr 12, s. 231-234.

księdza Eustachego Hawelskiego, będącego administratorem parafii częstochowskiej. Zgodność niniejszego wyciągu z oryginalnym aktem zawarcia związku małżeńskiego poświadczył ksiądz Teodor Michalski, który zajmował się aktami stanu cywilnego w Częstochowie[6].

Aniela tuż po ślubie mieszkała prawdopodobnie z mężem w Czołnochowie[7], po czym przeprowadzili się do Niezdary w obecnym województwie śląskim. Świadczy o tym podpis ich syna w liście do Eleonory z 1863 roku[8]. Jednak 28 października 1864 roku przenieśli się na stałe do Częstochowy[9]. Aniela miała prawdopodobnie czwórkę dzieci: Władysława, Józefa, Erazma i Stanisława. Korespondując z matką, wspominała o ich postępach w nauce i rozwoju[10]. Trójka z dzieci, tj. Józef, Erazm i Stanisław, podpisała się także pod życzeniami imieninowymi dla babci Eleonory, a inną ręką zostało dopisane imię Władzio. Nie udało się jednak ustalić, z którego roku pochodzą wspomniane życzenia[11].

Najwięcej źródeł dotyczących dzieci bibliotekarza odnosi się do jego syna Stefana. Urodził się on 21 sierpnia 1832 roku, więc w okresie, kiedy Józef Muczkowski pracował w Liceum św. Anny w Krakowie. Był najmłodszym dzieckiem Józefa i Eleonory. Wśród dokumentów przechowywanych w Archiwum Narodowym w Krakowie znajduje się wyciąg z jego „aktu urodzin z Ksiąg Cywilnych Parafii Panny Maryi nr 180", który został zaprezentowany przy okazji opisu życia prywatnego Józefa Muczkowskiego w okresie pracy w Liceum św. Anny w Krakowie[12]. Stefan Muczkowski ukończył Liceum św. Anny w Krakowie, po czym udał się na studia prawnicze na uniwersytecie w Wiedniu. W 1853 roku odbył aplikanturę w Sądzie Krajowym w Krakowie. Kolejno podjął pracę w sądach obwodowych w Tarnowie i Przemyślu. Do Krakowa powrócił dwa lata po śmierci ojca[13]. Wtedy rozpoczął karierę notarialną, wykupił kamienicę przy ulicy Brackiej i otworzył swoją kancelarię w lokalu pod numerem 163[14]. W 1873 roku był cesarsko-królewskim notariuszem w obrębie cesarsko-królewskiego sądu krajowego krakowskiego. Był także członkiem okręgowej miejskiej rady szkolnej w Krakowie[15]. Jednak na kartach historii zapisał się przede

---

[6] ANK, sygn. 29/323/0/2/174, s. [4]-5, [Księga małżeństw: wyciąg nr 5 z 1853 roku].

[7] AUJ, sygn. BJ 706, k. nlb., [Książki meldunkowe w budynkach uniwersyteckich 1845-1903].

[8] BJ, Rkps sygn. Przyb. 19/63, k. nlb., [List Józefa Tarchalskiego do Eleonory Muczkowskiej z dnia 31 grudnia 1863 roku].

[9] Ibidem, k. nlb., [List Anieli Tarchalskiej do Eleonory Muczkowskiej z dnia 10 października 1864 roku].

[10] Ibidem.

[11] Ibidem, k. nlb., [List z życzeniami imieninowymi od Anieli i Erazma Tarchalskich wraz z synami do Eleonory Muczkowskiej].

[12] Zob. rozdział 3.5.

[13] B. Łopuszański, *Muczkowski Stefan (1832-1896)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 252-253.

[14] BJ, Rkps sygn. Przyb. 29/59, k. nlb.

[15] *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkim księstwem krakowskiem na rok 1873*, Lwów 1873, s. 86, 139.

wszystkim jako pierwszy wiceprezydent miasta Krakowa, którym został 15 września 1881 roku. Funkcję tę sprawował do 22 grudnia 1884 roku. Wówczas prezydentami miasta Krakowa zostali Ferdynand Weigel i Feliks Szlachtowski[16].

Stefan Muczkowski zawarł związek małżeński z Pauliną Sobeską w parafii św. Marcina w Poznaniu w 1858 roku. Wówczas miał 26 lat, a jego narzeczona 18[17]. Paulina Sobeska urodziła się 20 czerwca 1840 roku w Łubowie w Wielkim Księstwie Poznańskim[18]. W latach 1855-1856 uczęszczała do Wyższej Szkoły Panien w Gnieźnie, ukończyła tam dwa semestry (od 11 października 1855 roku do 1 maja 1856 roku oraz od 15 maja 1856 roku do 12 lipca 1856 roku) z bardzo dobrymi wynikami[19]. Stefan z małżonką doczekali się czwórki dzieci: Józefa Jakuba (1860-1943), Kazimiery (1862-1934), Zofii (1867-1908) i Tadeusza (1869-1869). Józef Jakub został wybitnym prawnikiem i historykiem sztuki rozpoznawalnym w całym kraju. Najkrócej żył Tadeusz, który zmarł w wieku trzech miesięcy 4 września 1869 roku[20].

Wśród rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej znajdują się dokumenty odnoszące się do postaci Stefana Muczkowskiego. Są to między innymi jego dzienniczki pilności i postępów w nauce zebrane w trzech tomach. Zarówno pierwszy, jak i drugi tom są wypełniane ręcznie, natomiast tom trzeci zawiera drukowaną tabelę, w której były wpisywane uzyskane przez Stefana wyniki w nauce. Pierwszy tom obejmuje dziennik za okres od 3 października 1838 roku do 11 listopada 1843 roku[21], drugi zawiera wyniki w nauce za okres od 4 stycznia do 27 lipca 1844 roku[22], natomiast trzeci obejmuje okres od 7 listopada 1844 roku do 22 lipca 1845 roku[23]. Ponadto wśród rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej dotyczących Stefana Muczkowskiego znajdują się: liczna korespondencja, pokwitowanie za wniesienie opłaty 12 złotych reńskich „jako należytość czesnego za wszystkie odczyty na wydziale prawnym w II półroczu r[oku] s[tudenckiego] 1850/51" na Uniwersytecie Jagiellońskim[24], dyplom ukończenia studiów na Uniwersytecie Wiedeńskim, dokumenty poświadczające przyjęcie go w poczet studentów Wydziału Prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także wiele innych związanych z jego pracą już po śmierci ojca Józefa[25].

---

[16] B. Łopuszański, *op. cit.*, s. 252-253.

[17] Zob. *Poznan Project: projekt indeksacji małżeństwa z Wielkopolski dla lat 1800-1899*, [Akt małżeństwa Stephanusa Muczkowskiego i Pauliny Sobeskiej w parafii katolickiej św. Marcina w Poznaniu: wpis nr 44/1858], [online] http://poznan-project.psnc.pl/ – 28 I 2020.

[18] Informacja zaczerpnięta z tablicy nagrobka rodziny Muczkowskich na cmentarzu Rakowickim w Krakowie; zob. fot. 6.

[19] BJ, Rkps sygn. Przyb. 29/59, k. nlb., [Zaświadczenia dla Pauliny Sobeskiej, uczennicy I klasy Wyższej Szkoły Panien w Gnieźnie].

[20] B. Łopuszański, *op. cit.*, s. 253. Informacja o dacie zgonu Tadeusza Muczkowskiego została zaczerpnięta z tablicy nagrobka rodziny Muczkowskich na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

[21] BJ, Rkps sygn. Przyb. 61/58, t. 1, k. nlb., [Dzienniczek z pilności i postępu Stefana Muczkowskiego].

[22] Ibidem, t. 2, k. nlb., [Dzienniki].

[23] Ibidem, t. 3, k. nlb., [Dziennik pilności i postępu w naukach Stefana Muczkowskiego].

[24] BJ, Rkps sygn. Przyb. 29/59, k. nlb., [Kwit z dnia 11 lipca 1851 roku].

[25] Zob. BJ, Rkps sygn. Przyb. 29/59, k. nlb.

Wśród dokumentów przechowywanych w Archiwum Narodowym w Krakowie znajduje się między innymi laurka, którą Stefan w wieku siedmiu lat wykonał dla ojca z okazji jego imienin 19 marca 1839 roku[26].

Listów Józefa Muczkowskiego do syna Stefana zachowało się w krakowskim Archiwum Narodowym niewiele. Jeden z nich, pisany pod datą 5 maja 1855 roku, dotyczy wielu kwestii. Przede wszystkim Stefan, ku uciesze ojca, zdał 27 kwietnia 1855 roku egzaminy na prawnika. Józef zaznaczył też, że wierzył w siły syna, aby uzyskał adiutum, czyli tymczasowe wynagrodzenie lub pierwsze przyznanie dla stażysty w służbie sądowej, bez którego Stefan mógłby mieć trudności z utrzymaniem się w Krakowie. Józef podkreślił, że nie byłby w stanie pomóc synowi bez zadłużenia się. Wówczas pomagał finansowo już jego rodzeństwu: Tadeuszowi, który po śmierci teścia musiał utrzymywać całą rodzinę żony, a także Anieli, której mąż, będąc na początkowym etapie kariery zawodowej, nie był w stanie ich utrzymać. Z tego listu dowiadujemy się także, że Stefan był wyjątkowo traktowany przez rodziców.

> Wszakże Ty sam wiesz najlepiej, że starania moje o przysposobienie Cię takie, któreby Ci przyszłość zapewniało, więcej mnie kosztowało, aniżeli edukacja Tadeusza i Anieli; bo dla Ciebie jednego utrzymywałem w domu przez lat kilka sposobnych nauczycieli Niemców i na wysłanie Cię na nauki do Wiednia, będąc w lepszym, niż teraz, stanie, bynajmniej wydatku nie szczędziłem.

Jednak zwrócił uwagę synowi na to, że najwyższy czas, aby sam zaczął na siebie zarabiać. Józef nie mógł już dalej pomagać finansowo wszystkim swoim dzieciom, ponieważ ceny w Krakowie podniosły się trzykrotnie i sam potrzebował funduszy na życie. Na dowód niemożności niesienia Stefanowi dalszej pomocy finansowej Józef przesłał mu świadectwo od jego księdza proboszcza, znającego fundusze Józefa i jego stosunki rodzinne. List zakończył oświadczeniem o dużej wierze, że syn uzyska adiutum: „co żeby Ci Pan Bóg pomyślnym uwieńczył skutkiem z całego serca życzę zostając kochającym Cię Ojcem”[27].

Kolejny list Józefa do Stefana był pisany 14 maja 1855 roku. Dostarcza informacji o matce chrzestnej adresata. Wówczas Stefan odbywał praktykę prawniczą w Okręgowym Sądzie w Przemyślu. Józef Muczkowski poinformował go, że do Krakowa przybyła jego ciocia, a zarazem chrzestna[28], którą prawdopodobnie była Józefa Antonina Karońska herbu Syrokomla, urodzona 17 marca 1820 roku w Poznaniu, połączona

[26] ANK, sygn. 29/1858/0/1/21. Pełny tekst laurki: „Kochany Tato! Zamiast bukietu w tym dniu Imienin, niosę Ci Tato szczere życzenia, serce Ci moje nie zwyczaj radzi, wdzięczność w tym razie rękę prowadzi; Niechaj Ci Niebo z łaskawej dłoni, na drogę życia kwiatów uroni, nie doznaj nigdy smutku goryczy, tego Ci z duszy Stefanek życzy. Najprzywiązańszy Syn Stefan Muczkowski”.

[27] ANK, sygn. 29/1858/0/2/50, s. 1-4, [List J. Muczkowskiego do syna Stefana Muczkowskiego z dnia 5 maja 1855 roku].

[28] Ibidem, s. 5 [List J. Muczkowskiego do syna Stefana Muczkowskiego z dnia 14 maja 1855 roku].

związkiem małżeńskim w wieku 21 lat z Dionizym Wacławem Sobeskim z Łubowa[29]. Chrzestna prosiła, aby Stefan przybył na kilkanaście dni do Krakowa i aby mogli się spotkać. Nie wiadomo jednak, w jakim celu, ponieważ Józef, sporządzając do niego list, nie zawarł takiej informacji. Jednak prosił, aby syn zwrócił się do swojego przełożonego o udzielenie urlopu i przybył do Krakowa, gdzie całą rodziną na niego oczekiwali[30].

Ostatni list Józefa Muczkowskiego do Stefana przechowywany w Archiwum Narodowym w Krakowie jest pisany ręką zarówno Eleonory, jak i Józefa. Jest on z 17 lipca 1856 roku. Pierwszą część listu sporządziła matka Stefana – Eleonora. Na wstępie dziękowała synowi za przesłaną paczkę z piernikami, którą dostarczył jego brat – Tadeusz. Wówczas Stefan przebywał w Przemyślu. Poinformowała syna, że 1 sierpnia prawdopodobnie wybiorą się z mężem do Szalowej[31], i oczekiwała, że mogliby się przy tej okazji spotkać. Z tego listu wynika także, że Stefan chorował, ponieważ matka polecała mu różnego rodzaju działania, które powinien stosować, żeby wydobrzeć. „[…] na te słabości jedyne lekarstwo dla męs[z]czyn, żeby jak najwięcej konn[ej] jazdy używać, żadnych mocnych trunków nie pić, korzennych potraw nie jadać, kawy ani herbaty nie pić, wiele chodzić, zimne kąpiele brać, bawić się to i ta uprzykrza na słabość […]". Poinformowała go także, że 3 lipca 1856 roku przeprowadzili się z Józefem do nowego mieszkania w gmachu Collegium Maius. Mieszkanie było trzypokojowe z dużym przedpokojem. Józef miał do dyspozycji „wielki i ładny pokój". Eleonora była zachwycona całym mieszkaniem, jednak doskwierało jej, że było wysoko, ponieważ, jak sama stwierdziła: „jestem słaba na nogi". W dalszej części listu informowała Stefana o losach przyjaciół rodziny.

Następnie Józef poprosił syna, by przed dniem 1 sierpnia przyjechał na tydzień do Krakowa i wyjechał razem z nimi do swojego brata Tadeusza w odwiedziny. Przy okazji pisania listu posłał do niego także paczkę, z zamówionymi przez Tadeusza „ciżmami", kosztującymi jeden złoty reński[32].

Niezwykle ważnym elementem tego listu było stwierdzenie Eleonory Muczkowskiej, przy okazji skarżenia się na bóle: „jestem słaba na nogi dlatego mi się zdaje żem w klasztorze". Wprawdzie o żonie Józefa Muczkowskiego wiadomo bardzo mało, ale wśród akt Archiwum Narodowego w Krakowie zachowały się niezwykle ciekawe dokumenty. Po śmierci męża, Józefa, Eleonora wstąpiła do bractwa kościelnego. Świadczy o tym dokument z 1863 roku z nagłówkiem „sposób Bracki polecenia się Naj-

[29] Zob. A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 9, Warszawa 1906, s. 274-275. Akt zawarcia związku małżeńskiego katolickiego w parafii Dębnica w roku 1841, wpis nr 9/1841, [online] http://poznan-project.psnc.pl/– 24 I 2020.

[30] ANK, sygn. 29/1858/0/2/50, s. 5, [List J. Muczkowskiego do syna Stefana Muczkowskiego z dnia 14 maja 1855 roku].

[31] Wieś w Polsce, obecnie znajdująca się w województwie małopolskim, w powiecie gorlickim, w gminie Łużna.

[32] ANK, sygn. 29/1858/0/2/50, s. 9-11, [List E. Muczkowskiej i J. Muczkowskiego do syna Stefana Muczkowskiego z dnia 17 lipca 1856 roku].

świętszej Maryi Pannie”[33].Ponadto w tym samym roku, 7 listopada, Eleonora wniosła do kasy Arcybractwa Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny całą składkę w wysokości 100 złotych polskich[34].

Eleonora Muczkowska udzielała się w życiu Kościoła w Krakowie. Dnia 20 czerwca 1862 roku wpłaciła dobrowolną ofiarę w wysokości 100 złotych polskich na odbudowanie spalonego podczas wielkiego pożaru Krakowa kościoła Franciszkanów. Na kwicie widnieje także informacja, że Józef Muczkowski pomagał w odbudowie kościoła. Dnia 13 listopada 1850 roku przekazał na ten cel przez swojego brata jeden złoty reński, czyli cztery złote polskie, natomiast, jego żona, Eleonora, przekazała 27 stycznia 1851 roku 10 złotych reńskich[35]. Ponadto 17 października 1866 roku została ona przyjęta do Kółka Różańcowego prowadzonego przez promotora Arcybractwa Różańca Świętego – księdza Franciszka Gawłowskiego[36].

O tym, że Józef Muczkowski pomagał ofiarom pożaru, świadczy również dokument przechowywany w Archiwum Narodowym w Krakowie. Jest to podziękowanie dla Muczkowskiego od arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Leona Przyłuskiego z 4 czerwca 1851 roku. Z owego podziękowania wynika, że bibliotekarz był zaangażowany w rozdzielenie funduszy uzbieranych na pogorzelców. Od arcybiskupa Leona Przyłuskiego wpłynęło wówczas 3280 złotych polskich zebranych z darowizn. Kwota ta została podzielona następująco: dwie trzecie sumy przeznaczono na wsparcie pogorzelców, a jedną trzecią na odbudowanie spalonych kościołów. Z podziękowania wynika także, że rodzina Jan Kajetana Trojańskiego, zmarłego 24 lipca 1850 roku, otrzymała hojniejsze wsparcie, więc również musiała zostać dotknięta pożarem[37]. Leon Przyłuski dołączył też do podziękowania kopię pisma, którą otrzymał od Ludwika Łętowskiego, z kapituły katedralnej krakowskiej z 7 kwietnia 1851 roku. W piśmie tym znajdowały się informacje o przyjęciu darowizny na pogorzelców[38].

Jak wyglądała żona bibliotekarza, nie wiadomo, chociaż na temat jej wyglądu zachowała się jedna wzmianka literatki i działaczki społecznej Bibianny Moraczewskiej. W czasie jej odwiedzin Krakowa Józef Muczkowski oprowadził ją po Bibliotece, po

[33] ANK, sygn. 29/1858/0/1/15, s. 3. Pełny tekst dokumentu: „sposób Bracki polecenia się Najświętszej Maryi Pannie. Święta Matko Boża i Dziewico Niepokalana! Ja Eleonora Muczkowska najlichsza grzesznica pragnąc służyć Tobie i ufając wszelkiemu miłosierdziu Twemu przed obliczności Najświętszego Syna Twego i wszystkiego Dworu Niebieskiego, oddaję się dziś Tobie za sługę i niewolnicę wieczną biorąc sobie Ciebie za osobliwszą Matkę, Panią i Opiekunkę moję [!] i mocno u siebie stanowię nigdy Cię nieopuszczać i czci Twojej zawsze bronić, a osobliwie ślubuję, że zawsze za niepokalane i ze wszech miar święte Poczęcie Twoje zastawiać się będę aż do śmierci. Ciebie tedy Przenajświętsza Panno przez krew Jednorodzonego Syna Twego Jezusa Chrystusa pokornie proszę, abyś mię w poczet sług Twoich miłościwie przyjęła, we wszystkich potrzebach i przygodach moich łaskawie ratowała a nadewszystko w godzinę śmierci mojej jako Matka miłościwa na pomoc przybyć mi raczyła, Amen”.

[34] Ibidem, s. 1, [Kwit nr 23 z dnia 7 listopada 1863 roku].

[35] BJ, Rkps sygn. Przyb. 29/59, k. nlb., [Kwit nr 1280 z dnia 20 czerwca 1862 roku].

[36] ANK, sygn. 29/1858/0/1/15, s. 5.

[37] ANK, sygn. 29/1585/0/1/7, s. 5.

[38] Ibidem, s. 1.

czym została zaproszona na obiad przyrządzony przez Eleonorę. Bibianna pochwaliła obiad, a o samej Eleonorze dodała notę: „żona jego wielkopolanka, cioteczna siostra mego szwagra, Antoniego Stablewskiego. Chociaż ma zupełnie siwe włosy, znać na jej twarzy ślady wielkiej urody”[39].

Do końca swoich dni Eleonora utrzymywała bardzo bliskie kontakty ze swoimi dziećmi. Wśród rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej znajduje się również liczny zbiór laurek i listów, które otrzymywała od swoich wnuków. Eleonora Muczkowska zmarła 20 listopada 1885 roku w Krakowie. Na jej nekrologu widnieje zapis: „Pozostała rodzina zaprasza Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w Niedzielę dnia 22 listopada o godzinie 3-ciej popołudniu z domu pod N[ume]rem 13 przy ulicy Brackiej na miejsce wiecznego spoczynku”. Stąd wiadomo, że Eleonora po opuszczeniu mieszkania przydzielonego Józefowi w Collegium Maius zamieszkała na ulicy Brackiej w Krakowie. Nabożeństwo żałobne było odprawione w poniedziałek 23 listopada 1885 roku o godzinie 10.00 w kościele św. Barbary w Krakowie[40].

Józef Muczkowski był prawdziwym patriotą. Patriotyzm wpajał także swoim dzieciom, co widać najlepiej na przykładzie jego syna Tadeusza, brał on bowiem udział w powstaniu styczniowym w 1863 roku. Zmarł pod koniec pierwszego roku powstania, 27 grudnia. Jego mogiła znajduje się na cmentarzu komunalnym w miejscowości Stary Dzików w województwie podkarpackim[41]. Eleonora Muczkowska, mocno przywiązana do swoich dzieci, przeszła przez śmierć Tadeusza z wielkim bólem. Kondolencje płynęły z każdej strony. Wśród rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej znajduje się list córki Anieli i jej męża Erazma Tarchalskiego do Eleonory z ostatniego dnia grudnia 1863 roku, w którym zawarte są następujące słowa:

> Z trudnością przychodzi mi wziąść pióro do ręki by określić okropne cierpienie i żal miany, powiedziany na wiadomość o zgonie ś[więtej] p[amięci] mego Kochanego i drugiego Brata. Zaiste okropny to jest cios dla nas wszystkich – dla Ciebie najdroższa Matko! coś już tyle straciła i przebolała w Twoim życiu. Tak i teraz nie upadaj na duchu i pomyślij o tym, że nas jeszcze ma Mama dwoje szczerze Kochających Cię dzieci, które będą starały się uprzyjemnić to nędzne, opłakane życie![42]

Kondolencje wpłynęły także od wnuka – Józefa Tarchalskiego, syna Anieli. Dnia 31 grudnia 1863 roku napisał list do Eleonory Muczkowskiej o treści:

> Najukochańsza Busiu! Najwyższy Stwórca niezbadany w swoich wyrokach raczył nas dotknąć stratą naszego wuja, a Twego syna. Straszny to cios, bo ten, który Cię miał

[39] L. Dobrzyńska-Rybicka, *Dziennik Bibianny Moraczewskiej*, „Przegląd Wielkopolski. Pismo tygodniowe” 1911, nr 35, s. 566; BJ, Rkps sygn. Przyb. 30/59, k. nlb.

[40] BJ, Rkps sygn. Przyb. 29/59, k. nlb., [Nekrolog Eleonory Muczkowskiej z Jadamczewskich].

[41] [*Archiwum Bronisława Komorowskiego: 150. rocznica Powstania Styczniowego: Miejsca pamięci: województwo podkarpackie*], [online] https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/rocznica-powstania-styczniowego/miejsca-pamieci/podkarpackie/ – 28 I 2020.

[42] BJ, Rkps sygn. Przyb. 19/63, k. nlb., [List Anieli i Erazma Tarchalskich do Eleonory Muczkowskiej z dnia 31 grudnia 1863 roku].

> pochować, pierwej zamknął powieki. Lecz Kochana Busiu błagam Cię nie martw się, bo jeszcze masz syna, córkę i wnuków, dla których także żyć powinnaś. Składam Busi moje proste, lecz szczere życzenia na ten nowy rok. Oby Wszechmocny pocieszył Cię Busiu w twym żalu, chronił Cię nadal od takich nieszczęść i pozwolił Ci długie lata przeżyć z nami w szczęściu niezamąconem żadnym ciosem. Całując rączki Najdroższej Busi. Wujostwa razem z Władziem, który jest bardzo rozkoszny i Kochany braciszek, a Busia nie raczyła go jeszcze widzieć zostaję posłusznym i szczerze kochającym wnukiem Józef Tarchalski[43].

Zdarzenie śmierci Tadeusza było także niewyobrażalnym dramatem dla jego żony Heleny. Młoda wdowa z córeczką Marią (urodzoną w 1854 roku) nie mogła otrząsnąć się po stracie męża i ojca swojego dziecka. W jednym z listów Anieli do Eleonory jest wzmianka o korespondencji pomiędzy Anielą a Heleną. Aniela wspominała, że list, który otrzymała od Heleny:

> tak jest czule i rzeczowie napisany i maluje smutny stan jej duszy. [Helena – B. K.] Pisze, że się czuje tak nieszczęśliwą i że miewa takie chwile szalone że jej się to sieroctwo niepodobneż wydaje – że On wróci, że wrócić musi […] Ona prawdziwie go kochała a teraz biedna Marynia tylko ją z tym życiem wiąże – dla niej jedynie pragnie żyć i pracować[44].

Podczas przeprowadzania kwerendy na potrzeby pracy nie udało się odszukać daty śmierci Anieli. Natomiast najmłodszy syn Józefa – Stefan – zmarł 22 lutego 1896 roku. Został pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. W jednym grobie spoczywają: matka Eleonora Muczkowska z Jadamczewskich, ojciec Józef Muczkowski, żona Paulina Muczkowska z Sobeskich (zmarła 9 maja 1901 roku) oraz dzieci – Józef Jakub Muczkowski (zmarły 1 grudnia 1943 roku), Kazimiera Madeyska z Muczkowskich (zmarła 15 grudnia 1934 roku), Zofia Leonardowa Lepszyna z Muczkowskich (zmarła 5 marca 1908 roku) i Tadeusz Muczkowski (zmarły 4 września 1869 roku)[45].

Niezwykle ciekawym dokumentem odnoszącym się do rodziny Muczkowskich jest księga meldunkowa Kolegium Jagiellońskiego przechowywana w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. W księdze zapisana jest cała rodzina Józefa Muczkowskiego mieszkająca za jego życia w lokalu mieszczącym się przy gmachu Biblioteki. Gospodarzem Kolegium był inspektor budynków akademickich – Tomasz Majewski. W mieszkaniu Józefa Muczkowskiego oprócz niego byli zameldowani także: jego żona Eleonora, syn Tadeusz Jan Karol, córka Aniela, syn Stefan, służąca Teresa Dużyków-

[43] Ibidem, k. nlb., [List Józefa Tarchalskiego do Eleonory Muczkowskiej z dnia 31 grudnia 1863 roku].

[44] Ibidem, k. nlb., [List Anieli Tarchalskiej do Eleonory Muczkowskiej z dnia 30 czerwca 1864 roku].

[45] Informacja została zaczerpnięta z tablicy na nagrobku rodziny Muczkowskich na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

na oraz Cecylia Kotulska[46]. Rodzina Muczkowskiego zameldowała się w mieszkaniu 31 października 1844 roku, natomiast wymeldowani zostali po śmierci Józefa 8 lipca 1859 roku. Przy imieniu Tadeusza i Anieli widnieją adnotacje o ich wyprowadzce. Tadeusz przez kilka lat przebywał w powiecie jasielskim, natomiast Aniela wyprowadziła się do Czołnochowa, czyli była wówczas już po ślubie z Erazmem Tarchalskim. Teresa Dużykówna była zameldowana bardzo krótko w mieszkaniu Muczkowskich. Z księgi meldunkowej wynika, że mieszkała z nimi od 13 października 1845 roku do 16 stycznia 1846 roku, podobnie Cecylia Kotulska. Wyprowadziła się tego samego dnia co Teresa Dużykówna, a zameldowała się 31 października 1845 roku. Kolejny wpis dotyczy Tadeusza, który 25 kwietnia 1848 roku powtórnie został zameldowany w mieszkaniu, przybywszy z Wielkopolski. Przy jego imieniu pojawiła się adnotacja, że wyprowadził się do Zagórzan w cyrkule Jasło, lecz nie została uwzględniona data jego wyjazdu. Dnia 4 sierpnia 1856 roku do mieszkania powrócił z Przemyśla także Stefan, posiadający już wówczas tytuł adiunkta sądowego. Ostatnie informacje o meldowaniu rodziny Muczkowskich pochodzą z 12 sierpnia 1856 roku. Po śmierci bibliotekarza Eleonora Muczkowska została ostatecznie wymeldowana z mieszkania 8 lipca 1859 roku i przeprowadziła się do mieszkania numer 610 w gminie V Krakowa[47].

Józef Muczkowski utrzymywał także stałe kontakty ze swoim bratem Antonim, o czym świadczy zachowana korespondencja w Bibliotece Jagiellońskiej. Korespondowali oni przede wszystkim o zasobach bibliotecznych i planowanych wydawnictwach, ponieważ Antoni, podobnie jak i Józef, zapisał się na kartach historii jako wydawca źródeł. Antoni Muczkowski po studiach w Berlinie osiadł w 1831 roku w Warszawie, gdzie przez kilka lat pracował jako nauczyciel w szkołach prywatnych i domach[48]. Pracował tak przez cztery lata, aż do 1 maja 1835 roku, kiedy Komisja Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego mianowała go zastępcą nauczyciela w gimnazjum warszawskim na Lesznie, gdzie pobierał pensję 1800 złotych polskich. Zaledwie jeden dzień później, 2 maja, Komisja Sprawiedliwości mianowała go adiunktem przy lubelskim archiwum akt dawnych z pensją 1500 złotych polskich. Antoni wybrał jednak posadę w Warszawie, zapewne zarówno ze względów finansowych i proponowaną wyższą pensję, jak i większe możliwości rozwoju w mieście, gdzie przebywali czołowi przedstawicie nauki. Po licznych prośbach Antoniego o posadę w archiwum w Warszawie Komisja wyraziła zgodę i oficjalnie 16 grudnia 1835 roku mianowano go drugim adiunktem w Archiwum Głównym w Warszawie z pensją 1500 złotych polskich[49]. Dopiero w 1850 roku objął stanowisko profesora literatury starożytnej w Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Warszawie po odchodzącym na emeryturę Wacławie Aleksandrze Maciejowskim.

---

[46] Osoba niezidentyfikowana.

[47] AUJ, sygn. BJ 706, k. nlb., [Książki meldunkowe w budynkach uniwersyteckich 1845-1903]; zob. fot. 7.

[48] J. Bartoszewicz, *Antoni Muczkowski*, „Dziennik Warszawski" 1852 II, nr 219, s. 1-3.

[49] J. Bartoszewicz, *Antoni Muczkowski*, „Dziennik Warszawski" 1852 II, nr 221, s. 1-3.

Antoni żył w bardzo trudnych warunkach, oszczędzając na przedmiotach pierwszej potrzeby. Czuł ogromne zamiłowanie do książek i potrafił wydać każde pieniądze na zbiory, którymi powiększał swoją prywatną biblioteczkę[50]. Jednak pamiętał całe dobro, jakim obdarzył go brat Józef w ciężkich latach dzieciństwa. Czuł się wobec niego zobowiązany, dlatego pomagał finansowo w utrzymaniu Stefana na studiach w Wiedniu. Jego wewnętrzne zobowiązanie można wyczytać z jednego z listów do Józefa Muczkowskiego:

> […] wywiązując się z danej obietnicy Stefanowi, przesyłam na podróż jego do Uniwersytetów zagranicznych, 300 zł[otych] p[olskich] jako pierwszą ratę. Oby P[an] Bóg Wszechmogący zechciał mi tylko udzielić zdrowia i życia, iżbym mógł w zupełności dotrzymać mego przyrzeczenia, to jest, iżbym przez dwa lata pobytu Stefana na Uniwersytetach zagranicznych, mógł opędzać potrzeby jego utrzymania. Czułbym się nader szczęśliwym gdyby te moje gorące życzenia w całości spełnionymi zostały, bo tym sposobem wywdzięczyłbym Ci się niejako z długu, jaki u Ciebie zaciągnąłem, kiedyś przez dwa lata, to jest od 1825 do 1827 podejmowałeś wydatki utrzymując mnie swym kosztem na Uniwersytetach Wrocławskim i Berlińskim. […] wówczas czułbym się prawdziwie szczęśliwym, bo mógłbym niejako spokojniej umierać, wypłaciwszy się choć w części za doznane dobrodziejstwa![51]

Faktycznie Antoni wysyłał pieniądze na poczet utrzymania bratanka[52].

Antoni borykał się także z dużymi problemami zdrowotnymi. Wielokrotnie ocierał się o śmierć, walcząc ze zmianami hemoroidalnymi. Leczył się latami. Już w 1837 roku w celu polepszenia swojego stanu zdrowia udał się na trzytygodniowy urlop i pił zalecone przez lekarza wody mineralne. „Robiono mu zawłoki pod sercem, nożem anatomicznym żywe ciało krojono"[53]. Antoni żył w ciągłych cierpieniach. Ból nie pozwalał mu wykonywać wszystkich obowiązków, których chciał dopełniać. W jednym z listów do Józefa Muczkowskiego opisał niewyobrażalne cierpienie, z jakim musiał się zmagać:

> Ty nie możesz sobie wystawić, jak mi się życie przykrzy i napróżn[o] abym się silił wystawić Ci wszystkie męczarnie i katusze, jakimi dzień w dzień jestem dręczony, a to z powodu nadzwyczajnych, nadludzkich cierpień fizycznych. Każdy dzień jest dla mnie nową męczarnią; wszystko mi zbrzydło, wszystko mnie gryzie, martwi, drażni i w każdym człowieku upatruję tylko nieprzyjaciela; nawet tych, z którymi dawniej żyłem i kochałem, uważam za wrogów. Jestem bardzo biedny i nieszczęśliwy! Ach czemuż P[an] Bóg nie skróci moich cierpień i dolegliwości nie do zniesienia!

---

[50] J. Maternicki, *Muczkowski (pierwotnie Muciek) Antoni (1807-1852)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 246.

[51] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 154r-154v, [List Antoniego Muczkowskiego do Józefa Muczkowskiego z dnia 28 czerwca 1851 roku].

[52] Ibidem, k. 156v, [List Antoniego Muczkowskiego do Józefa Muczkowskiego z dnia 26 grudnia 1851 roku], k. 157v, [List Antoniego Muczkowskiego do Józefa Muczkowskiego z dnia 19 lutego 1852 roku].

[53] J. Bartoszewicz, *Antoni Muczkowski*, „Dziennik Warszawski" 1852 II, nr 223, s. 1.

> Wszystkich ludzi sobie na siebie pogniewałem i codziennie prawie moim postępowaniem sobie obrażam. – Lecz cóż ja temu winien. Nikt nie wie, ani może sobie wystawić, jakimi jestem dręczony cierpieniami, jak się wszystko gotuje w mych piersiach! Po części sam byłeś świadkiem, jak mizernie wyglądam; są nawet ludzie, którzy na mnie patrzeć nie chcą, którzy się odwracają, spluwają, a osobliwie kobiety![54]

Niedługo po tym liście Antoni Muczkowski zmarł. Śmierć zabrała go w nocy z 6 na 7 kwietnia 1852 roku w Warszawie. Został pochowany na cmentarzu Powązkowskim[55]. Na jego nagrobku widnieje napis: „Od swoich zasłużonemu badaczowi Antoniemu Muczkowskiemu ur. 1807 zm. 1852 pamiątka".

7.2. Śmierć Józefa Muczkowskiego i losy jego rodziny po śmierci bibliotekarza

Józef Muczkowski zmarł 31 lipca 1858 roku o godzinie 8.00 podczas prowadzenia badań w kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu do swojej ostatniej publikacji pod tytułem *Dwie kaplice Jagiellońskie w katedrze krakowskiej oraz najdawniejsze wizerunki Jagiełły i Jadwigi*. Przyczyną zgonu była apopleksja. O jego śmierci rozpisywały się gazety w całej Polsce. Anonse zamieściły między innymi: „Gazeta Warszawska"[56], „Czas"[57], „Dziennik Literacki"[58] oraz „Gazeta Lwowska"[59]. Informacja o stracie bibliotekarza Uniwersytetu Jagiellońskiego pojawiła się także w „Roczniku Cesarsko-Królewskiego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego"[60]. Wiadomość o śmierci bibliotekarza i wybitnego badacza dziejów Krakowa tudzież Uniwersytetu Jagiellońskiego niesamowicie szybko obiegła miasto i cały kraj.

> Niespracowany ten badacz rzeczy ojczystych, nie szukając wypoczynku nawet czasu wakacji, udał się był na Wawel do katedralnego kościoła dla odczytania cerkiewnych napisów na złoconym i lazurowym tle sklepień kaplicy Ś[więtego] Krzyża, gdzie jak się zdaje, wytężając wzrok i podnosząc głowę dostał krwi uderzenia i padł, uderzywszy czaszką o krawędź kamiennego nagrobka Jagiełły[61].

Wówczas nagrobek Władysława II Jagiełły znajdował się w kaplicy Świętokrzyskiej, do której przeniesiono go w 1753 roku. Dopiero na początku XX wieku po-

---

[54] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 155r, [List Antoniego Muczkowskiego do Józefa Muczkowskiego z dnia 26 grudnia 1851 roku].

[55] J. Maternicki, *op. cit.*, s. 246.

[56] „Gazeta Warszawska" 1858, nr 201, s. 1.

[57] *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków*, „Czas" 1858, nr 173, s. 3.

[58] D. R., *Wyjątek z listu z Krakowa*, „Dziennik Literacki" 1858, nr 91, s. 744.

[59] *Kronika*, „Gazeta Lwowska" 1858, nr 175, s. 700.

[60] *Mowa Franciszka Wężyka Prezesa Towarzystwa Naukowego na posiedzeniu publicznem dnia 26 lutego 1859 r[oku] w Krakowie i Sprawozdanie z czynności tegoż Towarzystwa z roku 1858*, „Rocznik Cesarsko-Królewskiego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego" R. 3, 1859, s. 22.

[61] L. Siemieński, *Portrety literackie*, t. 1, Poznań 1865, s. 371-372.

wrócił do głównej nawy katedry na Wawelu, oddzielając ją od prawej nawy bocznej. Na łamach czasopisma „Czas" kaplica ta została określona Sołtykowską[62]. Niedługo po ukazaniu się anonsu o śmierci bibliotekarza w „Czasie" jeden z czytelników czasopisma zażądał opublikowania sprostowania dotyczącego używanej nazwy kaplicy. Pomimo faktu, że w kaplicy znajdował się nagrobek biskupa Kajetana Sołtyka (stąd określenie „sołtykowska"), wówczas była ona powszechnie nazywana kaplicą św. Krzyża, a obecnie Świętokrzyską. „Kaplica ta stoi od czterech przeszło wieków, a nagrobek biskupa Sołtyka od lat kilkudziesięciu. Zowie się ona od początku i po dziś dzień Kaplicą ś[więtego] Krzyża"[63].

Na temat okoliczności śmierci Muczkowskiego różne źródła podają odmienne informacje. W *Portretach literackich* Siemieńskiego znajduje się informacja, że bibliotekarz, odczytując napisy na sklepieniu kaplicy, upadł i rozbił sobie głowę o nagrobek Jagiełły, ale „Dziennik Literacki" podaje do wiadomości, że Muczkowski wtedy przepisywał napis znajdujący się na pomniku biskupa Kajetana Sołtyka[64]. Wiadome jest jednak, że upadł, rozbijając głowę o schodki nagrobka wielce cenionego przez siebie monarchy[65]. Niestety w chwili wypadku nikogo oprócz niego nie było w kaplicy, a lekarze przybyli z pomocą dopiero po 15 minutach, kiedy było za późno[66].

Po śmierci bibliotekarza wielu starało się przybliżyć jego sylwetkę. Dnia 19 sierpnia 1858 roku w „Dzienniku Literackim" pojawił się artykuł, który bardzo ogólnikowo wspomniał życiorys Józef Muczkowskiego, ale przede wszystkim zawierał bibliografię wszystkich jego prac[67]. Ponadto w roku śmierci bibliotekarza pojawił się jego obszerny biogram w „Tece Wileńskiej" napisany przez Kazimierza Władysława Wójcickiego. Powodem przedstawienia postaci Muczkowskiego przez Wójcickiego była przede wszystkim jego wizyta w Krakowie, którą odbył właśnie w 1858 roku. Odwiedził Kraków w maju tego roku, po 28 latach od ostatniego przyjazdu. Wówczas spotkał się też z Muczkowskim, którego poznał w 1826 roku w Poznaniu, kiedy był on w sile wieku.

> Za przybyciem do starożytnej stolicy Piastów i Jagiellonów, pośpieszyłem złożyć mój hołd Józefowi Muczkowskiemu, którego wysoce ceniłem nie tylko jako jednego z sumiennych badaczy naszej przeszłości, ale jako obywatela, charakteru pełnego szlachetnej prawości. Takie postacie, niestety! rzadnieją na naszej ziemi coraz więcej, bodajby wkrótce nie były osobliwością.

Wójcicki pamiętał Muczkowskiego jako silnego młodego mężczyznę, lecz przy spotkaniu w Krakowie zastał człowieka, któremu siwizna przykrywała czoło. Zauważył jednak, że „została w nim dawna czerstwość i ta wyprostowana postać, odznaczająca tak wybitnie wojaków Napoleońskich"[68].

---

[62] Zob. *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków*, „Czas" 1858, nr 173, s. 3.
[63] *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków*, „Czas" 1858, nr 178, s. 3.
[64] D. R., *Wyjątek z listu z Krakowa*, s. 744.
[65] *Ibidem*; L. Rogalski, *Historya literatury polskiej*, t. 2, Warszawa 1871, s. 568.
[66] D. R., *Wyjątek z listu z Krakowa*, s. 744.
[67] Au. K. [K. Estreicher], *Józef Muczkowski*, „Dziennik Literacki" 1858, nr 97, s. 790-792.
[68] K. W. Wójcicki, *Listy do redaktora „Teki Wileńskiej"*, „Teka Wileńska" 1858, nr 6, s. 275.

Wójcicki wspominał, że spędził wtedy miły wieczór z Muczkowskim, jego rodziną i przyjaciółmi. Widział w nim pełnię życia, swobodę i dużą dozę humoru, a wiadomość, którą odebrał zaledwie trzy miesiące po spotkaniu, informowała już o jego śmierci. Wójcicki bardzo przeżywał odejście Muczkowskiego. Cenił go i uważał, że jego zgon jest stratą rangi narodowej. Wspomniał, że bolał go fakt, iż nie będzie miał już możliwości uścisnąć „tej ręki przyjacielskiej, która służyła tak wiernie ojczyźnie szablą jak piórem"[69]. Wójcicki zwięźle przybliżył najważniejsze momenty z życia bibliotekarza i jego dorobek naukowy, ale główną uwagę skupił na samym dniu jego śmierci. Dodał ciekawe wzmianki na temat tego poranka. Muczkowski bowiem „wyszedł z domu o 6:00 rano, bo zwykle wcześnie wstawał do pracy". Udał się na Wawel w celu przepisania tekstu znajdującego się na pomniku grobowym Władysława Jagiełły.

> Wyszedłszy na podwórzec zamkowy, przy odczytaniu znalazł wątpliwość w jednym wyrazie, wrócił więc i gdy w tymże samym miejscu stanąwszy, wspiął się nieco dla lepszego wydecyfrowania: dotknięty uderzeniem apoplektycznem upada i uderza się silnie tyłem głowy o róg kamiennego grobowca.

Niestety z powodu wczesnej godziny nikogo nie było jeszcze w kościele i w samej kaplicy. Muczkowski stracił przytomność. Leżał z głęboką raną na głowie dłuższą chwilę, zanim zauważył go „świętnik", lecz już było za późno na pomoc. Bibliotekarz zmarł w sobotę, a według dawnych podań był to dzień szczęśliwy. Śmierć w sobotę była uważana za „łaskę Bożą i rękojmię zbawienia"[70].

Pogrzeb Józefa Muczkowskiego odbył się 2 sierpnia 1858 roku. Mimo dżdżystej, nieprzyjemnej pogody przywołał tłum ludzi chcących oddać hołd zmarłemu[71]. Wśród rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie znajduje się jego drukowany nekrolog. Widnieje na nim następujący tekst:

> JÓZEF MUCZKOWSKI D[okto]r Filozofii c[esarsko] k[rólewski] Profesor i Bibliotekarz Uniwersytetu Jagiellońskiego, przeżywszy lat 64 po krótkiej chorobie na dniu 31 Lipca 1858 r[oku] przeniósł się do wieczności.
>
> Pozostała żona wraz z dziećmi, zapraszają Przyjaciół i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok wprost na Cmentarz w dniu 2 Sierpnia o godzinie 6-tej popołudniu, zaś w dniu następnym to jest d[nia] 3 b[ieżącego] m[iesiąca] o godzinie 10-tej z rana na Nabożeństwo Żałobne, w Kościele Akademickim Ś[wię]tej Anny odbyć się mające.
>
> Kraków – w Drukarni „CZASU" 1858 r[ok][72].

Orszak pogrzebowy wyruszył z gmachu Biblioteki Jagiellońskiej o godzinie 18.00. Trumnę Muczkowskiego aż do cmentarza niosła młodzież, studenci, w których bi-

[69] *Ibidem*, s. 276.
[70] *Ibidem*, s. 276-284.
[71] *Ibidem*, s. 280.
[72] BPAUiPAN, Rkps sygn. 717, k. 789; BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Drukowany nekrolog J. Muczkowskiego]; zob. fot. 8.

bliotekarz zaszczepił miłość do nauki. W uroczystości pogrzebowej licznie brali udział przedstawiciele Kościoła, przyjaciele rodziny, a także profesorowie i studenci mimo rozpoczynającej się wówczas przerwy wakacyjnej oraz cała rodzina, aby pożegnać swojego ojca, teścia, dziadka i męża. Na cmentarzu krakowska szkoła śpiewu wykonała pieśń *Salve Regina*, natomiast mowa pogrzebowa została wygłoszona dopiero dnia następnego podczas nabożeństwa w kościele św. Anny[73]. Na mszę przybyło jeszcze więcej ludzi niż na pogrzeb, kościół przepełnił się mieszkańcami Krakowa chcącymi pożegnać ich profesora i bibliotekarza. Nabożeństwo prowadził ksiądz kanonik, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i proboszcz kościoła św. Anny – Feliks Sosnowski. Mowę pogrzebową wygłosił ksiądz i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego – Jan Staroniewicz. Przedstawił życiorys bibliotekarza, wyraził żal związany z jego odejściem, a przemowę zakończył chrześcijańskim wezwaniem do gotowości, gdyż nieznany jest dzień i godzina śmierci[74].

Po śmierci Muczkowskiego w mieście ogłoszono żałobę. Odwoływane były różnego rodzaju wydarzenia. W czasopiśmie „Czas" 5 sierpnia 1858 roku ukazała się informacja, że z powodu „powszechnego żalu po zgodnie śp. Muczkowskiego" odwołany został nawet uroczysty, niedzielny obiad organizowany dla przebywającego wówczas w Krakowie poety Władysława Syrokomli[75].

Rodzina starała się po śmierci Józefa upamiętnić miejsce, w którym bibliotekarz odszedł do wieczności, podczas prowadzenia badań naukowych w kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu oraz w ten sposób uczcić jego pamięć. W związku z tym 23 sierpnia 1858 roku Tadeusz Muczkowski skierował pismo do Kapituły Diecezji Krakowskiej o wyrażenie zgody na wmurowanie kamienia pamiątkowego przypominającego o śmierci Muczkowskiego w kaplicy Jagiellońskiej. Zarówno kształt kamienia, jak i napis, który miałby na nim widnieć, zostałyby skonsultowane przed wmurowaniem z Kapitułą[76].

Po śmierci Józefa Muczkowskiego pozostała rodzina musiała także dopełnić wszystkich formalności związanych z podziałem majątku pozostałym po bibliotekarzu. Wśród akt przechowywanych w Archiwum Narodowym w Krakowie znajduje się dokumentacja dotycząca sprawy spadkowej po Józefie Muczkowskim, wśród niej jest korespondencja z Sądem, korespondencja z Senatem Uniwersytetu Jagiellońskie-

[73] *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków*, „Czas" 1858, nr 174, s. 3.

[74] *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków*, „Czas" 1858, nr 175, s. 3.

[75] *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków*, „Czas" 1858, nr 176, s. 3.

[76] BJ, Rkps sygn. Przyb. 29/59, k. nlb., [List T. Muczkowskiego do Kapituły Diecezji Krakowskiej z dnia 23 sierpnia 1858 roku]. Niestety nie udało się odnaleźć żadnych źródeł oraz uzyskać informacji, czy przedsięwzięcie wmurowania kamienia pamiątkowego przypominającego o śmierci Józefa Muczkowskiego w kaplicy Jagiellońskiej doszło do skutku. W publikacji *Katedra krakowska na Wawelu*, wydanej oraz opatrzonej wstępem i komentarzem przez Agnieszkę Perzanowską, wchodzącej w skład serii „Corpus Inscriptionum Poloniae", również nie występują informacje dotyczące rzeczonego kamienia pamiątkowego. Zob. J. Urban, *Katedra na Wawelu (1795-1918)*, Kraków 2000.

go oraz urzędowy akt zgonu z adnotacją o posiadanym majątku[77]. Ponadto wśród zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Jagiellońskiej znajduje się świadectwo pochówku i śmierci J. Muczkowskiego z dnia 16 sierpnia 1858 roku[78]. W akcie zgonu zostali wskazani spadkobiercy. Byli nimi żona Józefa – Eleonora Muczkowska z Jadamczewskich – oraz jego dzieci: Aniela, Tadeusz i Stefan. Majątek Muczkowskiego składał się jedynie z ruchomości, gdyż mieszkanie, w gmachu Biblioteki pod numerem 300, było przydzielone wyłącznie na czas pełnienia funkcji dyrektora instytucji. Na wspólne życzenie wszystkich dzieci Józefa pozostały majątek został przydzielony Eleonorze Muczkowskiej[79].

Kiedy Józef Muczkowski zmarł, sytuacja finansowa rodziny była w opłakanym stanie. Wdowa po bibliotekarzu, Eleonora, starała się pozyskać fundusze z każdego możliwego źródła. Józef Muczkowski, będąc urzędnikiem byłej Rzeczypospolitej Krakowskiej, zapewnił żonie emeryturę z tego tytułu po swojej śmierci, ale do służby lat jego pracy liczyła się również służba wojskowa w wojsku polskim. Józef Muczkowski służył w gwardii pułku ułanów polskich dowodzonych przez hrabiego Wincentego Krasińskiego, lecz Eleonora potrzebowała dokument potwierdzający ten fakt. W związku z tym jej syn Stefan skontaktował się z Kazimierzem Władysławem Wójcickim, zwracając się do niego o pomoc w zdobyciu rzeczonego dokumentu. Prosił o wydobycie go z akt byłej Komisji Wojny i potwierdzenie przez odpowiednie władze Królestwa i konsula austriackiego za zgodność z oryginałem[80]. Wójcicki pomógł wdowie i synowi Józefa Muczkowskiego. Przesłał potrzebne zaświadczenie 15 września 1858 roku[81].

Eleonora Muczkowska starała się również pozyskać środki do życia z emerytury przyznanej po jej mężu. Dnia 20 sierpnia 1858 roku sporządziła pismo do kuratora Uniwersytetu Jagiellońskiego z prośbą o poświadczenie o liczbie lat pracy Józefa przy uczelni[82]. Dokument ten był niezbędny do uzyskania emerytury po zmarłym. Jeszcze tego samego dnia pełniący funkcję kuratora Piotr Łukasz Bartynowski sporządził odpowiednie oświadczenie na odwrocie listu Eleonory[83]. W rezultacie, ale dopiero 31 października 1858 roku, Eleonora Muczkowska otrzymała oficjalne pismo od Komisji Emerytalnej, w którym została jej przyznana emerytura po zmarłym bibliotekarzu. Jednakże w piśmie zostało zaznaczone, że emerytura dla wdowy była

[77] ANK, sygn. 29/1858/0/1/9.

[78] BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb., [Świadectwo pochówku i śmierci J. Muczkowskiego z dnia 16 sierpnia 1858 roku].

[79] ANK, sygn. 29/1858/0/1/9, s. 3, [Urzędowy akt zgonu J. Muczkowskiego podpisany dnia 12 sierpnia 1858 roku].

[80] BPAUiPAN, Rkps sygn. 717, k. 787r-788v, [List S. Muczkowskiego do K. W. Wójcickiego z dnia 3 września 1858 roku].

[81] BJ, Rkps sygn. 4175, k. 235 [List K. W. Wójcickiego do S. Muczkowskiego z dnia 15 września 1858 roku].

[82] BJ, Rkps sygn. Przyb. 29/59, k. nlb., [List E. Muczkowskiej do C.K. Kuratora Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 20 sierpnia 1858 roku], numer ewidencyjny 734.

[83] Ibidem.

wypłacana od 1 sierpnia 1858 roku w walucie austriackiej w wysokości 600 złotych reńskich rocznie, w 12 równych ratach[84]. Dzięki wcześniejszemu zaangażowaniu Eleonory, przy współpracy z Wójcickim, w wydanie odpowiedniego dokumentu o służbie wojskowej Józefa wkrótce uzyskała jeszcze wyższą emeryturę. Dnia 30 listopada 1858 roku Komisja Emerytalna znów sporządziła pismo do Eleonory informujące o zwiększeniu jej emerytury. Wówczas wdowa po Józefie otrzymała 2721 złotych polskich 7 i pół grosza, czyli w walucie austriackiej 680 złotych reńskich. Pensja ta miała być wypłacana, począwszy od 1 sierpnia 1858 roku aż do czasu, kiedy Eleonora pozostawałaby wdową[85].

Sprawa spadkowa ciągnęła się latami po śmierci bibliotekarza. Dopiero 11 września 1860 roku spadkobiercy, tj. dzieci Józefa, złożyli zeznania o majątku pozostałym po ojcu i jego wykaz w celu przyznania im całego pozostałego spadku. Upoważnienie do odbioru spadku z c.k. Kasy Głównej Krajowej i wypłaty funduszy po ojcu miał Stefan Muczkowski decyzją podjętą przez rodzeństwo. Obligacje, które dzieci Muczkowskiego odebrały po jego śmierci, wynosiły 100 złotych reńskich, natomiast pozostałe 18 złotych reńskich i 90 krajcarów miało być pozostawione „na zaspokojenie podatku spadkowego" i przesłane do depozytu sądowego miejskiego przez c.k. Kasę Główną. Eleonorze Muczkowskiej sąd miejski przyznał jedną czwartą części spadku finansowego, natomiast pozostałą kwotę podzielono po równo między rodzeństwo[86].

Wśród dokumentów Archiwum Narodowego w Krakowie zachował się również „Spis książek pozostałych po śp. Józefie Muczkowskim Profesorze i Bibliotekarzu Uniwersytetu Jagiellońskiego". Wykaz ten, zebrany na czterech stronach, obejmował łącznie 181 tytułów dzieł. Znajdowały się wśród nich wydawnictwa wielotomowe, monografie, jak i manuskrypty. Rodzina rozdawała różnego rodzaju wypisy tworzone przez ojca. W 1875 roku Stefan Muczkowski przekazał do przejrzenia Akademii Umiejętności materiały po ojcu. Wśród nich znajdowało się: 13 pudełek materiałów ułożonych alfabetycznie do biografii profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, 19 pudełek wypisów do dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego, 12 tomów *Rozmaitości*, ale i mnóstwo notatek na temat kandydatów do Uniwersytetu, szkół działających za Komisji Edukacyjnej, fragmentów dotyczących historii Uniwersytetu, a także rot uniwersyteckich[87].

Józef Muczkowski zapisał się w pamięci wielu badaczy i naukowców jako człowiek prawy, o wielkim sercu i umyśle. Marceli Motty wspominał go jeszcze wiele lat po jego śmierci jako człowieka *integer vitae, amans patriae et veritatis*, czyli uczci-

[84] Ibidem, k. nlb., [Pismo Komisji Emerytalnej do E. Muczkowskiej z dnia 31 października 1858 roku], numer ewidencyjny 155.

[85] Ibidem, k. nlb., [Pismo Komisji Emerytalnej do E. Muczkowskiej z dnia 30 listopada 1858 roku], numer ewidencyjny 169.

[86] ANK, sygn. 29/1858/0/1/9, s. 25-26, [Podział majątku po J. Muczkowskim podpisany dnia 15 września 1860 roku].

[87] ANK, sygn. 29/1858/0/1/12, [Spisy książek i wypisów pozostałych po Józefie Muczkowskim].

wego w życiu, miłującego ojczyznę i prawdę[88]. Wyróżniał się uprzejmością, jaką darzył ludzi, nawet podczas wykonywanej pracy[89]. „Wielkich to cnót, zdolności i zasług człowiek, o piękna dusza! Między najszczytniejsze moje stosunki zaliczam bliską z nim znajomość"[90]. Muczkowski pozostawił po sobie wiele cennych dzieł dotyczących w szczególności dziejów polskich i Uniwersytetu Jagiellońskiego[91].

> Silnie zbudowany, czerstwy do ostatnich chwil, umysłem bystry, lubiący żołnierski porządek, czujny i czynny, miał wytrwałość niezrażającą się trudnościami; i ten to rys charakteru połączony z zamiłowaniem w dochodzeniu prawdy szczegółów, robił zeń prawdziwego badacza, niedającego się uwieść żadnym powabnym teoriom, ani poetycznym sentencjom, jeżeli ścisłe świadectwo współczesnych dokumentów nie zamieniało je w niezbity pewnik[92].

[88] M. Motty, *Przechadzki po mieście*, t. 2, oprac. i wstęp Z. Grot, przypisy przered. i uzup. W. Molik, Poznań 1999, s. 132, *Kronika Miasta Poznania. Wznowienia*.

[89] A. Chwalba, *Collegium Maius*, Kraków 2009, s. 96.

[90] J. Staszel, *Dziennik Kazimierza Girtlera z r. 1858*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie" R. 25, 1980, s. 75.

[91] A. Chwalba, *op. cit.*, s. 96.

[92] L. Siemieński, *op. cit.*, s. 401.

Zakończenie

Nazwisko Józefa Muczkowskiego jest powszechnie znane wśród bibliologów, bibliotekoznawców i bibliotekarzy, lecz nieliczna grupa osób posiada na jego temat szerszą wiedzę niż wspomnienie faktu, że był jednym z dyrektorów Biblioteki Jagiellońskiej. Muczkowski był zarówno bibliotekarzem, profesorem uniwersyteckim, jak i historykiem. Jego wkład w rozwój nauki w XIX wieku był znaczący. Wyróżniał się niezwykłą dbałością i skrupulatnością w prowadzeniu jagiellońskiej książnicy. Jednak wcześniej zasłynął już jako wybitny pedagog, a zarazem historyk-wydawca. Kolekcjonował różnego rodzaju pamiątki dziedzictwa naukowego i kulturowego Polski. Przez całe swoje życie był patriotą, któremu sprawy polskie szczególnie leżały na sercu. Udzielał się społecznie, wspierając niemal każdą inicjatywę obywatelską i działania na rzecz zachowania polskości. Głęboko wierzył w potencjał drzemiący w młodzieży, mogącej przywrócić niepodległość ojczyźnie. Był człowiekiem o wielkim sercu, niezwykle czułym na ludzką krzywdę, a także niedoścignionym naukowcem dochodzącym prawdy historycznej w każdej wzmiance, jaką tylko powziął lub usłyszał. Pozostawił po sobie wiele cennych dzieł, które po dziś dzień świadczą o wiedzy, jaką posiadał, i potędze jego umysłu.

Prezentowana przeze mnie praca uporządkowała i przybliżyła dotychczas niepublikowane wiadomości dotyczące Józefa Muczkowskiego. Przedstawienie w ujęciu chronologicznym życia bibliotekarza pozwala zrozumieć, w jaki sposób oddziaływały na niego poszczególne wydarzenia historyczne dziejące się ówcześnie na ziemiach polskich. Jego dokonania na rzecz nauki i zachowania zbiorów bibliotecznych, pamiątek oraz eksponatów historycznych, a przy tym dokonanie zmian wielu panujących na tym polu zasad i „otwarcie" książnicy na potrzeby ogółu społeczeństwa sprawiły, że zapisał się w pamięci całego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Osiągnął szczyty kariery naukowej, osierocony i pozbawiony najmniejszych perspektyw na przyszłość młodzieniec pochodzenia chłopskiego został cenionym profesorem krakowskiej Alma Mater.

Moja praca może stanowić również podstawę do dalszych badań dotyczących Biblioteki Jagiellońskiej w XIX wieku. Wśród zbiorów krakowskiej książnicy znajduje się wiele dzieł opatrzonych znakami proweniencyjnymi świadczącymi o używaniu tych źródeł przez Muczkowskiego. Przeprowadzenie badań w tym kierunku może dać szerszy obraz tego, w jaki sposób bibliotekarz dobierał literaturę, i dostępności dzieł naukowych w okresie zaborów. Zbadanie zapisów rękopiśmiennych Muczkowskiego na dziełach znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej pozwoliłoby także na odtworzenie całego jego warsztatu pracy. Ślady proweniencyjne świadczą bowiem przede wszystkim o roli książki w procesie formowania się wartości natury umysłowej na przestrzeni wieków. Byłyby niezwykle cennym elementem analizy kształ-

towania rynku wydawniczego na ziemiach polskich XIX stulecia, ze szczególnym uwzględnieniem okręgu krakowskiego z przyległościami.

Ponadto warto zwrócić uwagę na fakt, że losy najbliższej rodziny Józefa Muczkowskiego po jego śmierci są nadal obszarem niezbadanym. Moja książka, ograniczająca się w tym aspekcie wyłącznie do skrótowego przybliżenia postaci jego żony i dzieci, może stanowić bazę do dalszych badań. Jednakże tego typu prace nabrałyby charakteru *stricte* genealogicznego, mającego na celu jedynie odtworzenie linii rodowej Bibliotekarza.

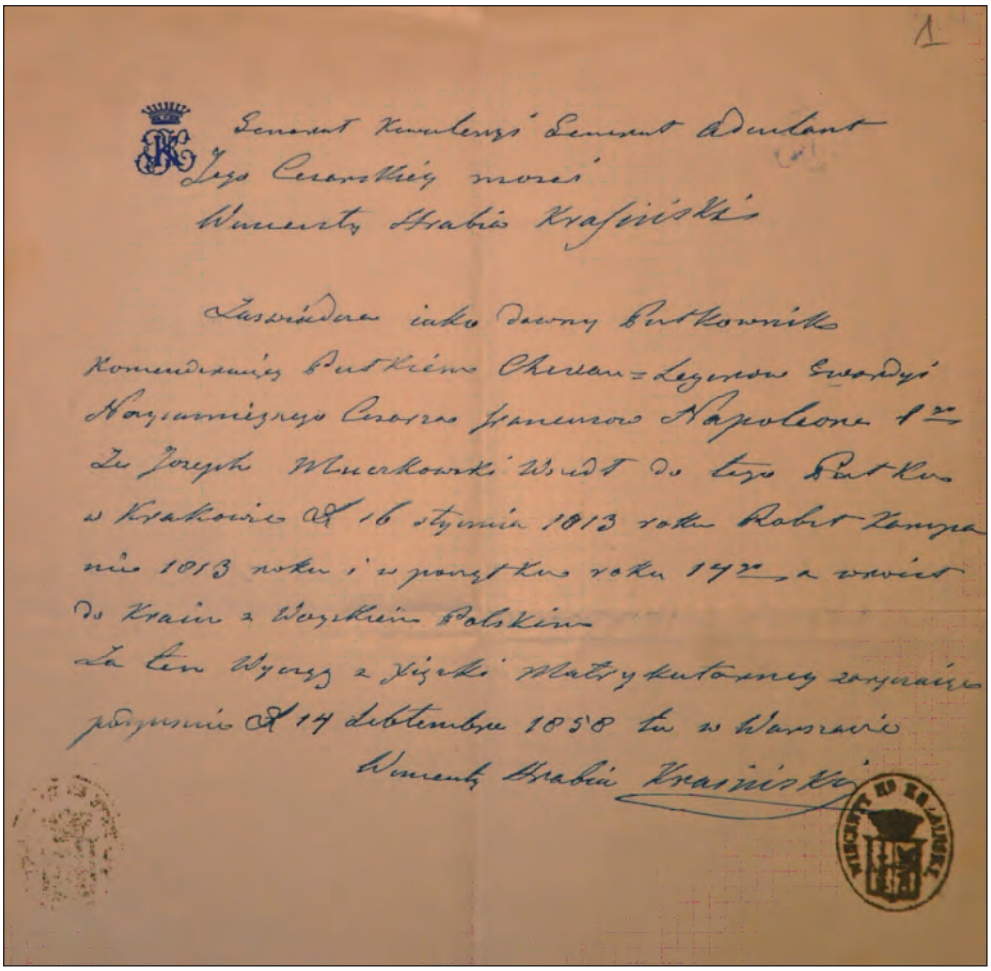

1

Generał Kawalerji Generał Adjutant
Jego Cesarskiej mości
Wincenty Hrabia Krasiński

Zaświadcza iako dawny Pułkownik
Komenderujący Pułkiem Chevau=Legerow Gwardyi
Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzow Napoleona 1go
że Joseph Muczkowski wszedł do tego Pułku
w Krakowie d. 16 stycznia 1813 roku Robił Kampa-
nie 1813 roku i w początku roku 14go a wrócił
do Kraiu z Woyskiem Polskim
Za ten Wyciąg z Xiążki Matrykularney zaręczaiąc
podpisuię d. 14 Septembre 1858 tu w Warszawie
Wincenty Hrabia Krasiński

Fot. 1. Zaświadczenie wydane przez generała Wincentego Krasińskiego o służbie J. Muczkowskiego w 1 Pułku Szwoleżerów Gwardii Cesarskiej w latach 1813-1814. Źródło: ANK, sygn. 29/1585/0/1/3 k. 1r (Autorstwo wszystkich fotografii zawartych w aneksie – Barbara Krawczyk)

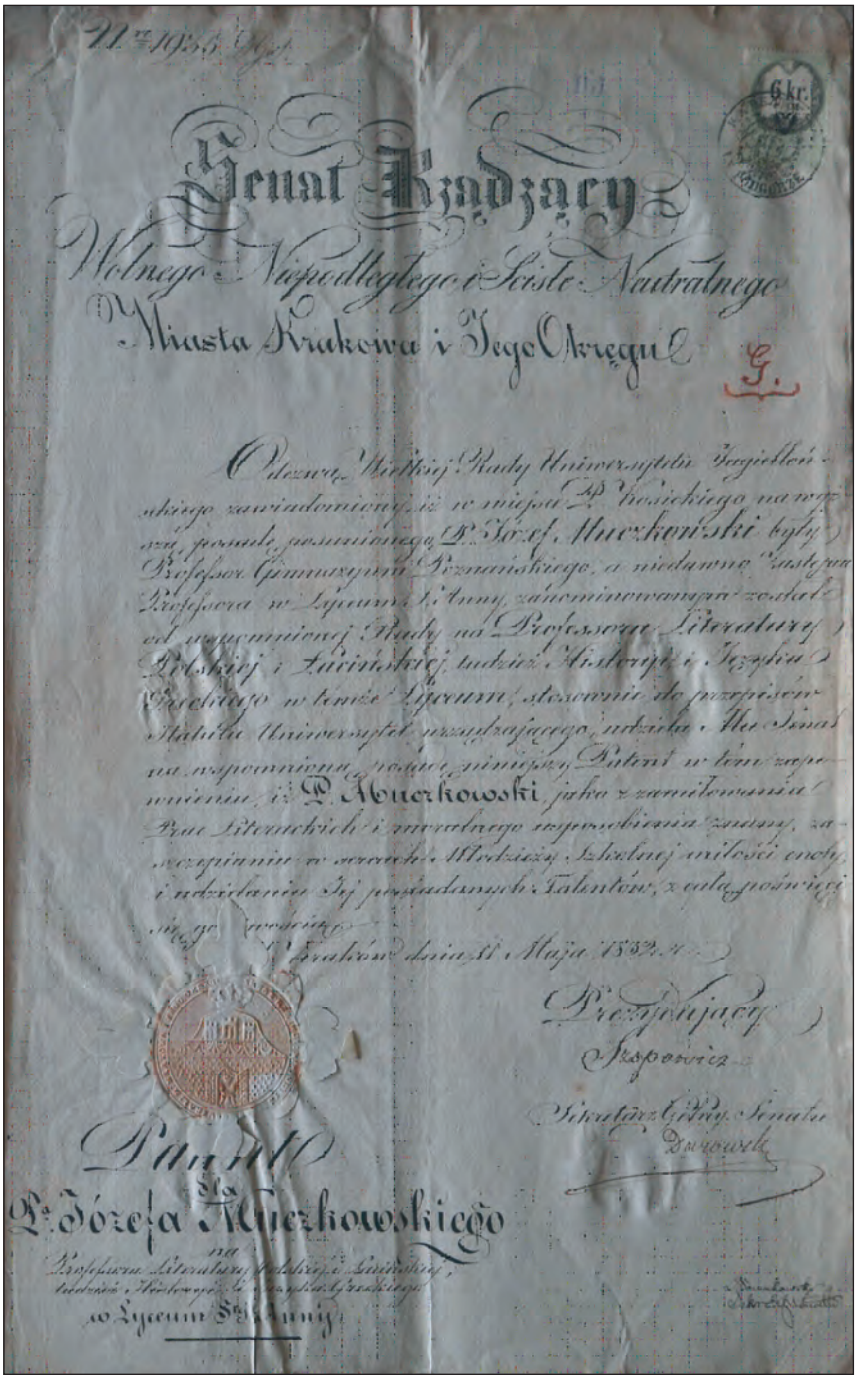

Fot. 2. Patent na profesora literatury polskiej i łacińskiej, historii oraz języka greckiego w Liceum św. Anny w Krakowie dla J. Muczkowskiego z 11 maja 1832 r. Źródło: BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb.

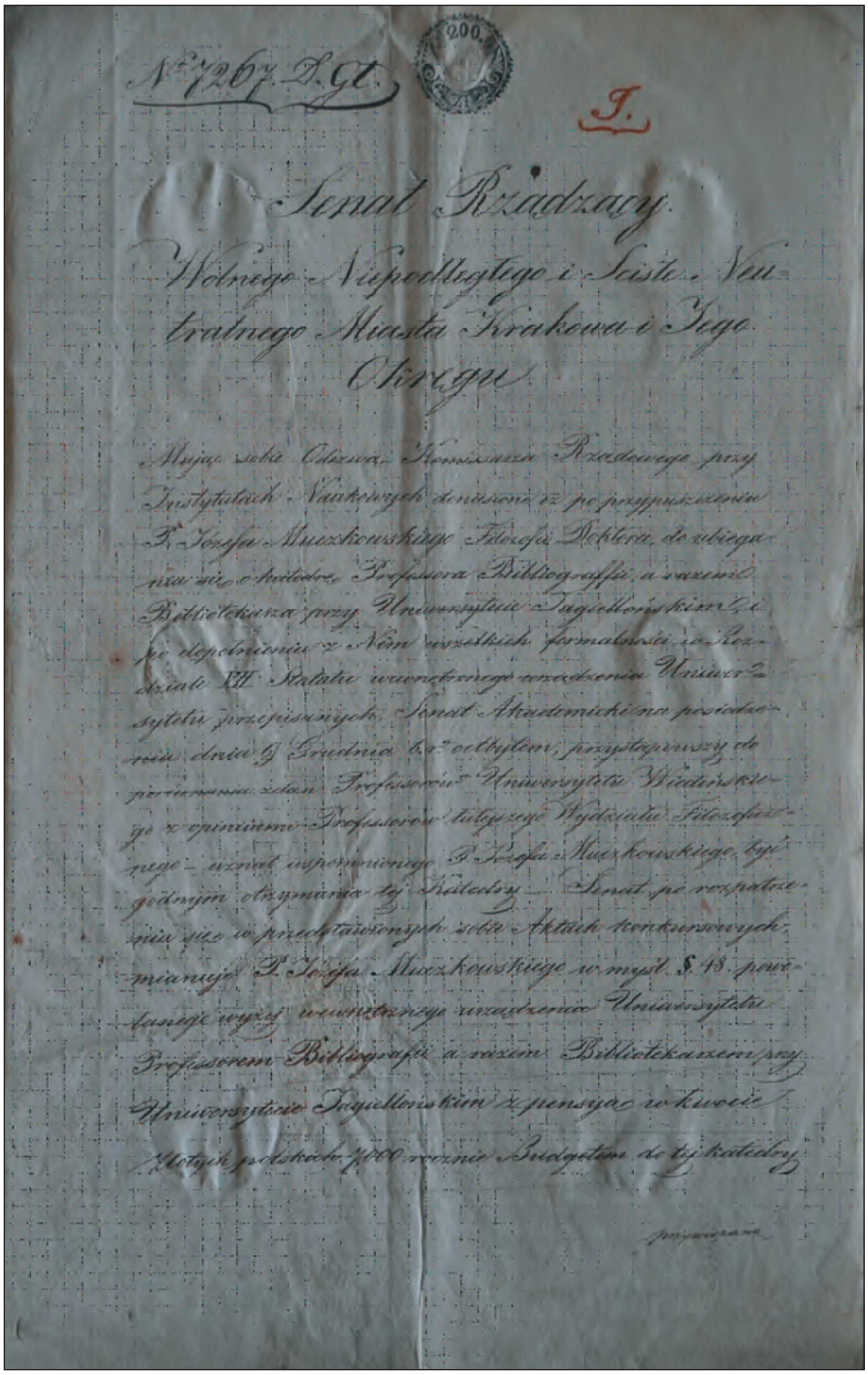

Fot. 3. Fragment patentu na profesora Katedry Bibliografii Uniwersytetu Jagiellońskiego i dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej dla J. Muczkowskiego z 15 grudnia 1836 roku, numer ewidencyjny 7267. Źródło: BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb.

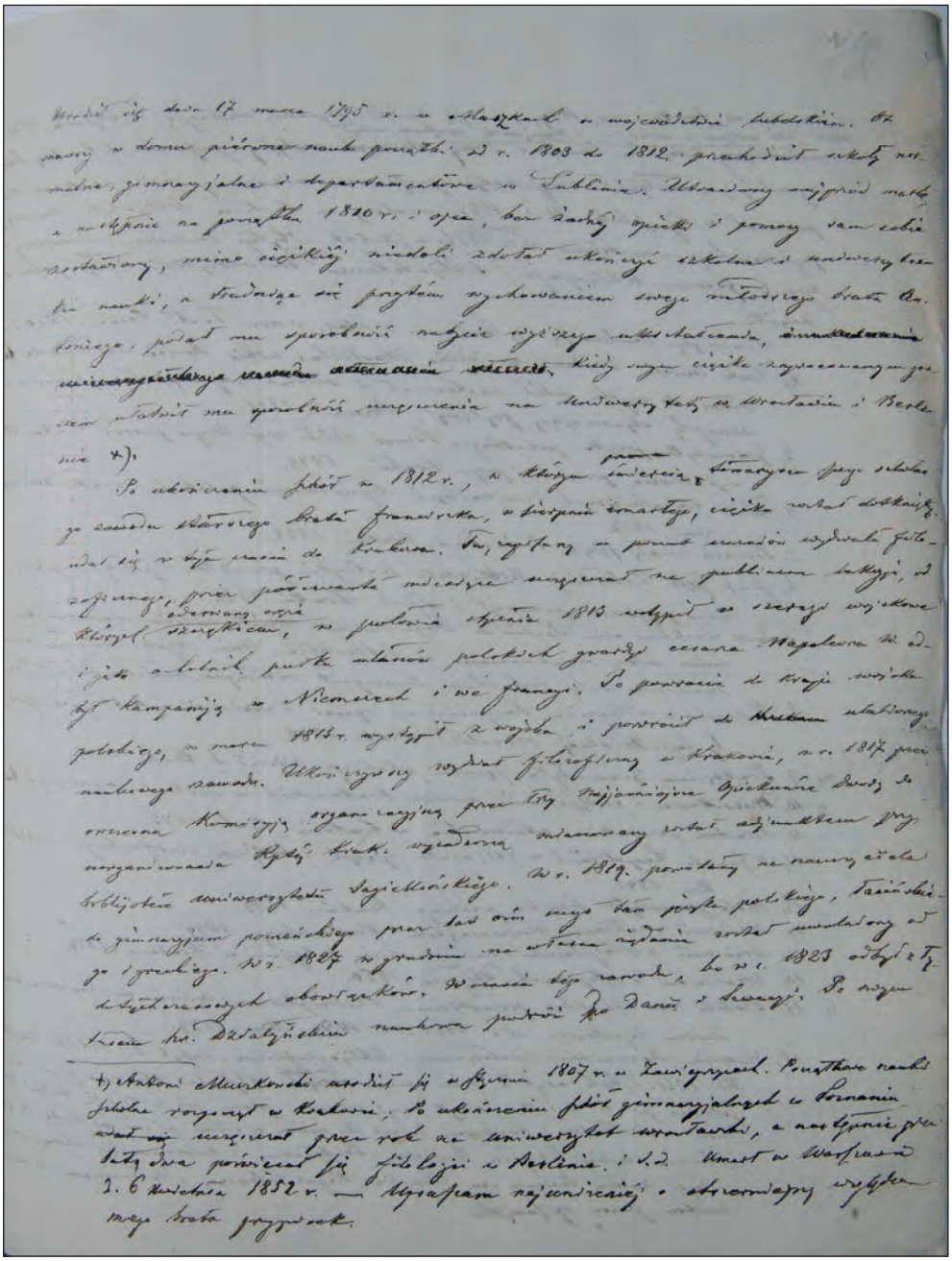

Fot. 4. Fragment autobiografii J. Muczkowskiego. Źródło: BPAUiPAN, Rkps sygn. 717, k. 780r.

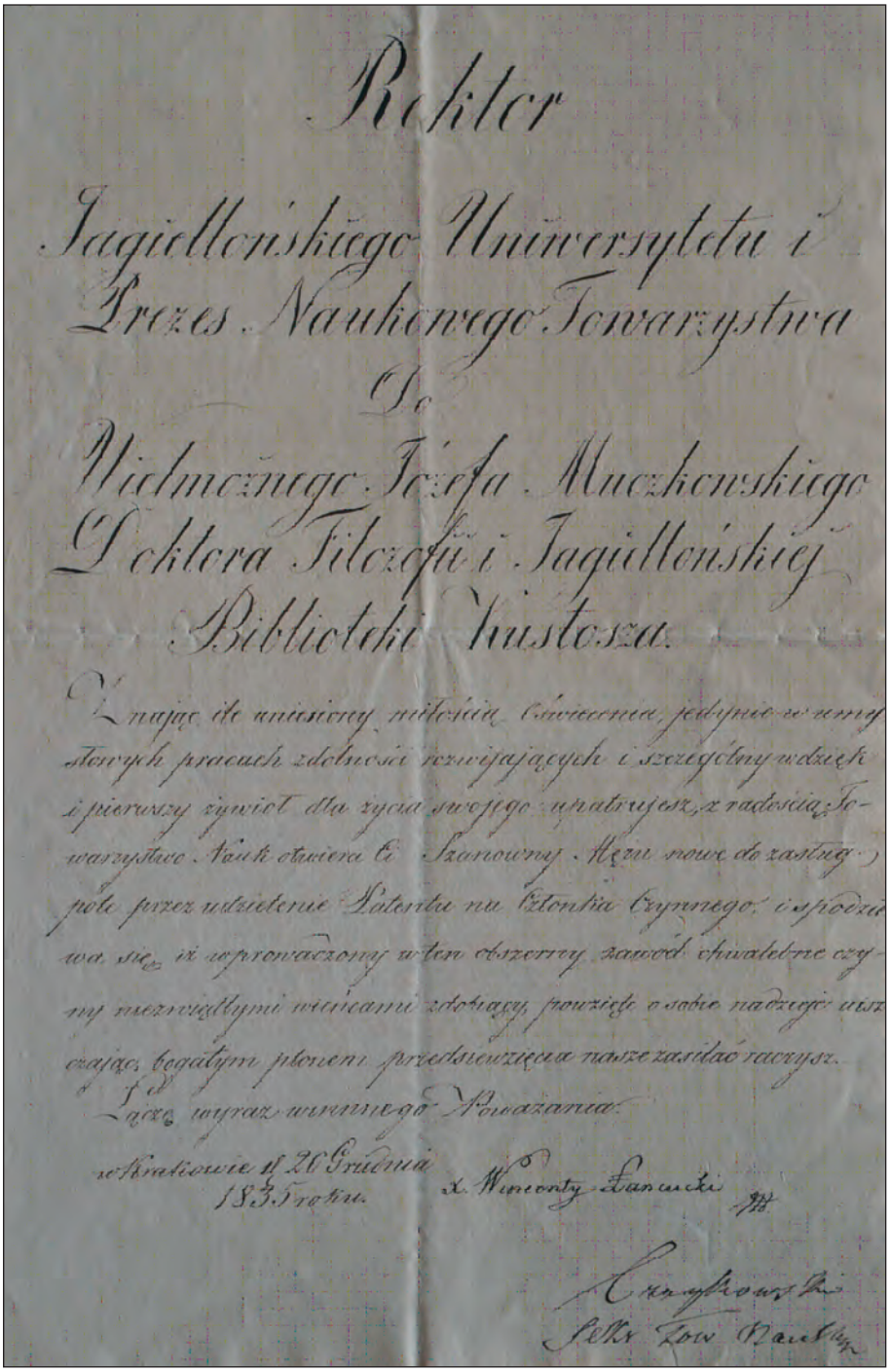

Rektor

Jagiellońskiego Uniwersytetu i
Prezes Naukowego Towarzystwa
Do
Wielmożnego Józefa Muczkowskiego
Doktora Filozofii i Jagiellońskiej
Biblioteki Kustosza.

Znając ile uniesiony miłością Oświecenia, jedynie w umysłowych pracach zdolności rozwijających i szczególny wdzięk i pierwszy żywioł dla życia swojego upatrujesz, z radością Towarzystwo Nauk otwiera Ci Szanowny Mężu nowe do zasług pole przez udzielenie Patentu na Członka Czynnego, i spodziewa się, iż wprowadzony w ten obszerny zawód chwalebne czyny niezwiędłymi wieńcami zdobiący, powzięte o sobie nadzieje uiszczając, bogatym plonem przedsięwzięcia nasze zasilać raczysz.

Łączę wyraz winnego Poważania.

w Krakowie d. 20 Grudnia 1835 roku.

X. Wincenty Łańcucki

Czaykowski
Sekr. Tow. Naukowego

Fot. 5. Patent na członka Towarzystwa Naukowego Krakowskiego dla J. Muczkowskiego z 20 grudnia 1835 roku. Źródło: BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb.

Fot. 6. Nagrobek rodziny Muczkowskich na cmentarzu Rakowickim w Krakowie

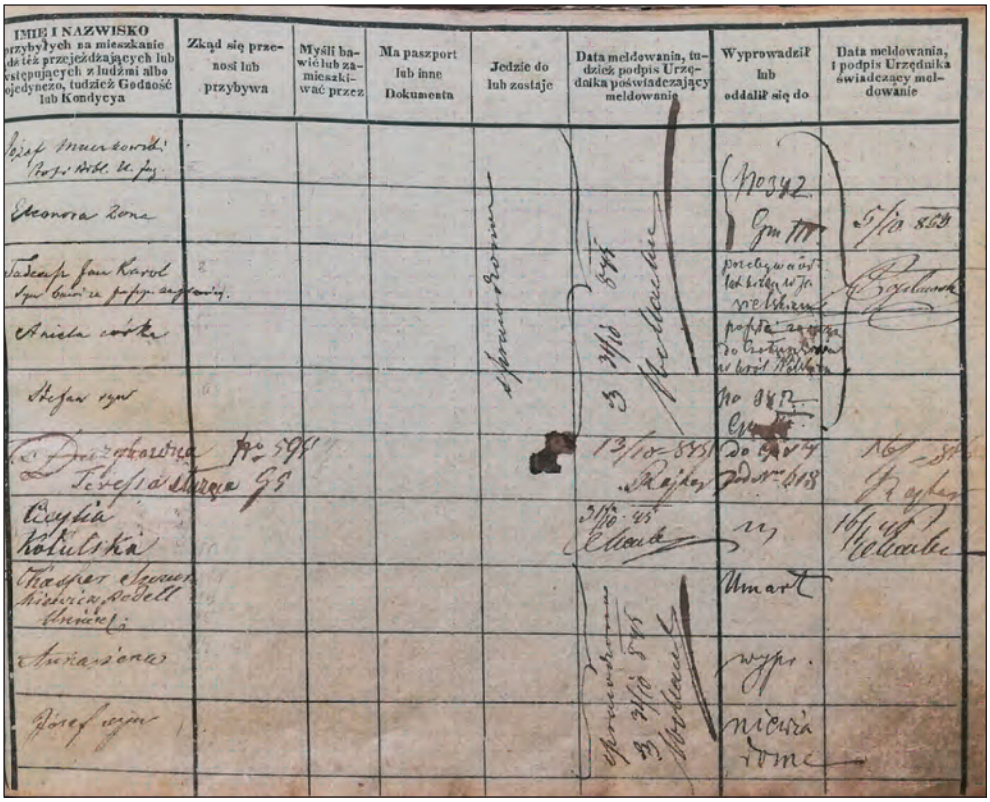

Fot. 7. Książka meldunkowa Kollegium Jagiellońskiego, [w:] Książki meldunkowe w budynkach uniwersyteckich 1845-1903. Źródło: AUJ, sygn. BJ 706, k. nlb.

JÓZEF MUCZKOWSKI

Dr. Filozofii c. k. Professor i Bibliotekarz Uniwersytetu Jagiellońskiego,

przeżywszy lat 64 po krótkiéj chorobie na dniu 31 Lipca 1858 r. przeniósł się do wieczności.

Pozostała żona wraz z dziećmi, zapraszają Przyjaciół i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok wprost na Cmentarz w dniu 2 Sierpnia o godzinie 6téj popołudniu, zaś w dniu następnym to jest d. 3 b. m. o godzinie 10téj zrana na **Nabożeństwo Żałobne**, w Kościele Akademickim Stej Anny odbyć się mające.

Kraków — w Drukarni „CZASU" 1858

Fot. 8. Drukowany nekrolog J. Muczkowskiego. Źródło: BPAUiPAN, Rkps sygn. 717, k. 789; BJ, Rkps sygn. Przyb. 27/59, k. nlb.

Bibliografia

Archiwalia i rękopisy biblioteczne

Archiwum Biblioteki Jagiellońskiej (ABJ)

bez sygn., Dary z lat 1840-1906.
bez sygn., Inwentarz Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego podpisany dnia 4 lipca 1840.
bez sygn., Liber Benefactorum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis. Sectii II 1834[-1906].
bez sygn., Zbiory archeologiczne: archeologia, numizmata, obrazy z lat 1840-1866.

Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK)

Zespół „Spuścizna rodziny Muczkowskich"

sygn. 29/1585/0/1/2, Zaświadczenia ze Szkół Departamentowych Lubelskich o wpłaceniu przez Józefa Muczkowskiego opłaty za rok szkolny 1811/1812.
sygn. 29/1585/0/1/3, Zaświadczenie wydane przez generała Wincentego hr. Krasińskiego o służbie Józefa Muczkowskiego w Pułku Ułanów Legionów Gwardii Napoleońskiej w latach 1813-1814.
sygn. 29/1585/0/1/4, Pismo Józefa Muczkowskiego do Komisji Reorganizacyjnej w/s usunięcia z Liceum św. Anny.
sygn. 29/1585/0/1/5, Dyplom doktora filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego dla Józefa Muczkowskiego z 11.03.1835.
sygn. 29/1585/0/1/7, Podziękowanie dla Józefa Muczkowskiego od arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Leona Przyłuskiego za pomoc ofiarom pożaru Krakowa z 1850 r.
sygn. 29/1858/0/1/9, Podział majątku pozostałego po śmierci Józefa Muczkowskiego – sprawa spadkowa (korespondencja z sądem, Senatem UJ, urzędowy akt zgonu z adnotacją o majątku).
sygn. 29/1858/0/1/12, Spisy książek i wypisów pozostałych po Józefie Muczkowskim.
sygn. 29/1585/0/1/14, Listy do Józefa Muczkowskiego.
sygn. 29/1858/0/1/15, Eleonora z Jadamczewskich Muczkowska, żona Józefa.
sygn. 29/1858/0/1/19, Laurki imieninowe dla Józefa Muczkowskiego od córki Józefy (z notatką o jej śmierci 29.07.1831 r.).
sygn. 29/1858/0/1/21, Laurka imieninowa dla Józefa Muczkowskiego od syna Stefana.
sygn. 29/1858/0/1/22, Laurka imieninowa dla Józefa Muczkowskiego od syna Tadeusza.
sygn. 29/1585/0/2/24, Wyciągi z akt urodzenia (21.08.1832) Stefana Muczkowskiego, syna Józefy i Eleonory.
sygn. 29/1858/0/2/50, Listy do Stefana Muczkowskiego od brata Tadeusza [oraz Józefa Muczkowskiego i jego żony Eleonory Muczkowskiej z Jadamczewskich].

Zespół „Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Anny w Krakowie"

sygn. 29/323/0/2/174, [Księga małżeństw].

Zespół „Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Najświętszej Marii Panny w Krakowie"

sygn. 29/328/0/2/161, Akta Zapowiedzi i Małżeństw Cywilnych Parafii Panny Maryi w Krakowie 1851.

Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP)

Zespół „Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu"

sygn. 53/808/0/-/6, Acta betreffend die Schulverwaltung überhaupt angefangen 1818 bis 1835.
sygn. 53/808/0/-/9, Gymnasialacten 1825-1826.
sygn. 53/808/0/-/10, Gymnasialacten vom Jahre 1827.
sygn. 53/808/0/-/2469, Manual der Kasse pro 1872.
sygn. 53/808/0/-/2653, [Spis uczniów].

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (AUJ)

sygn. BJ 706, [Książki meldunkowe w budynkach uniwersyteckich 1845-1903].

Akta Senatu i Władz Nadrzędnych Uniwersytetu Jagiellońskiego: 1796-1849

sygn. S I 145, Skład osobowy Uniwersytetu, liceów i szkół podległych Uniwersytetowi 1780/81-1839/40.
sygn. S I 228, Collegium Maius 1821-1838.
sygn. S I 229, Collegium Maius 1839-1849.
sygn. S I 359, Pedele I 1802-IX 1848.
sygn. S I 360, Służba IV 1799-II 1848.
sygn. S I 367, Stan służby profesorów Uniwersytetu 1801/02-1847/48.
sygn. S I 439, Doktoraty X 1801-XII 1848 [w tym: sprawy ogólne (V 1802-VI 1829), udzielanie stopni doktorskich (X 1801-XII 1848)].
sygn. S I 505, Album [auditorum] C. R. Universitatis Cracoviensis 1802/03-1837/38.
sygn. S I 584, Bibliotekarz (Dyrektor Biblioteki) IV 1800-V 1848.
sygn. S I 585, Adiunkt Biblioteki VII 1806-X 1849.
sygn. S I 587, Sprawozdania VI 1805-VIII 1847.
sygn. S I 588, Udostępnianie zbiorów VII 1802-1 1842. a) Czytelnia, IX 1808-III 1837. b) Wypożyczanie dzieł, VII 1802-I 1842.
sygn. S I 589, Dotacja VI 1807-IX 1849: rachunki, inwentarze sprzętów.
sygn. S I 591, Gromadzenie zbiorów I 1824-III 1849: zakup książek, potrzeby poszczególnych wydziałów, informacje o książkach.
sygn. S I 592, Gromadzenie zbiorów V 1801-XII 1849: dary, egzemplarz obowiązkowy.
sygn. S I 593, Wymiana książek z zagranicznymi uniwersytetami i towarzystwami naukowymi IX 1805-XI 1845.
sygn. S I 594, Zbiór monet i starożytności V 1819-XII 1847.
sygn. S I 595, Obrazy znajdujące się w Bibliotece Jagiellońskiej XII 1808-V 1849.
sygn. S I 596, Personel pomocniczy VIII 1807-IV 1848. a) Introligator, X 1808-III 1845. b) Posługacz, VIII 1807-IV 1848.
sygn. S I 611, Towarzystwo Naukowe Krakowskie ściśle z Uniwersytetem Krakowskim złączone VII 1815-1864. a) Organizacja i statuty, 1815-1850. b) Oddzielenie się Towarzystwa od Uniwersytetu, 1853-1864. c) Protokoły posiedzeń i sprawozdania, 1816-1852.
sygn. S I 612, Towarzystwo Naukowe Krakowskie ściśle z Uniwersytetem Krakowskim złączone VII 1815-VIII 1871. a) Członkowie honorowi i zwyczajni, 1815-1850. b) Składki członkowskie, 1817-1845. c) Wydawnictwa, 1833-1859. d) Rozsyłanie Roczników Towarzystwa Naukowego, 1819-1829. e) Lokal Towarzystwa, 1837-1871. f) Dary dla Towarzystwa Naukowego, 1823-1871. g) Stypendium dla ucznia UJ na pięćdziesięciolecie istnienia Towarzystwa Naukowego.
sygn. S I 653, Programy nauki Liceum św. Anny i św. Barbary 1830/31-1848/49.
sygn. S I 655, Profesorowie i nauczyciele Liceum św. Anny IX 1826-VIII 1833.
sygn. S I 656, Profesorowie i nauczyciele Liceum św. Anny IX 1833-V 1849.
sygn. S I 669, Biblioteka szkolna VII 1816-VI 1849.

Akta Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego 1849-1939
sygn. S II 619, Teki osobowe pracowników naukowych czynnych w latach 1850-1939.
sygn. S II 902, Sprawozdania dyrekcji BJ 1851-1939.
sygn. S II 908, Zaopatrzenie materialne; dotacje, rachunki, sprzęty, naprawy oraz fundusz immatrykulacyjny 1850-1939.

Akta Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego 1796-1849
sygn. WF I 20, Władze uniwersyteckie XI 1805-IX 1848, wybory i nominacje dziekanów, dyrektorów Wydziału, rektorów.
sygn. WF I 21, Personel naukowy II 1806-III 1849. a) Profesorowie, obsada katedr II 1806-IX 1808; XII 1835-X 1847. b) Adiunkci, XI 1834-XI 1843. c) Docenci, XI 1848-III 1849.
sygn. WF I 22, Sprawy finansowe 1806; I 1845-1 1849. a) Potrzeby katedr, dotacje I 1806-I 1849. b) Inwentarze, rewizje gabinetów XII 1807-VII 1838.
sygn. WF I 53, Sprawy związane z Biblioteką UJ I 1813; VIII 1847-IV 1849: statut biblioteki, przepisy dla adiunkta bibliotecznego.

Akta Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego 1849-1945
sygn. WF II 68, Biblioteka Jagiellońska w latach 1851-1945:
zarząd i sprawy personalne 1851-1931, 1945,
dotacje i zakupy książek 1851-1922,
udostępnianie zbiorów 1851-1939,
sprawy lokalowe 1868-1930 m.in. plan sal bibliotecznych w Collegium Maius i plan gmachu Kolegium Nowodworskiego.

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (BJ)

Rękopisy

sygn. 33, Historiae Poloniae Ioannis Longini.
sygn. 225, M. Radymiński, „Fastorum Studii Generalis Almae Academiae Cracoviensis, Serenissimorum Poloniae Regum, Magnificorum Academiae Rectorum, Illustrissimorum et Reverendissimorum ejusdem Cancellariorium, Illustrium doctrina, pietate, religione, studio, beneficiis Virorum, elogia continentes, tomi VII, per M. Mart. Radymiński, collegii maioris profesorem, s. sedis apostolicae protonotarium, ad perpetuam serae posteritatis memoriam et imitationem anno salutis 1658 consignati", 1658.
sygn. 226, M. Radymiński, „Annalium Almae Academiae Cracoviensis Centuria I-IV", [ante 1664].
sygn. 227, „Academia controversa seu controversiarum Academiae Cracoviensis cum aemula Societate Jesu in regno Poloniae de jure Universitatis Analecta, collecta opera M. Martini Radymiński, S. A. P.".
sygn. 237, M. Radymiński, „Ara gratiarum D. O. M. Serenissimis regibus, Amplissimo senatui totique Inclyae Sarmaticae Reipublicae in Collegio artistarum Academiae Cracoviensis pro beneficiis in literas erecta".
sygn. 252, „Liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate studiorum Jagellonica ab a. d. 1561-1655".
sygn. 257, „Pauli Paulirini olim Paulus de Praga vocitati viginti artium manuscriptus liber, vulgo Księga Twardowskiego dictus".
sygn. 262, „Liber Statutorum et Conclusionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica".
sygn. 263, „Liber statutorum et matricula baccalariorum et magistrorum Facultatis artium Universitatis almae Cracoviensis".
sygn. 271, J. de Voragine, „Legenda aurea cum additionibus", ok. 1450.

sygn. 342, Bonifacii VIII Sextus liber Decretalium.
sygn. 599, G. Peuerbach, „Theoricae novae planetarum cum figuris Absque fine"; M. Bylica de Olkusz, „Figurae additiae ad Georgii Peurbachii Theoricas novas planetarum", ok. 1470.
sygn. 609, Kodeks papierowy z XV wieku pisany różnymi rękami.
sygn. 1092, „Dwadzieścia odpisów różnych listów (historycznych z r. 1610-1621), licząc w to Pieśń Krzysztofa Arciszewskiego" odpisanych ręką Wincentego Pola w roku 1851. Pod tytułem: „Darował Wincenty Pol, professor Uniwersytetu Jagiellońskiego".
sygn. 1118, „Papiere [!] tyczące się sukienników krakowskich".
sygn. 1483, Kodeks papierowy z XV wieku.
sygn. 1794, „Księga gości. Bibliotheca Universitatis Jagellonicae".
sygn. 1795, „Quarta pars Metricae incorporatorum Universitati Cracoviensi".
sygn. 1918, Kodeks papierowy z roku 1447/51 pisany różnymi rękami.
sygn. 2041, Kodeks papierowy z XV wieku.
sygn. 2244, „Variae Quaestiones et Sermones theologici".
sygn. 2663, „Liber De ivdiciis nativitatum ex astris, Ioannis Schoneri Carolostadij".
sygn. 2727, Miscellanea do czasów króla Stanisława Poniatowskiego.
sygn. 3298, „Via certa salutis seu methodus confessionis".
sygn. 3314, „Miscellanea Turcica".
sygn. 3339, „Nagrobki Piastów na Szlązku, tudzież kilka innych napisów, znajdujących się po kościołach szlazkich".
sygn. 3442, Catalogue des Livres Josephine Gostkowska.
sygn. 4175, Korespondencja Józefa Muczkowskiego.
sygn. 4435, Korespondencja Joachima Lelewela od roku 1806-1830, t. 3: Lenartowicz-Nowicki.
sygn. 5156, „Jana Ponińskiego, professora w petersburgskim gimnazyum, Gramatyka słowiańska: z rossyiskiego przełożył Józef Muczkowski w Krakowie 1830 r.".
sygn. 5161, „Numizmatyka starożytna, średnia i nowsza: excerpta z dzieł polskich, niemieckich i innych pisane ręką J. Muczkowskiego".
sygn. 5164, Filozofia praktyczna.
sygn. 5165, „Kraków w latach 1655, 1656 i 1657 materyały z rękopismów zebrał J. Muczkowski".
sygn. 5176, Materiały do dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego i podległym mu zakładom; wypisy robione przez Józefa Muczkowskiego z kilkoma dodatkami, 28 t.
sygn. 5789, „Materyały do historyi sporów Uniwersytetu Jagiellońskiego, z Jezuitami de jure docendi zebrał Józef Muczkowski".
sygn. 5790, „Wykład bibliografii i nauk pomocnych", t. 1: „Bibliografia"; t. 2: „Drukarstwo"; t. 3: „Biblioteki i bibliotekarstwo".
sygn. 5791, „Numizmatyka polska".
sygn. 6309, „Wykłady bibliografii ś.p. Józefa Muczkowskiego profesora i bibliotekarza Uniwersytetu Jagiellońskiego miewane w latach [1837 i następnych]".
sygn. 8183, Wacław Aleksander Maciejowski, „Joannis Długosz senioris… Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis… z poglądem na dzieło podobnej treści, które spółcześnie dla Wielkiego Nowogrodu ułożono…".
sygn. 10001, J. Długosz, „Banderia Prutenorum", 1448.
sygn. Przyb. 19/63, Fragment Korespondencji rodzinnej z lat 1863-1881 Eleonory z Jadamczewskich Habdank Muczkowskiej.
sygn. Przyb. 27/59, Papiery rodziny Muczkowskich.
sygn. Przyb. 28/59, Papiery rodziny Muczkowskich.
sygn. Przyb. 29/59, Papiery rodziny Muczkowskich.
sygn. Przyb. 30/59, Papiery rodziny Muczkowskich.
sygn. Przyb. 61/58, Dzienniczki pilności i postępu w naukach Stefana Muczkowskiego 1838-1845, t. 1-3.

sygn. Przyb. 212/71, Kurs Bibliografii wyłożony przez śp. Józefa Muczkowskiego w roku 1846/47 w Uniwersytecie Jagiellońskim.
sygn. Przyb. 282/62, Ulotki z roku 1846 i 1848.

Dyplomy

sygn. Dypl. 46, Buda, 13 sierpnia 1442 r., dokument poświadczający, że król Władysław III zapisuje w zastaw dworzaninowi królewskiemu Piotrowi z Wapowiec 100 grz. na wsi królewskiej Kuńkowce w województwie ruskim, w okręgu przemyskim.
sygn. Dypl. 131, Kraków, 15 lipca 1451 r., dokument rady miasta Krakowa poświadczający wcześniejszą decyzję króla Kazimierza Jagiellończyka, zawierającą rozstrzygnięcie sporu rajców i kramarzy krakowskich o sposób handlowania materiałami szlachetnymi, na korzyść tych drugich.
sygn. Dypl. 140, Kraków, 20 października 1616 r., dokument rady miasta Krakowa zatwierdzający i transumujący statut cechu sukienników krakowskich.
sygn. Dypl. 158, Kraków, 14 stycznia 1433 r., dokument biskupa Zbigniewa Oleśnickiego zezwalający na utworzenie przy kościele Wszystkich Świętych w Krakowie bractwa ubogich i zatwierdzenie jego statutu.
sygn. Dypl. 159, Skarbimierz, 25 marca 1433 r., dokument poświadczający, że król Władysław Jagiełło nadaje wieczyście szl. Waszkowi *Mass*[…]wieś Łętownia w województwie ruskim, w okręgu przemyskim za zasługi w pełnieniu służby.
sygn. Dypl. 289, Kraków, 18 lipca 1591 r., dokument króla Zygmunta III rozstrzygający apelację od wyroku w sporze pomiędzy krawcami kleparskimi i sukiennikami krakowskimi.
sygn. Dypl. 290, Kraków, 8 lipca 1591 r., dokument króla Zygmunta III zawierający wyrok w sprawie wniesionej przez cech sukienników krakowskich.
sygn. Dypl. 293, Warszawa, 22 kwietnia 1589 r., dokument króla Zygmunta III potwierdzający i transumujący dokument Stefana Batorego, zawierający wyrok w sporze między starszymi i cechem sukienników krakowskich a kupcami krakowskimi.
sygn. Dypl. 294, Kraków, 9 września 1585 r., dokument króla Stefana Batorego zawierający rozstrzygnięcie apelacji od wyroku rady krakowskiej, wniesionej przez Baptystę Czeki przeciwko sukiennikom krakowskim.
sygn. Dypl. 296, Kraków, 7 września 1585 r., dokument króla Stefana Batorego potwierdzający wcześniejsze postanowienie w sprawie dotyczącej sporu pomiędzy kupcami krakowskimi a starszymi cechu sukienników.
sygn. Dypl. 302, Kraków, 15 września 1583 r., dokument króla Stefana Batorego zawierający wyrok w sporze między cechem sukienników krakowskich a kupcami krakowskimi.
sygn. Dypl. 366, Kraków, 18 marca 1595 r., dokument poświadczający, że król Zygmunt III w uznaniu za zasługi nobilitował Jana Schilkrę, dziedzica Trzebini, nadając mu wszelkie przywileje szlacheckie i herb Trzebiński.
sygn. Dypl. 466, Kraków, 31 października 1578 r., dokument króla Stefana Batorego zawierający rozstrzygnięcie sporu pomiędzy starszymi i cechem krawców krakowskich a starszymi i cechem sukienników tego miasta.

Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (BPAUiPAN)

Rkps sygn. 717, Zbiór autografów C. Walewskiego, t. 5.

Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk

Rkps sygn. 1714, Autograf Jana z Głogowa (zm. 11 II 1507).
Rkps sygn. BK 349, „Annales Mss a 1647 ad 1656 [a] Vladislai [appara]tu contra Turcas. Author Stanislaus Temberski Collega Minor".

Źródła drukowane

Prace Józefa Muczkowskiego

Muczkowski J., *Bernard z Lublina*, „Dwutygodnik Literacki" 1844, t. 1, nr 11, s. 321-330.

Muczkowski J., *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie*, „Dwutygodnik Literacki" 1845, t. 2, nr 17-20, s. 131-147, 161-185, 196-207, 227-244.

Muczkowski J., *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie*, Kraków 1845.

[Muczkowski J.], *Dawne rękopisma: Dwa listy Królowey Izabelli: z rękopismów Biblioteki Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1826, t. 5, nr 14, s. 69-71.

[Muczkowski J.], *Dawne rękopisma: Dwa listy St. Koszuckiego do Mikołaia Radziwiłła, o słabości królowey Barbary: z rękopismów biblioteki Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1826, t. 6, nr 17, s. 66-74.

[Muczkowski J.], *Dawne rękopisma: List Barbary Radziwiłłówney Królowey Polskiey (ze zbioru Rękopismów Tytusa Hrabi Działyńskiego)*, „Dziennik Warszawski" 1826, t. 4, nr 13, s. 325-332.

[Muczkowski J.], *Dawne rękopisma: Lista Iana III. króla szwedzkiego do Zygmunta Augusta: z rękopismów biblioteki Tytusa Hrabii Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1826, t. 6, nr 19, s. 278-281.

[Muczkowski J.], *Dawne rękopisma: List Konstantego Ostrogskiego woiewody Kiiowskiego, do Mikołaia z Milcza, starosty Grodeckiego: ze zbioru rękopismów Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 8, nr 24, s. 179-180.

[Muczkowski J.], *Dawne rękopisma: List Mikołaia z Sieniawy, Woiewody ziem Ruskich, do króla Zygmunta Augusta: polecaiący dwóch Włochów do służby woyskowey: z rękopismów biblioteki Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1826, t. 6, nr 18, s. 167-174.

[Muczkowski J.], *Dawne rękopisma: List Spytka Jordana z Zastobyczyna do Mikołaja Radziwiłła: z rękopismów biblioteki Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1826, t. 5, nr 16, s. 266-269.

[Muczkowski J.], *Dawne rękopisma: List Stanisława Warszewickiego do Mikołaia Krzysztofa Radziwiłła: ze zbioru rękopismów Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 8, nr 25, s. 266-269.

[Muczkowski J.], *Dawne rękopisma: List Zygmunta Augusta do królowey Barbary: z rękopismów biblioteki Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 7, nr 20, s. 77-81.

[Muczkowski J.], *Dawne rękopisma: List Zygmunta Augusta do Rewizorów puszcz królewskich: ze zbioru rękopismów Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 9, nr 26, s. 84-86.

[Muczkowski J.], *Dawne rękopisma: Memoriale wskazania ku IE Kro. mci. od je. Kscey. Msczi. pana woiewody wileńskiego, przez mię Sawickiego z Wilna Dnia 17. Decembris Anno Domini 1569: ze zbioru rękopismów Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 9, nr 27-28, s. 177-181, 273-277.

[Muczkowski J.], *Dawne rękopisma: Notatka króla Zygmunta Augusta: z rękopismów biblioteki Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 8, nr 23, s. 95-96.

[Muczkowski J.], *Dawne rękopisma: Respons Ie Kro. Mci. na wskazanie pana woiewody Wileńskiego przez Sawickiego. Roku pańsky 1570. Dnia ósmego myesiąncza Liuthego we srzodę: ze zbioru rękopismów Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 10, nr 30-31, s. 166-174, 254-259.

[Muczkowski J.], *Dawne rękopisma: Tranzakcyia familiyna, pomiędszy Ianem Chodkiewiczem a Mikołaiem Radziwiłłem i iego synowcem Mikołaiem Krzysztofem Radziwiłłem: ze zbioru rękopismów Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 7, nr 22, s. 284-290.

[Muczkowski J.], *Dawne rękopisma: Trzy listy Trzebuchowskiego do Mikołaia Radziwiłła woiewody wileńskiego: z rękopismów biblioteki Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1827, t. 7, nr 21, s. 179-185.

[Muczkowski J.], *Dawne rękopisma: Votum Waleryana Biskupa Wileńskiego na Unią Korony z Litwą: z rękopismów biblioteki Tytusa Hrabi Działyńskiego*, „Dziennik Warszawski" 1826, t. 5, nr 15, s. 160-177.

Muczkowski J., *Dwie kaplice Jagiellońskie w katedrze krakowskiej oraz najdawniejsze wizerunki Jagiełły i Jadwigi*, „Rocznik Cesarsko-Królewskiego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego" R. 2, 1858, s. 291-367.

Muczkowski J., *Dwie kaplice Jagiellońskie w Katedrze Krakowskiej*, Kraków 1859.

Muczkowski J., *Gramatyka języka polskiego*, Kraków 1849.

Muczkowski J., *Gramatyka języka polskiego*, Petersburg 1860.

Muczkowski J., *Grammatyka języka polskiego*, Kraków 1836.

Muczkowski J., *Grammatyka języka polskiego*, Poznań 1825.

Muczkowski J., *Grammatyka praktyczna języka polskiego. Oddział 1*, Kraków 1843.

Muczkowski J., *Mała gramatyka języka polskiego*, Kraków 1849.

Muczkowski J., *Mieszkania i postępowanie uczniów krakowskich w wiekach dawniejszych*, Kraków 1842.

Muczkowski J., *O bibliach Szarfenbergerowskich*, „Dwutygodnik Literacki" 1845, t. 2, nr 24, s. 374-393.

Muczkowski J., *O Janach Leopolitach w szesnastym wieku żyjących*, „Dwutygodnik Literacki" 1845, t. 2, nr 24, s. 356-373.

Muczkowski J., *O stanie obecnym literatury czeskiej (przez Karola Winarzyckiego, przekład z niemieckiego)*, „Tygodnik Krakowski. Pismo poświęcone literaturze i wiadomościom politycznym" 1834, cz. 2, nr 47-50, s. 227-228, 231-232, 237-238, 241-242.

Muczkowski J., *Obrona Krakowa przeciw Szwedom w r[oku] 1655. Ustęp historyczny z rękopismów pozostałych po ś[więtej] p[amięci] Józefie Muczkowskim*, „Czas. Dodatek miesięczny" R. 3, 1858, t. 11, s. 435-458.

Muczkowski J., *Odpowiedź na uczynione mi zarzuty w „Orędowniku Naukowym" z r. 1844, N. 46 str. 278*, „Dwutygodnik Literacki" 1845, t. 2, nr 21, s. 281-288.

Muczkowski J., *Pauli Paulirini olim Paulus de Praga vocitati viginti artium manuscriptum librum cuius codex membranaceus in Bibliotheca Universitatis Jagellonicae Cracoviae asservatus Twardovio vulgo tribuitur, descripsit vitamque auctoris adiecit Josephus Muczkowski*, Kraków 1835.

Muczkowski J., *Pierwsze zasady języka łacińskiego*, Kraków 1832.

Muczkowski J., *Początek biczowania się w Polsce*, „Dwutygodnik Literacki" 1844, t. 1, nr 12, s. 355-375.

Muczkowski J., *Początek przysłowia „Siedzi jak na niemieckim kazaniu"*, „Dwutygodnik Literacki" 1844, t. 1, nr 1, s. 27-32.

Muczkowski J., *Pomniki do dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego" R. 1, 1841, s. 285-378.

Muczkowski J., *Powieści z Starego i Nowego Testamentu według Wulgaty, tłumaczenia Wuyka, z pytaniami, do każdéy powieści stosownémi naukami, i zdaniami bibliynémi, dla użytku Szkół mieyskich i wieyskich*, cz. 1: *Powieści z Starego Testamentu*, Poznań 1820.

Muczkowski J., *Rękopisma Marcina Radymińskiego* […] *i wiadomość o historyografach Szkoły Jagiellońskiéj z miedziorytem*, Kraków 1840.

Muczkowski J., *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*, z. 1, Kraków 1845.

Muczkowski J., *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*, z. 2, Kraków 1851.

Muczkowski J., *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*, z. 3, Kraków 1851.

Muczkowski J., *Rytmy Mikołaja Sępa*, Poznań 1827, *Zbiór Najcelniejszych i Najrzadszych Rymotwórców Polskich z Wieku XVI i XVII*, t. 1.

Muczkowski J., *Sexti Aurelii Victoris de viris illustribus urbis Romae, nec non de Caesaribus, do użytku szkół zastosował, i słownik, wyrazy, starożytności, i inne szczegóły obiaśniający, przyłą-*

czył Józef Muczkowski, Nayczyciel ięzyka greckiego i łacińskiego w Gimnazyum poznańskiem, Poznań 1822.
Muczkowski J., *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad anno 1849*, Cracoviae 1849.
Muczkowski J., *Walenty Kuczborski*, „Dwutygodnik Literacki" 1845, t. 2, nr 16, s. 104-116.
Muczkowski J., *Wiadomość o Kolegijum Władysławsko-Nowodworskiem czyli dzisiejszem Liceum ś. Anny w Krakowie: czytana d. 4 Czerwca 1843 r. na posiedzeniu publicznem Towarzystwa Naukowego w Amfiteatrze tegoż Kolegijum*, [w:] *Programma popisów publicznych uczniów Liceum krakowskiego ś. Anny z roku szkolnego 1848/49*, Kraków 1849, s. 17-48.
Muczkowski J., *Wiadomość o rękopismach Historyi Długosza*, Kraków 1850.
Muczkowski J., *Wiadomość o rękopismach Historyi Długosza*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego" 1851, z. 2, s. 169-247.
Muczkowski J., *Wiadomość o założeniu Uniwersytetu krakowskiego: na publicznem posiedzeniu Towarzystwa Naukowego w dniu 3 czerwca 1847 roku czytana przez Józefa Muczkowskiego profesora i bibliotekarza Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego" 1849, z. 2, s. 149-251.
Muczkowski J., *Wiadomość o związku filantropijnym w Krakowie*, „Dwutygodnik Literacki" 1844, t. 1, nr 2, s. 53-58.
Muczkowski J., *Wspomnienia. Józef Kanty Nepomucen Bogucicki*, „Dwutygodnik Literacki" 1844, t. 1, nr 1-3, s. 12-23, 47-52, 75-88.
Muczkowski J., *Założenie w roku 1643 Szkoły Władysławsko-Nowodworskiej w Krakowie*, „Dwutygodnik Literacki" 1844, t. 1, nr 7, s. 195-201.
Muczkowski J., *Zbiór odcisków drzeworytów w różnych dziełach polskich w XVI i XVII wieku odbitych a teraz w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowanych*, Kraków 1849.

Publikacje

Acta Tomiciana, t. 1-8, Poznań 1852-1860.
Ad solemne examinis publici in Gymnasio Posnaniensi diebus 26, 27, 28 et 29 Septembris instituendi invitat M. Stoc, Professor. Praemissum est variarum lectionum specimen primum auctore Friderico Jacob, professore, Poznań 1826.
Adamczewski J., *Kraków od A do Z*, Kraków 1992.
Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX, t. 2, red. S. Askenazy *et al.*, Warszawa 1903.
Album studiosorum Universitatis Cracoviensis. Ab anno 1400 ad annum 1780, t. 1-5, Cracoviae 1887-1956.
Au. K. [Estreicher K.], *Józef Muczkowski*, „Dziennik Literacki" 1858, nr 97, s. 790-792.
Bandtkie J. S., *Historya Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*, Kraków 1821.
Bandtkie J. S., *Historya drukarń krakowskich od zaprowadzenia druków od tego Miasta aż do czasów naszych, wiadomością o wynalezieniu sztuki drukarskiey poprzedzona*, Kraków 1815.
Bandtkie J. S., *Historya drukarń w Królestwie Polskiem i Wielkiem Xięstwie Litewskiem jako i kraiach zagranicznych, w których polskie dzieła wychodziły*, t. 2, Kraków 1826.
Barnaś-Baran E., *Inicjatywa założenia ochron dla dzieci w Krakowie w pierwszej połowie XIX wieku*, „Biuletyn Historii Wychowania" 2017, nr 37, s. 7-21, https://doi.org/10.14746/bhw.2017.37.1.
Barnaś-Baran E., *Opiekuńczo-wychowawcze dzieło krakowskich elit społecznych w XIX wieku*, [w:] *Historia wychowania – misja i edukacja. Profesorowi Andrzejowi Meissnerowi w 70. rocznicę urodzin i 45-lecia pracy naukowej i nauczycielskiej*, red. K. Szmyd, J. Dybiec, Rzeszów 2008, s. 430-448, *Galicja i Jej Dziedzictwo*, t. 20.
Bartoszewicz J., *Antoni Muczkowski*, „Dziennik Warszawski" R. 2, 1852, nr 219, s. 1-3.
Bartoszewicz J., *Antoni Muczkowski*, „Dziennik Warszawski" R. 2, 1852, nr 221, s. 1-3.

Bartoszewicz J., *Antoni Muczkowski*, „Dziennik Warszawski" R. 2, 1852, nr 223, s. 1-3.
Barycz H., *Alma Mater Jagellonica. Studia i szkice z przeszłości Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 1958.
Barycz H., *Historia szkół nowodworskich. Od założenia do reformy H. Kołłątaja*, Kraków 1988.
Barycz H., *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935.
Barycz H., *Schyłek katedry bibliografii na Uniwersytecie Jagiellońskim i niedoszła profesura tego przedmiotu Karola Estreichera*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Karola Estreichera (1827-1908). Studia i rozprawy*, [red. R. Hennel], Kraków 1964, s. 31-43.
Barycz H. *et al.*, *Kraków i Małopolska przez dzieje. Studia i szkice profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. C. Bobińska, Kraków 1970.
Bąkowski K., *Dzieje Krakowa. Z 12 planami i 150 rycinami*, Kraków 1911.
Bątkiewicz-Szymanowska E., *Tytus Działyński (1796-1861)*, Kórnik 2018.
Bednarski Ł., *Struktura organizacyjna władz oświatowych Księstwa Warszawskiego 1807-1815*, „Roczniki Nauk Prawnych" R. 19, 2009, nr 2, s. 267-279.
Belcarzowa E., *Polskie i czeskie źródła przekładu Biblii Leopolity*, Kraków 2006, *Prace Instytutu Języka Polskiego*, 125.
Bentkowski F., *Historya literatury polskiey. Wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t. 1-2, Warszawa–Wilno 1814.
Bentkowski F., *O naydawnieyszych książkach drukowanych w Polszcze, a w szczególności o tych, które Jan Haller w Krakowie wydał*, Warszawa 1812.
Bentkowski F., *O znakach przecinkowych w piśmie czyli znakach pisarskich*, Warszawa 1830.
Bęczkowska U., *Karol Kremer i krakowski urząd budownictwa w latach 1837-1860*, Kraków 2010, *Ars Vetus et Nova*, t. 31.
Bibliotheca Magna. Biblioteka Jagiellońska na przestrzeni dziejów. Katalog wystawy, red. M. Galos *et al.*, Kraków 2017.
Bielecki R., *Szwoleżerowie gwardii*, Warszawa 1996, *Słynne Pułki Polskie*, 1.
Bielowski A., *Przypomnienia z podróży po kraju. Część 4 dokończenie*, „Dziennik Mód Paryskich" R. 6, 1845, nr 2, s. 10-14.
Bielski M., *Kronika tho iesth, Historya Swiata na sześc wiekow, a cżterzy Monarchie, rozdźielona z rozmaitych Historykow, tak w swiętym pismie Krześćijańskim Zydowskim, iako y Pogańskim, wybierana y na Polski ięzyk wypisana dosthatheczniey niż pierwey, s przydanim wiele rzeczy nowych: Od początku Swiata, aż do tego roku, ktory sie pisze 1564. s Figurami ochędożnymi y własnymi*, Kraków 1564.
Bieniarzówna J., *Gdy Kraków był niepodległą Rzecząpospolitą*, [w:] *Kraków stary i nowy. Dzieje kultury*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968, s. 270-302.
Bieniarzówna J., *Od Wiosny Ludów do Powstania styczniowego*, [w:] J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Kraków w latach 1796-1918*, Kraków 1979, s. 177-224, *Dzieje Krakowa*, t. 3.
Bieniarzówna J., *Wolne Miasto Kraków*, [w:] J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Kraków w latach 1796-1918*, Kraków 1979, s. 39-175, *Dzieje Krakowa*, t. 3.
Biernacka M. M., *Wykłady Karola Estreichera w Szkole Głównej w Warszawie 1865-1868. Studium bibliologiczne*, Warszawa 1989.
Biernat z Lublina, *Wybór pism*, oprac. J. Ziomek, Wrocław 2004, *Skarby Biblioteki Narodowej*.
„Blätter für literarische Unterhaltung" 1833, H. 191, s. 792.
Boras Z., Trzeciakowski L., *W dawnym Poznaniu. Fakty i wydarzenia z dziejów miasta do r. 1918*, Poznań 1971.
Brandys M., *Koniec świata szwoleżerów*, t. 1, *Czcigodni weterani*, Kraków 2010.
Brodowicz M. J., *Ważniejsze dokumenta odnoszące się do swojego udziału w sprawach i losach zakładów naukowych b[yłego] W[olnego] M[iasta] Krakowa i jego Okręgu zebrał i objaśnił jako przyczynek do historyi tychże*, Kraków 1874.

Buchowski C., *Ad Solemne examen in Gymnasio Regio Posnaniensi, et in schola, in qua pueri ad studia gymnasii conformantur, diebus 27. 28. 29. et 30. Septembris instituendum omnes literarum cultores ea, qua par est, observantia invitat C. Buchowski, Matheseos Professor, manus Rectoris Gymnasii interim sustinens*, Poznań 1824.

Buchowski K., *Początki wyższey analizy, czyli: zasady rachunku różniczkowego i całkowego, z zastosowaniem do nayważnieyszych materyy* [!] *z Matematyki czystey*, Poznań 1822.

Cetera B., *Proletariacki nurt rewolucji krakowskiej 1848 roku*, Kraków 1977, *Cracoviana*, seria 2, *Ludzie i Wydarzenia*.

Cetwiński M., *Wokół „Klejnotów"*, [w:] *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniaczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Hertel, J. Wroniszewski, Toruń 1987, s. 127-148, *Rozprawy – Uniwersytet Mikołaja Kopernika*.

Chamcówna M., *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła Główna Koronna w latach 1786-1795*, Wrocław–Kraków 1959, *Monografie z Dziejów Nauki i Techniki*, t. 9.

Chamcówna M., Mrozowska K., *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765-1850*, t. 2, cz. 1, [red. K. Opałek], Kraków 1965, *Wydawnictwa Jubileuszowe – Uniwersytet Jagielloński*, t. 21.

Chronik des Gymnasiums, [w:] *Jahresbericht des k. k. Vollständigen Gymnasiums in Krakau für das Schuljahr 1853*, Krakau 1853, s. 3-26.

Chwalba A., *Collegium Maius*, Kraków 2009.

Constantin L. A., *Bibliotheconomie oder Lehre von der Anordnung, Bewahrung und Verwaltung der Bibliotheken*, Leipzig 1840.

Cypcer J., *Prospekt*, „Tygodnik Literacki. Literaturze, sztukom pięknym i krytyce poświęcony" R. 7, 1844, nr 1, s. 8.

D. R., *Wyjątek z listu z Krakowa*, „Dziennik Literacki" 1858, nr 91, s. 744.

Dawid, Ps. 13, w. I.

Dąbrowski J., *Historia papieru. Papier zasadowy*, [w:] *Kwaśny papier. Zagrożenie zbiorów bibliotecznych i archiwalnych*, red. T. Łojewski, Z. Pietrzyk, Kraków 2001, s. 9-65.

[Dembiński H.], *Pierwéy bydź, a potém radzić iak bydź potrzeba*, Paryż 1833.

Denis J. N. C. M., *Einleitung in die Bücherkunde*, Wien 1777 (BJ, sygn. 359220 III Mag. St. Dr.).

Dietrich D. N. F., *Flora universalis in colorirten Abbildungen*, Jena 1828-1850.

Djakow W. A. *et al.*, *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832-1855 (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*, Wrocław 1990, *Polski Ruch Wyzwoleńczy i Polsko-Rosyjskie Więzi Społeczno-Kulturalne w XIX Wieku*.

Długosz J., *Banderia Prutenorum*, red. Z. Pietrzyk, Proszówki–Kraków 2009, *Skarby Kultury i Literatury Polskiej*.

Długosz J., *Banderia Prutenorum oder die Fahnen des Deutschen Ordens und seiner Verbündeten welche in Schlachten und Gefechten des 15. Jahrhunderts eine Beute der Polen wurden*, Hrsg. F. A. Vossberg, Berlin 1849.

Długosz J., *Tertia pars historiae Polonicae Liber XI*, 1410-1434.

Długosz J., *Vita beatissimi Stanislai nec non legendae sanctorum Poloniae, Hungarie, Bohemiae, Moraviae, Prussiae et Silesiae patronorum*, Kraków 1511 (BJ, sygn. Cim. 5979 Mag. St. Dr.).

Dobrzyńska-Rybicka L., *Dziennik Bibianny Moraczewskiej*, „Przegląd Wielkopolski. Pismo tygodniowe" 1911, nr 35, s. 565-568.

Dorohostajski K. M., *Hippica to iest o Koniach Xięgi*, Kraków 1603.

Dutkowa R., *Szkolnictwo średnie Krakowa w pierwszej połowie XIX w. (1801-1846)*, Wrocław 1976, *Monografie z Dziejów Oświaty*, t. 19.

Dybiec J., *Michał Wiszniewski. Życie i twórczość*, Wrocław 1970, *Monografie z Dziejów Nauki i Techniki*, t. 63.

Dymmel P., *Problem autorstwa „Klejnotów" przypisywanych Janowi Długoszowi*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego" R. 12, 1993, s. 59-75.

Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Zarys monograficzny.Księga zbiorowa, red. T. Ulewicz, oprac. M. Chamcówna *et al.*, Kraków 1966.

Dzieje Poznania w latach 1793-1945, cz. 1: *1793-1918*, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, Warszawa–Poznań 1994, *Dzieje Poznania*, t. 2.

Dziesięcioro Bożego przykazania w wierszach Polskich około roku 1481 na deszczułkach księgi roku może tegoż samego oprawney w dziele Łacińskiem Speculum aureum decem preceptorum dei – *fratris Henrici Herp Ord. min. de observantia per modum sermonum. – Noremb. per Ant. Koberger 1481*, „Pamiętnik Warszawski" 1817, t. 8.

Estreicher K., *Bibliografia polska XIX stólecia*, t. 3: *Ł-Q*, Kraków 1876.

Estreicher K., *Bibliografia polska XIX stólecia*, t. 4: *R-U*, Kraków 1878.

Estreicher K., *Collegium Maius – dzieje gmachu*, Kraków 1968, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, 170, *Prace z Historii Sztuki*, z. 6.

Estreicher K., *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1811 roku*, wstęp i oprac. J. Brzeski, Kraków 2012, *Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia*, t. 24.

Estreicher K., *O bibliografii. Przemówienie w Szkole Głównej w Warszawie, miane dnia 22 marca 1865 r., przy rozpoczęciu wykładu tej umiejętności*, Warszawa 1865.

Fajans M., *Wizerunki polskie*, z. 1-14, Warszawa 1851-1861.

Feliński A., *Przyczyny używanej przeze mnie pisowni (Ortographe)*, [w:] A. Feliński, *Pisma własne i przekładania wiérszem*, t. 1, Warszawa 1816, s. I-CC.

Ferenc M., *Collegium Nowodworskiego*, Kraków 2012.

Flora Danica, 1761-1883.

Fonkowicz J., Twarogowski T., *Krwią i blizną. Z dziejów oręża polskiego*, Warszawa 1972.

Frankowicz K. *et al.*, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 2: *1775-1918*, red. P. Lechowski, Kraków 2017.

Frankowicz K., Kurek B., *Biblioteka Jagiellońska w latach 1836-1867*, [w:] K. Frankowicz *et al.*, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 2: *1775-1918*, red. P. Lechowski, Kraków 2017, s. 159-279.

Gaberle E., *Egzemplarz obowiązkowy na ziemiach polskich dawniej i dziś. Z opracowanym zbiorem artykułów, ustaw i rozporządzeń. Szkic historyczno-systematyczny*, Lwów 1928.

Galos M., Kubic Ż., *Biblioteka Jagiellońska w latach 1775-1835*, [w:] K. Frankowicz *et al.*, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 2: *1775-1918*, red. P. Lechowski, Kraków 2017, s. 27-158.

„Gazeta Warszawska" 1858, nr 201, s. 1.

„Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego" 1832, nr 46, s. 248.

Gąsiorowski A., *Nazwisko rektora Stanisława z Brzezin (zm. 1492), czyli o lapsusie Józefa Muczkowskiego (i moim)*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" R. 61, 2011, s. 5-12.

Gąsiorowski F., *Kronika literacka. Prace Józefa Muczkowskiego do dziejów literatury polskiej*, „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi" 1843, t. 1, s. 144-168.

Gembarzewski B., *Rodowody Pułków Polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925, *Biblioteka Muzeum Wojska*.

Głębocki J. T., *Zakłady ku ulżeniu cierpieniom bliźnich obecnie w Krakowie istniejące. Z krótką wzmianką o dawniejszych, a dziś nieistniejących instytucyach tego rodzaju*, Kraków 1852.

Harasimczyk J. H., *Noty biograficzne: Ciesielski-Pniewko Franciszek Ksawery*,[w:] *Sucha Beskidzka*, red. J. Hampel, F. Kiryk, Kraków 1998, s. 532.

Hechel F., *Człowiek nauki taki jakim był. Pamiętniki profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego* […], t. 2: *W wolnym mieście Krakowie 1834-1846*, oprac. W. Szumowski, Kraków 1939, *Wydawnictwa Krakowskiego Towarzystwa Miłośników Historii Medycyny*, nr 3.

Heimrath T., *Jan Ewangelista Purkynie (1787-1869)*, [w:] *Jan Ewangelista Purkynie. W 160 rocznicę objęcia Katedry Fizjologii Eksperymentalnej na Uniwersytecie Wrocławskim*, kol. red. K. Fiedor *et al.*, Wrocław 1990, s. 11-18.

Helcel A. Z., *Jerzy Samuel Bandtkie w stósunku do społeczności i literatury polskiej. Przyczynek naukowy do dziejów literatury ojczystéj*, Kraków 1836.

Historia nauki polskiej, t. 3: *1795-1862*, red. B. Suchodolski, red. t. J. Michalski, Wrocław 1977.

Hoffmann J. D., *De typographiis earumque initiis et incrementis in regno Poloniae et magno Ducatu Lithuaniae*, Dantisci 1740.
Höltzel A., Meciszewski H., *Statut wewnętrzny urządzający w Rzeczypospolitej Krakowskiej Komitet Opiekóńczy nad Wsparciem Rannych czuwać mający*, Kraków 1831.
Hordyński P., *Kolekcja Jana Ponętowskiego. Wstęp do opisu zawartości*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" R. 66, 2016, s. 69-84.
Ihnatowicz I., *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze" 1962, t. 7, s. 99-123.
Ihnatowicz I., *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, t. 1, Warszawa 1967.
Ihnatowicz I., *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, t. 2, Warszawa 1971.
Instruction für die k. k. Universitäts- und Studien-Bibliotheken vom 23. Juli 1825, [w:] F. Grassauer, *Handbuch für österreichische Universitäts- und Studien-Bibliotheken sowie für Volks-, Mittelschul- und Bezirks-Lehrerbibliotheken*, Wien 1883.
Inwentarz akt senatu i władz nadrzędnych oraz wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego: 1796-1849, oprac. i wstęp A. Żeleńska-Chełkowska, Kraków 1962, s. 3-10.
Jabłoński Z., *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815-1872)*, Kraków 1967, *Nauka dla Wszystkich*, nr 48.
Jagoda Z., *O literaturze i życiu literackim Wolnego Miasta Krakowa 1816-1846*, Kraków 1971, *Monografie Historycznoliterackie*.
Jakuba Michałowskiego, wojskiego lubelskiego, a późniéj kasztelana bieckiego, Księga pamiętnicza. Z dawnego rękopisma Ludwika Hr. Morsztyna wydana staraniem i nakładem C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, przedm. A. Z. Helcel, Kraków 1864, *Zabytki z Dziejów Oświaty i Sztuk Pięknych*, 2.
Jan Brożek (1585-1652) Collegii Maioris Professor, oprac. D. Burczyk-Marona, A. Jasińska, wstęp J. Dybiec, Kraków 1998.
Jan z Koszyczek, *Rozmowy, które miał król Salomon mądry z Marchołtem grubym a sprośnym, a wszakoż, jako o niem powiedają, barzo z wymownym*, Kraków 1521.
Jarowiecki J., *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, t. 2, Kraków 2006, *Prace Monograficzne – Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie*, nr 418.
Jocher A., *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce, od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie, z pism Janockiego, Bentkowskiego, Ludwika Sobolewskiego, Ossolińskiego, Juszyńskiego, Jana Winc[entego] i Jerz[ego] Sam[uela] Bandtków itd.*, t. 2, Wilno 1842.
Józef Kremer (1806-1875). Studia i materiały, red. U. Bęczkowska, R. Kasperowicz, J. Maj, Kraków 2016, https://doi.org/10.11588/artdok.00005371.
Józefa Jędrzeja Załuskiego biskupa kijowskiego i czerniechowskiego Biblioteka historyków, prawników, polityków i innych autorów polskich lub o Polsce piszących, przyp. J. E. Minasowicz, nowe przyp. i wyd. J. Muczkowski, Kraków 1832.
Juda M., Teodorowicz-Hellman E., *Polonika w bibliotece katedralnej w Strängnäs*, Stockholm 2011, *Stockholm Slavic Papers*, 17.
„Jutrzenka" 1848, nr 1, 15, 154.
Kalinka W., *Historya pożaru miasta Krakowa (z rycinami)*, Kraków 1850.
[Kalinka W.] Pęcławski, *Listy o Krakowie*, Poznań 1850.
Kalinowska J., *Ulica Floriańska. Jej historia, zabytki, konserwacja*, Kraków 1976, *Biblioteczka Szkoleniowa Krakowskiego Koła Przewodników Miejskich*.
Kanior M., *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1780-1880*, „Analecta Cracoviensia" R. 25, 1993, s. 195-203.
Karwowski S., *U księcia namiestnika*, „Przegląd Wielkopolski" 1912, nr 37, s. 581-583.
Katedra krakowska na Wawelu, wyd., wstęp i koment. A. Perzanowska, red. R. M. Zawadzki, Kraków 2002, *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. 8, *Województwo Krakowskie*, z. 1.

Kaulfuss J. S., *Dodatek do Programmatu szkolnego roku 1819*, [w:] *Dissertatio qua AD Solemne Examen in Gymnasio Regio Posnaniensi diebus 26. 27. 28. 29. Julii instituendum omnes literarum cultores invitat Joannes Samuel Kaulfuss, Philospophiae Doctor AA. LL. M. Gymnasii Regii Posnaniensis Director et Professor, Societatis Regiae Amicorum literarum Varsaviae et Societatis literariae Universitatis Cracoviensis sodalis*, Poznań 1819.

Kaulfuss J. S., *O pięknościach języka Polskiego pod względem dramatycznym. Na popis publiczny uczniów Królewskiego Gimnazyum Poznańskiego, w dniach 20, 21, 22, 23. Września odbywać się maiący Szanowną Publiczność zaprasza D. Jan Samuel Kaulfufs*, Poznań 1820.

Konczyńska W., *Zarys historji Bibljoteki Jagiellońskiej. Z 40 rycinami w tekście i 3 planami*, Kraków 1923.

Kopczyński O., *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1817.

Korobowicz A., Witkowski W., *Historia ustroju i prawa polskiego (1772-1918)*, Warszawa 2012, *Seria Akademicka – Wolters Kluwer Polska*.

Korpalska W. K., *Epidemia cholery w Bydgoszczy w 1831 roku*, [w:] *Życie codzienne w XVIII-XX wieku i jego wpływ na stan zdrowia ludności*, red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, Wrocław 2003, *Studia z Dziejów Kultury Medycznej*, t. 6.

Korpała J., *Karol Estreicher (st.) twórca „Bibliografii polskiej"*, Wrocław 1980, *Książki o Książce*.

Korpałowa F., *Z dziejów Oddziału Czasopism Biblioteki Jagiellońskiej*, Kraków 1957.

Korta K., *Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Wspomnienia ucznia z lat 1888-96*, Kraków 1938, *Biblioteka Krakowska*, nr 97.

Kosicki L., *Odbicia drzeworytów (w drukarni Akademii Krakowskiej dochowanych)*, Kraków 1840.

Kościk E., *Cholera we Wrocławiu*, [w:] *Życie codzienne w XVIII-XX wieku i jego wpływ na stan zdrowia ludności*, red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, Wrocław 2003, s. 348-352, *Studia z Dziejów Kultury Medycznej*, t. 6.

Kowalów W. J., *Ksiądz Michał Stanisław Głowacki „Świętopełk" (1804-1846). Zapomniany bibliofil i bibliograf*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 1996, t. 66, s. 393-403, https://doi.org/10.31743/abmk.8686.

Kozłowski E., Wrzosek M., *Dzieje oręża polskiego. 1794-1938*, Warszawa 1973, *Dzieje Oręża Polskiego (963-1945)*, 2.

Krawczyk B., *Korespondencja Józefa Muczkowskiego z Joachimem Lelewelem z lat 1827-1830 w sprawie wydania dzieł Adama Mickiewicza*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" R. 67, 2017, s. 153-186.

Krawczyk B., *Rękopisy Józefa Muczkowskiego w zbiorze autografów z XIX wieku należących niegdyś do Cypriana Walewskiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" R. 66, 2016, s. 31-44.

Kronika, „Gazeta Lwowska" 1858, nr 175.

Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków, „Czas" 1856, nr 12, s. 3; 1858, nr 173-176, 178.

Królikowski J. F., *Prozodya polska czyli o śpiewności i miarach języka Polskiego z przykładami w nótach muzycznych*, Poznań 1821.

Krzyżanowska Z. A., *Dobroczynność*, [w:] *Kraków w XIX w.*, t. 1, Kraków 1932, s. 181-248, *Biblioteka Krakowska*, nr 72.

Księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z XV wieku, wyd. A. Gąsiorowski, współp. T. Jurek, I. Skierska, W. Swoboda, Kraków 2000.

Księgozbiór prywatny Jacka Idziego Przybylskiego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, oprac. M. Mirek, Kraków 2010, *Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia*, t. 18.

Kuchta J., *Zabytki i tradycje historyczne po Twardowskim*, „Lud. Organ Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie" 1930, seria 2, t. 9, s. 55-72.

Kuczborski W., *Wykład na lament Jeremiasza proroka*, Poznań 1843.

Kwiatkowska M., *Księgarnia polska w Petersburgu. Przyczynek do opisu polskiego ruchu wydawniczego na przełomie XIX i XX wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum" 2014, nr 1(18), s. 71-89.

La Rochefoucauld F. de, *Maksymy i rozważania moralne*, przeł., wstępem i objaśnieniami zaopatrzył T. Boy-Żeleński, Kraków 1925, *Biblioteka Narodowa*, seria 2, nr 38.

Lectionsplan für die obligaten Lehrgegenstände im Schuljahre 1853, [w:] *Jahresbericht des k. k. Vollständigen Gymnasiums in Krakau für das Schuljahr 1853*, Krakau 1853.

Legrand J., *Sophologium*, Strasburg 1476 (BJ, sygn. Inc. 1830).

Lelewel J., *Bibljograficznych ksiąg dwoje, w których rozebrane i pomnożone zostały dwa dzieła Jerzego Samuela Bandtke. Historja drukarń krakowskich tudzież Historja Bibljoteki Uniw[ersytetu] Jagiell[ońskiego] w Krakowie a przydany Katalog inkunabułów polskich*, t. 1, Wilno 1823, t. 2, Wilno 1826.

Leopoliensis J. [Jan ze Lwowa], *Vivificae passionis Christi historica explanatio*, Kraków 1537 (BJ, sygn. Cim. 1442 Mag. St. Dr., Cim. 47 Mag. St. Dr., Cim. 370 Mag. St. Dr.).

Leopoliensis J. [Jan ze Lwowa], *Vivificae passionis Christi historicae xplanatio*, Kraków 1538 (BJ, sygn. Cim. 54 Mag. St. Dr., Cim. 55 Mag. St. Dr., Cim. 1507 Mag. St. Dr., Cim. 374 Mag. St. Dr.).

Lily W., *De octo orationis partium constructione*, Kraków 1523 (BJ, sygn. Cim. 4258 Mag. St. Dr.).

Linde S. B., *Autobiografia z 1823 roku*, oprac. i wstęp M. Ptaszyk, Toruń 2000.

Łempicki S., *Recenzje: Barycz Henryk, Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu. Kraków 1935*, „Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne poświęcone historji i krytyce literatury polskiej" R. 32, 1935, z. 3/4, s. 574-590.

Łepkowski J., *O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa oraz Trzemeszna, Rogoźna, Kcyni, Dobieszewka, Gołańczy, Żnina, Gąsawy, Pakości, Kościelca, Inowrocławia i Mogilna*, Kraków 1866.

M. K., *Sprawozdania z posiedzeń sądu karnego w Krakowie*, „Czas" 1856, nr 289, s. 3.

Mabillon J., *De re diplomatica libri VI in quibus quidquid ad veterum instrumentorum antiquitatem, materiam, scripturam et stilum; quidquid ad sigilla, monogrammata, subscriptiones ac notas chronologicas; quidquid inde ad antiquariam, historicam, forensemque disciplinam pertinet, explicatur et illustratur*, Luteciae Parisiorum 1681.

Majewski S., *Reformy szkolnictwa w Polsce od XVIII do XX wieku i ich wpływ na kształt współczesnego systemu szkolnego*, „Studia Pedagogiczne Akademii Świętokrzyskiej" 2003, t. 14, s. 97-118.

Małecki J. M., *Pod rządami austriackimi i w Księstwie Warszawskim (1796-1815)*, [w:] J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Kraków w latach 1796-1918*, Kraków 1979, s. 7-37, *Dzieje Krakowa*, t. 3.

Marek Witruwiusz Pollio, *O budownictwie ksiąg dziesięć*, t. 1, przekł. E. Raczyński, Wrocław 1840, *Biblioteka Klassyków Łacińskich na Polski Język Przełożonych*, t. 5.

Marek Witruwiusz Pollio, *O budownictwie ksiąg dziesięć*, t. 2, przekł. E. Raczyński, Wrocław 1840, *Biblioteka Klassyków Łacińskich na Polski Język Przełożonych*, t. 6.

Maślanka-Soro M., *Owidiusz u Dantego na tle średniowiecznej tradycji literackiej*, „Studia Litteraria Universitatis Iagellonicae Cracoviensis" 2011, nr 6, s. 131-142, https://doi.org/10.4467/20843933ST.11.010.0308.

Matejko F., *Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Krakowie*, Kraków 1864.

Mączyński J., *Pamiątka z Krakowa. Opis tego miasta i jego okolic*, cz. 3, Kraków 1845.

Mecherzyński K., *Historya języka łacińskiego w Polsce*, Kraków 1833.

Michałowska T., *Średniowieczna teoria literatury w Polsce. Rekonesans*, Toruń 2016, *Res Humanae*.

Mickiewicz A., *Listy*, cz. 1, oprac. S. Pigoń, Warszawa 1953, s. 428-430, *Dzieła. Wydanie Narodowe*, t. 14.

Mickiewicz A., *Wybór pism*, Lwów 1827.

Morelowski J., *Chronologija książąt i królów polskich w r. 1818 wierszem napisana*, Kraków 1848.

Motty M., *Przechadzki po mieście*, t. 2, oprac. i wstęp Z. Grot, przypisy przered. i uzup. W. Molik, Poznań 1999, *Kronika Miasta Poznania. Wznowienia*.

Mowa Franciszka Wężyka Prezesa Towarzystwa Naukowego na posiedzeniu publicznem dnia 26 lutego 1859 r[oku] w Krakowie i Sprawozdanie z czynności tegoż Towarzystwa z roku 1858, „Rocznik Cesarsko-Królewskiego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego" R. 3, 1859, s. 1-27.

Mroziński J., *Odpowiedź na umieszczoną w „Gazecie Literackiej" recenzyę dzieła pod tytułem: Pierwsze zasady grammatyki języka polskiego*, Warszawa 1824.
Mroziński J., *Pierwsze zasady grammatyki języka polskiego*, Warszawa 1822.
Mrozowska K., *Józef Maciej Brodowicz. Z dziejów organizacji nauki i nauczania w Wolnym Mieście Krakowie*, Wrocław 1971, *Monografie z Dziejów Nauki i Techniki*, t. 73.
Nachrichten über den gegenwärtigen Zustand des hiesigen Königlichen Gymnasiums, womit zu der öffentlichen Prüfung sämmtlicher Classen der Anstalt in dem großen Hörsaale am 27sten, 28sten und 29sten, und zu der Schlussfeierlichkeit am 30sten September, alle Beschützer, Gönner und Freunde des Schulwesens ehrerbietig einladet M. Stoc, Professor der Geschichte und Stellvertreter des Prorektors. Voran gebet eine Abhandlung über das Schulwesen im ehemaligen Polen vom Professor Czwalina, Poznań 1825.
Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402-1541, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Warszawa 2011.
Namysłowski W., *Milicya Wolnego Miasta Krakowa 1815-1846*, Kraków 1914, *Biblioteka Krakowska*, nr 48.
Niemcewicz J. U., *Śpiewy historyczne Niemcewicza z uwagami Lelewela*, Kraków 1835.
Nowak P., *Korespondencja Józefa Muczkowskiego z Tytusem Działyńskim (1827-1858)*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" 1986, z. 21, s. 211-251.
Opatrný J. W., *Józef Muczkowski i jego rozprawa doktorska o Pawle z Pragi (Liber viginti artium). Komunikat*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego" 1957, s. 46-48.
Opatrný J. W., *Listy Józefa Muczkowskiego do Wacława Hanki i Jana E. Purkyniego*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk" 1962 (wyd. 1964), t. 17 A, s. 35-37.
Owidiusz, *Metamorfozy*, przeł. A. Kamieńska, S. Stabryła, oprac. S. Stabryła, Wrocław 1995, *Biblioteka Narodowa*, seria 2, nr 76.
„Pamiętnik Warszawski" R. 2, 1822.
Papenbroeck D. van, *Propylaeum antiquarium circa veri ac falsi discrimen in vetustis membranis*, [w:] *Acta sanctorum Aprilis*, t. 2, Antwerpiae 1675.
Paprocki B., *Gniazdo cnoty zkąd herby rycerstwa slawnego Królestwa Polskiego* […] *początek swoy maią* […], Kraków 1578.
Paprocki B., *Herby Rycerztwa* [!] *Polskiego*, Kraków 1584.
Paweł Żidek, „Tygodnik Ilustrowany. Pismo obejmujące ważniejsze wypadki spółczesne, życiorysy znakomitych ludzi, zabytki i pamiątki krajowe, podróże, powieści i poezye. Sprawozdania z dziedziny sztuk pięknych, piśmiennictwa, nauk przyrodzonych, rolnictwa, przemysłu i wynalazków, szkice obyczajowe i humorystyczne, typy ludowe, ubiory i kostiumy, archeologią, itd. itd. itd." 1863, t. 7, nr 176, s. 49-50.
Peninskij I., *Grammatika slavjanskaja*, Petersburg 1842.
Peuerbach G., *Theoricae novae planetarum cum figuris Absque fine*; M. Bylica de Olkusz, *Figurae additiae ad Georgii Peurbachii Theoricas novas planetarum*, ok. 1470.
Pękalski P., *Żywot świętego Wojciecha biskupa i męczennika. Z uwagami nad podaniem Czechów, jakoby zwłoki jego w Pradze spoczywały*, Kraków 1858.
Piątkowski S., *Szkoła Elementarna w Janowcu w latach 1809-1914*, Janowiec 2001, *Małe Monografie Janowieckie*.
Pierwsze zdanie sprawy z czynności komitetu ochron dla małych dzieci w Krakowie, to jest: od początku zaistnienia aż do dnia 30 czerwca 1848, Kraków 1848.
Pieścikowski E., *„Ach! W tym Poznańskiem…" Życie literackie XIX wieku*, Poznań 2003.
Pigoń S., *Z dziejów kultu Mickiewicza w Wielkopolsce*, „Kurjer Poznański" R. 16, 1921, nr 92-96.
Pirożyński J., *Drukarstwo krakowskie XV-XVI wieku*, Kraków 1975, *Nauka dla Wszystkich*, nr 240.
Pirożyński J., *Kraków kolebką polskiego drukarstwa. Zarys problematyki*, [w:] *„Najstarsze druki cerkiewnosłowiańskie i ich stosunek do tradycji rękopiśmiennej". Materiały z sesji, Kraków 7-10 XI 1991*, [red. J. Rusek, W. Witkowski, A. Naumow], Kraków 1993, s. 5-35.

Pliniusz Cecyliusz Sekundus K. (Młodszy), *Listy*, t. 1, przeł. R. Ziołecki, Wrocław 1837, *Biblioteka Klassyków Łacińskich na Polski Język Przełożonych*, t. 1.
Pliniusz Cecyliusz Sekundus K. (Młodszy), *Listy*, t. 2, przeł. R. Ziołecki, Wrocław 1837, *Biblioteka Klassyków Łacińskich na Polski Język Przełożonych*, t. 2.
Pliniusz Cecyliusz Sekundus K. (Młodszy), *Listy*, t. 3, przeł. R. Ziołecki, Wrocław 1837, *Biblioteka Klassyków Łacińskich na Polski Język Przełożonych*, t. 3.
Pod zaborami 1795-1914, [red. M. Derwich], Warszawa–Wrocław 2003, *Polska – Dzieje Cywilizacji i Narodu*, 5.
Podlecki J. (fot.), Waltoś S. (tekst), *Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1999.
Potocki S. K., Wysocka B., *Tytus Działyński. 1796-1861*, wstęp E. Bątkiewicz-Szymanowska, Kórnik 2014.
Quinkenstein M. A., *Unikatowy album drzeworytów „Brudnopis Józefa Muczkowskiego"*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" 2005, t. 27, s. 103-107.
Rederowa D., *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815-1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998.
Rogalski L., *Historya literatury polskiej*, t. 2, Warszawa 1871.
Rokosz M., *Wenecka oficyna Alda Manucjusza i Polska w orbicie jej wpływów*, Wrocław 1982, *Książki o Książce*.
Rosset T. F. de, *Polskie kolekcje i zbiory artystyczne we Francji w latach 1795-1919. Między „skarbnicą narodową" a galerią sztuki*, Toruń 2005.
Roszko J., *Collegium Maius i jego lokatorzy*, Kraków 1983.
Rozprawy i spostrzeżenia naukowe dokonane przez członków Towarzystwa, „Rocznik Cesarsko-Królewskiego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego" R. 2, 1858, s. 87-119.
Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej przez deputacyą od Król[ewskiego] Towarzystwa Warsz[awskiego] Przyjaciół Nauk wyznaczoną, Warszawa 1830.
Rychlewska L., *Dzieje literatury rzymskiej*, Wrocław 2005, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 2765.
Ryszkiewicz A., *Kolekcjonerzy i miłośnicy*, Warszawa 1981, s. 155-156.
[Rzesiński J. K. H. S.] Jan z Oświęcimia, *Odpowiedź na zarzuty Feliksa Żochowskiego w dziele Części mowy odmieniające się przez przypadki przeciw niektórym zasadom Grammatyki Józefa Muczkowskiego*, Kraków 1838.
Schulz O., *Ausführliche lateinische Grammatik*, Halle 1825.
Semkowicz A.,*Wydania dzieł Adama Mickiewicza w ciągu stulecia. O wydaniach oryginalnych ogłoszonych za życia poety 1822-1855. Gawęda bibljofilska*, Lwów 1926.
Sękowski J., *Exemplum papyri aegyptiacae*, Kraków 1826.
Siemieński L., *Portrety literackie*, t. 1, Poznań 1865.
Sierpiński S. Z., *Historyczny obraz miasta Lublina*, Warszawa 1843.
Słowiński L., *…Nie damy pogrześć mowy. Wizerunki pedagogów poznańskich XIX wieku*, Poznań 1982.
Słowiński L., *Tytus Działyński 1796-1861*, Poznań 1984, *Z Dziejów Wielkopolski*.
Sowiński L., *Rys dziejów literatury polskiej. Podług notat Aleksandra Zdanowicza oraz innych źródeł* […], t. 4, Wilno 1877.
Stachnik L., *Zarys dziejów katalogu alfabetycznego Biblioteki Jagiellońskiej*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" R. 25, 1975, s. 93-108.
Stankiewicz M., *Listy o Adamie Mickiewiczu i jego towarzyszach, pisane do Joachima Lelewela w latach 1819-1829. Z rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej*, „Pamiętnik Towarzystwa im. A. Mickiewicza" 1887, s. 145-169.
Staszel J., *Dziennik Kazimierza Girtlera z r. 1858*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie" R. 25, 1980, s. 69-115.

Statut organiczny Uniwersytetu Krakowskiego z dnia 24 sierpnia 1833 r., Kraków 1833.
Steffen W., *Sylwetki filologów wielkopolskich XIX wieku*, „Meander" R. 24, 1969, t. 3, s. 140-146.
Stoiński J., *Szkolnictwo średnie w Wielkim Księstwie Poznańskim w I połowie XIX wieku (1815-1850). Ze szczegółowym uwzględnieniem Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu*, Poznań 1972, *Prace Wydziału Filozoficzno-Historycznego – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Historia*, nr 54.
Szajnocha K., *Szkice historyczne*, „Przegląd Poznański. Pismo sześciotygodniowe" 1854, t. 19, s. 172-184.
Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkim księstwem krakowskiem na rok 1873, Lwów 1873.
Szulc D., *Rękopisma Marcina Radymińskiego opisał i wiadomość o Historyografach szkoły Jagiellońskiej skreślił Józef Muczkowski professor Bibliografii i Bibliotekarz w Krakowie*, „Przegląd Warszawski.Literatury, historyi, statystyki i rozmaitości" 1841, t. 1, s. 305-313.
Szwagrzyk J. A., *Pieniądz na ziemiach polskich X-XX w.*, Wrocław 1973.
Toustain C. F., Tassin R. P., Baussonnet J. B., *Nouveau traité de diplomatique, où l'on examine les fondemens de cet art, on établit des règles sur le discernement des titres, et l'on expose historiquement les caractères des bulles pontificales et des diplômes*, t. 1-6, Paris 1750.
Trzciński N., *Przegląd: Michała Wiszniowieckiego Historya Literatury Polskiej tom VI*, „Orędownik Naukowy" R. 5, 1844, nr 46, s. 276-278.
[Trzysta] *300 lat drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego 1674-1974. Katalog wystawy*, oprac. W. Baczkowska *et al.*, kier. J. Pirożyński, wstęp L. Hajdukiewicz, Kraków 1974.
Urban J., *Katedra na Wawelu (1795-1918)*, Kraków 2000.
Vitruvius Pollio M., *De architectura libri decem*, Florence 1522.
Vorzeit und Gegenwart, ein periodisches werk für Geschichte, Literatur, Kunst und Dichtung, Hrsg. J. M. Schottky, Posen 1823.
Walentynowicz M., *Tradycje wypożyczalni książek w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania" R. 28, 1960, nr 4, s. 35-51.
Waleryusz Katullus Weroneńczyk Q., *Poezye*, przeł. S. Baranowski, Wrocław 1839, *Biblioteka Klassyków Łacińskich na Polski Język Przełożonych*, t. 4.
Wehrs G. F., *Vom Papier, und den vor der Erfindung desselben üblich gewesenen Schreibmassen*, Th. 1, Hannover 1788.
Winarzycki K., *O stanie obecnym literatury czeskiéj*, przeł. J. Muczkowski, Kraków 1834.
Wincenty Krasiński. Życie społeczno-kulturalne Warszawy i Królestwa Polskiego, red. R. F. Kochanowicz, T. Skoczek, Warszawa–Opinogóra 2016.
Winiarz A., *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807-1831)*, Lublin 2002.
Wisłocki W., *Katalog rękopisów Biblijoteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. 1: *Wstęp. Rękopisy 1-1875*, Kraków 1877-1881.
Wiszniewski M., *Historya literatury polskiej*, t. 4, Kraków 1842.
Wiszniewski M., *Historya literatury polskiej*, t. 6, Kraków 1844.
Wojtkowski A., *Józef Muczkowski*, „Kronika Miasta Poznania" R. 4, 1926, nr 12, s. 258-270.
Wojtkowski A., *Trzy nieznane listy Karola Marcinkowskiego*, „Kronika Miasta Poznania" R. 2, 1924, nr 12, s. 231-234.
Wójcicki K. W., *Listy do redaktora „Teki Wileńskiej"*, „Teka Wileńska" 1858, nr 6, s. 275-286.
Wójcicki K. W., *Wiadomości literackie*, „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi" 1871, t. 2, z. 4, s. 510-516.
Wujek J., *Postilla Catholica, To iest, Kazania na Ewangelie Niedzielne y Odświętne przez cały rok: według wykładu samego prawdziwego, Kościoła S. powszechnego. Teraz znowu przeyrzana y poprawiona. Przydane są niektore nowe Kazania: y Obrona tey Postylle, naprzeciw sprosnym wykrętom y potwarzom Postylle Kacerskiey y Regestr dwoiaki*, Kraków 1584.

Wyspiański S., *Wiersze, fragmenty dramatyczne, uwagi*, [oprac. W. Feldman], Kraków 1910, *Pisma Pośmiertne / Stanisław Wyspiański*, 2.

Zathey J., *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*, Wrocław 1963.

Zbiór mów, głosów, przymówień, manifestów, remanifestów etc. mianych na sejmie Roku 1786, t. 1, Warszawa 1787 (BJ, sygn. 17974 I Mag. St. Dr.).

Zdanie sprawy Prezesa Towarzystwa Naukowego Krak[owskiego] z czynności tegoż Towarzystwa z roku 1847/8, [w:] M. J. Brodowicz, *Ważniejsze dokumenta odnoszące się do swojego udziału w sprawach i losach zakładów naukowych b. W. M. Krakowa i jego Okręgu zebrał i objaśnił jako przyczynek do historyi tychże*, Kraków 1874, s. 73-86.

Zdanie sprawy z czynności rocznych Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego czytane na posiedzeniu publicznem dnia 26 lutego 1844 r[oku] przez X. L. Laurysiewicza rektora Uniwersytetu i prezesa tegoż Towarzystwa, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego" R. 3, 1847, s. 20-26.

Zdanie sprawy z czynności Towarzystwa Naukowego z Uniwersyt[etem] Jagiell[ońskim] złączonego dokonanych w r[oku] 1849/50 odczytanym na publicznem posiedzeniu tegoż Towarzystwa w d[niu] 26 października 1850 r[oku] przez Dra J. Majera Prezesa Towarzystwa, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego" R. 4, 1850, s. 517-562.

Ziemba T., *Przyczynek do biografii Mickiewicza*, „Gazeta Lwowska" 1883, nr 108, s. 1-2.

Źródła do historyi pułku polskiego lekkokonnego Gwardyi Napoleona I (*Sources documentaires concernant l'historie du régiment des chevau-légers de la Garde de Napoléon I*), oprac. A. Rembowski, Warszawa 1899, *Biblioteka Ordynacyi Krasińskich. Muzeum Konstantego Świdzińskiego*, t. 14-18.

Żochowski F., *Części mowy odmieniające się przez przypadki*, Warszawa 1838.

Żywczyński M., *Historia powszechna 1789-1870*, Warszawa 2001, *Historia Powszechna*, 5.

Żywot Pana Jezusow, to iest Rozmyślania nabożne a gruntowne przednieyszych spraw zbawienia naszego, na dwie cześci rozdzielone, zebr. J. Wuchaliusz Leopolita, Kraków 1594.

Wydawnictwa informacyjne, słownikowe i encyklopedyczne

Adamczewski J., *Mała encyklopedia Krakowa*, Kraków 1996.

Białobocki A., *Absolwenci Gimnazjum i Liceum Świętej Marii Magdaleny w Poznaniu. 1805-1950*, Poznań 1995.

Biernacki A., *Portrety uczonych polskich. 51 sylwetek humanistów*, Kraków 1974.

Boniecki A., *Herbarz polski*, t. 9, Warszawa 1906.

Brzeski J. W., *Środowisko Biblioteki Jagiellońskiej 1775-1939. Słownik biograficzny*, Kraków 2014, *Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia*, t. 25.

Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996.

Encyklopedia wiedzy o książce, kom. red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadlowski, Wrocław 1971.

Gryglewski R. W., *Robert Koch (1843-1910)*, [w:] *Zasłużeni dla medycyny. Europejczycy związani z polską ziemią*, red. J. H. Skalski, R. W. Gryglewski, Poznań 2009, s. 130-136.

Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Nr 4175-6000, Kraków 1938.

Klemme H. F., Kuehn M., *The Bloomsbury dictionary of eighteenth-century German philosophers*, London 2016.

Paruch J., *Słownik skrótów*, Warszawa 1970.

Pietrzyk Z., *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400-2000*, Kraków 2000.

Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228-2010), red. B. Kasprzyk, Kraków 2010.

Poczet zwierzchników dzielnic miasta Krakowa (1396-2018), oprac. B. Kasprzyk, Kraków 2018.

Pro memoria. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego spoczywający na cmentarzu Rakowickim 1803-2013, red. J. W. Tkaczyński, Kraków 2014.
Słownik biograficzny pracowników książki polskiej. Zeszyt próbny, [red. K. Świerkowski, W. Pawlikowski, I. Treichel], Łódź 1958.
Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 6, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1885.
Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, S. Skorupka, t. 2: *D-G*, Warszawa 1960.
Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, S. Skorupka, t. 3: *H-K*, Warszawa 1996.
Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 5: *Nie-Ó*, Warszawa 1963.
Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 6: *P-Prę*, Warszawa 1964.
Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 8: *S-Ś*, Warszawa 1966.
Słownik polskich teologów katolickich, red. H. E. Wyczawski, t. 1: *A-G*, Warszawa 1981.
Słownik pracowników książki polskiej, [red. I. Treichel], Warszawa–Łódź 1972.
Sondel J., *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012.
Weintrit A., *Jednostki miar wczoraj i dziś. Przegląd systemów miar i wag na lądzie i na morzu*, Gdynia 2010 (dr. 2011).
Wielka encyklopedia PWN, [red. nacz. J. Wojnowski], t. 29, Warszawa 2005.
Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej*, R. 1, Poznań 1879.

Hasła z *Polskiego słownika biograficznego*

Baczkowska W., *Piskorski Sebastian Jan (1636-1707)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 559-561.
Bar A., *Czajkowski (Czaykowski) Paweł (zm. 1839)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 159-160.
Barcik M., *Szopowicz Franciszek (1762-1839)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 48, Warszawa–Kraków 2012-2013, s. 551-554.
Bartel W. M., *Rzesiński Jan Kanty Hieronim Stefan, pseud. Jan z Oświęcimia, Rz…ski, (1803-1855)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 34, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992-1993, s. 43-45.
Barycz H., *Benedykt z Koźmina (zm. 1559)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 425-426.
Barycz H., *Bogucicki Józef Jan Kanty (1747-1798)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 195-196.
Barycz H., *Nowodworski Bartłomiej h. Nałęcz (ok. 1552-1625)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 356-360.
Batowski Z., *Ceptowski Karol (ur. 1801)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 229-230.
Bąk-Koczarska C., *Kremer Karol Roman (1812-1860)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 270-272.
Bąk-Koczarska C., *Lanci Franciszek Maria (1799-1875)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 435-437.
Bąk-Koczarska C., *Mączyński (Mączeński) Józef January Napoleon (1807-1862)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 341-343.
Bieniarzówna J., *Grodzicki Feliks (zm. 1838)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959-1960, s. 614-615.
Birkenmajer A., *Bandtkie (Bandtke) Jerzy Samuel (1768-1835)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 260-263.
Birkenmajer A., *Brożek (Broscius) Jan (1585-1652)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 1-3.
Birkenmajer A., *Duńczewski Stanisław Józef (1701-1767)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1946, s. 4-5.

Dybiec J., *Mecherzyński Karol (1800-1881)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 356-358.
Estreicher K., *Grabowski Ambroży (1782-1868)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959-1960, s. 481-483.
Estreicherówna M., *Czech Józef (1806-1876)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 306-307.
Falkowski C., *Bułhak Ignacy Jozafat, h. Syrokomla (1758-1838)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 127-129.
Głowacka A., *Królikowski Józef Franciszek krypt. F. K., J. F. K., J. F. Król. (1781-1839)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 371-372.
Grzebień L., *Sokołowski (Socolovius) Stanisław h. Gozdawa (1537-1593)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 40, Warszawa–Kraków 2000-2001, s. 183-189.
Hajdukiewicz L., *Nowopolczyk (Novicampianus, Nowopolski) Wojciech (ok. 1504-1559)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 377-379.
Jabłoński Z., *Helcel Antoni Zygmunt (1808-1870)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960-1961, s. 354-357.
Jabłoński Z., *Meciszewski Hilary Walenty (1803-1855)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 359-362.
Jazdon A., *Szumski Tomasz (1778-1840)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 49, Warszawa–Kraków 2013-2014, s. 385-386.
Kieniewicz S., *Krasiński Wincenty (1782-1858)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 195-198.
Koczerska M., *Oleśnicki Zbigniew (właściwie Zbigniew z Oleśnicy) h. Dębno (1389-1455)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 776-784.
Krakowiecka L., *Hechel (Hechell) Fryderyk Bogumił (1795-1851)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960-1961, s. 327-328.
Kras J., Łopuszański B., *Muczkowski (pierwotnie Muciek) Józef (1795-1858)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 246-250.
Kuczyńska J., Pawlikowski W., *Munk Juliusz Adolf (ok. 1792-1869)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 266-267.
Kutrzeba S., *Bandtkie Jan Wincenty (1783-1846)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 259-260.
Lasocka B., *Skarbek Stanisław Marcin h. Abdank (1780-1848)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 38, Warszawa–Kraków 1997-1998, s. 23-25.
Lewicki K., *Nowakowski Franciszek Kandyd (1813-1881)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 278–279.
Łopuszański B., *Muczkowski Stefan (1832-1896)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 252-253.
Małłek J., *Seklucjan (Seclucianus, Sekluczian) Jan, krypt. J. S. (ok. 1510-1515-1578)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 36, Warszawa–Kraków 1995-1996, s. 182-186.
Maternicki J., *Muczkowski (pierwotnie Muciek) Antoni (1807-1852)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 245-246.
Michalski J., *Kopczyński Andrzej, imię zakonne Onufry od św. Andrzeja (1735-1817)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967-1968, s. 622-625.
Michalski J., *Linde Samuel Bogumił, krypt. X. Y. von Z. (1771-1847)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 358-364.
Mrozińska M., *Fajans Maksymilian (1827-1890)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1946, s. 344–345.
Nowacki K., *Majewski Tomasz (1810-1856)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 195.

Nowak Z. J., *Pigoń Stanisław, pseud. i krypt.: Chłop, Helota, Jan Zywar (lub Jan Żywar), Kmieć, Lach Serdeczny, Podchorąży, Piotr Niekłań, Przygodny, Witeź, s.p., sp., S.P., Stan., St.P., Stp., Stanisław P., Step (1885-1968)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 207-215.

Pigoń S., *Czeczot Jan (1796-1847)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 316-317.

Pigoń S., *Jeżowski Józef (ok. 1793-1855)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964-1965, s. 226-228.

Redakcja, *Łukaszewicz Józef Andrzej, pseud. i krypt. J. Andrysowicz, X. M. J. Ł. (1799-1863)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 542-544.

Reychman J., *Kazimirski (Kazimierski) Bibersztein Wojciech (Adalbert, Albert), (1808-1887)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966-1967, s. 295-297.

Skręt R., *Odyniec Antoni Edward (1804-1885)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 571-576.

Skręt R., *Popliński (nazwisko rodowe Popłomyk) Antoni (1796-1868)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 595-597.

Słowikowski T., *Kosicki Ludwik (1793-1846)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 14, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968-1969, s. 202-203.

Sobociński W., *Darowski Wincenty (1787-1862)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 443.

Tatarkiewicz W., *Jaroński Felix h. Topór (1777-1827)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962-1964, s. 638-639.

Tyrowicz M., *Gieszkowski Stanisław (1811-1851)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948-1958, s. 458.

Wachholz L., *Brodowicz Maciej Józef (1790-1885)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 443-444.

Wereszycka H., Orman-Michta E., *Sołtykowicz (Sołtykiewicz) Józef Florian, krypt.: J.S., J.S.F.D.P. i M.P. (1762-1831)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 40, Warszawa–Kraków 2000-2001, s. 437-441.

Willaume J., *Fryderyk August (1750-1827)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948-1958, s. 159-160.

Winiarz A., *Smolikowski Andrzej Piotr (1764-1839)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 39, Warszawa–Kraków 1999-2000, s. 292-293.

Wojtkowski A., *Cichowicz Bogumił (zm. 1843)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 26.

Wojtkowski A., *Czwalina P(aweł)? (zm. 1852)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 374-375.

Żeleńska-Chełkowska A., *Markiewicz Roman (ok. 1772-1841)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 29-30.

Źródła internetowe

Akt zawarcia związku małżeńskiego katolickiego w Parafii Dębnica w roku 1841, wpis nr 9/1841, [online] http://poznan-project.psnc.pl/.

[*Archiwum Bronisława Komorowskiego: 150. rocznica Powstania Styczniowego: Miejsca pamięci: województwo podkarpackie*], [online] https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/rocznica-powstania-styczniowego/miejsca-pamieci/podkarpackie/.

Jan Kajetan Trojański, [online] http://tnk.krakow.pl/czlonkowie/trojanski-jan-kajetan/.

Malinowski M., „Ortografia polska od II połowy XVIII wieku do współczesności. Kodyfikacja, reformy, recepcja", rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Edwarda Polańskiego, Uniwersytet Śląski w Katowicach, 2011, [online] http://www.sbc.org.pl/Content/93088/doktorat3218.pdf.

Pawelec L., *Reformy szkolne w pierwszej połowie XIX wieku*, s. 71-81, [online] https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/4603/1/25-05-pawelec.pdf.

Penkała R., *Franz Ludwig Carl Friedrich Passow*, [w:] *Biografie niemieckie i inne*, [online] https://biografie-niemieckie.pl/franz-passow.

Poznan Project: projekt indeksacji małżeństwa z Wielkopolski dla lat 1800-1899, [Akt małżeństwa Stephanusa Muczkowskiego i Pauliny Sobeskiej w Parafii katolickiej św. Marcina w Poznaniu: wpis nr 44/1858], [online] http://poznan-project.psnc.pl/.

Programma popisów rocznych uczniów szkoły wydziałowej i kursów przygotowawczych do Instytutu Technicznego, s. 6, [online] http://pbc.up.krakow.pl/dlibra/plain-content?id=1796.

Pozostałe źródła wykorzystane w pracy

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Zakład Polskiego Słownika Biograficznego, „Odpis świadectwa urodzin i chrztu Józefa Muczkowskiego".

Kanapariusz J., *Vita sancti Adalberti episcopi Pragensis*, [Awentyn? ok. 1000].

Tablica nagrobna rodziny Muczkowskich na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Waleriani de Cracovia, *Nekrographia Fratrum Ordinis Praedicatorum Conventus Cracoviensis*, Kraków 1615 [rkps].

Summary

The purpose of the presented thesis is to show a figure of one of the directors of the Jagiellonian Library in the 19th century, a professor at the Jagiellonian University and historian – Józef Muczkowski. In the thesis, the Professor's personal life has been presented in chronological order, as well as his achievements in the professional field and his scientific accomplishments. The thesis consists of seven chapters, each dealing with issues related to the individual stages of the Professor's life. Special attention has been focused on the process of intellectual and scientific development of Józef Muczkowski from his birth, through youth, to the period of holding office of the director of the Jagiellonian Library, and finally up to the last days of his life. Large part of the work is devoted to changes that were implemented by the Professor during the period when he was the Jagiellonian Library director. It concerns, among others, the organisation of library collections and complete reconstruction of the library building which is located within the Collegium Maius edifice. The thesis also introduces a broad spectrum of activities undertaken by the Professor in the political field. Presentation of profiles of his loved ones and relationships that connected him with his family and other people of science constitutes important part of the work because it connects all chapters. The thesis is based largely on unpublished sources, such as manuscripts, numerous fragments of official letters and the Professor's correspondence. Analysis and interpretation of many types of information sources, followed by their elaboration and organisation, allow to fill the "information gap" regarding the person of Józef Muczkowski. As a result, by recreating Józef Muczkowski's professional path, the thesis also supplements the information resource of history of the Jagiellonian Library in the first half of the 19th century.

Keywords: Jagiellonian University, Jagiellonian Library, librarianship, Józef Muczkowski

Indeks osobowy

A. K. 160
Adamczewski Jan 300, 330, 340
Alandus Jan Leopolita 263
Albert Jagiellończyk, zob. Jan I Olbracht
Alcybiades 43
Aleksander Jagiellończyk 188, 237
Aleksander I Romanow 26
Allatius Leo 127
Andrzej, św. 55, 342
Anna, św. 88, 90-102, 107, 109, 112-113, 144-147, 149, 152, 156, 159, 161, 179, 198, 209, 215-216, 242, 244, 251, 253, 257, 260-261, 264-267, 270, 273-274, 288, 304-305, 316-317, 323-324, 330, 335
Anna Jagiellonka 170, 242, 264
Annibal S. 60
Arciszewski Krzysztof 178, 326
Armatowicz Feliks 226
Askenazy Szymon 14, 28, 239, 330
Au. K., zob. Estreicher Karol (starszy)
Auberlin Franciszek 230
August III Sas 24, 184
Aureliusz Wiktor 51-54, 56, 100

Baczkowska Wanda 157, 205, 339, 341
Bandtkie (Bandtke) Jerzy Samuel 11-12, 29-31, 35, 50, 52, 60, 63, 97, 116, 118-123, 128, 132, 135, 146, 165, 181, 191, 193-194, 198-199, 201, 205, 226, 229, 232, 244, 264, 273, 285, 330, 333-334, 336, 341
Bandtkie Zuzanna Dorota 205
Bandtkie-Stężyński Jan Wincenty 78, 264, 282, 334, 342
Bar Adam 122, 341
Baranowski Szymon 180, 339
Baratyński Jewgienij Abramowicz 70
Barbara, św. 96, 100, 113, 260, 310, 324
Barbara Radziwiłłówna 64, 328
Barcik Mieczysław 95, 341
Barnaś-Baran Ewa 296-298, 330
Bartel Wojciech M. 60, 341
Bartoszewicz Julian 312-313, 330-331
Bartynowski Piotr Łukasz 99, 318
Barycz Henryk 89, 153, 170, 232, 246-248, 255, 259, 264, 275, 326, 331, 336, 341
Baster Joanna 17
Baszkon Godzisław 258
Batowski Zygmunt 154, 341
Baussonnet Jean Baptiste 126-127, 339
Bąk-Koczarska Celina 136, 138, 141, 341
Bąkowski Klemens 294, 299, 331
Bątkiewicz-Szymanowska Edyta 62, 64-66, 77, 200, 273, 331, 338
Bednarski Łukasz 20-21, 331
Belcarzowa Elżbieta 264, 331
Bemak Robert 180
Benecke Christian Wilhelm Carl 39, 41, 46
Benedykt z Koźmina 153, 156, 341
Bentkowski Feliks Jan 58-59, 128, 264, 331, 334
Bernard z Lublina 256, 261, 268, 328, 331
Bernd Christian Samuel Theodor 40
Bessel Gottfried 234
Bęczkowska Urszula 151, 153, 155, 161-162, 240, 331, 334
Białobocki Adam 34, 340
Białobocki Jan 104
Bielczyk Hipolit 221
Bielecki Robert 27-28, 331
Bielowski August 171, 331
Bielski Marcin 73, 279, 331
Bieniarzówna Janina 23, 90-91, 96, 98, 131, 158-159, 275, 294, 299-301, 331, 336, 341
Bierkowski Ludwik Józef 119, 177, 204
Biernacka Maria Magdalena 121, 331
Biernacki Andrzej 226, 340
Biernat z Lublina, zob. Bernard z Lublina
Bieżanowski Józef Stanisław 244
Birkenmajer Aleksander 11, 29, 104, 153, 238, 244, 340-341
Blumenfeld Józef 183
Bobińska Celina 232, 331
Bobrowicz Jan Nepomucen 182, 214
Bochenek Leon 303
Boduszyński Wojciech 97
Bogucicki Józef Jan Kanty Nepomucen 192, 254-255, 259, 268, 330, 341

Boguński Stanisław 294
Bogusławski Ludwig 180
Bogusz Henryk 301
Bolesław I Chrobry 73, 237
Bolesław II Śmiały 237
Bolesław III Krzywousty 237, 280
Bolesław IV Kędzierzawy 237
Bolesław V Wstydliwy 237
Bolesław Pobożny 237, 280
Bonawentura, św. 128
Boniecki Adam 308, 340
Bonifacy VIII, papież 246, 326
Bonifacy IX, papież 274
Boras Zygmunt 33, 331
Borecki Karol 186
Bostrewicz Ignacy 304
Boy-Żeleński Tadeusz, zob. Żeleński Tadeusz (pseud. Boy)
Brahe Nils 271
Brand E. 82
Brandys Marian 28, 331
Branicki Aleksander 189
Braun Maksymilian 49
Breitkopf Johann Gottlob Immanuel 127
Brockhaus Heinrich 182
Brodowicz Maciej Józef 115, 119, 146, 151-158, 175-176, 182, 186, 205, 209-210, 213-214, 216, 218-220, 278, 287, 331, 337, 340, 343
Brodziński Kazimierz 58
Broscius (Brosciusz, Broscyusz), zob. Brożek Jan
Brożek Jan 153, 244, 262, 274, 334, 341
Brudziński Stanisław 271
Brudzyński Antoni 209
Brühl Carl 177
Brzesiński Paweł 180
Brzeski Jan Władysław 13, 23, 31, 99, 135, 181, 223, 333, 340
Buchowski Kazimierz 54, 56, 332
Buhl Edward 201
Bułhak Ignacy Jozafat 83, 342
Burczyk-Marona Danuta 244, 334
Buryan Franciszek 158
Buttman Philipp 40
Butwiłł Daniel 116
Bylica de Olkusz Marcin 127, 326, 337
Bystrzonowska Kamila 297
Bzowski Kazimierz 185

Ceptowski Karol 154, 341
Cetera Bronisław 302, 332
Cetwiński Marek 273, 332
Chachaj Marian 16
Chamcówna Mirosława 11, 116, 167, 332
Chlebowski Bronisław 19, 341
Chłapowscy, rodzina 82
Chodkiewicz Jan 64, 328
Chodźko Alexander 74
Chojęcki Ludwik 304
Chrolich Henryk 224
Chwalba Andrzej 13, 135, 140, 202, 227, 320, 332
Cicero Marcus Tullius 103, 185
Cichowicz Bogumił 88, 343
Ciekanowski Kasper 157
Ciesielski-Pniewko Franciszek Ksawery 268-269, 333
Constantin Léopold Auguste 195, 332
Cyceron, zob. Cicero Marcus Tullius
Cypcer Józef Wincenty 181, 253-254, 332
Czajkowski Paweł 30, 122-123, 286, 341
Czapska Konstancja 87
Czapska Rozalia Ewa 87
Czapski Adam 22, 112, 114-115, 120, 124, 135, 211
Czapski Jakub 87
Czaputowicz Andrzej 135
Czartoryska Izabela 28
Czech Józef 82-83, 102-103, 107, 119, 240, 245, 278, 342
Czechowicz Jan Leopolita 263
Czeczot Jan 343
Czerwiakowski Rafał 192, 222
Czerwiński Jan 301
Czeterkin Roman 183
Czwalina Paweł 40-41, 55, 67, 85, 337, 343
Czyrniański Emilian 178

D. R. 314-315, 332
Damiani Piotr 258
Dante Alighieri 106, 336
Darowski Wincenty 95, 97, 99, 102, 122, 132, 143, 343
Dawid, psalmista 50, 63
Dąbrowski Jan Henryk 24, 33, 170
Dąbrowski Józef 127, 332
Decker Georg Jakob (młodszy) 50
Decker Jerzy Jakub 50
Decker Karl Gustaw 50
Decker Rudolph Ludwig 50

Decker W. 50-51, 62, 81
Dembiński Henryk 94, 220, 332
Denis Johann Nepomuk Cosmas Michael 130, 232, 332
Derwich Marek 25, 338
Dietrich Dawid Nataniel Fryderyk 172, 332
Djakow Włodzimierz A. 99, 332
Długosz Jan 117, 255, 269-274, 279, 289-290, 162-163, 242, 247, 326, 330, 332
Długosz Wojciech 148, 215
Dobrowolski Józef 116
Dobrzyńska-Rybicka Ludwika 310, 332
Domagalski Jan 221
Domagalski Teofil 221
Domeyko Ignacy 180
Dominik, św. 258
Dorau Julian 183
Dorohostajski Krzysztof 279, 332
Doroszewski Witold 123, 147, 150, 294, 341
Drobner Eliasz 221
Drobner Jakub 221
Dubrowski Piotr 61
Dunajewski Albin 184
Dunikowski Jan 189
Dunin-Borkowski Józef 180
Duńczewski Stanisław Józef 104, 341
Dutkowa Renata 287, 332
Dużykówna Teresa 311-312
Dybiec Julian 66, 93, 244, 261, 287, 296, 330, 332, 334, 342
Dymidrowicz Izydor 189
Dymmel Piotr 273, 332
Działyński Adam Tytus 15, 62-66, 69, 72-73, 77-78, 82, 180, 200, 271, 273, 282, 328-329, 331, 337-338
Dzieduszycki Maurycy 170
Dzieduszycki Włodzimierz 170, 180

Ekielski Napoleon 222-224
Elżbieta Rakuszanka 245
Endlicher Stefan Władysław 180
Engelstoft Laurids 180
Epaminondas 42
Estreicher Alojzy Rafał 92-95, 97-98
Estreicher Karol (młodszy) 14, 82, 148, 157-158, 160, 245, 277, 333, 342
Estreicher Karol (starszy) 11-13, 23, 28, 48, 51, 64, 89, 99, 121, 135, 147, 169-172, 174, 184, 190-191, 201-202, 204-205, 207-209, 212, 221, 225-226, 232, 238-240, 280, 315, 330-331, 333, 335
Estreicherówna Maria 82, 342
Ezop 256, 261

Fajans Maksymilian 282-283, 333, 342
Falkowski Czesław 83, 342
Falkowski Jakub 80
Federowicz Kazimierz 185
Feldman Wilhelm 293, 340
Feliński Alojzy 56, 333
Ferdynand Karol d'Este 25-26
Ferenc Marek 89, 264, 333
Ferrand Antoine François C. 73
Fiedor Karol 119, 333
Fijałkowski Antoni 287
Fiol Szwajpolt, zob. Fiol Świętopełk
Fiol Świętopełk 128
Fonkowicz Jerzy 24, 26, 333
Fontanus Walenty 260
Förstmann 124
Frankowicz Krzysztof 11, 13, 31, 136, 138, 140, 145, 148, 163, 176, 181, 186-187, 191, 198, 201-204, 221-222, 333
Friedlein Daniel Edward 181, 187
Friedlein Jan Jerzy Fryderyk 217
Fryderyk August I Wettyn 24-25, 343
Fryderyk Jagiellończyk 243, 245

Gaberle Eustachy 203, 333
Gadomski Antoni 231
Gajusz Juliusz Cezar 53, 236
Galileusz 157
Galos Małgorzata 11, 31, 184, 331, 333
Garczyński Stefan 77
Garwaski Stanisław 260
Garwolczyk Maciej 128
Gawłowski Franciszek 309
Gąsiorkowicz Jan 179
Gąsiorowski Antoni 276-278, 333, 335, 337
Gąsiorowski Franciszek 15, 184, 243, 246, 248, 333
Gąsiorowski Ludwik 214
Gembarzewski Bronisław 27, 333
Gieszkowski Stanisław 58, 343
Gieysztor Antoni 19
Girtler Kazimierz 320, 338
Girtler Sebastian 91
Glücksberg Natan 129

Gładyszewicz Mateusz 287
Głębocki Józef Teodor 297, 333
Głowacka Apolonia 55, 342
Głowacki Michał Stanisław 137, 335
Gocel Ludwik 48
Goethe Johann Wolfgang 198
Goltz Rudolf 221
Gołębiewski Achilles 19
Gołębiowski 183
Gorzkowski Ludwik 229, 231
Gostkowska Józefa 184-185, 187, 326
Grabowski Ambroży 82, 182, 342
Grassauer Ferdinand 201, 334
Grodzicki Feliks 96, 341
Grot Zdzisław 14, 34, 87, 320, 336
Gruca Anna 17
Grussowa Julitta 50
Gryglewski Ryszard W. 86, 340
Grzebień Ludwik 156, 263, 340, 342
Grzegorz IX, papież 246
Grzegorz, przeor karmelitów 260
Gutenberg Johannes 125, 128

Hahn 158
Hajdukiewicz Leszek 153, 205, 339, 342
Haller Jan 128, 331
Haller Józef 131-132, 143-144, 169, 174-175, 211
Hammer Ignacy 222
Hampel Józef 269, 333
Hanka Wacław 181, 282, 337
Hannibal 42
Hanowicz Wincenty 158
Happe Józef 224
Harasimczyk Jerzy Henryk 269, 333
Hawelski Eustachy 305
Hechel Fryderyk 177, 290-291, 295-296, 333, 342
Heimrath Tadeusz 119, 333
Helcel Antoni Zygmunt 20, 119-120, 141, 177, 275, 292, 333-334, 342
Helena, św. 28, 147, 283
Helfert Józef Aleksander 177
Henisz 190
Hennel Roman 232, 331
Henryk III Walezy 170
Herp Hendrik 75, 333
Hertel Jacek 273, 332
Herwig Apolonia 85
Herwig Jan 85
Herwig Tekla 85
Heschl Ryszard 201
Heumann John 234
Heylman Karol August 182
Heyzmann Udalryk 226
Hientl Karol 180
Hoffman Klementyna 73
Hoffmann Jan Daniel 128, 334
Höltzel A. 113, 334
Holzl 158
Homer 37, 40, 237
Homeyer Carl Gustav 180
Hoppius Joachim 271
Horacy 49
Hordyński Piotr 198, 334
Horoch Tytus 189
Hozjusz Stanisław 256
Hube Karol 30, 97, 115, 122, 131, 229
Hübner Karol 114, 119-120, 122-124, 133, 136, 211
Hueber Philibertus 234

Ihnatowicz Ireneusz 16, 39, 83, 334
Izabela Jagiellonka 64, 328

Jabczyński Jan 214
Jabłoński Zbigniew 141, 275, 285, 334, 342
Jacob Jan Fryderyk 35, 43-44, 46, 48, 330
Jadwiga, św. (Andegaweńska) 161, 220, 241, 274, 281-282, 289, 314, 329
Jagoda Zenon 253, 334
Jakub de Voragine 325
Jakubowski Józef 178
Jakubowski Maciej 303
Jan I Olbracht 188, 237
Jan II Kazimierz Waza 184, 190, 237, 241, 250
Jan III Sobieski 36, 38, 64, 183, 189, 248, 250, 328
Jan Chrzciciel, św. 260
Jan Ewangelista, św. 260
Jan Kanty, św. 144, 161, 246
Jan Paweł II, papież 170
Jan z Głogowa 65, 327
Jan z Koszyczek 279, 334
Jan z Oświęcimia, zob. Rzesiński Jan Kanty Hieronim Stefan
Jan ze Lwowa 262, 336
Jankowski Józef Emanuel 93, 95, 114, 131, 172, 176, 191, 210, 213, 229

Janocki Jan Daniel 264, 334
Janota Eugeniusz 179-180, 224, 267, 292
Janusz, bp. 258
Jarocki Feliks 180
Jaroński Feliks 28-29, 343
Jarowiecki Jerzy 253, 334
Jasińska Anna 244, 334
Jaskowski Mikołaj 221
Jastrzębski Karol 181
Jastrzębski Mikołaj 221
Jazdon Artur 72, 342
Jeremiasz, prorok 256, 335
Jerzy z Podiebradu 116-117
Jeżowski Józef 343
Jocher Adam 264, 334
Jowiusz Jan Leopolita 263
Józef, św. 105
Juda Maria 271, 334
Jurek Tomasz 276, 278, 335, 337
Juszyński Michał Jerzy 264, 334
Juvenalis Decimus Iunius 185

Kalinka Julian 188
Kalinka Kazimierz 185
Kalinka Walerian 159, 188, 223-224, 239, 334
Kalinowska Jadwiga 82, 334
Kamieńska Anna 106, 337
Kanapariusz Jan 281, 344
Kanior Marian 173, 334
Karczyński Andrzej 112-113
Karliński Franciszek 221, 237-238
Karol III Parmeński 28, 284
Karońska Józefa Antonina 307
Karwowski Stanisław 48, 334
Kasperowicz Ryszard 240, 334
Kasprzyk Bogdan 96, 300, 340
Kassyusz Jan Wilhelm 40, 45
Kaulfuss Jan Samuel 34-36, 38-40, 59, 109, 335
Kawecki Stanisław 135
Kayssler Adalbert Bartholomäus 36-37
Kazimierz I Odnowiciel 237
Kazimierz II Sprawiedliwy 237
Kazimierz III Wielki 161, 237, 248, 273-274
Kazimierz IV Jagiellończyk 188, 237, 245, 327
Kazimirski Wojciech Bibersztein 77-78, 343
Kielesiński Kajetan 245
Kieniewicz Stefan 28, 342
Kiriejewski Iwan 70
Kiryk Feliks 269, 333
Klemme Heiner F. 37, 340
Kleszczyński Edward 185
Knapczyński Walenty 95-97, 179
Kniaziewicz Karol 24
Knotz Maciej 300
Koberger Anton 75, 333
Koch Robert 85-86, 340
Kochanowicz Roman F. 27, 339
Kochanowski Hieronim 295
Kochanowski Jan 86
Kocowski Bronisław 238, 340
Koczerska Maria 118, 342
Kojsiewicz Ferdynand 177, 297
Kołaczkowski Jan 179
Kołłątaj Hugo 23, 89-90, 202, 264, 267, 276, 285, 331
Komorowski Bronisław 310, 343
Konarski Stanisław 128
Konczyńska Wanda 14, 184, 198, 201-203, 207-208, 221, 335
Kopczyński Andrzej, zob. Kopczyński Onufry
Kopczyński Onufry 55-56, 335, 342
Kopernik Mikołaj 153, 156, 244, 273, 332
Körner Teodor Edward 182
Korobowicz Artur 30, 335
Korpalska Walentyna Krystyna 85, 335
Korpała Józef 12, 335
Korpałowa Franciszka 169, 203, 335
Korsak Julian 74
Korta Karol 90-91, 265, 267, 335
Kosicki Franciszek 185
Kosicki Ludwik 35, 91-98, 107, 109, 205, 278, 335, 343
Kossowski Józefat 297
Koszucki Stanisław 64, 328
Kościk Elżbieta 85, 335
Kościuszko Tadeusz 33, 48, 170
Kotulska Cecylia 312
Kowalów Witold Józefat 137, 335
Kowalski Kasper 216, 225-226
Kozłowski Eligiusz 25-26, 335
Kozłowski Mateusz 95-96
Koźmian Jan 183
Krakowiecka Ludmiła 290, 342
Kras Janina 14, 19, 84, 88, 287, 292, 301, 342
Krasicki Ignacy 42, 170, 271
Krasińscy, rodzina 340
Krasiński Wincenty 27-28, 318, 323, 339, 342
Krauss Stefan 221

Krawczyk Barbara 15, 21, 49, 52, 66, 81-82, 283, 335
Kray Karol 81
Kremer Aleksander 178
Kremer Józef 170, 178, 253, 334
Kremer Karol Roman 138-144, 149-157, 160-162, 183, 240, 297, 331, 341
Krokier Marcin 250
Kromer Marcin 103
Królikowski Józef Franciszek 55-56, 335, 342
Krysińska Anna 71
Krzysztoforski Jan 272
Krzyżanowska Zofia Adamowa 293, 296, 335
Krzyżanowski Adam Szymon 177, 289
Krzyżanowski Adrian 180
Krzyżanowski Józef 300
Ksenofont 40
Kubic Żaneta 11, 31, 333
Kuchta Jan 116-117, 335
Kucieński Wojciech 183
Kuczborski Walenty 256-257, 268, 330, 335
Kuczyńska Joanna 52, 342
Kuczyński Stefan Ludwik 176, 178, 213, 231
Kuehn Manfred 37, 340
Kukalski Mikołaj 161
Kulau, radca szkolny 39
Kulawski Walenty 113, 287
Kulik Filip 180
Kurek Beata 13, 136, 138, 140, 145, 148, 163, 176, 186-187, 191, 198, 201-204, 221-222, 333
Kurkiewicz Tomasz 160, 186
Kurowski Walerian 253, 268
Kutrzeba Stanisław 78, 342
Kuzmány Karol 180
Kwaśnicki Jan 260
Kwiatkowska Magdalena 61, 335

La Rochefoucauld François de 60, 336
Lajtner Jan 265
Lanci Franciszek Maria 136-138, 147-148, 151, 341
Lasocka Barbara 79, 342
Laurysiewicz Leon 173, 289, 340
Lebrun Charles 28
Lechowski Piotr 11, 13, 31, 136, 333
Legrand Jacobus 65, 336
Lelewel Joachim 15, 52, 63, 66-84, 87, 102, 118, 127, 183, 282, 326, 335-338
Lenartowicz 326
Leonard, dominikanin 264
Leopoliensis Jan, zob. Jan ze Lwowa
Lepszyna Zofia Leonardowa 306, 311
Leszek Biały 237
Leszek Czarny 237
Leśniowski Jakub 63
Leśniowski Stefan 188
Lewicki Juliusz 137
Lewicki Karol 48, 342
Libera Jan Lucjan 208
Lily William 179, 336
Linde Samuel Bogumił 20, 336, 342
Lipiński Karol 82
Lipiński Tymoteusz 180
Lisiecki Jędrzej 271
Litwiński Walenty 285-286
Longinus Jan 272, 325
Lorentski Andrzej 189
Lubomirski Henryk 180
Lubomirski Jerzy Henryk 180
Ludwik II Jagiellończyk 188
Ludwik Węgierski 237
Lumpka Franciszek 112-113
Luter Marcin 184

Łańcucki Józef Wincenty 133, 286
Łempicki Stanisław 275, 336
Łepkowski Józef 141, 185, 224, 292, 336
Łętowski Ignacy 148
Łętowski Ludwik 296, 309
Łętowski Teofil 144, 148-150
Łojewski Tomasz 127, 332
Łopuszański Bolesław 14, 19, 84, 88, 287, 292, 301, 305-306, 342
Łoziński Józef 221, 225
Łubieński Kazimierz 245
Łubieński Tomasz 284
Łukasz z Przemyśla 272
Łukaszewicz Józef Andrzej 66-68, 72, 84, 181-182, 214, 343
Łuszczkiewicz Michał 113, 303

M. K. 160, 336
Mabillon Jean 127, 234, 336
Macewicz Konstanty 184
Maciej z Miechowa, zob. Miechowita Maciej
Maciejowski Bernard 243
Maciejowski Wacław Aleksander 269, 312, 326

Madeyska Kazimiera 306, 311
Maj Jacek 240, 334
Majer Józef 158-159, 178, 202, 221-222, 224, 301, 290, 340
Majewski Stanisław 21, 336
Majewski Tomasz 144, 160-161, 267, 311, 342
Malaspina Germanicus 272
Malewski Franciszek Hieronim 79
Malinowski Maciej 58, 343
Małachowska Tekla 294
Małecki Antoni 178
Małecki Jan M. 90, 131, 158, 294, 299, 331, 336
Małłek Janusz 250, 342
Manutius Aldus, młodszy 202
Manutius Aldus, starszy 202, 338
Manutius Paulus 202
Marcin, św. 306, 344
Marcinkowski Karol 304, 339
Marek Ulpiusz Trajan 189
Marek Witruwiusz Pollio, zob. Vitruvius Pollio Marcus
Maria Magdalena, św. 14, 34-35, 49, 67, 84, 88, 100, 253, 273, 324, 339-340
Markiewicz Roman 30, 94, 131, 229, 343
Martin Johann Friedrich 39-40
Massalski, prawdopodobnie Józef 74
Maślanka-Soro Maria 106, 336
Matakiewicz Antoni 180-181, 185, 219, 286, 288
Matejko Franciszek 14, 196-197, 336
Matejko Jan 89
Matejko Zygmunt 221
Maternicki Jerzy 20, 22, 79, 313-314, 342
Mateusz z Krakowa 273, 275, 289
Mączyński Józef January Napoleon 135, 141, 336, 341
Mecherzyńska Helena 181, 204-205, 288
Mecherzyński Hieronim 112, 230
Mecherzyński Karol 54, 92-93, 109, 112, 179, 253, 292, 336, 342
Meciszewska Helena, zob. Muczkowska Helena
Meciszewska Józefa 303
Meciszewski Hilary Walenty 113, 141, 180, 253, 287, 303, 334, 342
Mehwald Karol Wilhelm 50-51
Meissner Andrzej 296, 330
Merzbach Samuel Henryk 181
Mężeńska Karolina 297
Michalski Jan 242
Michalski Jerzy 20, 33, 55, 223, 333, 342
Michalski Teodor 305
Michałowska Teresa 277, 336
Michałowski Jakub 271, 275, 334
Mickiewicz Adam 14-15, 34, 52, 61, 66-85, 87-88, 157, 335-340
Miechowita Maciej 242, 250, 274
Mielżyńscy, rodzina 82, 88
Mielżyński Aleksander 87, 109
Mielżyński Maksymilian 87
Mielżyński Mikołaj 87-88, 109
Mieroszewski Jan 287
Mieszko II Lambert 237
Mieszko III Stary 237
Miętuszewski Jakub 141-144
Mikołaj V, papież 118
Mikołaj z Milcza 64, 328
Mikołaj z Sieniawy 64, 328
Mikuszewska Marianna 297
Mikuszewski Teofil 297
Milberg Henryk Otton 28
Minasowicz Józef Epifani 93, 100, 102-104, 106, 334
Mirek Małgorzata 116, 335
Mohr Michał 183, 188
Molik Witold 14, 34, 87, 320, 326
Momot Stanisław 221
Moraczewska Bibianna 309-310, 332
Morelowski Jan Kanty 180
Morelowski Józef 298, 336
Morsztyn Ludwik 275, 334
Moszyńscy, rodzina 297
Moszyńska Anna 297
Moszyński Lucjan 180
Motty Jan 44
Motty Marceli 14, 34, 44, 46, 84-87, 319-320, 336
Mrozińska Maria 282, 342
Mroziński Józef 56, 58-59, 337
Mrozowska Kamilla 11, 154, 287, 332, 337
Muciek Antoni, zob. Muczkowski Antoni
Muciek Franciszek, zob. Muczkowski Franciszek
Muciek Józef, zob. Muczkowski Józef
Muciek Katarzyna z Drelanków 19
Muciek Marcin 19
Muczkowska Agapita 84-86
Muczkowska Aniela, zob. Tarchalska Aniela Barbara
Muczkowska Eleonora z Jadamczewskich 15, 84, 112-113, 303-305, 308-312, 318-319, 323, 326

Muczkowska Helena 303, 311
Muczkowska Józefa Jadwiga 86
Muczkowska Kazimiera, zob. Madeyska Kazimiera
Muczkowska Maria 311
Muczkowska Paulina 306, 311, 344
Muczkowska Zofia, zob. Lepszyna Zofia Leonardowa
Muczkowski Antoni 20, 22, 28, 42, 79, 312-314, 330-331, 342
Muczkowski Franciszek 20, 22
Muczkowski Józef Jakub 306, 311
Muczkowski Józef, *passim*
Muczkowski Stefan 15, 112-113, 171, 179, 221, 233, 238, 283, 303, 305-308, 311-313, 318-319, 323, 326, 342, 344
Muczkowski Tadeusz 306, 311
Muczkowski Tadeusz Jan Karol 15, 84-86, 179, 303-304, 307-308, 310-312, 317-318, 323
Mułkowski Adolf 181, 199, 204, 207-209, 220, 225-226, 280
Munk Juliusz Adolf 51-54, 56, 68, 71, 74, 81, 84, 342
Muralth Edward 181
Murawiec Wiesław 255
Mutniański Franciszek 184

N. Jan Leopolita 262-263
Najmanowicz Jakub 244, 270, 289
Najmanowicz Krzysztof 153-154, 156, 244, 247
Nakielski Andrzej Samuel 270
Namysłowski Władysław 294, 337
Napoleon Bonaparte 24-28, 30, 33, 62, 184, 200, 315, 323, 340
Naramowski Adam 116
Naruszewicz 66
Naumow Aleksander 128, 337
Naymanowic Krzysztof, zob. Najmanowicz Krzysztof
Nepos Korneliusz 41-43
Nering Melchior 128
Nicz Jan Leopolita 263
Niedźwiedzki Józef 267
Niegowiecki Jakub 244
Niemcewicz Julian Ursyn 74, 337
Noskowski Jędrzej 247
Nowacki Kazimierz 160, 342
Nowak Piotr 15, 62, 337
Nowak Szymon 88
Nowak Zbigniew Jerzy 83, 343
Nowakowski Franciszek Kandyd 48, 95, 99, 102, 342
Nowicki 326
Nowiński Jan 269
Nowodworski Bartłomiej 89-91, 148, 170, 264-267, 288, 301, 325, 333, 341
Nowolecki Aleksander 181
Nowopolczyk Wojciech 153, 342
Nowosilcow Nikołaj 84, 169
Numa Pompiliusz 236

Obrębski Andrzej 17
Odyniec Antoni Edward 70, 72-75, 78, 81, 343
Ohnesorge Bogumił (Gottlieb) 205, 207-209
Okolski Aleksander 180
Oleśnicki Zbigniew, zob. Zbigniew z Oleśnicy
Opałek Kazimierz 11, 332
Opatrný Jarosław Wit 118-119, 282, 337
Opec Baltazar 128
Oraczewski Feliks 257
Orman-Michta Elżbieta 241, 343
Osiński Ludwik 58
Ossolińscy, rodzina 185, 266
Ossoliński Jerzy 270
Ossoliński Józef Maksymilian 264, 334
Ostrogski Konstanty 64, 328
Ośliński Marcin 244
Otremba August 230
Owidiusz 105-106, 336-337

Pakterski Julian 221
Palicki Bogusław 71
Pape 295
Papenbroeck Daniel van 234, 337
Paprocki Bartosz 63, 279, 337
Paruch Józef 115, 340
Parvus Jan Leopolita 263
Passow Franz Ludwig Carl Friedrich 37, 344
Paszkowski Franciszek 297
Pawelec Lidia 21, 344
Paweł z Pragi 115-119, 243, 325, 329, 337
Pawlikowski Witold 14, 19, 52, 341-342
Pazdański Ignacy 148
Peninskij Ivan 169, 337
Penka Ignacy 177
Penkała Roman 37, 344
Perzanowska Agnieszka 317, 334
Petrycy Jan Innocenty 244

Petrycy Jan Leopolita 263
Peuerbach Georg 127, 326, 337
Pękalski Piotr 280-281, 337
Pfanner Ksawery 189
Pfau Feliks 180
Piasecki Paweł 106
Piątkowski Sebastian 20, 337
Piccolomini Giovanni 146
Piechocki 271
Pielgrzymowicz Franciszek 207
Pielgrzymowicz Ksantypa 207
Pieniążek Karol 294
Pieniążek Stanisław 184
Pieścikowski Edward 82, 337
Pietrzyk Zdzisław 16, 39, 92, 127, 133, 153, 270, 332, 340
Pigoń Stanisław 75-76, 83-84, 336-337, 343
Pilarski Aleksander 221
Piotr z Gorczyna 89
Piotr z Wapowiec 327
Piotrowski Józef 198
Pirożyński Jan 128-129, 205, 337, 339
Piskorski Sebastian Jan 157, 341
Pius IX, papież 184
Piwowarski Adam 220-221, 225-226
Placer Franciszek 297
Plasqude August 144
Pliniusz Cecyliusz Sekundus 180, 338
Pliniusz Starszy 127
Płocki Karol 301
Płonka-Syroka Bożena 85, 335
Počepko Galina 81
Podlecki Janusz 160, 338
Podolski Józef 229-231
Pol Wincenty 178, 187, 326
Polański Edward 58, 343
Polewoj Nikołaj 70
Poller Józef 185, 188
Pompejusz Karol 74, 81
Ponętowski Jan 198, 334
Poniatowski Józef 24-26, 48, 90, 170, 197
Poniatowski Michał 300
Poniński Jan 102, 326
Popliński Antoni 42-44, 55, 88, 181-182, 214, 343
Possart Teodor 180
Postawka Jan 142, 149
Potocki Adam 180, 299
Potocki August 271
Potocki Ignacy 55
Potocki Jan 183
Potocki Michał 146
Potocki Stanisław Kazimierz 62, 77, 273, 338
Potulicka Katarzyna 87
Prek Franciszek Ksawery 187
Przemysł I 237
Przemysł II 237
Przezdziecki Aleksander 180, 269
Przybylski Jacek Idzi 116-117, 198, 244, 335
Przybylski Jan Stanisław 173
Przyłuski Leon 184, 309, 323
Ptaszyk Marian 20, 336
Ptaszyński Bartłomiej 242
Purkyně Jan Evangelista 119, 180, 282, 333, 337

Quetelet Adolf 180
Quinkenstein Małgorzata A. 279, 338
Quintus Curtius Rufus 49

Raczyńscy, rodzina 16-17, 181
Raczyński Edward 66-67, 84, 180, 336
Radwański Jan 183
Radymiński Marcin 240-245, 247, 262, 273-274, 325, 329, 339
Radziwiłł Antoni 82
Radziwiłł Mikołaj 64, 271, 328
Radziwiłł Mikołaj Krzysztof, młodszy 64-65, 328
Rainer z Perugii 258
Ramza Kazimierz 92
Rederowa Danuta 275, 287, 289-292, 300, 338
Rembowski Aleksander 27, 340
Reychman Jan 77, 343
Rhode Johann Gottlieb 37
Rodecki 128
Rogalski Leon 315, 338
Rogawski Karol 188
Rok Bogdan 16
Rokosz Mieczysław 202, 338
Romulus 236
Rosset Tomasz Feliks de 70, 338
Rostowski Stanisław 116, 128
Roszko Janusz 157, 338
Rościszewski Adam 180, 187
Rotter Ludwik 217
Rozdrażewski Hieronim 272
Rudnicka Konstancja 20
Rudomin 106

Rulhière Claude Carloman de 73
Rusek Jerzy 128, 337
Rusek Paweł 221
Rusek Wawrzyniec 148, 207-209, 214-216, 225-226
Russanowska Pelagia 297
Rychlewska Ludwika 53, 338
Rymgajłło Fulgenty Lucjan, zob. Rymgayłło Fulgenty Lucjan
Rymgayłło Fulgenty Lucjan 72
Ryszkiewicz Andrzej 70, 338
Rzesiński Jan Kanty Hieronim Stefan 60, 131-133, 165, 178, 181, 204, 207, 209-210, 212, 220, 223, 229, 253, 303, 338, 341
Rzyszczewski Leon 20

Sabiński Jan 182
Salomon 253, 279, 334
Sanguszkowie, rodzina 271
Sarnecki Jakub 244
Sawicki Maciej 65, 328
Sawiczewski Florian 178, 225, 294-295
Schindler Jan 115, 124, 136-140, 142-144, 148-153, 155, 158, 163, 165, 167-169, 172-175, 182, 191, 193, 195, 204-206, 208, 210, 213, 218-219, 278
Schmager Gustaw 143, 254
Schoner Jan 179, 326
Schoneus Jędrzej 242
Schottky Julius Maksymilian 55, 339
Schulz Otton 107, 338
Scipio Ignacy 272
Sczaniecka Brygitta 87
Seklucjan Jan 249-250, 342
Semkowicz Aleksander 79, 338
Sennewald Gustaw Adolf 181
Sermonet 45
Sękowski Józef 136, 338
Sęp Szarzyński Jakub 63
Sęp Szarzyński Mikołaj 62-64, 66, 100, 329
Siemianowski Maksymilian Franciszek Ksawery 190
Siemieński Lucjan 14, 29, 31, 119, 251, 272-273, 291, 314-315, 320, 338
Sieniawscy, rodzina 178
Sierakowski Łukasz 271
Sierakowski Stanisław 271
Sierpiński Seweryn Zenon 21, 338
Sisiniusz Maciej 247
Skalski Janusz Hieronim 86, 340
Skarbek Stanisław Marcin 79-80, 342
Skierska Izabela 276, 278, 335, 337
Skobel Fryderyk 178
Skoczek Tadeusz 27, 339
Skorupka Stanisław 123, 294, 341
Skręt Rościsław 42, 70, 343
Słoniński Józef 303
Słotwiński Feliks 115, 177
Słotwiński Stanisław 225
Słowikowski Tadeusz 91, 343
Słowiński Lech 14, 31, 38-39, 49, 62, 85, 87, 200, 239, 338
Smagowski Wincenty 225
Smokowski Wincenty 186
Smolikowski Andrzej Piotr 21-23, 343
Sobeska Paulina, zob. Muczkowska Paulina
Sobeski Dionizy Wacław 308
Sobieski Jakub 270, 272
Sobociński Władysław 95, 343
Sobolewski Ludwik 264, 334
Sokołowski Stanisław 156, 342
Sołłowiewicz Aleksander Sergiusz 169
Sołtyk Kajetan 315
Sołtykiewicz Józef Florian 229, 231, 241-242, 343
Sołtykowicz Józef Florian, zob. Sołtykiewicz Józef Florian
Sondel Janusz 134, 341
Sosnowski Feliks 177, 317
Sowiński Leonrad 280, 338
Speiser Anzelm 191
Spranger Bartholomeus 186
Spytek Jordan z Zakliczyna 64, 328
Stablewski Antoni 310
Stablewski Erazm 183
Stabryła Stanisław 106, 337
Stachnik Leokadia 201-202, 338
Stachowicz Michał 137, 154, 171, 242
Stachowicz Teodor 221
Stachowski Franciszek Ksawery 131, 229, 287
Stanisław, św. 161, 259, 269, 272, 332
Stanisław August Poniatowski 125, 170-171, 233, 255, 257, 272, 326
Stanisław z Brzezin 277, 333
Stankiewicz Maurycy 67, 338
Stankowski Jakub 221
Starczewski Władysław 177
Starnigiel Wawrzyniec 247

Staroniewicz Jan 177, 201, 317
Starowiejski Stefan 189
Starowolski Szymon 103
Staszel Jan 320, 338
Staszkiewicz Franciszek 189
Stattler Wojciech Korneli 178
Stechlig Józef 183
Steczkowski Jan Kanty 179, 229
Stefan I Batory 170, 242, 249, 264, 327
Steffen Wiktor 14, 36, 38-39, 48-49, 339
Stein Christian Gottfried Daniel 43-44
Stein Karl von 39
Sternacki Sebastian 128
Stępinski Stanisław 221
Stoc Michał 38, 40-41, 43-44, 46, 48-49, 330, 337
Stoiński Jan 14, 34-35, 40, 44, 48, 88, 339
Stroński Franciszek 170
Stróżecki Michał 31
Strzelbicki Kazimierz 221
Styczyński Jan Gwalbert 180
Suchodolski Bogdan 33, 223, 333
Sulimierski Filip 19, 341
Sułkowski Antoni 82
Superson Mateusz 76
Surdynowski Ludwik 225
Swoboda Wincenty 276, 335
Symonowicz Marcelli 301
Syroka Andrzej 85, 335
Syrokomla Władysław 317
Szajnocha Karol 259, 339
Szalay Józef 189
Szaniawski Józef Kalasanty 84
Szarffenberg Maciej 128
Szarffenberg Marek 128
Szarffenberg Mikołaj 128, 264
Szarffenberg Stanisław 128
Szarffenbergowie, rodzina 256, 262-264, 268, 279, 329
Szaster Antoni 178
Szczawińska Elżbieta 282
Szczepański Jan Julian 68
Szczurkiewicz Kasper 148
Szczurkowski Tomasz 205
Szembek Fryderyk 262
Szembek Krzysztof 245
Szembek Stanisław 245
Szlachtowski Feliks 306
Szmyd Kazimierz 296, 330
Szopowicz Franciszek 95, 97, 287, 341
Szpot, ksiądz 116
Szukiewicz Aleksander 299
Szulc Dominik 180, 244, 280, 339
Szumowski Władysław 290, 333
Szumski Tomasz 41, 44, 55, 72, 74, 342
Szwagrzyk Józef Andrzej 267, 339
Szwejkowski Wojciech Anzelm 58
Szydłowiecki Krzysztof 271
Szymanowska-Lenartowicz Zofia 157

Ściborski Władysław 185
Śmieszkowicz Wawrzyniec 247
Świdziński Konstanty 27, 340
Świerkowski Ksawery 14, 19, 341
Świerzkowski Karol 20

Tacyt Publiusz Korneliusz 37
Tałczyński Józef 221
Tańska Klementyna, zob. Hoffman Klementyna
Tarchalska Agnieszka z Jezierskich 304
Tarchalska Aniela Barbara 86, 303-305, 307, 310-312, 318
Tarchalski Erazm (młodszy) 304-305, 310, 312
Tarchalski Erazm (najmłodszy) 305
Tarchalski Erazm (starszy) 304
Tarchalski Józef 305, 310-311
Tarchalski Stanisław 305
Tarchalski Władysław 305
Tarło Jędrzej 267
Tassin René Prosper 126-127, 339
Tatarkiewicz Władysław 29, 343
Tatarowicz Kazimiera 14, 19, 282
Temberski Stanisław 200, 244, 327
Tenner 287
Teodor, św. 15, 19
Teodorowicz-Hellman Ewa 271, 334
Terakowski Józef 143
Terakowski Tomasz 143, 217-219
Thorsen Peder Goth 180
Tkaczyński Jan Wiktor 213, 238, 341
Topolski 97
Topolski Jerzy 34, 333
Toustain Charles François 126-127, 339
Treichel Irena 14, 19, 48, 143, 254, 341
Trojański Feliks 184
Trojański Jan Kajetan 39-41, 43, 49, 59, 109, 123-124, 126, 131, 169, 178, 196, 219, 229, 231-232, 240, 287, 309, 343

Trzciński N., zob. Wiszniewski Michał
Trzebiński Jan Schilkr 184, 327
Trzebuchowski 64, 328
Trzeciakowski Lech 33-34, 331, 333
Trzynadlowski Jan 238, 340
Turrecremat Johannes de 128
Turski Tomasz 221
Tuszyński Ferdynand 221
Twardowski Jan 115-117, 243, 325, 335
Twarogowski Tadeusz 24, 26, 333
Tylicki Piotr 267
Tyrowicz Marian 58, 343

Ujazdowski Tomasz 75
Ulewicz Tadeusz 167, 332
Urban Jacek 317, 339
Urban V, papież 274
Ursinus Jan Leopolita 263
Uszewski Józef 300
Uwarow Siergiej 183

Valerius Maximus 49
Vitruvius Pollio Marcus 129, 180, 336, 339
Vossberg Friedrich August 270, 332

Wachholz Leon 154, 343
Wachler Johann Friedrich Ludwig 36
Wacław II 237, 255
Wagner Piotr Paweł 180
Waiss Jan Leopolita 263
Walczyński Antoni 94, 132
Walentynowicz Maria 41, 339
Walerian, bsp. 64, 329
Walerian z Krakowa 264, 344
Waleriani de Cracovia, zob. Walerian z Krakowa
Waleryusz Katullus Weroneńczyk Q. 180, 339
Walewski Cyprian 283, 327, 335
Walewski Władysław 19, 341
Waltoś Stanisław 160, 338
Warszewicki Stanisław 64, 328
Waszek 327
Wąsikiewicz Wojciech 208
Wehrs Georg Friedrich 126, 339
Weigel Ferdynand 306
Weintrit Adam 152, 341
Weisse Maksymilian 114-115, 131, 182, 202, 224-225, 229
Wells Jan 117
Wendt Jan Karol 48
Wentzl Jan 287
Wereszycka Helena 241, 343
Węcki Józef 78, 82, 129
Węglińska Irena 78
Wężyk Franciszek 170, 293, 314, 336
Wieland Christoph Martin 127
Wielewicki Jan 244, 259, 262
Wielogłowski Kacper 99, 101-102, 122-123, 131
Wiercimak Franciszek 221
Wierciszewski Feliks 147-148, 151
Wierciszewski Stanisław 147-148, 151
Wietor Hieronim 128
Willaume Juliusz 24, 343
Winarzycki Karol 119, 329, 339
Winiarz Adam 21-22, 339, 343
Wirzbięta Maciej 128
Wisłocki Maksymilian 217
Wisłocki Władysław 117, 198-200, 241, 339
Wiszniewski Michał 66, 92, 99-100, 114, 126, 131, 154, 196, 199-200, 229-231, 261, 270, 287, 332, 339
Wiszniowiecki Michał, zob. Wiszniewski Michał
Wiśniewski Adam 221
Wiśniewski Józef 181, 214-216
Wiśniewski Michał, zob. Wiszniewski Michał
Witkowski Wiesław 30, 128, 335, 337
Witwicki Mikołaj 74, 78
Władysław I Herman 237, 280
Władysław I Łokietek 237
Władysław II Jagiellończyk 117
Władysław II Jagiełło 178, 184, 237, 246, 248, 255, 273-274, 281-282, 289, 314-316, 327, 329
Władysław II Wygnaniec 237
Władysław III Laskonogi 237, 280, 327
Władysław III Warneńczyk 178
Władysław IV Waza 242, 266-267, 270
Władysław Odonic 237
Władysławski Gabriel Prowancjusz 265-267
Władysławski Władysław Gabriel, zob. Władysławski Gabriel Prowancjusz
Wodzicki Jan 184
Wodzicki Kazimierz 180
Wodzicki Stanisław Karol Piotr Cyprian 294, 296
Wojciech, św. 161, 280-281, 337
Wojnarowski Jan Kanty 186

Wojnowski Jan 74, 341
Wojtkowski Andrzej 15, 22, 27-28, 30, 35-39, 41, 48, 56, 88, 304, 339, 343
Wolff Bolesław Maurycy 61
Wolicki Teofil 82
Wolski Franciszek 241
Wołoszowski Tomasz 304
Woronicz Paweł 186, 294
Wójcicki Kazimierz Władysław 15, 255, 269, 280, 282-284, 315-316, 318-319, 339
Wroniszewski Jan 273, 332
Wroński Stanisław 208
Wróbel 189
Wróblewski Kazimierz 189
Wrzosek Mieczysław 25-26, 335
Wuchaliusz Jan Leopolita 263, 279, 340
Wujek Jakub 49-51, 100, 279, 329, 339
Wulfila 62, 127
Wyczawski Hieronim E. 255, 341
Wysocka Barbara 62, 77, 273, 338
Wysocki Antoni 186
Wysocki Stanisław 284
Wysocki Tomasz 92
Wyspiański Stanisław 293, 340

Zainer Ginter 128
Zajączek Józef 24
Zajączkowski 184
Zakrzewski Eulogiusz 225
Zaleski Bohdan 74
Załuski Jan 292
Załuski Józef Bonawentura 180
Załuski Józef Jędrzej 93, 100, 102-103, 105-106, 109, 137, 271, 334
Zamojski Aleksander 190
Zathey Jerzy 65-66, 200, 340
Zawadzki Jan 185
Zawadzki Józef 129
Zawadzki Roman Maria 334
Zawadzki Stanisław 266
Zawarus Maciej 221
Zawistowska Krystyna 254
Zbigniew z Oleśnicy 118, 184, 243, 247, 327, 342
Zdanowicz Aleksander 280, 338
Zebrzydowski Jan 260
Zebrzydowski Mikołaj 260
Zejszner Ludwik 178, 180
Zieleniewski Michał 201
Zieliński Jakub 180
Ziemba Teofil 67, 340
Zienkiewicz Jan 190
Ziołecki Roman 180, 338
Ziomek Jerzy 256, 331
Zygmunt I Stary 188, 233, 237, 249-250
Zygmunt II August 64-65, 115, 117, 247, 249-250, 256, 328
Zygmunt III Waza 89, 170, 184, 189, 242-243, 259, 266-267, 327

Żebrawski Teofil 183, 187, 287, 292
Żegota Pauli 225
Żeleńska-Chełkowska Anna 23, 94, 334, 343
Żeleński Tadeusz (pseud. Boy) 60, 336
Żidek Pawel Paulirinus, zob. Paweł z Pragi
Żochowski Feliks 59-60, 338, 340
Żupański Jan Kanty 181, 214
Żychliński Teodor 87, 341
Żywczyński Mieczysław 33, 340

Seria Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia

1. Aleksander Lednicki, *Pamiętnik 1914-1918*, wstęp i opracowanie Zbigniew Koziński (1994).
2. Marian Malicki, *Z zagadnień tekstologicznych „Sumariusza wierszów" Hieronima Morsztyna* (1994).
3. Andrzej Leon Sowa, *Świat ministrów Augusta II. Wartości i poglądy funkcjonujące w kręgu ministrów Rzeczypospolitej w latach 1702-1728* (1995).
4. *„Zawsze byłem Żydem dla Polaków i Polakiem dla Żydów". Listy Marka Wajsbluma do Stanisława Kota z lat 1927-1961*, wstęp i opracowanie Zdzisław Pietrzyk i Zbigniew Koziński (1996).
5. Roman Maria Zawadzki, *Catalogus codicum manu s. Ioannis Cantii scriptorum qui in Bibliotheca Apostolica Vaticana asservantur*, (1997).
6. *Berlińskie listy Karola Forstera z lat 1857-1879*, wstęp i opracowanie Roman Jaskuła (1997).
7. Zdzisław Pietrzyk, *W kręgu Strasburga. Z peregrynacji młodzieży z Rzeczpospolitej polsko-litewskiej w latach 1538-1621* (1997).
8. Adam Jacek Pisarzowski, *Poezje*, wstęp i opracowanie Janusz S. Gruchała i Wacław Urban (1998).
9. *Volsciana. Katalog renesansowego księgozbioru Piotra Dunin-Wolskiego, biskupa płockiego*, opracowanie Andrzej Obrębski (1999).
10. *Archiwum Adama Bienia. Akta narodowościowe (1942-1944)*, wstęp, opracowanie i przypisy Jan Brzeski, Adam Roliński (2001).
11. *Z Piaseczna w świat. Diariusz Zygmunta Opackiego z lat 1606-1651*, wstęp i opracowanie Zdzisław Pietrzyk (2001).
12. *Katalog druków zwartych drugiego obiegu wydawniczego 1976-1990 ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej*, wstęp i opracowanie Jan Brzeski, Adam Roliński (2001).
13. *Polonica w średniowiecznych rękopisach łacińskich Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel*, opracowanie Ryszard Tatarzyński (2004).
14. *Katalog rozpraw doktorskich Uniwersytetu Jagiellońskiego 1986-2003*, opracowanie Iwona Bator, Zbigniew Koziński (2005).
15. Rudolf Starzewski , *„Dziennik". Listopad 1914 – marzec 1915*; opracowanie Joanna Jaśkowiec (2007).
16. *Księga egzaminów do święceń w diecezji gnieźnieńskiej z lat 1563-1603*, wstęp i opracowanie Zdzisław Pietrzyk (2009).
17. Marian Malicki, *Repertuar wydawniczy drukarni Franciszka Cezarego starszego 1616-1651. Cz. 1, Bibliografia druków Franciszka Cezarego starszego 1616-1651* (2010).
18. *Księgozbiór prywatny Jacka Idziego Przybylskiego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, opracowanie Małgorzata Mirek (2010).

19. Joanna Pypłacz, *The Aesthetics of Senecan Tragedy* (2010).
20. Paweł Szczerbic, *Ius municipale, to jest prawo miejskie majdeburskie, nowo z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, opracowanie Grzegorz M. Kowalski (2011).
21. Wacław Walecki, *W poszukiwaniu straconego dzieła. Studia z zakresu edytorstwa tekstów niezachowanych lub wydawniczo niespełnionych i inne szkice pokrewne* (2011).
22. *Na Wschód z NKWD. Lwów-Tas-Bułak, 1940-1946. Wspomnienia i zapiski deportowanych Marii, Heleny i Łucji Nuckowskich*, opracowanie Andrzej Obrębski (2011).
23. Elżbieta Kietlińska, *Wrażenia i wspomnienia młodej teatromanki*, wstęp i opracowanie Jan Michalik (2012).
24. Karol Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1811 roku*, wstęp i opracowanie Jan Brzeski (2012).
25. Jan W. Brzeski, *Środowisko Biblioteki Jagiellońskiej 1775-1939. Słownik biograficzny* (2014).
26. Anna Kocot, *Artyści „czarnej sztuki". Typografia druków Floriana Unglera i Macieja Wirzbięty* (2015).
27. Karol Ludwik Koniński, *Straszny czwartek w domu pastora. Dalsze losy pastora Hubiny*, wstęp i opracowanie Justyna Rybka (2015).
28. Joanna Pypłacz, *When Legends Come Alive: A Reading of Lucan's Pharsalia* (2015).
29. Paweł Szczerbic, *Speculum Saxonum, albo prawo saskie i majdeburskie, porządkiem obiecadła z łacińskich i niemieckich egzemplarzów zebrane. A na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, t. 1-2, opracowanie Grzegorz M. Kowalski (2016-2017).
30. Andrzej Dróżdż, *Zapomniany bibliocyd. Szkice o ludziach i książkach w czasach stalinizmu* (2017).
31. *Księga sądowa wsi Wysoka k. Łańcuta 1665-1792*, wstęp i opracowanie Andrzej Techmański (2017).
32. *Kronika szkolna w Myślachowicach*, wstęp i opracowanie Przemysław M. Żukowski (2018).
33. Paweł Szczerbic, *Speculum Saxonum, Ius municipale. Skorowidz terminów prawniczych*, zestawił i opracował Grzegorz M. Kowalski (2018).
34. Anita Całek, *Nowa teoria listu* (2019).
35. Grzegorz Siudut, *Absolwenci państwowych męskich szkół średnich ogólnokształcących we Lwowie w latach 1919-1939* (2019).
36. *Księgi gruntowe wsi Wysoka k. Łańcuta 1632-1791, 1789-1873*, opracowanie Andrzej Techmański (2020).
37. *Der Nachlass Alexander von Humboldt in der Jagiellonen-Bibliothek*, bearbeitet von Dominik Erdmann, herausgegeben von Monika Jaglarz (2019).

38/1. Michał Lewicki, *Edytorstwo muzyczne w Krakowie w latach 1850-1918* (2021).

38/2. Michał Lewicki, *Katalog krakowskich druków muzycznych z lat 1850-1918* (2021).

39. Ekaterina Baumann, *Stan zachowania wybranych starych druków przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej. Kolekcje oo. kamedułów z Bieniszewa, książąt Sanguszków, oo. reformatów z Biecza* (2021).

Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia

Publikacja przedstawia losy oraz działalność jednego z dyrektorów Biblioteki Jagiellońskiej, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i historyka żyjącego w XIX wieku - Józefa Muczkowskiego. Kompleksowo przybliża w porządku chronologicznym całokształt życia osobistego Dyrektora, jego dorobek naukowy i osiągnięcia o charakterze zawodowym.

Książka złożona jest z siedmiu rozdziałów poruszających zagadnienia odwołujące się do poszczególnych etapów życia Józefa Muczkowskiego. Autorka zwróciła w niej szczególną uwagę na jego rozwój naukowy, poczynając od narodzin i młodzieńczych lat, po okres sprawowania dyrektury w Bibliotece Jagiellońskiej i ostatnie dni życia. Znaczna część publikacji odnosi się do charakterystyki zmian wprowadzonych przez Józefa Muczkowskiego w krakowskiej książnicy. Znalazły się wśród nich aspekty dotyczące porządkowania, a zarazem katalogowania zbiorów bibliotecznych oraz generalnej przebudowy i prac restauracyjnych prowadzonych w gmachu Biblioteki. Książka przybliża również działalność dydaktyczną, wydawniczą i informacyjną Dyrektora. Autorka zaprezentowała w niej także szeroki wachlarz inicjatyw podejmowanych przez niego w życiu politycznym. Istotną częścią publikacji, będącą ogniwem łączącym każdy z rozdziałów, jest prezentacja postaci jego najbliższych, a także relacji, jakie łączyły go z rodziną i innymi naukowcami.

Podstawą pracy badaczki są, w przeważającej mierze, źródła dotychczas niepublikowane. Autorka uwzględnia liczne rękopisy, edycje fragmentów korespondencji oraz pism urzędowych. Dzięki analizie oraz interpretacji, a następnie opracowaniu i uporządkowaniu szeregu źródeł informacji książka uzupełnia zasób wiedzy dotyczący nie tylko postaci Józefa Muczkowskiego, ale i historii krakowskiej książnicy w pierwszej połowie dziewiętnastego stulecia.

Celem serii „Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia" jest publikowanie wydań źródłowych, których podstawą są zbiory Biblioteki Jagiellońskiej. Zamierzeniem Redakcji serii jest również ogłaszanie prac naukowych (rozpraw doktorskich, monografii, prac analitycznych, katalogów) przygotowanych przez pracowników Biblioteki.

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

https://akademicka.pl

ISBN 978-83-67127-05-9